

Filozofia

ZAKRES PODSTAWOWY



Zmiana MEN 2024



Oznaczono usunięte
i zmienione treści

Podręcznik dla **szkół ponadpodstawowych**

Maria Łojek-Kurzętkowska

Filozofia

Podręcznik dla **szkół ponadpodstawowych**

1

 **OPERON**
Edukacja jest podróżą

2023

Projekt okładki: Paweł Kwacz

Redaktor prowadzący: Monika Turala

Redakcja językowa: Monika Turala

Redakcja graficzna i skład: Agata Mościcka, Danuta Jarzembek

Korekta: Marlena Dobrowolska, Izabela Skolmowska

Fotoedycja: Marta Jasińska

Zdjęcia i ilustracje: Archiwum rodziny Ingardenów, BE&W, fdb.pl/film/208854-enen, archiwum Filmu/FORUM, FORUM, NG Collection/FORUM, Ewa Juskiewicz/Galeria Bielska, IMDb.com, Zety Akhzar/Shutterstock, Anton Gvozdikov/Shutterstock, Anton_Ivanov/Shutterstock, Quietword/Shutterstock, Shutterstock, Wikipedia.

OPERON Sp. z o.o. oświadcza, że z należytą starannością podjął wszelkie działania zmierzające do powiadomienia podmiotów majątkowych praw autorskich do utworów słownych i fotograficznych wykorzystanych w podręczniku o zamiarze ich publikacji celem uzyskania od twórców lub ich następców prawnych wymaganej zgody za przysługującym wynagrodzeniem w stosownej wysokości. Osoby, których prawa w sposób niezawiniony przez wydawnictwo zostały naruszone, prosimy o bezpośredni kontakt z wydawcą.

Podręcznik dopuszczony do użytku szkolnego przez ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania i wpisany do wykazu podręczników przeznaczonych do kształcenia ogólnego do nauczania filozofii w zakresie podstawowym na poziomie szkoły ponadpodstawowej, na podstawie opinii rzeczoznawców: prof. dr hab. Joanny Górnickiej-Kalinowskiej, mgr. Adama Rošana i prof. dr. hab. Józefa Porayskiego-Pomsty.

Etap edukacyjny: III

Typ szkoły: szkoła ponadpodstawowa

Zakres kształcenia: podstawowy

Rok dopuszczenia: 2019

Numer dopuszczenia: 1063/2019

© Copyright by OPERON Sp. z o.o. & Maria Łojek-Kurzętkowska

Gdynia 2019

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie w całości lub we fragmentach bez zgody wydawcy zabronione.

N6829

Wydawca:

OPERON Sp. z o.o.

81-212 Gdynia, ul. Hutnicza 3

tel. centrali 58 679 00 00

e-mail: info@operon.pl

www.operon.pl

ISBN 978-83-7879-954-2

05/23/XIV/US70

Zgodnie z decyzją MEN od września 2024 r. obowiązuje zmieniona, uszczuplona o ok. 20% podstawa programowa. W związku z tym w podręczniku znalazły się stosowne oznaczenia.



Takim symbolem oznaczono treści usunięte z podstawy programowej.



Takim symbolem oznaczono treści, które zostały zmienione. Nauczyciel przedstawi uczniowi zmiany i wyjaśni, czego powinien się nauczyć.

Spis treści

I. Pojęcie filozofii	9
1. Czym jest filozofia? Geneza namysłu filozoficznego	10
2. Filozofia jako nauka	18
3. Pytania filozoficzne	24
Podsumowanie przed sprawdzianem	28
II. Pierwsze pytania filozoficzne	31
4. W poszukiwaniu <i>arché</i> . Jońscy filozofowie przyrody	32
4.1. Pytanie o początek rzeczywistości	33
4.2. Pochodzenie i struktura rzeczywistości: poglądy jońskich filozofów przyrody ..	35
5. Czy filozofowie jońscy byli pierwszymi naukowcami?	41
Podsumowanie przed sprawdzianem	46
III. Pierwsze spory filozoficzne	51
6. Stałość i zmienność. Filozoficzny spór na temat natury rzeczywistości	52
6.1. Paradoks statku Tezeusza	52
6.2. Wariabilizm Heraklita z Efezu i eleatyzm Parmenidesa z Elei	56
7. W jaki sposób starożytni myśliciele uzasadniali swoje racje?	62
7.1. Ile ziaren tworzy stos, czyli spór na temat liczby bytów	66
7.2. Spór o liczby: monizm i pluralizm	68
Podsumowanie przed sprawdzianem	75
IV. Z czego składa się świat i ludzki umysł?	81
8. Czy istnieją przedmioty niepodzielne?	82
8.1. Atomizm grecki: koncepcje Leucypa z Miletu i Demokryta z Abdery	84
8.2. Naukowe konteksty atomizmu	86
9. Filozoficzny spór dotyczący ludzkiego umysłu: materializm i dualizm	89
Podsumowanie przed sprawdzianem	95
V. Filozofia Sokratesa. Początki refleksji antropologicznej	97
10. Dlaczego ludzie postępują źle? Intelektualizm etyczny Sokratesa	98
10.1. Czy dobro jest obiektywne i absolutne?	101
10.2. Czy poznanie dobra prowadzi do słusznego działania?	102



11. Życie i metoda Sokratesa: misja wobec Aten	105
12. Nauczanie Sokratesa: samopoznanie i mądrość	110
Podsumowanie przed sprawdzianem	119

VI. Idealizm Platona 121

 13. Teoria idei	123
14. Teoria poznania	129
15. Mistyczny aspekt nauczania Platona	133
15.1. Czy dusza ludzka jest nieśmiertelna?	133
15.2. Jak powstał świat?	136
Podsumowanie przed sprawdzianem	139

VII. Rola i znaczenie filozofii Platona 141

 16. Pierścień Gygesa	143
17. Doskonałe państwo – sprawiedliwy człowiek	148
18. Miłość platoniczna	155
 Podsumowanie przed sprawdzianem	160

VIII. System filozoficzny Arystotelesa 163

19. Metafizyka Arystotelesa	165
19.1. Byt i substancja	165
19.2. Akt i możliwość	168
19.3. Materia i forma	169
20. Kim jest człowiek? Próba definicji	173
20.1. Rozważania antropologiczne Arystotelesa	173
20.2. Rodzaje definicji	175
21. System etyczny Arystotelesa	177
21.1. Eudajmonia jako cel ludzkiego życia	178
21.2. Teoria cnoty	180
21.3. Rola przyjaźni	181

 22. Polityka Arystotelesa	183
 Podsumowanie przed sprawdzianem	186

IX. Stoicyzm i epikureizm – dwa modele życia etycznego 189

- 23. Wpływ szkół helleńskich na refleksję etyczną 192
 - 23.1. Epikur z Samos – przyjemności, do których warto dążyć 192
 - 23.2. Zenon z Kition – w poszukiwaniu spokoju i harmonii z naturą 196

24. Współczesne modele oceny etycznej – utilitaryzm i deontologia 201

25. Obecność wątków epikurejskich i stoickich w literaturze polskiej 206

Podsumowanie przed sprawdzianem 210

X. Ponadczasowa wartość sceptycyzmu 213

26. Tropysceptyczne jako wyzwanie dla epistemologii 216

27. Czy osiągnięcie wiedzy jest możliwe? 221

27.1. Czy można dotrzeć do prawdy i osiągnąć porozumienie? 221

27.2. Filozoficzny spór między dogmatyzmem i sceptycyzmem 225

28. Błędy w rozumowaniu 230

Podsumowanie przed sprawdzianem 235

XI. Początki filozoficznej teologii 237

29. Starożytne koncepcje Boga 241

30. Filozoficzne i religijne poszukiwania św. Augustyna z Hippony 250

Podsumowanie przed sprawdzianem 254

XII. Źródła estetyki 257

31. Jak pojmowano sztukę na przestrzeni dziejów filozofii? 261

32. Spór o kryterium piękna 267

33. Poetyka Arystotelesa: rozumienie i funkcja sztuki 274

Podsumowanie przed sprawdzianem 278

Indeks rzeczowy 281

Indeks osobowy 285

Wstęp

Jak jest zbudowany nasz podręcznik

Podręcznik pozwala na pełne wykorzystanie nowoczesnych metod dydaktycznych w nauczaniu filozofii. Zgodnie z założeniami reformy programowej uczniowie I klasy liceów i techników rozpoczną naukę tego przedmiotu w zakresie podstawowym w klasie pierwszej w wymiarze 1 godziny tygodniowo.

Zanim zaczniecie korzystać z podręcznika, zapoznajcie się z jego budową i przyjrzyjcie się wszystkim jego elementom. Zostały one dobrane tak, by ułatwić wam naukę i pomóc w błyskawicznym znalezieniu potrzebnych informacji.



[illegible][illegible]

Wielogłębokość i wielość podmiotów mogą mieć wpływ na niepowodzenie reform, które nie zostały zrealizowane w sposób odpowiedni. Wskazano, że

THE SINGHA NAMPALE FLOODED HOME
 The Singha Nampa, a small village in the Singha Nampa area, was flooded by the Singha Nampa. The Singha Nampa is a small village in the Singha Nampa area, and it was flooded by the Singha Nampa. The Singha Nampa is a small village in the Singha Nampa area, and it was flooded by the Singha Nampa.



od narkotyków, którego nie udało się znaleźć. Wskazywał na niego w różnych krajach, nie miał nawet czasu na podróż. Wskazywał na niego w różnych krajach, nie miał nawet czasu na podróż. Wskazywał na niego w różnych krajach, nie miał nawet czasu na podróż.

Wzrost – ilość przysłonecznienia, jaką otrzymuje powierzchnia w danym czasie, wyrażona w godzinach. Wzrost jest wielkością skalarną. Wzrost wyrażony w godzinach jest równoznaczny z ilością promieni słonecznych.

[illegible]

Żak i Jemielita Głównym bohaterem (autorstwa) dyktanda jest Żak. Jest to chłopiec, który ma problemy z nauką. W szkole jest często nieobecny, a jego prace są słabe. W domu też nie jest zbyt grzeczny. Często kłóci się z rodzicami. W szkole jest często nieobecny, a jego prace są słabe. W domu też nie jest zbyt grzeczny. Często kłóci się z rodzicami.

Czyżby praktycznie, które spowodowały zmniejszenie się Shuili, to przede wszystkim powstanie strony republikańskiej, która sprzyła wywołaniu politycznej kryzysu. Powstanie strony właśnie było i miało być wpływem na kształt kształtowania państwa - między innymi stronnictwo Guóxiào - powiedział, że stronnictwo miało być - w tym momencie, praktycznie i faktycznie. Powstało

Year	Number of people (millions)
1995	10
1996	20
1997	30
1998	40
1999	50
2000	65

A line graph with a vertical y-axis and a horizontal x-axis. The line starts at a point in the upper left, slopes downward to the right, and then continues horizontally to the right. There are small circles at the start and end points of the line.

PODSUM

- Tendencija rasta
- Smanjenje 2010.

Definicje wyróżniono kolorową czcionką. Dzięki temu od razu je zauważycie i szybko znajdziecie podczas powtórek.

9. M. Knight-Cristofani, *1,2,4-triazole derivatives as novel ErbB-2 antagonists* (Laying of the cornerstone, 1998-2000) in the past few years, the development of novel ErbB-2 antagonists has been a major focus of research in the field of cancer therapeutics. In this talk, we will discuss the development of novel ErbB-2 antagonists, which are currently in clinical trials. We will also discuss the development of novel ErbB-2 antagonists, which are currently in clinical trials. We will also discuss the development of novel ErbB-2 antagonists, which are currently in clinical trials.

[illegible][illegible]

Na podstawie Wzrostu i Ciężaru ciała, wyznaczamy dwie linie krzywej, które odpowiadają dwóm normom: normy wskaźnika BMI i normy wskaźnika BMI dla kobiet. Normy te są wyznaczone na podstawie danych z badań epidemiologicznych, które wykazały, że osoby o tym samym Wzroście i Ciężarze ciała mają podobną proporcję tkanki tłuszczowej w organizmie. Normy te są wyznaczone na podstawie danych z badań epidemiologicznych, które wykazały, że osoby o tym samym Wzroście i Ciężarze ciała mają podobną proporcję tkanki tłuszczowej w organizmie.

14	Trasformare stărilor spațiale și/sau structurale, tehnici de modelare și reprezentare a acestora	1, 2, 3, 4
15	Identificarea elementelor – obiectelor și fenomenelor și relații – generării optice sau sonore, fenomenelor	1, 2, 3, 4
16	Identificarea, descrierea, înregistrarea și prelucrarea imaginilor (vizuale) tehnologiei, modelării computerizate, în tehnica de proiectare	1, 2, 3, 4
17	Proiectarea opticii, înregistrarea și procesarea imaginilor (vizuale). Operațiuni de redimensionare, rotații, dilatare, etc., în tehnica de proiectare computerizată	1, 2, 3, 4

1. Programistka dyktuje na temat literatury. Wskaz pod uwagę skierowane działania czytelnika i rozmawianego, którego kierunek jest określony. Czytelnik, jako lektor, powinien wykonać swoje obowiązki w zakresie danego tematu.
2. Dział o nazwie wypracowania, w którym czytelnik pisze o wypracowaniu: przytoczenie.
3. Rozdział, w którym czytelnik pisze o wypracowaniu. Czytelnik jest lektorem, który powinien wykonać swoje obowiązki w zakresie danego tematu. Czytelnik, jako lektor, powinien wykonać swoje obowiązki w zakresie danego tematu.
4. Opowiadanie o lekturze przytoczone. Czytelnik może przedstawić swoje wypracowanie, które jest lekturą, którą czytelnik pisze o wypracowaniu. Czytelnik, jako lektor, powinien wykonać swoje obowiązki w zakresie danego tematu.
5. Zakończenie lektury. Czytelnik może przedstawić swoje wypracowanie, które jest lekturą, którą czytelnik pisze o wypracowaniu. Czytelnik, jako lektor, powinien wykonać swoje obowiązki w zakresie danego tematu.



I. Pojęcie filozofii

▶ Czym jest filozofia? Geneza namysłu filozoficznego

▶ Filozofia jako nauka

▶ Pytania filozoficzne



1. Czym jest filozofia? Geneza namysłu filozoficznego

NA TEJ LEKCJI

- Dowiesz się, na czym polega specyfika namysłu filozoficznego.
- Dotrzesz do historycznych i kulturowych źródeł refleksji filozoficznej.
- Poznasz poszczególne etapy dziejów filozofii.
- Rozważysz różne sposoby pojmowania pojęcia filozofii.

Naszą przygodę z filozofią rozpoczniemy od próby rozwikłania zagadki, która wiąże się z historią przedstawioną w grze pod tytułem „Takie życie”:

Były premier Wielkiej Brytanii Winston Churchill (czyt. tinston czerczil) znany był ze swoich nienagannych manier i nigdy nie pozwoliłby sobie na złamanie zasad etykiety. Mimo to pewnego razu zjawił się w damskiej toalecie, i to w momencie, w którym przebywało w niej kilka kobiet. Nikt jednak nie oskarżył go o nieprzystojne zachowanie.



Winston Churchill (1874–1965)

Poszukując wyjaśnienia tej historii, należy zastanowić się nad tym, jakie pytania byłyby pomocne w rozwikłaniu zagadki. Skoro wiemy, że bohater anegdoty jest człowiekiem dobrze wychowanym, domyślamy się, że jego zachowanie nie wynika z przyczyn godzących w obyczajowość Brytyjczyków. Co więcej, reakcja kobiet znajdujących się w toalecie sugeruje, że musiały wystąpić szczególne okoliczności uzasadniające zachowanie premiera. Być może wiązało się ono ze sprawowaniem funkcji publicznej? Z drugiej strony, trudno wyobrazić sobie przyczynę, dla której polityk chciałby znaleźć się aż tak blisko swojego przyszłego, obecnego lub byłego elektoratu. Istotny w przytoczonej historii jest czas, w którym rozgrywają się opisane wydarzenia. Było to w czasie sprawowania urzędu, po zakończeniu

kadencji czy jeszcze długo przed rozpoczęciem kariery politycznej? Być może to stan wyższej konieczności uzasadnia wtargnięcie do toalety: ukrywanie się przed niebezpieczeństwem, poszukiwanie zagubionej osoby, nagła potrzeba fizjologiczna wynikająca ze złego stanu zdrowia. Pomyślmy. Skoro Churchill znalazł się w toalecie, z pewnością nie mógł uniknąć tej sytuacji. Przyjrzyjmy się jeszcze raz sformułowaniu językowemu zagadki. Premier „zjawił się” w toalecie, co sugeruje, że być może nie miał świadomego wpływu na zaistnienie tego faktu. W jakiej sytuacji ludzka świadomość znajduje się w stanie ograniczonej dyspozycji do podejmowania wyborów? Czy nasz bohater był jeszcze małym dzieckiem, gdy doszło



do zdarzenia? Rzeczywiście, prawidłowym rozwiązaniem zagadki jest informacja, że Winston Churchill urodził się w damskiej toalecie. Prześledźmy raz jeszcze zastosowaną przez nas procedurę dochodzenia do prawdy.

Rozwikłanie zagadki wymagało od nas krytycznego namysłu obejmującego między innymi: analizę sformułowań językowych zawartych w opisie zdarzenia, rozważenie związków pomiędzy szczegółowymi informacjami zawartymi w tej historii oraz odniesienie potwierdzonych danych do prawdopodobnych scenariuszy wydarzeń. Zastosowane przez nas rozumowanie w wielu aspektach odpowiada namysłowi filozoficznemu.

Pod pewnymi względami filozofowanie przypomina działalność detektywistyczną: formułowanie wniosków na gruncie obu dyscyplin opiera się na poszukiwaniu **logicznych racji**, które uzasadniają określone **hipotezy** badawcze. Historyczne początki filozofii, sięgające VI wieku p.n.e., także wiązały się z zastosowaniem racjonalnych wyjaśnień postrzeganych zmysłowo zjawisk. Refleksja przednaukowa, obejmująca formułowanie problemów, konstruowanie hipotez i logiczne wnioskowanie, zastąpiła **myślenie mityczne** operujące obrazami i metaforami opisującymi świat. Wielu współczesnych filozofów posługuje się bardzo zaawansowanym aparatem pojęciowym. Znajomość praw i zasad logicznych jest uznawana w wielu nurtach filozofii za warunek konieczny dojrzałej refleksji filozoficznej.

Analiza logiczna

Z pewnością często spotykasz się z określaniem filozofii jako nauki humanistycznej. Kategoria ta sugeruje, że filozofia stanowi zapis historii stanowisk i poglądów filozofów żyjących na przestrzeni dziejów. Warto wiedzieć, że pojęcia **filozofii** i **historii filozofii** znacząco się różnią. **Historia filozofii** jest dziedziną humanistyki opisującą dzieje i rozwój idei filozoficznych. **Filozofia** wykracza poza kategorie podziału nauk na humanistyczne i ścisłe. Obejmuje swym zakresem tematycznym najogólniejszą refleksję na temat rzeczywistości. Porusza problemy odnoszące się między innymi do kultury czy nauki. Podobnie metodologia filozofii – może przyjmować postać zarówno procedur naukowych, jak i mniej ścisłych rozważań. Przyjrzyj się życiorysom słynnych filozofów, takich jak: Tales z Miletu, Pitagoras z Samos, Blaise Pascal (czyt. blez paskal), René Descartes (czyt. rene dekart), Bertrand Russell (czyt. rasel) czy Alfred Tarski. O czym świadczą biografie tych myślicieli?

Filozofia a historia filozofii

Specyfika namysłu filozoficznego wiąże się także z dwoma innymi czynnikami zasygnalizowanymi w rozwiązywaniu zagadki o Winstonie Churchillu. Po pierwsze, przywołajmy krytyczny aspekt rozważań. Od samego początku istnienia filozofii ta dziedzina rozwijała się dzięki podejmowaniu przez myślicieli specyficznej formy dialogu. Pierwsi mędracy dokonujący refleksji nad otaczającym ich światem dzielili się swoją wiedzą z uczniami podążającymi za ich wywodem. Następcy nie przyjmowali jednak nauczania pierwszych filozofów bezkrytycznie, lecz poddawali je racjonalnej analizie oraz konstruktywnej krytyce. Dzięki rozwijającym się na przestrzeni dziejów polemikom możliwe było wypracowanie coraz doskonalszych i coraz bliższych prawdzie teorii naukowych. Element krytyczny



filozofii znalazł swój pełen wyraz w nauczaniu Sokratesa (ok. 469/470–399 r. p.n.e.) i był kontynuowany na przestrzeni dziejów tej dyscypliny. Wspomniany już filozof brytyjski Bertrand Russell (1872–1970) posunął się nawet do takiego stwierdzenia:

Nie ma takiej dziedziny, w której przekonania człowieka żyjącego dawno temu można uznać za dogmaty, uwalniające nas od konieczności rozważania ich na nowo, w świetle współczesnych nam okoliczności.

B. Russell, *Śmiertelnicy i inni*, przeł. D. Gostyńska, Książka i Wiedza, Warszawa 2000, s. 143.

Zastanów się nad różnicą pomiędzy krytycyzmem a „krytykanctwem”, pomiędzy konstruktywną krytyką a drwiną godzącą w czyjeś zapatrywania. W jakich sytuacjach krytyka jest uzasadniona, a w jakich stanowi przekroczenie zasad współżycia społecznego? Jakie granice krytyki powinny obowiązywać w mediach? Pod jakimi warunkami możemy pozwolić sobie na kwestionowanie zachowań i wypowiedzi osób sprawujących funkcje publiczne? Jak daleko możemy się posunąć w relacjach prywatnych, np. umieszczając posty pod wypowiedziami innych osób w mediach społecznościowych?

Nadszedł czas, aby przyjrzeć się ostatniemu aspektowi namysłu filozoficznego, do którego odsyła zagadka na temat premiera Wielkiej Brytanii. Rozwiązanie historii okazało się możliwe dopiero w momencie, gdy przystąpiliśmy do analizy słów użytych do jej opisu. To, że Churchill „zjawił się” w toalecie, uzmysłowiło nam, że być może nie znalazł się w tym miejscu świadomie i z własnej woli. Podobnie namysł filozoficzny nie byłby w pełni konstruktywny, gdyby nie obejmował swoim zasięgiem precyzyjnej analizy pojęciowej. Pierwsi filozofowie spierali się między innymi o to, z czego jest zbudowany obserwowany przez nich świat zjawisk fizycznych. Pojawiały się różne nazwy elementarnych czynników: woda, bezkres, powietrze, ogień i ziemia. Samo stwierdzenie opinii na temat świata oraz użycie określonych nazw nie wystarczało do tego, aby przekonać oponentów do własnej racji. Tym, czego wymagała refleksja filozoficzna, było dopracowanie i wyjaśnienie pojęć, którymi posługiwali się myśliciele. Co ciekawe, dokładne rozważanie znaczenia wymienionych terminów prowadzi do uznania, że wszystkie one sprowadzają się ostatecznie do jednego pojęcia. Grecki termin **arché** oddaje znaczenie wszystkich wymienionych nazw.

Analiza pojęciowa okazała się dla wielu filozofów na tyle istotna, że na przełomie XIX i XX wieku powstał cały nurt **filozofii analitycznej (angloamerykańskiej)**, który do dzisiaj przeciwstawia się **filozofii spekulatywnej (kontynentalnej)**. Filozofia analityczna uznaje język za podstawowe źródło refleksji, a także kładzie nacisk na precyzyjny, szczegółowy i oderwany od czynników **ideologicznych** namysł nad znaczeniem pojęć filozoficznych. W odróżnieniu

Analiza pojęciowa

Filozofia
analityczna
i filozofia
spekulatywna



od nurtu spekulatywnego nie zakłada możliwości opisanie całej rzeczywistości w ogólnych kategoriach, nie stawia sobie celów praktycznych ani nie uznaje metod dochodzenia do prawdy, których nie daje się wyrazić w języku (np. intuicja). Pierwsi filozofowie nie podążali tak daleko w swoich rozważaniach. Dostrzegali znaczenie języka w argumentacji (**Parmenides i Zenon z Elei**), ale nie ograniczali swoich celów do opisu fragmentów rzeczywistości. Cel, który sobie stawiali, był nad wyraz ambitny. Chodziło im przecież o opisanie całej rzeczywistości i zaspokojenie głodu prawdy.

Ideologia – zbiór poglądów danej grupy identyfikującej się dzięki wspólnym przekonaniom oraz interesom, wyznaczający praktyczne cele związane z realizacją określonych potrzeb. Ideologia najczęściej dotyczy kwestii ekonomicznych, politycznych, społecznych.

Ideologia

Zastanów się nad tym, ile nieporozumień może wynikać z błędnego użycia pojęć. Pod pojęciem szacunku dla zmarłych dla hinduistów kryje się potrzeba palenia zwłok. Takie samo uzasadnienie ma dla Greków konieczność pogrzebania ciała w ziemi. Pomyśl, czy kiedy dyskutujesz z koleżankami i kolegami na interesujące cię tematy, część z nieporozumień nie wynika z tego, jak pojmujecie wypowiedziane słowa. Według austriackiego filozofa **Ludwiga Wittgensteina** (czyt. witgensztajna; 1889–1951) wiele problemów filozoficznych wynika z niewłaściwego stosowania pojęć. Wittgenstein stwierdza, że filozof zajmuje się problemem jak lekarz chorobą. Co sądzisz o uznaniu filozofii za rodzaj terapii językowej?

Jak twierdzi **Giovanni Reale** (czyt. dziowani reale; 1931–2014), filozofia jest specyficznym wytworem kultury greckiej. Refleksja filozoficzna nie mogła powstać w innym miejscu i czasie, ponieważ na jej ukształtowanie wpłynął splot okoliczności wynikających z konkretnych czynników kulturowych zachodzących około VI wieku p.n.e. Jako najważniejsze źródła filozofii badacz ten uznaje mitologię grecką, **wierzenia orfickie** oraz uwarunkowania polityczne i społeczne. Przyjrzyjmy się pokrótce poszczególnym aspektom tego zagadnienia.



Partenon na Akropolu w Atenach

Czynniki praktyczne, które spowodowały ukształtowanie się filozofii, to przede wszystkim powstanie ustroju republikańskiego, który sprzyjał aktywności publicznej obywateli. Powiązanie sfery własnego życia z możliwością wpływu na kształt funkcjonowania **polis** – małych ojczyzn starożytnych Greków – powodował, że chętnie angażowali się oni w życie społeczne, polityczne i kulturalne. Rozwijają-

Źródła filozofii



ce się poczucie sprawstwa i wolności do działania powodowało, że podejmowali oni namysł nad rolą człowieka w świecie. Na poczucie swobody wpływał także brak zinstytucjonalizowanej formy kultu religijnego (choćby w formie istnienia objawionych tekstów czy warstwy kapłańskiej) oraz oddalenie pierwszych ośrodków rozwoju filozofii od centrum życia politycznego. Pierwsze koncepcje filozoficzne ukształtowały się na terenie kolonii. Położenie Jonii na obszarze Azji Mniejszej powodowało, że filozofowie tworzący swoje koncepcje mieli możliwość korzystania z różnorodnych wzorców kulturowych, ale zarazem – dzięki znacznej swobodzie politycznej – mogli wypracować własne, zupełnie oryginalne rozumienie rzeczywistości.

Mitologia

Poematy mitologiczne tworzone przez **Homera** i **Hezjoda** skierowały rozważania Greków ku takim zagadnieniom, jak poszukiwanie życiowych wzorców w postawach reprezentowanych przez bogów i herosów, rozumienie wydarzeń jako scharakteryzowanych określoną narracją i zmierzających do konkretnego celu oraz pojmowanie świata jako uporządkowanej całości. Refleksja filozoficzna rozwinęła wymienione wątki rozważań w formie namysłu nad dobrym moralnie i słusznym postępowaniem (refleksja **etyczna**) oraz próby zrozumienia rzeczywistości w jej najogólniejszym i najbardziej **abstrakcyjnym** znaczeniu (refleksja **ontologiczna**). Filozofia tworzona przez pierwszych myślicieli dotyczyła natury ujętej jako całość. Podobnie jak w mitologii, w której bogów ukazano jako jedynie doskonalszych ludzi, a nie istoty duchowe, w rozważaniach pierwszych filozofów dominowało spojrzenie na świat jako ożywioną materię. Duchowy wymiar rzeczywistości przejawiał się tylko w jej przyrodniczej formie.

Wierzenia orfickie

Równolegle do religii publicznej opierającej się na mitologii wyrażanej przez greckich poetów w starożytnej Helladzie rozwijała się jednak także mistyczna działalność religijna oparta na **wierzeniach orfickich**. Ta forma religijności znacząco wykraczała poza naturalistyczne spojrzenie na świat. Orficy uznawali bowiem, że w ludzkim ciele zamieszkuje nieśmiertelny demon, na którym ciąży pierwotna wina. Odpokutowanie winy miało zachodzić poprzez cykl kolejnych, następujących po sobie narodzin. Cykl ten mogła zakończyć jedynie oczyszczająca praktyka duchowa. Ta fascynująca idea oddzielenia sfery czysto fizycznej od sfery duchowej dała początek **dualistycznym** koncepcjom **Pitagorasa z Samos** i **Platona**. Dzięki orfizmowi możliwe było nie tylko ukształtowanie się przekonań o niematerialnym podłożu świata, lecz także snucie rozważań na temat **zasady** i całościowego **sensu** rzeczywistości otaczającej człowieka.

Pitagoras z Samos

Orfizm

Orfizm – nurt religijny w starożytnej Grecji, który powstał w VII wieku p.n.e. Opierał się na kulcie Dionizosa i obejmował kilka ważnych założeń: dualizm, wiarę w metempsychozę (wędrowkę duszy), uznanie wyższości ducha nad ciałem. Zdaniem orfików osiągnięcie oczyszczenia ciała możliwe jest dzięki praktykom ascetycznym i misteriom.

Dualizm

Dualizm (łac. *dualis* – podwójny) – pogląd zakładający istnienie dwóch rodzajów lub odmian rzeczywistości (np. ciała i duszy, materii i idei).



Przypomnij sobie, w jakich religiach występuje podobny motyw wędrówki dusz i reinkarnacji. Co sądzisz o tej koncepcji? Rozważ różnicę pomiędzy podejściem do wiecznego trwania w religiach zakładających cykliczność narodzin oraz w religiach głoszących istnienie jednostkowej duszy w perspektywie linearnego czasu. Tradycja judeochrześcijańska jako cel ujmuje życie wieczne. Tradycja Wschodu zakłada, że celem praktyk religijnych jest wygaśnięcie lub roztopienie się duszy w Absolucie. Skąd bierze się tak krańcowo odmienne podejście?

Prawdopodobnie to właśnie Pitagorasowi z Samos zawdzięczamy zastosowanie terminu *filozofia* oznaczającego „umiłowanie mądrości” (od greckich słów *philia* – miłość i *sophia* – mądrość). Filozofia nie jest jeszcze pełnią mądrości, bo tego rodzaju wiedza oznaczałaby brak konieczności dalszego poszukiwania prawdy. Jest raczej dążeniem lub umotywowaną emocjonalnie postawą, która kieruje nasze wysiłki ku zdobywaniu mądrości. Definicję tę możemy interpretować dwojako. Z przedmiotowego punktu widzenia filozofia to dążenie do prawdy dla niej samej, czyli postawa badawcza ukierunkowana na pozyskiwanie teoretycznej wiedzy. Z jednostkowego punktu widzenia umiłowanie mądrości zawiera w sobie egzystencjalno-emocjonalny komponent. Pragnienie mądrości może oznaczać dla człowieka ważny, osobisty cel.

Filozofia jako
umiłowanie
mądrości

Pierre Hadot (czyt. pier ado; 1922–2010) twierdził, że cechą szczególną filozofii klasycznej było rozumienie jej jako praktyki duchowej służącej samodoskonaleniu. Oznaczałoby to, że równolegle do wzorca filozofii traktowanej jako czysto naukowy namysł, jak chociażby naturalistyczne koncepcje **filozofów jońskich**, mielibyśmy do czynienia z drugim modelem uprawiania filozofii, traktowanej jako **życiowa terapia oczyszczająca**. Filozofia pierwotnie wyrastająca z orfizmu, następnie inspirowana chrześcijaństwem, charakteryzowałaby się wyjątkowo praktycznym i zorientowanym na los konkretnego człowieka działaniem. Pierwszy model uprawiania filozofii ujawnia się w większym stopniu w tradycji **arystotelejskiej**, a drugi model – zwłaszcza w myśli **pitagorejskiej** i **platońskiej**.

Heraklit z Efezu twierdził, że „trudna jest walka z pożądaniem, gdyż to, czego ono chce, kupuje kosztem duszy”¹. Zauważ obecność w tym cytacie wątków czerpanych z orfizmu. Przywiązanie do ciała i jego potrzeb prowadzi do upadku ludzkiej duszy. Co sądzisz o tej koncepcji? Jak odnosi się ona do późniejszej idei ascezy obecnej w myśli chrześcijańskiej?

¹G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t. 1, KUL, Lublin 2000, s. 102.



Filozofia jako
praktyka duchowa

Okresy filozofii

Filozofia jako
refleksja naukowa

Niezależnie od tego, czy ujmujemy filozofię jako praktykę duchową, ogólny namysł nad rzeczywistością czy racjonalną refleksję opierającą się na mitologicznych inspiracjach, w **pierwszym okresie filozofii**, przypadającym na przełom VI i V wieku p.n.e., działalność myślicieli była rozumiana przede wszystkim jako aktywność **mędrców**. Filozofowie tego czasu zajmowali się opisem całokształtu rzeczywistości, nie odróżniając od siebie poszczególnych dziedzin namysłu nad światem. **Drugi okres filozofii** (V wieku p.n.e.), zwany okresem oświecenia lub humanistycznym, ukierunkował namysł filozoficzny na działalność praktyczną. Czas twórczości **s sofistów** i **Sokratesa** zaowocował ukształtowaniem się refleksji **antropologicznej, społecznej i etycznej**. Dopiero trzeci okres dziejów filozofii, zwany **okresem systemów** (IV wieku p.n.e.), odznaczał się przede wszystkim typowo spekulatywnym podejściem do filozofii. W tym najważniejszym dla rozwoju myśli antycznej czasie tworzyli między innymi wielcy myśliciele – **Platon** i **Arystoteles**. Następujący po tym przełomowym momencie w dziejach **okres szkół starożytnych** (III–I wieku p.n.e.) wyrażał się w dominacji tematyki etycznej. Ostatni w dziejach starożytnej filozofii, **okres synkretyczny** (I wieku p.n.e. – V wieku n.e.), opierał się przede wszystkim na kontynuowaniu działalności wcześniej powstałych szkół i systemów filozoficznych oraz łączeniu obecnych w nich wątków z kształtującą się w owym czasie myślą religijną. Autorem podziału filozofii na wymienione okresy jest polski historyk filozofii Władysław Tatarkiewicz.

Zauważmy, że kolejnym okresem w dziejach myśli filozoficznej towarzyszy zmieniające się rozumienie filozofii. Jednym z momentów przełomowych było pojawienie się naukowej refleksji **Arystotelesa** (384–322 p.n.e.). Można uznać, że wprowadzone przez tego filozofa pojęcia utrwaliły jeden z dwóch dominujących do dzisiaj wzorców rozumienia działalności filozoficznej. O ile Pitagorasowi, Sokratesowi i Platonowi zawdzięczamy ukierunkowanie filozofii na rozwijanie mądrości i cnoty, o tyle Arystoteles uczynił z niej prawdziwą i rzetelną **wiedzę**.

Warto poczynić w tym miejscu ważne zastrzeżenie. Zauważmy, że na gruncie filozoficznego namysłu samo pojęcie filozofii może zostać poddane krytycznej analizie. W przeciwieństwie do innych nauk, takich jak chociażby matematyka, biologia czy historia, filozofia poddaje własne założenia pod krytyczny osąd. Nauki szczegółowe mają ściśle określony obszar zainteresowania badawczego. Przedstawiciele nauk przyrodniczych opisują i badają fakty oraz zjawiska naturalne. Historycy zajmują się analizą dziejów. W przeciwieństwie do nich, filozofowie odnoszą się do całokształtu rzeczywistości. Tak ogólnie zarysowany obszar tematyczny filozofii powoduje, że przedmiotem refleksji staje się także samo pojęcie filozofii, jako element badanej rzeczywistości. W dziejach filozofii nie brakowało myślicieli, którzy proponowali zupełnie odmienne od klasycznych wzorców definicje interesującej nas dziedziny kultury. **Karol Marks** (1818–1883) uznał filozofię za „fałszywą świadomość” i skrytykował jej teoretyczny charakter, **Jacques Derrida** (czyt. żak derida; 1930–2004) dostrzegł podobieństwo filozofii do literatury, a **Martin Heidegger** (czyt. hajdeger; 1889–1976) utożsamiał filozofię z myśleniem.

Współczesne
postrzeganie
filozofii



Które rozumienie filozofii jest ci bliższe? Filozof powinien poszukiwać **obiektywnej** prawdy, dbać o racjonalny charakter swoich wywodów i unikać jakiegokolwiek zaangażowania w spory **ideologiczne** czy raczej traktować swoją działalność jako drogę **mędrca**, czyli upowszechniać konkretny **światopogląd** i starać się żyć w zgodzie z własnymi poglądami? Czy te dwa ujęcia wyczerpują możliwości rozumienia pojęcia filozofii?

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Specyfika namysłu filozoficznego polega na zastosowaniu krytycznej analizy logicznej oraz pojęciowej. s. 11
- Refleksja filozoficzna ukształtowała się w VI wieku p.n.e. na terenie Grecji. Jej źródła to mitologia, wierzenia orfickie oraz czynniki polityczne i kulturowe. s. 13
- Pitagorasowi z Samos przypisuje się zastosowanie terminu *filozofia* oznaczającego „umiłowanie mądrości” (od greckich słów *philia* – miłość i *sophia* – mądrość). s. 15
- W starożytności pojmowano filozofię jako rozwój duchowy lub refleksję teoretyczną. s. 16

ZADANIA

1. Filozofia jest potrzebna w życiu każdego człowieka, jak uznawali starożytni filozofowie, czy stanowi ona dziedzinę nauki zarezerwowaną wyłącznie dla specjalistów? Opowiedz się za jednym ze stanowisk i uzasadnij je w kilku zdaniach.
2. Poszukaj informacji o filozofach, którzy inspirowali czytelników lub słuchaczy na przestrzeni dziejów tej dyscypliny. Wybierz jeden cytat filozoficzny, który uważasz za szczególnie interesujący, i podziel się swoimi refleksjami na jego temat z resztą klasy.
3. Współczesny filozof polityki Michael Sandel (czyt. majkel sendel) stwierdził w jednym z wywiadów:

Jeśli powiemy, że celem edukacji jest po prostu lepsze ustawienie się w życiu i bycie bardziej produktywnym członkiem społeczeństwa, to płacenie dzieciom za czytanie może mieć sens. Jeśli jednak prawdziwym celem nie jest tylko umożliwienie zdobycia dobrej pracy, lecz także rozwinięcie właściwych istocie ludzkiej zdolności do refleksji, myślenia krytycznego, kontemplacji sztuki, to czytanie staje się celem samym w sobie, którego nie powinno się wypaczać gratyfikacją pieniężną.

Źródło: *Nie daj się urynkować*, „Gazeta Wyborcza”, 5–6 lipca 2014.

Jaki cel przyświeca, twoim zdaniem, edukacji humanistycznej?



2. Filozofia jako nauka

NA TEJ LEKCJI

- Zapoznasz się z klasyfikacją nauk zaproponowaną przez Arystotelesa.
- Poznasz współczesny podział filozofii na poszczególne dziedziny.
- Nauczysz się rozpoznawać zagadnienia poruszane na gruncie ontologii (metafizyki), epistemologii i aksjologii.

Elementy działalności naukowej

Georg Wilhelm Friedrich (czyt. fridrich) **Hegel** (1770–1831) uznał Arystotelesa za jednego z najpłodniejszych, najwszechstronniejszych, najgłębszych geniuszy naukowych, jacy kiedykolwiek się pojawili². Rzeczywiście, ogrom pracy włożonej przez tego myśliciela w rozwój takich dyscyplin wiedzy, jak: biologia, fizyka, astronomia, logika czy filozofia, jest imponujący. Arystoteles nadał namysłowi filozoficznemu charakter naukowy dzięki sformułowaniu trzech istotnych dla każdej dyscypliny aspektów rozważań.

Uznanie określonej dyscypliny za działalność naukową wymaga sprecyzowania jej celu, przedmiotu badań oraz metody dociekań. Według Arystotelesa celem właściwie rozumianej filozofii jest zdobycie „wiedzy dla niej samej”. Myśliciel uzasadnia swoje stanowisko poprzez odwołanie się do przyczyn, dla których ludzie zaczęli filozofować. Impulsem tym było zdziwienie otaczającą ich rzeczywistością, które doprowadziło do odkrycia własnej bezradności i niewiedzy na temat świata. Jako dziedzina pozbawiona ambicji praktycznych, poddana pewnym rygorom myślowym refleksja o świecie, filozofia jest dla Arystotelesa nauką najwyższą, niemal boską. Jedynie człowiek wolny od codziennych zmartwień i potrzeb może się zajmować uprawianiem prawdziwej nauki.

Zarówno Arystoteles, jak i Pitagoras z Samos uważali życie teoretyczne za wyższą formę egzystencji niż istnienie ukierunkowane na realizację celów praktycznych. Przeciwnie do wzorca dominującego w greckiej kulturze antycznej współczesna kultura zachodnia faworyzuje praktyczny model funkcjonowania w świecie. Praca zawodowa, rozwijanie konkretnych pasji, wytwarzanie i konsumowanie produktów są cenione wyżej niż ascetyczny ideał mędrca skupionego na poszukiwaniu prawdy. Czy, twoim zdaniem, dzisiejszy świat pozwala na realizowanie życia kontemplacyjnego? Jakie są korzyści, a jakie zagrożenia płynące z realizowania takiego ideału egzystencji?

Przejdźmy do drugiego warunku uznania danej dyscypliny za działalność naukową. Wiele zawdzięczamy Stagiryście³ w sprawie określenia przedmiotu oraz tematyki badań filozoficznych. Dokonał on niezwykle skrupulatnej klasyfikacji nauk.

² Za: O. Höffe, *Mała historia filozofii*, PWN, Warszawa 2008, s. 41.

³ Arystoteles urodził się w Stagirze, dlatego jest nazywany Stagirytą.



Najogólniejszy podział sformułowany przez Arystotelesa obejmuje trzy dziedziny poznania: nauki **teoretyczne**, **praktyczne** i **pojetyczne** (wytwórcze). Pierwsza grupa nauk dzieli się na fizykę, matematykę i filozofię pierwszą. Ostatnia z wymienionych dziedzin jest przez myśliciela uważana za właściwy namysł filozoficzny. Odpowiada ona czysto **teoretycznemu** ujęciu filozofii. Tak rozumiana refleksja przyjmuje za przedmiot rozważań to, co niezmiennie, konieczne i ogólne w otaczającej człowieka rzeczywistości. Filozofia praktyczna, obejmująca **etykę** i **politykę**, służy przede wszystkim moralnemu doskonaleniu w wymiarze jednostkowym i we wspólnocie politycznej. Nauki wytwórcze, takie jak **poezja**, **medycyna** i **rzemiosło**, pozwalają wytwarzać rzeczy lub wywoływać określone skutki w rzeczywistości.

Podział nauk

Nauki teoretyczne

Nauki praktyczne

Nauki wytwórcze

Kadr z filmu *Baraka* w reżyserii Rona Fricke'a (czyt. frika; 1992) przedstawia medytującego przechodnia na zatłoczonej ulicy w Tokio. Obejrzyjcie fragmenty filmu i podyskutujcie nad jego przesłaniem. Zdaniem reżysera filmu współczesna cywilizacja dąży do samozniszczenia. Konsumpcjonizm, eksploatacja środowiska naturalnego, życie w ciągłym pośpiechu, odwracają uwagę człowieka od wartości duchowych i samorozwoju. Zgadzacie się z tym?



Ostatnim z kluczowych elementów decydujących o naukowości danej dyscypliny jest metoda dociekań. Arystoteles uznał **logikę** za właściwe narzędzie (**organon**) refleksji filozoficznej. Do czasów współczesnych uznaje się ją za dyscyplinę pomocniczą filozofii, stosując zasady i prawa logiczne w tak istotnych kwestiach, jak: dowodzenie stanowisk, sprawdzanie hipotez, definiowanie pojęć czy konstruowanie pytań filozoficznych.

W dziejach kultury naukowy status filozofii, o który tak zabiegał Arystoteles, był wielokrotnie kwestionowany. Myśliciele doby dziewiętnastowiecznego **pozytywizmu** i dwudziestowiecznego **neopozytywizmu** redukowali rolę filozofii do rangi **syn-tezy** nauk szczegółowych. Uważali, że celem filozofii jest porządkowanie danych i uogólnianie twierdzeń innych dziedzin lub analizy języka naukowego. Sprowadzając refleksję na temat świata do analizy szczegółowych faktów, uważali ogólne rozważania na temat rzeczywistości za całkowicie zbędne i pozbawione racjonalnych podstaw. **Edmund Husserl** (1859–1938) w odpowiedzi na tak daleko idącą krytykę filozofii postulował uczynienie z niej **nauki ścisłej**, na nowo formułując jej cel,



I. POJĘCIE FILOZOFII

metodę badawczą i przedmiot poznania. Zarówno **scjentyzm**, jak i **fenomenologia** Husserla, mimo iż wyrastają z przeciwstawnego poglądu na status filozofii, mają pewien wspólny rys. Zauważmy, że uznają ścisły, precyzyjny namysł za wyższą formę refleksji niż rozważania oparte na pozanaukowych przesłankach.

Neopozytywizm

Neopozytywizm – inaczej pozytywizm logiczny; szkoła filozoficzna, która powstała w pierwszej połowie XX wieku. Założycielem był Moritz Schlick (czyt. moryc szlik). Postulaty szkoły obejmowały: opieranie się na danych doświadczalnych, opisywanie wiedzy za pomocą języka matematyki i logiki, sprowadzenie roli filozofii do precyzowania pojęć.

Scjentyzm

Scjentyzm (łac. *scientia* – wiedza) – pogląd, który ukształtował się w XIX wieku. Zakładał, że prawdziwa wiedza opiera się wyłącznie na naukach ścisłych.

Fenomenologia

Fenomenologia (gr. *phainómenon* = zjawisko + *lógos* = słowo, nauka) – nurt filozoficzny zapoczątkowany w XX wieku przez Edmunda Husserla. Głównym celem fenomenologii były opis i analiza przedmiotów pojawiających się w świadomości podmiotu poznającego. Nazwa *fenomenologia* istniała już wcześniej i odnosiła się do nauki o zjawiskach. Pod koniec XIX wieku pojęcie to funkcjonowało jako nazwa metody bezstronnego opisu faktów, uprawianej między innymi przez Franza (czyt. franca) Brentanę.

Z pewnością spotkałeś/spotkałaś się z krytyką filozofii jako dziedziny niepraktycznej i „nieżyciowej”. Co sądzisz na ten temat? Postaraj się odpowiedzieć na pytanie o to, co by było gdyby filozofia nie istniała. Poszukaj informacji na temat osób, które wpłynęły pozytywnie na rozwój nauki lub innych dziedzin kultury, a mogą się pochwalić wykształceniem filozoficznym.

Zapoznaliśmy się już z podziałem filozofii stworzonym w starożytności przez Arystotelesa. Nadszedł czas, aby przyjrzeć się temu, jak współcześnie klasyfikuje się najważniejsze dziedziny filozofii. Spróbujmy zidentyfikować pytania, do których skłaniać nas może refleksja na temat rzeczywistości.

Wyobraźmy sobie następującą sytuację. Przemieszczając się metrem z punktu A do punktu B, obserwujesz następującą sytuację: rosty, silny, ubrany w sportową odzież mężczyzna obezwładnia jednym ruchem pasażera przebywającego w pociągu. Na stacji siłą wyprowadza go na peron. Zastanów się nad odpowiedzią na trzy pytania: Co się wydarzyło? Co mogę wiedzieć na temat tego, co się wydarzyło? Co powinnam/powinienem zrobić w zaistniałej sytuacji?

Pierwsze z pytań stawia sobie za cel zrozumienie obserwowanej sytuacji. Niekiedy zdarza się tak, że nasza wiedza na temat obserwowanych zdarzeń nie jest kompletna. Widzimy określone zajście, ale nie potrafimy go w pełni zrozumieć i wyjaśnić. Pytanie drugie służy zweryfikowaniu naszych możliwości poznawczych. Być może zrozumienie zaistniałej sytuacji wymyka się naszym aktual-



nym możliwościom poznawczym. W jednym z wariantów sytuacji, kilka minut po zdarzeniu, ktoś z pasażerów informuje, że osoba dokonująca brutalnego, naszym zdaniem, ataku na obserwowanego przez nas mężczyznę jest policjantem, którego zadaniem było ujęcie groźnego przestępcy. Nie widzieliśmy jednak legitymacji policyjnej ani munduru funkcjonariusza publicznego. Skąd więc możemy mieć pewność, że pasażer mówiący o udziale policji posiada rzetelną wiedzę na temat zaobserwowanego faktu? W obliczu widzianych i podanych interpretacji zdarzeń zadajemy sobie wówczas bardzo ważne pytanie. Co powinniśmy uczynić w opisanym przypadku? Pomóc zaatakowanemu mężczyźnie, oddalić się z miejsca zdarzenia i powiadomić policję, a może udać, że w ogóle nie zauważyliśmy, co się wydarzyło kilka minut wcześniej w metrze?

W pewnym uproszczeniu najważniejsze dyscypliny filozoficzne koncentrują się wokół trzech zasadniczych pytań sformułowanych w powyższym przykładzie.

Początki refleksji filozoficznej wiążą się z próbą odpowiedzi na pierwsze z wymienionych pytań. W najogólniejszym sensie, pytanie to sprowadza się do kwestii: „Co istnieje?”. **Filozofowie jońscy** zajmowali się obserwacją świata zjawisk fizycznych, dlatego odpowiedzi upatrywali przede wszystkim w dociekaniu materialnej zawartości i przyczyny świata. **Parmenides z Elei** uznał, że pytanie o istnienie nie powinno się ograniczać do obserwowanych, zmiennych przejawów świata, ale skoncentrować się na racjonalnej analizie całej rozumowo dostępnej rzeczywistości. Eleata⁴ jako pierwszy posłużył się pojęciem **bytu**, aby oddać całościowy sens tego, co istnieje w świecie. Rozważania Parmenidesa uznaje się za właściwe, bo uświadomiony przez myśliciela moment ukształtowania się refleksji **ontologicznej** (gr. *on*, D. *óntos* = byt + *lógos* = słowo, nauka). Ontologia (**metafizyka**), czyli nauka o bycie, dzieli się na wiele szczegółowych dziedzin namysłu, takich jak chociażby **teologia filozoficzna**, **antropologia** czy **filozofia przyrody**. Dyscypliny te łączy zainteresowanie tym, co istnieje, podejmowane z perspektywy analizy **przedmiotu** poznania. Obiektem tym może być zarówno cała rzeczywistość (metafizyka), przyroda (filozofia przyrody), człowiek (antropologia), jak i Bóg (teologia). Tematyka ontologiczna dominowała w refleksji filozoficznej aż do początków XVII wieku. W XX wieku przywrócił ją do łask Edmund Husserl, nawołując do tego, aby filozofia „powróciła z powrotem do rzeczy samych”⁵. Spory ontologiczne, do których nawiązania znajdują się na dalszych kartach tego podręcznika, to między innymi dyskusja tocząca się pomiędzy **idealistami** i **realistami** oraz polemika **naturalistów** z **antynaturalistami**.

Wiek XVII przyniósł filozofii „zwrot mentalistyczny”, polegający na przekierowaniu uwagi z pojęcia bytu na ideę **umysłu**. Był to właściwy moment pełnego rozkwitu problematyki **epistemologicznej**. Teoria poznania, **epistemologia** (gr. *episteme* – wiedza), jest działem filozofii skoncentrowanym na poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie: „Co możemy wiedzieć?”. W starożytności tego rodzaju tematykę podejmowali filozofowie dociekający różnic pomiędzy świadectwem

Ontologia

Filozofia przyrody

Epistemologia

⁴Parmenides urodził się w Elei, dlatego jest nazywany Eleatą.

⁵Por. E. Husserl, *Filozofia jako nauka ścisła*, Aletheia, Warszawa 1992, s. 78.



zmysłów i rozumu, jak chociażby Platon czy Arystoteles, jednak to dopiero okres nowożytności wyniósł tę dyscyplinę na wyżyny refleksji filozoficznej. **Kartezjusz** (1596–1650), idąc śladem starożytnych sceptyków, zaobserwował, jak wielkie znaczenie ma rzetelność posiadanych informacji o świecie. Zważył w całą posiadaną dotychczas wiedzę, dlatego postanowił odbudować jej fundamenty na trwałym, racjonalnym podłożu. Od tego czasu epistemologia zajmowała się przede wszystkim trzema ogólnymi kwestiami: pochodzeniem (źródłem) wiedzy, pojęciem prawdy oraz granicami dostępności wiedzy. Współcześnie epistemologia koncentruje się przede wszystkim na analizach dotyczących języka (np. filozofia języka) i umysłu (np. kognitywistyka). Na kartach podręcznika tematyka **epistemologiczna** pojawi się głównie za sprawą Platona oraz starożytnych **sceptyków**.

Aksjologia

Etyka

Estetyka

Ostatnie z pytań podanych w przykładzie („Co powinnam/powinienem zrobić?”) dotyczy sfery wartości. Działem filozofii, który zajmuje się szczegółową analizą tego obszaru refleksji, jest **aksjologia** (gr. *axíōs* – godny, cenny). Aksjologię można podzielić na dwie odrębne, równorzędne dziedziny refleksji: **etykę** i **estetykę**. Pierwsza z dyscyplin odnosi się do pojęcia **dobra**. Poszukuje odpowiedzi na pytanie o to, co powinniśmy czynić w sferze moralności, jakimi kryteriami się kierować, dokonując wartościowania moralnego, w jaki sposób kształtować własne życie, aby osiągnąć szczęście oraz poznać sens egzystencji. Źródła tematyki etycznej jednoznacznie wskazują na postać **Sokratesa**, który jako pierwszy starał się sformułować obiektywne i absolutne, czyli niezależne zarówno od podmiotu, jak i od okoliczności, wyznaczniki dobrego postępowania. Głównym przedmiotem zainteresowania **estetyki** jest **piękno**. Dziedzina ta zajmuje się wyznaczaniem kryteriów oceny estetycznej, rozumieniem pojęcia piękna, wzniosłości, harmonii, a także szczegółową refleksją na temat kultury i sztuki. W starożytności tematykę z tego zakresu podejmowali przede wszystkim pitagorejczycy, Platon i Arystoteles. Jednym z najbardziej znanych estetyków polskich dwudziestego wieku jest **Roman Ingarden** (1893–1970), który zasłynął interesującą koncepcją **intencjonalności kultury**. Polski myśliciel uważał, że sztuka może stanowić przestrzeń dialogu – pełnić funkcję kulturotwórczą, ponieważ za pośrednictwem dzieł sztuki jest komunikowany intersubiektywny sens rzeczywistości.

Intencjonalność

Intencjonalność – nakierowanie refleksji poznawczej na przedmiot.

Oprócz dyscyplin relatywnie łatwych do sklasyfikowania można wyróżnić także dziedziny sytuujące się na pograniczu wielkich działów filozofii. Przykładami są **filozofia społeczna**, **filozofia polityki**, **filozofia prawa** oraz **historiozofia**, które zajmują się określonymi przedmiotami (społeczeństwem, polityką, prawem, sensem dziejów), ale trudno je jednoznacznie przypisać do ontologii, epistemologii lub aksjologii.



PODSUMOWANIE LEKCJI

- Arystoteles podzielił nauki na teoretyczne, praktyczne i wytwórcze. Filozofię pojmował jako najwyższą formę refleksji, ponieważ na jej gruncie wiedza jest celem samym w sobie. s. 19
- Filozofia dzieli się na trzy działy: ontologię (naukę o rzeczywistości, metafizykę), epistemologię (naukę o poznaniu) oraz aksjologię (naukę o wartościach). s. 21
- Istnieje wiele szczegółowych dziedzin filozofii, które wchodzą w zakres działów podstawowych lub sytuują się na pograniczu ontologii, epistemologii i aksjologii. s. 21

ZADANIA

1. Opracuj po jednym pytaniu filozoficznym do każdego z trzech współczesnych działów filozofii.
2. Zapiszcie na tablicy po jednym pytaniu filozoficznym opracowanym przez każdą/każdego z was. Zagłosujcie na najciekawsze pytanie. Przeprowadźcie w klasie dyskusję dotyczącą zagadnienia, które uzyskało największą liczbę głosów.
3. Podzielcie się na trzy grupy projektowe zajmujące się poszczególnymi działami filozofii (ontologią, epistemologią, aksjologią). Zadaniem poszczególnych zespołów jest przygotowanie plakatu, na którym znajdą się najważniejsze informacje dotyczące jednego z przydzielonych przez nauczyciela działów filozofii. Dane znajdujące się na plakacie powinny obejmować: definicję przydzielonej dyscypliny, ilustrację symbolicznie przedstawiającą jej zakres tematyczny, podział na dziedziny szczegółowe, przykładowe pytania i zagadnienia należące do szczegółowych dziedzin, a także nazwiska przedstawicieli określonych dziedzin i tytuły ich dzieł. Możecie dodać inne elementy uszczegóławiające. Przedstawcie rezultaty swojej pracy na forum klasy.



3. Pytania filozoficzne

NA TEJ LEKCJI

- Poznasz najważniejsze cechy i własności pytań filozoficznych.
- Nauczysz się odróżniać pytania z różnych dziedzin namysłu filozoficznego: ontologii, epistemologii i aksjologii.
- Podejmiesz dyskusję w klasie na temat współczesnych problemów wyrażanych w formie pytań filozoficznych.

Pytanie odgrywa bardzo ważną rolę w refleksji filozoficznej. Właściwy namysł naukowy rozpoczyna się bowiem od trafnie postawionego pytania, wyrażającego trapiący nas problem badawczy. Byłoby jednak błędem uznanie, że wszystkie pytania mające formę racjonalnie sformułowanych kwestii są natury filozoficznej. Zastanówmy się na przykład nad tym, jakie pytania można poruszyć w odniesieniu do człowieka, i zidentyfikujmy wśród nich właściwe pytanie filozoficzne.

Ile par chromosomów składa się na ludzki genom? Czym różni się *Homo erectus* od *Homo sapiens*? Jakie mechanizmy adaptacji wytwarza człowiek w społeczeństwie? Jaki powinien być skład chemiczny ludzkiej krwi? Na czym polega zjawisko osmozy zachodzące w ludzkim organizmie? Kiedy człowiek wynalazł mechanizm zegarowy? Na którym miejscu na drabinie bytów znajduje się człowiek w stosunku do aniołów? Ile osób tworzy grupę społeczną? Kim jest człowiek?

Pytania filozoficzne

Zidentyfikowanie właściwego pytania filozoficznego nie przysparza większych trudności. Z całą pewnością nie stanowi go żadna ze szczegółowych kwestii dotyczących ludzkiego organizmu. Filozofia koncentruje się bowiem na **najogólniejszym**, całościowym aspekcie rzeczywistości. Pytania z zakresu chemii, biologii czy fizyki ograniczają się natomiast do bardzo konkretnej tematyki, odpowiadającej szczegółowym aspektom rzeczywistości. Filozofa nie interesuje opis faktów, ale poszukiwanie abstrakcyjnych idei, ogólnych praw, wartości lub sensu, do którego odnosi się analizowany stan rzeczy. Pytaniem filozoficznym jest w powyższym zestawieniu wyłącznie ostatnie z wymienionych: „Kim jest człowiek?”. Kwestia ta nie ogranicza się do żadnego ze specyficznych wymiarów ludzkiego życia – biologicznej struktury lub zjawisk fizycznych. Pytanie to odnosi się do całościowej wizji człowieka. Zauważmy, że żadna z nauk ścisłych nie odpowiada w sposób wyczerpujący na tak ogólnie sformułowany problem.



Podobnie pytania charakteryzujące nauki społeczne, takie jak psychologia, socjologia, historia czy archeologia, nie odpowiadają problematyce filozoficznej. Zamiast zastanawiać się nad genezą zjawisk, obrazem faktów czy szczegółowymi procedurami i mechanizmami działania, filozof poszukuje **ostatecznych i fundamentalnych** odpowiedzi dotyczących świata. Poznanie mechanizmu działania grup (refleksja socjologiczna) lub jednostek (refleksja psychologiczna) daje zaledwie fragmentaryczną wiedzę na temat ludzkich działań. Filozofia poszukuje ogólnego, całościowego sensu ludzkiego istnienia człowieka. Pytając o to, kim jest człowiek, filozof zastanawia się nie tylko nad teoretyczną odpowiedzią, lecz także nad tym, do jakich celów zmierza istota ludzka, czym się ona charakteryzuje oraz czy posiada jakąś wewnętrzną naturę.

Racje ostateczne
i fundamentalne

Pytania z zakresu teologii także znacząco różnią się od namysłu filozoficznego. Filozof poszukuje **racjonalnych** podstaw rzeczywistości. Formułowanie ogólnych odpowiedzi wymaga odrzucenia dogmatów, czyli prawd przyjmowanych jedynie na mocy wiary, a nie na mocy racjonalnej argumentacji. Pytanie dotyczące relacji człowieka do aniołów zakłada uprzednią wiarę w istnienie tego rodzaju bytów, chociaż ich istnienia można też dowodzić czysto filozoficznie. Filozof nie przyjmuje tego rodzaju założeń na wstępie swoich rozważań, lecz stara się racjonalnie dowodzić, czyli poszukiwać uzasadnień dla rozważanych hipotez badawczych. Namysł filozoficzny powinien być otwarty i krytyczny. Zanim Kartezjusz dowiódł istnienia Boga i świata, na potrzeby filozoficznych rozważań przyjął, że można zwątpić w ich istnienie. Dopiero rozumowanie intuicyjno-dedukcyjne pozwoliło mu na przyjęcie określonych wniosków. Pytając o to, kim jest człowiek, filozof nie przyjmuje uprzedniej, niezwyfikowanej wiedzy, ale porusza zagadnienie w sposób całkowicie otwarty na możliwość istnienia różnych rozwiązań.

Racjonalne
podstawy
rzeczywistości

Rozumowanie
intuicyjno-
dedukcyjne

Rozważając dzieje filozoficznego namysłu, można dostrzec wiele interesujących przykładów pytań filozoficznych formułowanych przez myślicieli. W starożytności dominowały pytania natury ontologicznej. Parmenides z Elei zastanawiał się nad przyczynami rzeczywistości. Problem ten wyrażał w postaci pytania o to, „jakże i skąd miałby powstać” byt. U innych filozofów starożytnych pojawiały się nawiązania do tematyki epistemologicznej. Na przykładu Platon w dialogu *Państwo* zastanawiał się nad tym, czy „niewiedza i nierozum [...] to nie jest też niedostatek w stanie duszy?”. Filozof rozważał w ten sposób relację pomiędzy wiedzą a postępowaniem moralnym człowieka. Pytanie to – jako dotyczące poznania – sytuje się na gruncie epistemologii, chociaż – ze względu na nawiązanie do pojęcia duszy – odnosi się także do etyki. Poruszając tematykę ściśle aksjologiczną, Sokrates kierował pytanie do każdego z obywateli Aten: „Czyż nie wstydzisz się dbać o pieniądze, sławę, zaszczyty, a nic o rozum, prawdę i o to, by dusza stała się najlepsza?”.



Ciekawych przykładów współczesnych pytań filozoficznych dostarczył brytyjski fizyk i kosmolog **Stephen Hawking** (czyt. stiwen hołking; 1942–2018) w książce

Krótkie odpowiedzi na wielkie pytania. Chociaż naukowiec starał się odpowiadać na poruszone kwestie z ściśle naukowej perspektywy, to wydaje się, że pytania te dotyczą najogólniejszych aspektów rzeczywistości i pociągają za sobą konieczność podjęcia filozoficznego namysłu.



Stephen Hawking

Zapoznajcie się z listą pytań filozoficznych sformułowanych przez Stephen Hawkinga, a następnie przeprowadźcie dyskusję dotyczącą wybranego problemu:

- Czy istnieje Bóg?
- Jak to wszystko się zaczęło?
- Czy są inne rozumne istoty we wszechświecie?
- Czy da się przewidzieć przyszłość?
- Co jest wewnątrz czarnej dziury?
- Czy możliwa jest podróż w czasie?
- Czy ludzkość przetrwa na Ziemi?
- Czy powinniśmy skolonizować kosmos?
- Czy sztuczna inteligencja zdominuje ludzką?
- Czy możemy kształtować naszą przyszłość?

Interesującego wyjaśnienia specyfiki pytań filozoficznych udzielił o. **Józef Bocheński** (1902–1995):

Gdzie inne nauki się zatrzymują, gdzie rezygnując z dalszych pytań przyjmują pewne założenia, tam filozof dopiero zaczyna pytać. Nauki poznają – on zaś pyta, czym jest poznanie; inni formułują prawa – on zaś stawia pytanie, czym jest prawo. Szarzy ludzie i politycy mówią o sensie i o celowości – filozof pyta, czym jest sens i cel. Dzięki temu filozofia jest nauką radykalną – w tym znaczeniu, że stara się dotrzeć tam, gdzie inne nauki są zaspokojone, filozof chce dalej dociekać i badać.

J. Bocheński, *Ku filozoficznemu myśleniu*, Antyk, Komorów 2009, s. 19.



Być może właśnie dlatego filozofia, oprócz swoich naukowych, kulturotwórczych i etycznych funkcji, może rozbudzać także prawdziwą pasję i miłość do prawdy jako takiej. Pozostawiając poznawczy niedosyt oraz angażując najgłębsze pokłady refleksji, czyni uprawiających ją badaczy prawdziwymi miłośnikami mądrości.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Pytania filozoficzne charakteryzują się ogólnością. W przeciwieństwie do problemów poruszanych na gruncie nauk ścisłych, dotyczą całościowej wizji rzeczywistości, a nie jej fragmentarycznych elementów. s. 24
- Własnością pytań filozoficznych jest ukierunkowanie na poszukiwanie ogólnej prawdy, sensu i znaczenia. W przeciwieństwie do nauk społecznych nie zajmują się mechanizmami, ale podstawami mechanizmów działań człowieka, społeczeństwa i świata. s. 25
- W odróżnieniu od kwestii teologicznych, pytania filozoficzne nie opierają się na dogmatach i wierze, ale na racjonalnych przesłankach i dedukcji. s. 25

ZADANIA

1. Zapiszcie na kartkach po jednym pytaniu filozoficznym, które zawsze chcieliście/chciałyście zadać innej osobie. Przekażcie pytania do wspólnej puli, wylosujcie po jednym z nich, a następnie odpowiedzcie na przydzieloną w ten sposób kwestię.
2. Napisz w zeszycie krótki tekst będący odpowiedzią na wybrane przez ciebie pytanie spośród tych zaproponowanych przez Stephena Hawkinga.
3. Podzielcie się na kilka grup projektowych. Waszym zadaniem jest opracowanie pytań filozoficznych, które zadacie kilku wybranym osobom uczęszczającym do waszej szkoły. Nagrajcie trwającą 10–15-minut sondę filmową albo podcast (internetowa publikacja dźwiękowa) rejestrujący odpowiedzi uczniów i uczennic, a następnie przedstawcie rezultaty swoich działań na forum klasy.



TEKSTY ŹRÓDŁOWE

Sokrates

Człowiecze zacny, Toś ty jest Ateńczykiem, obywatelem wielkiego miasta, sławnego z mądrości i potęgi, a nie wstyd ci troszczyć się o majątek i o jego nieustanne powiększanie, o twoją opinię i cześć – a o rozum i prawdę, i o duszę swoją nie troszczysz się wcale i nie dbasz o to, aby była jak najlepsza?

Platon, *Obrona Sokratesa*, 29d, przeł. W. Witwicki, Kraków 2004.

Platon

Bo to w serce czy w duszę, czy jak to tam trzeba nazwać, dosięgnął mnie ukąszeniem zęb filozoficznego wywodu. Gdy go słucham, serce mi bije dużo mocniej niż korybantom⁶ w ich uniesieniach, jego słowa wyciskają mi łzy z oczu [...] Nie ze mną jednym on tak postępował. Tak samo z Charmidesem [...], Eutydemesem, z których sobie zakpił udając zakochanego, choć do niego raczej rola kochanego niż kochającego należy.

Platon, *Uczta*, 440, przeł. W. Witwicki, PWN, Warszawa 2010.

Arystoteles

Bo nawet gdy chodzi o zwierzęta nieprzyjemne dla zmysłów, Natura, która je uorganizowała, rezerwuje niezwykle rozkosze tym, którzy są w stanie dotrzeć do ich przyczyn i są z natury filozofami [...] Dlatego nie należy ulegać dziecinnemu wstrętowi, jeśli chodzi o studium zwierząt podlejszych. Bo we wszystkich rzeczach naturalnych jest coś podziwiania godnego. Zgadza się z tym, co Heraklit miał powiedzieć do obcokrajowców, którzy chcieli z nim mówić. Gdy mianowicie zbliżyli się i zobaczyli, iż grzeje się przy ognisku, zawahali się, czy wejść. On, jak powiadają, zaprosił ich, by weszli bez obawy – „bo przecież i tu są bogowie”. Również i do badania jakiegokolwiek zwierzęcia należy przystępować bez odrazy, w przekonaniu, że w każdym z nich istnieje coś z Natury i Piękna.

Arystoteles, *O częściach zwierząt*, 645 a6, przeł. P. Siwek, Warszawa 2003.

Początkujący w jakiejś nauce mogą łączyć w szeregi jej twierdzenia, ale jeszcze ich nie rozumieją i muszą one zrosnąć się z człowiekiem, a to wymaga czasu.

Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, a 21–22, przeł. D. Gromska, PWN, Warszawa 2007, VI, 1146.

1. Porównaj koncepcje filozofii zaprezentowane w powyższych fragmentach. Czym różnią się przedstawione wizje filozofii i filozofowania?
2. Do jakich wartości odwołują się filozofowie, pisząc o uprawianej przez siebie dziedzinie wiedzy? Jaką funkcję pełni namysł filozoficzny w poszczególnych koncepcjach?

ĆWICZENIA I PROBLEMY DO DYSKUSJI

1. **Blaise Pascal** (1623–1662) twierdził, że „drwić sobie z filozofii znaczy naprawdę filozofować”⁷. Jak można zinterpretować słowa francuskiego filozofa?
2. Niemiecki egzystencjalista **Karl Jaspers** (1883–1969) uważał, że istnieją trzy opisane w dziejach filozofii źródła filozoficznego namysłu: zdziwienie (Platon, Arystoteles), zwątpienie (Kartezjusz) i wstrząs (**Epiktet**). W nawiązaniu do rzymskiego stoika Karl Jaspers dodaje do tej listy stworzone przez siebie pojęcie „sytuacji granicznej”. Jest to zdarzenie, które całkowicie zmienia nasze postrzeganie rzeczywistości (np. śmierć bliskiej osoby, choroba, doświadczenie samotności). Zastanów się nad innymi

⁶ korybant — kapłan Kybele, frygijskiej bogini płodności; w czasie jej świąt korybanci uczestniczyli w tańcach i pochodach przy hałaśliwej muzyce.

⁷ B. Pascal, *Myśli*, Warszawa 1983, s. 4.



przykładami sytuacji granicznych. Co zmienia się w człowieku w sytuacji życiowego wstrząsu? Jaką wizję filozofii reprezentuje Jaspers?

3. Przedyskutujcie w klasie możliwości zastosowania namysłu filozoficznego we współczesnym świecie. Jakich przydatnych współcześnie kompetencji dostarcza filozofia? Jakiej można znaleźć zastosowanie dla refleksji filozoficznej w dzisiejszym świecie? Na czym powinna polegać rola filozofa uprawiającego tę dyscyplinę w XXI wieku? Czy warto czerpać wzorce z przeszłości? Które konkretnie zalecenia i poglądy na temat filozofii warto utrzymać? Co sądzicie na temat realizowania pomysłu „doradztwa filozoficznego”, „coachingu (czyt. kołczingu) filozoficznego” (poznawczego treningu zorientowanego na rozwój osobisty) lub „filozoficznej terapii”? Czy pomysły te godzą w wielowiekową tradycję tej dyscypliny?
4. Napisz w zeszycie wypracowanie będące komentarzem do słów **ks. Józefa Tischnera** (czyt. tisznera; 1931–2000): „Głosy filozofów są jak termometr w ludzkim organizmie. Zazwyczaj przez filozofię najlepiej wyraża się gorączka tego świata”⁸.
5. Przeczytaj rozdział opisujący pojęcie filozofii w książce autorstwa Arno Anzenbachera (czyt. anzenbachera) pod tytułem *Wprowadzenie do filozofii* (WAM, Warszawa 2005). Na podstawie tej lektury odpowiedz na pytanie, czym różni się filozofia od innych dziedzin kultury. Wskaż podobieństwa i różnice pomiędzy filozofią a wymienionymi obszarami ludzkiej aktywności: sztuką, religią, nauką ścisłą, ideologią i światopoglądem.
6. Przeprowadźcie w klasie **debatę oksfordzką** na temat: „Świat potrzebuje humanistów”. W debacie oksfordzkiej powinno wziąć udział osiem osób. Każdą ze stron sporu reprezentują cztery osoby. Drużyna propozycji ma za zadanie obronić tezę, a drużyna opozycji powinna tezę obalić. Mówcy z poszczególnych drużyn występują naprzemiennie, prezentując swoje trwające cztery minuty przemówienia. Pierwsi mówcy z drużyn przedstawiają stanowisko oraz wspierającą je argumentację. Drudzy mówcy uszczegóławiają stanowiska swoich zespołów i wprowadzają nowe argumenty. Zadaniem trzecich mówców jest obalenie argumentacji przeciwnej strony. Ostatni mówcy podsumowują przebieg debaty. O wygranej decyduje publiczność lub wybrane w tym celu jury. Debata powinna przebiegać w kulturalnej i spokojnej atmosferze. Wykluczone jest stosowanie obraźliwych komentarzy i niewłaściwego języka wypowiedzi.

POWTÓRZENIE PRZED SPRAWDZIANEM

- Refleksja filozoficzna charakteryzuje się kilkoma ważnymi elementami: krytycznym odniesieniem do wiedzy i poznania, logicznym rozumowaniem oraz analizą pojęciową. s. 11
- Historycznym źródłem refleksji filozoficznej są: mitologia grecka, wierzenia orfickie i demokracja ateńska. s. 14
- Pierwsza definicja filozofii jako „umiłowania mądrości” przypisywana jest Pitagorasowi z Samos. s. 15
- Pojęcie filozofii jest samo w sobie problemowym zagadnieniem na gruncie tej dyscypliny. W starożytnej Grecji filozofię uznawano za naukę (Arystoteles) lub działalność duchową (pitagorejczycy, Platon). W dziejach nowożytnych i współczesnych postrzegana była w zróżnicowany sposób – od nauki ścisłej (np. E. Husserl) po samo myślenie (np. M. Heidegger). s. 16
- Podział nauk Arystotelesa obejmował dyscypliny: teoretyczne, praktyczne i wytwórcze. Filozofia postrzegana była jako najwyższa forma wiedzy. s. 19
- Pytania filozoficzne charakteryzują się ogólnością, antydogmatyzmem i racjonalnością oraz ukierunkowaniem na poszukiwanie sensu. s. 24
- Najważniejsze działy filozofii obejmują ontologię, epistemologię i aksjologię. s. 21

LITERATURA UZUPEŁNIAJĄCA

Antologia tekstów filozoficznych dla maturzystów, olimpijczyków, studentów i nauczycieli filozofii, cz. I, Od Talesa do Kanta, red. K. Kałuża, A. Pelc, eSPe, Kraków 2002.

⁸ J. Tischner, *Myśli wyszukane*, Znak, Kraków 2010. Cytat za: „Tygodnik Powszechny”, <http://www.tygodnik.com.pl/ludzie/tischner/myśli.html>.



- K. Ajdukiewicz, *Zagadnienia i kierunki filozofii*, Antyk, Warszawa 2003.
- Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, PWN, Warszawa 2007.
- S. Blackburn, *Myśl*, przeł. J. Karłowski, Rebis, Warszawa 2002.
- J. Bocheński, *Ku filozoficznemu myśleniu*, Antyk, Komorów 2009.
- F. Copleston, *Historia filozofii*, Pax, Warszawa 2000.
- Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, PWN, Warszawa 1984.
- P. Hadot, *Filozofia jako ćwiczenie duchowe*, Aletheia, Warszawa 2003.
- O. Höffe, *Mała historia filozofii*, PWN, Warszawa 2008.
- E. Husserl, *Filozofia jako nauka ścisła*, Aletheia, Warszawa 1992.
- G.S. Kirk, J.E. Raven, M. Schofield, *Filozofia przedsokratejska. Studium krytyczne z wybranymi tekstami*, PWN, Warszawa-Poznań 1999.
- J. Legowicz, *Historia filozofii starożytnej Grecji i Rzymu*, PWN, Warszawa 1986.
- E. Martens, H. Schnaedelbach, *Filozofia. Podstawowe pytania*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1995.
- Platon, *Obrona Sokratesa, Uczta*, <https://wolnelektury.pl/media>.
- G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, Znak, Lublin 1994.
- B. Russell, *Dzieje zachodniej filozofii*, Aletheia, Warszawa 2012.
- B. Russell, *Śmiertelnicy i inni*, Książka i Wiedza, Warszawa 2000.
- S. Swieżawski, *Dzieje europejskiej filozofii klasycznej*, PWN, Warszawa 2000.
- W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii starożytnej*, PWN, Warszawa 2014.
- L. Wittgenstein, *Dociekania filozoficzne*, PWN, Warszawa 2004.
- D. Wong, *Relatywizm* [w:] *Przewodnik po etyce*, red. P. Singer, Książka i Wiedza, Warszawa 2002.



II. Pierwsze pytania filozoficzne

▶ W poszukiwaniu *arché*. Jońscy filozofowie przyrody

▶ Czy filozofowie jońscy byli pierwszymi naukowcami?



4. W poszukiwaniu *arché*. Jońscy filozofowie przyrody

NA TEJ LEKCJI

- Dowiesz się, jakie zagadnienia interesowały pierwszych filozofów.
- Zastanowisz się nad tym, co oznacza „przejście od mitu do logosu” w filozofii.
- Poznasz znaczenie greckiego pojęcia *arché*.
- Rozważysz i porównasz koncepcje jońskich filozofów przyrody.

Naszą wędrówkę po fascynujących ścieżkach filozofii rozpoczniemy od sufickiej przypowieści o strumieniu.

Pewien strumień, płynący ze źródeł w dalekich górach, przepływał przez wszelkiego rodzaju tereny, aż [...] dotarł do piasków pustyni. Już miał przeprowiać się przez nie tak samo jak przez wszelkie inne przeszkody, gdy stwierdził, że wody jego znikają pochłaniane przez piasek. Strumień był przekonany, że przebycie pustyni jest jego przeznaczeniem, jednak nie widział na to sposobu. – Wiatr pokonuje pustynię, więc i strumień może tego dokonać – w pewnej chwili dobiegł go szept pustyni. [...] – Nie pokonasz pustyni, płynąc tak, jak zawsze płynąłeś. Znikniesz albo staniesz się bagniskiem. Musisz pozwolić wiatrowi, by przeniósł cię do celu twej wędrówki. – Ale jak mam to uczynić? – Pozwól, by wiatr Cię wchłoniął. Strumień nie mógł zaakceptować tego sposobu. Nigdy jeszcze nie został przez nic wchłonięty. Nie chciał tracić swej indywidualności. A gdyby ją stracił... skąd miał wiedzieć, że ją w ogóle odzyska? – Taka jest rola wiatru – szeptały piaski. – Wiatr unosi wodę i przenosi ją nad pustynią a potem pozwala jej opaść. Woda opada deszczem i na powrót staje się rzeką.

S. Idries, *Opowieści derwiszów*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2002, s. 19–22.

Sufizm

Sufizm – mistyczny nurt islamu.

Zauważmy, że główny bohater arabskiej opowieści obawia się przede wszystkim tego, że już nigdy nie odzyska utraconej formy. Chociaż przypuszcza, że jego istnienie nie jest zagrożone, nie może się pozbyć lęku przed zaniknięciem własnej **tożsamości**. Baśń ma wiele znaczeń filozoficznych. Nawiązuje do kwestii przeznaczenia, indywidualności, zaufania. Ważnym motywem przypowieści jest obecna w niej problematyka przemijania. To jednak zaledwie część znaczeń, do których odnosi się tekst. Zwróćmy uwagę, że najważniejszym problemem poruszonym w legendzie o strumieniu jest zagadnienie przemian zachodzących w rzeczywistości.

Tajemnica przeobrażeń substancji istniejących w świecie przyrody intrygowala nie tylko twórców opowieści mitycznych, lecz także pierwszych mędrców opi-



sujących rzeczywistość na gruncie filozofii. Czy możliwe jest, aby przyroda stanowiła prawdziwą jedność? Co łączy ze sobą rzeczy istniejące w świecie, a co jest przyczyną ich różnorodności? Czy można wskazać jeden element przyrody, który ma zdolność trwania nawet wówczas, gdy inne przedmioty przestają istnieć? Przyjrzyjmy się pytaniom, które zadawali sobie pierwsi filozofowie przyrody.

4.1. Pytanie o początek rzeczywistości

Dla starożytnych Greków ważne źródło inspiracji stanowiła **mitologia**. Chociaż korzystali z jej barwnych opowieści fragmentarycznie, a za fundamentalne dane uznawali raczej świadectwo własnych zmysłów, motywy mitologiczne były wciąż obecne w poszczególnych koncepcjach filozoficznych. Tematyka mitologiczna niejednokrotnie pokrywała się z problematyką pierwszych pytań naukowych. Pojmując filozofię jako przejście od myślenia mitycznego do rozumowania naukowego, należy zauważyć, że proces ten wiązał się ze zmianą metody pozyskiwania wiedzy. Uznanie racjonalnego namysłu za właściwy sposób poznania wiązało się z uzyskiwaniem zupełnie nowych odpowiedzi na znane wcześniej pytania.

Od myślenia
mitycznego
do myślenia
naukowego

Mitologia – zbiór bardzo zróżnicowanych kulturowo opowieści wyjaśniających w sposób obrazowy pochodzenie świata (kosmogonia), człowieka (antropogonia) i bogów (teogonia), a także cechy i przeznaczenie poszczególnych elementów rzeczywistości.

Mitologia

Analogicznie do tematyki **mitów kosmogonicznych, teogonicznych i antropogenicznych**, pierwsi filozofowie tworzący swe koncepcje na przełomie VII i VI wieku p.n.e. pytali przede wszystkim o przyczyny istnienia świata, bogów i człowieka. Tematykę kosmogoniczną zastąpiła jednak **kosmologia**, antropogeniczną – **antropologia**, a teogoniczną – **teologia**. Rozważania na temat początku rzeczywistości nabrały charakteru spekulatywnego poszukiwania prawdy. Greckie słowo **geneseos**, współtworzące nazwy *kosmogonia*, *teogonia* oraz *antropogonia*, oznaczało pochodzenie, natomiast termin **logos** oznaczał rozum lub prawo rządzące światem. Przejście od rozważań mitologicznych do naukowych oznaczało zmianę zainteresowań badaczy – zamiast chronologicznego wyjaśnienia istnienia świata, bogów i człowieka, skoncentrowali się oni na poszukiwaniu zasady, według której powstały wymienione elementy rzeczywistości.

Kosmologia (gr. *kosmos* – porządek, wszechświat) – nauka zajmująca się pochodzeniem i funkcjonowaniem wszechświata.

Kosmologia

Antropologia (gr. *antropos* – człowiek) – nauka zajmująca się człowiekiem w różnych aspektach jego funkcjonowania (fizycznym, biologicznym, kulturowym). Antropologia filozoficzna rozważa takie kwestie, jak bytowa natura i istota człowieka, cel i sens istnienia człowieka, relacja człowieka do innych obszarów jego funkcjonowania.

Antropologia

Teologia (gr. *theos* – Bóg) – dyscyplina zajmująca się wyjaśnianiem pojęcia natury Boga oraz stosunku rzeczywistości do istoty najwyższej.

Teologia



Malarstwo czarnofigurowe – przykład stosowanego w starożytnej Grecji sposobu zdobienia naczyń ceramicznych.

Zastanów się nad możliwościami, jakimi dysponowali pierwsi filozofowie w zakresie pozyskiwania wiedzy naukowej. Nie mieli oni mikroskopów ani teleskopów. Dokładny opis świata w mikroskali i makroskali nie był możliwy. Jedyne, co im pozostało – oprócz ludzkich mniemań

i własnych wyobrażeń – to uważna obserwacja dostępnych zmysłowo zjawisk przyrody. W jakim zakresie ludzka wiedza zależy od metod jej pozyskiwania? Pomyśl nad odkryciami z zakresu astrofizyki i genetyki. Podaj przykłady ze świata nauki ukazujące wpływ stosowania nowoczesnych metod dochodzenia do prawdy na tworzenie innowacyjnych teorii naukowych.

Ustaliliśmy, że przesiąknięta mitologią kultura grecka skłaniała mędrców jońskich do poszukiwania odpowiedzi na pytanie o źródło czy też przyczynę rzeczywistości. Kontynuując te rozważania, wypada zastanowić się nad tym, do jakich pytań mogła skłonić filozofów najważniejsza metoda naukowa, którą stosowali, a mianowicie obserwacja zjawisk naturalnych. Gdy postrzegamy różnorodne własności rzeczy – barwy, kształty, rozmiary – od razu narzuca się nam pytanie, co sprawia, że przedmioty te są odrębnymi, pojedynczymi, konkretnymi substancjami. Czy istnieje wspólne podłoże reprezentowanych przez nie cech? Jeśli podstawa ta faktycznie istnieje, pojawia się kolejne pytanie o to, czym jest ów pierwotny, ale jakże tajemniczy budulec świata. Najbardziej fundamentalną kwestią, która zajmowała pierwszych filozofów przyrody, było zatem określenie rodzaju materiału (tworzywa), z którego składają się poszczególne rzeczy tworzące świat.

Obie wspomniane kwestie – przyczyna i elementarny składnik świata – nie wyczerpują jednak tematyki, która zajmowała jońskich filozofów przyrody. Powróćmy do rzeki, która pojawiła się w arabskiej legendzie. Czytając opowieść, zwracamy uwagę nie tylko na to, że woda, jako niezwykle ważny składnik świata, może podlegać przeobrażeniom, czy że pozostaje sobą nawet wtedy, gdy powraca na ziemię w formie deszczu. Najistotniejsze w sufickiej legendzie jest to, że woda płynie po pustyni w jakimś określonym, lecz nieznanym sobie celu. Opowieść ukazuje, że istnieje niepisane prawo, które decyduje o tym, że rzeczy mogą zmieniać swoją formę i sposób istnienia. Kwestia ta przedstawiała się bardzo podobnie w greckiej filozofii przyrody. Pytaniu o początek i treść rzeczywistości od samego początku towarzyszyło poszukiwanie zasady umożliwiającej przeobrażanie się całego **bytu**.

Zastanów się nad znaczeniem wyrazów: *archeologia*, *archetyp*, *archiwum*. Do czego odnosi się częśćka *arché*-?



Arché

Przejdźmy do wyjaśnienia najważniejszego pojęcia porządkującego refleksję pierwszych filozofów. Termin **arché** został wprowadzony do języka filozofii przez **Anaksymandra z Miletu**. Jak twierdzi wybitny historyk i znawca epoki starożytności **Giovanni Reale**, grecki termin *arché* wyraża trzy wymienione poniżej aspekty rzeczywistości. **Arché** to zarazem: **źródło**, czyli początek rzeczy, **ujście**, czyli ostateczny kres rzeczy, oraz trwała podpora, czyli **substancja** rzeczy.

Pierwsze z podanych znaczeń odpowiada temu, co mamy na myśli, rozważając genezę istnienia rzeczywistości oraz jej poszczególnych składników. Pytamy wówczas o kwestię, skąd wziął się świat, oraz o to, w jaki sposób znalazły się w nim jednostkowe rzeczy. Drugie znaczenie odnosi się do przeznaczenia poszczególnych elementów świata. Jeśli przedmioty faktycznie dążą do określonego celu, sytuacja ta **implikuje** istnienie jakiegoś prawa przemian, najwyższej zasady, która rządzi światem, określając ostateczne przeznaczenie rzeczywistości. Podstawowe pytanie, jakie możemy sobie w tej sytuacji postawić, przyjmuje następujące formy: Do czego zmierza świat i jego poszczególne elementy? Jaka zasada wyznacza losy kosmosu? Co stanowi najważniejszy składnik rzeczywistości? Wszystkie wymienione pytania możemy zawrzeć w formie jednego, najbardziej ogólnego zdania: Co stanowi **arché** świata? Zanim przyjrzymy się temu, jak poszczególni filozofowie odpowiadali na to pytanie, zastanówmy się nad jeszcze jedną kwestią.

Czy zgadzasz się z poglądem, według którego rzeczy dążą do określonego celu? Co mogłoby stanowić ten cel w skali całego świata? Skąd można czerpać wiedzę na temat przeznaczenia kosmosu? Czy ludzki los, twoim zdaniem, jest całkowicie **zdeteminowany** (jednoznacznie określony przez ciąg przyczynowo-skutkowy)? Jeśli tak, to co wówczas może świadczyć o takiej sytuacji? Jeśli uważasz, że los człowieka jest przesądzony tylko częściowo, określ czynniki, na które mamy realny wpływ, oraz te, których nie możemy kształtować wedle własnej woli.

4.2. Pochodzenie i struktura rzeczywistości: poglądy jońskich filozofów przyrody

Wyobraź sobie, że żyjesz na przełomie VII i VI wieku przed naszą erą na obszarze Jonii. Starasz się zrozumieć otaczającą cię rzeczywistość. Przyglądasz się temu, jak z małych ziaren wyrastają okazałe rośliny. Dostrzegasz podobieństwo pomiędzy spadającym deszczem i wodą, która płynie w strumieniu. Odżywiając się, zauważasz, że dzięki dostarczanym do organizmu substancjom twoje ciało się zmienia. Podobnie się dzieje, gdy kogoś z twoich bliskich dotyka poważna choroba. Pragniesz poznać prawdę na temat świata. Jednak zarówno opinie szanowanych i godnych zaufania ludzi, jak i mniemania mniej znanych osób budzą twoje wątpliwości. To raczej dokładna obserwacja świata oraz nowatorskie obliczenia matematyczne stanowią dla ciebie wiarygodne źródło wiedzy. Pierwszy filozof w dziejach – Tales z Miletu – prawdopodobnie w ten sposób rozpoczął swoją drogę dociekań naukowych. Mając w pamięci dostępne metody dochodzenia do prawdy, zastanów się, dlaczego uznał on wodę za przasadę świata.



Przedstawiona w sufickiej opowieści woda dla Hellenów stanowiła substancję o szczególnym znaczeniu. Wczesna mitologia grecka uznawała **Okeanos** za wielką rzekę otaczającą cały świat, będącą początkiem istnienia wszystkich wód. Według tej legendy na powierzchni rzeki miała spoczywać Ziemia dryfująca po niezmiernych wodach niczym wielka tratwa.



Tales z Miletu uznawał wodę za *arché* świata.

Tales z Miletu (ok. 640 – ok. 550 p.n.e.) był jednym z **siedmiu mędrców** i wybitnym uczonym, który przewidział zaćmienie słońca i opracował słynne twierdzenie geometryczne. Zastąpił też jako zdolny polityk i rozsądny doradca w sprawach publicznych. Ogólny zarys biografii Talesa przetrwał do naszych czasów dzięki świadectwom **Herodota** i **Diogenesa Laertiosa**. Nauczanie mędrca przedstawił **Arystoteles**, opisując jego trzy najważniejsze aspekty.

Zdaniem Arystotelesa, Tales zainicjował rozważania na temat przyrody, uznając wodę za ogólną zasadę rzeczywistości. Drugim istotnym elementem jego koncepcji było tajemniczo brzmiące twierdzenie, iż „świat jest pełen bogów”. Ostatnim opisywanym aspektem było uznanie, że magnes jako przedmiot zdolny do poruszania się posiada duszę. Przyjrzymy się po kolei wymienionym twierdzeniom.

Filozoficzne
ujęcie przyrody

Pojęcie przyrody można rozumieć wielorako. Przyroda może być pojmowana jako system składający się z bytów ożywionych i nieożywionych, zbiór wszystkich obserwowalnych form istnienia lub jednostkowe byty realne. Na przyrodę składają się zarówno poszczególne kamienie oraz skały, jak i cały ekosystem skalny. Gdy zastępujemy pojęcie **przyroda** bliskoznacznym terminem **natura**, ujawniają się kolejne warstwy znaczeń. **Natura** może na gruncie filozofii oznaczać byt fizyczny, ale także pojęcie czy ideę przedmiotu dostępną władzom poznawczym człowieka (wewnętrzna natura rzeczy). W tym drugim znaczeniu pojęcie natury odnosi się do trwałych własności rzeczy. Dla Talesa z Miletu natura była zarówno tym, co dostrzegalne w świecie (przedmioty realne oraz zbiór przedmiotów realnych), jak i tym, co niezmiennie, pierwotne i elementarne (wewnętrzna natura rzeczywistości). Wszystkie wymienione znaczenia składają się na pełen obraz wyobrażeń mędrca o świecie. Celem filozofii przyrody nie jest jedynie racjonalny opis jednostkowych rzeczy i zależności panujących pomiędzy nimi, ale spekulatywno-teoretyczna interpretacja świata pojmowanego jako ożywiona, materialna całość.

W tym miejscu warto przywołać twierdzenie Talesa o duszy istniejącej w magnecie. Pierwsi filozofowie przyrody byli **hylozoistami**. Stanowisko to zakłada, że materia (**hyle**) posiada w sobie życie (**zoe**). Warto doprecyzować, że przejawem życia



jest dla Talesa zdolność do autonomicznego poruszania się rzeczy. Dowodem życia magnesu jest więc możliwość przejawiania ruchu. Poszukując dyspozycji, która nadaje materiałowi (tworzywu) zdolność samoistnego i niezależnego od zewnętrznych czynników poruszania się, Tales przywołuje pojęcie duszy. Rozumowanie to przybliży wyjaśnienie ostatniego z twierdzeń filozoficznych mędrca. Skoro przedmioty realne posiadają dusze, świat może być „pełen bogów”. Być może cała rzeczywistość znajduje się w ciągłym ruchu, który świadczy o jej mitycznym charakterze.

Jakie znasz inne sposoby rozumienia duszy? Czym różni się ujęcie Talesa z Miletu od religijnych wizji duszy w **religiach abrahamicznych** (judaizm, chrześcijaństwo, islam)? Czy według Ciebie świat posiada duszę? Porównaj koncepcję Talesa z panteistyczną wizją rzeczywistości w hinduizmie, zakładającą, że boga można utożsamić ze światem.

Przyjrzyjmy się teraz, na jakiej podstawie Tales z Miletu uznaje wodę za *arché* świata. Obserwacja świata przekonała mędrca, że woda jest najbardziej życiodajnym jego elementem. Wchodzi w skład pożywienia, czyniąc je wilgotnym, obecna jest w zarodkach ciał, umożliwiając ich wzrost, oraz przyczynia się do powstawania ciepła. Posiada zatem wszystkie cechy niezbędne do tego, aby tworzyć rzeczy (przyczyna), stawać się nimi (elementarny składnik) i kierować ich przemianą (zasada).

Woda jako *arché*
według
Talesa z Miletu

Jak sądzisz, co mógł mieć na myśli Heraklit z Efezu, który przekornie twierdził, że „zwilgotnienie duszy” może prowadzić do głupoty?

Chociaż niewiele wiemy o tym, jak konkretnie potoczyły się losy Talesa z Miletu i jego następców, dysponujemy wiedzą, która pozwala sądzić, że Tales przekazywał swoje nauki pewnemu wybitnemu miletyjczykowi i twórcy pojęcia *arché* – **Anaksymandrowi z Miletu** (VII–VI w. p.n.e.). Autor dzieła *O naturze* kontynuował rozważania dotyczące zasady, przyczyny i budulca rzeczywistości. Jako elementarny składnik świata wskazał apeiron (z gr. *bezkres*) – coś nieskończonego ilościowo i pozbawionego granic przestrzennych. Bardzo istotną cechą tak pojmowanej substancji jest brak jakichkolwiek konkretnych własności wpływających na jakościowe uposażenie rzeczy.

Bezkres jako *arché*
według
Anaksymandra

Zwróć uwagę na różnicę pomiędzy wizją zasady w rozumieniu Anaksymandra i Talesa z Miletu. Uznając, że Anaksymander nawiązuje do nauki mistrza, wskaż zasadniczy punkt krytyki ucznia wymierzony w koncepcję Talesa.

Przyjrzyjmy się uważnie rzeczom tworzącym przyrodę. Ich różnorodność dowodzi, że jeśli istniejące byty sprowadzają się do jednej, stałej, elementarnej zasady, to nie może być ona czymś określonym jakościowo. W jaki sposób coś tak specyficznego jak woda mogłoby przekształcać się w całkowicie odmienne od siebie składniki, takie jak ogień czy ziemia? Podążając tropem wybitnego historyka idei



Wenera Jaegera (czyt. jegera; 1888–1961), zauważmy, że zasada ujmowana przez Anaksymandra z Miletu nie posiada ograniczenia czasowego. Chociaż bezkres stanowi źródło rzeczy materialnych, nie formuje ich w jakimś konkretnym momencie czasu u zarania świata, ale nieustannie stwarza je i przekształca. Mimo wiecznego istnienia samej zasady, nadal można słusznie zapytywać, w jaki sposób powstała Ziemia jako konkretny element kosmosu.

Wizja Anaksymandra zakłada, że poszczególne elementy świata wyłaniają się z bezkresu ze względu na istnienie wiecznego ruchu powodującego odłączanie się przeciwieństw. Zarówno bezkres, jak i ruch są nieograniczone w czasie. Anaksymander uznaje ponadto, że w rzeczywistości istnieje wiele nieskończonych i współistniejących w przestrzeni światów. Bardzo interesująco przedstawia się w tej koncepcji obraz samej Ziemi. Ma ona kształt cylindryczny i utrzymuje się we Wszechświecie dzięki równowadze oddziałujących na nią sił. Pierwotnie Ziemia jest ciałem wilgotnym, ale oddziaływanie ciepła słonecznego powoduje powstawanie pierwszych istot ożywionych. Anaksymander uznaje, że bardziej złożone organizmy powstają z tych prostszych, dostosowując się do otoczenia.



Czy nauczanie Anaksymandra nie brzmi trochę znajomo? Przypomnij sobie teorię ewolucji Darwina oraz koncepcję światów równoległych. Zauważ, jak nowoczesne stanowisko reprezentuje Anaksymander w kwestii położenia Ziemi w kosmosie. Nie ma tutaj mowy o żółwiach, tratwach ani nawet powierzchni wody jako podstawie, na której utrzymuje się nasza błękitna planeta.

Anaksymander był z pewnością wybitnym myślicielem. Oprócz tego musiał także przejawiać talent pedagogiczny, ponieważ pozostawił po sobie naprawdę godnego następcę. **Anaksymenes z Miletu** (VI w. p.n.e.) przyjął niemal tę samą strategię działania, co jego nauczyciel. Nie dość, że stworzył dzieło o tym samym tytule (*O naturze*), to jeszcze – podobnie jak Anaksymander w stosunku do Talesa – ośmielił się poddać w nim krytyce nauczanie własnego mistrza.

Co budzi w tobie największą wątpliwość w odniesieniu do koncepcji Anaksymandra z Miletu? Zastanów się dobrze, bo być może wskażesz to samo, co Anaksymenes.

Rzeczywiście nie sposób odmówić racji Anaksymandrowi, gdy krytykuje Talesa za uznanie jako *arché* świata czegoś tak określonego i konkretnego jak woda. Czy właściwym rozwiązaniem jest jednak całkowite zanegowanie wizji pierwszego filozofa i wskazanie odpowiedzi tak biegunowo różnej od wody, jak bezkres? Czym



właściwie jest apeiron opisany przez Anaksymandra? W jaki sposób oddziałuje on na inne rzeczy? Skąd nagle, pod wpływem ruchu, wyłaniają się z bezkresu skrajne, przeciwstawne wobec siebie jakości? Jak coś tak nieokreślonego jak apeiron może tworzyć prawdziwe, konkretne, jakościowo ukształtowane rzeczy?

Anaksymenes znajduje rozwiązanie pośrednie. Powietrze jest bardziej plastyczne niż woda. Łatwo poddaje się przemianom, nieustannie się porusza i co najistotniejsze – zagęszcza się, tworząc rzeczy bardziej zwarte, a rozrzedza, tworząc rzeczy bardziej ulotne. Z drugiej strony, powietrze jest czymś zdecydowanie bardziej konkretnym niż apeiron. Jest niewidzialne, gdy występuje w swej niezmieszanej z innymi rzeczami formie, ale nabiera cech jakościowych, gdy ujawnia się pod postacią „zimna, ciepła, wilgoci i ruchu”¹.

Powietrze jako arché według Anaksymenesa z Miletu

W przeciwieństwie do poprzedników Anaksymenes wyjaśniał nie tylko pochodzenie i strukturę rzeczy, lecz także sposób, w jaki zachodzą zmiany w rzeczywistości. Niecielesna struktura powietrza ujawnia jego szczególną, niemal boską naturę. Obecność ruchu powietrza daje jednak możliwość wywoływania realnych i bezpośrednich zmian w świecie. Nie jest konieczne odwoływanie się do wiecznego ruchu ani żadnej innej zewnętrznej siły, która wpływałaby na otaczające człowieka przedmioty. To bardzo istotny moment na drodze poszukiwania prawdy o świecie. Anaksymenes odkrywa, że zmiany ilościowe, takie jak zagęszczanie czy rozrzedzanie, mogą prowadzić do znaczących zmian jakościowych. Drobną zmianą w obrębie materii, prątworzywa, może odmienić losy całego wszechświata.

Natura powietrza

Zwróćmy uwagę na jeszcze jeden ciekawy aspekt nauczania Anaksymenesa. Nie bez znaczenia jest dla filozofa obserwacja ludzkiego ciała. Biologiczne trwanie jest możliwe dzięki oddychaniu, które jest procesem wymiany powietrza. Śmierć stanowi natomiast ten moment, w którym życiodajna substancja ulatuje z ciała wraz z ostatnim tchnieniem.

Zastanów się, jak zmieniała się wiedza na temat funkcjonowania ludzkiego organizmu i zachodzących w nim procesów biologicznych na przestrzeni dziejów. Pojęcie śmierci jest tego dobrym przykładem. W starożytności za moment śmierci uznawano ustanie czynności oddychania. W XVII wieku zaobserwowano, że śmierć wiąże się z zanikiem funkcji kardio-respiracyjnych. W XX wieku sformułowano zupełnie nową definicję śmierci, według której polega ona na zaniku funkcji całego mózgu.

W jaki sposób zmiana rozumienia pojęć dotyczących życia i śmierci wpływa na podejmowanie decyzji etycznych? Rozważ ten problem na przykładzie eutanazji lub innego zagadnienia z zakresu bioetyki. Czy w przyszłości rozumienie życia i śmierci uwzględniac będzie zdobycze technologii cyfrowej i automatyki? W jaki sposób zmieni to kategorie etyczne?

Pomimo szczegółowych różnic w koncepcjach filozofów jońskich, nauczanie miletyczyków łączyły trzy zasadnicze elementy. Po pierwsze, pojmowanie natury jako żywej, materialnej całości, którą rządzi wewnętrzne, niepisane prawo. Po drugie, uznanie istnienia określonego tworzywa, przyczyny i zasady organizu-

¹G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, Wydawnictwo KUL, Lublin 1994, s. 91.



jącej funkcjonowanie rzeczywistości. Wreszcie traktowanie materii jako posiadającej w sobie życiodajną moc. Kolejne pokolenia filozofów podejmą krytykę wymienionych koncepcji. **Empedokles z Akragas** i **Anaksagoras z Kladzomen** zakwestionowali dwa ostatnie elementy nauczania filozofów jońskich. Wskazali na istnienie wielości substancji, które poruszają się dzięki oddziaływaniu niezależnych od nich sił i czynników. **Pitagoras z Samos** utrzymał ideę istnienia zasady rządzącej światem, ale odrzucił możliwość wpływu tej zasady na istnienie ruchu w świecie. Liczba stanowiła dla niego podstawowy strukturalny element świata: stabilny i wieczny warunek istnienia kosmosu. Można uznać, że wraz z rozwojem filozofii przyrody spór o znaczenie pojęć, sens świata, a także istotę prawdy, dobra i piękna rozpoczął się na dobre.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- s. 33 ■ Pierwsze rozważania filozoficzne bazowały na przejściu od myślenia mitycznego, opierającego się na wyjaśnianiu chronologicznym, do myślenia spekulatywno-teoretycznego, koncentrującego się na poszukiwaniu prawa rządzącego rzeczywistością.
- s. 35 ■ Najważniejsze pojęcie greckiej filozofii przyrody – *arché* – oznaczało przyczynę, budulec oraz zasadę rządząca rzeczywistością.
- s. 37 ■ Tales z Miletu za *arché* uznał wodę, ponieważ stanowiła ona najbardziej życiodajny element świata.
- s. 37 ■ Anaksymander przekonywał, że zasadą rzeczywistości jest bezkres, natomiast Anaksymenes – że jest nią powietrze.

ZADANIA

1. Filozofia grecka uważana jest za jeden z filarów cywilizacji europejskiej. Jak, twoim zdaniem, potoczyłyby się losy zachodniego kręgu kulturowego, gdyby filozofia nie ukształtowała się jako dziedzina namysłu nad rzeczywistością?
2. Porównaj wizje powstania świata obecne w mitach pochodzących z różnych obszarów świata. Jakie wspólne elementy odnajdujesz w opisach dotyczących początków rzeczywistości?
3. Amerykański filozof George Steiner (czyt. dzordż stajner; ur. 1929) twierdzi, że prawdziwie twórcza relacja między mistrzem i uczniem wymaga emocjonalnego zdystansowania, zakwestionowania nauk przekazywanych przez nauczyciela po to, aby rozwinąć własne postrzeganie świata. Wydaje się, że wielka trójka miletyczyków stanowi dowód skuteczności tego rodzaju relacji. Z drugiej strony, Pitagoras z Samos otaczany był niemal boską czcią przez swoich uczniów. Która wizja autorytetu jest ci bliższa? Czy filozofia wymaga postawy krytycznej do tego, aby się rozwijać? Czy wymaga ona emocjonalnego ustosunkowania do rozważanych teorii? Czy emocje te pomagają czy szkodzą filozofii?



5. Czy filozofowie jońscy byli pierwszymi naukowcami?

NA TEJ LEKCJI

- Dowiesz się, jakie elementy są niezbędne, aby określona dziedzina namysłu została uznana za działalność naukową.
- Przeanalizujesz proces formułowania teorii naukowych.
- Zastanowisz się nad tym, czy rozważania pierwszych filozofów jońskich mogą zostać uznane za działalność naukową.

Zastanówmy się przez chwilę nad tym, co rozumiemy przez pojęcie nauki. Czy jest to po prostu całokształt osiągnięć i wyników opierający się na określonej metodzie badawczej? A może raczej suma wszystkich racjonalnie dowodzonych teorii, które kumulowały się na przestrzeni dziejów ludzkości albo przeciwnie, system, który podlega zmianom w momencie przełomowych odkryć? Albo działalność instytucjonalna obejmująca określone mechanizmy poznawcze i społeczne? Które rozumienie nauki jest ci najbliższe? Jaką funkcję pełni w dzisiejszych czasach naukowiec?

Mędracy uprawiający namysł filozoficzny w pierwszym okresie rozwoju tej dziedziny zajmowali się zgłębianiem całokształtu wiedzy na temat rzeczywistości. Podejmowali rozważania z zakresu fizyki, astronomii, medycyny oraz przyrodoznawstwa. Dokonywali matematycznych obliczeń i stosowali je do zjawisk obserwowanych w świecie. Nieobca była im refleksja na temat mistycznej sfery rzeczywistości oraz praktycznych dziedzin ludzkiej aktywności, takich jak prawo, polityka i obyczajowość. Tales z Miletu był zaliczany do grona **siedmiu mędrców greckich**, czyli wybitnych postaci przełomu VII i VI wieku p.n.e., które uznawano za autorytety we wszystkich niemal obszarach życia społecznego i jednostkowego. Posiadanie statusu mędrca było z pewnością wielką nobilitacją, ale czy wystarczało do uznania tego wszechstronnego badacza za jednego z pierwszych **naukowców**?

Siedmiu mędrców greckich

Zastanów się nad różnicą w znaczeniu pojęcia mędrca oraz pojęcia naukowca. Czy każdy mędrzec jest z konieczności naukowcem? Czy bycie naukowcem gwarantuje status mędrca? Czy w dzisiejszych czasach używanie pojęcia *mędrzec* ma sens? A może termin ten jest raczej zarezerwowany dla określonego okresu w dziejach ludzkości? Jaką rolę możesz przypisać osobom zajmującym się refleksją filozoficzną?



Mówiąc o działalności pierwszych filozofów, nie sposób pominąć postaci **Pitagorasa z Samos** (ok. 572 – ok. 497 p.n.e.). Myśliciel ten, znany przede wszystkim jako twórca słynnego twierdzenia matematycznego, założył w Krotonie pierwszą szkołę filozoficzną. Nie było to jednak miejsce, jakie większość z nas sobie wyobraża, słysząc słowo *szkoła*. Wspólnota pitagorejczyków była raczej rodzajem stowarzyszenia religijno-filozoficznego, którego członków obowiązywał szereg restrykcyjnych zasad wyznaczających ich codzienne funkcjonowanie – od przepisów tak niezwykle, jak zakaz spożywania warzyw wzdymających, po zakazy dotyczące rozpowszechniania tajemnic nauczania Pitagorasa. **Orfickie** wątki w nauczaniu o duszy człowieka, praktyki ascetyczne, uznanie relacji liczbowych za strukturę świata oraz poetycki motyw muzyki rozbrzmiewającej w sferze ciał niebieskich nie przystają do współczesnego pojmowania działalności edukacyjno-naukowej. Jednak nieprzypadkowo kosmologia, teologia i antropologia wyłoniły się z trzech rodzajów mitów na temat rzeczywistości i uzyskały status nauki jako dziedziny posługujące się i odwołujące do logosu (roзумu). Rozważmy zatem, jakie cechy powinna posiadać określona dyscyplina aktywności ludzkiej, aby zasłużyć na miano działalności naukowej.

Ogólna metodologia nauk

Cel działalności naukowej

Rozumienie pojęcia nauki współcześnie wyjaśnia **ogólna metodologia nauk**. Posługując się kategoriami z obszaru tej dyscypliny, należy uznać, że zakwalifikowanie aktywności ludzkiej jako działalności naukowej wymaga trzech istotnych elementów. Pierwszym wyznacznikiem nauki jest posiadanie określonego celu poznawczego. Wydaje się, że pierwsi filozofowie przyrody niezwykle świadomie podchodzili do własnej aktywności na tym polu działania. Priorytetem było dla nich poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o strukturę świata przyrody oraz ogólną istotę rzeczywistości.

Metodologia nauk

Metodologia nauk – nauka zajmująca się opisem narzędzi potrzebnych do formułowania teorii i twierdzeń. Analizuje procedury badawcze oraz wytwory ich rozumowania (hipotezy, pojęcia).

Zakres działalności naukowej

Drugim kluczowym elementem refleksji naukowej jest zarysowanie obszaru badawczego danej dyscypliny, umożliwiające konstruowanie szczegółowych teorii. Dla pierwszych filozofów najistotniejszą sferą zainteresowania była szeroko pojmowana natura rzeczywistości, a więc wszystko to, co składa się na całokształt systemu przyrodniczego i wyznacza jego funkcjonowanie. Należy poczynić w tym miejscu ważne zastrzeżenie. Filozofowie jońscy nie w pełni odróżniali tematykę charakterystyczną dla nauk szczegółowych, takich jak fizyka, biologia czy astronomia, uznając wszystkie te obszary za ściśle połączone. Z drugiej strony, pierwsi przyrodnicy poszukiwali tego, co najbardziej ogólne. Nie zadowalał ich opis zmiennych przejawów rzeczywistości, ale dopiero rozumowanie na temat generalnych i zasadniczych praw rządzących światem.



Ostatnim istotnym elementem działalności naukowej jest posiadanie określonej – specyficznej dla danego obszaru aktywności ludzkiej – metody badawczej. W tym miejscu napotykamy pewną trudność. Filozofowie przyrody za źródło wiedzy uznawali przede wszystkim świadectwo zmysłów, a za czynnik umożliwiający dotarcie do prawdy – zdolność postrzegania oraz interpretacji zjawisk. Stosowane przez nich rozumowania służyły nie tyle uzasadnieniu stanowisk czy konstruowaniu złożonych teorii na podstawie uznanych racji, ile raczej wyciąganiu ogólnych wniosków ze szczegółowej obserwacji świata. Najpewniej byłoby więc uznać, że procedury rozumowań pierwszych filozofów jońskich nosiły znamiona rozstrzygnięć i uzasadnień naukowych, ale nie były nimi w pełnym znaczeniu. Dopiero zastosowanie **logiki** jako narzędzia służącego refleksji filozoficznej przez **Parmenidesa z Elei** stanowiło kamień milowy na drodze prowadzącej do pełnego unaukowania rozważań filozoficznych.

Logika (gr. *logos* – rozum, słowo, myśl, prawo) – nauka o sposobach formułowania myśli, regułach rozumowania i uzasadniania twierdzeń. Dyscyplina pomocnicza filozofii.

Metody badawcze
w nauce

Logika

Zastanów się nad przebiegiem procesu tworzenia teorii naukowych. Jak to się dzieje, że w umyśle badacza pojawia się model odnoszący się do szczegółowego obszaru refleksji? Jakiego kroki musi podjąć naukowiec, aby skonstruować określoną teorię?

Warto tu przywołać jeszcze jedno istotne pojęcie z zakresu **metodologii nauk**. Budowanie teorii naukowych przeważnie rozpoczyna się od wskazania **problemu badawczego**, do którego skłania refleksja na temat określonego obszaru poznawanej rzeczywistości. Kolejnym etapem jest wyznaczenie **hipotez** wyjaśniających zjawiska lub fakty uobecniające się na tej płaszczyźnie namysłu. Następujące później stadia obejmują między innymi budowanie **dowodów założeniowych**, wykonywanie niezbędnych dla danej dziedziny procedur badawczych oraz formułowanie **wniosków**.

Końcowe stadia procesu naukowego obejmują procedury weryfikacyjne. Należy określić warunki obowiązywania teorii, ustalić obszar wpływu, sprawdzić poprawność prowadzonych rozumowań. Wydaje się, że namysł filozofów jońskich obejmował dwa pierwsze stadia procesu poznawczego. Miletyjczycy świadomie określali interesujące ich kwestie oraz samodzielnie formułowali hipotezy wyjaśniające analizowane zjawiska. Uznawanie specyficznych substancji za zasady rządzące światem miało formę wypowiedzi wyjaśniających zachodzenie określonych stanów rzeczy w przyrodzie. Stosowane przez nich uzasadnienie hipotez opierało się natomiast na niezbyt skomplikowanych rozumowaniach obejmujących wnioskowania **kauzalne** (odnoszące się do przyczyn, od łac. *causa* – przyczyna), **teleologiczne** (odnoszące się do celów, od gr. *telos* – cel) i **nomologiczne** (przywołujące prawa rządzące światem, od gr. *nomos* – prawo).

Problem badawczy

Hipoteza

Dowody

Wnioski

Wnioskowanie



Chociaż filozofowie jońscy nawiązywali wzajemnie do swoich teorii, na etapie ich opracowywania pracowali indywidualnie. Zupełnie inaczej podchodzili do tej kwestii pitagorejczycy. Wypracowywali wspólne stanowisko, które służyło celom ich wspólnoty. Do tej pory badacze idei nie są w stanie określić dokładnego autorstwa pitagorejskich twierdzeń. Która z metod pracy naukowej, indywidualna czy zespołowa, jest, twoim zdaniem, efektywniejsza, bardziej cenna, lepiej dostosowana do realiów współczesnej rzeczywistości?

Pierwsi
filozofowie
jako naukowcy

Współczesny filozof nauki ks. **Michał Heller** zwrócił uwagę na to, że sama metoda dochodzenia do prawdy stosowana przez pierwszych filozofów przyrody powinna zostać uznana za element „przednaukowego paradygmatu”. Źródło teoretycznych spekulacji stanowiły bowiem same teorie wypracowane przez ich twórców. Elementy stanowiące podstawę takiego systemu, takie jak chociażby terminologia, techniki obserwacyjne, model wszechświata, pochodziły od samych twórców i zarazem wyznawców danej teorii. Uznanie metody badawczej za metodę o charakterze naukowym wymaga jednak stosowania bardziej ujednoliconych narzędzi i zobiektywizowanych procedur pozyskiwania wiedzy.

Jeśli nawet uznamy cel dociekań oraz zakres treści formułowany przez tych jońskich kosmologów za działalność naukową, musimy także przyznać, że sama metoda pozyskiwania wiedzy przez przyrodników nie stanowi jeszcze dojrzałej procedury poznawczej. Niezbędny do tego celu aparat pojęciowy i metodologiczny pojawi się dopiero w XVII wieku wraz z nastaniem prawdziwej rewolucji naukowej dokonanej przez słynnych filozofujących naukowców, takich jak **Galileusz**, **Izaak Newton** (czyt. niuton; 1643–1727) i **Blaise Pascal** oraz uprawiających refleksję naukową filozofów, takich jak **Francis Bacon** (czyt. fransis bejkon), **Gottfried Wilhelm Leibniz** (czyt. gotfrid wilhelm lajbnic), **René Descartes** oraz **Baruch Spinoza**.

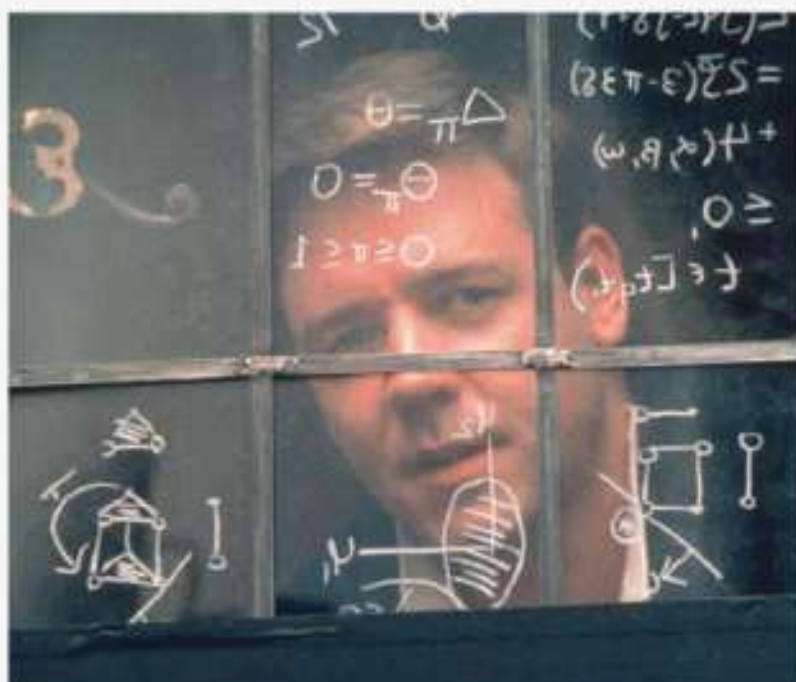
PODSUMOWANIE LEKCJI

- s. 42 ■ Ogólna metodologia nauk zajmuje się opisem procedur badawczych oraz ich wytworów, takich jak hipotezy, twierdzenia i pojęcia.
- s. 42 ■ Działalność naukowa opiera się na określonych celach, zakresie treści oraz metodzie uzasadniania twierdzeń.
- s. 44 ■ Pierwsi filozofowie przyrody zasługują na miano pierwszych naukowców, ponieważ świadomie formułowali problemy oraz hipotezy badawcze. Uzasadnianie twierdzeń opierało się na prostych rozumowaniach kazualnych, teleologicznych i nomologicznych.



ZADANIA

1. Obejrzyj film *Piękny umysł* w reżyserii Rona Howarda (czyt. holarda), który przedstawia historię życia Johna Forbesa Nasha (czyt. dzona forbsa nasza; 1928–2015), amerykańskiego matematyka i ekonomisty, laureata Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii. Cierpiący na schizofrenię paranoidalną naukowiec musi się zmierzyć z koniecznością odróżniania obiektywnych faktów od własnych, fikcyjnych wizji rzeczywistości. Jakimi prawami rządzi się nauka? Czy człowiek postrzegający świat w unikalny, nietypowy sposób może się nadal realizować w działalności naukowej?



Kadr z filmu *Piękny umysł*
w reżyserii Rona Howarda, 2003

2. Zastanów się nad naukową przydatnością filozofii. Ważnymi przykładami praktycznego znaczenia tej dziedziny ludzkiego namysłu są bioetyka (zajmująca się rozważaniem takich kwestii, jak eutanazja, zapłodnienie in vitro czy klonowanie) i filozofia prawa (operująca pojęciami odpowiedzialności, norm, kary itp.). Poszukaj praktycznych zastosowań filozofii w refleksji dotyczącej zagadnień teoretycznych (np. budowa i pochodzenie wszechświata). Poszukaj informacji o koncepcjach opracowanych przez Galileusza, Newtona, Pascala, Bacona, Leibniza, Kartezjusza, Spinozy. Omów w kilku zdaniach praktyczne znaczenie naukowych odkryć wybranego spośród tych postaci filozofa.
3. Spróbujcie się wcielić w role naukowców zajmujących się naukami społecznymi. W kilkusobowych grupach opracujcie po jednym problemie badawczym dotyczącym szkoły. Problem powinien zostać wyrażony w formie pytania (np. „Czy uczniowie powinni sami oceniać swoje zachowanie?”). Opracujcie hipotezę (np. „Uczniowie powinni dokonywać samooceny na piśmie”) i przygotujcie argumentację wspierającą hipotezę (co najmniej trzy argumenty) oraz podważającą hipotezę (co najmniej trzy kontrargumenty). Opracujcie wnioski i przedstawcie rezultaty swojej pracy na forum klasy.
4. Jakie granice powinny obowiązywać w nauce? Zastanów się nad dopuszczalnością prowadzenia eksperymentów na zwierzętach, badań dotyczących genomu ludzkiego, tworzenia technologii, która mogłaby zostać wykorzystana w negatywnym celu (np. jako broń podczas konfliktów zbrojnych). Przedyskutujcie wspólnie przedstawiony problem.



TEKSTY ŹRÓDŁOWE

Tales z Miletu

Spośród tych, którzy uznają jeden ruchomy początek, a których Arystoteles słusznie nazywa fizykami, niektórzy uważają, że jest on ograniczony, jak na przykład Tales z Miletu, syn Egzemiasza, oraz Hippon, który poza tym, zdaje się był ateistą. Twierdzili oni, że początkiem jest woda, przy czym doszli do takiego poglądu naprowadzeni obserwacją zjawisk; to bowiem, co gorące, żyje wilgocią, to, co umarłe, wysycha, a zarodki wszystkiego są wilgotne i wszelki pokarm jest soczysty. Z czego każda rzecz powstaje, tym się żywi. Woda jest początkiem wilgotnej natury i obejmuje wszystko; dlatego też uważali, że początkiem wszystkiego jest woda, i twierdzili, że ziemia spoczywa na wodzie.

Simplicius, *Komentarz do Fizyki Arystotelesa*, 23, 21, przeł. B. Kupis.
Za: *Antologia tekstów filozoficznych*, eSPe, Kraków 2002, s. 11.

Anaksymander z Miletu

Albowiem wszystko jest zasadą, albo pochodzi z zasady. Nie istnieje natomiast zasada nieskończoności, bo gdyby taka istniała, byłaby jej kresem. Co więcej, będąc zasadą jest zarazem niestworzona i niezniszczalna. Wszak to, co powstaje musi mieć swój koniec, a to, co ginie – swój kres. Twierdzimy wobec tego, że nieskończoność nie ma swej zasady, lecz że ona sama uchodzi za zasadę innych rzeczy, że obejmuje wszystko i wszystkim rządzi, jak twierdzą ci, co nie uznają obok nieskończoności żadnych innych przyczyn, jak np. „Ducha” czy „Miłości”. Większość filozofów przyrody zgadza się z Anaksymandrem, gdy twierdzi, że nieskończoność jest boska, bo jest nieśmiertelna i niezniszczalna.

Arystoteles, *Fizyka*, III 4, 203b, przeł. B. Kupis.
Za: *Antologia tekstów filozoficznych*, eSPe, Kraków 2002, s. 12.

Anaksymenes z Miletu

Anaksymenes twierdził, że leżąca u podstaw wszechrzeczy natura jest jedna i nieskończona, ale nie uważał jej [...] za nieokreśloną, lecz za określoną i zwie ją powietrzem. Podlega ona zróżnicowaniu w zależności od rozrzedzenia czy zgęszczenia w różnych substancjach. Kiedy jest rozrzedzone, staje się ogniem, kiedy natomiast ulega zgęszczeniu, staje się wiatrem, następnie chmurą, a jeszcze gdy bardziej zgęstnieje, staje się wodą, potem ziemią, wreszcie kamieniem, a z tych właśnie rzeczy powstaje wszystko inne.

Simplicius, *Komentarz do Fizyki Arystotelesa*, 24, 26, przeł. B. Kupis.
Za: *Antologia tekstów filozoficznych*, eSPe, Kraków 2002, s. 1.

1. Wyjaśnij, jak zmieniał się pojęcie *arché* w koncepcjach filozofów jońskich. Co nowego i wartościowego wnosili kolejne sformułowania w stosunku do ich pierwowzorów?
2. Jakie elementy myślenia mitycznego, a jakie elementy myślenia naukowego dostrzegasz w podanych fragmentach tekstów filozofów jońskich?
3. W jaki sposób filozofowie jońscy uzasadniają:
 - a) uznanie danego elementu rzeczywistości za *arché* świata,
 - b) powstawanie poszczególnych rzeczy w świecie?
4. Czy istnieje jakaś substancja w świecie, która według ciebie zasługuje na uznanie jej za metaforyczne *arché* świata? Co sądzisz o uznaniu miłości za tego rodzaju element?

ĆWICZENIA I PROBLEMY DO DYSKUSJI

1. Napisz w zeszycie krótki tekst będący interpretacją myśli, iż filozofia stanowi „przejście od mitu do logosu”. W wypracowaniu wykorzystaj wiedzę dotyczącą koncepcji początku i zasad świata autorstwa pierwszych filozofów greckich.
2. Wyszukaj w którymś z czasopism filozoficznych interesujący cię artykuł o tematyce filozoficznej. Określ i zapisz w zeszycie trzy pytania filozoficzne, do których skłania cię wybrany tekst. Spośród za-



pisanych zdań wybierz jedno zasługujące na szczególną uwagę. W kolejnym kroku postaraj się przekształcić zapisane pytanie i nadać mu formę hipotezy (zdania w trybie przypuszczającym). Postaraj się znaleźć trzy argumenty potwierdzające sformułowaną hipotezę. Przyjrzyj się dobrze swojemu rozumowaniu i zastanów nad tym, jakie ma ograniczenia. Zapisz je w formie ponumerowanych zastrzeżeń. Należą ci się ogromne gratulacje, ponieważ właśnie skonstruowałeś/skonstruowałaś zarys swojej pierwszej teorii filozoficznej. Na kolejnych zajęciach dobierzcie się w czteroosobowe zespoły badawcze. Przedstawcie zarysy swoich teorii, wybierzcie najciekawszą dzięki zastosowaniu procedury głosowania i udoskonalcie swoje stanowisko, wspólnie pracując nad jego ostatecznym kształtem.

3. Francuski filozof okresu nowożytności **Kartezjusz** (właściwie: René Descartes; 1596–1650) całkowicie odrzucał świadectwo zmysłów, uznając je za niewiarygodne źródło wiedzy o świecie. Stwierdzał między innymi: „[...] spostrzeżenia zmysłowe dane mi są przez naturę właściwie po to, by okazywać memu umysłowi, co dla złożonej całości, której jest on częścią, jest korzystne albo niekorzystne [...], ja tymczasem używam ich jako zupełnie pewnych reguł [...]”². Jaką rolę przypisuje Descartes zmysłom? Jaką funkcję pełniły one według pierwszych filozofów? Co, twoim zdaniem, składa się na ludzką wiedzę: świadectwo zmysłowe, pojęcia rozumowe, intuicje emocjonalne czy inne jeszcze czynniki?
4. Dwudziestowieczny filozof nauki **Karl Popper** (1902–1994) twierdził: „nauka nie spoczywa na niewzruszonych podstawach [...]. Przypomina gmach wzniesiony na słupach wbijanych z góry w grzęzawisko, lecz nie sięgających żadnej naturalnej ani «danej» podstawy. Wbijanie słupów przerywamy wcale nie dlatego, że osiągnęliśmy twardą ziemię. Przerywamy po prostu wtedy, gdy uznamy, że tkwią one wystarczająco mocno, aby przynajmniej tymczasowo udźwignąć strukturę”³. Słowa te oddają sens koncepcji filozofa zakładającej, że twierdzenia naukowe nie są nigdy w stu procentach pewne, a jedynie prawdopodobne (mają rangę hipotez). Zdaniem Poppera, teoria powinna spełniać kryterium **falsyfikowalności**, czyli umożliwiać zaprojektowanie **eksperymentu**, którego wynik mógłby przesądzić o odrzuceniu danej koncepcji. Do czasów Poppera dominowało uznawanie procedury **weryfikacji** (sprawdzania) jako wiarygodnego kryterium prawdziwości teorii. Także pierwsi filozofowie wychodzili z założenia, że ich odkrycia stanowią pewne i stałe osiągnięcia nauki. Co zmienia uznanie nauki nie tyle za stałą i pewny obraz rzeczywistości, ale raczej za proces podlegający nieustannej zmianie i doskonaleniu?
5. **Thomas Kuhn** (czyt. tomas kun; 1922–1996) uważał, że rozwój nauki nie polega na stopniowym kumulowaniu wiedzy i osiągnięć, lecz opiera się na rewolucyjnych, przełomowych teoriach burzących dotychczasowe schematy poznawcze i aparaturę pojęciową. Zastanów się nad przykładami odkryć naukowych, które stanowiłyby zasadniczy zwrot w myśleniu o świecie. Czy kosmologia filozofów jońskich zasługuje na miano teorii przełomowej?
6. **Ks. Michał Heller** twierdzi: „pojęcie Wszechświata, ewoluując, rozszerza swój zakres. To, co wczoraj było Wszechświatem, jutro będzie tylko jego małą częścią. Jeszcze Newton nasz układ planetarny nazywał «systemem świata»; wkrótce potem układ ten stał się mało znaczącym detalem, zagubionym w gwiazdnych przestworzach”⁴. Poszukaj szczegółowych informacji na temat wizji świata w ujęciu pierwszych filozofów: jońskich badaczy przyrody oraz Pitagorasa z Samos. Jak zmieniało się współczesne postrzeganie kosmosu w porównaniu z wizją wymienionych myślicieli?
7. Przeprowadźcie w klasie dyskusję w formie „**akwarium**” na temat pojęcia **natury** na podstawie podanych poniżej pytań. Ta interesująca forma wymiany poglądów polega na tym, że rozmowę prowadzi kiluosobowa grupa uczestników lub uczestniczek siedząca w okręgu lub półokręgu na środku sali lekcyjnej. Dyskusja toczy się wokół pytań, kolejno zadawanych przez moderatora. Kiedy dyskutanci i dyskutantki uznają, że temat został wyczerpany, moderator podaje kolejne pytanie do dyskusji. Osoby niebiorące bezpośredniego udziału w rozmowie mogą w każdej chwili podejść do któregoś z uczestników lub którejs z uczestniczek, zasygnalizować chęć zabrania głosu poprzez dotknięcie ramienia dyskutanta/dyskutantki i zastąpić tę osobę w dyskusji.

² S. Blackburn, *Myśl*, przeł. J. Karłowski, Rebis, Warszawa 2002, s. 291.

³ K.R. Popper, *Logika odkrycia naukowego*, przeł. U. Niklas, Aletheia, Warszawa 2016, s. 94.

⁴ M. Heller, *Początek jest wszędzie*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2002, s. 21.



PROBLEMY DO PRZEANALIZOWANIA:

- A. Czy człowiek jest, jak twierdzi nowożytny filozof Kartezjusz, panem natury i jej posiadaczem? Co potwierdza tę tezę, a co jej przeczy?
 - B. Czy można mówić o dziejach natury w podobny sposób, jak opisuje się dzieje kultury? Czy np. skała, kamień, planety mają swoją historię? Ktoś tę historię tworzy, czy jest ona czymś niezależnym od interpretacji człowieka?
 - C. Czy wszystko to, co naturalne, jest zarazem „normalne” (odpowiada jakiejś normie)?
 - D. Czy posługiwanie się językiem jest w takim samym czy w mniejszym stopniu naturalne, jak odżywanie się, spanie i inne czynności fizjologiczne?
 - E. Jaki wpływ ma kultura na naturalne czynności człowieka (np. na odżywanie się)? Czy istnieją takie aktywności, które uważamy za naturalne, a które nie musiały powstać, gdyby nie istniała kultura?
 - F. Gdyby istniała możliwość stworzenia sztucznej, ale wiernej kopii rzeczy naturalnych (np. drzew), to czy byłyby one czymś mniej wartościowym od naturalnych twórców?
 - G. Jak odróżnić to, co jest elementem natury, od tego, co jest elementem kultury? Ekosystem, park narodowy, rezerwat przyrody – są twórcami naturalnymi czy sztucznymi?
 - H. Czy zawsze to, co sztuczne, jest gorsze od tego, co pochodzi z natury?
 - I. Co oznacza hasło „powrotu do natury” szwajcarskiego filozofa tworzącego w XVIII wieku, Jeana-Jacquesa Rousseau (czyt. żana-żaka russo)? Czy powinniśmy powrócić do natury, a jeśli tak, to jak można tego dokonać w praktyce?
 - J. Jakie różnice zauważasz w pojmowaniu natury przez: biologa, naukowca, filozofa, psychologa, artystę, inżyniera, przedsiębiorcę lub aktywistę organizacji zajmującej się ochroną przyrody?
 - K. Czy w naturze istnieje dobro i zło? Uzasadnij swoją odpowiedź.
 - L. Czy powinniśmy oceniać wartość natury (np. lasów, zbiorników wodnych, zwierząt) wyłącznie przez pryzmat przydatności dla człowieka? Uzasadnij swoją odpowiedź.
 - M. Płeć człowieka jest czymś określonym z natury czy wytworzonym przez kulturę?
8. Przeczytaj wiersz **Zbigniewa Herberta** pt. *Podróż* ze zbioru *Elegia na odejście*⁵. Napisz wypracowanie, w którym dokonasz analizy i interpretacji tekstu polskiego poety, nawiązując do koncepcji filozofów jońskich.

1

*Jeśli wybierasz się w podróż niech będzie to podróż długa
wędrówanie pozornie bez celu błędzenie po omacku
żebyś nie tylko oczami ale także dotykiem poznał szorstkość ziemi
i abyś całą skórą zmierzył się ze światem*

2

*Zaprzyjaźń się z Grekiem z Efezu Żydem z Aleksandrii
poprowadzą cię przez uśpione bazyliki
miasta traktatów kryptoportyki
tam nad wygasłym atanorem tablicą szmaragdową
kołyszają się Basileos Valens Zosima Geber Filalet
(złoto wyparowało mądrość pozostała)
przez uchyloną zasłonę Izidy
korytarze jak lustra oprawione w ciemność
milczące inicjacje i niewinne orgie
przez opuszczone sztolnie mitów i religii
dotrzenie do nagich bogów bez symboli
umarłych to jest wiecznych w cieniu swych potworów*

⁵ Z. Herbert, *Elegia na odejście*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1997, s. 24–26.



3

Jeżeli już będziesz wiedział zamilcz swoją wiedzę
na nowo ucz się świata jak joński filozof
smakuj wodę i ogień powietrze i ziemię
bo one pozostaną gdy wszystko przeminie
i pozostanie podróż chociaż już nie twoja

4

Wtedy ojczyzna wyda ci się mała
kołyska łódka przywiązana do gałęzi włosom matki
kiedy wspomnisz jej imię nikt z tych przy ognisku
nie będzie wiedział za jaką leży górą
jakie rodzi drzewa
kiedy tak iście mało potrzeba jej czułości
powtarzaj przed zaśnięciem śmieszne dźwięki mowy
że – czy – się
uśmiechaj się przed zaśnięciem do ślepej ikony
do lopuchów potoku do steczki do łęgów
przeminął dom
jest obłok ponad światem

5

Odkryj znikomość mowy królewską moc gestu
bezużyteczność pojęć czystość samogłosek
którymi można wyrazić wszystko żal radość zachwyt gniew
lecz nie miej gniewu
przyjmuj wszystko

6

Co to za miasto zatoka ulica rzeka
skała która rośnie na morzu nie prosi o nazwę
a ziemia jest jak niebo
drogowskazy wiatrów światła wysokie i niskie
tabliczki w proch się rozpadły
piasek deszcz i trawa wyrównały wspomnienia
imiona są jak muzyka przejrzyste i bez znaczenia
Kalambaka Orchomenos Kavalla Levadia
zegar staje i odtąd godziny są czarne białe lub niebieskie
nasiakają myślą że tracisz rysy twarzy
kiedy niebo położy pieczęć na twojej głowie
coż może odpowiedzieć ostom wyżłobiony napis
oddaj puste siodło bez żalu
oddaj powietrze innemu

7

Więc jeśli będzie podróż niech będzie to podróż długa
powtórka świata elementarna podróż
rozmowa z żywiołami pytanie bez odpowiedzi
pakt wymuszony po walce
wielkie pojednanie



POWTÓRZENIE PRZED SPRAWDZIANEM

- s. 33 • Refleksja filozoficzna wyrosła z mitologicznych opisów dotyczących powstania rzeczywistości i jej poszczególnych elementów. Rozważania filozofów uznaje się za początki nauki, ponieważ opierały się one na poszukiwaniu ogólnej zasady lub prawa rządzącego rzeczywistością.
- s. 35 • Pojęciem wyznaczającym ramy zagadnień poruszanych przez jońskich filozofów przyrody było *arché* – przyczyna, zasada i budulec rzeczywistości.
- s. 37 • Pierwszy filozof w dziejach – Tales z Miletu – uważał, że źródłem rzeczywistości jest woda. Stanowi ona życiodajną substancję obecną w zarodkach roślin i pożywieniu oraz przyczynia się do powstawiania ciepła. Filozof ten uważał, że rzeczy istniejące w świecie mają same w sobie zasadę życia – nie potrzebują jej z zewnątrz.
- s. 37 • Uczeń Talesa – Anaksymander – zakładał, że przyczyną rzeczywistości jest bezkres. Jako nieograniczony przestrzennie i jakościowo może stanowić uniwersalne źródło zróżnicowanych bytów w świecie.
- s. 39 • Anaksymenes z Miletu uznawał, że powietrze – jako substancja bardziej konkretna niż bezkres, ale bardziej plastyczna niż woda – może być przyczyną rzeczy istniejących w świecie. Przemiany zachodzą dzięki zagęszczaniu i rozrzedzaniu się powietrza.
- s. 43 • Jońscy filozofowie przyrody mogą zostać uznani za pierwszych naukowców. Formułowali konkretny problem badawczy („Skąd pochodzą rzeczy?”) oraz określali hipotezy badawcze (np. „Źródłem rzeczywistości jest woda”). Sposób uzasadniania twierdzeń nie był rozbudowany i opracowany metodycznie. Filozofowie opierali się na wyjaśnieniach przyczynowych, celowych oraz odnoszących się do praw rządzących obserwowanym światem.

LITERATURA UZUPEŁNIAJĄCA

Antologia tekstów filozoficznych dla maturzystów, olimpijczyków, studentów i nauczycieli filozofii, cz. I, Od Talesa do Kanta, red. K. Kałuża, A. Pelc, eSPe, Kraków 2002.

S. Blackburn, *Myśl*, przeł. J. Karłowski, Rebis, Warszawa 2002.

F. Copleston, *Historia filozofii*, Pax, Warszawa 2000.

A. Cotterell, *Słownik mitów świata*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1993.

R. Dawkins, *Magia rzeczywistości. Skąd wiemy, co jest prawdziwe?*, Cis, Stare Groszki 2012.

Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, PWN, Warszawa 1984.

M. Heller, *Filozofia i wszechświat*, Universitas, Kraków 2006, 2008.

M. Heller, *Początek jest wszędzie*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2002.

Z. Herbert, *Elegia na odejście*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1997.

S. Idries, *Opowieści derwiszów*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2002.

Kartezjusz, *Rozprawa o metodzie*, przeł. T. Boy Żeleński, <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/rozprawa-o-metodzie.html>.

G.S. Kirk, J.E. Raven, M. Schofield, *Filozofia przedsokratejska. Studium krytyczne z wybranymi tekstami*, PWN, Warszawa–Poznań 1999.

T. Kuhn, *Struktura rewolucji naukowych*, przeł. H. Ostromecka, Aletheia, Warszawa 2001.

J. Legowicz, *Historia filozofii starożytnej Grecji i Rzymu*, PWN, Warszawa 1986.

K. Popper, *Logika odkrycia naukowego*, przeł. U. Niklas, Aletheia, Warszawa 2016.

J. Przybyłowski, *Logika z ogólną metodologią nauk*, Wydawnictwo UG, Gdańsk 2000.

G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, Wydawnictwo KUL, Lublin 1994.

J.J. Rousseau, *Umowa społeczna*, Wydawnictwo Marek Derewiecki, Warszawa 2007.

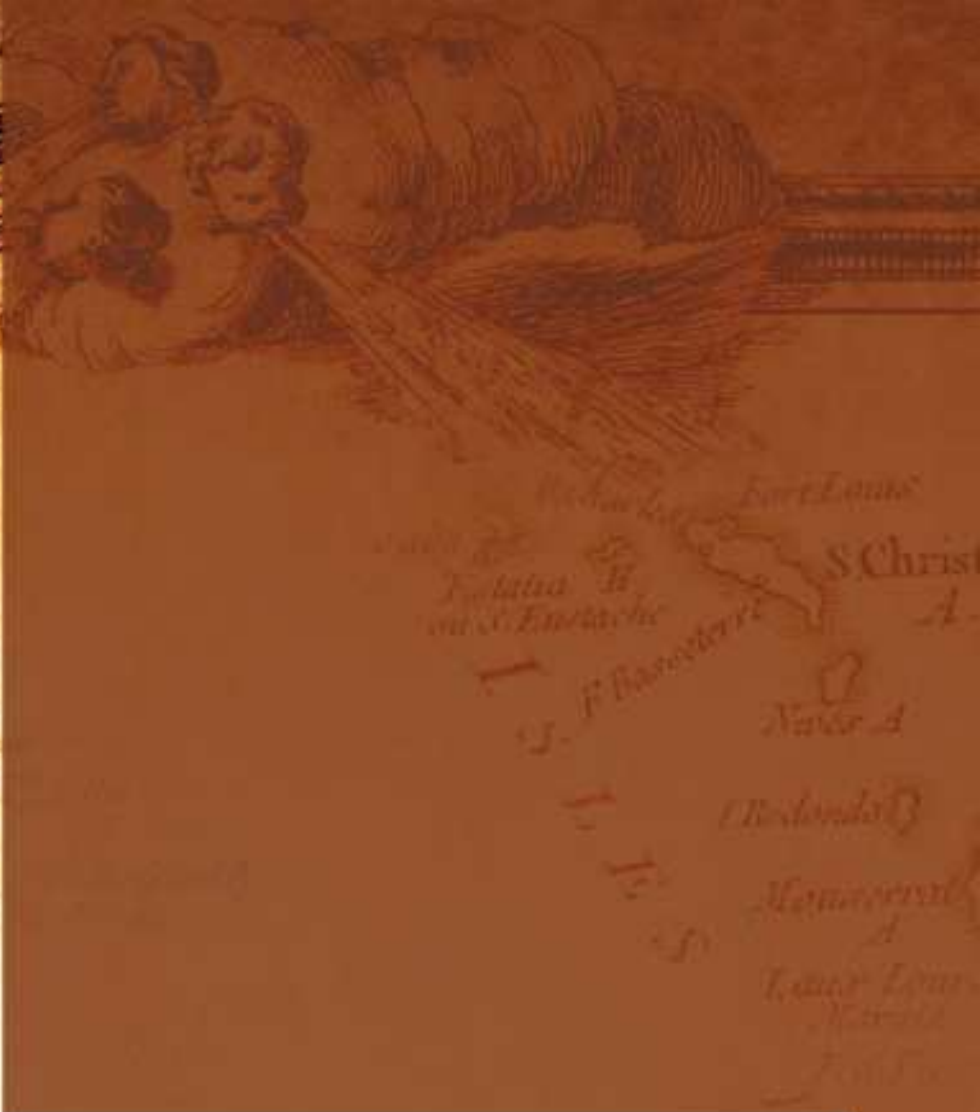
B. Russell, *Dzieje zachodniej filozofii*, Aletheia, Warszawa 2012.

Słownik filozofii, red. A. Aduszkiewicz, Świat Książki, Warszawa 2009.

G. Steiner, *Nauki Mistrzów*, przeł. J. Łoziński, Zysk i S-ka, Poznań 2003.

S. Swieżawski, *Dzieje europejskiej filozofii klasycznej*, PWN, Warszawa 2000.

W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii starożytnej*, PWN, Warszawa 2014.



III. Pierwsze spory filozoficzne



Stołość i zmienność. Filozoficzny spór na temat natury rzeczywistości

W jaki sposób starożytni myśliciele uzasadniali swoje racje?



6. Stałość i zmienność. Filozoficzny spór na temat natury rzeczywistości

NA TEJ LEKCJI

- Rozważysz starożytny paradoks statku Tezeusza.
- Dowiesz się, jakie warunki decydują o tożsamości i identyczności przedmiotu.
- Rozważysz starożytny spór dotyczący zmienności zjawisk zachodzących w świecie.
- Porównasz wariabilistyczną koncepcję świata Heraklita z Efezu ze statyczną wizją rzeczywistości w ujęciu Parmenidesa z Elei.



6.1. Paradoks statku Tezeusza

Plutarch z Cheronei (ok. 50 – ok. 125 n.e.), jeden z najwybitniejszych pisarzy i historyków starożytnej Grecji, przywołał w pierwszej części *Żywotów równoległych* postać

mitycznego herosa, polityka i podróżnika, Tezeusza. Zgodnie z legendą, po zgładzeniu Minotaura Tezeusz powrócił do Aten wraz z towarzyszącą mu załogą na trzydziestowiosłowym statku. Statek został zachowany przez Ateńczyków do czasów Demetriosza z Faleronu, ponieważ sukcesywnie wymieniano stare części statku, zastępując je nowymi, mocniejszymi deskami. Według Plutarcha, statek Tezeusza stał się przykładem chętnie wykorzystywanym przez filozofów, spierających się na temat **identyczności** przedmiotu. Jedna strona uważała, że statek składający się z nowych części jest tym samym obiektem, a druga strona – że jest zupełnie innym.

Identyczność

Paradoks

Paradoks – rozumowanie prowadzące do sprzecznych wniosków.

Co sądzisz na ten temat? Czy jeśli wymienimy wszystkie części określonego przedmiotu na zupełnie nowe elementy, to pozostanie on tym samym przedmiotem?



Założmy, że twoja odpowiedź jest twierdząca. Być może przekonuje cię do tego trwały wygląd i struktura statku. Niezmieniony pozostał także status prawny obiektu, jego nazwa, a także historia, która wiąże się z tym właśnie statkiem Tezeusza. Co najistotniejsze, wymiana części zachodziła w tej historii stopniowo, dzięki czemu zachowano ciągłość trwania obiektu. Nie uległ on przecież nagłemu zniszczeniu i nie został wybudowany całkowicie od nowa.

Dla odmiany przyjmijmy, że jest to zupełnie nowy statek. Być może ilościowa wymiana wszystkich elementów pociąga za sobą całkowitą zmianę jakości obiektu. Jeśli wymienimy wszystkich członków drużyny piłkarskiej, wyniki sportowe całego zespołu prawdopodobnie znacznie się zmienią. Powróćmy jednak do statku.

Jeśli uważasz, że masz w tym momencie do czynienia wyłącznie z dobrą kopią oryginalnego okrętu, odpowiedz sobie na pytanie, w którym momencie doszło do zmiany tożsamości obiektu.

Być może przełomowym momentem jest wymiana steru jako najważniejszego elementu statku. Skąd jednak pewność, że właściwie oceniamy znaczenie poszczególnych części? Równie dobrze w tego typu statku za ważniejsze można uznać trzydzieści wiosł w wspomnianych przez Plutarcha. Niektórzy jako moment przemiany statku wskażą sytuację wymiany pierwszej deski okrętu, uznając, że to wówczas rozpoczął się cały ciąg przyczynowo-skutkowy prowadzący do unicestwienia statku Tezeusza. Wreszcie – dla części czytelników właściwą odpowiedzią będzie ta, według której wymiana ostatniej deski okrętu w całości odmieniła opisywany obiekt.

W sytuacji braku konsensusu (zgody), ktoś mógłby zaproponować, aby zapytać o rozstrzygnięcie samego właściciela statku. Czy Tezeusz, optymistycznie zakładając możliwość uzyskania od niego odpowiedzi jeszcze za jego życia, widząc „swoją” statek, rozpoznałby go po latach wymieniania poszczególnych części? Cóż, wydaje się, że w tym przypadku nawet opinia herosa nie byłaby wiążącym rozstrzygnięciem sporu. Dokonując oceny przedmiotu, Tezeusz mógłby się mylić. Pamięć, nastrój, jakość wzroku, a nawet osobiste sentymenty mogłyby wpłynąć na nieprawidłowy osąd w tej sprawie.

Nie rozstrzygając jeszcze na tym etapie filozoficznego sporu, jeszcze bardziej skomplikujmy opisywaną sytuację. Siedemnastowieczny filozof angielski **Thomas Hobbes** (czyt. tomas hobs; 1588–1679) zaproponował, aby problem przywołany przez Plutarcha uzupełnić o dodatkowe dane. Wyobraźmy sobie, że wymienione, stare części statku Tezeusza trafiły w ręce ambitnego konstruktora, który wybudował z nich kolejny statek.

Po zebraniu wszystkich danych dysponujemy dwoma realnymi obiektami oraz trzema nazwami własnymi odnoszącymi się do statku Tezeusza. Podsumujmy nasze informacje, używając tych nazw, aby ułatwić sobie identyfikację obiektów. Założmy, że *Statek Tezeusza* to nazwa oryginalnego okrętu, na którym



III. PIERWSZE SPORY FILOZOFICZNE

słynny bohater powrócił do Aten. *Statek Tezeusza II* to nazwa okrętu składającego się z całkowicie nowych części. *Statek Tezeusza III* to nazwa okrętu, który składa się z oryginalnych części *Statku Tezeusza*, ale został skonstruowany już po zaistnieniu *Statku Tezeusza II*. Naszym celem jest zatem odpowiedź na pytanie, czy nazwy *Statek Tezeusza* i *Statek Tezeusza II* odnoszą się do tego samego statku, czy raczej będą to nazwy *Statku Tezeusza* i *Statku Tezeusza III*.

Który statek – *Statek Tezeusza II* czy *Statek Tezeusza III* – jest, według ciebie, prawdziwym statkiem Tezeusza?

Dynamizm
rzeczywistości

Identyczność
numeryczna
i jakościowa

Dotykamy tutaj bardzo ważnych kwestii filozoficznych. Pierwszy z problemów to zagadnienie **identyczności**. Co świadczy o tym, że dana rzecz jest tym, czym jest? Skąd wiadomo, że dwie różne nazwy odnoszą się do tej samej rzeczy? Drugi problem to zagadnienie **dynamizmu** rzeczywistości. Czy zmieniając się w czasie, dana rzecz pozostaje tym samym obiektem, czy przestaje nim być?

Rozwikłanie pierwszego problemu opiera się na odróżnieniu pojęcia **identyczności numerycznej (ta sama rzecz)** i **identyczności jakościowej (taka sama rzecz)**. Zauważmy, że identyczność numeryczna może przysługiwać tylko jednemu obiektowi. Dwojga bliźniąt jednojajowych posiadających taki sam zestaw genów nie możemy uznać za jeden i ten sam obiekt, chociaż wiele cech sugeruje ich ogromne podobieństwo. Używając nazw *Statek Tezeusza II* i *Statek Tezeusza III*, pytamy o to, która z nich odpowiada prawdziwemu statkowi Tezeusza. Chociaż podlegał on licznym zmianom jakościowym, pozostał tym samym obiektem. Dla odmiany *Statek Tezeusza III* ma taką samą jakość jak okręt Tezeusza, na którym zawitał on do Aten, jednak pod względem numerycznym nie jest tym samym przedmiotem. Stanowi on zaledwie bardzo dobrze wykonaną kopię. Identyczność numeryczna przysługuje statkowi Tezeusza, do którego odnoszą się dwie użyte przez nas nazwy: *Statek Tezeusza* (przed wymianą części) oraz *Statek Tezeusza II* (po wymianie części). Nazwa *Statek Tezeusza III* to nazwa kopii statku Tezeusza odznaczająca się identycznością jakościową w stosunku do oryginału.

Zastanów się nad funkcjonowaniem ludzkiego organizmu. Komórki tworzące nasze ciała podlegają ciągłej wymianie. Czy to oznacza, że wielokrotnie stajemy się nowymi osobami w ciągu naszego biologicznego życia? Co by się stało, gdyby możliwe było sklonowanie twojego przyjaciela z klasy? Czy jego idealna kopia byłaby identyczna z nim samym?





Przywołane przykłady brzmią abstrakcyjnie, ale dobrze ilustrują różnicę pomiędzy dwoma rodzajami identyczności. Rozróżnienie to pozwala ostatecznie rozwiązać zagadkę na korzyść strony opowiadającej się za autentycznością *Statku Tezeusza II*. W dziejach filozofii paradoks rozwiązywano także z wykorzystaniem dwóch innych uzasadnień. Powoływano się między innymi na jedność formalną (strukturalną) *Statku Tezeusza* oraz *Statku Tezeusza II*. Pomimo zmian materialnych obiekt pozostaje ten sam na mocy jego wewnętrznej podstawy (formy, zasady, organizacji części).

Podobnie zastąpienie po wypadku zdrowej ręki sztuczną protezą nie spowoduje, że człowiek przestanie być tą samą osobą. Jakość jego życia się zmienia, ale to nie oznacza, że będzie to życie kogoś innego. Oczywiście, sytuacja komplikuje się w sytuacji zaistnienia zmian nie tyle w zewnętrznym obiekcie czy w poszczególnych komórkach lub organach ludzkiego ciała, ale w obrębie ludzkiej świadomości.

Obejrzyjcie film **Enen** w reżyserii Feliksa Falka (2009). Została w nim przedstawiona historia człowieka, który po traumatycznym zdarzeniu doznał całkowitej amnezji. Używając nową tożsamość, zaprzyjaźnił się z głównym bohaterem filmu – psychiatrą pracującym w szpitalu. Po pewnym czasie wspierający nieznanego psychiatrę poznał wstrząsającą historię z życia pacjenta. Czy osoba sprzed zdarzenia skutkującego amnezją oraz pacjent szpitala jest tą samą osobą? Czy tożsamość bohatera zachowała w tym przypadku swoją ciągłość?

Z pomocą w tym przypadku przychodzi uzasadnienie wskazujące na istnienie czwartego wymiaru przestrzennego, jakim jest trwanie określonego obiektu w czasie. W tym sensie ciągłość zachodzenia zmian byłaby uzasadnieniem uznania identyczności numerycznej statku Tezeusza. Podobnie człowiek, który dopuścił się złych czynów, oraz wzorcowy obywatel z naszego filmowego przykładu okazuje się tą samą osobą. Chociaż sam bohater nie pamięta tragicznych wydarzeń z przeszłości, jego trwanie w czasie i przestrzeni potwierdza jego stałą tożsamość.

Rozważając **paradoks** statku Tezeusza, odbiegliśmy nieco od interesującego nas okresu w dziejach filozofii. W początkach rozwoju myśli filozoficznej nie rozważano przecież problemów, które wiążą się z rozwojem nauki i technologii, takich jak klonowanie, funkcjonowanie świadomości ludzkiej czy czasoprzestrzenny wymiar rzeczywistości. Jednak wyobraźmy sobie, że już kilkaset lat przed opisem zagadki przez Plutarcha ukształtowały się w starożytnej Grecji dwa kontrastujące ze sobą poglądy dotyczące dynamizmu rzeczywistości: **wariabilizm Heraklita z Efezu** i **eleatyzm** zapoczątkowany przez **Parmenidesa z Elei**. Filozoficzny spór pomiędzy filozofami dotyczył problemu, do którego odnosi się zagadka statku Tezeusza. Myśliciele ci koncentrowali bowiem swój namysł wokół pytania o to, czy rzeczywistość, która nas otacza, ma stałą czy zmienną naturę.

Tożsamość
objektu

Spór o dynamizm
rzeczywistości



6.2. Wariabilizm Heraklita z Efezu i eleatyzm Parmenidesa z Elei

Trudno wyobrazić sobie dwóch ludzi tak różnych jak Heraklit z Efezu i Parmenides z Elei. Pierwszy z myślicieli, żyjący na przełomie VI i V wieku p.n.e. (ok. 544 – ok. 484 p.n.e.), zasłynął jako filozof „ciemny” – piszący w skomplikowany, niezrozumiały, hermetyczny sposób. Jak twierdzi **Diogenes Laertios**, Heraklit był wyniosły, stronił od ludzi i unikał angażowania się w życie publiczne. Cały dorobek filozoficzny przypisywał własnej, indywidualnej pracy. Proszony przez Efezyjczyków o sformułowanie praw, odmówił, tłumacząc swoją decyzję ich niesprawiedliwymi rządami. Jan Legowicz w *Historii filozofii starożytnej Grecji i Rzymu* uznaje działania Heraklita za świadome, ale oparte na silnych emocjach protest przeciwko obserwowanej przez filozofa niesprawiedliwości i niegodziwości.

Parmenides z Elei, żyjący w tym samym czasie co Heraklit (ok. 540 – ok. 470 p.n.e.), pobierał nauki u **pitagorejczyka Ameiniasa**, a następnie założył własną szkołę elejską. Zasłynął jako twórca sprawiedliwych praw stworzonych na potrzeby mieszkańców Elei. Najważniejszą różnicę stanowi jednak treść nauczania obu filozofów – kontrastująca ze sobą wizja natury rzeczywistości.

W swoim dziele *O naturze* Heraklit podkreślał powszechny **dynamizm rzeczywistości**. Wszystko, co istnieje, znajduje się w ciągłym ruchu i w związku z tym podlega nieustannym przeobrażeniom. Przywołując obraz płynącej rzeki, Heraklit ukazał dwie istotne kwestie. Po pierwsze, rzeczywistość kształtuje się poprzez ciągłe stawanie się. Nic, co istnieje w świecie, nie jest stałe w swej naturze. Jak twierdzi Heraklit: „Na tych, którzy wstępują do tej samej rzeki, napływają coraz to nowe wody”¹. Po drugie, także człowiek podlega nieustannym zmianom: „Do tej samej rzeki wstępujemy i nie wstępujemy, jesteśmy i nie jesteśmy”². Nasze istnienie jest naznaczone ciągłym stawaniem się. Następujące po sobie momenty w czasie przynoszą kres istnieniu poprzednich stanów, w jakich się znajdowaliśmy.

Powróćmy do problemu identyczności. Zastanów się, co sprawia, że jesteś cały czas tą samą osobą. Czy zmiany w twoim ciele, psychice, charakterze powodują, że stajesz się kimś innym? Co pozostaje stałym elementem twojej tożsamości, gdy „wstępujesz do rzeki”? Co powoduje, że „jesteś”?

Wariabilizm Heraklita z Efezu

Wariabilizm Heraklita z Efezu opierał się na przekonaniu, że stawanie się polega na przechodzeniu jednych przeciwieństw w inne. Rzeczy zimne ogrzewają się, a wilgotne stają się suche. Należy podkreślić, że zmiany te zachodzą na drodze **walki pomiędzy rywalizującymi skrajnościami**. Zauważmy, że rzeczy mogą istnieć jedynie dzięki współwystępowaniu ich przeciwieństw. Na przy-

¹ G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t. I, Wydawnictwo KUL, Lublin 1994, s. 94.

² Tamże, s. 95.



kład, dobro w świecie Heraklita nie mogłoby istnieć, gdyby nie dokonywała się ciągła walka ze złem jako skrajnym biegunem zmiany. Konsekwencją tego poglądu jest uznanie, że wojna, rozumiana tutaj jako konflikt przeciwieństw, jest „matką wszystkich rzeczy i wszystkich królową”³.

Konflikt jest dla Heraklita nie tylko źródłem powstawania rzeczy, lecz także regułą rządzącą rzeczywistością. Z chaosu walczących stron wyłania się jedność wszystkich przeciwieństw. Chociaż walka i zgoda są wobec siebie stanami przeciwstawnymi, w ich naprzemiennym następowaniu kryje się **harmonia** rzeczywistości. Heraklit z Efezu uznawał, że ostatecznie tym, co wspólne dla wszystkich walczących skrajności, jest prawo powszechnej zmiany. **Prawo (logos)** zobrazował Heraklit w formie **ognia**, który istnieje dzięki życiu innych rzeczy. Ogień podlega ciągłym przeobrażeniom i ma w sobie charakterystyczną zdolność do samoczynnej zmiany. Obraca się w inne rzeczy, stając się dymem i popiołem, ale następnie powraca do życia dzięki niszczeniu tego, co pojawia się na jego drodze. Rzeczy, które ulegają spaleniu, same stają się przecież ogniem. **Logos** przyjmuje materialną postać ognia, więc może być rozumiany jako zasada rządząca światem, racjonalna podstawa rzeczywistych zmian zachodzących w świecie materialnym. Prawo to jest uchwytnie dzięki ludzkiemu rozumowi, który Heraklit z Efezu cenił wyżej niż świadectwo zmysłów pozwalające na dostrzeżenie tylko i wyłącznie samej zmienności świata.

Wyobraź sobie węża zjadającego własny ogon. W mitologii staroegipskiej i w greckich interpretacjach Uroboros jest symbolem wiecznego powrotu, jednania przeciwieństw, nieśmiertelności. Podobnie dzieje się według Heraklita. Wszechświat to „wiecznie żyjący ogień zapalający się w miarę i w miarę gasnący”⁴. Co sądzisz na temat idei cykliczności istnienia kosmosu?



Koncepcja Heraklita z Efezu jest wyrazem uznania zmienności jako najważniejszej cechy obserwowalnej rzeczywistości. W dynamice tej kryje się jednak wewnętrzna zasada, która nadaje sens ciągłemu przeobrażaniu się wszechświata.

Nadszedł czas, aby przyjrzeć się poglądom Parmenidesa z Elei – powszechnie szanowanego, cenionego autora poematu **O naturze**, filozofa i polityka, którego poglądy, przynajmniej na pierwszy rzut oka, stoją w całkowitej sprzeczności ze stanowiskiem Heraklita. Rozpocznijmy od krótkiej wizualizacji.

³Tamże, s. 96.

⁴Tamże, s. 100.



Spróbuj wyobrazić sobie byt wieczny, niezmienny, nieruchomy, doskonały, niepodzielny, jednorodny i „do kuli pięknie zaokrąglonej w swej masie podobny”⁵. W taki oto sposób postrzega świat Parmenides z Elei. Wszelkie różnicowanie jest jedynie złudzeniem. Każdy z nas stanowi zaledwie część tej żywej doskonałości. Jak sądzisz, dlaczego Grecy uznawali kulę za kształt idealny?

Kiedy wyobrazimy sobie obraz świata w ujęciu Parmenidesa z Elei, zupełnie nie dziwi fakt, że w swoich czasach ten myśliciel był postrzegany jako człowiek wyróżniający się szczególną głębią filozoficznego wywodu, a przez współczesnych historyków idei wciąż jest uważany za rewolucjonistę i radykała. Oryginalność myśli Parmenidesa tkwiła w ukierunkowaniu rozważań w stronę tematyki **ontologicznej**. W przeciwieństwie do poprzedników Parmenides nie koncentrował swoich dociekań na poszukiwaniu praw rządzących światem w naocznie obserwowalnej sferze zjawisk przyrody, lecz w sferze myśli. Swoje dążenie do prawdy ilustrował za pomocą metafory wyścigowego zaprzęgu konnego. Bohater poematu *O naturze* u kresu podróży spotyka boginię Dike, która opowiada mu o możliwych sposobach dotarcia do prawdy, wskazując niebezpieczeństwa i zagrożenia tkwiące na każdej z tych dróg. Poszczególne ścieżki prowadzące do prawdy ilustrują właściwe i niewłaściwe metody prowadzenia dociekań filozoficznych.



Woźnica prowadzący dwa konie – płaskorzeźba z VI w. p.n.e.

Parmenides odrzucił całkowicie metodę, która polega na przyjmowaniu za wiarygodne mniemań opartych na doznaniach zmysłowych. Droga ta jest szczególnie zwodnicza i pozorna, gdyż opiera się tylko na tym, co zmienne. Rzeczywistość obserwowalna jawi się naszym oczom jako dynamiczna i różnicowana. Widzimy, co dzieje się wokół nas, ale nie możemy dostrzec tego, co jest w świecie stałe i fundamentalne. Właściwą metodą dotarcia do prawdy okazuje się rozumowanie. Droga myślenia „jest ta, że byt istnieje i że jest niemożliwe, aby nie istniał”⁶.

Jeszcze raz przeczytaj poprzednie zdanie. To niepozornie brzmiące twierdzenie wypowiedziane przez Parmenidesa całkowicie odmieniło dzieje filozofii. Uznaje się je za pierwsze sformułowanie fundamentalnej zasady logiki formalnej: zasady niesprzeczności. Zakłada ona, że nie jest możliwe, aby rzeczy sprzeczne ze sobą mogły współistnieć. Nie możesz zarazem być sobą i nie być sobą. Nie możesz posiadać i nie posiadać jakiejś cechy w jednym i tym samym momencie w czasie. Zastosowanie w zdaniu pojęcia bytu zapoczątkowało także tematykę ontologiczną, która na wiele wieków zdominowała namysł filozoficzny.

⁵ Tamże, s. 145.

⁶ Tamże, s. 139.



Byt i niebyt

Byt, do którego odnosił się Parmenides z Elei, jest jedyną rzeczą, którą można pomyśleć i wyrazić słowami. **Niebyt** jest jedynie zaprzeczeniem bytu, niewyraźnym i niemożliwym do pomyślenia przeciwieństwem istnienia. Dla Parmenidesa byt i myśl sprowadzają się do tego samego. Nie może istnieć żadne zróżnicowanie między tymi sferami, ponieważ istnienie różnic oznaczałoby, że byt nie jest tożsamy sam ze sobą. Według Parmenidesa wielość i zmienność w świecie nie mogą być przedmiotem wartościowego poznania. Przecież wszystko, co nie sprowadza się do bytu, nie istnieje.

Powróćmy na chwilę do paradoksu statku Tezeusza. Według rozumowania Parmenidesa zmiana tożsamości statku podczas wymiany jego części oznaczałaby, że obiekt ten przestał istnieć. Tak się jednak nie stało. W ludzkiej myśli statek Tezeusza jest cały czas obecny. Skoro w jakiś sposób istnieje (choćby w myślach), to znaczy, że nie może zarazem nie istnieć. Wszystko, co da się pomyśleć, jest realnym bytem. Zasada ta działa także w drugą stronę. To, co nie istnieje, nie jest możliwe do pomyślenia.

Konsekwencje poglądu Parmenidesa z Elei są bardzo poważne. Skoro wszelka zmiana i zróżnicowanie wewnętrzne prowadzą do nieistnienia, filozof musi założyć, że realny jest tylko jeden, stały, niewzruszony byt, który wypełnia całą rzeczywistość i pokrywa się z myślą. Obserwowane przez nas zmiany zachodzące w świecie przyrody są jedynie złudzeniem. Iluzją jest także upływ czasu i zjawisko ruchu.

Jak sądzisz, czy na gruncie filozofii Parmenidesa możliwa jest zmiana poglądów na temat paradoksu statku Tezeusza?

Przyjrzymy się bliżej temu, czym jest parmenidejski byt. „Teraz jest razem wszystek”⁷, ponieważ nie ma przeszłości (nie byłoby go teraz) ani przyszłości (jeszcze by nie istniał). Jest „niezmienny”, „nieruchomy”, „niewzruszony”, ponieważ gdyby mógł się w jakikolwiek sposób zmieniać, wówczas nie byłby już samym sobą. Jako rzecz „doskonała” i jednorodna nie potrzebuje niczego, co uzupełniałoby jego istnienie. Ma formę kulistą, zamkniętą, ponieważ, jak sądzili pitagorejczycy, z których formacji wywodził się Parmenides, tylko to, co skończone, może być w pełni doskonałe. Kształt nie został przez filozofa wybrany przypadkowo. Sfera będąca powierzchnią kuli charakteryzuje się bowiem tym, że każda jej część jest w takim samym stopniu oddalona od środka bryły.

Niezmienność bytu

Jesteśmy teraz przygotowani na to, aby ostatecznie porównać stanowiska Heraklita z Efezu i Parmenidesa z Elei. Obaj filozofowie dostrzegali zmienność w świecie otaczających ich zjawisk przyrodniczych. Dla Heraklita stanowiła ona dowód na istnienie wiecznego ruchu we wszechświecie. Dla Parmenidesa była to droga dochodzenia do mylnych przeświadczeń na temat świata. Zmienność to dla filozofa z Elei jedynie złudzenie, które wynika z postrzegania świata poprzez zmysły ludzkie. Wszelki ruch i zróżnicowanie rzeczy (np. ich

⁷ Tamże, s. 143.



wielość) są fikcją. Obaj filozofowie ostatecznie odwoływali się do poznania rozumowego jako bardziej istotnego niż świadectwo zmysłów. Heraklit dostrzegał w świecie uniwersalne prawo, czyli **logos**, który rządzi światem i nadaje mu swoistą harmonię. Parmenides nie poszukiwał zasady rządzącej rzeczywistością. Byt był dla niego całym kosmosem i doskonałą pełnią istnienia. Żadne prawo nie mogło istnieć poza nim lub ponad nim. To, co nie zawiera się w bycie, w ogóle nie istnieje.

Wariabilizm a statyzm

Zastanówcie się w klasie nad argumentacją wspierającą pogląd o zmienności świata. Rozważcie także, jakie można opracować kontrargumenty. Postarajcie się wcielić w rolę Heraklita z Efezu, broniąc **wariabilizmu**, oraz w rolę Parmenidesa z Elei, postulując prawdziwość statyzmu świata. Być może odnajdziecie wspólne elementy rozumowania, które pozwolą wam wypracować najbliższe prawdzie stanowisko w sporze o naturę świata.

Koncepcje Heraklita i Parmenidesa wpływały nie tylko na toczące się za ich życia spory filozoficzne. W nowożytnych dziejach twórczość Heraklita z Efezu rozstawił między innymi **Georg Wilhelm Friedrich Hegel** (1770–1831), który uznał zmienność rzeczywistości za ogólne prawo rządzące rozwojem dziejów świata. Myśliciel ten przyjął, że rzeczywistość rozwija się według **dialektycznego** prawa obejmującego trzy następujące po sobie etapy: tezę, antytezę i syntezę. Kolejne fazy rozwoju rzeczywistości i kultury są powiązane wzajemnymi zależnościami. Dzieje świata, a więc także składające się na nie dzieje ludzkości, są dynamicznym procesem, którym kieruje prawo rozwoju. Hegel nawiązał w ten sposób do pojęcia wariabilizmu i logosu.

Dialektyka

Dialektyka – metoda dyskusji polegająca na dochodzeniu do prawdy na drodze ujawnienia sprzeczności tkwiących w wyrażanych poglądach. W filozofii Hegla jest to proces rozwoju rzeczywistości na mocy wyłaniania się przeciwieństw.

Warto zauważyć w tym miejscu, że w koncepcji Hegla jest obecny także motyw zaczerpnięty z rozważań Parmenidesa z Elei. Zdaniem Hegla, ostatecznym zwieńczeniem dziejów rozwoju ludzkości jest osiągnięcie przez nią samowiedzy. Dorobek kultury okazuje się wytworem ducha, na który składa się świadomość wszystkich pokoleń ludzkości na przestrzeni czasu. **Idealizm obiektywny** Hegla to stanowisko, w którym uznaje się, że wszystko, co rozumne, jest rzeczywiste. Koncepcja niemieckiego filozofa zakłada, że myśl pokrywa się ze światem. Zwróćmy uwagę, że to właśnie Parmenides z Elei jako pierwszy utożsamiał ze sobą te dwie sfery istnienia.

Idealizm obiektywny

Idealizm obiektywny – pogląd Hegla sformułowany w XIX wieku. Stanowisko to wyraża się w tym, że rzeczywistość pokrywa się z myślą.

Tak oto okazuje się, że spór pomiędzy wariabilizmem i eleatyzmem wcale nie musi zakończyć się wygraną tylko jednej ze stron. Jest to doskonały moment, aby przyjrzeć się temu, w jaki sposób starożytni myśliciele przekonywali do swoich poglądów. Być może ułatwi to nam odnalezienie pożądanego konsensusu.



PODSUMOWANIE LEKCJI

- Tożsamość obiektu opiera się na ciągłości czasowej, jedności strukturalnej i identyczności numerycznej. s. 55
- Starożytni filozofowie – Heraklit z Efezu i Parmenides z Elei – prowadzili spór na temat dynamiki świata. s. 55
- Heraklit uważał, że rzeczywistość podlega ciągłym zmianom (wariabilizm), zachodzącym według określonego prawa (logosu). s. 56
- Parmenides sądził, że rzeczywistość jest niezmienna (statyzm). Opracował zasadę niesprzeczności, według której coś, co istnieje, nie może zarazem nie być pod tym samym względem. s. 59

ZADANIA

1. Przeprowadźcie dyskusję na temat klonowania. Weźcie pod uwagę sklonowanie dorosłego człowieka z zastosowaniem jego własnych komórek somatycznych (czyli komórek, z których zbudowane jest ciało ludzkie, z wyłączeniem komórek rozrodczych, posiadających inną liczbę chromosomów) i rozważcie, jakie istotne problemy etyczne mogą wiązać się z tą procedurą.
2. Napisz w zeszycie wypracowanie, w którym rozważysz jeden z zaproponowanych problemów:
 - A. Redukcjonizm w pojmowaniu człowieka polega na wyjaśnianiu jego natury za pomocą tylko jednego aspektu rzeczywistości. Czy człowiek jest tylko elementem przyrody? Czy niczym nie różni się od innych organizmów? Czy jest on jedynie „tworzywem”, które można kształtować metodami biotechnologii?
 - B. Odpowiedzialność za kolejne pokolenia. Czy człowiek może podejmować ryzyko manipulacji genetycznych, nie znając ich długofalowych konsekwencji dla gatunku i ekosystemu?
 - C. Zakres wolności jednostki. Czy rodzice „projektujący” cechy dziecka wkraczają w sferę wolności potomstwa? Czy rodzice mają prawo decydować o losie dziecka?
 - D. Zarodki ludzkie. Co decyduje o statusie człowieka? Czy można poświęcać ludzkie zarodki w celu rozwoju nauki i pozyskiwania wiedzy na temat leczenia ludzi?
3. Wykonajcie zadanie w dwuosobowych zespołach. Opracujcie graficznie komiks, w którym Heraklit z Efezu i Parmenides z Elei będą toczyć ze sobą spór na temat dynamiki rzeczywistości. Pamiętajcie o tym, aby znalazły się w nim odniesienia do następujących pojęć: *logos*, *wariabilizm*, *statyzm*, *byt*, *zasada niesprzeczności*, *ogień*.



7. W jaki sposób starożytni myśliciele uzasadniali swoje racje?

NA TEJ LEKCJI

- Porównasz różne sposoby uzasadniania twierdzeń: wnioskowanie, wyjaśnianie, dowodzenie.
- Rozważysz paradoksy ruchu i wielości sformułowane przez Zenona z Elei.
- Prześledzisz filozoficzny spór dotyczący ilości bytów znajdujących się w świecie (monizm i pluralizm).
- Poznasz poglądy starożytnych pluralistów: Empedoklesa i Anaksagorasa.

Czy zastanawialiście się kiedyś nad tym, w jaki sposób starożytni mędrcy podchodzili do własnej działalności naukowej? Jakie cele przyświecały im podczas tworzenia teorii opisujących rzeczywistość? Działali dla sławy, bezinteresownie poszukiwali prawdy, a może zajmował ich głównie rozwój własnej duchowości, osiągany dzięki uprawianiu filozoficznego namysłu? Jeszcze ciekawsze wydaje się pytanie o to, w jaki sposób pierwsi filozofowie dowodzili własnych racji na polu działalności poznawczej.

W poprzednim rozdziale została opisana działalność jońskich filozofów przyrody. Możemy uznać ich koncepcje oraz sposoby uzasadniania poglądów za pierwsze próby naukowego opisu rzeczywistości. Działalność poznawcza filozofów jońskich koncentrowała się na dociekaniu przyczyn istnienia świata i próbie zrozumienia jego struktury. Podając przykłady płynące z obserwacji zjawisk fizycznych oraz ilustrując własne poglądy metaforycznymi obrazami, zyskiwali oni podziw i przychyłność słuchaczy. Najwięksi mędrcy cieszyli się sławą, która przyciągała do nich zaciekawionych adeptów **kosmologii** poszukujących odpowiedzi na fundamentalne pytania dotyczące świata. Uczniowie modyfikowali koncepcje opracowywane przez ich mistrzów lub tworzyli zupełnie nowe teorie opisujące rzeczywistość. Z całą pewnością możemy stwierdzić, że pierwsi filozofowie przyrody podejmowali krytyczny namysł nad istniejącymi poglądami. Sugestywne opisy obserwowanych zjawisk, przemawiające do wyobraźni i rozsądku metafory i porównania, przekonujące wyjaśnienia zgodne z codziennym doświadczeniem służyły za uzasadnienie formułowanych przez filozofów stanowisk. Dopiero jednak szkoła eleacka stworzona przez Parmenidesa wypracowała prawdziwie racjonalną metodę dowodzenia własnych twierdzeń.



Zanim powrócimy do nauczania wielkiego mistrza z Elei i jego znamienitych kontynuatorów, rozwiążmy krótkie zadanie z zakresu **logiki i metodologii nauk**. Uzasadniając własne poglądy, zawsze dokonujemy jakiejś formy **rozumowania**. Procedura ta zawiera w sobie kilka istotnych etapów. Posiadany przez nas niepełny zasób informacji staramy się uzupełnić o brakujące dane, dzięki którym możliwe stanie się rozwiązanie dostrzeganego przez nas problemu. Wyjściową wiedzę poszerzamy na kilka różnych sposobów: wysnuwamy wnioski na podstawie obserwacji zdarzeń, łączymy znane fakty w związki przyczynowo-skutkowe lub dobieramy uzasadnione wcześniej twierdzenia do tych, których na tym etapie nie jesteśmy pewni. Dzięki podjętym działaniom staramy się sformułować rozwiązanie rozważanej kwestii. Rozumowania różnią się pod względem złożoności i sposobu formułowania rozwiązań. O ile w codziennym życiu dominują te mniej złożone sposoby, o tyle uzasadnianie twierdzeń naukowych wymaga zwykle bardziej rozbudowanych i precyzyjnych metod.

Rozumowanie

Zastanów się nad tym, co odróżnia przedstawione poniżej rozumowania:

1. Himalaistka wie, że jeżeli nie wyruszy na wierzchołek góry wraz z partnerem wspinaczkowym z obozu jeszcze przed świtem, to nie zdąży wrócić przed zapadnięciem zmroku. Podczas wieczoru poprzedzającego wspinaczkę obserwuje pogarszający się stan zdrowia partnera. Ma świadomość, że choroba wysokościowa skutecznie uniemożliwia zregenerowanie sił przed dalszą drogą. Dochodzi do wniosku, że nie dotrze na wierzchołek góry.
2. Zdobycie szczytu ośmiotysięcznika nie powiodło się. Stało się tak dlatego, że na wysokości obozu trzeciego jeden z uczestników wyprawy doznał choroby wysokościowej.
3. Zdobycie szczytu ośmiotysięcznika nie jest możliwe w sytuacji choroby jednego z uczestników wyprawy na etapie przebywania w obozie trzecim. Do ataku szczytowego może przystąpić tylko jedna para himalaistów. Osiągnięcie sukcesu wymaga rozpoczęcia ataku szczytowego przed świtem i powrotu przed zapadnięciem zmroku. Choroba wysokościowa uniemożliwia regenerację sił w ciągu kilku godzin pozostawania w ostatnim obozie.

Pierwsze z przedstawionych powyżej rozumowań jest przykładem **wnioskowania**. Himalaistka podejmuje decyzję o rezygnacji z ataku szczytowego na podstawie wiedzy, która nie opiera się wyłącznie na bezpośredniej obserwacji zjawisk. Kobieta odnosi aktualną sytuację do danych wynikających z analizy zależności pomiędzy poszczególnymi, dostępnymi w danym czasie informacjami. Drugi przykład odpowiada procedurze **wyjaśniania**. Zjawisko wyrażone w formie zdania obserwacyjnego zostaje wytłumaczone poprzez odwołanie się do powodujących je zewnętrznych przyczyn. Trzeci przykład wyraża procedurę naukowego uzasadniania twierdzeń. **Dowodzenie** polega na dobieraniu racji, czyli uzasadnionych wcześniej twierdzeń do dowodzonej tezy. Jako rozumowanie złożone dowodzenie zawiera w sobie element wnioskowania. Procedura dowodzenia jest jedną z podstaw uzasadniania twierdzeń na gruncie nauki.

Wnioskowanie

Wyjaśnianie

Dowodzenie



Jońscy filozofowie przyrody, przekonując do własnych stanowisk na temat struktury rzeczywistości, stosowali przede wszystkim procedurę wyjaśniania. Poszukiwali przyczyn obserwowanych zjawisk fizycznych. Na podstawie dostępnych, szczegółowych faktów uogólniali także sformułowane przez siebie twierdzenia, odnosząc je do całej, umykającej bezpośredniemu oglądowi rzeczywistości. W ten sposób posługiwali się metodą wnioskowania. Jednak dopiero **szkoła eleacka** zapoczątkowała w pełni racjonalną procedurę dowodzenia twierdzeń głoszonych przez jej zwolenników.

Parmenides z Elei za właściwą metodę dochodzenia do prawdy uznawał samo **myślenie o bycie**. Podczas gdy filozofowie jońscy oraz Heraklit z Efezu wnioskowali na temat rzeczywistości na podstawie obserwacji zjawisk fizycznych, Parmenides dokonywał przede wszystkim analizy pojęciowej bytu. Na podstawie wyjściowej definicji bytu jako tego, który istnieje i z konieczności nie może nie istnieć, sformułował opis wszystkich jego własności.

Myśl naukową i logiczną Parmenidesa kontynuował jego następca **Zenon z Elei** (ok. 490 – ok. 430 p.n.e.). Ten adoptowany syn Parmenidesa wypracował niezwykle oryginalny sposób dowodzenia twierdzeń filozoficznych. Metoda Zenona polegała na uzasadnianiu stanowiska poprzez obalenie argumentacji strony przeciwnej. Filozof zastąpił jako twórca argumentacji **per absurdum** polegającej na udowadnianiu własnych racji poprzez ukazanie niedorzeczności stanowiska oponentów. Przyjrzyjmy się słynnemu **paradoksom ruchu**, które stanowią znakomity przykład zastosowania tej metody pokonywania przeciwników w czasie filozoficznej dyskusji.

Paradoksy ruchu Zenona z Elei

Zapoznaj się z opisami czterech najslawniejszych paradoksów ruchu autorstwa Zenona z Elei. Opierają się one na ukazaniu, że przyjęcie istnienia zmienności w świecie prowadzi do absurdalnych konsekwencji. Celem Zenona było pośrednie udowodnienie stanowiska eleatów dotyczącego natury rzeczywistości. Według niego, wszelki ruch i zmiana są jedynie złudzeniem. Czy przekonuje cię argumentacja filozofa?

A. Dychotomia

Każda rzecz, pokonując określony odcinek drogi, dociera najpierw do nieskończonej liczby jej odcinków. Zilustrujmy paradoks poprzez przykład biegacza. Celem biegacza jest pokonanie określonego dystansu podczas wyścigu. Zanim sprinter pokona całą odległość, musi najpierw przebyć połowę wyznaczonego dystansu. Zanim dobiegnie do połowy odległości wyścigu, musi osiągnąć $\frac{1}{4}$ dystansu. Nim dobiegnie do $\frac{1}{4}$ odległości, musi znaleźć się w $\frac{1}{8}$ dystansu. Sytuacja ta ciągnie się w nieskończoność. Paradoks polega na konieczności pokonania przez biegacza nieskończonej liczby odcinków na określonym dystansie. Sprinter nigdy nie ukończy biegu, ponieważ pokonanie nieskończonej liczby odcinków w skończonym czasie jest niemożliwe.



B. Achilles i żółw

Achilles i żółw przystępują do rywalizacji podczas wyścigu. Achilles potrafi biegać dwukrotnie szybciej niż jego wyjątkowo powolny rywal, dlatego na starcie pozwala oddalić się żółwiowi o $1/2$ całego dystansu. Achilles, jako biegnący dwa razy szybciej od żółwia, dobiegnie do połowy dystansu w momencie, gdy żółw osiągnie już $3/4$ odległości całego odcinka. W momencie gdy Achilles przebiegnie $3/4$ dystansu, żółw znajdzie się na $7/8$ odległości. Kiedy Achilles dotrze do $7/8$ dystansu, żółw znów ucieknie przed herosem – znajdzie się na $15/16$ odcinka drogi. Utrzymywanie się zmniejszającego się, ale nieznikającego dystansu między biegaczami może trwać w nieskończoność. Paradoks polega na tym, że Achilles nigdy nie dogoni żółwia, mimo że biega od niego dwa razy szybciej.

C. Strzała

Założmy, że strzała wystrzelona z łuku w stronę tarczy pokonała określony odcinek drogi. W momencie rozpoczęcia lotu znajdowała się na początku drogi, a po dotarciu do tarczy – na jej końcu. Zastanówmy się jednak nad tym, gdzie znajdowała się strzała w trakcie pokonywania opisanej drogi. W połowie trwania lotu z pewnością znajdowała się w $1/2$ odcinka. W $1/4$ trwania lotu była to odległość $1/4$ wyznaczonej drogi. Analogicznie – w każdym momencie lotu strzała znajdowała się w jakimś konkretnym punkcie pomiędzy łucznikiem i tarczą strzelniczą. Przebywanie strzały w określonym punkcie oznacza znajdowanie się przedmiotu w spoczynku. Paradoks polega na tym, że w każdej chwili strzała pozostawała w jakimś konkretnym punkcie drogi. Uznaliśmy jednak na wstępie, że strzała pokonała jakąś drogę, a więc poruszała się i nie poruszała jednocześnie.

D. Stadion

Na zakończenie wyobraźmy sobie wyścigi rydwanów. Prędkość, z jaką poszczególne rydwany się poruszają, jest mniejsza lub większa w zależności od tego, do których rydwanów jest porównywana. Ruch przedmiotów nie może mieć jednak zarazem kilku różnych prędkości. Byłby wówczas sprzeczny sam z sobą.

Rozwiązanie paradoksów Zenona z Elei nie przysparza współcześnie większych trudności. Z matematycznego punktu widzenia suma nieskończonej liczby odcinków daje odcinek o skończonej długości. W związku z tym czas potrzebny do pokonania odcinka jest również skończony. Trzy pierwsze paradoksy opierają się na błędnym założeniu. Rozstrzygnięcie paradoksu stadionu bazuje na odkryciu, że dotyczy on nie tyle sprzeczności samego ruchu, ile jego względności. Wartość przytoczonych paradoksów nie opiera się na ich treści, ale na zastosowanej przez filozofa metodzie dowodzenia. Zauważmy, że Zenon z Elei w swoim uzasadnieniu posłużył się metodą **dedukcji**. Twierdzenie o stałości świata było przez Zenona uzasadniane poprzez dobieranie **racji logicznych**, czyli przyjętych wcześniej sądów na temat świata. Chociaż w sądach tych zawarte są błędy, takie jak założenie o niemożności sumowania nieskończonej liczby odcinków lub to, że względność prędkości obiektu prowadzi do sprzeczności ruchu tego obiektu, samo zastosowanie procedury dowodzenia – innowacyjnej w czasach życia filozofa – zasługuje na wielkie uznanie ze strony współczesnych.

Dedukcja



Metoda stosowana przez Zenona z Elei oddziaływała na kolejne pokolenia filozofów. W V wieku p.n.e. odnajdziemy elementy rozumowania eleatów w koncepcjach **sofistów** oraz sposobie nauczania przyjętym przez **Sokratesa**. Przekonanie o iluzoryczności świata obserwowanych zjawisk fizycznych ukształtuje zaś kolejne wieki filozoficznego namysłu, torując drogę do **idealizmu Platona**.

Pierwszy okres dziejów filozoficznego namysłu to czas kształtowania się podstawowych pojęć i stanowisk charakteryzujących tę dziedzinę wiedzy. Nowe, śmiałe idee i pomysły mogły powstawać dzięki zaangażowaniu pierwszych mędrców w wymianę poglądów i krytyczny dialog. Poznaliśmy już najważniejsze stanowiska i metody dowodzenia obowiązujące w sporze o **naturę świata**. Czas przyjrzeć się drugiemu istotnemu problemowi poruszanemu na gruncie kosmologii w VI i V wieku p.n.e. Jednym z ważnych bohaterów sporu pozostanie znany nam już Zenon z Elei. Tym razem problemową kwestią nie będzie jednak dynamika świata, ale liczba tworzących rzeczywistość odmian bytu.

7.1. Ile ziaren tworzy stos, czyli spór na temat liczby bytów

Zenon z Elei był prawdziwym mistrzem w konstruowaniu zagadek filozoficznych. Oprócz najbardziej znanych paradoksów ruchu stworzył kilka interesujących opisów problemu istnienia wielości elementów składowych świata. Przyjrzyjmy się jednemu z paradoksów ilości, zanim przejdziemy do omówienia najważniejszych stanowisk filozoficznych ukształtowanych w rezultacie spierania się o jedność oraz mnogość odmian bytu.

A. Ziarno i stos

Wyobraźmy sobie pojedyncze ziarno zboża. Kiedy upada na ziemię, nie wydaje żadnego dźwięku. Podobnie jedna dziesięciotysięczna część tego ziarna nie wywoła efektu akustycznego. Jednak gdy większa ilość ziarna upada na ziemię, dźwięk jest słyszalny. Jeśli świadectwo zmysłów jest wiarygodne, proporcje pomiędzy liczbą rzeczy i słyszalnymi dźwiękami powinny zostać zachowane. Tak się jednak nie dzieje, co dowodzi braku wielości otaczających nas rzeczy.

Jeszcze ciekawszą wersję problemu wielości ilustruje żyjący sto lat później **Eu-
bulides z Miletu** (IV w. p.n.e.):

Wyobraź sobie stos piasku, z którego pojedynczo usuwane są kolejne ziarna, aż do momentu, kiedy zostanie już tylko jedno. Czy jest ono nadal stosem? Jeśli nie, to kiedy stos przestał nim być?

Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, PWN,
Warszawa 1984, s. 137.

Czy potrafisz odpowiedzieć na to trudne pytanie filozoficzne?



Zastanówmy się przez chwilę nad zagadką Eubulidesa. Być może rozwiązaniem paradoksu byłoby wyznaczenie precyzyjnego warunku, w którym określona liczba ziaren tworzyłaby stos, a tym samym – precyzyjnego kryterium, w którym liczba ziaren byłaby zbyt mała. W jaki jednak sposób mielibyśmy określić ten warunek? Pojęcie stosu wymaga ułożenia stu ziaren, tysiąca, a może zaledwie dwóch? Ktoś mógłby powiedzieć, że nawet jeśli wyznaczenie precyzyjnej, ścisłej granicy między zjawiskami nie jest dostępne naszemu rozumowaniu, nie zmienia to faktu, że granica ta w jakiś sposób istnieje. Jaki jednak mielibyśmy użytek z tego rozwiązania? Wciąż nie dysponowalibyśmy wiedzą na temat poprawnej odpowiedzi na pytanie Eubulidesa.

Może wreszcie aktualny stan naszej wiedzy na temat stosu ziaren zależy od procesu, jaki zaistniał wcześniej. Jeśli stopniowo usuwaliśmy ziarna ze stosu aż do momentu, gdy pozostało ich zaledwie kilka, nadal mamy do czynienia ze stosem (trzeba przyznać, że bardzo uszczuplonym). Jeśli jednak do pojedynczego ziarna dołożyliśmy kilka innych ziaren, nie utworzyliśmy w ten sposób stosu. Podobnie uznanie dwóch lub tysiąca ziaren za stos może zależeć nie tyle od obiektywnych faktów, ile raczej od tego, w jaki sposób pojęcie „stosu” używane jest przez określoną grupę ludzi. Co zdarzyłoby się w sytuacji, gdyby dwoje przedstawicieli różnych kultur spierało się na temat rozumienia pojęcia stosu: jeden utrzymywałby, że dwa ziarna to stos, a drugi wymagałby stu ziaren? Któremu z nich przyznalibyśmy rację? Żadne z przedstawionych rozwiązań nie jest precyzyjną odpowiedzią na zagadkę sprytnego filozofa. Wydaje się, że trudność w rozwiązaniu dylematu leży w tym przypadku w tym, że żadne z używanych w niej pojęć nie jest jednoznaczne.

Zenon z Elei w sformułowanej przez siebie wersji paradoksu ilości równie pośpiesznie poszukiwał właściwego rozwiązania. Zamiast skoncentrować się na analizie pojęć wielości i jedności, przystąpił do wnioskowania na temat liczebności bytów w obserwowanym przez człowieka świecie. Filozof twierdził, że gdyby rzeczywistość składała się z wielu części, można by było zaobserwować w niej skutki wywierane przez poszczególne części składowe. Dźwięk upadającego stosu zboża nie jest jednak sumą dźwięków upadających ziaren.

Innym interesującym argumentem Zenona z Elei przeciw wielości istnień jest to, że poszczególne rzeczy wymagają miejsca, w którym mogą się znajdować. Miejsce to wymagałoby jednak innej jeszcze przestrzeni, w której mogłoby istnieć. Sytuacja ta ciągnęłaby się w nieskończoność. Zatem, według Zenona, należy raczej uznać, że wielość i różnicowanie są iluzją tworzoną przez ludzkie zmysły.

Argumentację Zenona z Elei na temat wielości rzeczy można podsumować w następujących krokach:

1. Jeżeli byt jest mnogością części, to jest też podzielny.
2. Byt jest podzielny, dopóki jego części mają wielkość.
3. Gdy podział elementów składowych dojdzie do części nieskończenie małych, podzielność nie jest możliwa.
4. Jeśli niepodzielne części byłyby pozbawione wielkości, suma tych części także byłaby jej pozbawiona.



Zatem byt jest pozbawiony wielkości.

Jeśli jednak byt składałby się z nieskończonej liczby części mających wielkość, sam byłby nieskończenie wielki.

Zatem byt jest nieskończenie wielki.

Jednak, według Zenona z Elei, wnioski wysnute na podstawie przedstawionego rozumowania nie pozwalają na przyjęcie hipotezy wielości i podzielności bytu. Gdyby przyjąć słuszność przedstawionego dowodzenia, musielibyśmy uznać sprzeczność pojęcia bytu jako zarazem pozbawionego i niepozbawionego wielkości.

W taki oto sposób dotarliśmy do ostatecznego brzmienia stanowiska eleatów na temat liczby bytów znajdujących się w świecie. Istnieje dokładnie jeden, niepodzielny i niezmienny byt, który ująć można jedynie na drodze ludzkiego rozumowania. Nadszedł czas, aby przyjrzeć się pozostałym stanowiskom w sporze.

7.2. Spór o liczbę: monizm i pluralizm

Przeczytaj uważnie poniższe twierdzenia i zastanów nad tym, które z nich jest, według Ciebie, najbliższe prawdzie. Uzasadnij swoją odpowiedź, korzystając z poznanych wcześniej metod dowodzenia.

- A. Istnieje dokładnie jeden byt.
- B. Istnieje wiele odrębnych bytów.
- C. Istnieje wiele bytów, ale można je sprowadzić do jednej zasady.
- D. Istnieje wiele rodzajów bytów.

Monizm
ilościowy

Pluralizm
ilościowy

Monizm
jakościowy

Pluralizm
jakościowy

Uporządkujmy wiedzę na temat poszczególnych stanowisk w sporze o wielość rzeczy w świecie. Zdanie mówiące o istnieniu dokładnie jednego bytu wyraża pogląd, który funkcjonuje w filozofii pod nazwą **monizmu ilościowego**. Stanowisko to, reprezentowane przez eleatów, zakłada, że cała rzeczywistość może zostać sprowadzona do dokładnie jednego bytu, poza którym nic nie istnieje. Zdanie drugie wyraża przeciwny do monizmu numerycznego pogląd nazywany **pluralizmem ilościowym**. Teoria ta odpowiada naturalnej postawie poznawczej większości ludzi. Obserwujemy w świecie wielość rzeczy, które nas zewsząd otaczają. Byty naturalne, takie jak drzewa, zwierzęta, kamienie, ale także rzeczy stworzone przez ludzi, takie jak książki czy przedmioty codziennego użytku, tworzą wielką różnorodność świata. **Monizm jakościowy** zakłada, że chociaż pod względem liczebności istnieje w świecie wiele rzeczy, to mogą one zostać sprowadzone do jednej zasady. Pod pozorem zróżnicowania świata kryje się to, co czyni świat absolutną jednością. Wreszcie **pluralizm jakościowy** przyjmuje, że faktem jest nie tylko istnienie wielu różnych rzeczy na świecie, lecz także ich wewnętrzne zróżnicowanie. Poszczególne rzeczy lub ich składowe elementy mają zupełnie odmienną od siebie naturę.



Klasyfikując poszczególne stanowiska w odniesieniu do ich starożytnych wyrazicieli, przywołajmy kilka ważnych postaci i tradycji filozoficznych. Monizm ilościowy omówiliśmy w szczegółach podczas rozważań na temat koncepcji eleatów. Pluralizmem ilościowym szczegółowo zajmiemy się w kolejnym rozdziale podręcznika, gdzie zostanie przedstawiona teoria **atomizmu Demokryta z Abdery**. Teraz więc zestawimy ze sobą dwa najciekawsze punkty widzenia w sporze o wielość: monizm i pluralizm jakościowy. Powrócimy w tym celu raz jeszcze do koncepcji **filozofów jońskich** i porównamy ich stanowiska z teoriami **Empedoklesa z Akragas** oraz **Anaksagorasa z Kladzomen**. Najpierw jednak przyjrzyjmy się dwóm obrazom świata pochodzącym z tekstów religijnych:

*Jak liczne są dzieła Twoje, Panie!
Ty wszystko mądrze uczyniłeś,
Ziemia jest pełna Twych stworzeń*

Ps 104, Księga Psalmów

Ten, kto widzi [...], że różnorodność stworzeń zawarta jest w jednym i że rozprzestrzenia się z tego jednego, wówczas dochodzi do brahmana.

Za: *Bhagawadgita, czyli Pieśń Pana*, przeł. J. Sachse, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1988, s. 137.

Dwie różne tradycje: mądrość cywilizacji Wschodu zestawiona z rozsądkiem cywilizacji zachodniej. Dwa ujęcia świata, spośród których jedno odpowiada pluralistycznej, zdroworozsądkowej i zakorzenionej w empirycznej obserwacji wizji różnorodności rzeczywistości, a drugie – uduchowionemu, mistycznemu odczuwaniu jedności natury. Starożytni mędracy doby przedsokratejskiej, mimo że zbudowali jeden z najważniejszych filarów cywilizacji europejskiej, w swoim postrzeganiu świata zdradzali nie tylko chłodne spojrzenie pierwszych dociekliwych naukowców, lecz także zamiłowanie do mistycznego ujmowania przyrody. Kosmos był dla nich z jednej strony czymś żywym, tajemniczym i nieodgadnionym, z drugiej zaś – czymś całkowicie materialnym jak każdy składnik tworzący świat. Zarówno moniści, jak i pluraliści przełomu VI i V wieku p.n.e. do otaczającego ich świata podchodzili z podobną postawą poznawczą i duchową. Dopiero rewolucja XVII wieku wytworzyła w pełni konsekwentny obraz rzeczywistości pojmowanej jako mechanizm, który swoją dynamikę i witalność czerpie nie z wnętrza, lecz spoza samego siebie. Obraz ten jednak został zupełnie odrzucony przez fizykę teoretyczną (mechanika kwantowa, kwantowa teoria pola) w XX wieku.

Która wizja świata jest ci bliższa: żywy, nieodgadniony kosmos filozofów przyrody czy raczej skomplikowany i złożony mechanizm, którego prawa można zrozumieć i opisać naukowo? Jak współcześni fizycy postrzegają świat? Czy możesz wskazać teorie lub wypowiedzi łamiące stereotyp „chłodnego” oglądu rzeczywistości?



Przypomnijmy krótko podstawową myśl zawartą w nauczaniu pierwszych filozofów jońskich. Zarówno miletyjczycy, jak i Heraklit z Efezu utrzymywali, że całą rzeczywistość można sprowadzić do jednej, najważniejszej zasady. Pojęcie **arché** miało aż trzy znaczenia: przyczyny, reguły oraz budulca tworzącego świat. Pozorna wielość rzeczy obserwowana w codziennym oglądzie świata wynikała nie z wewnętrznej natury tych istnień, ale z nieustannych przemian zachodzących w świecie zjawisk. Woda, powietrze, ogień czy bezkres mogły same z siebie przekształcać się i formować poszczególne rzeczy i zjawiska, pozostając elementarnymi składnikami lub na wpół mistycznymi siłami rządzącymi światem. Monizm jakościowy pierwszych filozofów wiązał się jednak ze znaczącymi trudnościami, które spowodowały pojawienie się przeciwnego poglądu w kwestii liczebności odmian bytu.

Czy nie wydaje ci się zastanawiające, w jaki sposób woda wskazywana przez Talesa jako *arché* może przekształcać się w coś, co nią nie jest? Jak możliwe jest to, że ogień Heraklita tkwi u podstawy zjawisk, chociaż sam może zostać zaobserwowany jako dziejący się w świecie fenomen? Co sprawia, że powietrze wskazywane przez Anaksymenesa jako zasada świata rozrzedza się lub zagęszcza, tworząc inne rzeczy?

Podobne pytania stawiali sobie pluraliści żyjący w V wieku p.n.e.: **Empedokles** (ok. 495 – ok. 435 p.n.e.) i **Anaksagoras** (ok. 500 – ok. 428 p.n.e.). Pierwszy z myślicieli to filozof, mistyk, lekarz i polityk zapamiętany przez potomnych jako bohater legendy, według której miał zginąć samobójczą śmiercią, rzucając się do krateru wulkanu Etny. Napisał dwa dzieła filozoficzne – jedno o typowym dla okresu presokratejskiego tytule **O naturze**, drugie bardziej intrygujące w swej nazwie – **Pieśni oczyszczające**. Anaksagoras był z kolei prekursorem myśli filozoficznej w Atenach i oskarżonym o bezbożność wybitnym miłośnikiem wiedzy.

Podobno Empedokles zapytany o to, kim jest, wyznał, że był już wszystkim „chłopcem i dziewczyną, ptakiem i pływającą niemą-rybą”⁸. Oświadczenie to nie wydaje się szczególnie zadziwiające, jeśli weźmiemy pod uwagę cały kontekst nauczania filozofa. W kwestii dynamiki świata zajął on stanowisko pośrednie między Parmenidesem i Heraklitem. Uznając jako punkt wyjścia obserwację zjawisk, przyznawał rację wariabilizmowi, twierdząc, że w świecie dochodzi do nieustannych przemian rzeczy. Zamiast jednak wyciągnąć z tego wniosek, że ciągłe stawanie się prowadzi do unicestwienia wszystkiego, co istniało w przeszłości, zakładał, że wszelka zmiana nie prowadzi do całościowego zniwelowania bytu, ale jedynie przemienia jedne rzeczy w inne. Zarówno powstawanie rzeczy, jak i śmierć są jedynie nazwami, którymi posługują się ludzie, aby oddać to, co mają na myśli, gdy mówią o zmianach zachodzących w rzeczywistości. Pogląd ten przybliżył stanowisko Empedoklesa do eleatyzmu Parmenidesa i Zenona.

⁸ J. Legowicz, *Historia filozofii starożytnej Grecji i Rzymu*, PWN, Warszawa 1986, s. 79.



Cztery żywioły

Miłość i nienawiść

Według filozofa świat składa się z **czterech żywiołów**: wody, ognia, powietrza i ziemi, które mieszają się ze sobą, tworząc poszczególne rzeczy. Przemiana bytu polega na rozdzielaniu się lub łączeniu tych elementów na skutek działania dwóch przeciwstawnych sił: **miłości** (łączącej składniki) i **nienawiści** (rozdzielającej żywioły). Chociaż poszczególne rzeczy będące mieszaninami żywiołów nie są trwałe, to elementarne składniki świata odznaczają się wiecznym trwaniem. Dzięki temu rozróżnieniu Empedokles odnalazł ważny kompromis pomiędzy przeciwstawnymi stanowiskami w sporze o dynamizm świata. Filozof rozwiązał w ten sposób problem, który nurtował poprzednie pokolenie myślicieli – jak pogodzić zmienność zjawisk ze stałością natury świata.

Jeśli chodzi o spór dotyczący liczebności odmian bytu, Empedokles dostrzegł problem trapiący jońskich monistów. Jak to jest możliwe, aby jeden składnik mógł tworzyć całą różnorodność świata? Dopiero wielość elementów składających się na poszczególne rzeczy powoduje, że możliwe jest prawdziwe zróżnicowanie jakościowe. Przedmioty znajdują się przecież w różnych stanach skupienia, mają odmienny wygląd i przeznaczenie, nie redukują się jedynie do pojedynczych składników tych rzeczy.

Co jednak najistotniejsze, stanowisko Empedoklesa pozwala przyjąć, że same żywioły nie ulegają wewnętrznej przemianie. Woda pozostaje bezbarwną cieczą nawet wtedy, gdy wraz z ziemią, ogniem i powietrzem tworzy poszczególne rzeczy. Rzecz jasna nie możemy zobaczyć jej wyraźnie, podobnie jak innych elementów składowych. Dzieje się tak dlatego, że w przedmiotach składniki występują już w formie zmieszanej w zróżnicowanych proporcjach. Dzięki temu założeniu Empedokles mógł uznać, że żywioły istnieją wiecznie i stanowią trwałe podłoże nieustająco przekształcającej się rzeczywistości.

Aby uzasadnić możliwość łączenia podstawowych elementów, Empedokles założył istnienie zewnętrznych sił, które wprawiają w ruch poszczególne żywioły. Konsekwencją tego ruchu jest mieszanie się składników i powstawanie rzeczy. W ten sposób Empedokles rozwiązał kolejny, poważny paradoks tkwiący w koncepcjach filozofów jońskich. Polegał on na uznaniu, że z jednej strony elementarne składniki mają w swojej naturze właściwość zmieniania samych siebie i tworzenia wielości rzeczy, a z drugiej, pomimo zachodzących przemian, pozostają tymi samymi, elementarnymi składnikami całego świata.

Co sądzisz na temat ujmowania miłości jako siły łączącej składniki świata oraz nienawiści jako siły rozdzielającej poszczególne żywioły? Miłość i nienawiść są przede wszystkim nazwami ludzkich emocji. W dziejach filozofii występują one jednak także jako metafory sił scalania i rozpadu. **Sigmund Freud** (czyt. zigmunt frojd; 1856–1939), austriacki psychoanalityk, będzie traktował miłość (**eros**) jako popęd do tworzenia, a śmierć (**tanatos**) jako popęd do niszczenia. Zastanów się nad ciekawymi przykładami działań ludzkich ilustrujących działanie opisanych sił.



Powróćmy do pluralizmu Empedoklesa. W koncepcji filozofa pojawił się jeszcze jeden ciekawy motyw, który warto przywołać, omawiając jego stanowisko. Empedokles bardzo barwnie i emocjonalnie opisywał dzieje wszechświata. Pierwsza faza cyklu przemian polegała na istnieniu pełnej i całkowitej jedności świata. Sfajros (idealny byt w kształcie kuli) jest zarazem stanem miłości i pełnego połączenia cząstek elementarnych. Empedokles opisywał tę fazę jako stan radości wynikający z „otaczającej samotności”. Drugi etap – faza istnienia **kosmosu** – to moment, w którym rzeczy różnicują się dzięki działaniu przeciwnych sił. Dopiero na tym etapie rozwoju rzeczywistości może powstać człowiek. Kiedy siły rozpadu dominują nad siłami łączenia, kosmos rozpada się, tworząc stan chaosu. Działanie miłości umożliwia ponowne tworzenie się kosmosu, aż do momentu całkowitego połączenia elementów. Cykl życia świata powtarza się według tego schematu w nieskończoność.

Zwróćmy uwagę, że człowiek może istnieć jedynie w pośrednich etapach funkcjonowania tak rozumianej rzeczywistości. Na marginesie warto zauważyć, że Empedokles analogicznie do rozwoju świata ujmował rozwój człowieka. Stan wewnętrznej równowagi stanowił dla filozofa pełnię człowieczeństwa. Jest to sytuacja, w której rządzące człowiekiem namiętności znajdują się w odpowiednich proporcjach, podobnie jak obecność cech reprezentowanych przez poszczególne żywioły.

Zastanów się nad miejscem człowieka w świecie w ujęciu poszczególnych filozofów presokratejskich. Jak wizja roli człowieka przedstawiała się w innych okresach dziejów kultury? Czy, według ciebie, człowiek pełni jakąś szczególną funkcję w świecie, czy jest po prostu równorzędnym elementem kosmosu jak ciała niebieskie, istoty żywe, przyroda nieożywiona?

Przejdźmy teraz do myśli drugiego z wielkich pluralistów, czyli Anaksagorasa z Kladzomen. Podobnie jak Empedokles, filozof wyznaczył sobie za cel przezwyciężenie trudności wynikających z monizmu jakościowego, wariabilizmu i statyzmu. W przeciwieństwie do Empedoklesa całkowicie zrezygnował jednak ze skonkretyzowanego, treściowego ujmowania elementarnych części składowych świata.

Homoiomeria

Zamiast czterech żywiołów do dyskusji filozoficznej na temat wielości odmian bytu Anaksagoras wprowadził pojęcie **homoimerii** (czyt. homojomerji). Nasiona tworzące rzeczy są nieskończone pod względem ilości, w pełni uposażone jakościowo, niezmiennie i wieczne. Homoimerie podlegają możliwości nieskończonego podziału. Każda z części uzyskanych w efekcie dzielenia nasion miała być identyczna pod względem jakościowym. Jeśli podzielimy włos na kilka części, będzie on miał w sobie dokładnie te same własności.

Dla odmiany – poszczególne nasiona różnią się pod względem jakości. Zdaniem Anaksagorasa zanim doszło do podziału i zróżnicowania nasion, istniały one w formie niezróżnicowanej mieszaniny odznaczającej się pełnią wszyst-



kich możliwych własności występujących w świecie. W momencie, w którym doszło do ukształtowania się poszczególnych nasion, w każdym z nich pozostały wszystkie składniki mieszaniny. Zatem właściwa różnica pomiędzy nasionami polega na posiadaniu zróżnicowanych proporcji dokładnie tych samych własności wszechświata. Jak twierdzi filozof, „wszystko jest we wszystkim”. W świecie opisywanym przez Anaksagorasa ilość materii jest stała, a fundament rzeczywistości stanowią stałe jakości obecne we wszystkich rzeczach.

Zauważmy, jak ciekawie przedstawia się w tym kontekście sposób myślenia Anaksagorasa na temat przeznaczenia i celowości istniejących rzeczy. Skoro nasiona zawierają w sobie całość potencjału jakościowego jednostkowych bytów, atrybuty rzeczywistości określone są już u zarania istnienia świata. Według Anaksagorasa konkretne byty powstały w momencie, gdy **boski umysł** (*nous*, czyt. nuus) poruszył świat i spowodował wyłonienie się poszczególnych rzeczy z mieszaniny potencjalnych własności. Umysł ten był dla Anaksagorasa szczególnym rodzajem bytu. Chociaż wywołuje zmiany, mieszając się z innymi rzeczami, sam pozostaje niezmienny i całkowicie nieskalany. W odróżnieniu od koncepcji *arché* autorstwa miletyjczyków boski umysł, przekształcając świat, sam nie podlega zmianom.

Zastanów się, co sądzisz na temat poglądu, według którego rzeczywistość byłaby zdeterminowana (w pełni określona) już u samego źródła jej istnienia. Czy masz wpływ na to, kim jesteś? Może zgadzasz się z poglądem, że kod genetyczny determinuje to, jakimi jesteśmy ludźmi – jakie posiadamy cechy charakteru, jak się zachowujemy i jakie decyzje podejmujemy w naszym życiu?

Rozważ eksperyment myślowy, w którym dwoje bliźniąt jednojajowych o tym samym kodzie genetycznym dorasta w dwóch różnych częściach świata. Żadne z tych bliźniąt nie wie o istnieniu identycznego pod względem genetycznym brata lub siostry. Pod jakim względem osoby te będą się różnić?

Oba spory toczące się w okresie filozofii presokratejskiej – zarówno o naturę świata (stałość – zmienność), jak i o uposażenie ilościowe rzeczywistości (monizm – pluralizm) – ożywiały umysły ówczesnych badaczy i pozwoliły na ukształtowanie się oryginalnych, fascynujących idei. W rezultacie toczonych polemik skryształizowały się stanowiska filozoficzne przyznające rację poszczególnym stronom dyskusji.

Dzięki potrzebie przekonania czytelników i słuchaczy do własnych racji, filozofowie wytwarzali i udoskonalali coraz to ciekawsze i coraz bardziej precyzyjne sposoby uzasadniania swoich poglądów. Niektóre różnice pomiędzy poszczególnymi stanowiskami okazywały się dzięki temu całkowicie pozorne lub mało znaczące. Poglądy Heraklita i Parmenidesa stały się możliwe do pogodzenia zarówno na gruncie koncepcji starożytnych pluralistów, jak i nowożytnych idealistów.



Niektóre dyskusje do dziś przysparzają pewnych trudności pojęciowych i logicznych. Paradoks stosu ukazujący nieostrość pojęć jedności i wielości wciąż inspiruje kolejne pokolenia logików. Krytyczny i uważny namysł oraz żywa, ale zarazem kulturalna i rzeczowa dyskusja stanowią wszakże dla filozofii rację istnienia i rozwoju. Warto mieć to na względzie, studiując starożytne polemiki na temat otaczającej nas rzeczywistości.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- s. 63 ■ Uzasadnianie twierdzeń może przyjmować formę wyjaśniania, wnioskowania lub dowodzenia. Parmenides z Elei jako pierwszy stosował metodę dowodzenia, co pozwala uznać go za prawdziwego naukowca.
- s. 64 ■ Przykładem rozumowania dedukcyjnego są paradoksy ruchu i wielości sformułowane przez Zenona z Elei.
- s. 68 ■ Obok sporu dotyczącego zmienności świata prowadzono także dyskusje o liczbie rzeczy składających się na całą rzeczywistość (monizm – pluralizm).
- s. 71 ■ Empedokles i Anaksagoras – starożytni pluraliści – zakładali, że istnieje wiele zróżnicowanych substancji współtworzących poszczególne rzeczy obecne w świecie.

ZADANIA

1. Modyfikacją paradoksu stosu jest „paradoks lysego” autorstwa Eubulidesa z Megary. W uwspółcześnionej wersji można wyrazić go następująco:
Człowiek ma pewną liczbę włosów na głowie stanowiących pewien zbiór. Jeśli wyrwiemy człowiekowi jeden włos, nie stanie się on przez to łysy. Jeśli wyrwiemy mu kolejne dwa, trzy, cztery włosy, nadal nie będzie łysy. Usunięcie poszczególnych elementów zbioru nie pozbawi całego zbioru jego własności. Jeśli jednak będziemy włosy wyrwać sukcesywnie, to w pewnym momencie postać zbioru się zmieni. Człowiek stanie się łysy. Co właściwie oznacza bycie łysym i od którego momentu staje się to faktem?
Opracuj własny paradoks wyrażający problem nieostrości nazw.
2. Napisz w zeszycie opowiadanie, w którym bohater lub bohaterka zmierzy się z problemem zeterminowania własnego losu przez różne czynniki niezależne od niego/od niej. Wyraźnie określ sferę wolności, która pozostanie postaci do zadysponowania.
3. Zastanów się nad znaczeniem miłości i nienawiści w ludzkim życiu. Czy Empedokles ma rację, twierdząc, że miłość prowadzi do jedności, scalenia, a nienawiść – do chaosu i zniszczenia? Poszukaj literackich, filmowych lub biograficznych przykładów uzasadniających ten pogląd.



TEKSTY ŹRÓDŁOWE

Heraklit z Efezu

Należy iść za tym, co wszystkim jest wspólne (a wspólne znaczy to, co ogólne). Chociaż logos jest wszystkim wspólny, wielu jednak żyje tak, jakby miało tylko swój rozum [...] Złymi świadkami są oczy i uszy ludzi mających duszę barbarzyńców. Choćbyś wszystkie drogi schodził, nie odnajdziesz granic duszy, tak głęboka jest jej mowa. Przeciwności się godzą, a z różnych dźwięków powstaje najpiękniejsza harmonia. Ludzie nie rozumieją, jak poróżnione ze sobą się zgadzają – wieczna harmonia jak luk i lira. Trzeba wiedzieć, że wojna jest powszechna i prawym jest spór i wszystko powstaje przez spór i zawinienie. Wojna jest wszystkim ojcem, wszystkiego władcą, jednych czyni bogami – innych ludźmi, jednych niewolnymi – drugich wolnymi. Tego świata, tego samego dla wszystkich, nie zdziałał żaden z bogów ani żaden z ludzi, ale był on wiecznie, jest i będzie wciąż żywym ogniem, wedle miary rozniecającym się i wedle miary przygasającym.

Heraklit z Efezu, *O naturze* [w:] B. Markiewicz, *Filozofia dla szkoły średniej. Wybór tekstów*, WSiP, Warszawa 1988, s. 12–13.

Parmenides z Elei

Tylko ta jedna opowieść

O drodze, że jest pozostaje. Na niej są bardzo liczne

Oznaki tego, że byt niezrodzony jest też niezniszczalny,

Calkowity oraz jedyny, niewzruszony oraz doskonały.

Nie był kiedyś ni będzie, gdyż teraz jest razem wszystek.

Jeden, rozciągły. Bo jakież rodowód szukałbyś dla niego?

Jakże i skąd miałby wyrósć? Otóż nie pozwolę mówić tobie

I myśleć, że z niebytu, gdyż ani wyrazić, ani zrozumieć

Nie można owego nie jest. Jakież to przymus, by go skłonił

Z nicości poczynając, prędzej czy później, się narodzić?

Dlaczego albo calkowicie trwać powinien, albo w ogóle nie.

I nigdy moc przekonywania nie stwierdzi tego, iż powstaje

Z bytu cokolwiek poza nim; bo też ani na powstanie, ani

Na ginięcie nie pozwoliła Dike, mogąc rozluźnić swe więzy,

Ale je podtrzymuje. A wyrok w ich sprawie na tym polega:

Jest albo nie jest. Wyrok więc wydano, tak jak należało:

Tę niezrozumiałą i bezimienną porzuć, bo prawdziwą drogą

Nie jest; a tamtą uznać za taką co trwa i jest rzeczywistą.

Jakżeby później powstać miał byt? Jakżeby mógł się narodzić?

Jeżeli był, to nie jest; i nie jest, jeżeli dopiero ma być.

Tak powstawanie stłumione zostało i tak przepadła zagłada.

Parmenides z Elei, *O naturze* [w:] G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t. 1, Wydawnictwo KUL, Lublin 2000, s. 143.

1. Porównaj fragmenty tekstów Heraklita z Efezu i Parmenidesa z Elei. Jakie podobieństwa, a jakie różnice dostrzegasz w nauczaniu tych filozofów?



2. Wyjaśnij, co kryje się za metaforą łuku i liry w tekście Heraklita z Efezu. Zastanów się, jak ty uzupełniłabyś/uzupełniłbyś następujące zdanie:
Świat jest jak ..., ponieważ ...
Zapisz je uzupełnione w zeszycie.
3. Wypisz z tekstu Parmenidesa z Elei wszystkie własności bytu. Co, twoim zdaniem, charakteryzuje byt (to, co istnieje)? Co sądzisz o charakterystyce bytu, której dokonał średniowieczny scholastyk św. Tomasz z Akwinu (1225–1274), uznając, że każdy byt (w inny sposób): istnieje, posiada treść, jest jednością, jest odrębny od innych rzeczy, jest poznawalny?
4. Jak można rozumieć fragment tekstu Heraklita dotyczący pojęcia logosu? Dla starożytnych myślicieli było ono wieloznaczne. Odnosiło się do ludzkiej mowy, rozumu i prawa. Wskaż w tekście fragmenty odnoszące się do różnych znaczeń tego pojęcia. Jaką funkcję pełni logos w koncepcji Heraklita z Efezu?

Empedokles z Akragas

Nie istnieją narodziny żadnej z rzeczy śmiertelnych ani też żaden koniec niszczącej śmierci. Istnieje tylko mieszanie i wymiana tego, co zostało ze sobą zmieszane. Narodziny to tylko nazwa używana przez ludzi.

Antologia tekstów filozoficznych, ESPE, Kraków 2002, s. 17.

Anaksagoras z Kladzomen

Inne rzeczy mają częściowy udział w każdej, umysł natomiast jest czymś bezkresnym oraz samowładnym i nie jest zmieszany z żadną rzeczą, tylko sam jeden siebie stanowi. Gdyby bowiem nie stanowił sam siebie, lecz był zmieszany z jakąś inną rzeczą, to – uczestniczyłby w rzeczach wszystkich, gdyby był bowiem zmieszany jakkolwiek, gdyż w każdej znajduje się częśćka każdej, jak powiedziałem poprzednio. Zawadzałyby mu dalej owe domieszki, tak iż nie mógłby już nad żadną rzeczą mieć takiej władzy jak – stanowiąc siebie sam jeden. Jest on najsubtelniejszą i najczystsza z rzeczy wszystkich, a przy tym posiada doskonałą wiedzę o każdej i ma moc największą. I nad wszystkimi rzeczami, które mają duszę, tak większymi jak i mniejszymi, panuje umysł.

Antologia tekstów filozoficznych, ESPE, Kraków 2002, s. 18.

1. Zrekonstruuj poszczególne etapy rozumowania Anaksagorasa mające na celu uzasadnienie twierdzenia, iż umysł jest samowładny i bezkresny. Czy dowodzenie to jest dla ciebie przekonujące? Czy dostrzegasz w nim jakieś błędy lub nieścisłości?
2. Co ma na myśli Empedokles, mówiąc o tym, że narodziny są tylko nazwą używaną przez ludzi? Czy zgadzasz się w tym względzie z Empedoklesem?



ĆWICZENIA I PROBLEMY DO DYSKUSJI

1. Polski filozof współczesny, **Leszek Kołakowski** (1927–2009) w swoim cyklu *13 Bajek z królestwa Lailonii dla dużych i małych* opisuje perską legendę o sprzedawcy osła.

Ubogi handlarz ibn Amad zdecydował się sprzedać niepotrzebne mu w dobie poważnych tarapatów finansowych zwierzę. Udał się na targ, gdzie przekonał do zakupu urzędnika Firu. Niestety, osioł był tak głodny i wycieńczony, że zdechł dokładnie w momencie dokonywania transakcji przez obie strony. Kupiec zakwestionował zakup twierdząc, że osioł w momencie zakupu nie był już osłem. Handlarz uparcie twierdził, że zdechły osioł jest też rodzajem osła. Kiedy więc krzyczał, że ma do sprzedania „osła”, nie kłamał. Po dokonaniu chłosty na sprzedawcy, upokorzony ibn Amad szybko zmienił zdanie. Poprosił o zapłatę za „zwłoki osła”. Urzędnik uznał, że skoro ciało osła jest rzeczą, która była osłem, to nie może przestać nią być. Jeśli zaś ciało osła nie jest osłem, a było nim wcześniej, to mamy do czynienia ze sprzecznością. Zarządził więc kolejną chłostę.

L. Kołakowski, *13 bajek z królestwa Lailonii dla dużych i małych oraz inne bajki*, Prószyński & S-ka, Warszawa 1998, s. 126–129.

W jaki sposób można rozwiązać przedstawiony w opisaney legendzie paradoks? Czy ciało osła jest nadal osłem, czy nie? Uzasadnij swoje stanowisko. Zauważ, że sytuacja ta jest odwrotnością paradoksu statku Tezeusza. Wydaje się bowiem, że mamy tutaj do czynienia z zerwaniem ciągłości w istnieniu rzeczy. Co decyduje o takim rozstrzygnięciu?

2. Jednym z możliwych wariantów stanowiska pluralistycznego jest uznanie istnienia dokładnie dwóch rodzajów bytu (czynnika materialnego i czynnika duchowego). **Dualistyczne** było między innymi nauczanie szkoły pitagorejskiej. Odmianami monizmu jakościowego są natomiast **spirytualizm** (rzeczy mają naturę duchową) oraz **materializm** (rzeczy składają się z materii i jej pochodnych). Jakie racje stoją za każdym z tych stanowisk? Opracuj argumenty za nimi i przeciw nim. Zastanów się, w jaki sposób można klasyfikować filozofów jońskich i eleatów z zastosowaniem wymienionych kategorii.
3. Jedną z nowocześniejszych form, które przyjęła dyskusja na temat zależności pomiędzy elementami świata, jest pytanie o znaczenie i rolę całości świata w stosunku do jego poszczególnych części. **Holizm**, reprezentowany między innymi przez Hegla, zakłada, że całość ma prymat nad poszczególnymi elementami. **Atomizm** przypisuje wyższą rangę elementom tworzącym świat. Gdzie w tym sporze sytuuje się stanowisko Anaksagorasa i Empedoklesa? Który z poglądów jest ci bliższy? Uzasadnij swoją odpowiedź.
4. Przypomnij sobie koncepcję wszechświata w ujęciu Empedoklesa. Myśliciel zakładał między innymi, że etapem rozwoju kosmosu, następującym po okresie formowania się i istnienia poszczególnych rzeczy, jest faza polegająca na rozpadzie wynikającym z przewagi oddziaływania nienawiści. Współczesna kosmologia uznaje, że wszechświat nieustannie rozszerza swoje granice. Empedokles uważał, że proces ten ma formę cykliczną – prowadzi do ponownego połączenia się rozproszonych elementów kosmosu. Współcześni naukowcy zakładają linearną ideę czasu pojawiającego się w momencie Wielkiego Wybuchu, do którego doszło 14 miliardów lat temu. Poszukaj informacji naukowych o funkcjonowaniu wszechświata i poszukaj innych podobieństw i różnic w starożytnych koncepcjach przyrody.
5. **Święty Augustyn** o znaczeniu czasu powiedział, że: „istnieją następujące trzy dziedziny czasu: obecność rzeczy minionych, obecność rzeczy teraźniejszych obecność rzeczy przyszłych”⁹. Przeprowadźcie dyskusję na temat pojęcia czasu. Jest to subiektywne odczucie przepływu chwil zależne od obserwującej je osoby, zjawisko przekształcania się i przemijania, czy może jeden z czterech obiektywnych wymiarów rzeczywistości (obok trzech wymiarów przestrzennych)?

⁹ Św. Augustyn, *Wyznania*, ks. XI, r. XX, przeł. Z. Kubiak, Znak, Warszawa 1994, s. 330.



6. Zapoznaj się z wierszem **Bolesława Leśmiana** (1877–1937) pt. *Cmentarz* ze zbioru *Napój cienisty*. Dokonaj zwięzłej interpretacji utworu z wykorzystaniem terminologii filozoficznej, którą znajdziesz w tym rozdziale podręcznika.

Wędrowiec, na istnienie spojrzawszy z ukosa.
Wszedł na cmentarz: śmierć, trawa, niepamięć i rosa.
Był to cmentarz Okrętów. Pod ziemią wrzał głucho
Trzepot żagli, pośmiertną gnanych zawieruchą.
Wędrowiec czuł, jak wieczność z traw się wykojarza.
I, ciszę swą do ciszy dodając cmentarza,
Przeżegnał to, co bliżej: pszczoł kilka, dwa krzaki
I na pierwszym grobowcu czytał napis taki:
»Zginąłem nie na ślepo, bo z woli wichury –
I wierzyłem, że odtąd nie zginę raz wtóry.
Że znajdę przystań w śmierci, a śmierć w tej przystani.
Ale śmierć mię zawiodła! Umarłem nie dla niej!
Trwa nadal wiatr przeciwny i groza rozbicia.
I lęk, i niewiadomość, i wszystko prócz życia!
Szczątki moje podziemne, choć je nicość nuży,
Jeszcze godne są steru i warte są burzy!
Nikt nie wie, gdzie ten wicher, który żagle wzdyma?
Kto raz w podróż wyruszył – już się nie zatrzyma.
Znam tę głęb, gdzie się Okręt mocuje nieżywy.
Snu – nie ma! Wieczność – czuwa! Trup nie jest szczęśliwy!
Za wytrwałość mych żagli, które śmierć rozwija.
Przechodniu, odmów – proszę – trzy Zdrowaś Maryja!«

Wędrowiec dla nikogo zerwał liście świeże
I ukląkł, by żądane odmówić pacierze.

www.wolnelektury.pl

7. Francuski filozof, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie literatury, **Henri Bergson** (czyt. ąri bergson; 1859–1941) twierdził, że świat podlega ciągłemu rozwojowi dzięki istnieniu **pędu życiowego** ukierunkowanego na przetrwanie rzeczy. Także egzystencja człowieka stanowi zmienny strumień przeżyć. Dostęp do prawdziwej, dynamicznej rzeczywistości jest możliwy jedynie dzięki intuicji, która jest zdolna uchwycić całość i ciągłość świata. Porównaj koncepcję Bergsona z wariabilizmem Heraklita. Jakie podobieństwa i jakie różnice dostrzegasz w tych stanowiskach?
8. Wybitny współczesny filozof **Willard Van Orman Quine** (czyt. łilard wan orman kłajn; 1908–2000) stwierdził:

Każda nauka jako całość – matematyczna, przyrodnicza czy humanistyczna – jest w tym samym sensie, choć ostrzej, zdeterminowana przez doświadczenie. Krawędź systemu musi być zgodna z doświadczeniem; reszta, ze wszystkimi jej wyszukanyimi mitami i fikcjami, podporządkowana jest celowi upraszczania praw. Z tego punktu widzenia pytania ontologiczne należą do tego samego rodzaju, co pytania nauk przyrodniczych.

Willard Van Orman Quine, *Dwa dogmaty empiryzmu* [w:] *Z punktu widzenia logiki: dziewięć esejów logiczno-filozoficznych*, przeł. B. Stanosz, Aletheia, Warszawa 2000, s. 74–75.

Jak pogląd zaprezentowany przez Quine'a odnosi się do pierwszych koncepcji z zakresu filozofii przyrody? Napisz krótki esej będący komentarzem do słów filozofa.



9. W książce *Erystyka, czyli sztuka prowadzenia sporów* **Arthur Schopenhauer** (czyt. artur szopenhaer; 1788–1860) krytycznie ocenia argument polegający na sprowadzeniu do absurdu stanowiska oponentów. Twierdzi, że aby tak postępować, trzeba być „krańcowo bezczelnym”. Wskazuje także na fakt, że wielu ludzi „instynktownie” przyjmuje ten sposób uzasadniania swoich racji. Czy zgadzasz się z opinią Schopenhauera? Jakich granic nie należy, twoim zdaniem, przekraczać podczas dyskusji filozoficznej? Czy paradoksy Zenona z Elei stanowią uczciwą formę uzasadniania twierdzeń głoszonych przez eleatów? Stwórz listę dziesięciu zasad, które powinny obowiązywać podczas rzeczowej dyskusji.
10. W 1927 roku ukazał się jeden z najważniejszych tekstów filozofii współczesnej – *Bycie i czas* **Martina Heideggera**. Niemiecki myśliciel określa w nim różnicę pomiędzy bytem i byciem. Byt jest pojęciem statycznym, istnieniem rzeczy. Bycie (**Dasein**) stanowi dynamiczne, świadome i samookreślające się stawanie. Według Heideggera, dzieje filozofii przyniosły dominację rozważań na temat bytu i zapomnienie pojęcia **Dasein**. To ono odsłania jednak w większym stopniu prawdę na temat egzystencji człowieka. Bycie jest myśleniem, uświadamianiem sobie własnej autentyczności. Zastanów się nad różnicą pomiędzy tymi dwoma pojęciami. Jakie konsekwencje może mieć skoncentrowanie się jedynie na statycznym albo na dynamicznym aspekcie istnienia? Co oznacza, według ciebie, utożsamienie bycia z myśleniem?
11. Bodaj najstojniejszym paradoksem w dziejach filozofii jest stworzony przez Eubulidesa **paradoks kłamcy**. Wyobraźmy sobie człowieka wypowiadającego zdanie: „Ja teraz kłamię”. Człowiek ten kłamie czy mówi prawdę? Jeśli kłamie, to wypowiadając zdanie: „Ja teraz kłamię”, mówi prawdę. Jeśli mówi prawdę, to – zgodnie z treścią wypowiadanego zdania – kłamie. W dziejach logiki paradoks rozwikłano, uznając, że zdanie nie może orzekać o samym sobie. Odróżnienie dwóch poziomów wypowiedzi: języka naturalnego stwierdzającego fakt („Ja teraz kłamię”) oraz języka orzekającego o zdaniu stwierdzającym fakt („To zdanie jest prawdziwe albo fałszywe”), pozwala na uniknięcie **sprzeczności**. Rozwiąż zagadkę autorstwa logika i „matemagika” **Raymonda Smullyana** (czyt. reymona smaljana) o kłamcy, która nie zawiera błędu opisanego powyżej.

Lew zamieszkujący Las Zapomnienia kłamie w poniedziałki, wtorki i środy. W pozostałe dni tygodnia mówi prawdę. Pewnego razu Alicja spotkała Lwa, który powiedział do niej tak: „Wczoraj kłamałem. Będę znów kłamał w dwa dni po jutrze”. Jaki to był dzień tygodnia?

POWTÓRZENIE PRZED SPRAWDZIANEM

- Na przełomie VI i V wieku p.n.e. rozgrywały się dwa istotne spory filozoficzne: dotycząca dynamizmu rzeczywistości polemika między Heraklitem z Efezu i Parmenidesem z Elei oraz odnosząca się do liczby istniejących bytów polemika między monistami (między innymi jońscy filozofowie przyrody) i pluralistami (między innymi Empedokles i Anaksagoras). s. 55
- Heraklit z Efezu uznawał, że rzeczywistość podlega ciągłym zmianom zachodzącym według określonego prawa (logosu). Odkrycie zasady rządzącej światem jest możliwe dzięki poszukiwaniu rozumowych wyjaśnień zachodzących zjawisk. s. 56
- Parmenides z Elei uważał, że istnieje tylko jeden niezmienny i nieruchomy byt. Wszelka zmienność i ruch są niemożliwe z logicznego punktu widzenia. Sformułowana przez niego zasada niesprzeczności zakłada, że byt nie może istnieć i nie istnieć zarazem pod tym samym względem. s. 59
- Uczeń Parmenidesa – Zenon – opracował paradoksy ruchu i wielości w celu uzasadnienia nauczania swojego mistrza. Chociaż nie dowiódł on pozorności ruchu i zmiany, przyczynił się do rozwoju myślenia naukowego, posługując się rozumowaniem dedukcyjnym. s. 63
- Spór dotyczący liczby istniejących rzeczy toczył się przede wszystkim pomiędzy monistami i pluralistami jakościowymi. Filozofowie jońscy uznawali istnienie jednego czynnika, który przejawia się we wszystkich istniejących rzeczach. Pluraliści identyfikowali wiele takich czynników w świecie. s. 68
- Empedokles uważał, że rzeczy składają się z czterech żywiołów (wody, ognia, powietrza i ziemi), które łączą się lub rozdzielają dzięki działaniu zewnętrznych sił – miłości i nienawiści. Same żywioły są niezmiennie. Kosmos podlega cyklowi przemian wynikających z łączenia się i rozdzielania elementów rzeczywistości. s. 71



- s. 72 • Anaksagoras zakładał, że rzeczy składają się z nieskończonej liczby zróżnicowanych jakościowo zarodków. Zmieszanie homoimerii w różnych proporcjach spowodowało powstanie wielu poszczególnych rzeczy w świecie. Proces ten został zapoczątkowany przez boski umysł, który wprowadził mieszanie w ruch, sprawiając oddzielenie się jej składników od siebie.

LITERATURA UZUPEŁNIAJĄCA

- Św. Augustyn, *Wyznania*, przeł. Z. Kubiak, Znak, Warszawa 1994.
- F. Copleston, *Historia filozofii*, Pax, Warszawa 2000.
- A. Cotterell, *Słownik mitów świata*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1993.
- Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, PWN, Warszawa 1984.
- M. Heidegger, *Bycie i czas*, Aletheia, Warszawa 1994.
- G.S. Kirk, J.E. Raven, M. Schofield, *Filozofia przedsokratejska. Studium krytyczne z wybranymi tekstami*, PWN, Warszawa–Poznań 1999.
- L. Kołakowski, *13 bajek z królestwa Lailonii dla dużych i małych oraz inne bajki*, Prószyński i S-ka, Warszawa 1998.
- J. Legowicz, *Historia filozofii starożytnej Grecji i Rzymu*, PWN, Warszawa 1986.
- M. Piquemal, *Bajki filozoficzne. Jak żyć razem?*, Muchomor, Warszawa 2012.
- Plutarch, *Żywoty równoległe*, PWN, Warszawa 2004.
- J. Przybyłowski, *Logika z ogólną metodologią nauk*, Wydawnictwo UG, Gdańsk 2000.
- W. Quine, *Dwa dogmaty empiryzmu* [w:] *Z punktu widzenia logiki: dziewięć esejów logiczno-filozoficznych*, Aletheia, Warszawa 2000.
- G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, Wydawnictwo KUL, Lublin 1994.
- R. Smullyan, *Jaki jest tytuł tej książki?*, Książka i Wiedza, Warszawa 2004.
- A. Schopenhauer, *Erystyka, czyli sztuka prowadzenia sporów*, Alma-Press, Warszawa 2005.
- W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, PWN, Warszawa 2014.
- J. Wojtysiak, *Filozofia. Pochwała ciekawości*, Znak, Kraków 2003.
- Magazyn popularyzujący filozofię „Filozofuj”, 2017, 1 (13).



IV. Z czego składa się świat i ludzki umysł?

► Czy istnieją przedmioty niepodzielne?

► Filozoficzny spór dotyczący ludzkiego umysłu: materializm i dualizm





8. Czy istnieją przedmioty niepodzielne?

NA TEJ LEKCJI

- Rozważysz starożytny spór dotyczący istnienia bytów niepodzielnych.
- Poznasz koncepcje filozoficzne Leucypa i Demokryta z Abdery.
- Prześledzisz wpływ starożytnego atomizmu na nowożytne i współczesne teorie naukowe.
- Porównasz ze sobą pluralizm ilościowy Demokryta oraz pluralizm jakościowy Empedoklesa.

Z poprzedniego rozdziału dowiedzieliśmy się, że w VI i V wieku przed naszą erą toczyły się dwa ważne spory filozoficzne. Pierwszy z nich dotyczył dynamiki rzeczywistości – pytano o to, czy świat zachowuje stałą naturę, czy może raczej wszystko to, co nas otacza, podlega nieustannym zmianom. Po drugie, dyskutowano na temat liczby bytów składających się na całą rzeczywistość. Za sprawą kolejnego pokolenia greckich filozofów, na przełomie V i IV wieku p.n.e., pojawiły się dwie kolejne kwestie, które rozpały umysły badaczy do tego stopnia, że dyskusja na ich temat toczy się do dzisiaj na polu nauk humanistycznych i ścisłych. Pierwsza kwestia dotyczyła istnienia bytów niepodzielnych, a druga odnosiła się do jakościowego uposażenia rzeczywistości. Oba problemy były kontynuacją tematyki podjętej przez starożytnych pluralistów: Empedoklesa i Anaksagorasa. Zanim wyjaśnimy zawłości tych filozoficznych sporów, spróbujmy rozwiązać dwie literackie zagadki.

– Powinieneś się nauczyć, że nie należy robić osobistych wycieczek – powiedziała Alicja z naganą w głosie. – To bardzo ordynarne.

Usłyszawszy to, Kapelusznik szeroko otworzył oczy, ale powiedział tylko:

– Dlaczego kruk jest podobny do biurczka?

„No, nareszcie jakaś rozrywka! – pomyślała Alicja. – Jak to dobrze, że zaczęli bawić się w zagadki”.

– Wydaje mi się, że potrafię na to odpowiedzieć – dodała na głos.

– Czy chcesz powiedzieć, że myślisz, że będziesz umiała znaleźć na to odpowiedź?

– powiedział Marcowy Zając.

– Oczywiście – powiedziała Alicja.



Kadr z filmu *Alicja w krainie czarów* w reżyserii Tima Burtona, 2010



– *Więc powinnaś powiedzieć to, co myślisz – ciągnął Marcowy Zając.*
 – *Powiem to, co myślę – odparła pośpiesznie Alicja – to znaczy... to znaczy, myślę to, co powiem... a to jedno i to samo, jak wiesz.*

L. Carroll, *Alicja w krainie czarów. Po drugiej stronie lustra*, przeł. M. Słomczyński, Świat Książki, Warszawa 2004, s. 43.

Słynne pytanie Kapelusznika dotyczące podobieństwa pomiędzy krukiem i biurkiem spowodowało wielu myślicieli do udzielenia zupełnie niebanalnych odpowiedzi. Sugerowano, że może chodzić o liczbę punktów podparcia, atramentowe pióra, wreszcie o to, że zapis dotyczący obu obiektów nie jest zapisem nutowym. W związku z tym, że Szalony Kapelusznik ani autor powieści nie udzielają poważnej odpowiedzi na zadane przez siebie pytanie, możemy prowadzić nieustające spekulacje dotyczące prawidłowego rozwiązania. Przed podobnym wyzwaniem stawia nas Bilbo Baggins, wielbiciel zagadek i tytułowy bohater powieści J.R.R. Tolkiena.

Oko, co tkwiło w niebieskiej twarzy, ucieszyło się ogromnie, gdy zobaczyło w zielonej twarzy drugie oko.

„Ono jest zupełnie podobne do mnie, tylko że błyszczy nisko, a ja wysoko”.

J.R.R. Tolkien, *Hobbit, czyli tam i z powrotem*, przeł. M. Skibniewska, Iskry, Warszawa 2014, s. 81.

W tym przypadku zagadka ma poprawne rozwiązanie. Ukazuje ona analogię pomiędzy słońcem błyszczącym wysoko ponad głowami i stokrotką, którą w trawie dostrzega narrator. Podobnie jak w zagadce Kapelusznika problemem, nad którym warto podjąć filozoficzny namysł, jest podobieństwo obecne w rzeczach składających się na rzeczywistość. Co powoduje, że byty pozornie tak różniące się między sobą, jak przedmiot codziennego użytku i zwierzę, mają ze sobą coś wspólnego? Co sprawia, że istnieje podobieństwo pomiędzy obiektami tak odległymi od siebie, jak gwiazdy i rośliny? Być może gdybyśmy podzielili przedmioty obecne w świecie na ich części elementarne, doszkalibyśmy się podobieństwa, które w normalnych warunkach percepcji pozostaje dla nas jedynie w sferze domysłu.

Rozkładając biurko do składników takich jak deski i nogi, nie uzyskamy jeszcze oczekiwanego efektu. Krojąc deskę biurka na coraz to mniejsze fragmenty, dojdziemy ostatecznie do momentu, w którym nasze fizyczne możliwości wykonania dalszego podziału się wyczerpią. Co więcej, elementy, na które pokroiliśmy deskę, nie przypominają już samej deski ani tym bardziej biurka, które jeszcze jakiś czas temu stało przed nami w pełnej okazałości. To, że nie dysponujemy narzędziami pozwalającymi na dalszy podział, nie przekonuje nas także do tego, że drzazgi, które pozostały po eksperymencie, stanowią najmniejsze możliwe składniki obiektu. Grecy myśliciele przełomu V i IV wieku przed naszą erą – **Leucyp z Miletu** (ur. ok. 480 r. p.n.e.) oraz **Demokryt z Abdery** (ok. 460 – ok. 370 p.n.e.) – doszli do wniosku, że czynność podzia-

Leucyp z Miletu
oraz Demokryt
z Abdery



Atom

tu (gr. *tomos*) prowadzi do uzyskania skończenie małych, prostych składników. **Atomy** (przedrostek *a-* oznacza w grece zaprzeczenie) to najmniejsze, niepodzielne elementy, z których są zbudowane poszczególne rzeczy istniejące w świecie.

Zastanów się, co sądzisz o istnieniu składników niepodzielnych. Czy, twoim zdaniem, atomy istnieją faktycznie (realnie) w rzeczach, czy są jedynie elementem konkretnego modelu (sposobu myślenia o problemie), którym posługują się naukowcy, aby opisać świat? Zauważ, że genetycy opisujący DNA posługują się pojęciem nici. Co kryje się pod tym terminem? Jest to rzeczywista nić czy obrazowe nazwanie struktury kodu genetycznego?

8.1. Atomizm grecki: koncepcje Leucypa z Miletu i Demokryta z Abdery

Atomizm

Atomiści – Leucyp i Demokryt

Jako uczeń Zenona z Elei, a zarazem rówieśnik Empedoklesa, Leucyp z Miletu zawarł w swoim nauczaniu krytyczne odniesienia zarówno do **eleatyzmu**, jak i **pluralizmu jakościowego**. Można zaryzykować twierdzenie, że **atomizm** łączy w sobie wątki obu wymienionych stanowisk. Koncepcja Leucypa i jego знаmienitego ucznia Demokryta jest próbą pogodzenia idei niezmienności świata, charakteryzującej szkołę eleacką, z ideą wielości rzeczy, reprezentowaną przez Anaksagorasa i Empedoklesa. Zadanie wydaje się wyjątkowo trudne do zrealizowania, zwłaszcza że eleaci uznawali wielość rzeczy za złudzenie, a pluraliści jakościowi zakładali, iż różnicowanie świata było obecne już u zarania istnienia jednostkowych rzeczy. Przyjrzyjmy się zatem, jak starożytni **atomiści** rozwiązyali zasygnalizowane problemy.

Idąc śladem eleatów, atomiści uznali, że musi istnieć coś, co powoduje, że rzeczy, łącząc się ze sobą, tworzą jednolity byt. Na gruncie konkurencyjnej wobec eleatyzmu koncepcji Empedoklesa cztery żywioły mieszały się ze sobą dzięki działaniu sił miłości i nienawiści. Zastanawiające jest jednak, skąd wzięty się tajemnicze siły działające na poszczególne składniki, oraz to, jak jest możliwe, aby siły te powodowały powstawanie jednorodnych przedmiotów, a nie chaotycznie połączonych mieszanin. Czym jest przestrzeń pomiędzy obiektami? Czy także składa się z czterech żywiołów? Jeśli tak, wówczas dlaczego nie łączą się one ze sobą, pozwalając na istnienie innych przedmiotów? Wreszcie dlaczego dochodzi do rozpadu rzeczy? Skąd bierze się nienawiść, która oddziela elementy? Jak wnika do wnętrza rzeczy?

Z drugiej strony, idąc tropem pluralistów, atomiści doszli do wniosku, że świat składa się z wielu przedmiotów. Niezmiennność świata nie musi iść w parze z uznaniem istnienia tylko jednego bytu. Może istnieć czynnik, który czyni rzeczy podobnymi do siebie niczym słońce i stokrotka, ale nie powoduje, że słońce i stokrotka stają się tym samym. Leucyp i Demokryt przyjęli odwrotne założenia niż poprzednicy. Przeciwnie do eleatów uznali, że świat składa się z wielu niepodzielnych, prostych i tak małych, że niewidzialnych dla ludzkiego oka, ele-



mentów. W przeciwieństwie do pluralistów przyjęli jednak, że atomy nie różnią się pod względem jakościowym, ale jedynie geometrycznym (mają różne położenie, porządek i kształt). Arystoteles zilustrował różnice między atomami w koncepcji Demokryta, stosując następujące przykłady: położenie (Z i N), porządek (AN i NA) oraz kształt (A i N). Podobieństwo atomów powoduje, że mogą utworzyć każdą rzecz znajdującą się w świecie.

Zastanów się, jakie problemy pozostają nierozwiązane na tym etapie dociekań. W jaki sposób rozwiązać kwestię łączenia się konkretnych atomów i tworzenia określonych, różniących się między sobą rzeczy? Jak wyeliminować problem pochodzenia zewnętrznych sił (miłości i nienawiści) wyjaśniających łączenie się składników?

Zdaniem Demokryta, atomy nie potrzebują energii pochodzącej z zewnątrz, dlatego że same znajdują się w nieustannym ruchu. Poruszając się w próżni, zderzają się ze sobą i za pomocą odnóg, haków i wypustek łączą się z innymi atomami, tworząc określone rzeczy. Rozpad przedmiotów polega na oddzielaniu się atomów od siebie. Ciągły ruch tłumaczy także to, w jaki sposób możliwe jest doznawanie. Kiedy atomy stykają się ze sobą, ich zderzenie jest odczuwalne. Człowiek postrzega przedmioty, ponieważ atomy pochodzące od rzeczy docierają do jego oczu, a następnie stykają się z atomami tworzącymi ludzki narząd wzroku. Świat składa się wyłącznie z atomów i próżni, z bytu i z jego przeciwieństwa.

Zauważmy, że w świecie Demokryta nie ma miejsca na tajemniczą naturę zjawisk, magiczne, boskie siły i heraklitejski logos. W przeciwieństwie do całej dotychczasowej filozofii przyrody atomizm jest stanowiskiem ściśle **materiaлистycznym**. Atomy to najmniejsze cząsteczki materii charakteryzujące się ciągłym ruchem. **Pluralizm ilościowy** idzie u atomistów w parze z odrzuceniem wizji świata pojmowanego jako całościowy, jednolity twór. Demokryt zaprzecza istnieniu doskonałego, kompletnego bytu na obraz parmenidejskiej kuli lub empedoklejskiego Sfajrosa. Żadne z tych mistycznych wyjaśnień nie jest już potrzebne, aby uzasadnić dynamikę i różnorodność świata.

Demokryt –
pluralista
ilościowy

Zastanów się nad etycznymi i religijnymi konsekwencjami materializmu Demokryta z Abdera. Filozof uważał, że dusza ludzka jako władza odpowiadająca za myślenie składa się z subtelniejszych niż ciało atomów. Jako twór materialny uchodzi ona z ciała wraz z ostatnim tchnieniem człowieka. Choć poszczególne atomy nie giną, życie jednostkowego człowieka kończy się wraz z fizyczną śmiercią (rozdzieleniem się atomów ciała i atomów duszy). Co sądzisz o tej koncepcji?

Ciekawym elementem nauczania atomistów było uznanie istnienia wielu równoległych światów. W związku z nieskończoną liczbą atomów wirujących w nieustannym ruchu poszczególne elementy tworzące równoległe światy łączą się i rozdzielają, podobnie jak całe układy elementów (poszczególne światy). Światy powstają i giną. Cała rzeczywistość funkcjonuje według prawa nieustannego ruchu. Zda-



zenia układają się w ciągi przyczynowo-skutkowe, które wyznaczają absolutną konieczność losu. Nic w świecie nie dzieje się przypadkowo, bez związku z ruchem atomów. Jest to świat całkowicie zdeterminowany i pozbawiony wolności.

Czy, twoim zdaniem, życie człowieka jest zdeterminowane? Na jakie zdarzenia w swoim życiu masz realny wpływ, a co pozostaje poza twoim zasięgiem?

Zauważmy, jak bardzo koncepcja atomistów różni się od dotychczasowych poglądów presokratyków. Ziemia staje się jedynie elementem wszechświata składającego z wielu równorzędnych światów, człowiek jest jednością jedynie za życia, gdy jego ciało stanowi połączoną i zwartą strukturę atomów. Nie istnieje trwała, wieczna dusza ani nawet wolność, którą można dysponować za życia. Czy ta wizja rzeczywistości nie wydaje się przerażająca? Nowożytni naukowcy przejęli bardzo wiele z myśli Demokryta, a współcześni materialści dowodzą, że umysł ludzki jest wyłącznie materialnym tworem. Przyjrzyjmy się bliżej temu, jaki wpływ wywarła filozofia atomistów na dzieje świata nauki. Spróbujmy podjąć polemikę z tym **redukcjonistycznym** ujmowaniem świata.

Redukcjonizm

Redukcjonizm – pogląd zakładający, że można wyjaśnić funkcjonowanie całości poprzez opis i zachowanie określonej części opisywanego układu. Przykładem redukcjonizmu jest materializm zakładający, że rzeczywistość sprowadza się do materii lub jej przemian.

Czy Demokryt miał rację, twierdząc, że Ziemia nie stanowi szczególnego bytu, lecz przypomina inne ciała niebieskie, różniąc się od nich jedynie stopniem rozwoju? Czy zgadzasz się, że człowiek jest jedynie jednym z wielu równorzędnych elementów świata? Czy przeciwnie, człowiek posiada jakąś szczególną wartość w przyrodzie? Na czym miałyby ona polegać?



8.2. Naukowe konteksty atomizmu

W przeciwieństwie do atomizmu starożytnych Greków pierwsze nowożytne koncepcje nawiązujące do tego stanowiska nie negowały istnienia zjawisk duchowych. Charakterystyczny dla XVII wieku **dualizm** zakładał możliwość istnienia różnicy w funkcjonowaniu duszy, Boga, aniołów oraz świata zjawisk fizycznych. Atomizm służył do opisanego świata przyrody, a nie do wyjaśnienia zjawisk natury duchowej lub umysłowej.

Robert Boyle (czyt. bojl; 1627–1691), twórca definicji **pierwiastka chemicznego**, uważał, że wszelką różnorodność własności rzeczy istniejących w świecie można wyjaśnić za pomocą pierwotnych jakości atomów. Każda niepodzielna cząsteczka materii ma niezmienny kształt, wielkość oraz podlegający zmianie stopień aktywności. **Izaak Newton** uzupełnił ten nowożytny model atomizmu, formułując prawa kierujące ruchem cząsteczek. Fizyk ten uznał, że **trzy zasady**



dynamiki – prawo bezwładności, prawo oddziaływania siły na ciało oraz prawo akcji i reakcji – leżące u podstaw mechaniki klasycznej – znajdują swoje zastosowanie także do wyjaśnienia ruchu atomów.

Największy rozkwit atomizmu przypadł na XIX wiek. Angielski chemik, fizyk i meteorolog **John Dalton** (1766–1844) sformułował wówczas swoją **atomistyczną teorię materii**. Obserwując własności gazów, doszedł do wniosku, że materia składa się z niezniszczalnych i niepodzielnych atomów, które tworzą pierwiastki. Według Daltona, każdy pierwiastek składa się z niepowtarzalnych, odznaczających się tą samą masą, atomów jednego rodzaju. Skończona liczba atomów różnych pierwiastków tworzy poszczególne cząsteczki. Różnorodność świata bierze się z tego, jakie stany skupienia tworzą określone cząsteczki. Gazy, ciecze i ciała stałe różnią się dynamiką tworzących je elementów. Wpuszczając gaz do szklanego pojemnika, możemy się spodziewać, że po rozprężeniu się wypełni on całą dostępną przestrzeń. Ciecz wypełni pojemnik jedynie do określonej wysokości, a ciało stałe zachowa swój unikalny kształt. Niekiedy boleśnie przekonujemy się, że przedmiot w ogóle nie mieści się w naszym specjalnie przygotowanym do tego celu pojemniku.

Punktem zwrotnym w dziejach nowożytnego atomizmu był przypadający na koniec XIX wieku gwałtowny rozwój **termodynamiki**, która pozwalała na wyjaśnianie zjawisk fizycznych bez konieczności odwoływania się do struktury materii. W XX wieku powrót do atomizmu stał się możliwy dzięki powstaniu fizyki kwantowej. Pierwszą kwestią, którą należy podkreślić, jest – zupełnie sprzeczna z nazwą – możliwość dzielenia atomu. Wbrew przekonaniu Demokryta okazało się, że możliwe jest wniknięcie do wnętrza atomu i opisanie jego wewnętrznej struktury. Z drugiej strony, to, co naukowcy opisują, dokonując podziału atomu, nie jest przecież samym atomem. Jak eksperymentalnie dowiódł **Ernest Rutherford** (czyt. radeford; 1871–1937), we wnętrzu atomu istnieje jądro. **Niels Bohr** (czyt. nils bor; 1885–1962) udoskonalił model atomu wodoru autorstwa Rutherforda i przedstawił obraz przypominający w swoim zarysie miniaturę układu słonecznego. Wokół jądra atomowego tkwiącego w centrum modelu niczym Słońce krążą po orbitach niewielkie elektrony przypominające planety.

Atomizm
w czasach
nowożytnych

Zapoznaj się z opisem kryształu diamentu autorstwa Richarda Dawkinsa (czyt. riczarda dołkinsa) i zastanów nad filozoficznymi konsekwencjami przedstawionego stanu rzeczy.

Wyobraźmy sobie [...], że każdy atom w kryształach [...] jest piłką futbolową, wokół której krążą odpowiednio powiększone elektrony. W tej skali każdą futbolówkę od jej najbliższej sąsiadki dzieliłoby 15 kilometrów! A co z orbitującymi elektronami? Cóż, przy zachowaniu tej skali byłyby one o wiele mniejsze od komarów, a latałyby w odległości ładnych paru kilometrów od piłki. Jak więc widać, nawet słynny ze swej twardości diament tak naprawdę składa się głównie z pustki!

R. Dawkins, *Magia rzeczywistości. Skąd wiemy, co jest prawdziwe?*,
CiS, Warszawa 2012, s. 84–85.



PODSUMOWANIE LEKCJI

- s. 84 ■ Na przełomie V i IV wieku p.n.e. rozważano problem możliwości dzielenia rzeczy. W tym czasie ukształtował się grecki atomizm.
- s. 84 ■ Demokryt uważał, że poszczególne rzeczy składają się z atomów – niepodzielnych, prostych składników, które znajdują się w ciągłym ruchu. Poruszanie się atomów jest możliwe dzięki istnieniu próżni.
- s. 85 ■ Demokryt był pluralistą ilościowym. Filozof sądził, że poszczególne atomy są zróżnicowane jedynie ilościowo, ale nie jakościowo. Cała rzeczywistość ma materialną naturę.
- s. 87 ■ W dziejach nowożytnej i współczesnej nauki rozwijano starożytną koncepcję atomizmu, wykorzystując jej fundamentalne pojęcie do wyjaśnienia struktury materii.



ZADANIA

1. Opracuj mapę myśli, która będzie zawierać zestawienie stanowisk dotyczących liczby istniejących bytów. Na schemacie powinny się znaleźć nazwy stanowisk (monizm jakościowy, monizm ilościowy, pluralizm ilościowy, pluralizm jakościowy), definicje poszczególnych pojęć, imiona przedstawicieli i najważniejsze cytaty wyrażające reprezentowane poglądy.
2. Opracujcie filozoficzny dialog pomiędzy historykiem idei oraz naukowcem. Pierwszy z rozmówców powinien stać na stanowisku, że rozwój nauk ścisłych wiązał się z postępem myśli filozoficznej. Drugi z rozmówców powinien reprezentować stanowisko scjentystyczne, czyli uznawać, że namysł filozoficzny wyłącznie podsumowuje rezultaty odkryć naukowych. Przedstawcie swoje dialogi na forum klasy.



3. Prześledź biografie słynnych naukowców: Newtona, Daltona i Bohra. Co zadecydowało o sukcesie ich działań naukowych? Czy i jeśli tak, to w jakim aspekcie, warto inspirować się życiorysem naukowców?



9. Filozoficzny spór dotyczący ludzkiego umysłu: materializm i dualizm

NA TEJ LEKCJI

- Rozważysz wielowiekowy spór dotyczący natury ludzkiego umysłu.
- Porównasz koncepcje dualistyczne z materialistycznymi.
- Zajmiesz stanowisko w dyskusji dotyczącej istnienia ludzkiej świadomości.
- Rozważysz współczesne eksperymenty myślowe dotyczące natury ludzkiego umysłu i percepcji.

Atomizm Leucypa i Demokryta zainicjował dwa ważne problemy na gruncie filozofii. Dotychczasowe rozważania dotyczyły istnienia niepodzielnych, prostych i fundamentalnych elementów rzeczywistości. Odkrycia naukowe zweryfikowały założenia greckich pluralistów. Choć pojęcie atomu nadal funkcjonuje w teoriach naukowych jako element modeli wyjaśniających budowę materii, składnik ten nie jest uznawany za niepodzielny. Na większość atomów składają się bowiem neutrony, protony oraz elektrony, które same także charakteryzują się bardziej złożoną strukturą.

Nadszedł czas, aby przyrzeć się drugiemu z zasygnalizowanych na gruncie atomizmu problemów, czyli kwestii jakościowego uposażenia rzeczywistości. Warto przypomnieć, że pluralizm Demokryta zakładał istnienie wielu bytów tej samej natury. Według filozofa z Abdery, każda rzecz istniejąca w świecie składa się wyłącznie z materii lub jej pochodnych. Nawet dusza, utożsamiana przez filozofa z rozumem, jest, jego zdaniem, złożona z delikatnej formy materii. Nikt z dotychczasowych filozofów nie posunął się tak daleko w spekulacjach na temat materialnej natury świata.

Choć niemal wszyscy filozofowie presokratejscy byli **naturalistami**, ich stanowiska zakładały istnienie ponadludzkich zasad. Filozofowie przyrody traktowali naturę jako przepętnioną tajemniczym, boskim prawem regulującym jej istnienie oraz przejawy. Niektórzy myśliciele stworzyli podstawy stanowiska zakładającego istnienie w świecie dwóch różnych czynników: materii i ducha. Elementy takiego dychotomicznego postrzegania rzeczywistości występują chociażby w koncepcji pitagorejczyków. Nawiązując do orfizmu, zakładali oni, że dusza (demon) znajdująca się w ciele ludzkim powinna zostać oczyszczona z ziemskich pokus, aby zaznać ukojenia.

Naturalizm (łac. *natura*) – stanowisko zakładające, że istnieje wyłącznie rzeczywistość, którą można sprowadzić do praw przyrodniczych lub rezultatów ich oddziaływania.

Naturalizm

**Dualizm
a materializm**

W pewnym uproszczeniu możemy uznać, że zderzenie tych dwóch przeciwnych poglądów: **dualizmu Pitagorasa** i **materializmu Demokryta**, wyznaczyło początki wielowiekowego sporu na temat natury ludzkiej duszy i rozumu. Dyskusja toczy się do dzisiaj na gruncie **filozofii umysłu**. Przyjrzyjmy się jej najistotniejszym punktom.

**Poglądy
materialistów**

Konsekwentny materialista powinien się zgodzić, że dusza (pojęcie stosowane przez starożytnych myślicieli), rozum (pojęcie, do którego odnoszą się nowożytni filozofowie) lub umysł (pojęcie charakteryzujące współczesne spory) ma taką samą naturę jak ciało. Chociaż atomy duszy są według Demokryta subtelniejsze niż te, które tworzą ludzkie ciało, ostatecznie dotyczy ich ten sam proces rozpadu i ginięcia. Ostatnie tchnienie oznacza dla człowieka ujście i rozproszenie się atomów duszy.

Poglądy dualistów

Dla dualisty przekonujące jest uznanie, że nie można sprowadzić duszy lub rozumu do ciała fizycznego. Platon uznawał, że dusza pochodzi ze świata idealnego, a ciało z przemijającego, pozornego świata materii. Według nowożytnego myśliciela, Kartezjusza, człowiek składa się z rzeczy myślącej (rozum) i rzeczy rozciągłej (ciało). Każda z tych odmian bytu odpowiada za zupełnie inne procesy życiowe.



Wyobraź sobie, że uczestniczysz w ślubie twojej znajomej. Obserwujesz, jak przyjmuje wyprostowaną postawę, wypowiada słowa przysięgi małżeńskiej, zwracając się w stronę narzeczonego. Ciało kobiety odpowiada za wykonywane gesty i wymawiane zdania. Z całą pewnością wypowiedaniu słów przysięgi towarzyszą myśli na temat składanego przyrzeczenia. Która z substancji – ciało czy rozum – odpowiada za małżeńską przysięgę?

Zastanów się teraz nad całkowicie odmienną sytuacją. Po zwichnięciu nogi w czasie treningu piłkarskiego dzielisz się wrażeniem dotyczącym odczuwanego przez ciebie bólu z inną osobą, która doświadczyła podobnego zdarzenia. Osoba ta twierdzi, że odczucie bólu było znikome, zupełnie nieporównywalne ze złamaniem ręki, które zdarzyło jej się kilka miesięcy wcześniej. Kto z was ma rację, biorąc pod uwagę, że ból jest zjawiskiem zależnym od naszej mózgowej percepcji?

**Problematyczne
aspekty dualizmu
i materializmu**

Przytoczone przykłady ukazują problemy związane z najprostszym sposobem ujęcia dualizmu oraz materializmu. Utrzymanie poglądu dualistycznego wymaga wyjaśnienia, w jaki sposób możliwe jest wzajemne oddziaływanie pomiędzy umysłem i ciałem. Rozwiązania problemu upatrywano w rozmaitych teoriach modyfikujących tradycyjny dualizm. **Dualizm własności** zakłada, że jeden rodzaj substancji posiada dwie różne, współwystępujące odmiany. **Emergentyzm** natomiast uznaje, że duch lub rozum może się wyłonić z odpowiednio ustrukturyzo-

**Stanowiska
kompromisowe**



wanej, złożonej materii. **Paralelizm Gottfrieda Wilhelma Leibniza** (1646–1716) zakładał z kolei, że zjawiska duchowe i materialne zostały zorganizowane w taki sposób, że jedynie pozornie wchodzi ze sobą w interakcję. W rzeczywistości świat przypomina dobrze nastrojony zegar, w którym poszczególne elementy działają według wcześniej ustalonego mechanizmu. Pozostałe wyjaśnienia koncentrowały się na poszukiwaniu przyczyn zjawisk mentalnych w reakcjach fizycznych (neuronalnych) albo przyczyn zjawisk fizycznych w aktach umysłowych (aktach woli).

Emergentyzm – teoria zakładająca, że świat podlega ciągłym przeobrażeniom. W rezultacie oddziaływania elementów wchodzących w skład danego układu mogą się z niego wyłaniać odmienne jakościowo formy i własności.

Emergentyzm

Przyjęcie najprostszej formy materializmu także wydaje się błędne. Zastanawia fakt, w jaki sposób jest możliwe zaistnienie umysłowych własności i zjawisk, których nie da się zredukować do reakcji i stanów fizycznych zachodzących w mózgu. Kiedy odczuwamy ból, nie identyfikujemy go poprzez odczuwane wrażenie, ale samo to wrażenie stanowi odczuwany przez człowieka ból. **Thomas Nagel** (czyt. tomas nagel; ur. 1937) w słynnym artykule pt. *Jak to jest być nietoperzem?* wykazał, że materializm nie daje pełnej odpowiedzi na pytanie o funkcjonowanie świadomości. Próbując wyobrazić sobie, jak to jest być nietoperzem, i posługując wiedzą na temat ośrodkowego układu nerwowego tego ssaka, nie dochodzimy do wiedzy na temat świadomego odczucia bycia nietoperzem. Jedyne, co jesteśmy w stanie odczuć, to wyobrażenie tego, co sami czulibyśmy, będąc w ciele nietoperza. Rzeczywiste odczucia mentalne innych istot nie są dostępne naszej percepcji. Podobnie każda forma świadomości jest zależna od podmiotowych, **subiektywnych** wrażeń.

Współczesną wersją materializmu zasługującą na uwagę jest pogląd zakładający, że niezależnie od tego, co składa się na substancję tworzącą umysł, istnieje możliwość funkcjonalnego wyjaśnienia zjawisk umysłowych poprzez zredukowanie ich do czynności mózgowych. Jedną z najciekawszych propozycji takiego stanowiska jest **komputacyjna teoria umysłu Hilary'ego Putnama** (czyt. hilarego putnama; 1926–2016) i **Jerry'ego Fodora** (czyt. dżerego fodora; 1935–2017). Zanim przejdziemy do jej omówienia, poświęćmy chwilę na pewien test.

Wyobraź sobie, że uczestniczysz w eksperymencie. Twoim zadaniem jest odegranie roli sędziego, który oceni, kto jest jego rozmówcą: człowiek czy maszyna. Masz pięć minut na to, aby zadać pytania za pomocą komputera. Nie macie możliwości nawiązania kontaktu wzrokowego ani dźwiękowego. Jedno z twoich pytań dotyczy skomplikowanego rachunku matematycznego. Osoba, z którą rozmawiasz, dość długo zastanawia się nad rozwiązaniem. Pojawiające się odpowiedzi zawierają także pewną liczbę błędów interpunkcyjnych. Czy to możliwe, aby maszyna myliła się tak znacząco? A może celowo została tak zaprogramowana? Starasz się zadawać pytania, na które może znać odpowiedź tylko prawdziwy człowiek. Kiedy pytasz o wartości moralne, rozmówca lub rozmówczyni odpowiada w nietypowy, jak się wydaje, sposób. Nie wychwytuje subtelnej ironii zawartej w twojej wypowiedzi dotyczącej sytuacji ekonomicznej w państwie, a na pytanie o ulubioną potrawę odpowiada bardzo zdawkowo i bez zaangażowania, które kojarzysz z rozmów z innymi osobami. Człowiek opowiadałby o ekonomii, moralności i spaghetti z większym entuzjazmem.



Alan Turing (1912–1954) – wybitny matematyk i prekursor informatyki – zaproponował w 1950 roku podobny test. Celem eksperymentu było sprawdzenie, czy można odróżnić człowieka mówiącego we własnym imieniu od maszyny posługującej się określonym algorytmem. Turingowi zarzucano między innymi to, że myślenie z konieczności wiąże się z odczuwaniem określonych stanów emocjonalnych, których maszyna nie jest w stanie przeżyć. Chociaż może zachowywać się tak, jak gdyby doświadczała takich stanów, dzieje się to jedynie w warstwie zewnętrznej jej funkcjonowania. Podobnie wszelkie zjawiska paranormalne, takie jak telepatia czy szczególna intuicja, nie są możliwe do osiągnięcia nawet przez najlepszy komputer. Jednak w 2014 roku świat obiegła informacja, że pierwszy raz udało się przekonać 33% sędziów do tego, że toczą rozmowę z trzynastoletnim chłopcem z Ukrainy. W rzeczywistości konwersacja w siedzibie Towarzystwa Królewskiego w Londynie toczyła się pomiędzy sędziami a komputerowym chat-botem (czyt. czat-botem). Niezależnie od tego, czy uznamy eksperyment za udany, czy nie, pomysł Turinga inspirował do ciekawych rozważań filozoficznych.

Polemikę z możliwością prostego utożsamienia programu komputerowego z ludzkim umysłem podjął między innymi **John Searle** (czyt. dżon serl; ur. 1932).

Wyobraź sobie następującą sytuację. Osoba nieznająca języka chińskiego zostaje zamknięta w pokoju, w którym znajdują się zestawy chińskich symboli oraz anglojęzyczna instrukcja dotycząca ich stosowania. Reguły odnoszą się tylko do relacji między poszczególnymi symbolami, np. „Wybierz ten znak z podwójnym zakrętasem z kosza numer jeden i połóż go za znakiem z dwoma zawijasami z kosza numer dwa”. Osoba otrzymuje z zewnątrz zestaw chińskich symboli. Korzystając z instrukcji, wysyła na zewnątrz inne symbole jako odpowiedź na dostarczone informacje. Nie rozumie jednak ani dostarczanych z zewnątrz, ani wysyłanych na zewnątrz symboli. Czy można wy-

obrazić sobie, że odpowiedzi będą podobne do tych, których udzieliłaby osoba rozumiejąca język chiński?



Czy jesteś w stanie odczytać i zrozumieć tekst znajdujący się na zdjęciu?

Zdaniem Searle'a analogiczna sytuacja dotyczy komputerów i umysłów. Chociaż maszyna może sprawiać wrażenie myślącej, posługuje się ona jedynie zestawem reguł odnoszących się do znaków. Sens symboli pozostaje dla niej niejasny. Podobnie procesy mentalne człowieka nie ograniczają się do prostych operacji na wzór komputerowego algorytmu, ale wymagają dodatkowego czynnika tłumaczącego rozumienie przez ludzi **sensu** wypowiedzi. Ostatecznie Se-



arle uznał, że w sporze o umysł ludzki nie mają racji ani dualiści, ani materialiści. Zdarzenia mentalne są uwarunkowane biologicznie, ale nie sprowadzają się do prostych reakcji biologicznych, lecz stanowią funkcję wyższego rzędu.

Powróćmy jednak do materialistycznej wizji ludzkiego umysłu. Według **Hilary'ego Putnama** myślenie może opierać się na funkcjonowaniu substancji fizycznych, o ile tworzyłyby one odpowiednio złożone struktury. Nawet jeśli substancja, z której jest zbudowana maszyna myśląca, nie byłaby do tego zdolna, materia, z której składa się ludzki mózg, może posiadać w sobie taki potencjał. **Jerry Fodor** uznał z kolei, że stany mentalne (np. pragnienia) są relacjami pomiędzy człowiekiem i obrazami pojawiającymi się w jego umyśle. Obrazy te składają się na obecny w umyśle ludzkim kod zwany językiem myśli.

Zastanówmy się jednak nad tym, czy wszystkie istoty zdolne do myślenia operują językiem. Czy małe dzieci wyrażają swoje myślowe reprezentacje, posługując się słowami? Co się dzieje, gdy uczymy się nowych pojęć? Jeśli byłyby one nabywane w rezultacie doświadczeń, musiałyby w jakiś sposób modyfikować obecny w ludzkim umyśle kod, ingerując w jego strukturę. Jeśli istniałyby w ludzkim umyśle od początku jego funkcjonowania, a jedynie aktualizowały się na skutek określonych wrażeń poznawczych, pojawia się inny poważny problem. Na gruncie tej teorii trzeba by było najpierw wyjaśnić, na czym polega związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy zdarzeniem a aktualizowaniem się treści zawartych w języku myśli.

W dyskusji na temat ludzkiego umysłu ciekawie przedstawia się zarzut **Ludwiga Wittgensteina** (1889–1951) dotyczący istnienia języka prywatnego. Według filozofa nie może istnieć żadna znacząca myśl na temat ludzkiego umysłu, która byłaby odseparowana od otaczającej go rzeczywistości. W jaki sposób zrozumieć i uchwycić własny umysł w oderwaniu od treści różniących się od niego? Dopóki jestem w stanie odnieść swoje wspomnienia i zamierzenia do konkretnych faktów i okoliczności, jestem w stanie uchwycić umysłową ciągłość istnienia. Dla Wittgensteina kryterium prawdy staje się użycie słów, to, w jaki sposób funkcjonują reguły wyznaczające ludzkie myślenie. Jeśli uznamy, że reguł tych nie można sprowadzić do czynników materialnych, ale językowych lub społecznych, dostrzeżemy kolejną słabość czysto materialistycznego spojrzenia na umysł ludzki. Powróćmy do przykładu przysięgi. Czy byłaby ona tym samym aktem mentalnym, gdyby nie zespół czynności, które jej towarzyszą?

Dyskusja na temat natury ludzkiego umysłu nadal toczy się w kręgach filozofów zajmujących się **kognitywistyką**. Chociaż tradycyjne ujęcia materialistycznego i dualistycznego postrzegania umysłu straciły swoją aktualność, nowsze, udoskonalone wersje stanowisk wciąż powstają w świecie nauki. Kolejne odkrycia z zakresu automatyki i neuronauk (nauk zajmujących się badaniami dotyczącymi mózgu) przyczyniają się do powstawania nowych problemów i rozstrzygnięć.

Kognitywistyka – interdyscyplinarna dziedzina nauki zajmująca się procesami poznawczymi, zagadnieniem umysłu oraz jego modelowaniem.

Kognitywistyka



PODSUMOWANIE LEKCJI

- s. 90 ■ Spór o naturę umysłu ma swoje źródło w starożytnej dyskusji między dualistami (pitagorejczycy, Platon) i materialistami (Leucyp, Demokryt).
- s. 90 ■ Materializm zakłada, że wszelkie zjawiska psychiczne można sprowadzić do reakcji i praw fizycznych. Dualizm zakłada, że świadomości nie można sprowadzić do czynników czysto materialnych.
- s. 90 ■ Problematicznym wątkiem dualizmu jest konieczność uzasadnienia relacji między ciałem i świadomością. Problematicznym aspektem materializmu jest brak możliwości uzasadnienia jego założeń bez odwołania się do czynników pozamaterialnych.
- s. 90 ■ Stanowiska kompromisowe odwołują się do uznania, że przyczynami zjawisk mentalnych są zjawiska fizyczne, ale świadomość jest funkcją wyższego rzędu niż fizjologiczne lub psychiczne reakcje.

ZADANIA

1. W ostatnich latach zyskują na popularności różne dziedziny neuronauk. Co sądzisz o stosowaniu stymulacji opartej na wiedzy w zakresie funkcjonowania ludzkiego mózgu do celów dydaktycznych? Czy gdyby metoda stymulacji mózgu mogła zastąpić tradycyjne kształcenie szkolne, byłbyś jej entuzjastą / byłabyś jej entuzjastką?
2. Co w większym stopniu decyduje o byciu człowiekiem – działanie mózgu, rozumianego jako biologiczna struktura, czy działanie umysłu, rozumianego jako ludzka świadomość? Czy zanik wyższych funkcji mózgu, takich jak samoświadomość, zdolność komunikowania przeżyć i odczuwania emocji, oznacza kres ludzkiego życia?
3. W jakich obszarach powinny obowiązywać ograniczenia związane z zastępowaniem człowieka przez inteligentne maszyny? Jakie zagrożenia wiążą się z „zaufaniem” w stosunku do bytów nieożywionych? Rozważ problem na konkretnych przykładach. Jednym z nich mogą być „autonomiczne samochody”. Kto ponosiłby odpowiedzialność w sytuacji wypadku drogowego: samochód, posiadacz samochodu czy producent?



TEKSTY ŹRÓDŁOWE

Demokryt, syn Hegezistrata (według innych Atenokritosa, a według jeszcze innych – Damazippa), pochodził z Abdery albo, jak chcą niektórzy, z Miletu. Pobierał naukę u Magów i Chaldejczyków, których król Kserkses zostawił jego ojcu jako wychowawców, kiedy był jego gościem – jak donosi Herodot. Od nich za młodu nauczył się teologii i astronomii. Później zetknął się bliżej z Leukippossem, a według innych z Anaksagorasem, od którego był młodszy o czterdzieści lat [...]. Demetrios podaje, że Demokryt wyjeżdżał również do Egiptu, aby się uczyć u tamtejszych kapłanów geometrii, oraz do Persji do Chaldejczyków i dotarł nawet nad Morze Czerwone [...]. Miał jeszcze dwóch braci i kiedy przyszło do podziału majątku pozostawionego przez ojca Demokryt – wedle wielu świadectw – wybrał dla siebie część najmniejszą, ale w gotówce, bo potrzebował pieniędzy na podróże, co chytrze przewidzieli jego bracia [...]. Demokryt był tak pracowity, iż wybrał sobie na mieszkanie mały domek otoczony ogrodem i tam się zamykał. Pewnego dnia ojciec jego przyprowadził wołu ofiarnego i przywiązał go obok domku; Demokryt przez dłuższy czas tego nie zauważył, aż ojciec wezwawszy go do złożenia ofiary, obudził go z zamyślenia i opowiedział o historii z wołem. „Jak się zdaje – opowiada dalej Demetrios – Demokryt był w Atenach, ale nie starał się, aby go tam poznano, ponieważ gardził sławą. I choć wiedział o Sokratesie, nie dał mu się poznać [...]”. Na różne sposoby ćwiczył się w sprawdzaniu swych wyobrażeń – donosi Antystenes – usuwał się w tym celu od czasu do czasu w zacisze, a nawet spędzał czas między grobami. Gdy powrócił z podróży, żył bardzo nędźnie, ponieważ stracił cały majątek. Pomagał mu w tej trudnej sytuacji brat jego, Damazos. Gdy jednak przepowiedział trafnie jakieś przyszłe wydarzenie, znaczenie jego wzrosło i odtąd doznawał czci boskiej [...]. Aristoksenos pisze w „Zapiskach historycznych”, że Platon zamierzał spalić wszystkie pisma Demokryta, jakie tylko mógł zebrać, ale powstrzymali go od tego pitagorejczycy Amyklas i Kleinias, dowodząc, że nie przyniesie to żadnej korzyści, gdyż księgi Demokryta rozeszły się już pomiędzy zbyt wielu ludzi. Rzecz to uderzająca, że Platon wspominając o wszystkich prawie starszych filozofach, nie wymienia ani razu Demokryta, nawet wtedy, gdy powinien by z nim polemizować; zapewne dlatego, że zdawał sobie sprawę, że miałby do czynienia z najtęższym ze wszystkich filozofów, którego chwali nawet Timon w taki oto sposób: Taki jest on Demokryt, mędrzec, książę filozofów w dyskusji niezrównany, który należał do moich pierwszych lektur [...].

Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy sławnych filozofów*, ks. I, przeł. I. Krońska, PWN, Warszawa 2004, s. 527–530.

1. Na podstawie wiedzy dotyczącej materializmu i dualizmu powiedz, dlaczego Platon mógł obawiać się wpływu nauk Demokryta na potomnych.
2. Prześledź biografie słynnych naukowców. Czy widzisz jakiś wspólny rys w postępowaniu osób, które uzyskują wielkie i przełomowe osiągnięcia badawcze?

ĆWICZENIA I PROBLEMY DO DYSKUSJI

1. Demokryt uważał:

Nie należy bardziej wstydić się ludzi niż siebie samego ani też nie należy czynić złe, niezależnie od tego, czy nikt się o tym nie dowie, czy się dowie cała ludzkość. Raczej siebie samych należy się wstydić i wyryć w swej duszy to prawo: nie czynić niczego nieprzystoitego.

G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, tom 1., Wydawnictwo KUL, Lublin 2000, s. 203.

W powyższym fragmencie filozof przeciwstawia się **konformizmowi**, czyli postawie polegającej na ślepych podążaniu i dostosowywaniu się do opinii większości. Co sądzisz o podejściu Demokryta do kwestii czynienia zła? Co zyskuje człowiek kierujący się w życiu własnymi zasadami i poszukujący nakazów moralnych we własnym sumieniu?



2. Demokryt uchodził za zwolennika **kosmopolityzmu**, czyli poglądu, według którego świat powinien być pojmowany jako wolna od podziałów i konfliktów ogólnoludzka wspólnota. Filozof twierdził:

Przed człowiekiem mądrym cała ziemia stoi otworem; bo dla duszy wzniosłej ojczyzną jest cały świat.

G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, tom 1., Wydawnictwo KUL, Lublin 2000, s. 203.

Czy ty także czujesz się obywatelem/obywatelką świata? Co sądzisz o uznawaniu wspólnoty ludzkiej za ważniejsze odniesienie niż naród, ojczyzna lub terytorium zamieszkania? W jaki sposób przejawia się kosmopolityzm w dzisiejszych czasach, w dobie mediów masowego przekazu, internetu i **globalizacji**? Co oznacza twierdzenie, że żyjemy w „globalnej wiosce”?

3. Atomściści uważali, że nie istnieje w świecie wyższy, ponadludzki rozum (logos) ani duchowe prawo rządzące kosmosem. Rozum jest wyłącznie ludzką dyspozycją, która nie służy innemu celom niż poznanie świata. Pogląd ten zyskał popularność wśród wielu nowożytnych i współczesnych naukowców pojmujących rzeczywistość jako system połączonych zdarzeń, w których czysto mechaniczne przyczyny powodują określone konsekwencje. Co sądzisz na temat takiego spojrzenia na świat? Świat jest po prostu dobrze funkcjonującym mechanizmem (atomizm) czy raczej racjonalnym, uporządkowanym systemem (Heraklit, Parmenides, filozofowie jońscy)?
4. Zastanów się nad poprawnością stanowiska Leucypa z Miletu i Demokryta z Abdery. Stwórz listę argumentów wspierających atomizm.
5. Podaj przykłady zjawisk świata przyrody, które ukazują powstawanie rzeczy w wyniku łączenia się składników prostych w struktury złożone oraz rozpadanie się struktur na skutek oddzielenia się składników elementarnych.
6. Czy gdyby twoje ciało zostało zastąpione innym rodzajem materii, ale zachowałabyś/zachowałbyś swoją subiektywną perspektywę postrzegania świata, byłbyś/byłabyś nadal sobą? Uzasadnij odpowiedź.
7. Co by się stało, gdybyś któregoś dnia obudził się/obudziła się w innym ciele? Czy byłabyś/byłbyś tą samą osobą? Stwórz listę argumentów, które przekonałyby osoby z twojego otoczenia do poglądu, z którym się zgadzasz.
8. Do jakich odkryć naukowych przyczynił się Demokryt z Abdery? Omów trzy problemy lub odkrycia naukowe, które nie byłyby możliwe, gdyby w dziejach filozofii nie pojawił się atomizm.

POWTÓRZENIE PRZED SPRAWDZIANEM

- s. 84 • Na przełomie V i IV wieku p.n.e. rozważano problem podzielności materii (atomizm) oraz jakościowego uposażenia świata (dualizm – materializm).
- s. 84 • Leucyp i Demokryt byli atomistami. Uważali, że rzeczy znajdujące się w świecie składają się z niepodzielnych, nieodróżnicowanych jakościowo cząstek materii. Oprócz atomów, które różnią się wyłącznie pod względem liczbowym (geometrycznym), istnieje tylko próżnia.
- s. 85 • Zdaniem Demokryta atomy znajdują się w ciągłym ruchu. Rzeczy powstają dzięki łączeniu się cząstek materii.
- s. 87 • Nowożytni naukowcy nawiązywali do atomizmu w swoich teoriach wyjaśniających budowę cząstek materii. Współcześnie pojęcie atomu nadal stosowane jest jako element modeli opisujących materię, ale składnik ten nie jest uznawany za niepodzielny.
- s. 90 • Problem jakościowego uposażenia rzeczywistości przyjął formę sporu między dualizmem a materializmem.
- s. 90 • Dualizm zakłada, że świadomość nie sprowadza się do czynników materialnych. Materializm uznaje, że świadomość ufundowana jest na materii. Stanowisko kompromisowe zakłada przyczynowy charakter zjawisk fizycznych, ale uznaje świadomość za wyższą funkcję, niesprowadzalną do jej naturalnego podłoża.

LITERATURA DODATKOWA

- S. Blackburn, *Myśl*, Rebis, Poznań 2002.
- R. Dawkins, *Magia rzeczywistości. Skąd wiemy, co jest prawdziwe?*, CiS, Warszawa 2012.
- T. Nagel, *Pytania ostateczne*, Aletheia, Warszawa 1997.
- G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2000.
- W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, PWN, Warszawa 2014.



V. Filozofia Sokratesa. Początki refleksji antropologicznej

- ▶ Dlaczego ludzie postępują źle?
Intelektualizm etyczny Sokratesa
- ▶ Życie i metoda Sokratesa: misja wobec
Aten
- ▶ Nauczanie Sokratesa: samopoznanie
i mądrość



10. Dlaczego ludzie postępują źle? Intelektualizm etyczny Sokratesa

NA TEJ LEKCJI

- Rozważysz słusność intelektualizmu etycznego Sokratesa.
- Prześledzisz spór pomiędzy subiektywizmem i obiektywizmem etycznym.
- Poznasz różnicę między absolutyzmem i relatywizmem etycznym.
- Podejmiesz dyskusję w formule sokratejskiej.

Tematyka etyczna

O ile rozważania filozoficzne w pierwszym okresie starożytności koncentrowały się wokół tematyki **ontologicznej** i **kosmologicznej**, o tyle V wiek p.n.e. wiązał się z wyraźnym przeniesieniem zainteresowań filozoficznych ku refleksji dotyczącej człowieka i jego moralnego postępowania. Rozwój demokracji w Atenach przyczynił się do wzrostu zainteresowania praktycznymi aspektami życia w społeczności obywateli **polis** (formy państwa w starożytnej Grecji). Wiodącymi zagadnieniami **humanistycznego okresu** rozwoju filozofii były kwestie związane z tym, jak należy postępować w stosunku do innych ludzi, kim w istocie jest człowiek i jakie cele powinien sobie stawiać w życiu oraz to, czy istnieją jakieś powszechne prawa lub wzorce postępowania etycznego, które ogół ludzi mógłby zaakceptować.

Najważniejsze rozstrzygnięcia filozoficzne w V wieku p.n.e. pojawiły się za sprawą wędrownych nauczycieli zwanych **sofistami** oraz wywodzącego się z tej formacji, ale krytycznego wobec jej działalności, **Sokratesa** (469–399 p.n.e.).

Sofiści

Sofiści (*sofistai* – mądrzy) – działający w V–IV wieku p.n.e. nauczyciele retoryki, przygotowujący obywateli greckich do uczestniczenia w życiu publicznym. Byli nauczycielami polityków i pobierali wynagrodzenie za swoją działalność. Zajmowali się zagadnieniami antropologicznymi, etycznymi, społecznymi i politycznymi. Ich aktywność przypada na czas formowania się demokracji ateńskiej. Najśłynniejsi sofisci to Protagoras (ok. 485 – ok. 415 p.n.e.) i Gorgiasz (ok. 475 – ok. 375 p.n.e.).

Zanim przejdziemy do szczegółowego omówienia nauczania i życia Sokratesa, rozważmy następujący eksperyment myślowy, który skieruje naszą uwagę w stronę interesującej nas w tym rozdziale tematyki.

Sophia Maximus zawsze była dumna ze swojej racjonalności. Nigdy nie zrobiłaby nic wbrew nakazom rozumu. Jednocześnie Sophia zdaje sobie sprawę, że niektóre podstawowe motywacje działań, takie jak uczucia, preferencje lub charakter, nie są w pełni racjonalne. Być racjonalnym to nie to samo, co być irracjonalnym. To, że ktoś woli truskawki od malin, nie jest ani racjonalne,



ani irracjonalne. Jeśli jednak wolimy te pierwsze, czymś nieracjonalnym byłoby kupować maliny. Sophia wyjątkowo znalazła się w sytuacji, w której nie wie, co powinna uczynić. Jej przyjaciel przekonał ją, że byłoby czymś zupełnie racjonalnym podłożyć bombę, która zabiłaby wiele niewinnych osób. Dodajmy, że czyn ten nie wiązałby się z żadnymi korzyściami. Sophia czuje, że rozumowanie jej przyjaciela nie jest słuszne. Jednak patrząc racjonalnie, nie potrafi dostrzec w nim błędu. Sophia zawsze sądziła, że nie należy odrzucać racjonalnych argumentów na rzecz intuicji. Nie może się jednak oprzeć poczuciu, że jeśli w tym przypadku będzie się kierować rozumem, zrobi coś bardzo złego. Czy powinna świadomie pójść mniej racjonalną drogą, czy też zaufać rozumowi bardziej niż sercu i zdetonować bombę?

Na podstawie: J. Baggini, *Żuk w pudełku oraz 99 innych eksperymentów myślowych*, przeł. D. Cieśla-Szymańska, W.A.B., Warszawa 2011, s. 18.

Filozofowie na przestrzeni dziejów wielokrotnie zastanawiali się nad tym, która z władz obecnych w człowieku – emocjonalnie uwarunkowana intuicja czy może pozbawiony uczuć, „chłodny” rozum – powinien decydować o podejmowaniu przez człowieka wyborów dotyczących dobra i zła.

Z jednej strony zdarza się, że pomimo silnego poczucia słuszności danego czynu, wybierając intuicyjnie lepsze rozwiązanie, wnikamy się w trudne i kłopotliwe sytuacje. Przykładem mogą być zdarzenia, w których ktoś pod wpływem silnych emocji decyduje się – bez sprawdzenia wcześniej źródła informacji – wesprzeć fikcyjną zbiórkę pieniędzy na potrzeby osób rzekomo dotkniętych określoną chorobą lub zaciągnąć kredyt, aby wesprzeć inną osobę, przekazując jej uzyskane w ten sposób pieniądze.

Z drugiej strony, w wielu przypadkach „chłodna” rozumowa kalkulacja nie wydaje się wystarczająca do dokonania określonego czynu. W niektórych sytuacjach człowiek po prostu czuje, że dane działanie nie powinno mieć miejsca, chociaż z logicznego punktu widzenia nie jest ono pozbawione racji albo wręcz wydaje się ono korzystne.

Wyobraźmy sobie, że na przykład czteroosobowa drużyna mówców od roku sumiennie przygotowuje się do wystąpienia w konkursie debatanckim. Członkowie drużyny odbywają pełny cykl szkoleń, rzetelnie opracowują niezbędną do wygranej argumentację, dobrze współpracują z innymi osobami w grupie. Trener przygotowujący zespół do konkursu zauważa jednak, że jeden z członków zespołu pozyskuje wiedzę w zdecydowanie wolniejszym tempie niż pozostali członkowie drużyny, a jego początkowe zdolności oratorskie, mimo wielu ćwiczeń i treningów, pozostają na podobnym poziomie. Z czysto racjonalnego punktu widzenia trener powinien zastąpić tę osobę innym, lepiej rokującym w konkursie zawodnikiem. Być może decyzja ta przyniosłaby całej drużynie większe korzyści – wygraną w turnieju, lepsze zgranie zespołu, szybszy awans. Jednak, z intuicyjnego punktu widzenia, trener czuje, że tego rodzaju działanie byłoby niesprawiedliwe. Zawodnik wykonał wszyst-



kie zlecone zadania i sumiennie pracował na sukces całej drużyny. Znalezienie sposobu na polepszenie jego wystąpienia zamiast wykluczenia go na ostatnim etapie przygotowań wydaje się rozwiązaniem bardziej słusznym moralnie.

Podobnie przedstawia się sytuacja w przytoczonym eksperymencie myślowym. Sophia Maximus słusznie odczuwa, że podłożenie bomby jest czynem moralnie złym, niezależnie od poprawności czysto racjonalnej kalkulacji prowadzącej do tego działania. Emocje i intuicja potrafią w ten właśnie sposób uratować nas przed zgubnymi skutkami ślepego zaufania, którym potrafimy darzyć ludzki rozum.

Problem nadmiernego zaufania do ludzkiej rozumności porusza także film *Dekalog 1* w reżyserii Krzysztofa Kieślowskiego. Zafascynowany techniką i możliwościami precy-

zyjnych kalkulacji, jakie umożliwia program komputerowy, bohater filmu ignoruje swoje intuicyjne odczucia związane z zagrożeniem życia bliskiej osoby. Sytuacja doprowadza do rodzinnej tragedii. Czy, twoim zdaniem, zastąpienie wiary w siłę wyższą ufnością wobec ludzkiej rozumności stanowi realne zagrożenie dla człowieka?



Kadr z filmu *Dekalog I*
w reżyserii Krzysztofa Kieślowskiego, 1988

Wiarę w znaczenie ludzkiej rozumności zawdzięczamy greckiej filozofii klasycznej. Starożytni myśliciele uważali, że rozum jest najważniejszym aspektem ludzkiej duszy. Pożądliwość i emocjonalność, chociaż są czymś naturalnym i wrodzonym człowiekowi, nie są najlepszym doradcą w kwestiach dotyczących moralności. Dla Sokratesa słuszne działanie wiązało się nieodłącznie z podążaniem za głosem ludzkiego rozsądku. To nie ślepa pogoń za bogactwem, przyjemnością lub sławą, ale świadome, rozumne życie powinno stanowić najważniejszy cel ludzkiego działania. Według filozofa rozumowe poszukiwanie prawdy przyczynia się do odkrycia dobra, a w konsekwencji – do prowadzenia cnotliwego życia.

W rozumowaniu tym zawarte są dwa założenia. Pierwsze z nich mówi o tym, że **istnieje prawdziwe, uniwersalne dobro**. Drugie zaś stanowi, że **poznanie dobra z konieczności prowadzi do słusznego działania**. Przyjrzyjmy się na początek pierwszej z tych przesłanek.



10.1. Czy dobro jest obiektywne i absolutne?

W V wieku p.n.e. pierwszy raz w dziejach rozgorzał spór o to, czy dobro moralne jest obiektywne. Podczas gdy nauczający przyszłych polityków sofisci przekonali, że „człowiek jest miarą wszechrzeczy” (Protagoras) i tym samym wszelki osąd na temat dobra i zła zależy od jednostki, Sokrates twierdził, że dobro nie zależy od uznania poszczególnych osób. Można się przecież mylić co do prawdziwej oceny etycznej działań i błędzić w kwestiach dotyczących moralności. Stanowisko sofistów jest nazywane **subiektywizmem etycznym**. Zakłada ono, że właściwa ocena moralna czynu oraz wyznaczenie norm zachowań jednostki zależą wyłącznie od podmiotu podejmującego decyzję. Na przykład, kiedy zastanawiamy się nad tym, czy kradzież jest zła, odpowiedź na to pytanie zależy wyłącznie od opinii pytanej o tę kwestię osoby. Przeciwstawne wobec subiektywizmu stanowisko Sokratesa – **obiektywizm etyczny** – zakłada, że słuszność oceny etycznej działań oraz wyznaczenie właściwych zasad postępowania jest od podmiotu niezależne. Nawet jeśli pytana przez nas osoba uzna, że kradzież nie jest czymś złym, obiektywista może uznać, że rozmówca się myli, a prawda na temat kradzieży jest zupełnie inna.

Subiektywizm
etyczny

Obiektywizm
etyczny

Subiektywizm etyczny (łac. *subiectivus* – podmiotowy) – stanowisko zakładające, że wartości, normy i zasady moralne są zależne od poznającego je podmiotu.

Obiektywizm etyczny (łac. *obiectivus* – odnoszący się do przedmiotu) – stanowisko zakładające, że wartości, normy i zasady moralne istnieją niezależnie od poznającego je podmiotu.

Według sofistów na ocenę podmiotu mają także wpływ różne zewnętrzne czynniki, takie jak prawo i zasady obowiązujące w danej społeczności (**relatywizm etyczny**), ale ostateczna decyzja co do zasadności postępowania jest jednostkowa. Dla Sokratesa dobro nie zależy od zewnętrznych czynników (**absolutyzm etyczny**). To, że dana osoba podejmuje określone działania i ma na ich temat własną opinię, nie czyni tych działań słusznymi i prawdziwymi. Podobnie każdy człowiek, niezależnie od tego, w jakiej kulturze się obraca i w jakim czasie historycznym żyje, powinien poszukiwać wspólnego i uniwersalnego dobra.

Relatywizm
etyczny

Absolutyzm
etyczny

Relatywizm etyczny (łac. *relativus* – względny) – stanowisko zakładające, że wartości moralne są zmienne i zależne od różnych uwarunkowań (np. historycznych, kulturowych, społecznych, osobowych).

Absolutyzm etyczny (łac. *absolutus* – bezwzględny, zupełny) – stanowisko filozoficzne zakładające niezależność wartości moralnych od wszelkich uwarunkowań (np. opinii, okoliczności historycznych itp.).

Dla przedstawicieli różnych kultur odmienne zachowania ludzi mogą być dopuszczalne lub niedopuszczalne moralnie. Zakrywanie włosów przez kobiety będące wyznawczyniami islamu oraz swoboda obyczajowa kobiet żyjących w kulturze zachodniej pozornie wydają się zachowaniami całkowicie sprzecznymi. Kiedy jednak zastanowimy się głębiej na tą kwestię, to okazuje się, że poczucie godności stanowi najważniejszą motywację dla obu tych zachowań. Chociaż wartość



ta jest inaczej manifestowana – przez surowe zasady lub przez uznanie swobody w zachowaniu, godność pozostaje wyznacznikiem dla obu norm postępowania. Chociaż ludzie różnią się w rozumieniu, hierarchizowaniu i manifestowaniu wartości, być może istnieje jakieś bardziej ogólne, wspólne podłoże ich postępowania.

Zastanów się, jakie jest twoje zdanie na temat sporu między sofistami i Sokratesem. Dobro istnieje niezależnie od jednostki, czy może raczej to wyłącznie jednostka decyduje o tym, co jest dobre? Co sądzisz o relatywizmie etycznym? Czy fakt, że ludzie pochodzący z różnych kultur mają inne opinie i zasady, świadczy o tym, że nie istnieją niezależne do kultury wartości, takie jak dobro lub zło? Pomyśl, dlaczego żadna ze znanych nam współczesnych kultur nie uznaje morderstwa za czyn słuszny. Zdarza się, że w niektórych uznaje się np. zabójstwo z litości, w ofierze lub z zemsty, jednak trudno wyobrazić sobie kulturę, w której celowe pozabawienie kogoś życia z niskich pobudek byłoby uznawane za powszechnie dopuszczalne.

10.2. Czy poznanie dobra prowadzi do słusznego działania?

Sokrates uważał, że prawdziwe dobro można odkryć dzięki wysiłkom poczynionym przez ludzki rozum. Filozof zakładał także, że poznanie prawdy o dobru warunkuje dobre i słuszne działanie. Być może nie byłoby w tym twierdzeniu nic zaskakującego, gdyby nie to, że dla Sokratesa poznanie dobra nie jest jedynie **warunkiem koniecznym**, ale także **warunkiem wystarczającym** czynienia dobra. Różnica polega na tym, że wiedza gwarantuje dobre postępowanie, a nie tylko je umożliwia.

Intelektualizm
etyczny

Stanowisko to, zwane **intelektualizmem etycznym**, można wyrazić poprzez dwa kluczowe twierdzenia:

1. Wiedza o dobru jest warunkiem wystarczającym cnoty.
2. Zło wynika z niewiedzy.

Sokrates uważał, że wiedzieć, czym jest cnota, oznacza być człowiekiem cnotliwym. Na przykład, rozumienie tego, czym jest sprawiedliwość, powoduje, że człowiek staje się sprawiedliwy. Zasada ta działa także w drugą stronę. Bycie człowiekiem niesprawiedliwym wynika z niewiedzy na temat sprawiedliwości. Przedstawiony pogląd Sokrates wywiódł z założenia, że cnota wiąże się z pożytkiem, a ten jest zgodny z dążeniami każdego człowieka. Wszelki błąd w postępowaniu etycznym bierze się z tego, że dana osoba nie ma świadomości, co jest dla niej rzeczywiście pożyteczne. Odkrywając prawdę, każdy z nas będzie czynił jedynie to, co jest dla niego korzystne, a zarazem dobre.

Sokrates wierzył, że człowiek to istota racjonalna, a więc w sposób świadomy nie decyduje się na działanie dla siebie samego niekorzystne. Co więcej, rzeczy i czyny, które dla niektórych ludzi uchodzą za pożyteczne, takie jak dążenie do bogactwa lub zaspokajanie najprostszych przyjemności i pogoń za sławą, są jedynie pozornymi dobrami. Dopiero odkrycie znaczenia prawdziwych cnót, innych niż wymienione powyżej, zapewnia dobre i cnotliwe życie, a w konsekwencji – osiągnięcie szczęścia.



Rozważ słuszność **intelektualizmu etycznego**.

Dlaczego, twoim zdaniem, ludzie postępują źle? Czy rzeczywiście dzieje się tak wyłącznie z powodu ich niewiedzy? W jaki sposób wyjaśnić postępowanie osób o cechach psychopatycznych? Znajomość norm i zasad moralnych nie pociąga u nich za sobą postępowania zgodnego z tymi zasadami. Psychopaci potrafią manipulować innymi, aby osiągać swoje cele. Brakującym elementem schematu ich postępowania jest „sumienie” etyczne, które powstrzymuje większość ludzi przed działaniem na szkodę własną oraz wbrew interesom innych. Z drugiej strony, obrońca intelektualizmu etycznego mógłby powiedzieć, że właśnie brak sumienia etycznego przesądza o braku możliwości pozyskania „prawdziwej” wiedzy na temat zła. Samo intelektualne rozumienie zasad postępowania innych osób nie jest jeszcze prawdziwą wiedzą etyczną. Kto ma rację w tym sporze? Stwórz listę argumentów za tezą, że zło wynika z niewiedzy, i przeciw niej.

Intelektualizm etyczny Sokratesa prowadzi do jeszcze jednego interesującego wniosku. Skoro cnota jest przedmiotem wiedzy, oznacza to jednocześnie, że można się jej nauczyć. Tym sposobem działalność etyczna, uprawiana przez Sokratesa, nabiera szczególnego znaczenia. Jest ona nie tylko aktywnością zmierzającą do poznania zasad moralnych, lecz także **sztuką cnotliwego życia**. Ucząc się o tym, czym jest prawdziwa cnota, człowiek zarazem doskonali swój charakter. Nabywając praktycznej sprawności w ocenie działań etycznych, jednocześnie staje się lepszym człowiekiem.

Życie cnotliwe

Drugi aspekt poruszanej kwestii to pytanie o to, jak w praktyce mogłoby wyglądać uczenie się bycia cnotliwym człowiekiem i nabywanie kompetencji etycznych. Czy jest to wiedza pozyskiwana na podobnej zasadzie jak ta dotycząca funkcjonowania świata przyrody? Może raczej stanowi ona jakąś praktyczną umiejętność? Być może jest ona raczej jakimś rodzajem **sztuki życia** dostępnej każdemu z nas? Wreszcie, jaką rolę w tym procesie może odgrywać nauczyciel zasad etycznych? Na to pytanie odpowiada kolejna część tego rozdziału.



Przeprowadźcie z klasie „**Dyskusję sokratejską**” (tzw. **Sokrates cafe**), nawiązującą do postaci filozofa. Zasady tej formy pracy są następujące:

1. Wszyscy uczestnicy mają równe prawo do tego, aby zabierać głos podczas dyskusji. Historyczny Sokrates nie wyróżniał lepszych ani gorszych rozmówców.
2. Moderator nie odgrywa wyróżnionej roli, lecz wyznacza kolejność wypowiedzi i pilnuje porządku dyskusji. Powinien zapisywać imiona zgłaszających się osób i prosić je o wypowiedź według kolejności zgłoszeń.



3. Nie istnieją tematy, na które nie warto rozmawiać. Niepisaną zasadą jest uznanie, że przedmiot dyskusji powinien być na tyle ogólny i bliski każdemu człowiekowi, że wszyscy dyskutanci będą w stanie zabrać głos, jeśli tylko poczują taką potrzebę.
4. Wybór tematu przebiega na zasadzie dwustopniowego głosowania. W pierwszej kolejności można podnieść rękę za każdym razem, gdy temat wydaje się interesujący. Do drugiego głosowania przechodzą dwa tematy z największą liczbą oddanych głosów. Drugie głosowanie ma na celu wyłonienie właściwego tematu dyskusji.
5. Każdy uczestnik ma swój określony czas na wypowiedź (tzw. miejsce w kolejce). Jeśli podczas dyskusji zaistnieje potrzeba zadania krótkiego pytania lub wygłoszenia sprostowania, można zgłosić *ad vocem* („do głosu”). Nie należy wnosić uwag do *ad vocem*. Osoba, której zadano pytanie, ma prawo się do niego ustosunkować.
6. Tematy dyskusji powinny zostać zgłoszone przez dyskutantów. Osoba, której temat został wybrany, rozpoczyna „kolejkę” wypowiedzi.
7. Dyskusja nie prowadzi do jednej, wspólnej dla wszystkich konkluzji. Każdy uczestnik kończy ją z własnymi, niekoniecznie sformułowanymi jako wnioski, przemyśleniami. Rozważania wyrażane przez dyskutantów nie podlegają ocenie.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- s. 98 ■ Za sprawą sofistów i Sokratesa w humanistycznym okresie filozofii starożytnej myśliciele podejmowali przede wszystkim tematykę etyczną.
- s. 101 ■ Pomiędzy sofistami i Sokratesem toczył się spór na temat zależności dobra od jednostki (subiektywizm i obiektywizm). Sokrates był etycznym obiektywistą.
- s. 100 ■ W sporze między relatywizmem a absolutyzmem Sokrates przyjął istnienie uniwersalnego dobra moralnego.
- s. 102 ■ Intelktualizm etyczny zakładał, że wiedza o dobru gwarantuje dobre działanie, a wiedza o złu zapobiega czynieniu zła.
- s. 103 ■ Sokrates uważał, że warto dążyć jedynie do życia cnotliwego.

ZADANIA

1. Rozważ aktualność nauczania Sokratesa. Czego może nauczyć się współczesny człowiek od tego wielkiego myśliciela?
2. Opracuj własny eksperyment myślowy, w którym bohater będzie musiał dokonać wyboru między racjonalnym rozwiązaniem a emocjonalnym porywem serca.
3. Poszukaj w literaturze, filmie i innych dziełach kultury nawiązań do osoby Sokratesa. Wymień postaci, które można by było utożsamić z tym myślicielem.



11. Życie i metoda Sokratesa: misja wobec Aten

NA TEJ LEKCJI

- Poznasz biografię Sokratesa i dowiesz się, dlaczego jest on pojmowany jako wielki starożytny indywidualista.
- Rozważysz, na czym polegała misja Sokratesa wobec Aten.
- Zapoznasz się z poszczególnymi etapami metody Sokratesa i zastosujesz ją w praktyce.

Nadszedł czas, aby nieco lepiej poznać postać Sokratesa. W przypadku tego myśliciela znajomość życiorysu wydaje się niezbędna do zrozumienia jego filozoficznego nauczania. Zadanie jest o tyle trudne, że Sokrates nie pozostawił po sobie własnych pism, a jego koncepcja została zrekonstruowana na podstawie źródeł pośrednich. Relacje dotyczące Sokratesa znacząco się różnią: od krytycznego i pełnego drwiny obrazu zarysowanego przez komika **Arystofanesa** (ok. 446–385 p.n.e.), zwięzłych informacji **Ksenofonta** (ok. 430–355 p.n.e.), po niezwykle rozbudowany i pełen podziwu opis **Platona** (427–347 p.n.e.). Ostatni z wymienionych filozofów przedstawia Sokratesa jako swojego mistrza i nauczyciela, poświęcając jego nauczaniu część napisanych przez siebie dialogów, a w większości z nich czyniąc Sokratesa ich głównym bohaterem. Ciekawy obraz tej niezwyklej postaci stworzyli także **Arystoteles** i **Diogenes Laertios**.

Sokrates był synem rzeźbiarza **Sofroniskosa** i położnej **Feinarete**. W młodości interesowała go **retoryka**, podobno przejawiał także zdolności w zakresie sztuki dramatycznej, co złośliwie skwitował Arystofanes słowami: *To on układa Eurypidesowi owe dramaty, które nie mają sensu, ale za to są głębokie* (Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, ks. I, PWN, Warszawa 2004, s. 85).

Retoryka – sztuka wymowy, nauka sprawnego i skutecznego przekonywania do swoich racji. Rozwinęła się w starożytnej Grecji dzięki działalności sofistów.

Retoryka

W dojrzałym wieku Sokrates zrezygnował zarówno z nauczania sztuki wystąpienia i przekonywania do swoich racji, krytycznie oceniając działalność sofistów, jak i z dociekań na temat przyrody, które uważał za całkowicie niepraktyczne. Do zafascynowanego retoryką Euklidesa filozof skierował podobno następujące słowa: *Będziesz umiał może, Euklidesie, radzić sobie z sofistami, ale nie z ludźmi* (Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, ks. I, PWN, Warszawa 2004, s. 92). Ostatecznie akcent zainteresowań Sokratesa przeniósł się na kwestie najbliższe każdemu człowiekowi. Przechadzając się po rynku, zachęcał Ateńczyków do rozmów na temat prawdy, cnoty i dobra moralnego.



Co sądzisz na temat krytycznego poglądu Sokratesa na temat sztuki wypowiedzi i przekonywania do własnych racji? W dzisiejszym świecie umiejętności retoryczne są niezwykle cenione. Przydają się w pracy zawodowej, prowadzeniu rozmów i negocjacji, a także w jak najlepszym prezentowaniu własnego wizerunku i stanowiska w dyskusji. Co kryje się w słowach wyrażających obawę o brak umiejętności „radzenia sobie z ludźmi” osoby biegłej w sztuce wypowiedzi?

Jak twierdzi Diogenes Laertios:

[...] kiedy Sokrates z właściwą sobie pasją rozprawiał o filozofii, wywoływał nieraz wściekłość audytorium; rzucono się nań, bito go po twarzy, szarpano za włosy. Najczęściej jednak był przedmiotem drwin i pogardy. Wszystko to znosił cierpliwie. Nie zareagował nawet na kopniaka, którym go raz uraczono. A kiedy jeden ze świadków sceny dziwił się jego spokojowi, miał odpowiedzieć: „A gdyby kopnął mnie osioł, czy pozwalałbym go przed sąd?”.

Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, ks. I, PWN, Warszawa 2004, s. 86.

Sokrates jako
starożytny
indywidualista

Prawdopodobnie to właśnie indywidualizmem i krytycyzmem zjednywał sobie Sokrates uznanie i sympatię młodych Ateńczyków. Wśród jego uczniów nie brakowało postaci wybitnych, chociażby takich jak Platon, ale także kontrowersyjnych, jak **Kritiasz**, który po upadku demokracji w Atenach został przywódcą trzydziestu tyranów, czy **Alkibiades**, który wielokrotnie naraził się Ateńczykom, wspierając Spartę, prowadząc nieudolną politykę i strategię bitewną oraz wiodąc rozwiązłe życie.



Sokrates

Czy postawa „**biernego oporu**” Sokratesa wzbudza Twoje uznanie? Podaj przykłady postaci historycznych stosujących podobną metodę reagowania na insynuacje i drwiny innych osób. Skąd bierze się w ludziach postawa niechęci do innych? Jak należy reagować na przejawy agresji ze strony otoczenia, kiedy jesteśmy świadkami takich zdarzeń?

Sokrates zasłynął jako dzielny wojownik i mężny obywatel Aten. Podczas bitwy pod Delion uratował życie Ksenofonta, a w bitwie pod Potidai wstąpił się niezwykłym męstwem i heroizmem. Swoje zasłużone w walce odznaczenia oddał Alkibiadesowi, nie przypisując żadnego znaczenia nagrodom i sławie. Jako sędzia nie zgodził się na zagarnięcie przemocą majątku Leona z Salaminy aresztowanego przez Kritiasza ani na skazanie dowódców, którzy po zakończonej bitwie morskiej nie zabrali ciał poległych towarzyszy ze względu na zagrożenie życia z powodu trwającej wówczas burzy. Bezkompromisowa i ukierunkowana na sprawiedli-

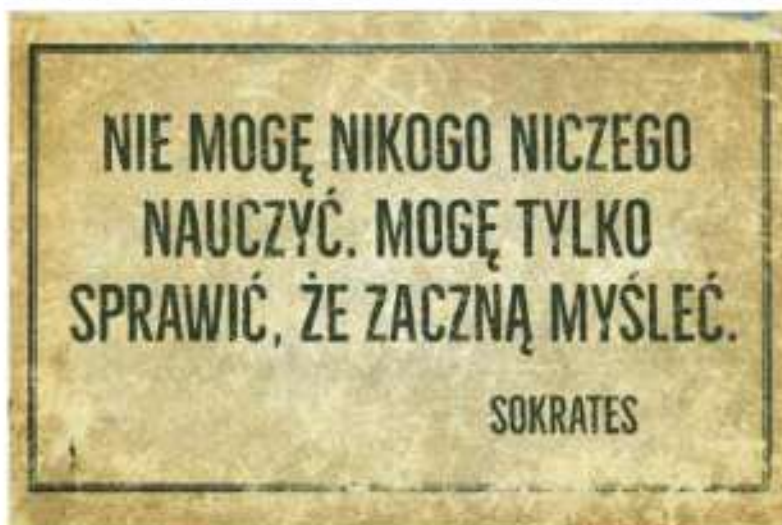


wość postawa Sokratesa przyczyniła się do jego niezwyklej popularności wśród młodzieży, krytycznej wobec panujących wówczas w Atenach praw i zasad.

Pobudzając krytycyzm Ateńczyków, Sokrates naraził się wielu obywatelom polis. Prawdopodobnie był to jeden z powodów, dla których został skazany na śmierć po pretekście demoralizowania młodzieży i odrzucania religii publicznej. Do procesu Sokratesa jeszcze powrócimy. Teraz przyjrzyjmy się nieco bardziej szczegółowo metodzie i celom nauczania Sokratesa. Zarówno treść, jak i forma jego działalności wzbudzały kontrowersje. Przeanalizujmy przyczyny tego stanu rzeczy.

Sokrates krytykował sposób, w jaki sofisci przekonywali słuchaczy do swoich racji. Nauczyciele ci występowali przed zgromadzonym tłumem, starając się skutecznie oddziaływać na emocje i zjednywać uznanie urokiem słów płynących z ich ust. Sokrates uważał, że pomijanie i ignorowanie indywidualnego człowieka podczas takiej przemowy może zaszkodzić ludzkiej duszy. Każdy człowiek potrzebuje bowiem indywidualnej troski o jego własne postępowanie moralne. Jedynie dialog może zapewnić to, że zdanie rozmówcy ma jakiegokolwiek znaczenie, a także w sposób faktyczny zaangażować jego rozumność w dociekania mające na celu dotarcie do prawdy.

Sokrates sądził, że sofistyka nie służy dobrem celom, ale jedynie przekonywaniu do własnych racji przez silniejszego w sporze. Tymczasem on sam stawiał nauczaniu filozoficznemu ważny cel. Dialog miał prowadzić do zaangażowania rozmówcy w poszukiwanie obiektywnej prawdy we własnym rozumie. Pamiętając o tym, że duszę rozumną uznawano za najwyższy przejaw duchowości człowieka, zachęcenie rozmówcy do samodzielnego myślenia stanowiło bodziec do uaktywnienia jego najwyższej, najwznioślejszej ludzkiej dyspozycji. Troska o rozumność była w tym przypadku troską o ludzką duszę i dobro.



Pamiętajmy jednak, że jako zaangażowany w sprawy publiczne obywatel polis Sokrates chciał wypełnić także zdecydowanie bardziej społecznie zorientowaną misję wobec Aten. Ustrój demokratyczny wielokrotnie budził jego wątpliwości. Nie odpowiadała mu procedura losowana służąca wytypowaniu obywateli do pełnienia funkcji publicznych. Nie zgadzał się z ideą współrzędzenia osób o zróżnicowanych, niekoniecznie słusznych moralnie, motywacjach i cechach. Sądził, że pobudzając obywateli do rozmyślenia na temat cnoty, uczyni ich tym samym lepszymi ludźmi. Jako osoby kierujące się troską o duszę obywatele nie będą podejmować nieodpowiedzialnych, służących jedynie ich interesom, dzia-

Troska o ludzką
duszę

Misja wobec Aten

**Udoskonalanie
demokracji
ateńskiej**

łań. Dzięki swojej metodzie dialogu Sokrates chciał uszlachetnić demokrację ateńską. Sam o sobie mówił, że jest jak *bqk*, który siedzi na grzbiecie konia (Ate-ny), ponieważ nie daje wytchnienia swym rozmówcom, nie pozwala zadowalać się prostymi odpowiedziami, ale drąży społecznie i etycznie ważne tematy po to, aby dotrzeć do obiektywnej prawdy.

Jakie jest twoje zdanie na temat ustroju demokratycznego? Czy rację ma Sokrates, krytykując ideę, według której większość obywateli (niekoniecznie dobrych moralnie i uczciwych) decyduje o dobru państwa? Czy można wyobrazić sobie lepszy ustrój niż demokracja?

**Metoda
dialektyczna**

Przejdźmy teraz do szczegółów metody stosowanej przez Sokratesa. **Metoda dialektyczna** składała się z dwóch etapów: **metody elenktycznej** oraz **metody majeutycznej**. Pierwszy etap rozmowy polegał na zadawaniu pytań przez Sokratesa. Filozof, wychodząc od jak najogólniejszych zagadnień, poruszał coraz bardziej szczegółowe kwestie. Seria pytań prowadziła do odkrycia przez rozmówcę Sokratesa pozorności i fałszywości dotychczasowych przekonań. Był to moment, w którym osoba dialogu, zapędzona w „kozi róg”, zdawała sobie sprawę z tego, jak niewiele wie o rzeczywistości. Było to o tyle istotne, że najczęściej rozmówcami Sokratesa byli ludzie przekonani o słuszności własnych przekonań, nadmiernie pewni siebie, wywyższający się ponad innych. Sokrates nie czynił tych wysiłków po to, aby pokazać własne umiejętności lub wygrać słowną utarczkę. Jego etycznie chwalebne motywacje ilustruje drugi etap metody, czyli metoda majeutyczna. Sokrates mówił o sobie, że jest jak akuszerka, która odbiera poród, a tym samym pomaga w narodzinach dziecka. Różnica polega na tym, że majeutyka (sztuka położnicza) Sokratesa polegała na asystowaniu w narodzinach prawdziwej wiedzy. Naprowadzając rozmówcę na odpowiedni tok myślenia, Sokrates prowadził do odkrycia prawdy. Rozmówcy Sokratesa oczyszczali duszę z fałszywych mniemań wysiłkiem własnego rozumowania, a następnie docierali do wiedzy, której nie można zaprzeczyć.

Dialektyka

Dialektyka – w rozumieniu Sokratesa – sposób prowadzenia dyskusji zmierzający do precyzowania pojęć i stanowisk poprzez zestawienie przeciwstawnych poglądów.

Pewną niechęć ze strony otoczenia obserwującego działania Sokratesa budziła **ironia**, którą świadomie się on posługiwał. Aby zachęcić do podjęcia rozmowy, udawał on, że nie zna odpowiedzi na stawiane przez siebie pytania. W rzeczywistości prowadzony przez niego dialog zmierzał zawsze do tego samego celu – uświadomienia sobie niewiedzy przez rozmówcę i zatroszczenia się o własną duszę.



Przeprowadź dialog z dowolną osobą, stosując w nim sokratejską metodę dialektyczną. Zapisz lub zarejestruj (film lub podcast) przebieg rozmowy, aby przedstawić jej rezultat w klasie. Możesz rozpocząć rozmowę od pytań dotyczących wyjaśnienia znaczenia pojęć, np. sprawiedliwości, mądrości, szczęścia lub władzy. Przyjmij ograniczenie objętościowe dialogu od 10 do 20 zdań.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Sokrates był indywidualistą. Najważniejsza była dla niego wierność własnemu sumieniu. s. 106
- Sokrates stosował metodę dialektyczną polegającą na zadawaniu pytań rozmówcom i wspieraniu ich w poszukiwaniu prawdy. s. 108
- Filozof uważał, że przemiana społeczeństwa jest możliwa dzięki zmianie poszczególnych obywateli. Udoskonalenie demokracji powinno polegać na przekonywaniu poszczególnych ludzi do tego, że warto dążyć do dobra moralnego. s. 108

ZADANIA

1. Poszukaj w mediach dwóch przykładów zastosowania ironii: bliskiego sokratejskiemu zamierzeniu uświadomienia prawdy oraz nieprowadzącej do konstruktywnych wniosków drwiny. Wydaje się, że jedynie pierwszy z wzorców zasługuje na aprobatę. Czy zgadzasz się z tym stwierdzeniem?
2. Kim jest współczesny indywidualista? Czy jest to wzorzec bliski postaci Sokratesa? Dokonaj krótkiej charakterystyki.
3. Jak oceniasz społeczną działalność Sokratesa? Czy zgadzasz się z celem, który stawiał swojej szczególnej misji wobec Ateńczyków? Jaką rolę mógłby odegrać Sokrates we współczesnej Polsce? Czy można zidentyfikować wartościowy cel, który mógłby sobie stawiać współczesny ironista na miarę tego starożytnego filozofa?



12. Nauczanie Sokratesa: samopoznanie i mądrość

NA TEJ LEKCJI

- Rozważysz, dlaczego wyrocznia w Delfach uznała Sokratesa za najmądrzejszego z ludzi.
- Dowiesz się, czym był sokratejski daimonion i dlaczego, zdaniem Sokratesa, nie należy krzywdzić innych ludzi.
- Przeanalizujesz związek pomiędzy wiernością sumieniu i cnotliwym życiem.
- Zastanowisz się nad tym, czy wolność wewnętrzna wystarcza do dobrego życia.
- Rozważysz wpływ rozpowszechniania negatywnych opinii na życie jednostki w społeczeństwie.
- Dowiesz się, jakie okoliczności towarzyszyły procesowi Sokratesa.
- Podejmiesz dyskusję na temat winy lub niewinności ateńskiego mędrca.

Michel Piquemal (czyt. miszel pikemal) przytacza w jednej ze swoich książek następującą anegdotę o Sokratesie:

Któregoś dnia zjawił się u Sokratesa pewien człowiek i chciał się z nim podzielić wiadomością.

– Posłuchaj Sokratesie, koniecznie muszę ci powiedzieć, jak się zachował twój przyjaciel.

– Od razu ci przerwę – powiedział mu Sokrates – i zapytam, czy pomyślałeś o tym, żeby przesiać to, co masz mi do powiedzenia, przez trzy sita?

A ponieważ rozmówca spojrzał na niego nic nierozumiejącym wzrokiem, Sokrates tak to objaśnił:

– Otóż, zanim zaczniemy mówić, zawsze powinniśmy przesiać to, co chcemy powiedzieć, przez trzy sita. Pierwsze sito to sito prawdy. Czy sprawdziłeś, że to, co masz mi do powiedzenia, jest doskonale zgodne z prawdą?

– Nie, słyszałem, jak o tym mówiono.

– No cóż... Sądzę jednak, że przynajmniej przesiałeś to przez drugie sito, którym jest sito dobra. Czy to, co tak bardzo chcesz mi powiedzieć, jest przynajmniej jakąś dobrą rzeczą?

Rozmówca Sokratesa zawahał się, a potem odpowiedział:

– Nie, niestety, to nie jest nic dobrego, wręcz przeciwnie.

– Hm! – westchnął filozof. – Pomimo to przypatrzmy się trzeciemu situ. Czy to, co pragniesz mi powiedzieć, jest przynajmniej pożyteczne?

– Raczej nie...



– W takim razie nie mówmy o tym wcale! – powiedział Sokrates. – Jeżeli to, co pragniesz wyjawić, nie jest ani prawdziwe, ani dobre, ani pożyteczne, wolę nic o tym nie wiedzieć. A i tobie radzę, żebyś o tym zapomniał.

Na podstawie: M. Piquemal, *Bajki filozoficzne*, Muchomor, Warszawa 2011.

Dla starożytnych Greków bardzo ważnym zadaniem życiowym było **poznanie samego siebie**. Dewiza ta wyryta była na portyku świątyni Apollina w Delfach. Pod wpływem wierzeń orfickich Grecy wierzyli, że we wnętrzu człowieka zamieszkuje dusza (*psyche*), której oczyszczenie przynieść może wyzwolenie z „więzienia”, jakim jest ludzka cielesność. Poznanie własnej duszy poprzez medytację i kontemplację stanowiło sposób na oderwanie się od ziemskich pokus, które związują człowieka z doczesnością. To, co otacza człowieka – świat materialny, ciało, ale także inne pozorne dobra, jak chociażby zasługi płynące z życia w społeczności – są jedynie ułudą, namiastką prawdy. Sokrates uważał także, że jedyną rzeczą, która jest trwała i godna zainteresowania, jest ludzka dusza i cnota (*arete*). Jeśli bohater przytoczony w anegdocie pragnie podjąć rozmowę na temat kwestii tak nieistotnych jak te, które godzą w prawdę, dobro lub pożytek, działanie to nie ma żadnego głębszego sensu i szkoda marnować na nie czas.

Samopoznanie

Psyche – pierwotnie pierwiastek życia, od czasów Sokratesa – rozumna dusza ludzka. Według filozofa stanowiła ona właściwe „ja” osoby. Była ośrodkiem etycznego doskonalenia się człowieka opartego na realizowaniu cnót.

Psyche

Arete (gr. *cnota*) – termin pierwotnie oznaczający doskonałość cechy jakiegoś przedmiotu, dzięki której dobrze spełnia on swoją funkcję. W odniesieniu do człowieka cnota oznacza dzielność etyczną, doskonałość w wykonywaniu jakiegoś działania (sprawność) lub ogólną doskonałość moralną jednostki ludzkiej.

Arete

Sokrates powoływał się przy tym na swój „wewnętrzny głos”, czyli **daimonion**, który odradzał mu czynienia rzeczy godzących w cnotę i dobro. Jako przykład spraw, których nie powinien podejmować, Sokrates podawał działalność polityczną. Chociaż angażował się w sprawy publiczne związane z polis, nie uważał za słuszne podejmowanie działań służących budowaniu kariery politycznej, uzyskaniu władzy lub zdobywaniu uznania innych obywateli.

Daimonion (gr. *bóstwo, demon*) – „głos wewnętrzny” Sokratesa, odradzający mu czynienia rzeczy niekorzystnych i złych moralnie.

Daimonion

Czy jest coś, co dodałbyś/dodałabyś do listy wartości uznanych przez Sokratesa? Czy na przykład rozmowa o pięknie lub sztuce byłaby mimo wszystko warta przeprowadzenia? Co sądzisz o roli przyjemności, zaszczytów i sławy w ludzkim życiu? Czy Sokrates ma rację, pogardzając tymi elementami codzienności? Podaj przykład osoby, którą cenisz za wyznawane przez nią wartości. Jakie stawia sobie ona cele? Czy znajdujesz takie osoby wśród tzw. celebrytów?



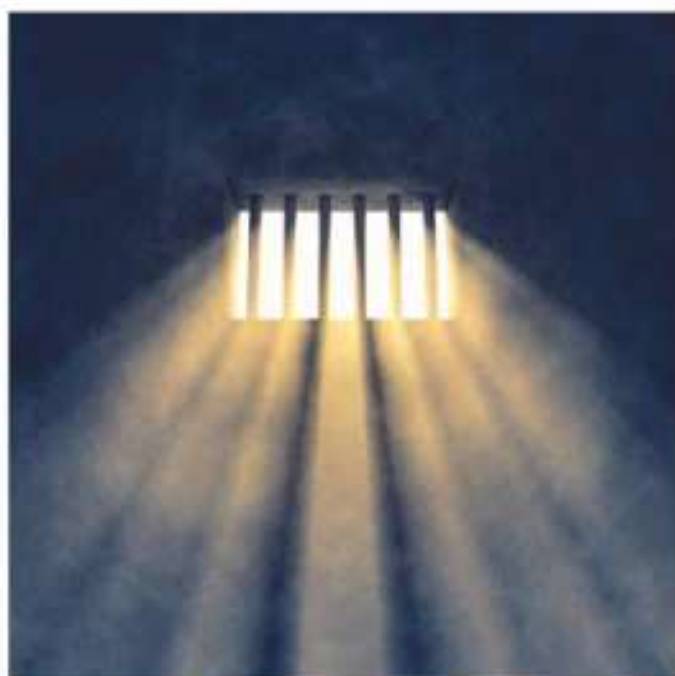
Obiektywna
prawda

Samopoznanie nie służyło Sokratesowi jako środek do skuteczniejszego lub bardziej „uświadomionego” życia, ale jako sposób na uaktywnienie duszy i stawanie się lepszym człowiekiem. Zgodnie z założeniami intelektualizmu etycznego poznanie cnoty zakorzenionej w rozumie przynosi dobre i pożyteczne moralnie działanie. Sokrates uważał, że każdy człowiek jest w stanie dotrzeć do samowiedzy i zatroszczyć się o własną duszę. Co więcej, nikt nie jest w stanie wyręczyć innej osoby w poszukiwaniu dobra. Można jedynie naprowadzać, pomagać czy raczej asystować w tym procesie dzięki rozmowie ukierunkowanej na poszukiwanie prawdy o człowieku.

Co sądzisz o poglądzie Sokratesa, według którego **samopoznanie** prowadzi do odkrycia cnoty i stawania się lepszym człowiekiem? Czy faktycznie możemy odnaleźć we własnej duszy (rozumie) zalecenia wystarczające do tego, aby czynić dobro? Być może nie jest to warunek wystarczający. Jakie inne czynniki pozwalają nam odkryć dobro? Pomyśl nad przykładem postaci filmowej lub literackiej, która zmienia się na lepsze. Dlaczego doszło do pozytywnej zmiany? Co było najważniejsze – odkrycie „prawdy o sobie”, życiowe okoliczności, wpływ innej osoby czy jeszcze inne (np. religijne lub światopoglądowe) przesłanki?

Indywidualizm

Etyka Sokratesa jest systemem ściśle **indywidualistycznym**. Aby czynić dobro, nie wystarczy naśladować innych i „gonić” za tym, co powszechnie uchodzi za słuszne, ale należy raczej samodzielnie poszukiwać cnoty. Wierność własnemu sumieniu jest ważniejsza niż jakiegokolwiek korzyści lub opinie innych ludzi. Z tego samego powodu Sokrates uważał, że „gorszy człowiek nie może zagrozić lepszemu”. Zło uczynione drugiej osobie tak naprawdę szkodzi tylko temu, kto go dokonuje, ponieważ człowiek ten degeneruje tym samym własną duszę. Ten, kto poszukuje wiedzy o cnotie, gdy doświadcza działania skierowanego przeciw niemu, może ucierpieć tylko fizycznie. Jego dusza pozostanie nieskalana.



Zastanów się nad dylematem więźnia. Czy człowiek niesłusznie skazany i osadzony w więzieniu jest wolny, pomimo fizycznego odizolowania i ograniczenia jego możliwości działania? Czy wolność mieszka w ludzkim sercu, umyśle, a może raczej zależy od obiektywnych faktów (zamknięcie, odosobnienie, uniemożliwienie swobodnego poruszania się i kontaktowania z innymi)?

Pomyśl nad tym, czy długotrwałe krzywdzenie drugiej osoby faktycznie nie odbija się na jej dobru. Statystyki dotyczące przestępstw pokazują, że osoby doznające krzywdy w rezultacie często same stają się sprawcami przemocy. Działa tutaj psychologiczny **mechanizm przeniesienia**. Czy w obliczu krzywdy człowiek może mimo wszystko pozostać dobry moralnie? Co decyduje o byciu człowiekiem cnotliwym?



Dzięki swojemu nauczaniu Sokrates był uznawany przez wielu naśladowców za wielkiego mędrca. On sam z właściwą sobie ironią mówił, że wyrocznia delficka przypisała mu miano najmądrzejszego z ludzi. Uzasadnieniem tego sądu było powołanie się na najbardziej znane słowa filozofa – „**Wiem, że nic nie wiem**” – wyrażające samoświadomość ograniczeń poznawczych Sokratesa. O ile inni ludzie często mają tendencję do wywyższania siebie i przeceniania własnej wiedzy, filozof rozumie, jak wiele brakuje mu do osiągnięcia pełni wiedzy. Pokora intelektualna sprawia, że Sokrates ma ciągłą potrzebę poszukiwania prawdy (jako ten, który wciąż nie wie wszystkiego) oraz jest otwarty na uznanie ograniczeń ludzkiego bytu (pełna wiedza nie przysługuje ludziom, inaczej nie musieliby oni poszukiwać prawdy).



Zasada mądrości Sokratesa wydaje się w wielu sytuacjach słuszna. Wystarczy zastanowić się na tym, jak wiele pytań się pojawia, kiedy zgłębiamy nową dyscyplinę wiedzy.

Ktoś, kto nie zna dobrze filozofii, będzie miał możliwość zadawania bardzo ograniczonej liczby pytań na jej temat, na przykład: „Jaki cel przyświeca ludzkiemu życiu?”, „Czym jest szczęście?”, „Czy można nauczyć się być dobrym?”. Ktoś, kto filozofię zna zdecydowanie lepiej, będzie w stanie zadawać bardziej skomplikowane i złożone pytania, jak chociażby to, czy **idealizm transcenden- talny Immanuela Kanta** jest w swej istocie jedynie postulatem rozumu ludzkiego. Warto mieć świadomość własnych ograniczeń poznawczych, aby zachować postawę otwartości na wiedzę innych osób (ekspertów w danej dziedzinie) oraz ciekawość niezbędną do zgłębiania tajemników interesujących nas dyscyplin wiedzy.

Rozważ następujący eksperyment myślowy:

Irena Janus przygotowywała się do prezentacji na temat wpływu latania samolotami na globalne ocieplenie. Miała zamiar powiedzieć słuchaczom, że w ciągu roku loty pasażerskie pompują do atmosfery więcej dwutlenku węgla – jednego z głównych gazów cieplarnianych – niż cała Afryka. Jeden długi lot zatruwa środowisko bardziej niż dwanaście miesięcy jeżdżenia samochodem. Jeśli chcemy chronić Ziemię – miała podsumować – musimy postarać się mniej latać i zachęcić ludzi, by albo mniej podróżowali albo używali innych środków transportu. Właśnie wyobrażała sobie entuzjastyczną reakcję publiczności, kiedy przerwała jej stewardesa, proponując wino. Hipokryzja? Zdaniem Janus – niekoniecznie. Zdawała sobie bowiem w pełni sprawę, że wpływ jej własnych lotów na środowisko jest bardzo niewielki.



Gdyby przestała latać, globalne ocieplenie opóźniłoby się może o sekundę. Potrzebna była masowa zmiana zachowań i ogólnej strategii. Jej praca, wymagająca podróży po świecie i przekonywania do takich zmian, mogła być częścią rozwiązania. Rezygnacja z samolotów byłaby po prostu pustym gestem. Z tą myślą odprężyła się i włączyła dostępny w kinie pokładowym film „Pojutrze”.

Na podstawie: J. Baggini, *Żuk w pudełku oraz 99 innych eksperymentów myślowych*, przeł. D. Cieśla-Szymańska, W.A.B., Warszawa 2011, eksperyment nr 60.

Eksperyment skłania do rozważenia, czy wierność zasadom jest w każdej sytuacji naszym etycznym obowiązkiem. Zastanówmy się nad tym, czy zawsze należy oceniać innych przez pryzmat zgodności ich własnego życia i głoszonych przez nich zasad postępowania. Znany filozof **Jean-Jacques Rousseau** (1712–1778) napisał traktat o wychowaniu dzieci, co nie przeszkodziło mu oddać do sierocińca własne potomstwo. Inny myśliciel – **Martin Heidegger** – został członkiem NSDAP wbrew głoszonemu przez siebie indywidualizmowi. Czy etyka całkowitej zgodności życia i nauczania postulowana przez Sokratesa jest jedyną słuszną drogą postępowania?

Z jednej strony wydaje się, że w sytuacji, gdy koncepcja dotyczy moralnego życia, a jednym z jej założeń jest dodatkowo obiektywność i uniwersalność cnoty, trudno byłoby zaakceptować jakąkolwiek niezgodność zasad i postępowania. Z drugiej strony, warto pamiętać o tym, że etyka zajmuje się przede wszystkim ukazywaniem tego, jak powinno być, a nie tylko opisem faktów. To, że ludzie podający wzorce postępowania czasem sami popełniają błędy lub łamią zasady, nie oznacza, że wyznaczane przez nich reguły są błędne lub niewłaściwe. Być może zalecenia w zakresie wychowania dzieci mogą okazać się znakomitą poradą dla osoby, która nie wie, co jest słuszne, a jest w stanie wdrażać opisane przez Jeana-Jacquesa Rousseau reguły w praktyce.

W 423 roku p.n.e. w Atenach została wystawiona komedia Arystofanesa pod tytułem *Chmury*. Oto jeden z fragmentów utworu, w którym zdemoralizowany przez nauki Sokratesa młodzieniec przekonuje do słuszności zastosowania fizycznej przemocy w stosunku do własnego ojca. Arystofanes wyraził w sposób **groteskowy** rzeczywiste obawy Ateńczyków, związane z rzekomo negatywnym wpływem działalności filozofa na młodzież. Przedstawiciele elity ateńskiej mieli Sokratesowi za złe to, że wywracał ustalony porządek funkcjonowania polis i obowiązujący wszystkich obywateli ład społeczny. Ucząc młodych ludzi tego, że mogą kwestionować obowiązujące schematy myślowe, samodzielnie poszukiwać prawdy i krytykować utarte mniemania, sprawiał, że osoby do tej pory cieszące się szacunkiem i zaufaniem obawiały się utraty pozycji i zachwiania własnego autorytetu. Z tego powodu komedia Arystofanesa spotkała się z pozytywnym przyjęciem publiczności.



WYKRĘTOWIC

Ratunku, gwałtu!

Sąsiedzi, krewni i wy jednogmińce,

Brońcie mnie! Bije, wali mnie, morduje!

Och! Jakże boli, czaszka, głowa, szczęki.

Ty zbrodniu! Ojca śmiesz bić?

ODRZYKON

Bije ojca!

WYKRĘTOWIC

Widzicie, przyznał, że bije mnie.

ODRZYKON

Owszem.

WYKRĘTOWIC

Ty ojcobójco, lotrze, włamywacz!

ODRZYKON

Powtórz to samo jeszcze raz i więcej:

Wiesz, iż mi lubo słuchać różnych obelg! [...]

WYKRĘTOWIC

Ty ojca bijesz!

ODRZYKON

Wnet ci udowodnię,

Przebóg, że słusznie biję cię!

WYKRĘTOWIC

Ty lotrze!

Jakże to można bić ojca i „słusznie”?

ODRZYKON

Dowody podam i przekonam słowem.

WYKRĘTOWIC

Ty mnie przekonasz?

ODRZYKON

Najzupełniej gładko.

Wybieraj, jaki chcesz z obu wywodów!

WYKRĘTOWIC

Co za wywody?

ODRZYKON

Prawy i nieprawy.



WYKRĘTOWIC

*Prawda; jam zrobił to, żeś się nauczył
Przebóg, wbrew prawu kazać! Cel osiągnęłam
Jeśli mnie teraz przekonasz, że słuszna
I piękna, by syn ojca swego grzmocił.*

ODRZYKON

*Myszę więc, że cię przekonam tak snadnie
Że wysłuchawszy, słowem nie odrzekniesz!*

WYKRĘTOWIC

Bardzo też ciekaw, co mi będziesz prawił.

CHÓR

Strofa

*Teraz twym dziełem, starcze, obmyślić fortele
Jak skarcić tego młokosa.
Gdyby w tę mądrość swoją nie dufał zbyt śmieie
Nie byłby zadarł tak nosa!
Lecz inna jeszcze pychy musi być przyczyna:
Tamtego widać w tym wina!*

Arystofanes, *Chmury*, www.wolnelektury.pl.

Zauważ, że już w czasach Sokratesa przekaz skierowany do obywateli miał ogromne znaczenie dla przebiegu życia poszczególnych jednostek. Podobno większość Ateńczyków знаła lepiej karykaturalny i nieprawdziwy obraz Sokratesa przedstawiony w *Chmurach* niż jego rzeczywiste nauczanie. Jak kwestia kreowania wizerunku przedstawia się w dzisiejszym świecie? Wydaje się, że w dobie internetu bardzo łatwo jest nastawiać na czyjąś reputację i w błyskawicznym tempie zaszkodzić drugiemu człowiekowi. Jak można uchronić się przed przyjmowaniem za prawdziwe plotek i niepotwierdzonych informacji na temat innych ludzi?

Wśród prawdziwych uczniów Sokratesa nie brakowało osób wzbudzających rzeczywiste kontrowersje. Był wśród nich **Kritiasz**, jeden z trzydziestu tyranów odpowiedzialnych za morderstwa i grabieże, oraz **Alkibiades**, pogardzający tradycyjnymi wartościami, w tym kultem bogów greckich. Choć Sokrates nie miał wpływu na negatywne zachowania swoich uczniów, a część z popełnianych przez nich czynów nawet otwarcie potępiał, opinia o złym wpływie wychowawczym na młodzież utrzymywała się wśród wrogich mu Ateńczyków. W 399 roku p.n.e. **Anytos**, zwolennik demokracji, który ucierpiał podczas rządów tyranów, oskarżył Sokratesa o bezbożność. Ten ciężki w tamtych czasach zarzut sformułował przy pomocy dwóch innych obywateli – mówcy **Lykona** i poety **Meletosa**. Ostatecznie oskarżenie obejmowało dwa zarzuty: odrzucenie religii publicznej oraz demoralizację młodzieży.



W czasie trwania procesu Sokrates wygłosił swoją słynną, znakomitą mowę obronną, którą Platon przedstawił w dialogu pt. *Obrona Sokratesa*. Niestety, pomimo niewątpliwej racji po stronie oskarżonego, został on uznany winnym popełnionych czynów. Druga część przemowy, w której Sokrates mógł zaproponować złagodzenie zasugerowanej przez oskarżycieli kary śmierci, upewniła sędziów w zamiarze skazania filozofa na najwyższy wymiar kary. Zamiast przekonywać do ustępstwa – wygnania lub grzywny – zastosował bowiem znaną sobie i słuchaczom ironię, proponując dla siebie jako należną karę pobyt w miejscu dla zasłużonych obywateli Aten w **Prytanejonie**. Skazany na śmierć poprzez wypicie cykuty, do końca pozostał wierny swoim ideałom, nie godząc się na oferty pomocy płynące ze strony jego uczniów. Filozof wołał zginąć za swoje przekonania niż uciec lub przekupić sędziów i tym samym – ocalić własne życie.

Prytanejon – centrum duchowe przeznaczone dla najbardziej zasłużonych obywateli Aten. Przebywający w nim Grecy mieli być utrzymywani na koszt państwa.

Prytanejon

Proces Sokratesa odbił się silnym echem w Atenach. Platon poświęcił swojemu nauczycielowi niemal wszystkie swoje dzieła, Ksenofont zaś mówił:

Ludzie, którzy znali Sokratesa i wiedzieli, jaki był w rzeczywistości, a którzy usilnie dążą do cnoty, wszyscy ci ludzie jeszcze dzisiaj go szczerze żałują, ponieważ był im bardzo pomocny w osiągnięciu doskonałości.

Ksenofont, *Wybór pism*, www.wolnelektury.pl.

Do dziś postać Sokratesa inspirowała osoby walczące o prawa obywatelskie, przestrzeganie wolności słowa i respektowanie wymogów sumienia. Być może to właśnie dzięki swojej niezłomnej postawie filozof przetrwał w świadomości potomnych.

Jacques Louis David (czyt. żak lui dawid),
Śmierć Sokratesa, 1787

Przeprowadźcie w klasie symulację procesu Sokratesa, opierając się na lekturze dialogu Platona pt. *Obrona Sokratesa*. Wyznaczcie role trzech oskarżycieli oraz





Sokratesa. Proces powinien rozpocząć się od wygłoszenia pełnego aktu oskarżenia przez mówcę Lykona. Następnie Sokrates powinien przedstawić pierwszą część mowy obronnej, w której opowie o swojej moralnej i społecznej misji wobec Aten. W następnej kolejności możecie dopuścić do głosu poszczególnych obywateli. Każda osoba z waszej klasy może wygłosić argument popierający lub oskarżający Sokratesa. Racje powinny być podawane naprzemiennie i nie przekraczać czasu jednej minuty na wypowiedź. Po tej części procesu powinno nastąpić głosowanie za winą lub przeciw winie Sokratesa. Potraktujcie proces poważnie. Poszukajcie zróżnicowanych argumentów, nie tylko biograficznych, lecz także odnoszących się do treści nauczania ateńskiego filozofa.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- s. 111 ■ Myśliciel uważał, że samorozwój człowieka rozpoczyna się od poznania samego siebie. Troska o duszę powinna być ważniejsza niż poszukiwanie przemijających dóbr.
- s. 111 ■ Wewnętrzny głos mędrca – daimonion – zabraniał mu zajmować się polityką, ponieważ nie wiąże się ona bezpośrednio z samodoskonaleniem duszy.
- s. 112 ■ Zdaniem Sokratesa gorszy człowiek nie może zaszkodzić lepszemu od siebie, ponieważ prawdziwa krzywda polega na tym, że człowiek nie uświadamia sobie własnej niewiedzy i nikczemności.
- s. 112 ■ Mądrość polega na uświadomieniu sobie własnych ograniczeń poznawczych.

ZADANIA

1. Do jakich wniosków skłania sokratejska wizja mądrości? Jak należy postępować, aby być mądrym człowiekiem?
2. Poszukaj biografii postaci, które żyły autentycznie, czyli umiejętnie godziły własne przekonania etyczne z wyborami moralnymi we własnym życiu. Przedstaw przykład takiej osoby na forum klasy.
3. Zastanów się nad tym, czy wolność wewnętrzna (zgodność z własnym sumieniem) wystarcza do tego, aby osiągać prawdziwą możliwość działania. Swoje rozważania odnieś do przykładu mniejszości narodowych, etnicznych oraz religijnych żyjących w Polsce.



TEKSTY ŹRÓDŁOWE

Przytoczę wam za sędziego Apollina Delfickiego. Znacie wszyscy Cherofonta. Był on moim przyjacielem od dzieciństwa, równie jak wielu spośród was. Podzielił razem z wami wygnanie i razem powrócił. Znacie więc dobrze, jak jest śmiałym we wszystkim. Będąc raz w Delfach, odważył się spytać wyroczni względem mnie. Nie obrażajcie się, Ateńczycy, jeszcze raz was proszę, na to, co powiem! Pytał, czyli jest kto mędrszy nade mnie? Odpowiedziała wyrocznia, że nie masz! Może wam o tym zaświadczyć brat jego, gdyż sam nie żyje. Zważcie, dlaczego o tym wspominam! Chcę pokazać, skąd przeciw mnie powstała skarga. Usłyszawszy odpowiedź wyroczni, rozmyślałem, co by znaczyły słowa Apollina, co by dawały do zrozumienia; bo ja sobie wcale nie przyznaję mądrości. Omylić się zaś Apollo nie mógł, bo mu to nie przystoi. Przez długi czas zostawałem tedy w takiej wątpliwości. W końcu musiałem się udać do następującego środka. Poszedłem do jednego z takich, których mają powszechnie za mędrców, bym zbił zdanie wyroczni i pokazał, że oto ten ode mnie mędrszy, a ty, Apollinie, mnieś wyższość nad innymi przyznał. To miałem na celu, gdy poszedłem, nie potrzebuję po nazwisku wymieniać do kogo, dosyć, że nim był jeden z biegłych w sprawach publicznych. Wdawszy się z nim w rozmowę, poznałem, że miany był od wielu za mądrego i uważał się sam jeszcze więcej za takiego, ale nim nie był wcale. Staralem się mu pokazać, że za wiele o sobie sądził, że sobie przyznawał mądrość, a jej nie miał bynajmniej. Przez to zrobiłem sobie u niego nienawiść i u wielu, co obecni byli.

Wychodząc stamtąd, pomyślałem sobie, że jestem mędrszy od tego człowieka: albowiem nikt może z nas nie wie, co dobre i co wszystkim przyzwoite, a on utrzymuje, że wie, choć nie wie. Ja, kiedy nie wiem, to sobie nie przyznaję; zdaje się więc, że jestem nad niego choć w tej malej rzeczy mędrszy, że czego nie wiem, o tym nie twierdzę z pewnością. Poszedłem potem do innego, to jest do jednego z takich, których mają za mędrszych od tamtego; ale i tam znalazłem podobnie. Zrobiłem sobie więc w nim i innych również nieprzyjaciół. Nareszcie chodziłem po kolei od jednego do drugiego, zasmucony, że sobie narobił nieprzyjaciół; jednak zdawało mi się, że sprawę wyroczni trzeba nad wszystko przekładać i dla dojścia, co ta w swej odpowiedzi mówi, obchodzić wszystkich, którzy tylko zdają się coś wiedzieć. Zaprawdę wam powiadam, Ateńczycy, należy bowiem ją przed wami mówić, gdy podług słów wyroczni rzeczy dochodził, przekonałem się, że ci wszyscy, którym największą przypisują mądrość, najmniej jej mają, a których mniej rozumnymi uważają, zdolniejsi są do rozsądnego myślenia.

Platon, *Obrona Sokratesa*, www.wolnelektury.pl.

1. Na czym polega mądrość według Sokratesa?
2. W czym przejawia się ironia Sokratesa w podanym fragmencie tekstu?
3. Czy Sokrates ma rację, twierdząc, że ludzie, którym zwykle przypisuje się mądrość, nie posiadają jej w dostatecznym stopniu? Czym różnią się pojęcia **mądrości**, **rozsądku**, **inteligencji** i **wiedzy**? Czy zawsze wiedza o świecie przekłada się na życiową mądrość człowieka?
4. Kim jest, według ciebie, prawdziwie mądry człowiek? Opisz wartości, cele, sposoby zachowania, które charakteryzują taką osobę.
5. Czy można stać się mądrym człowiekiem? Co może się do tego przyczynić?

ĆWICZENIA I PROBLEMY DO DYSKUSJI

1. Napisz w zeszycie opowiadanie, którego bohaterem będzie Sokrates żyjący we współczesnych czasach. Pamiętaj o konieczności zachowania zgodności z rzeczywistymi poglądami filozofa – indywidualisty, przeciwnika sofistyki i polityki, człowieka nieufnego wobec słowa pisanego i takich wartości, jak pieniądź, sława i przemijające przyjemności życia.
2. Wybierz dowolną postać znaną ze świata polityki lub mediów, którą uważasz za interesującą, ale kontrowersyjną wzorzec postępowania dla współczesnych ludzi. Dokonajcie w klasie wyboru kilku postaci oraz przydzielcie po jednej osobie do każdej z cztero- lub pięcioosobowych grup zadaniowych. Przygotujcie w grupach „proces” dotyczący działań przydzielonej wam postaci. Wyszukajcie pozytywne i negatywne



przykłady jej postępowania w sprawach publicznych. Sformułujcie i zapiszcie konkretny zarzut oraz trzy argumenty broniące tę postać przed podanym zarzutem oraz trzy argumenty potwierdzające jej winę. Przedstawcie obronę postaci na forum całej klasy w następującym porządku: zaprezentowanie postaci, sformułowanie zarzutu, naprzemienne przedstawienie racji za winą oraz przeciw winie opisywanej postaci. Dokonajcie w klasie głosowania dotyczącego winy lub niewinności przedstawionej postaci, z wyłączeniem członków grupy, która opracowała „materiał dowodowy” na potrzeby „procesu”.

3. Obejrzyj odcinek serialu *Dr House* (czyt. hałs) zatytułowany *Metoda Sokratesa* i poszukaj w nim elementów rozumowania ateńskiego filozofa. Tytułowy bohater serialu nie bez przyczyny jest uznawany przez autorów książki *Dr House i filozofia – wszyscy kłamią* za postać wzorowaną na Sokratesie. Zastanów się nad tym, jakie dostrzegasz podobieństwa między tymi postaciami, a co je od siebie znacząco różni. Jakie cele przyświecają postaci lekarza z popularnego serialu, a jakie przyświecały Sokratesowi?
4. Co sądzisz o uznawaniu filozofii za sztukę dobrego życia? Czy, twoim zdaniem, jest to aktywność, która powinna towarzyszyć każdemu człowiekowi? Czy filozofia może być formą terapii? Czy dostrzegasz jakieś zagrożenia wynikające z zajmowania się filozofią, pojmowaną jako refleksja zmierzająca do samopoznania i samodoskonalenia?
5. Czy można nauczyć się być dobrym człowiekiem? Napisz w zeszycie esej filozoficzny stanowiący odpowiedź na tak sformułowane pytanie.
6. Metoda dialektyczna polegała na precyzowaniu pojęć i stanowisk. Rozwiąż zagadkę autorstwa Raymonda Smullyana (czyt. rejmonda smeliena), stosując tę metodę. Odpowiedz na pozornie zaskakujące brzmiące pytanie: „Jak daleko można wejść w las?”.

POWTÓRZENIE PRZED SPRAWDZIANEM

- s. 102 • Sokrates był zwolennikiem **intelektualizmu etycznego**. Pogląd ten zakładał, że wiedza o dobru prowadzi do cnotliwego działania, a zło czynione przez ludzi wynika z ich niewiedzy.
- s. 107 • Za najważniejszy cel człowieka Sokrates uznawał **troskę o własną duszę**. Wyrazem tej postawy jest **samodoskonalenie** w zakresie realizowania **cnoty** etycznej, którego pierwszym krokiem jest **samopoznanie**.
- s. 107 • Sokrates miał poczucie „misji wobec Ateńczyków”. Prowadząc z nimi filozoficzny dialog, zmieniał ich nastawienie do tego, co ważne w życiu. Zamiast do sławy, przyjemności i dóbr materialnych, powinni dążyć do cnoty. Skorzystałaby na tym demokracja ateńska, o której losach decydowałiby światli i mądrzy obywatele.
- s. 108 • **Indywidualizm** Sokratesa przejawiał się w tym, że wiedza o dobru może zostać pozyskana dzięki własnemu, osobistemu wysiłkowi poznania. Pomóc w tym miała stosowana przez filozofa **metoda dialektyczna**. Z właściwą Sokratesowi ironią pytany o istotę pojęć rozmówca miał odkrywać własną niewiedzę, odrzucać złudne mniemania i podejmować samodzielnie poszukiwanie prawdy.
- s. 108 • Rolą filozofa jest dążenie do idei dobra, piękna i prawdy dzięki stosowaniu **dialektyki**. Oprócz indywidualnego rozwoju duchowego, filozof powinien nauczać innych ludzi, aby troszczyli się o własną duszę.
- s. 111 • Nawet w obliczu zagrożenia życia najważniejsza dla Sokratesa była wierność własnemu sumieniu. Gorszy człowiek nie może zaszkodzić temu, kto troszczy się o własną duszę i podąża za głosem daimoniona. W ostatecznym rozrachunku ten, kto krzywdzi niewinnego, traci na tym znacznie więcej. Sam odbiera sobie szansę na bycie dobrym człowiekiem.
- s. 112 • Jedynie dystans wobec własnych mniemań (opartych na opiniach innych ludzi, błędnym rozeznaniu pojęć i złudzeniach poznawczych), może uchronić człowieka przed złem. Jedynie ten, kto ma świadomość własnych, indywidualnych ograniczeń poznawczych, może się zbliżyć do obiektywnej prawdy o świecie i samym sobie. Człowiek mądry stawia sobie pytania i poszukuje najgłębszego i trwałego sensu w tym, co dla człowieka najważniejsze.

LITERATURA DODATKOWA

Arystofanes, *Chmury*, www.wolnelektury.pl.

J. Baggini, *Żuk w pudełku oraz 99 innych eksperymentów myślowych*, przeł. D. Cieśla-Szymańska, W.A.B, Warszawa 2011.

Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, PWN, Warszawa 2004.

H. Jacoby, W. Irwin, *Dr House i filozofia – wszyscy kłamią*, Editio, Warszawa 2009.

M. Piquemal, *Bajki filozoficzne*, Muchomor, Warszawa 2011.

G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, Wydawnictwo KUL, Warszawa 2000.

R. Smullyan, *Jaki jest tytuł tej książki?*, Książka i Wiedza, Warszawa 2004.

W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, PWN, Warszawa 2014.



VI. Idealizm Platona



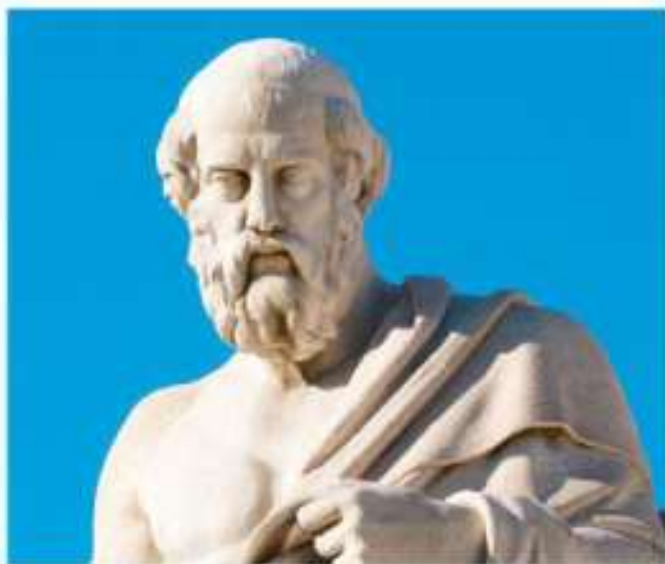
Teoria idei

Teoria poznania

Mistyczny aspekt nauczania Platona



Okres humanistyczny starożytności przygotował umysłowość grecką do wejścia w najbogatszy i najwspanialszy **czas wielkich filozoficznych syntez**. Życie jednego z dwóch najwybitniejszych przedstawicieli tego okresu – **Arystoklesa** (427–347 p.n.e.) – przypadło na czas największego rozkwitu Aten – demokratycznych reform **Peryklesa**, artystycznej twórczości **Fidiasza** i antropologicznej refleksji Sokratesa. Znakomite warunki do tworzenia swojego filozoficznego systemu zawdzięczał Arystokles zarówno starannemu wychowaniu – pochodził z arystokratycznego rodu, z którego wywodził się także słynny prawodawca **Solon** – jak i ośmioletniemu okresowi pobierania nauk u Sokratesa. Dzięki tężyznie fizycznej



Platon

uzyskał od nauczyciela gimnastyki przydomek **Platon** (gr. barczysty), którym do dziś się posługujemy, opisując twórczość filozofa. Po śmierci Sokratesa przez dwanaście lat podróżował – dotarł między innymi do Egiptu i Italii. Po powrocie do Aten założył **Akademię** – szkołę mieszczącą się w gaju Akademosa. Napisał trzydzieści pięć dialogów oraz zbiór listów. Głównym bohaterem większości z nich był **Sokrates**.



13. Teoria idei

NA TEJ LEKCJI

- Zapoznasz się z teorią idei Platona.
- Dokonasz interpretacji alegorii jaskini – najsłynniejszej alegorii Platona.
- Poznasz platońską hierarchię bytów istniejących w rzeczywistości.
- Podejmiesz rozważania na temat statusu liczb.



Rozważania na temat systemu filozoficznego Platona rozpoczniemy od uważniej lektury jednego z najsłynniejszych fragmentów dialogu *Państwo*. **Alegoria jaskini** stanowi najbardziej syntetyczny opis struktury rzeczywistości oraz właściwych sposobów jej poznawania w ujęciu ateńskiego filozofa. Filozoficzny dialog prowadzą ze sobą w tym tekście Sokrates i Glaukon, brat Platona.

Alegoria jaskini
Platona

– Przedstaw sobie obrazowo naszą naturę ze względu na kulturę umysłową i jej brak. Zobacz! Oto ludzie są niby w podziemnym pomieszczeniu na kształt jaskini. [...] W niej oni siedzą od dziecięcych lat w kajdanach; przykute mają nogi i szyje tak, że trwają na miejscu i patrzą tylko przed siebie; okowy nie pozwalają im obracać głów. Z góry i z daleka pada na nich światło ognia, który się pali za ich plecami, a pomiędzy ogniem i ludźmi przykutymi biegnie górą ścieżka, wzdłuż której widzisz murek zbudowany równolegle do niej, podobnie jak u kuglarzy przed publicznością stoi przepierzenie, nad którym oni pokazują swoje sztuczki.

– Widzę – powiada.

– Więc zobacz, jak wzdłuż tego murku ludzie noszą różnorodne wytwory, które sterczą ponad murek; i posągi, i inne zwierzęta z kamienia i z drzewa, i wykonane rozmaicie [...].

– Dziwny obraz opisujesz i kajdaniarzy osobliwych.

– Podobnych do nas – powiedziałem. – Bo przede wszystkim, czy myślisz, że tacy ludzie mogliby z siebie samych i z siebie nawzajem widzieć cokolwiek innego oprócz cieni, które ogień rzuca na przeciwległą ścianę jaskini?

– Jakimże sposobem? – powiada – gdyby całe życie nie mógł żaden głową poruszyć? [...]

– Więc gdyby mogli rozmawiać jeden z drugim, to jak sądzisz, czy nie byłiby przekonani, że nazwami określają to, co mają przed sobą, to, co widzą?

– Koniecznie. [...]

– Więc w ogóle – dodałem – ci ludzie tam nie co innego braliby za prawdę, jak tylko cienie pewnych wytworów.

– Bezwarunkowo i nieuchronnie – powiada.

– A rozpatrz sobie – dodałem – ich wyzwolenie z kajdan i uleczenie z nieświadomości. Jak by to było, gdyby im naturalny bieg rzeczy coś takiego przyniósł; ile razy by ktoś został wyzwolony i musiałby zaraz wstać [...] i patrzeć w światło, cierpiałby, robiąc to wszystko, a tak by mu w oczach migotało, że nie mógłby patrzeć na te rzeczy, których cienie poprzednio oglądał.



Jak myślisz, co on by powiedział, gdyby mu ktoś mówił, że przedtem oglądał ni to, ni owo, a teraz coś bliższego bytu, że zwrócił się do czegoś, co bardziej istnieje niż tamto, więc teraz widzi słuszniej; i gdyby mu ktoś teraz pokazywał każdego z przechodzących i pytaniami go zmuszał, niech powie, co to jest. Czy nie myślisz, że ten by może był w kłopotcie i myślałby, że to, co przedtem widział, prawdziwsze jest od tego, co mu teraz pokazują?

– Z pewnością – powiada. [...]

– A gdyby go ktoś – dodałem – gwałtem stamtąd pod górę wyciągał po kamieniach i stromiznach ku wyjściu [...], a żeby go wywłócił na światło słońca, to czy on by nie cierpiał [...], a gdyby na światło wyszedł, to miałby oczy pełne blasku i nie mógłby widzieć ani jednej z tych rzeczy, o których by mu teraz mówiono, że są prawdziwe?

– No nie – powiada – tak nagle przecież.

– I myślę, że musiałby się przyzwyczajać, gdyby miał widzieć to, co na górze. Naprzód by mu najłatwiej było dojrzeć cienie, potem w wodach odbicia [...], ciała niebieskie i niebo samo po nocy łatwiej by mógł oglądać [...], niż po dniu widzieć słońce i światło słoneczne. [...] Dopiero na końcu, myślę, mógłby patrzeć w słońce [...] samo w sobie i na swoim miejscu mógłby dojrzeć i mógłby oglądać, jakie ono jest.

– Koniecznie – powiada.

– Potem by sobie wymiarkował o nim, że od niego pochodzą pory roku i lata, i że ono rządzi wszystkim w świecie widzialnym, i że jest w pewnym sposobie przyczyną także i tego wszystkiego, co oni tam poprzednio widzieli.

– Jasna rzecz, że do tego by potem doszedł.

– Więc cóż? Gdyby sobie swoje pierwsze mieszkanie przypomniał i tę mądrość tamtejszą, i tych, z którymi razem wtedy siedział, wspólnymi kajdanami skuty, to czy nie myślisz, że uważałby sobie za szczęście tę odmianę, którą przeszedł, a litowałby się nad tamtymi?

– I bardzo [...].

Platon, *Państwo*, przeł. W. Witwicki, PWN, Warszawa 2010, s. 287–290.

Wykonaj teraz następujące zadanie. Naszkicuj jaskinię Platona, precyzyjnie według opisu podanego powyżej. Upewnij się, że rysunek zawiera takie elementy, jak: słońce, cienie, więźniowie, łańcuchy, przedmioty noszone przez kuglarzy, mur, ścieżka, ogień.

Alegoria jaskini zawiera w sobie symbolikę kluczową dla zrozumienia filozoficznej wizji świata w ujęciu Platona. Spróbujmy zidentyfikować najważniejsze elementy obecne w opisie, nadając im właściwe znaczenie.

Na początek – **jaskinia**. Dla Platona stanowi ona przedstawienie świata, w którym żyjemy jako zwykli, zwyczajnie nastawieni do rzeczywistości ludzie. Dopóki traktujemy świat materialny (fizyczny) jako właściwe odniesienie dla naszego życia, jesteśmy jak **więźniowie** przykuci kajdanami i niemogący skierować wzroku ku prawdzie. **Kajdany** utrzymujące nas w przekonaniu co do autentyczności obrazów obserwowanych na ścianie są jak narządy zmysłów, które powodują, że jedynie to, co widzimy, słyszymy lub czujemy, jest dla nas wiarygodne. **Cienie**



obserwowane na ścianie jaskini to obrazy rzeczy materialnych, które otaczają nas na co dzień. Na przykład, kiedy patrzę w stronę tablicy w sali lekcyjnej, posługuję się wzrokiem, który upewnia mnie w tym, że postrzegam jakiś rzeczywisty obiekt.

Jednak, według Platona, tym, co faktycznie widzimy na ścianie, jest jedynie odbicie, cień, coś całkowicie złudnego. Kiedy spojrzymy na sytuację więźnia w jaskini, zaobserwujemy, że za jego plecami przebiega ścieżka, po której chodzą ludzie noszący właściwe **przedmioty** rzucające cień. To dopiero one, a nie same cienie, stanowią podstawę obrazów rzeczy, które widzimy, oraz dźwięków, które słyszymy. Cienie stanowią jedynie pozorne obrazy przedmiotów, a dopiero za **murem** obecnym w jaskini, a stanowiącym wyraźną granicę pomiędzy wymiarami rzeczywistości, znajduje się prawdziwy świat. Możemy tutaj mówić o rzeczywistości podzielonej na dwie odrębne od siebie sfery. O tym fakcie przekonujemy się jednak dopiero w momencie, gdy „ujrzymy” pierwowzory rzeczy w świetle **ognia**. Logos symbolizuje w alegorii Platona – podobnie jak w koncepcji Heraklita z Efezu – rozum, który sprawia, że możemy uzyskać prawdziwą wiedzę o świecie.

To nie koniec symboliki zawartej w alegorii Platona. Zauważmy, że prawdziwe wyzwolenie więźnia z kajdan zachodzi dopiero w momencie, gdy wydostaje się on na zewnątrz jaskini. Oślepiające go **słońce** jest przyczyną wszystkiego, co jest obecne w prawdziwym świecie. Słońce to interpretowane jest jako najwyższa idea dobra – ta, która jednoczy rzeczywistość i jest jej ostateczną przyczyną.

Przedstawioną symbolikę odnieśmy teraz do najważniejszej koncepcji w ramach systemu Platona, czyli do jego **teorii idei**. Zauważmy, że dialog między Sokratesem i Glaukonem rozpoczyna się od słów wyjaśniających zamysł autora. Celem alegorii jest obrazowe przedstawienie natury ludzkiej w dwóch wariantach: charakteryzującej się „kulturą umysłową” lub jej brakiem. Opis rzeczywistości według Platona zakłada, że to, co istnieje prawdziwie, charakteryzuje się określoną strukturą. Mają do niej dostęp te osoby, które dokonają swego rodzaju „nawrócenia” – podobnie jak jeden z więźniów wyzwoli się z kajdan i odkryją prawdę o świecie. Powrócimy do tego poglądu w dalszej części rozważań.

W tym miejscu należy podkreślić, że Platon był **antynaturalistą (idealistą)**. Stanowisko to zakłada, że świat, który postrzegamy zmysłowo, jest jedynie namiastką i odbiciem prawdziwego **świata idei**. Rzeczy materialne i zjawiska fizyczne obserwowane przez człowieka stanowią rzeczywistość przemijającą i zmienną. Świat idei jest pierwowzorem rzeczy, wiecznie istniejącym i niezmiennym bytem, do którego nie można dotrzeć, pozostając w nastawieniu naturalnym, tj. uznając to, co widzimy za prawdziwą i jedyną rzeczywistość. **Antynaturalizm** Platona to pogląd przeciwny do wczesnej filozofii przyrody. Myśliciele, tacy jak Tales czy Anaksymander, uważali, że świat zjawisk fizycznych posiada w sobie jakąś ogólną, trwałą zasadę działania, która ożywia materię.

Antynaturalizm – stanowisko filozoficzne głoszące nieredukowalność świata do rzeczywistości przyrodniczej. Pogląd przeciwny do **naturalizmu**.

Idealizm platoński (platonizm) – stanowisko zakładające istnienie odrębnego, samodzielnego, rzeczywistego oraz uporządkowanego hierarchicznie świata idei.

Teoria idei
Platona

Antynaturalizm
Platona

Świat idei
i świat materii

Antynaturalizm

Idealizm platoński
(platonizm)



Platon rozwiązał problem istnienia rzeczy fizycznych w odmienny sposób niż jońscy myśliciele. Według filozofa, rzeczywistość jest dwoista – składa się z odrębnych form istnienia. **Dualizm** Platona zakłada, że świat idei oraz świat materialny są od siebie całkowicie oddzielone. Nie oznacza to przy tym samodzielności istnienia rzeczy materialnych. Te niedoskonałe, przemijające i nietrwałe formy istnienia zależą od swoich pierwowzorów. W przeciwieństwie do rzeczy fizycznych idee są wieczne, niezniszczalne, doskonałe, realne, samodzielne i poznawalne rozumowo.

Rzeczy zmysłowe uczestniczą w ideach, a idee są obecne w rzeczach. Wyjaśnieniem tej wzajemnej zależności oraz faktu istnienia rzeczy materialnych jest pogląd, według którego świat fizyczny został „ulepiony” na wzór świata idei przez **Demiurga (budowniczego, rzemieślnika świata)**. Ta tajemnicza postać Boga, najdoskonalszego umysłu w systemie Platona, posłużyła się w tym celu nieukształtowaną materią. Demiurg to istota, która realizuje ideę najwyższego Dobra. Zauważmy, że o ile Bóg jest przyczyną sprawczą świata materialnego, o tyle idea Dobra stanowi zasadę, która wyznacza jego postępowanie. Dobro w tym sensie jest logiczną przyczyną, siłą jednoczącą wszystkie istniejące rzeczy. Platońska wizja Boga w duchu greckim zakłada, że nawet najwyższa istota podlega niezmiennym i wiecznym prawom rzeczywistości.

Demiurg

Demiurg – twórca świata, bóg – rzemieślnik, który ulepił rzeczywistość materialną na wzór wiecznych idei.



Zastanów się nad interpretacją alegorii jaskini. Wiesz już, co oznaczała ona w świetle teorii idei Platona. Rozważ teraz, do jakich współczesnych zjawisk może się odnosić. Często podawanym przykładem jest świat mediów. Postrzegane przez odbiorcę obrazy są jedynie audiowizualną wersją prawdziwych wydarzeń dziejących się w świecie. Takie elementy zaburzenia przekazu, jak podążanie za sensacją, dobór i kolejność przedstawianych treści czy nacechowanie emocjonalne obrazu zaburzą prawdziwy odbiór rzeczywistości i „skazują” widzów na śledzenie fikcyjnego, uformowanego już modelu świata. Jakże inne zjawiska kojarzą ci się z mitem Platona?

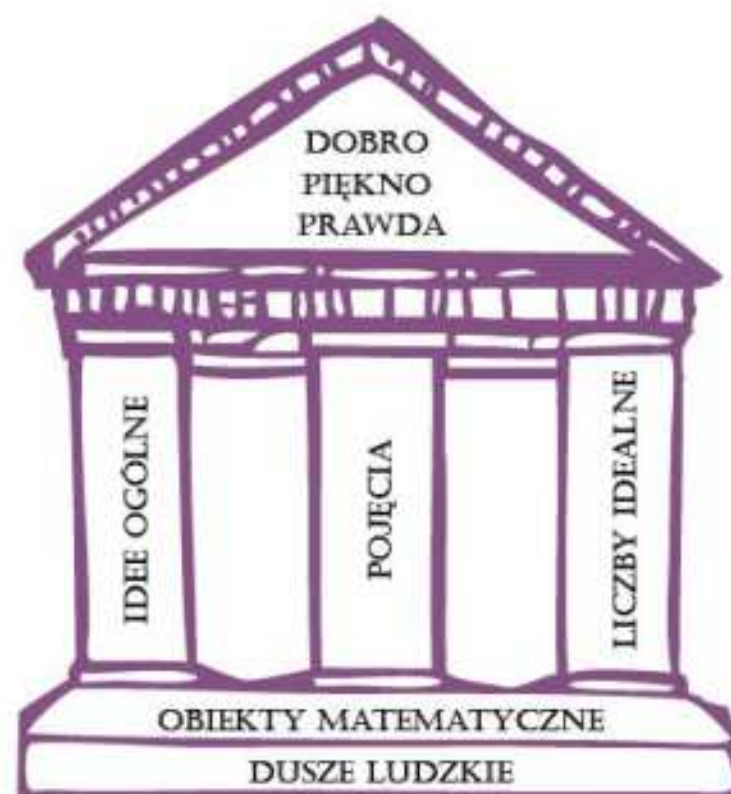


Świat idei Platona jest uporządkowany hierarchicznie. Na jego szczycie znajduje się triada najwyższych idei: **Dobra, Piękna i Prawdy**. Spośród nich najdoskonalsza idea to Dobro, które stanowi przyczynę i zasadę spajającą świat. W skład idei wchodzi nie tylko ogólne wzorce (idee) rzeczy, lecz także liczby idealne.

Hierarchia
świata idei

Liczba

Pomiędzy światem rzeczy zmysłowych a rzeczywistością właściwych idei Platon wyróżnia także pośredni poziom bytu, tj. obiekty matematyczne. Na tym poziomie znajdują się figury płaskie i bryły oraz byty z zakresu astronomii i muzyki, a fundament stanowią ludzkie dusze.



Czym, twoim zdaniem, jest liczba? Rozważ problem, odnosząc się do stanowisk filozoficznych oraz teorii matematycznych.

Refleksja na temat liczb przedstawia się niezwykle ciekawie. Namysł może dotyczyć zarówno tego, czym jest liczba, jak i tego, w jaki sposób ją poznajemy. Najczęściej udzielaną współcześnie odpowiedzią na pytanie o to, czym jest liczba, jest uznanie jej za byt czysto abstrakcyjny. Tym, co ją konkretyzuje (czyni bytem podlegającym percepcji), jest jej symboliczny zapis oraz umysłowa reprezentacja (znaczenie). Elementy te mogą być konstruowane przez ludzki umysł. Pitagorejczycy mieli na ten temat inne zdanie. Utożsamiali liczbę z geometryczną bryłą, a rzeczywistość pojmowali jako składającą się z matematycznych struktur. Podobnie dla Platona liczba była czymś całkowicie realnym, chociaż istniejącym w innej niż zmysłowo postrzegana rzeczywistość. Poznawanie liczb byłoby zatem odkrywaniem ich w świecie. Faktycznie, utożsamienie liczby z reprezentującymi ją przedmiotami nie jest słusznym rozwiązaniem. O ile fizyczne przedmioty można zniszczyć lub powołać do istnienia, byty matematyczne nie poddają się takim działaniom. Z drugiej strony jednak nie wydaje się także, aby liczby były społecznym konstruktem.

Psychologiczne odkrycia naukowe pokazują, że świadomość matematyczna jest do pewnego stopnia wrodzona człowiekowi i może ona stanowić własność aparatu poznawczego człowieka. Oznaczałoby to, że to nie edukacyjne i potoczne doświadczenie oraz nabywanie kompetencji matematycznych, jak chciał-





by **John Locke** (czyt. dżon lok; 1632–1704) lub **Jean Piaget** (czyt. żą pjaże; 1896–1980), ale po prostu posługiwanie się ludzkim rozumem dostarcza człowiekowi podstawowych intuicji na temat liczb. Być może ma to coś wspólnego z procesem ewolucji służącym doskonaleniu umiejętności przetrwania w świecie. Pytanie o to, czy liczby stanowią jedynie elementy racjonalnego modelu wyjaśniającego rzeczywistość, czy realnie istniejące byty (jak chciałby Platon), pozostaje wciąż otwarte dla filozofów matematyki i naukowców.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- s. 125 ■ Platon był antynaturalistą. Uważał, że świat postrzegany zmysłowo jest tylko niedoskonałą kopią wiecznego świata doskonałych idei.
- s. 125 ■ Rzeczywistość składa się z dwóch warstw: świata idei oraz świata materii.
- s. 127 ■ Zdaniem Platona, idee ułożone są hierarchicznie. Na ich szczycie znajduje się triada idei: Dobro, Piękno i Prawda.
- s. 127 ■ Według Platona, liczba jest bytem istniejącym realnie w świecie idei.

ZADANIA

1. Napisz w zeszycie zarys scenariusza lub narysuj historię obrazkową krótkiej etiudy filmowej, której tematem będzie wyjście z jaskini platońskiej. Możesz nadać dowolne znaczenie tej metaforze, pamiętając o tym, żeby nawiązywała do koncepcji Platona. Całość nie powinna przekraczać jednej strony A4.
2. Opracuj własną hierarchię wartości i przedstaw ją w formie graficznej.
3. Spróbuj uzasadnić, dlaczego Pitagoras uznał, że liczba stanowi *arché* świata.



14. Teoria poznania

NA TEJ LEKCJI

- Poznasz różnicę między mniemaniem i wiedzą na gruncie filozofii Platona.
- Rozważysz znaczenie sformułowania „wyzwolenie z kajdan” w kontekście filozofii Platona.
- Zastanowisz się nad tym, czy poznanie prawdy w każdej sytuacji jest lepsze niż posługiwanie się błędną interpretacją rzeczywistości.

Alegoria jaskini przedstawia nie tylko strukturę świata, czyli odpowiada na **ontologiczne** pytanie o to, jaka jest rzeczywistość, lecz także odnosi się do właściwych sposobów jej poznawania. Tematyka **epistemologiczna** poruszana przez filozofa jest tak samo ważnym elementem syntezy Platona, jak antynaturalizm.

Wspominaliśmy, że czynnikiem, który utrudnia poznanie prawdziwej wiedzy, są zmysły zniewalające człowieka i podtrzymujące jego zaufanie do tego, że obserwując na ścianie cienie (którymi są rzeczy zmysłowe), postrzega on prawdziwą rzeczywistość. Dopiero posługiwanie się rozumem powoduje, że nabiera on wątpliwości co do realności zmysłowo odbieranych obrazów. Wyjście poza jaskinię – metaforyczne poznanie prawdy o świecie – wiąże się dla człowieka z cierpieniem. Przyzwyczajony do postrzegania świata w sposób charakterystyczny dla naturalizmu, potrzebuje czasu, aby oswoić się z tym, co dostrzegł w świecie idei.

Platon uważał, że poznanie, podobnie jak sama rzeczywistość, posiada zróżnicowane stopnie. Najniższym rodzajem poznania jest **mniemanie** (gr. *doksa*), na które składa się wyobrażenie i wiara. Wyobrażenie opiera się na mylnych przekonaniach na temat świata. Więzień przykuty łańcuchami i odbierający cienie przedmiotów jako właściwy obraz rzeczywistości znajduje się właśnie na tym niedoskonałym stopniu poznania. Nieco wyżej w hierarchii znajduje się **wiara**, która polega na przyjmowaniu istnienia samych rzeczy fizycznych, a nie tylko ich zmysłowo postrzeganych obrazów. W alegorii symbolem idei są przedmioty noszone przez kuglarzy, a ich cienie są symbolem rzeczy zmysłowych. Dopiero jednak poznanie rozumowe przynosi prawdziwą, wartościową **wiedzę** (gr. *episteme*). Na tym poziomie poznania znajduje się **dianoeza**, czyli abstrakcyjne poznanie bytów matematycznych, oraz najwyższa forma wiedzy – przysługująca jedynie filozofom – zdolność postrzegania idei, czyli **noeza**.

Poziomy poznania		Poziomy rzeczywistości	
<i>doksa</i> (mniemanie)	wyobrażenie	świat zmysłowy	obrazy przedmiotów
	wiara		przedmioty zmysłowe
<i>episteme</i> (wiedza)	<i>dianoeza</i>	świat inteligibilny	byty matematyczne
	<i>noeza</i>		idee

Na podstawie: G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, tom 2., Wydawnictwo KUL, Lublin 2000, s. 201.



Warto zwrócić uwagę na kilka ważnych pojęć, które pojawiają się w podanym zestawieniu. Poznanie bytów matematycznych odbywa się dzięki zdolności **abstrakcji**. Jest to działanie myślowe, polegające na wyodrębnianiu cech istotnych, stałych jakiegoś przedmiotu lub zjawiska od cech nieistotnych, przygodnych. Obserwując ekierkę, piramidę czy skośny dach w domu naszego sąsiada, dostrzegamy we wszystkich tych przedmiotach kształt trójkąta. Dziecko uczące się liczyć na przykładzie jabłek, patyków lub kamieni po pewnym czasie jest w stanie zrozumieć, że niezależnie od tego, czym jest określony przedmiot, można w podobnych przypadkach oszacować liczbę jego egzemplarzy. Każdorazowe układanie kamieni nie jest niezbędne do tego, aby dokonać prostych operacji arytmetycznych, takich jak dodawanie czy odejmowanie. Według Platona naprawdę **inteligibilny** jest świat idei, które są poznawalne same przez się, natomiast świat zmysłowy jest poznawalny dzięki jego uczestnictwu w świecie czystych idei.

Abstrakcja

Abstrakcja (łac. *abstractio* – oddzielenie, oderwanie) – pojęcie ogólne, stanowiące rezultat czynności abstrahowania, tj. myślowego wyodrębniania pewnych cech danego przedmiotu, istotnych ze względu na założony cel.

Inteligibilność

Inteligibilność – poznawalność, własność, dzięki której coś jest dostępne ludzkiej rozumności.

Chociaż teoretycznie każdy człowiek rozumny jest zdolny do ujmowania świata w tych kategoriach, „wyjście z jaskini” wymaga kształcenia. W praktyce zwyczajni ludzie pozostają na poziomie mniemań, matematycy osiągają stopień dianoety, a jedynie filozofowie – dzięki dialektyce – są w stanie dotrzeć do świata idei. Zastanówmy się przez chwilę nad sposobem dochodzenia do wiedzy o ideach.

Rozważ następujące zagadnienia:

1. Na czym polega wyzwolenie z kajdan?
 2. Dlaczego osoba wychodząca z jaskini początkowo cierpi?
 3. Jak odróżnić sąd od przesądu? Skąd biorą się fałszywe idee?
-

Poznanie rozumowe

Według Platona, możliwość poznania świata idei zasadza się na tym, że człowiek podejmujący rozważania rozumowe na drodze dialektyki jednocześnie poszukuje prawdy o rzeczywistości we własnej duszy. Dusza rozumna, zanim znalazła się w ciele, przebywała w świecie idei na Polach Elizejskich, obserwując to, co wieczne i doskonałe. Wcielenie powoduje, że człowiek zapomina o tym, co realne i prawdziwe. Zaczyna poszukiwać przyjemności, zaspokajać potrzeby życiowe, dążyć do tego, co przemijające. Wrażenia zmysłowe tak silnie oddziałują na ludzką percepcję, że poznanie prawdy wymaga całkowitego odwrócenia perspektywy myślenia. Wyzwolenie z kajdan jest w istocie momentem nawrócenia. Filozof poznaje prawdę, ponieważ przypomina sobie świat, który postrzegał przed swoimi narodzinami. **Anamneza** (przypominanie sobie) jest czynnością, którą Platon uznaje za metodę pozyskiwania prawdziwej wiedzy. Ten proces ilustruje sytuacja przedstawiona w dialogu *Menon*. Będący rozmówcą Sokratesa niewolnik udowadnia w nim twierdzenie geometryczne, nie posiadając wykształcenia w tej dyscyplinie.

Wyzwolenie z kajdan



Anamneza

Anamneza (łac. *anamnesis* – przypominanie) – stanowisko filozoficzne zakładające, że cała wiedza pochodzi z rozumu. Poznanie polega na przypominaniu sobie wiedzy, którą dusza postrzegala w świecie idei, zanim uległa wcieleniu.

Cierpienie filozofa można porównać z sytuacją, w której większość osób uznaje pozory rzeczywistości za prawdę. Przeciwwstawienie się przyzwyczajeniu, które towarzyszy człowiekowi od samych narodzin, a także opiniom, które wygłaszają – często szanowani i cenieni, ale „tkwiący w jaskini” ludzie – jest niezwykle trudne. Dopiero pełna świadomość słuszności podjętych wysiłków poznawczych i przypomnienie sobie prawdy motywuje do podejmowania dalszych prób. Zdziwienie światem rodzi potrzebę uzyskania wiedzy, która nie będzie złudna i przemijająca, ale wzbogaci człowieka intelektualnie i duchowo.

Zwiedziwszy Italię i Egipt, Platon powrócił do Aten i założył własną szkołę filozoficzną. Według myśliciela, takie jest właśnie zadanie mędrców. Nawrócony i wyzwolony więzień powraca do jaskini, aby pomóc innym osobom w poznawaniu prawdy. Dalsza część opisu alegorii jaskini wyjaśnia ten pogląd.

– A gdyby teraz znowu musiał wykladać tamte cienie na wyścigi z tymi, którzy bez przerwy siedzą w kajdanach, a tu jego oczy byłyby słabe, zanim by nie wróciły do siebie [...], to czy nie narażałby się na śmiech i czy nie mówiono by o nim, że chodzi na górę, a potem wraca z zepsutymi oczami, i że nie warto nawet chodzić tam pod górę. I gdyby ich ktoś próbował wyzwalać i doprowadzać wyżej, to gdyby tylko mogli chwycić coś w garść i zabić go, na pewno by go zabili.

– Z pewnością – powiada.

– Otóż ten obraz – powiedziałem – kochany Glaukonie, trzeba w całości przyłożyć do tego, co się poprzednio mówiło. Więc to siedlisko, które się naszym oczom ukazuje, przyrównać do mieszkania w więzieniu, a światło ognia w nim do siły słońca. Wychodzenie pod górę i oglądanie tego, co jest tam wyżej, jeśli weźmiesz za wznoszenie się duszy do świata myśli, to nie zbłądzisz i trafisz w moją nadzieję, skoro pragniesz ją usłyszeć. Bóg tylko chyba wie, czy ona prawdziwa, czy nie. Więc jeżeli o to chodzi, co mnie się zdaje, to zdaje mi się tak, że na szczycie świata myśli świeci idea Dobra i bardzo trudno ją dojrzeć, ale kto ją dojrzy, ten wymiarkuje, że ona jest dla wszystkiego przyczyną wszystkiego, co słuszne i piękne, że w świecie widzialnym pochodzi od niej światło i jego pan, a w świecie myśli ona panuje i rodzi prawdę i rozum, i że musi ją dojrzeć ten, który ma postępować rozumnie w życiu prywatnym lub w publicznym.

– Mniemam i ja tak samo – powiedział – tak, jak tylko potrafię.

– Więc proszę cię – dodałem – podziel ze mną jeszcze i to mniemanie i nie dziw się, że ci, którzy tam zaszli, nie mają ochoty robić tego samego, co ludzie, tylko ich dusze chcą wciąż tam przebywać i tam dążyć.

Platon, *Państwo*, przeł. W. Witwicki, PWN, Warszawa 2010, s. 290–291.

Odkrycie prawdy o rzeczywistości nakłada na filozofa określone obowiązki. Z jednej strony, sam nie jest już zainteresowany poszukiwaniem tego, co złudne i nieprawdziwe. Z drugiej strony, rozumne życie publiczne wymaga od niego poszukiwania prawdy. Filozof, posiadając odpowiednie kompetencje, może być tym, który wychowuje innych ludzi i pomaga im osiągać osobiste i społeczne



cele. Nakłaniając innych do rozumnego życia, przyczynia się także do ich samodoskonalenia. Nawet jeśli dzieje się to kosztem jego samopoczucia, odrzucenia czy niezrozumienia przez społeczność, powrót do potocznej percepcji świata nie jest już możliwy. Filozofia dla Platona nierozłącznie wiąże się z rozwojem duchowym. Miłujący prawdę mędrzec wznosi się na wyższy i doskonalszy poziom percepcji niż zwyczajny śmiertelnik, który nie rozumie własnej sytuacji życiowej i związanych z nią ograniczeń.

Rola przypisywana filozofom przez Platona pozostaje w opozycji do ich funkcji w świecie. Dialog *Państwo* sugeruje nie tylko rolę wychowawczą. W księdze poświęconej opisowi utopii politycznej Platon przyznaje filozofom funkcję władców, którzy najlepiej nadają się do tego jako ci, którzy troszczą się przede wszystkim o dobro wspólne, a nie o własne, partykularne interesy. Odznaczając się mądrością, nie poszukują doczesnych dóbr, ale formułują swoje cele zgodnie ze wzorcem pochodzącym ze świata idei. Ich najwyższym dążeniem jest poszukiwanie i realizowanie triady wartości: dobra, piękna i prawdy.

Czy, twoim zdaniem, „wyjście z jaskini” zawsze ma sens? Być może lepiej byłoby żyć w przyjemnej iluzji rzeczywistości. Chociaż Platon uważa, że prawda wyzwala człowieka, jej odkrywanie wiąże się z cierpieniem. Jako przykład rozważ następujący eksperyment myślowy:

Zwisasz z wysokiej wieży nad ogromną przepaścią. Dzwonisz do trójki najlepszych przyjaciół. Biegną na pomoc, ale w ostatniej chwili obawiają się, że próbując cię ratować, sami zginą. Zaczynają się cofać. Spadasz, ale udaje ci się przeżyć. Wolalbys/wolalabyś nie sprawdzać swoich przyjaciół w takiej sytuacji. Wiesz, że nie możesz na nich polegać. Czy nie byłoby lepiej nie znać prawdy o nich i pozostać przyjaciółmi?

PODSUMOWANIE LEKCJI

- s. 130 ■ Zdaniem Platona, prawdziwa wiedza opiera się na poznaniu rozumowym, a nie zmysłowym, które daje jedynie pozory wiedzy.
- s. 131 ■ Proces prowadzący do odkrywania prawdy polega na anamnezie, czyli przypominaniu sobie doskonałych idei, z którymi dusza miała styczność, zanim znalazła się w ciele.
- s. 130 ■ W systemie Platona „wyzwolenie z kajdan” oznacza odkrycie, że zmysły prowadzą jedynie do wiedzy pozornej, a nie do prawdy.

ZADANIA

1. Wyobraź sobie świat, w którym wszyscy ujawniają swoje prawdziwe intencje i zamiary. Czy chciałabyś/chciałbyś żyć w takim świecie?
2. Czy Platon ma rację, twierdząc, że poznanie zmysłowe wprowadza człowieka w błąd i stanowi „niższy” rodzaj wiedzy? Zastanów się nad tym, czy możliwe jest oddzielenie poznania opierającego się na danych zmysłowych od poznania czysto rozumowego. Czy tego rodzaju poznanie – oderwane od danych zmysłowych – ma rzeczywiście wyższą wartość?
3. Opracujcie własne alegorie świata w małych grupach i przedstawcie je na forum całej klasy.



15. Mistyczny aspekt nauczania Platona

NA TEJ LEKCJI

- Rozważysz argumentację Platona za nieśmiertelnością duszy ludzkiej.
- Skonstruujesz własną argumentację dotyczącą ludzkiej duszy.
- Poznasz wizję powstania świata w ujęciu Platona.
- Porównasz koncepcję powstania świata antycznego mędrca z wizją stworzenia obecną w Biblii.



15.1. Czy dusza ludzka jest nieśmiertelna?

Zmiana zachodząca w psychice człowieka, który odkrywa prawdziwą rzeczywistość, polega na całkowitym odwróceniu się od dóbr doczesnych. W dialogu pt. *Fedon*, przedstawiającym ostatnie chwile Sokratesa przed wykonaniem na nim wyroku śmierci, Platon wyraża pogląd, że osoby prawdziwie oddane filozofii zajmują się jedynie śmiercią i umieraniem. W twierdzeniu tym nie chodzi o to, że mędrzec popada w pesymistyczne rozważanie dotyczące kresu własnego życia, ale raczej o odkrycie, że świat materialny jest jedynie namiastką tego, co jest obecne w prawdziwej rzeczywistości.

Niewzruszoność wobec losu Platon mógł zachować między innymi dzięki temu, że był zwolennikiem poglądu o nieśmiertelności ludzkiej duszy. Dowodami wspierającymi tę tezę w dialogu *Fedon* są następujące argumenty:

1. Poszczególne rzeczy powstają ze swoich przeciwieństw. Życie wyklucza śmierć, ponieważ jest wobec niego przeciwstawne. Podobnie dusza, istniejąc i będąc zasadą życia, nie może nie istnieć.
2. Dusza posiada wrodzoną wiedzę, którą musiała uzyskać przed urodzeniem się człowieka.

Oba argumenty nie są wystarczające do przekonania współczesnego czytelnika. Słabość pierwszego z dowodów tkwi w uznaniu, że z faktu aktualnego istnienia duszy miałyby wynikać jej dalsze trwanie. Drugi argument nie wytrzymałby krytyki, ponieważ nawet jeśli uzasadnia on istnienie duszy jeszcze przed fizycznymi narodzinami człowieka, nie dowodzi w sposób przekonujący dalszego jej trwania po śmierci. Najczęściej dyskutowanym i zarazem najmocniejszym jest trzeci argument Platona. Zapoznajmy się z fragmentem, w którym filozof formułuje swoją argumentację.

Dowody na
nieśmiertelność
duszy

MYŚLENIE – ROZMOWA
DUSZY Z SAMĄ SOBĄ

PLATON



- Więc, jeżeli chcesz, to przyjmijmy – powiada – dwa rodzaje bytów: jeden widzialny, a drugi bez postaci.
- Przyjmijmy – mówi.
- I ten bez postaci zawsze jest taki sam, a widzialny nigdy?
- I to – powiada – założmy.
- No, a dalej – mówi tamten – w nas samych czyż nie jest jedno ciałem, a drugie duszą?
- Nie inaczej – powiada.
- Do któregoż więc z tych dwóch rodzajów, możemy powiedzieć, podobniejsze jest nasze ciało i z którym bardziej spokrewnione?
- To przecież każdemu jasne – powiada – że z widzialnym.
- A cóż dusza? Widzialna, czy nie?
- Nie dla ludzi przecież, Sokratesie.
- Ale my mówimy o tym, co widzialne i co nie, ze względu na naturę ludzką przecież. Czy na jakąś inną, myślisz?
- Ze względu na ludzką.
- Więc co powiemy o duszy? Widzialna jest, czy niewidzialna?
- Niewidzialna.
- Więc bez postaci?
- Tak jest.
- Zatem dusza jest więcej niż ciało podobna do tego, co nie ma postaci, a ono więcej do tego, co widzialne.
- Ze wszech miar tak musi być, Sokratesie.
- Nieprawdaż, i tośmy przedtem mówili, że dusza, ilekroć się ciałem posługuje do rozpatrywania czegoś, więc albo wzrokiem, albo słuchem, albo innym jakimś zmysłem – bo to właśnie znaczy posługiwać się ciałem: rozpatrywać coś za pośrednictwem wrażeń zmysłowych – wtedy ją ciało za sobą wlecze w dziedzinę tego, co nigdy nie jest jednokie, i ona się błąka i niepokoi, i zawrotu doznaje jak pijana, bo się takich rzeczy tknęła?
- Tak jest.
- A ilekroć rozpatruje coś sama w sobie, natenczas leci tam, w dziedzinę tego, co czyste i wiecznotrwałe, i nieśmiertelne, i zawsze jednokie; ona tego krewna, zawsze się do tego zbliża, ilekroć sama z sobą zostanie, o ile jej to wolno; przestaje się wtedy błąkać i obcując z tym zawsze się jednako do tego samego odnosi, bo się takich rzeczy tknęła. A ten stan jej nazywają rozumem.
- Ze wszech miar – powiada – piękne i prawdziwe twoje słowa, Sokratesie.
- Więc do którego, sądzisz znów, rodzaju przedmiotów dusza jest podobniejsza i z którym bliżej spokrewniona, wedle tego, co się przedtem i co się teraz powiedziało?
- Chyba każdy, sądzę, zgodzi się po tej rozprawie, najbardziej nawet nieuczony, że ze wszech miar i całkowicie dusza podobniejsza jest do tego co wieczne i niezmiennie, niż do tego, co nie.
- A cóż ciało?
- Ciało do tego drugiego.



– A zobacz no rzecz i z tej strony, że jak długo razem są dusza i ciało, jemu: służyć i podlegać nakazuje natura, a jej: panować i władać. Z tego względu, które z nich dwojga wydaje ci się podobnym do tego, co boskie, a które do tego, co śmiertelne? Czy nie zdaje ci się, że to, co boskie, jest zrodzone do władzy i rządu, a to, co śmiertelne, do podlegania i służby?

– Zdaje mi się.

– Do któregoż więc z tych dwóch pierwiastków dusza jest podobna?

– Jasna rzecz przecież, Sokratesie, że dusza do tego, co boskie, a ciało do tego, co śmiertelne.

– Więc zobacz no – powiada – Kebesie, czy z tego wszystkiego, cośmy powiedzieli, nie to nam wychodzi, że do tego, co boskie i nieśmiertelne, i dla myśli tylko dostępne, i jedną tylko postać mające, i nierozkładalne, i zawsze samo w sobie jednake, najpodobniejsza jest dusza; a do tego, co ludzkie i śmiertelne, i bezmyślne, i wielopostaciowe, i rozkładalne, i zawsze samo w sobie wielorakie, najpodobniejsze znowu jest ciało. Mamy przeciwko temu coś innego do powiedzenia, kochany Kebesie, że nie tak się rzeczy mają?

– Nie mamy.

Platon, *Fedon*, przeł. W. Witwicki, PWN, Warszawa 1982, s. 252–253.

Spróbuj samodzielnie zrekonstruować dowodzenie Platona (wyróżnij przesłanki i wnioski) oraz poddać je krytycznemu namysłowi. Czy argumentacja filozofa jest przekonująca?

Platon zakłada, że istnieją dwa poziomy rzeczywistości: świat materialny, postrzegany zmysłowo, oraz świat idei, ujmowany rozumowo. Dusza przynależy do świata, który jest niewidzialny i poznawalny intelektualnie. Własnością świata idei jest jego niezmiennosc. Podobnie dusza, tak podobna do idei pod innymi względami, posiada także i tę właściwość. Gdy poznajemy zmysłowo świat, popadamy w błędy i zamieszanie, ponieważ ujmowana w ten sposób treść podlega ciągłym zmianom. Kiedy jednak dusza poznaje samą siebie, odkrywa podobieństwo przedmiotu poznania do niej samej. Tylko to, co podobne, może adekwatnie poznawać coś innego od siebie. Natura obu rzeczy musi być taka sama. Ponadto, gdy rozważymy relację między ciałem a duszą, wydaje się, że to dusza pełni wyróżnioną funkcję. Kieruje ona ciałem i tym samym przypomina, w zakresie posiadanej przez siebie władzy, raczej to, co boskie niż to, co materialne.

W swoim dowodzeniu Platon pomija fakt, że podobieństwo duszy do idei w zakresie jej niematerialności, niewidzialności i **inteligibilności** nie musi oznaczać posiadania także innych własności. Dowodzenie przez analogię niesie za sobą tę słabość, że zakłada kompatybilność także w zakresie innych cech, w tym kluczowej w dowodzeniu nieśmiertelności – niezmienności duszy. Pomijając tę słabość argumentacji Platona, trzeba zauważyć wartość samego zamysłu filozofa oraz znakomitą strukturę dowodzenia przedstawionego w dialogu. Postać Sokratesa, który w obliczu śmierci pozostaje niewzruszony, do dziś inspirował wielu ludzi.



Zastosuj argumentację na wzór stosowanej przez Platona metody dedukcyjnej (sformułuj **przesłanki** i wyprowadź z nich odpowiednie **wnioski**). Uzasadnij tezę przy zastosowaniu trzech rozbudowanych argumentów. Postaraj się zastosować przynajmniej jeden dowód z „analogii” (podobieństwa).

Teza do obrony brzmi: „**Myśleć to, co prawdziwe, czuć to, co piękne, i kochać to, co dobre – w tym cel rozumnego życia**”.



15.2. Jak powstał świat?

Szczegółowo prześledziliśmy argumentację Platona za nieśmiertelnością ludzkiej duszy. Nadszedł czas, aby przystąpić do rozważania tego, co stało u podstaw powstania świata. Platon zarysowuje wyraźną wizję powstania rzeczywistości w dialogu pt. *Timajos*. Zapoznajmy się z opisem w przytoczonym fragmencie tekstu.

Jeżeli piękny jest ten świat, a wykonawca jego dobry, to jasna rzecz, że patrzył na wzór wieczny. A jeśli nie, czego się nawet mówić nie godzi, to patrzył na wzór zrodzony. Każdemu rzecz jasna, że na wieczny. Bo świat jest najpiękniejszy spośród zrodzonych, a wykonawca jego najlepszy jest ze sprawców. W ten sposób zrodzony, wykonany jest na wzór tego, co się myśli i rozumem uchwycić daje i zawsze jest takie samo. Skoro tak jest, to znowu nie może być inaczej, tylko świat ten jest odwzorowaniem czegoś. Najważniejsza rzecz: zacząć zgodnie z naturą. Zatem trzeba zrobić to rozróżnienie między odwzorowaniem i jego pierwowzorem. Bo myśli też są spokrewnione z tym, czego dotyczą. Myśli dotyczące tego, co trwa i jest mocne i jasno się rozumowi przedstawia, są też trwałe i nie do obalenia, o ile to tylko możliwe; o ile myśl może być niezbita i nie do ruszenia, tym myślom nie powinno tego zbywać. A myśli dotyczące tego, co zostało odtworzone według tamtego wzoru i jest tylko obrazem – są też, podobnie jak ich przedmioty, tylko obrazami prawdopodobnymi. Czym jest w stosunku do powstawania byt rzeczywisty, tym w stosunku do wiary prawda [...]. Bóg chciał, żeby wszystko było dobre, a lichego żeby nie było nic, ile możliwości, więc wziął wszechświat cały widzialny, który nie miał spokoju, tylko się poruszał byle jak i bez porządku, wyprowadził go z chaosu i doprowadził do ładu, uważając, że to ze wszech miar lepsze niż tamto. Nie było racji i nie ma, żeby Ktoś najlepszy robił coś innego, jak tylko to, co najpiękniejsze. Obrachował więc sobie i znalazł, że spośród rzeczy z natury swej widzialnych żadne dzieło nierozumne nie będzie nigdy jako całość piękniejsze od dzieła rozumnego jako całości, a nie może mieć rozumu nic, co nie ma duszy. Zważywszy to sobie, złożył rozum w duszy, a duszę w ciele i w ten sposób wszystko zmaistrował, aby wszechświat był jak najpiękniejszy w swej naturze [...]. Bóg chciał jak najbardziej upodobnić świat do najpiękniejszego z przedmiotów myśli i ze wszech miar najdoskonalszego, więc zrobił go jedną istotą żywą, widzialną, która zawiera w sobie wszystkie istoty żywe, spokrewnione z nią co do natury. Otóż czy słusznie przyjęliśmy jeden wszechświat, czy też słuszniej byłoby mówić o wielu światach i to nieskończonych? Jeden, jeżeli ma być wykonany według wzoru. Bo pierwowzór, obejmujący wszystkie zwierzęta pomyślane, nie może



być w żaden sposób drugim z pary wraz z jakimś innym. Bo znowu musiałaby istnieć jeszcze jedna „żywa istota”, która by obejmowała tamte obie, i one byłyby jej częstkami, i słuszniej należałoby wtedy mówić, że odwzorowanie jest upodobnione do tej istoty obejmującej, a nie do owych dwóch objętych. Więc żeby ten jeden świat był podobny do najdoskonalszej istoty żywej, dlatego twórca światów nie zrobił światów dwóch ani ich nieskończonej ilości [...].

Platon, *Timajos*, 28 b – 30 c, przeł. P. Siwek, PWN, Warszawa 1986.

Najważniejsze założenia Platona można wyrazić w kilku punktach:

1. Stworzenie świata nastąpiło dzięki celowemu aktowi sprawczemu Demiurga – boskiego budowniczego świata. Świat przypomina swojego doskonałego twórcę.
2. Celem stworzenia było powołanie świata najlepszego z możliwych – Demiurg kierował się w tym akcie dobrem człowieka. Wprowadził do świata ład, który zastąpił panujący we wszechświecie chaos.
3. Wzorcem dla Demiurga (przyczyny sprawczej) były idee, które stanowią wzorzec świata.
4. Świat jest żywy, uduchowiony i rozumny, jedyny i jednolity. Przypomina żywy organizm, w którym każdy element ma swoje przeznaczenie i uzasadnienie.

Powstanie świata materialnego

Czy założenia Platona nie przypominają ci innego znanego tekstu kultury opisującego stworzenie świata? Zastanów się nad podobieństwami i różnicami z biblijną wersją początków świata. Jak, twoim zdaniem, mógł wyglądać początek istnienia rzeczywistości?

Przypomnijmy początek opisu stworzenia świata znajdującego się w Księdze Rodzaju.

Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię. Ziemia zaś była bezładem i pustkowiem: ciemność była nad powierzchnią bezmiarów wód, a Duch Boży unosił się nad wodami. Wtedy Bóg rzekł: „Niechaj się stanie światłość”. I stała się światłość. Bóg widząc, że światłość jest dobra, oddzielił ją od ciemności. I nazwał Bóg światłość dniem, a ciemność nazwał nocą. I tak upłynął wieczór i poranek – dzień pierwszy.

Biblia Tysiąclecia, Rdz 1, 1–5.

Warto zauważyć podobieństwa obecne w obu tekstach kultury. Bóg w judeochrześcijańskiej wersji stworzenia świata, podobnie jak Demiurg, podejmuje celowy akt sprawczy. Obie wizje powstania świata łączy przekonanie o tym, że Stwórca kierował się w swoim działaniu dobrem człowieka i pragnieniem doskonałości. Również motyw wprowadzania porządku oraz niezmiennych zasad do rzeczywistości charakteryzującej się pierwotnym chaosem i „bezładem” jest wspólny dla obu tych opowieści. Przy tej okazji warto jednak wspomnieć także o różnicy pomiędzy grecką i judeochrześcijańską wersją genezy wszechświata. O ile Demiurg jest przyczyną

Dwie wizje stworzenia świata – podobieństwa

Dwie wizje stworzenia świata – różnice



sprawcą, ale podporządkowuje się logicznym, wiecznym i niezależnym od niego zasadom, o tyle Ellohim jest także twórcą zasad – prawodawcą i przyczyną celową świata. Zwróćmy uwagę, że akt stwórczy obejmuje w tym przypadku także nazywanie tworzących go rzeczy. Twórca nadaje sens i znaczenie poszczególnym jego elementom. Znaczącą różnicę stanowi także pochodzenie materii. O ile dla Platona jest ona wieczna, o tyle chrześcijańska wizja stworzenia świata zakłada ideę *creatio ex nihilo* (czyt. kreacja eks nihilo, stworzenie z niczego). Bóg jest na gruncie chrześcijańskiej doktryny twórcą nie tylko zasad, lecz także samej materii.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- s. 133 ■ Platon dowodził nieśmiertelności duszy za pomocą czterech argumentów: pierwszy opierał się na konieczności istnienia po zaniknięciu ciała materialnego, drugi na uznaniu, że dusza posiada zdolność anamnezy, trzeci na uznaniu, że dusza może poznawać to, co do niej podobne (idee), a czwarty – na prostocie bytowej duszy.
- s. 137 ■ Według Platona materialny świat powstał dzięki celowemu aktowi stwórczemu Demiurga.
- s. 137 ■ Wizja stworzenia obecna w koncepcji Platona i ta znana z Biblii mają kilka podobieństw. Bóg stworzył świat, kierując się dobrem człowieka, a dzięki aktowi stwórczemu wprowadził do świata porządek.
- s. 137 ■ Różnica między opisem powstania świata według Platona i opisem obecnym w Biblii polega na tym, że chrześcijańska koncepcja zakłada stworzenie świata „z niczego”, natomiast u Platona świat powstaje na wzór wiecznych idei.



ZADANIA

1. Która wizja Boga – platońska czy chrześcijańska – jest ci bliższa? Czy, twoim zdaniem, wszechmocny Bóg może „stworzyć kamień, którego sam nie udźwignie”? Może powinien On raczej podlegać ścisłym prawom logiki, które sam „wprowadza” w świat? Jak rozwikłać podany paradoks?
2. Św. Augustyn z Hippony – jeden z twórców dogmatyki chrześcijańskiej – polemizując z Platonem, uznał, że wiara powinna poprzedzać wiedzę. Co sądzisz na temat tego poglądu? Czy konstruowanie racjonalnych dowodów na istnienie Boga lub duszy ma sens? W XVIII wieku niemiecki filozof Immanuel Kant uznał, że na gruncie filozofii nie jest możliwe dotarcie do prawdy na ten temat. Istnienie Boga i nieśmiertelnej duszy stanowiło dla niego postulat praktyczny – założenie, które należy przyjąć, aby żyć sensownie. Który z przedstawionych poglądów jest, twoim zdaniem, najbliższy prawdzie?
3. Porównaj w formie infografiki poglądy na temat powstania świata i nieśmiertelności duszy w ujęciu chrześcijańskim i platońskim.





ĆWICZENIA I PROBLEMY DO DYSKUSJI

1. Niemiecki filozof **Gottfried Wilhelm Leibniz** (1646–1716) uważał, że Bóg stworzył świat najlepszy z możliwych. Jak można zinterpretować te słowa? Odniesz pogląd Leibniza do wizji stworzenia świata opisaną przez Platona w dialogu pt. *Timajos*.
2. Brytyjski astrofizyk i kosmolog **Stephen Hawking** (1942–2018) twierdził, że problem istnienia Boga stanowi prawomocne i zasadne pytanie naukowe, ponieważ dotyczy ono problemu powstania świata i kierowania jego funkcjonowaniem. Sam posługiwał się pojęciem Boga wyłącznie w nieosobowym znaczeniu, jako odpowiednikiem niezmiennych i uniwersalnych praw przyrody. Pogląd ten przypomina nieco założenia pierwszych filozofów przyrody. Czy zgadzasz się z naukowcem, że problem istnienia Boga powinien podlegać naukowej analizie?
3. Odpowiedz na następujące pytania dotyczące teorii idei Platona.
 - a) Czym jest idea dobra w systemie Platona, a czym jest ona dla ciebie?
 - b) Czy idea dobra jest tym samym, co dobro moralne?
 - c) Dlaczego ten, kto odkrywa dobro, decyduje się powrócić do jaskini?
4. Zastanów się nad koncepcją „nawrócenia”. Czy zgadzasz się z Platonem, że refleksja filozoficzna prowadzi do trwałych zmian w postrzeganiu świata, samego siebie i innych ludzi? Dlaczego tak się dzieje?
5. Martin Heidegger uważał, że ludzka egzystencja jest „byciem-ku-śmierci”. Filozof miał na myśli to, że skończoność świadomego trwania motywuje człowieka do działania i refleksji. Gdybyśmy nie byli istotami skończonymi, postępowanie w określony sposób w zasadzie nie miałoby sensu. Wyobraź sobie wieczne istnienie. Czy miałoby sens uczenie się nowych rzeczy, poznawanie innych ludzi lub realizowanie marzeń? Przecież mielibyśmy do dyspozycji całą wieczność. Czy Platon, pisząc o filozofii jako tej, która zajmuje się głównie śmiercią i umieraniem, miał na myśli podobny pogląd?
6. Platon postrzegał filozofię jako szczególnie doniosłą działalność. Uważał, że filozofowie są zdolni do poznawania prawdy, rządzenia państwem czy nauczania innych. Jaką funkcję widzisz dla filozofii w dzisiejszym świecie? Poszukaj przykładów osób, które odgrywają w twoim życiu ważną rolę, a można je zaliczyć do szeroko rozumianego grona „filozofów”. Opowiedz w kilku zdaniach o tych osobach swojej klasie.
7. Przygotuj wystąpienie, w którym obronisz tezę na podstawie skonstruowanych przez siebie argumentów. Istotne jest zastosowanie rozumowania dedukcyjnego. Wypisz w zeszycie niezbędne przesłanki oraz wynikające z nich wnioski. Opracuj trzy argumenty za bronionym przez siebie stanowiskiem. Wybierz jedną z następujących tez Platona:
 - a) „Odwaga jest wiedzą o tym, czego się bać”;
 - b) „Najważniejszy w każdym działaniu jest początek”;
 - c) „Rzeczy piękne są trudne”.
8. Jakiego rodzaju wiedza może być, według ciebie, pozyskiwana dzięki anamnezie? Czego uczą nas zapisane w naszym umyśle wspomnienia? Czy wierzysz w możliwość reinkarnacji?
9. Zbierz informacje o różnych mitach opisujących stworzenie świata. Jedną z najciekawszych wizji są wierzenia środkowoafrykańskiego plemienia Buszongo, uznającego istnienie u zarania dziejów jedynie ciemności, wody i boga Bumby. Gdy któregoś dnia Bumbę rozboleł brzuch, wymiotował on Słońce, Księżyc, gwiazdy, zwierzęta i człowieka. Tak powstał otaczający nas świat. Poszukaj mitu, który z jednej strony cię zacieka, a z drugiej umożliwi zidentyfikowanie jakiegoś prawdziwego zjawiska fizycznego lub biologicznego, które zachodzi w rzeczywistym świecie. Na przykład często zestawia się chrześcijańską ideę *creatio ex nihilo* z teorią Wielkiego Wybuchu. Przygotujcie w grupach wystąpienie na ten temat. Przedstawcie wybrany mit, a następnie odpowiadającą mu teorię (lub hipotezę) naukową.
10. Podejmij temat, który pojawił się w eliminacjach szkolnych **XXXI Olimpiady Filozoficznej**. „Czy w dzisiejszym świecie można być idealistą? Rozważ problem sporu realizm – antyrealizm na podstawie wybranych koncepcji filozoficznych”. Napisz wypracowanie na podany temat. Pamiętaj o odpowiedniej strukturze pracy (wstęp, rozwinięcie, zakończenie). Nie ograniczaj się do opisu poglądów filozofów, ale rozważ temat zgodnie z własnymi przemyśleniami. Potraktuj stanowiska filozoficzne jako podstawę twoich samodzielnych rozważań.



11. Zastanów się nad wizją nieśmiertelności duszy w ujęciu Platona oraz poszukaj informacji na temat hinduistycznych i buddyjskich wierzeń na temat samsary (kręgu wcieleń) i reinkarnacji. Jakie dostrzegasz podobieństwa, a jakie różnice pomiędzy wymienionymi poglądami?
12. Kim jest współczesny idealista? Podaj przykłady bohaterów filmowych, literackich lub przedstawicieli świata mediów.

POWTÓRZENIE PRZED SPRAWDZIANEM

- s. 125 • Platon był **antynaturalistą** oraz twórcą **teorii idei**. Koncepcja ta opisuje rzeczywistość jako składającą się z dwóch odrębnych odmian bytu: świata materii i świata idei (**dualizm**). Światem prawdziwym jest świat wiecznych, doskonałych, niezmiennych i niecielesnych idei.
- s. 130 • Sposobem dotarcia do prawdziwej wiedzy jest anamneza, która umożliwia poznanie idei. Percepcja zmysłowa jest jedynie mniemaniem, nie prowadzi do właściwej wiedzy o rzeczywistości.
- s. 133 • Platon uważał, że dusza ludzka jest wieczna. Istniała ona jeszcze przed wcieleniem (idea wędrówki duszy), a także nie przestanie istnieć po śmierci. Zakończenie ludzkiego życia polega jedynie na oddzieleniu się materii od duszy. Pierwszy z elementów ulega rozpadowi, drugi jest nieśmiertelny.
- s. 137 • Przyczyną sprawczą świata był **Demiurg**, który wytworzył rzeczy materialne na wzór wiecznych idei. Pomimo wielu podobieństw, wizja ta różni się znacząco od judeochrześcijańskiej wersji stworzenia świata. Demiurg podlega bowiem odwiecznemu prawu rządzącemu rzeczywistością.

LITERATURA DODATKOWA

- Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, PWN, Warszawa 2004.
- S. Hawking, *Krótkie odpowiedzi na wielkie pytania*, Zysk i S-ka, Warszawa 2018.
- Platon, *Fedon*, przeł. W. Witwicki, PWN, Warszawa 1982.
- Platon, *Państwo*, przeł. W. Witwicki, PWN, Warszawa 2010.
- Platon, *Timajos*, przeł. P. Siwek, PWN, Warszawa 1986.
- G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2000.
- W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, PWN, Warszawa 2014.



VII. Rola i znaczenie filozofii Platona

▶ Pierścień Gygesa

▶ Doskonałe państwo – sprawiedliwy człowiek

▶ Miłość platoniczna





Angielski filozof i uczyony **Alfred Whitehead** (czyt. łajthed; 1861–1947) określił cały dorobek filozoficzny poszczególnych epok jako „przypisy do Platona”. To szczególne miano zawdzięcza Platon wielu aspektom stworzonego przez siebie systemu filozoficznego. Warto przypomnieć metafizyczne idee dotyczące koncepcji duszy oraz stworzenia świata, z którymi zapoznaliśmy się w poprzednim rozdziale, a które zainspirowały chrześcijańskich twórców starożytności i średniowiecza. Koncepcja idealizmu Platona zainteresowała nowożytnych filozofów nauki zajmujących się matematycznym przyrodoznawstwem. Jak mogliśmy przeczytać w poprzednim rozdziale, spór o ontyczny status liczb nadal inspiruje wielu współczesnych badaczy.

Tematyka tej części podręcznika koncentruje się na praktycznych aspektach nauczania Platona. Rozpocznijemy od zastosowań etycznych koncepcji starożytnego mędrca, następnie poprzez fascynującą teorię polityczną dotrzemy do psychologicznych dociekań na temat miłości. Wiele elementów systemu filozoficznego Platona okaże się przydatnych także dla współczesnego czytelnika.



16. Pierścień Gygesa

NA TEJ LEKCJI

- Poznasz historię pasterza Gygesa przedstawioną w dialogu *Państwo* Platona oraz dokonasz etycznej oceny działań bohatera.
- Zapoznasz się z czynnikami, które należy wziąć pod uwagę, oceniając zachowanie innego człowieka.
- Zastanowisz się nad tym, czy w każdej sytuacji życiowej „cel uświęca środki”.
- Dowiesz się, jakie zdanie na temat sprawiedliwości miał Glaukon, jeden z najważniejszych bohaterów dialogu Platona, a jakie – sam autor *Państwa*.

W dialogu *Państwo* opowiadający o sprawiedliwości i wolności brat Platona, Glaukon, przywołuje mit o pasterzu Gygesie, który przechodzi trudną próbę charakteru z powodu odnalezienia pewnego tajemniczego pierścienia. Przyjrzyjmy się opowieści bohatera dzieła Platona.

Historia
pasterza Gygesa

Wolność, o której mówię, byłaby wtedy największa, gdyby każdy [...] posiadał taką moc, jaką miał kiedyś Gygesa przodek Lidyjczyka [...]. Kiedy spadł wielki deszcz i przyszło trzęsienie ziemi, pękła ziemia w pewnym miejscu i utworzyła się rozpadlina w tej okolicy, gdzie on pasł owce. On to zobaczył, zdziwił się, zeszedł w jej głęb i ujrzał dziwne rzeczy, o których bajki opowiadają, a między innymi i konia z brązu, pustego wewnątrz, który miał drzwiczki. Kiedy nachylił się przez nie do środka, zobaczył wewnątrz trupa, który się wydawał nadludzkiego wzrostu. Nie miał na sobie nic, tylko złoty pierścień na ręku. On ściągnął mu ten pierścień i wylazł stamtąd na górę. Kiedy pasterze odbywali swoje zebranie zwyczajne, jak co miesiąca, aby królowi donieść, co się dzieje z trzodami, przyszedł i on i miał pierścień z sobą. Więc kiedy siedział pomiędzy innymi, obrócił przypadkiem nasadę kamienia ku sobie, ku wnętrzu dłoni. Kiedy się to stało, zrobił się niewidzialny dla siedzących przy nim; oni zaczęli rozmawiać tak, jakby go nie było. Zdziwił się i znowu namacawszy pierścień, obrócił nasadę kamienia na zewnątrz. Jak tylko ją obrócił, zrobił się widzialny. Zauważywszy to, zaczął doświadczać swego pierścienia, czy by miał taką siłę i czy by mu się udawało, obracając nasadę kamienia ku środkowi, stawać się niewidzialnym, a jeśli na zewnątrz – widzialnym.

Platon, *Państwo*, 359 c – 360 a, przeł. W. Witwicki, PWN, Warszawa 2010.

Czy treść tego mitu nie brzmi znajomo? Z pewnością czytaliście powieść J.R.R. Tolkiena o pierścieniu odnalezionym przez pewnego sympatycznego hobbita. Podobnie jak klejnot zastosowany przez Gygesa dawał on moc stawania się niewidzialnym. Zapewne od razu przychodzą wam do głowy różne możliwe zastosowania tego skarbu. Czy łatwo byłoby oprzeć się jego mocy? Sprawdzenie kart odpowiedzi

**Sprawiedliwość
według Glaukona**

do arkuszy maturalnych, zaspokojenie ciekawości na temat życia innych osób lub podróżowanie bez biletu po całym świecie – to tylko niektóre spośród możliwości, które być może przyszedł wam teraz na myśl.

Opowiadający historię Gygesa Glaukon zauważa, że nawet gdyby istniały dwa pierścienie i każdy z nich założyłby inny człowiek – sprawiedliwy oraz niesprawiedliwy – obaj nie oparliby się mocy czynienia dokładnie tego, czego pragną. Z jednej strony – kradzież, zdrada lub zabójstwo, z drugiej strony – uwolnienie więźniów stałyby się dla obu ludzi możliwe. Jak twierdzi Glaukon: *Postępując tak, nie*



Nawet gdyby istniały dwa pierścienie i każdy z nich przywdziałby inny człowiek – sprawiedliwy oraz niesprawiedliwy – obaj nie oparliby się mocy czynienia dokładnie tego, czego pragną.

robiłby nic innego niż drugi – na jedno i to samo wychodziliby obaj. Bohater platońskiego dialogu zrównuje obie postaci ze sobą. Niezależnie od intencji i przymiotów charakteru waga czynu obu osób byłaby jednakowa. Właściwą motywacją byłoby korzystanie z całkowitej, niemal „boskiej” wolności.

Czy jednak jest tak w istocie? Warto w tym miejscu zastanowić się nad wciąż aktualnym i doniosłym etycznie problemem, który można wyrazić pytaniem o to, jakie elementy wpływają na ocenę moralną czynu jednostki. Wyobraź sobie, że dzięki niewidzialności mógłbyś/mogłabyś zapobiec złu dziejącemu się na świecie, na przykład wykraść dane służące do przeprowadzenia zamachu terrorystycznego albo włamać się do laboratorium medycznego, aby zabrać bardzo drogi lek ratujący bliską ci osobę przed śmiertelną chorobą. Podobny eksperyment myślowy – dotyczący męża kradnącego lekarstwo dla własnej żony – opracował w latach sześćdziesiątych XX wieku amerykański psycholog **Lawrence Kohlberg** (czyt. lałrens kolberg; 1927–1987), aby zweryfikować poziom rozwoju moralnego poddanych testowi osób. Co ciekawe, najwyższy poziom etycznej świadomości miał charakteryzować osoby, dla których wartość miłości i oddania byłaby ważniejsza niż przestrzeganie prawa. W świetle tej teorii najważniejszym czynnikiem oceny moralnej jest intencja (cel działania) i motywacja (przyczyna działania) sprawcy. Wydaje się, że możemy wysnuć stąd wniosek, że gdyby sprawiedliwy posiadacz pierścienia działał w dobrej intencji i z wyższych pobudek, być może wykorzystanie mocy odnalezionego skarbu okazałoby się słuszne.

**Intencja
i motywacja
w ocenie etycznej****Konsekwencje
czynu
w ocenie etycznej**

Z drugiej strony, w dyskusji nie brakuje głosów, że podejmując wybór etyczny, należy wziąć pod uwagę przede wszystkim konsekwencje czynu. Dziewiętnastowieczny utilitarysta **John Stuart Mill** (czyt. dżon stiuart mil; 1806–1873) uważał, że postępowanie człowieka powinno prowadzić do maksymalizacji szczęścia dla jak największej liczby ludzi. Czy oznacza to jednak, że w niektórych sytuacjach można poświęcić czyjeś życie lub dobro, aby ratować innych? Czy na przykład zabicie potencjalnego terrorysty w celu zapobieżenia złu dotyczącemu wiele ofiar mogłoby zostać usprawiedliwione? Nie rozstrzygając w tym miejscu słuszności poszczegół-



nych teorii etycznych, a jedynie sugerując ich ograniczenia, zauważmy, do jakich ciekawych i wciąż aktualnych rozważań może skłonić nas historia Gygesa.

Co jest, według ciebie, najistotniejszym elementem oceny etycznej postępowania człowieka: intencje, motywacje, konsekwencje, znaczenie samego czynu, okoliczności zdarzenia czy może świadomość (wiedza na temat znaczenia czynu) sprawcy działania? Podjęcie decyzji może okazać się nieco łatwiejsze po wykonaniu przez ciebie dwóch pierwszych zadań znajdujących się na końcu rozdziału.

Platoński mit o pierścieniu Gygesa ujawnia jeszcze jeden istotny problem filozoficzny, tj. dylemat wyboru pomiędzy zrealizowaniem słusznego celu z zastosowaniem nieuczciwego środka a całkowitym porzuceniem tego rodzaju możliwości. Zwróćmy uwagę, że oprócz właściciela pierścienia nikt nie wie o tkwiącej w nim mocy. Zresztą Glaukon twierdzi, że nawet gdyby było inaczej, to ludzie oceniający osoby, które weszły w posiadanie pierścienia, nie dziwiliby się wykorzystaniu jego mocy. Przypuszczalnie to raczej tego, kto nie chciałby skorzystać z własności bycia niewidzialnym, ogół ludzi uznałby za niemądrego. Zgodnie z przewidywaniami również kuszony nowymi perspektywami życia Gyges skorzystał z wielkiej mocy pierścienia. Nie dość, że uwiódł żonę króla, a jego samego zabił, to po śmierci władcy objął tron po zmarłym. Grecki mit o Gygesie mówi ponadto o tym, że człowiek ten był ostatecznie dobrym królem, a pierścień, którym się posługiwał, znacząco ułatwiał mu utrzymanie władzy i stabilności w państwie. Jednak krytyka działań Gygesa nadal wydaje się słuszną moralnie. Nie tylko morderstwo i zdrada, lecz także samo zastosowanie pierścienia wciąż budzi etyczne wątpliwości.

Co sądzisz o zasadzie rządzenia poddanymi sformułowanej przez renesansowego myśliciela włoskiego, **Niccolò Machiavellego** (czyt. nikolo makjawellego; 1469–1527), wedle której „cel uświęca środki”? Florencki dyplomata i filozof uważał, że istnieją sytuacje polityczne, które wymagają od władcy zastosowania nieetycznych zachowań, aby zrealizować cel służący wspólnemu dobru obywateli państwa. Jeśli zgadzasz się z tym twierdzeniem, podaj przykłady, w których zasada ma zastosowanie. Jeśli nie, podaj przykłady, które jej przeczą.

Opowieść Glaukona sugeruje, że sprawiedliwość nie jest celem dążenia poszczególnych jednostek. Mając wybór, niezależnie od charakteru, człowiek raczej zdecyduje się skorzystać z maksymalnego dostępnego dla niego zakresu wolności niż dążyć do – trudnej do uzyskania i całkowicie nieopłacalnej z perspektywy jednostki – cnoty sprawiedliwości. Jeśli wszyscy ludzie dążą do własnego pożytku, nie zrzekną się możliwości odstąpienia od własnego dobra w imię samej, nawet najbardziej wzniosłej idei. Skoro jednak sprawiedliwość nie jest dobrem jednostkowym, być może znajdzie się dla niej inna ważna rola w ludzkiej społeczności?

Glaukon twierdzi, że cnota ta stanowi rozsądny kompromis w zachowaniu moralnym człowieka. Na co dzień nie możemy posłużyć się pierścieniem zapewniającym niewidzialność, a wszyscy mamy interes w tym, aby żyć i dobrze się mieć. Sprawiedliwość pozwala zachować porządek w ludzkich relacjach, zapobiec

**Sprawiedliwość
a wolność**



krzywdzie własnej, a pośrednio także innych osób. Brat Platona sugeruje, że ci, którzy nie mogą jednego uniknąć, a na drugie sobie pozwolić, uważają za rzecz pożyteczną umówić się wzajemnie, że się nie będzie krzywd ani wyrządzało, ni doznawało. Okazuje się, że dla rozmówcy Sokratesa sprawiedliwość jest wyłącznie sprawą określonej konwencji – umowy między obywatelami państwa.

Czy możemy zgodzić się w tej kwestii z Glaukonem? Czy rzeczywiście sprawiedliwość nie stanowi cnoty samej w sobie, lecz jedynie warunek międzyludzkiej umowy? Co stałoby się w sytuacji, gdyby prawo międzyludzkie przestało funkcjonować? Czy stalibyśmy się dla siebie śmiertelnym zagrożeniem? Nadszedł czas, aby się dowiedzieć, jakie zdanie na temat sprawiedliwości miał sam autor dialogu – Platon.

Najpełniejszy wyraz znaczenia pojęcia sprawiedliwości odnajdujemy w czwartej księdze *Państwa*. W tej części dialogu Sokrates wyjaśnia Glaukonowi, że sprawiedliwość jest jedną z cnót zgodnych z ludzką naturą. Nie pochodzi ona z zewnątrz – jak zakładał Glaukon – lecz wywodzi się z samej duszy człowieka. Sprawiedliwość jest wewnętrzną dyspozycją, dzięki której człowiek panuje nad poszczególnymi obszarami własnego działania – pożądlivością oraz emocjami. Według Platona rezygnacja z możliwości skorzystania z pierścienia byłaby wyrazem ludzkiej cnotliwości i dojrzałości moralnej. Człowiek sprawiedliwy nie musi zawierać umowy z innymi ludźmi, aby powstrzymać się od stosowania nieetycznych środków. Jeśli jego dusza znajduje się w stanie równowagi wewnętrznej, posiada on w sobie wystarczającą zdolność, aby przeciwstawić się złu i niegodziwości.

Sprawiedliwość
według Platona

PODSUMOWANIE LEKCJI

- s. 143 ■ Metaforyczna opowieść o pierścieniu Gygesa opisana w dialogu Platona *Państwo* dotyczy zagadnienia wolności i sprawiedliwości.
- s. 144 ■ Bohater dialogu – Glaukon – twierdził, że sprawiedliwość jest wyłącznie kwestią międzyludzkiej umowy. Gdyby konwencja ta nie obowiązywała, człowiek sam z siebie nie dążyłby do sprawiedliwości, ponieważ stoi ona w sprzeczności z wolnością, której pragnie każda istota ludzka.
- s. 146 ■ Platon uważał, że sprawiedliwość jest cnotą zgodną z ludzką naturą. Jeśli w ludzkiej duszy panuje równowaga, człowiek jest w stanie powstrzymać się przed korzystaniem z nieograniczonej wolności.
- s. 144 ■ Na ocenę etyczną ludzkich działań wpływa wiele czynników, takich jak intencje, konsekwencje, motywacje, świadomość znaczenia czynu oraz kontekst sytuacyjny.

ZADANIA

1. Napisz w zeszycie krótkie opowiadanie, w którym przedstawisz współczesną wersję historii Gygesa. Możesz zmienić imię bohatera oraz okoliczności zdarzenia. Elementem wspólnym obu opowieści powinien być wybór między własną nieograniczoną wolnością a ogólnoludzką sprawiedliwością.
2. Ułóżcie w parach dialog toczący się pomiędzy Platonem i Glaukonem. Polemika braci powinna zawierać odniesienie do ich najważniejszych poglądów na temat sprawiedliwości.



3. Rozważ eksperyment myślowy znany jako „dylemat wagonika” autorstwa brytyjskiej filozof **Philippy Foot** (czyt. filipy fut). Celem tej abstrakcyjnej historii jest skłonienie odbiorców do refleksji nad tym, jakie czynniki są najważniejsze w moralnej ocenie ludzkich czynów. Przeczytaj opis, zastanów się nad rozwiązaniem, zapisz w zeszycie swoje argumenty i przedyskutuj odpowiedzi z pozostałymi osobami w klasie. Pod opisem eksperymentu znajdują się pytania pomocnicze.

Wyobraź sobie, że znajdujesz się w bezpośrednim sąsiedztwie torów i zwrotnicy. Po szynach prowadzących z góry nadjeżdża rozpędzony, bezzalogowy wózek. Zwrotnica ustawiona jest w taki sposób, że jeżeli jej nie przestawisz, wózek pojedzie prosto i zabije pięć nieznanych ci osób stojących na torze, a zarazem całkowicie nieświadomych zagrożenia. Jeżeli nie uczynisz nic, wszyscy zginą. Masz jednak możliwość ich uratować, przestawiając zwrotnicę. Wówczas wózek skręci na boczny tor, na którym znajduje się jeden, również nieznany ci człowiek. Osoba ta, podobnie jak pozostali, nie ma świadomości niebezpieczeństwa. Jeżeli przestawisz zwrotnicę, ratując życie pięciu osób, zabijesz tego człowieka.

Jak należałoby, według ciebie, postąpić w takiej sytuacji?

- A. Czy uratowanie pięciu osób kosztem jednej to słuszna decyzja etyczna?
 - B. Czy „liczby” mają znaczenie moralne? Czy można „oszacować” wartość ludzkiego życia?
 - C. Czy istnieje istotna różnica etyczna pomiędzy czynem (przestawienie zwrotnicy) a zaniechaniem działania (nieużycie zwrotnicy)? Na czym polega ta różnica? Podaj inne przykłady.
 - D. Jakie mogłyby być konsekwencje obu wersji wydarzeń?
 - E. Czy twoją decyzję zmienilaby informacja o tym, że osoba znajdująca się na bocznicy jest:
 - a) twoim krewnym,
 - b) słynnym naukowcem, który pracuje nad środkiem medycznym leczącym choroby nowotworowe?
 - F. Czy to, że nie znasz żadnej z osób, zmienia twoje postrzeganie sytuacji?
 - G. Czy to, co twoim zdaniem należałoby uczynić, jest w zgodzie z tym, co faktycznie byś zrobił/zrobiła?
4. Rozważ dylematy etyczne, biorąc pod uwagę: intencje, motywacje, konsekwencje, okoliczności, świadomość sprawcy oraz znaczenie opisanych czynów. Przedyskutujcie przyjęte rozwiązania.
- A. Pewna kobieta umierała na wycieńczającą chorobę. Bardzo cierpiała. Wiedząc, że nie ma żadnej nadziei i że stan jej zdrowia może się tylko pogarszać, chciała umrzeć. Poprosiła lekarza o zapewnienie jej, że gdyby znów pojawiły się problemy z oddychaniem, nie zostanie podłączona do respiratora. Lekarz zgodził się spełnić życzenie pacjentki i poinstruował odpowiednio personel pielęgniarstwa. Kobieta umarła osiem godzin później z powodu niewłączenia respiratora. Czy lekarz jest winny zabójstwa kobiety?
 - B. Dowódca oddziału wojskowego otrzymał ze sztabu rozkaz ostrzelania wioski zamieszkałej przez ludność cywilną. Pomimo świadomości tego faktu, dowódca zdecydował się na wykonanie rozkazu. Czy dowódca ponosi odpowiedzialność za śmierć cywilów?
 - C. Nastolatek udostępniał w internecie kolekcję zgromadzonych przez siebie plików muzycznych. Chciał w ten sposób podzielić się z innymi swoją pasją i nie miał świadomości prawnych konsekwencji takiego działania. Czy nastolatek jest winny kradzieży?



17. Doskonałe państwo – sprawiedliwy człowiek

NA TEJ LEKCJI

- Dowiesz się, dlaczego Platon uważał, że sprawiedliwość jest wewnętrzną dyspozycją człowieka, na wzór sprawiedliwości panującej w dobrze funkcjonującym państwie.
- Poznasz utopijną koncepcję państwa Platona oraz jej filozoficzne i społeczne odniesienia.
- Zapoznasz się z koncepcją duszy człowieka w rozumieniu Platona.
- Rozważysz właściwe i zdeprawowane formy ustrojowe przedstawione przez Platona.

Utopijna wizja
państwa u Platona

Sokrates twierdzi, że *poszczególne człowiek będzie w ten sam sposób sprawiedliwy, jak i państwo było sprawiedliwe*. Zauważmy, że mamy w tym miejscu do czynienia z metaforą, która ukazuje utopijny ustrój idealny, ale odnosi się także do jednostki ludzkiej. To, co charakteryzuje doskonałe państwo, można równie dobrze odnieść do opisu wzorcowo postępującego człowieka. Przyjrzyjmy się temu, jak zdaniem Platona powinno wyglądać państwo, które filozof przedstawia jako uniwersalny wzorzec postępowania człowieka.

Pozostajmy na razie na poziomie dosłownego odczytania zaleceń Platona dotyczących państwa. Interpretacja ta jest zadziwiająco bliska stanowisku Glaukona, z którym zapoznaliśmy się w poprzednim rozdziale. Uzasadnieniem istnienia struktur politycznych są ludzkie potrzeby. Człowiek nie jest samowystarczalny i dlatego wspólnota ludzka okazuje się niezbędna do realizowania zaleceń sprawiedliwości. Poszczególni ludzie już od urodzenia charakteryzują się zróżnicowanymi zdolnościami. Jedni przejawiają talent matematyczny, inni odznaczają się fizyczną sprawnością, jeszcze inni posiadają zręczność pozwalającą im realizować określone zadania. Państwo umożliwia harmonijną współpracę i zapewnia możliwość czynienia tych działań, do których poszczególni ludzie są przeznaczeni z natury. Jako że nie każdy w równym stopniu odznacza się roztropnością, w każdym państwie potrzebni są władcy, którzy zadbają o dobro całej wspólnoty politycznej. Celem państwa jest dążenie do najwyższych idei dobra, piękna i prawdy oraz wdrażanie cnót, takich jak mądrość, umiarkowanie, męstwo i sprawiedliwość.

Utopia Platona zakłada hierarchiczność. Na szczycie społecznej piramidy znajdują się władcy-filozofowie, którzy odznaczają się mądrością i umiłowaniem

Cnoty człowieka
sprawiedliwego



idei. Rządy filozofów miałyby zapewnić to, że dobro wspólne znajdowałoby się dla nich zawsze wyżej niż własne, osobiste korzyści. Platon zakłada, że *będą całe życie gotowi z największą chęcią spełniać to, co by uważali za korzystne dla państwa, a co nie, tego w żaden sposób robić nie zechcą*. Pozostanie władcą byłoby możliwe po spełnieniu kilku istotnych kryteriów, z których Platon wyłącza – nietypowo dla czasów jego twórczości – płeć.

A jak będą mieli po lat pięćdziesiąt, to ci, którzy cało wyjdą z prób i okażą się najlepszymi wszędzie i pod każdym względem – i w praktyce, i w teoriach – tych już trzeba poprowadzić do końca drogi i zmusić, żeby wzniesli w górę światło swojej duszy i zaczęli patrzeć na to, co wszystkiemu jasności dostarcza. A gdy zobaczą dobro samo, będą go używali jako pierwowzoru, aby przez resztę życia ład wprowadzać w państwie i u ludzi prywatnych, i u siebie samych, u każdego po trochu i z kolei. Będą się przeważnie filozofią zajmowali, a kiedy kolej na którego wypadnie, będzie się musiał jeszcze i teraz trudzić polityką i rządami ze względu na dobro państwa. Będzie się tym zajmował nie dlatego, że to rzecz ładna, tylko dlatego, że konieczna. I tak będą zawsze wychowywali drugie pokolenie ludzi takich samych, aby ich zostawić na straży około państwa, a sami odejdą mieszkać na wyspach szczęśliwych [...].

Platon, *Państwo*, 540 a – b, przeł. W. Witwicki, PWN, Warszawa 2010.

Według Platona, wyłonienie władców wymagałoby stworzenia całego systemu kształcenia. Grecka **paideia** (czyt. pajdeja, wychowanie) – w wersji filozofa – miała obejmować naukę gimnastyki, muzyki, matematyki oraz dialektyki. Najbieglejsi spośród uczniów mieliby szansę odbyć praktykę w rządzeniu i jeśli odnieśliby sukces na tym polu, w wieku pięćdziesięciu lat mogliby pozostać władcami. Celem władców byłoby przede wszystkim dążenie do idei, a więc realizowanie cnoty mądrości.

Paideia – sposób wychowania opracowany przez starożytnych Greków, opisany przez Wernera Jaegera. Celem kształcenia było doskonalenie człowieka, związane z takimi kategoriami, jak piękno, dobro, szlachetność i doskonałość.

Paideia

Niższe miejsce w hierarchii utopijnego państwa Platona zajmowałiby strażnicy, zajmujący się wyłącznie ochroną wspólnoty i walką z nieprzyjaciółmi. Kształcenie wojowników, obejmujące wszystkie wspomniane wyżej elementy, miałoby zakończyć się służbą państwu. Aby uniknąć pokusy zdobywania dóbr, przywilejów i uznania wyłącznie dla własnych zasług, już od najmłodszych lat strażnicy mieszkaliby we wspólnych domach i spędzali czas wyłącznie w swoim gronie. Brak własności prywatnej, wspólne życie kobiet i mężczyzn oraz oddawanie pod opiekę państwu dzieci służyłoby utożsamieniu się ze wspólnotą, a nie z konkretnymi osobami. Zapewnienie jak najlepszych cech u wojowników miało zapewnić losowanie par zawierających ze sobą małżeństwa. Głównym zadaniem tej warstwy społecznej miało być dążenie do rozwijania w sobie cnoty męstwa.



Potrzeba przecież [...] żeby najlepsi mężczyźni obcowali z najlepszymi kobietami jak najczęściej, a najgorsi z najlichszymi jak najrzadziej, i potomków z tamtych par trzeba chować, a z tych nie, jeżeli trzoda ma być pierwszej klasy. A o tym wszystkim nie ma wiedzieć nikt, tylko sami rządzący, jeżeli znowu trzoda strażnicza ma być jak najbardziej wolna od rokoszów i rozłamów [...] Ilość małżeństw każemy regulować rządzącym, aby jak najbardziej zachowywali stale tę samą ilość mężczyzn, mając na uwadze wojny i choroby, i wszystkie takie rzeczy. Aby się nasze miasto, ile możliwości, nie robiło ani wielkie, ani małe [...] i losowania [...] trzeba będzie chytrze urządzać. Tak, żeby ten gorszy mężczyzna o każdy swój związek obwiniał los, a nie rządzących.

Platon, *Państwo*, 459 d – 460 a, przeł. W. Witwicki, PWN, Warszawa 2010.

Najniższa z warstw społecznych miała obejmować wytwórców – rzemieślników, kupców, rolników i inne osoby zajmujące się pracą fizyczną. Chociaż znaczącą część wyprodukowanych przez siebie dóbr mieliby oddawać rządzącym, poza tym cieszyliby się względną wolnością. Brak konieczności aranżowania małżeństw, ściśle określonych zadań oraz obowiązkowego systemu kształcenia wpływałby na zwiększenie poczucia swobody wytwórców. Ich podstawowym zadaniem miało być doskonalenie w sobie cnoty umiarkowania, niezbędnego dla właściwego funkcjonowania całego państwa.

Jak się garncarz wzbogaci, to myślisz, że zechce się dalej trudnić swoim fachem? – Nigdy – powiada. – Zrobi się leniwy i niedbały – jeszcze więcej, niż był [...]. A jak znowu z biedy nie może sobie kupić narzędzi albo czegoś tam innego, czego potrzebuje w swoim fachu, to i wytwory jego będą gorsze i kiedy swoich synów, albo innych może, będzie uczył, to ich na gorszych robotników wyuczy [...]. Zatem pod wpływem i jednego, i drugiego – i nędzy, i bogactwa – pogarszają się wytwory różnych umiejętności i pogarszają się fachowcy.

Platon, *Państwo*, 421 d – e, przeł. W. Witwicki, PWN, Warszawa 2010.

Wizja państwa Platona zakładała możliwość zmiany miejsca w hierarchii społecznej. Szczególnie uzdolnione dzieci wytwórców lub nie dość zdolne potomstwo wojowników mogło zostać przeniesione do właściwej jego naturalnym cechom warstwy społecznej. Realizowanie – specyficznych dla każdej z grup ludzi – cnoty umiarkowania, męstwa lub mądrości, a także pełne podporządkowanie się władzy dążącej do realizacji wyższych idei, miało zapewnić panowanie sprawiedliwości w całym państwie.

Polityczna wizja Platona spotkała się ze znaczącą krytyką filozofów na przestrzeni dziejów. Oskarżano filozofa o propagowanie antydemokratycznych idei, a nawet o stworzenie załączka totalitaryzmu. Odebranie obywatelom prawa do realizowania indywidualnych dążeń, **elitaryzm** oraz podporządkowanie życia ludzi odgórną, jednolitą dla wszystkich intelektualną wizji, miało dla **Karla Poppera** (1902–1994) stanowić początek myślenia bliskiego ideologii totalitarnej.



Elitaryzm – pogląd zakładający, że określone jednostki lub grupy powinny odgrywać szczególną rolę w społeczeństwie ze względu na reprezentowane przez siebie cechy (np. urodzenie, wiedza, majątek, wykształcenie).

Elitaryzm

Krytykując Platona, można wskazać także, że założenia **eugeniczne** filozofa, pod postacią doskonalenia ludzkich cech na drodze wspierania reprodukcji jak najlepszych osobników, mogły stanowić zapowiedź praktyk stosowanych w latach trzydziestych XX wieku w krajach skandynawskich oraz w ramach działań związanych z polityką „higieny rasowej” w nazistowskich Niemczech. Działania te obejmowały eugenikę negatywną, czyli eliminowanie cech negatywnych z populacji poprzez kontrolę urodzeń oraz inne – przyjmujące niekiedy bardzo radykalne formy – sposoby działania. Zauważmy jednak, broniąc filozofa, że Platon koncentruje się raczej na wspieraniu rozmnażania wybitnie uzdolnionych strażników, a nie na eliminowaniu osób do tego niezdatnych.

Eugenika – pojęcie wprowadzone przez **Francisa Galtona** (czyt. francisa goltona) w 1869 roku. System poglądów zakładający możliwość doskonalenia cech gatunku poprzez podejmowanie działań zmierzających do wspierania dziedziczenia cech pozytywnych (eugenika pozytywna) lub eliminowania cech negatywnych w populacji (eugenika negatywna).

Eugenika

Lucas Cranach (czyt. lukas kranach) **Starszy**,
Niedobra para, 1550

Co sądzisz o pomysłach „ulepszania” gatunku ludzkiego? Współczesna nauka i rozwijająca się inżynieria genetyczna generują coraz bardziej skomplikowane problemy etyczne. Klonowanie oraz badania nad komórkami macierzystymi to jedynie część możliwości, które pojawiają się na gruncie współczesnej technologii biomedycznej. Jakie są, twoim zdaniem, granice ingerencji w ludzki genom? Czy usprawiedliwieniem dla praktyk eugenicznych mogą być czynniki zdrowotne? Czy uznałbyś/uznałabyś za słuszne działanie zmierzające do trwałego wyeliminowania chorób genetycznych z populacji? Jak zapatrujesz się na nieco mniej istotne kwestie sporne, takie jak możliwość projektowania cech (wygląd, inteligencja, uzdolnienia) własnego potomstwa przez rodziców?



Powróćmy do krytyki koncepcji politycznej Platona. Mniej radykalna, a zarazem bardziej trafna, była krytyka skierowana ze strony bezpośredniego ucznia Platona – **Arystotelesa**. Filozof uważał, że ustroj państwowy powinien opierać się na określonych i zróżnicowanych warunkach geograficznych, politycznych i społecznych. Jeden wzorzec nie może stanowić wyznacznika możliwego do zastosowania w każdych okolicznościach. Arystoteles uznawał



także rodzinę za podstawową i wynikającą z naturalnych potrzeb wspólnotę, od której rozpoczyna się proces uspołecznienia. Zanegowanie wartości związku dwojga ludzi oraz współposiadanie wszelkich dóbr, jak to zakładano w utopii Platona, mogło doprowadzić do rozpadu państwa.

Chociaż zdaniem Arystotelesa władza powinna wynikać z przymiotów charakteru, a nie z uprawianej dziedziny myśli, obaj filozofowie byli zgodni co do pewnej formy **elitaryzmu**. Rządy powinny spoczywać w rękach osób, dla których sprawiedliwość (Platon) lub szczęście obywateli (Arystoteles) byłoby ważniejsze niż własne korzyści. Realizacja tego postulatu wymagała szczególnych zdolności tych osób, odpowiedniej formy kształcenia oraz sprzyjającej organizacji państwa.

Czy zgadzasz się z Platonem, że rządzenie państwem wymaga szczególnych cnót lub „umiłowania mądrości”? W dzisiejszym świecie dominuje przekonanie, że bycie politykiem jest jedną z profesji wymagających określonych, nabytych kompetencji i wrodzonych cech (np. sprawności działania, komunikatywności, inteligencji, umiejętności perswazji). Rzadziej wspomina się o tym, że polityk powinien odznaczać się **dobrem moralnym**. Która z wizji polityki i polityka jest ci bliższa?

Do tej pory koncentrowaliśmy się na dosłownym znaczeniu opisu państwa Platona. Należy jednak zauważyć, że w dialogu *Państwo* Sokrates nie zgadza się w wielu miejscach z Glaukonem i dąży do przedstawienia zupełnie innej odpowiedzi na pytanie o znaczenie sprawiedliwości niż jego młody rozmówca. Wielki myśliciel niemiecki **Werner Jaeger** (1888–1961) podejmując refleksję na temat modelu wychowania obecnego w *Państwie*, zauważył, że wizja Platona nie jest opisem pożądanego ustroju politycznego, ale jedynie metaforą ludzkiej duszy.

Jeśli potraktujemy poszczególne warstwy państwa jako elementy duszy człowieka, zauważymy wyraźnie opisaną analogię. Warstwie wytwórczej przyporządkowana jest dusza pożądliva, odpowiadająca za realizację ludzkich potrzeb związanych z odżywianiem i seksualnością. Warstwie strażników odpowiada dusza gniewliwa, która kieruje emocjami. Warstwa władców to odniesienie do najwyższej, rozumnej części ludzkiej duszy. Jeśli każda z części duszy dążyć będzie do samodoskonalenia w zakresie przypisanej do niej cnoty (pożądliwość – umiarkowanie, popędliwość – męstwo, rozumność – mądrość), a dodatkowo władze niższe poddadzą się panowaniu najwyższej z nich – rozumności, w duszy ludzkiej zapanuje harmonia i ład. Człowiek, którego dusza będzie funkcjonować wedle opisanych wytycznych, zasługuje na miano osoby sprawiedliwej. Określeniem tym scharakteryzowano przecież idealne państwo Platona.

Ostatecznie sprawiedliwość nie jest dla Platona czymś zewnętrznym i osiągalnym jedynie w państwie, ale cnotą, nad którą może pracować każdy z nas. Obok mądrości, umiarkowania i męstwa staje się ona wewnętrzną dyspozycją



człowieka. Człowiek może pracować nad sobą i dążyć do naprawy moralnej. Nie jest skazany na stosowanie nieetycznych środków jak Gyges. Może nauczyć się rozumnie kierować własnymi wyborami, ponieważ nie jest niewolnikiem własnych emocji (np. strachu lub brawury) ani żądz (np. władzy, pieniędzy, uznania lub przyjemności).

Współczesna psychologia w znacznej mierze korzysta z antycznych wzorców. Być może spotkaliście się z zaleceniem, aby analizując swoje zamiary, oddzielić to, czego **pragniemy**, od tego, czego naprawdę **potrzebujemy**. Niekiedy te dwa obszary nie są ze sobą w pełni zgodne. Możemy na przykład chcieć czegoś, co narzucają nam inni ludzie, tego, co jest dla nas szkodliwe albo niekorzystne. Wróćmy do Gygesa. Zapragnął władzy, przyjemności i majątku. Chciał osiągnąć te cele bez wysiłku: zabijając króla, uwodząc jego żonę, przejmując panowanie nad królestwem. Nawet jeśli odkryłby w sobie potrzebę uznania, miłości lub dostatku, mógłby nadal osiągnąć te cele w etyczny sposób. Zastanów się nad postacią hobbita – Samwise’a Gamgee (czyt. samłajsa gamdzi). Co uchroniło go przed pokusą sięgnięcia po pierścień Froda Bagginsa? Dlaczego to właśnie Sam jest właściwym bohaterem historii przedstawionej we *Władcy Pierścieni*?

Powracając do politycznej wizji Platona, warto wspomnieć, że refleksja filozofa obejmowała także rozważania na temat zdegenerowanych form ustrojowych. Filozof zarysował nie tylko utopię państwa, lecz także przedstawił możliwe wersje antyutopii. Platon uznał, że istnieją cztery niewłaściwe formy rządów. Wszystkie słabości tych ustrojów są zakorzenione w nieporządku, który można odnieść zarówno do państwa, jak i do jednostki ludzkiej. Timokracja opiera się na dążeniu do indywidualnych zaszczytów, a prowadzi do rządów skoncentrowanych na partykularnych interesach. Oligarchia koncentruje się na pogoni za indywidualnym bogactwem, które nie idzie w parze z dobrem całej wspólnoty. Demokracja jako rządy tych, którzy doszli do władzy dzięki osłabieniu skupionych na gromadzeniu dóbr elit oraz zrównaniu z nimi wszystkich praw, jest ustrojem opierającym się na niepohamowanym dążeniu do przyjemności. Wreszcie tyrania, do której nieuchronnie prowadzi samowola w dążeniach i stanowieniu praw obecna w demokracji, charakteryzuje się źle pojmowaną wolnością człowieka. Okrutne rządy tych, którzy są w stanie narzucić innym swoją władzę, są odległą konsekwencją nieuporządkowanej i zaburzonej struktury państwa.

Każda forma chaosu zarówno w ludzkiej duszy, jak i na poziomie państwa prowadzi do upadku. W odniesieniu do człowieka przewaga pragnień oznacza dominację duszy pożądlivej. Dążenie do sławy, bogacenia się i władzy zdradza dominację duszy popędliwej. Całkowity chaos w postępowaniu i brak rozumowego rozeznania czynów odpowiada źle rozumianej wolności. Dobre i cnotliwe życie powinno być uporządkowane i poddane kontroli rozumu. Człowiek, który potrafi panować nad niższymi potrzebami i emocjami, zasługuje na to, aby sam o sobie stanowić. Prawdziwa wolność polega na mądrym kierowaniu własnym życiem.

**Zdegenerowane
formy władzy**



PODSUMOWANIE LEKCJI

- s. 148 ■ Utopijna wizja państwa była dla Platona sposobem zobrazowania ludzkiej duszy. Idealne państwo to w istocie metafora sprawiedliwego człowieka.
- s. 148 ■ Według Platona, sprawiedliwy człowiek powinien w swoim życiu dążyć do realizowania cnót umiarkowania, męstwa oraz mądrości. Rozum powinien panować nad realizacją pragnień i okazywaniem emocji.
- s. 153 ■ Właściwy ustrój polityczny wymaga tego, aby rządzący dążyli do wspólnego dobra. Zdegenerowane formy władzy – timokracja, oligarchia, demokracja i tyrania – opierają się na niewłaściwym doborze celów, czyli dążeniu do sławy, bogactwa, przyjemności i samowoli.

ZADANIA

1. Czy zgadzasz się z Platonem co do diagnozy zła i moralnego upadku człowieka? Co oznacza, według ciebie, „panowanie nad samym sobą”? Podaj przykład sytuacji, w której sprawdziłaby się koncepcja człowieka sprawiedliwego.
2. Najbardziej znany cytat z Państwa to następujące słowa filozofa:
Jak długo [...] miłośnicy mądrości nie będą mieli w państwach władzy królewskiej, albo ci dzisiaj tak zwani królowie i władcy nie zaczną się w mądrości kochać uczciwie i należycie [...], tak długo nie ma sposobu, aby zło ustało.
Platon, *Państwo*, 473 C – D, przeł. W. Witwicki, PWN, Warszawa 2010.
Napisz w zeszycie wypracowanie będące komentarzem do słów Platona.
3. Omów ideał etyczny człowieka w ujęciu Platona. Z którymi zaleceniami filozofa się zgadzasz? Które z zaleceń Platona budzą twoje wątpliwości?
4. Jaką rolę, według ciebie, mogą odgrywać filozofowie we współczesnym świecie? Czy nadawaliby się na rządzących państwem? Uzasadnij swoją wypowiedź.



18. Miłość platoniczna

NA TEJ LEKCJI

- Zostaniesz uczestnikiem uczty wzorowanej na greckim sympozjonie, odbywającym się na zakończenie Dionizji.
- Dowiesz się, czym się różni miłość platoniczna od miłości platońskiej.
- Rozważysz podobieństwo pomiędzy bogiem miłości – Erosem – a postacią „miłośnika mądrości”.

Praktyczny aspekt nauczania Platona, oprócz rozważań na temat sprawiedliwości oraz właściwego stanu duszy ludzkiej, obejmował także dociekania poświęcone pojęciu miłości. Zagadnienie to jest tematem przewodnim dyskusji, która toczy się między biesiadnikami zgromadzonymi na uczcie u tragika **Agatona**, zwycięzcy w **agonie** podczas **Dionizji** w 416 roku p. n. e.

Agon – odbywająca się w starożytnej Grecji rywalizacja w konkursie muzycznym, literackim lub sportowym.

Agon

Dionizje – attyckie święta na cześć Dionizosa. W Atenach trwały od pięciu do sześciu dni, odbywały się na przełomie marca i kwietnia. Obchody obejmowały między innymi pokazy sztuk w ramach konkursów, procesję z posągami Dionizosa, nabożeństwo i ucztę.

Dionizje

Dialog Platona pod tytułem *Uczta* ma strukturę „szkatułkową” – jest w nim mowa o dwóch różnych biesiadach, do których kolejno odnoszą się bohaterowie. Dialog rozpoczyna się od rozmowy, podczas której Apollodor opowiada o tym, co wydarzyło się na uczcie u Agatona. Podczas sympozjonu wyprawionego na cześć poety, Sokrates przytacza opowieść na temat uczty na cześć bogini Afrodyty. Pierwsze ze spotkań – sympozjon – to właściwy czas akcji dialogu. Biorą w niej udział zabierający głos w rozmowie o Erosie poeta Fajdros, sofista Pauzaniasz, lekarz Eryksimachos, komediopisarz Arystofanes, polityk Alkibiades, Sokrates oraz gospodarz wydarzenia – Agaton. Do drugiej uczty odnosi się w czasie swojej wypowiedzi Sokrates, przywołując spotkanie z wieszczką **Diotymą**, która wyjaśniła filozofowi znaczenie pojęcia miłości. Opowieść Diotymy odsyła do kolejnej uczty – mitycznej biesiady na cześć **Afrodyty**, podczas której poczęty został bóg miłości **Eros**, wierny towarzysz pięknej bogini. Ta najważniejsza z punktu widzenia treści dialogu Platona opowieść zostaje poprzedzona propozycjami rozumienia miłości przedstawionymi przez poszczególnych mówców.

Dzieło Platona ukazuje nie tylko nauczanie Platona, lecz także specyfikę greckiej kultury. Przebieg sympozjonu odpowiada panującej w owym czasie tradycji, według której zaproszeni goście po odbyciu czynności przygotowawczych, spożyciu posiłku, występach artystycznych flecistek i tancerek oraz wspólnym śpiewie przystępowali do filozoficznej dyskusji na podany przez biesiadników temat. Chociaż

Filozoficzna
dyskusja w Uczcie
Platona



tematem wybranym przez bohaterów spotkania jest miłość, zobaczymy wkrótce, że właściwą kwestią poruszaną w tym dialogu jest także pojęcie filozofii.



Anselm Feuerbach
(czyt. anselm
fojerbach),
Uczta Platona,
1871–1873/74

Uczta jest znakomitą utworem scenicznym. Postarajcie się odegrać w klasie tę część dialogu, podczas której dyskutanci przedstawiają swoje zdanie na temat filozoficznego znaczenia miłości (fragment tekstu od wersu 176 E do 212 D). Ustawcie stoły tak, aby tworzyły „podkowę”. W tej wersji przedstawienia potrzebnych będzie sześciu aktorów (Fajdros, Pauzaniusz, Eryksimachos, Arystofanes, Agaton i Sokrates) odgrywających role męskie oraz jedna aktorka odgrywająca rolę Diotymy. Pozostałe osoby mogą odgrywać role biesiadników.

**Poglądy
uczestników
dyskusji**

Aby ułatwić przygotowanie do odegrania opisanej przez Platona uczy, przyjrzyjmy się najważniejszym poglądom zgromadzonych gości.

Zdaniem pierwszego z mówców – **Fajdrosa** – Eros jest najstarszym z bogów. Jako pierwszy bóg daje ludziom dobro i szlachetność. Tym samym miłość, którą symbolizuje Eros, istnieje po to, aby doskonalić poszczególnych ludzi. Ten, kto prawdziwie i szczerze kocha drugiego człowieka, nie postąpi haniebnie. Przykładem jest **Alkestis**, która tak pokochała swojego męża, że oddała za niego własne życie. Czyn ten został nagrodzony przywróceniem kobiety do świata żywych. Zupełnie inny los spotkał **Orfeusza**, który nie zdołał uratować **Eurydyki**. Spojrzał na nią, zanim opuścili Hades, przez co nie spełnił warunku uratowania kobiety. Być może miłość Orfeusza nie była wystarczająco szczerą i czystą, aby mogła nadal trwać.

Pauzaniusz zgadza się z przedmówcą, że miłość istnieje po to, aby doskonalić ludzi. Opowiadając o dwóch Afrodytach – córce Zeusa i Diony oraz córce Nieba – wskazuje różnicę między dwoma rodzajami miłości. Pierwszy z nich opiera się na miłości cielesnej, która nie troszczy się o piękno. Drugi – ten bardziej właściwy – kieruje się ku rozumności i duszy. Pauzaniusz dostrzega, że Afrodyta Niebiańska nie ma w sobie pierwiastka kobiecości. Właściwym rodzajem miłości jest więc dla tego mówcy oparta na duchowej więzi miłość między dwoma mężczyznami.

Eryksimachos przywołuje koncepcję czterech żywiołów autorstwa **Empedoklesa**. Jak pamiętamy, równowaga i harmonia są pożądanym stanem ciała i umysłu.



Także miłość w ujęciu lekarza służy wzajemnemu doskonaleniu poprzez dobieranie się osób według istniejących pomiędzy nimi przeciwieństw. Dzięki wzajemnemu uczuciu mogą wypracować pozytywne cechy charakteru.

Arystofanes uzupełnia stanowisko Eryksimachosa, wprowadzając dodatkowo motyw miłości jako warunku stawania się w pełni człowiekiem. Komediodpisarz przywołuje mit o obupłciowych postaciach, które z powodu swojej doskonałości zagrażały bogom. Bogowie w gniewie ukarali te postaci poprzez przecięcie ich ciał i rozrzucenie po całym świecie. Niedoskonałe istoty poszukują teraz swojej drugiej połowy. Miłość jest wyrazem tego dążenia i tęsknoty za doskonałością i pełnią.

Dla **Agatona** Eros jest najdoskonalszym z bogów – młodym, pięknym i mądrym. Doskonałość Erosa nie ma sobie równych, przez co miłość jest zawsze jego pochwałą, ale nigdy nie osiąga pełni jego wspaniałości. Wspaniały hymn Agatona ku czci Erosa kończy przemowy poszczególnych dyskutantów i kieruje ich uwagę ku najdosłowniejszemu z biesiadników – Sokratesowi. Przed przedstawieniem własnego rozumienia miłości Sokrates wykazuje jednak sprzeczność w rozumowaniu Agatona. Eros nie może być w pełni dokonały, ponieważ stale dąży do piękna i dobra. Gdyby posiadał je w pełni, nie musiałby pragnąć tych przymiotów.

W dalszej części przemowy **Sokrates** przywołuje opowieść **Diotymy** na temat narodzin boga miłości. Jako syn Biedy i Dostatku dąży on do tego, co piękne, dobre i prawdziwe. Jednocześnie jednak odczuwa ciągły niedostatek tych idei we własnym życiu. Będąc połączeniem tych dwóch skrajności, jest uznawany za pośrednika pomiędzy światem bogów i ludzi. Miłość w wymiarze ziemskim jest więc zawsze w jakiś sposób niespełniona. Kochając drugiego człowieka, poszukujemy w nim doskonałych idei, a nie tego, co przemijające. Spóźniony na ucztę **Alkibiades**, zgodnie z tym rozumowaniem, żartobliwie porównuje Sokratesa do sylena, ukazując, że chociaż jego powierzchowność nie należy do pięknych, wewnątrz filozofa kryje posąg boga.

Zapoznajmy się teraz z najważniejszym fragmentem opowieści Diotymy na temat miłości.

Bo widzisz – powiada – właściwy rozwój miłości tak wyglądać powinien: Już za młodu chodzi człowiek za ładnymi ciałami, jeśli go tylko dobrze przewodnik prowadzi, kocha jedno z tych ciał i tam płodzi myśli piękne; niedługo jednak spostrzega, że piękność jakiegokolwiek ciała i piękność innych ciał, to niby siostry rodzone, i że jeśli ma gonić za istotą piękną, to musi dobrze oczy otworzyć i widzieć, że we wszystkich ciałach jedna i ta sama piękność tkwi. A kiedy to zobaczy, zaczyna wszystkie piękne ciała kochać; tamten gwałtowny żar ku jednemu ciału przygasać w nim zaczyna, wydaje mu się lichy i mały. A potem więcej zaczyna cenić piękność ukrytą w duszach niż tę, która w ciele mieszka; toteż jeśli w kim duszę zdrową znajdzie, choćby nawet jej ciało nieszczególnie kwitło, wystarcza mu to, i kochać zaczyna, i troszczy się, i znowu takie myśli płodzi, i szuka, kto by też młodego człowieka rozwinąć potrafił; z czasem musi



zobaczyć piękno ukryte w czynach i prawach, i znowu pozna, że i ono w każdym jest jedno i to samo. Wtedy mu się piękność ciał zaczyna wydawać czymś małym i znikomym. Od czynów przejdzie do nauk, a kiedy całą ich piękność zobaczy, kiedy na takie skarby piękna spojrzy, nie będzie już niewolniczo wisiał u jednostkowej formy jego, nie będzie ślepo kochał piękności jednego tylko chłopaka albo człowieka jednego, albo dążenia; nie, on na pełne morze piękna już wypłynął i kiedy się na nim rozglądnie, płodzić zacznie słowa i myśli wielkie i wspaniałe, gnany nienasyconym dążeniem do prawdy; aż kiedy sił w tej pracy nabierze i hartu, jedyna mu się wiedza ukaże, która naprawdę mówi o tym, co piękne. Teraz mnie słuchaj – powiada – jak tylko możesz, uważnie!

Ten, kto aż dotąd zaszedł w szkole Erosa, kolejne stopnie piękna prawdziwie oglądając, ten już do końca drogi miłości dobiega. I nagle mu się cud odsłania; piękno samo w sobie, ono samo w swojej istocie. Otwiera się przed nim to, do czego szły wszystkie jego trudy poprzednie; on ogląda piękno wieczne, które nie powstaje i nie ginie, i nie rozwija się ani nie więdnie, ani nie jest z jednej strony piękne, a z drugiej szpetne, ani raz tylko takie, a drugi raz odmienne, ani takie w porównaniu z czymkolwiek, a z czym innym inne, ani też dla jednego piękne, a dla drugiego szpetne. I nie ukaże mu się piękno niby twarz albo ręce jakie, lub jakakolwiek część ciała, ani jako słowo, ni wiedza jakakolwiek, ani jako cecha jakiegoś, powiedzmy, stworzenia, ni ziemi, ni nieba, ani czegokolwiek innego, tylko piękno samo w sobie niezmiennie i wieczne, a wszystkie inne przedmioty piękne uczestniczą w nim jakoś w ten sposób, że podczas gdy same powstają i giną, ono ani się pełniejszym nie staje, ani uboższym, ani go żadna w ogóle zmiana nie dotyka.

Platon, *Uczta*, 210 a – 211 b, przeł. W. Witwicki, Antyk, Kęty 1999.

Miłość według Platona

Powyższy opis pozwala w pełni zrozumieć pojęcie „**miłości platonicznej**”. W języku potocznym oznacza ona wyidealizowaną, pozbawioną zmysłowego aspektu, czysto duchową formę uczucia skierowanego do innej osoby. Koncepcja Platona nie zakłada jednak tak ascetycznej wersji miłości. Uczucie to jest procesem. Chociaż rozpoczyna się od zmysłowej fascynacji, to nie kończy się na niej.



Rembrandt van Rijn, *Medytujący filozof*, 1632

Miłość w rozumieniu Platona stanowi dążenie do idei dobra, piękna i prawdy. Jest tęsknotą za tym, co nie przemija, nie ginie, nie nosi w sobie jakiegokolwiek niedoskonałości. Miłość to dążenie do tego, co istnieje poza światem realnym, a przejawia się w ludziach, myślach i wytworach kultury. Świat materialny to jedynie odwzorowanie prawdziwej rzeczywistości, która jest pierwowzorem dla zmiennego świata materii. Dlatego właśnie główny bohater uczty – Sokrates – mimo że jest świadomy pokus związanych z doznawaniem przyjemności w codziennym życiu, opuszcza sympozjon po zakończonej dyskusji i udaje się do ogrodu. Oddaje się tam rozmyśleniom nad własną duszą.



Eros poszukujący
doskonałości

Chociaż miłość stanowi najważniejszy temat omawianego dialogu Platona, *Uczta* dotyczy także pojęcia filozofii. Jak pamiętamy, **Pitagoras** uznał refleksję filozoficzną za „umiłowanie mądrości”. Eros może być traktowany jako ten, który poszukuje doskonałości i dąży do poznania świata idealnego. Podobnie jak człowiek, który wyzwolił się z kajdan w micie o jaskini, miłośnik mądrości nie zadowolą się tym, co pozorne w otaczającej go rzeczywistości. Przyjemność, bogactwo, sława oraz wszystko to, co trwale wiąże człowieka ze światem pozornym (materialnym), nie interesuje mędrca. Poszukiwanie dobra, piękna i prawdy oraz nauczanie o tych ideach – oto właściwe dążenie filozofa.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- *Uczta* Platona przedstawia opis typowej dla klasycznej kultury greckiej biesiady, podczas której podejmowano filozoficzną dyskusję na zaproponowany przez gospodarza lub mistrza ceremonii temat. s. 155
- Platon uważał, że miłość jest dążeniem do doskonałości. Prawdziwa miłość to tęsknota za tym, co wieczne, niezmiennie, idealne. s. 158
- Jako miłośnik prawdy, dobra i piękna, filozof przypomina Erosa, który jest pośrednikiem pomiędzy wiecznym i idealnym światem bogów a przemijającym i niedoskonałym światem ludzi. s. 159

ZADANIA

1. Co sądzisz na temat platońskiej koncepcji miłości? Czy kochając drugiego człowieka, poszukujemy w nim idei dobra, piękna i prawdy? Czy oznacza to, że powinniśmy kochać wszystkich ludzi w tym samym stopniu? Być może bliższe prawdzie jest to, że kochamy innych ludzi pomimo ich wad?
2. Przeprowadźcie w klasie dyskusję na wzór greckiego sympozjonu. Tym razem zaproponujcie kilka własnych tematów nawiązujących do filozofii i przeprowadźcie głosowanie. Osoba, której temat uzyska największą liczbę głosów, powinna rozpocząć dyskusję, przedstawiając swoje stanowisko. Pamiętajcie, że każdy mówca, który zgłosi wolę wygłoszenia wypowiedzi, powinien zostać wysłuchany w odpowiedniej kolejności ustalonej według zgłoszeń. Nad kulturalnym przebiegiem dyskusji powinien czuwać gospodarz uczyty wyznaczony przez nauczyciela.
3. Każda z postaci występujących w *Uczcie* Platona może się poszczycić wybitnymi umiejętnościami retorycznymi. W starożytnej Grecji bardzo ceniono zdolności oratorskie. Zauważ, że przemówienia bohaterów *Ucchy* mają uporządkowaną, spójną strukturę. Rozpoczynają się od budzącego ciekawość wstępu, następnie pojawia się rozwinięcie wypowiedzi, w którym przedstawione zostaje stanowisko mówcy i wspierająca je argumentacja. Na zakończenie mówcy podsumowują swoje wypowiedzi. Przemówienia urozmaiczone są mitycznymi opowieściami, ciekawymi metaforami i krytycznymi nawiązaniami do poprzednich mówców. Zauważ, że wypowiedź Arystofanesa o poszukujących siebie dwóch połówkach nawiązuje do teorii przeciwieństw zarysowanej przez Eryksimachosa. Aby uatrakcyjnić swoją mowę, wybitny tragic Agaton kończy swoją wypowiedź poematem ku czci Erosa.

Przygotuj własne, pięciominutowe przemówienie, w którym posłużysz się powyższym schematem mowy. Temat wystąpienia: „Filozofia Platona wciąż zachowuje swoją aktualność”.



TEKSTY ŹRÓDŁOWE

Więc kiedy mi tej przyczyny brakło i ani sam jej dojść, ani się o niej od drugiego nauczyć nie mogłem – to może chcesz, opowiem ci, jakem się to po raz drugi wybrał na wyprawę w poszukiwania za przyczyną, jeżeli chcesz, Kebesie? – Ależ bardzo nawet – powiada – bardzo chcę. – Otóż wydało mi się – powiada tamten – później, kiedy się zmęczyłem rozpatrywaniem rzeczywistości, że się powinien strzec, aby mnie nie spotkało to, co się przytrafia tym, którzy słońce czasu zaćmienia oglądają i rozpatrują. Niejeden sobie przy tym oczy psuje, chyba że tylko w wodzie albo w czymś podobnym obraz słońca ogląda. Coś takiego wzięłem i ja pod rozwagę i zacząłem się bać, żeby mi dusza całkiem nie oślepla, jeżeli będę na rzeczy patrzył oczyma i każdym zmysłem po kolei będę ich próbował dotykać. Więc wydało mi się, że trzeba się uciec do słów i w nich rozpatrywać prawdę tego, co istnieje. Być może, ta przenośnia moja nieco kuleje, bo ja wcale nie przyznam, żeby ten, który rzeczywistość w słowach rozpatruje, bardziej ją w obrazach oglądał niż ten, który ją w jej dziełach widzi. Więc tak; tędy ci ja poszedłem i w każdym wypadku zakładam jakieś słowo, które oceniam jako najmocniejsze, i cokolwiek mi się wyda z nim zgodne, to przyjmuję za prawdę, czy to o przyczynę chodzi, czy o cokolwiek innego, a co się nie zgadza, to biorę za nieprawdę. Ale chciałbym ci jaśniej powiedzieć, co mam na myśli, bo zdaje mi się, że w tej chwili nie wiesz, o co mi chodzi. – Nie, na Zeusa – powiada Kebes – nie bardzo wiem. – Widzisz – powiada – ja tak mówię, nic nowego, tylko to samo co zawsze zresztą, i w tym także wciąż miałem na myśli, com poprzednio mówił. Bo przecież zacząłem ci tłumaczyć istotę przyczyny, jak ją sobie w myśli wypracowałem, a wracam do tego, o czym się tyle razy mówiło, i znowu od tego założenia zaczynam, że istnieje jakieś piękno samo w sobie i dobro, i wielkość, i inne takie rzeczy. Jeżeli mi to przyznasz i zgodzisz się, że one istnieją, to mam nadzieję, że na tej podstawie dojdziemy do przyczyny i dowiedzimy, że dusza jest nieśmiertelna. – Owszem – powiedział Kebes – zupełnie, jakbym ci to przyznawał, mów dalej, co z tego. – Ano, zobacz – powiada – co z tego wyjdzie, czy ci się tak samo wyda jak i mnie. Bo mnie się wydaje, że jeśli istnieje coś pięknego, oprócz piękna samego, to ono przez nic innego nie jest pięknem jak tylko przez to, że ma w sobie coś z owego piękna. I o wszystkim tak mówię. Takiego rodzaju przyczynę dopuszczasz? – Dopuszczam – powiada. – Wobec tego – mówi tamten – już nie rozumiem i nie umiem pojąć innych przyczyn, tych mądrych bardzo. Tylko jeśli mi ktoś mówił, przez co to coś jest piękne, więc na przykład przez to, że barwę ma jak ładny kwiat, albo kształt, albo coś innego w tym rodzaju, ja zgoła nie dbam o takie rzeczy, bo ja się gubię w tym wszystkim, a tylko tego jednego po prostu i nieuczenie, i może naiwnie się u siebie trzymam, że nie co innego czyni to coś pięknym jak tylko owego piękna obecność czy uczestnictwo, czy jakkolwiek się ono tam w nim zaznacza. Bo jeszcze o to się nie będę spierał, tylko tak myślę, że to przez piękno wszystkie rzeczy piękne stają się pięknymi.

Platon, *Fedon*, 99 d – 100 b, przeł. W. Witwicki, Antyk, Kęty 2002.

1. Powyższy fragment przedstawia metaforę słońca i „wyprawy”. Wyjaśnij znaczenie symboliki zawartej w tekście na podstawie wiedzy pozyskanej na temat idealizmu Platona.
2. Jaka jest relacja między ideami a rzeczami materialnymi istniejącymi w świecie? Odpowiedz na pytanie na podstawie odpowiednich fragmentów tekstu.
3. Na czym polega metoda dociekania przyczyn rzeczywistości stosowana przez Sokratesa? Odpowiedz na podstawie tekstu.
4. Czy zgadzasz się z Platonem, że przez piękno wszystkie rzeczy piękne stają się pięknymi? Jest to wyraz obiektywizmu estetycznego, zgodnie z którym to, czy coś jest piękne, zależy od niezależnego od człowieka wzorca. Przeciwnie stanowisko – subiektywizm estetyczny – zakłada, że piękne jest to, co podoba się odbiorcy. Który z poglądów jest ci bliższy? Uzasadnij swój sąd w tej kwestii.



ĆWICZENIA I PROBLEMY DO DYSKUSJI

1. Napisz w zeszycie krótką rozprawkę na podstawie stwierdzenia rozpropagowanego przez angielskiego filozofa **Thomasa Hobbesa** (1588–1679): „Człowiek człowiekowi wilkiem”. Myśl nowożytnego filozofa odpowiada przekonaniom rozmówców Sokratesa w dialogu *Państwo*. Sofista **Trazymach** uważał, że sprawiedliwość jest tym, co „korzystne dla silniejszego”. **Glaukon** sądził, że stanowi ona element umowy między ludźmi służącej ich osobistemu przetrwaniu. W obu przypadkach moralność jest jedynie sztucznym wytworem człowieka. W konsekwencji, gdyby nie istniała groźba śmierci lub potrzeba władzy, wartości etyczne uległyby załamaniu. Podejmij polemikę z twierdzeniem Hobbesa.

2. W dziejach filozofii tworzone różnicowane opisy państwa idealnego. Oprócz *Państwa* Platona przykładami takich projektów mogą być: *Utopia* Thomasa More'a (czyt. tomasa mora), *Miasto słońca* Tommaso Campanelli (czyt. tomaso kampanelli), *Nowa Atlantyda* Francisa Bacona. W XX wieku powstawały także słynne antyutopie, takie jak *Nowy wschód* Aldousa Huxleya (czyt. oldusa haksleja) oraz *Rok 1984* George'a Orwella (czyt. dzordża orwella).

Przygotujcie w grupach krótkie, ale wyczerpujące opisy wymienionych projektów i przedstawcie pozostałym osobom w klasie. Oprócz wymienionych propozycji możecie zaprezentować inne literackie lub filmowe wizje państw idealnych lub wybranych antyutopii.

3. Odpowiedz na następujące pytania dotyczące miłości:

- A. Dlaczego miłość jest ważna?
- B. Czy miłość jest wartością uniwersalną? Czy jest ona częścią natury ludzkiej?
- C. Czy miłość jest potrzebą człowieka? Dlaczego tak jest/nie jest?
- D. Jak powinna wyglądać prawdziwa miłość ze strony rodziców/partnera/dzieci? Czym jest miłość wobec samego siebie?

4. Porównaj koncepcję miłości wyrażoną w dialogu Platona *Uczta* oraz w jej chrześcijańskim ujęciu przedstawionym we fragmencie tekstu *Miłość i odpowiedzialność* autorstwa Karola Wojtyły, późniejszego papieża Jana Pawła II.

Istnieje w miłości odpowiedzialność – jest to odpowiedzialność za osobę, tę, którą się wciąga w najściślejszą wspólnotę bycia i działania, którą się czyni poniekąd swoją własnością, korzystając z jej oddania. I dlatego istnieje też odpowiedzialność za własną miłość: czy jest ona taka, tak dojrzała i tak gruntowna, że w jej granicach to ogromne zaufanie drugiej osoby, zrodzona z jej miłości nadzieja, że oddając siebie nie traci swej „duszy”, ale wręcz przeciwnie, odnajduje tym większą pełnię jej istnienia – czy to wszystko nie dozna zawodu. Odpowiedzialność za miłość sprowadza się, jak widać, do odpowiedzialności za osobę, z niej wypływa i do niej też powraca. Dlatego właśnie jest to odpowiedzialność ogromna. Ale ogrom jej rozumie tylko ten, kto ma gruntowne poczucie wartości osoby. Ten, kto ma tylko zdolność reagowania na wartości seksualne związane z osobą i w niej tkwiące, ale wartości osoby samej nie widzi, ten będzie wciąż mieszał miłość z erotyką, będzie wikłał życie sobie i drugim, zaprzeczając w tym wszystkim dla siebie i dla nich właściwy sens miłości oraz istotny jej „smak”. Ów „smak” miłości wiąże się bowiem z poczuciem odpowiedzialności za osobę. W poczuciu tym kryje się przecież troska o jej prawdziwe dobro – kwintesencja całego altruizmu, a równocześnie nieomylny znak jakiegoś rozszerzenia własnego „ja”, własnej egzystencji, o to „drugie ja” i o tę drugą egzystencję, która jest dla mnie tak bliska, jak moja własna.

K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Wydawnictwo KUL, Lublin 1986, s. 51.

5. Zrealizujcie projekt klasowy pod tytułem „Platon na nowo odczytany”. W kilkusobowych grupach podejmijcie jedno wybrane działanie spośród zaproponowanych poniżej:

(1) Przygotowanie oraz odegranie scenki teatralnej przedstawiającej uwspółcześnioną wersję fragmentu jednego z wybranych dzieł: *Uczta*, *Państwo*, *Fedon*, *Timajos*. Czas trwania prezentacji: maksymalnie 15 min. Scena nie powinna powielać treści dialogu, ale nawiązywać do jednego, wybranego spośród poruszanych w nim zagadnień. Świat przedstawiony, bohaterowie i dialogi powinny zostać osadzone we współczesnych realiach.





(2) Napisanie współczesnej wersji dialogu na temat zasygnalizowany lub opisany w jednym z wyżej wymienionych dzieł Platona. Przeczytanie tekstu podczas prezentacji projektów oraz opublikowanie go w szkolnych mediach.

(3) Nagranie filmu lub sondy filmowej na temat wątków poruszanych przez Platona w wymienionych dialogach. Prezentacja filmu oraz opublikowanie go na szkolnym kanale medialnym. Film powinien trwać maksymalnie 15 min.

POWTÓRZENIE PRZED SPRAWDZIANEM

- s. 146 • Platon uznawał sprawiedliwość za wewnętrzną dyspozycję człowieka odpowiadającą za wewnętrzną harmonię i ład panujący w ludzkiej duszy.
- s. 146 • Ideałem postępowania człowieka był dla Platona ten, kto potrafi władać własnym życiem według zasad podobnych do tych, które można byłoby odnieść do idealnego państwa. Poszczególne części duszy, analogicznie do warstw społecznych, powinny kierować pożądaniem, emocjami oraz rozumem, w taki sposób, aby przyświecały im umiarkowanie, męstwo i mądrość. Człowiek, który w odpowiednich sferach dba o wymienione cnoty oraz podporządkowuje inne elementy duszy jej rozumnej części, może być uznany za człowieka sprawiedliwego.
- s. 153 • Właściwy ustrój polityczny wymaga tego, aby rządzący dążyli do wspólnego dobra. Zdegenerowane formy władzy – timokracja, oligarchia, demokracja i tyrania – opierają się na niewłaściwym doborze celów, czyli dążeniu do sławy, bogactwa, przyjemności i samowoli.
- s. 158 • Według Platona miłość jest dążeniem do idei dobra, piękna i prawdy. Jest ona wyrazem tęsknoty ludzkiej duszy za tym, co prawdziwe i nieprzemijające.
- s. 159 • Pitagoras z Samos twierdził, że filozof jest „miłośnikiem mądrości”. Platon rozwinął tę koncepcję o założenie, że mędrzec, jako ten, który dąży do idei dobra, piękna i prawdy, powinien przekazywać swoją wiedzę innym ludziom.

LITERATURA DODATKOWA

- M. Bielawski, *Higieniści. Z dziejów eugeniki*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2011.
- W. Jaeger, *Wczesne chrześcijaństwo i grecka paideia*, Wydawnictwo Homini, Bydgoszcz 2002.
- Platon, *Państwo*, przeł. W. Witwicki, PWN, Warszawa 2010.
- Platon, *Uczta*, przeł. W. Witwicki, Antyk, Kęty 1999.
- Platon, *Fedon*, przeł. W. Witwicki, Antyk, Kęty 2002.
- G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2000.
- W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, PWN, Warszawa 2014.
- K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Wydawnictwo KUL, Lublin 1986.

VIII. System filozoficzny Arystotelesa

- ▶ Metafizyka Arystotelesa
- ▶ Kim jest człowiek? Próba definicji
- ▶ System etyczny Arystotelesa
- ▶ Polityka Arystotelesa



Średniowieczny myśliciel, lekarz i matematyk **Awerroes** (czyt. aweroes; 1126–1198), autor arabskich przekładów dzieł Arystotelesa, dzięki którym zachodnia kultura poznała myśl wielkiego Greka, o swoim intelektualnym mistrzu wypowiadał się tylko w jeden sposób – „Filozof”. Podziw, jakim darzył greckiego myśliciela, nie pozwalał mu używać tego zacnego miana wobec jakiegokolwiek innego mędrca. Ogrom zagadnień, które poruszał Arystoteles, precyzja wywodu, a także umiejętność syntezy dotychczasowych koncepcji filozoficznych, są rzeczywiście imponujące. Napisał około stu czterdziestu pism, z czego do naszych czasów przetrwała nieznaczną ich część. Najbardziej znane spośród nich to *Metafizyka*, *Fizyka*, *Etyka nikomachejska*, *Poetyka* i *Polityka*.

Ciekawie przedstawia się także biografia Arystotelesa. Urodził się w 384 roku p.n.e. w **Stagirze** jako syn nadwornego lekarza króla Macedonii. W 366 roku p.n.e. przybył do Aten i wstąpił do **Akademii Platońskiej**. Po śmierci Platona rozpoczął własne dociekania filozoficzne, które prowadził w założonej przez siebie szkole o nazwie **Liceum**. **Perypatetycy** (gr. *peripatos* – przechadzka) kształcili się w zakresie filozofii, astronomii, fizyki, biologii, geometrii i historii. Chociaż Arystoteles był wychowawcą **Aleksandra Wielkiego**, pod koniec życia został wmieszany w antymacedońskie intrygi i oskarżony o bezbożność. Zmarł w 322 roku p.n.e. na wygnaniu w Chalkis na wyspie Eubea.



Fragment fresku Rafaela Santi
Szkola ateńska, 1509–1511.

Jeden z najbardziej znanych wizerunków Arystotelesa przedstawia go podczas rozmowy z Platonem. Przyjrzyjmy się szczegółom fragmentu fresku **Rafaela Santi**, zatytułowanego **Szkola ateńska**, zdobiącego Pałac Apostolski w Watykanie. Malowidło to powstało w latach 1509–1511.

Podczas gdy Platon, łudząco podobny do **Leonarda da Vinci**, prawą ręką wskazuje niebo, a w lewej niesie egzemplarz swojego dialogu *Timajos*, prawa ręka Arystotelesa skierowana jest ku ziemi. Zauważmy, że w lewej dłoni Stagiryty trzyma dzieło pod tytułem *Etyka*. Włoski malarz znakomicie uchwycił zasadniczą różnicę pomiędzy filozofami. Na czym ona, twoim zdaniem, polega?

Przypomnijmy, że treść dialogu *Timajos* dotyczyła platońskiego antynaturalizmu (idealizmu). Zagadnienia poruszane w dziele obejmowały między innymi teorię idei, założenia dualizmu oraz koncepcję stworzenia świata. Ukazując niebo, bohater fresku Rafaela odsyła do poglądu, według którego prawdziwą rzeczywistość stanowi wieczny, niezmienny i doskonały świat idei. Arystoteles zdaje się nie zgadzać z nauczycielem. Zwrócony ku ziemi, skoncentrowany na praktycznych, ludzkich problemach, ujawnia swój metafizyczny realizm. W istocie rozważania Arystotelesa były zaawansowanym wywodem naukowym opartym na doświadczeniu świata. Myśliciel ten zdołał pogodzić to, co wydawało się do tej pory sprzeczne: naturalizm filozofów przyrody z idealizmem Platona, a także dynamizm **Heraklita** z eleatyzmem **Parmenidesa**. Przyjrzyjmy się szczegółowo rozważaniom **Stagiryty** dotyczącym wymienionych zagadnień.



19. Metafizyka Arystotelesa

NA TEJ LEKCJI

- Poznasz najważniejsze pojęcia filozoficzne obecne w systemie Arystotelesa: *byt, substancja, materia, forma, możliwość i akt*.
- Dowiesz się, w jaki sposób Stagiryta rozwiązał spór pomiędzy Heraklitem z Efezu i Parmenidesem z Elei toczący się na przełomie VI i V wieku p.n.e.
- Porównasz założenia metafizyczne i epistemologiczne Platona i Arystotelesa.
- Rozważysz arystotelesowską koncepcję Boga.

Nazwa najważniejszej dziedziny rozważań Arystotelesa powstała całkowicie przypadkowo. Żyjący w I wieku p.n.e. **Andronikos z Rodos**, porządkując pisma Stagiryty, umieścił te, które nie dotyczyły fizyki, po (gr. *meta*) pismach z tego zakresu. Sam Arystoteles filozofię bytu określał mianem **filozofii pierwszej**, teologii, bądź nauki o zasadach, nadając jej najważniejszą rangę intelektualną spośród wyróżnionych przez siebie nauk. Zagadnienia metafizyczne obejmowały kilka ważnych kwestii szczegółowych: teorię **bytu i substancji, czterech przyczyn, aktu i możliwości** oraz **materii i formy**. Zapoznajmy się z podstawami tych rozważań.

Zagadnienia
metafizyczne

19.1. Byt i substancja

W przeciwieństwie do Platona Arystoteles uznał, że obserwowany przez człowieka świat materialny jest całkowicie prawdziwy. To, co ogólne w przedmiotach, znajduje się w strukturze istotowej jednostkowych rzeczy. Nie istnieje odrębny, niedostrzegalny zmysłowo świat, w którym bytowałyby wieczne idee.

Próbując scharakteryzować doświadczaną przez siebie rzeczywistość, Arystoteles zaobserwował, że istniejące w świecie przedmioty znajdują się w ciągłym ruchu. Dzięki powszechnej dynamice rzeczy wzajemnie na siebie oddziałują. Ruch nie zawsze prowadzi jednak do ich zanikania lub przemieniania się w inne przedmioty. Najczęściej dzieje się tak, że pomimo zachodzących w rzeczach zmian pozostają one tymi samymi rzeczami. Na przykład, kiedy nadchodzi jesień, barwa liści na drzewach się zmienia. Nie oznacza to jednak, że liść przestaje być liściem, a drzewo przestaje być drzewem. Za byt uznawał Arystoteles elementy świata, które istnieją w nim jako odrębne, możliwe do odróżnienia od innych rzeczy jednostki.

Świat jest
dynamiczny

W sporze o liczbę bytów Arystoteles przyznawał rację zwolennikom pluralizmu. Jednak w przeciwieństwie do innego słynnego pluralisty – **Demokryta z Abdera** – Arystoteles zakładał, że są one zróżnicowane jakościowo. Wyróżniając

rodzaje bytów, Stagiryta wymienił między innymi: **substancje, byty przypadłościowe oraz byty intelektualne.**

Ostatnie z wymienionych nie mają swoich odpowiedników w świecie, chociaż występują w myślach. Mimo że są tak abstrakcyjne, jak krasnoludki, latające słonie lub różowe jednorożce, nie możemy odmówić im jakiegś istnienia. Byty przypadłościowe to wszystko to, co przydarza się w świecie, ale nie jest konieczne dla istnienia danej rzeczy. Może to być na przykład własność lub cecha określonego przedmiotu. Bycie spostrzegawczym jest jedynie przypadłością człowieka. Może bowiem zdarzyć się tak, że wzrok osoby, o której mówi przykład, pogorszy się z czasem. Mimo tego faktu osoba ta nadal pozostanie sobą. Podobnie zmiana koloru liści nie powoduje, że drzewo przestaje być określoną rzeczą. Zmiana, która zaszła w obu przypadkach, dotyczy wyłącznie cech przypadłościowych. Z zupełnie inną sytuacją mamy do czynienia, gdy porównamy drzewo z wykonanym z niego stołem. Ścięcie drzewa jest nieodwracalną zmianą bytu. Stół nie jest kontynuacją drzewa, ale całkiem odrębną rzeczą. Jest to zatem zmiana substancjalna, czyli przekształcenie jednego bytu w zupełnie inną i odrębną od niego rzecz.

Kategorie opisujące byt

Myślenie o konkretnych obiektach, takich jak drzewo, stół czy człowiek, kieruje nas ku najwłaściwшему rozumieniu bytu. Dla Arystotelesa jest to taka substancja, czyli byt, który można opisać według ustalonych kategorii, takich jak (1) substancja, (2) ilość, (3) jakość, (4) relacja, (5) działanie, (6) doznawanie, (7) czas, (8) miejsce, (9) posiadanie, (10) położenie. Zarówno drzewo, stół, jak i człowiek są możliwe do opisanie wedle podanych kryteriów.

Przeprowadźmy mały eksperyment myślowy. Niewątpliwie jesteś substancją, która charakteryzuje się określonymi kategoriami, podobnie twój kolega lub koleżanka z ławki. Opiszmy zatem siedzącą obok ciebie substancję. Przyjmijmy, że jest to osoba, którą możemy opisać następująco według arystotelesowskich kategorii: (1) Ania, (2) o wzroście 165 cm, (3) inteligentna, (4) przyjaciółka Kasi, (5) rozmawia, (6) cieszy się, (7) w sali lekcyjnej, (8) dzisiaj rano, (9) z książką w ręku, (10) siedzi. Opisz teraz samego/samą siebie, a następnie dowolny przedmiot, który widzisz przed sobą.

Substancja

Powróćmy do rozważań na temat substancji. Okazuje się, że zidentyfikowanie tego, czym ona jest, możliwe jest dzięki określonym własnościom. Zdaniem Arystotelesa, każda substancja:

- jest podłożem innych rzeczy – nie tkwi w czymś innym, ale jest podstawą istnienia przypadłości;
- istnieje niezależnie od innych rzeczy – nie stanowi koniecznego połączenia z innymi rzeczami;
- jest czymś konkretnym – posiada cechy, ale sama nie jest jedną z nich;
- jest istotą rzeczy – stanowi coś jednolitego i stałego;
- jest aktem lub znajduje się w akcji – tu i teraz realnie istnieje.



Czy książka, którą czytasz w tej chwili, jest substancją?

Z pewnością tak. Jest czymś odrębnym, a nie na stałe związanym z jakąś inną rzeczą. Nawet jeśli leży w twojej torbie, możesz ją wyjąć i położyć przed sobą na ławce. Aby skorzystać z książki, nie musisz jej do niczego podłączać ani scalać z czymś innym. Chociaż jest książką o określonych cechach, to nie jest żadną z tych cech. Przecież podręcznik nie jest tym samym, co podręczność... Nie masz także trudności w uznaniu, że to właśnie ta książka, a nie coś leżącego obok niej, jest podręcznikiem do filozofii. To, że książka jest w akcji, możesz łatwo rozpoznać po tym, że teraz właśnie ją przeglądasz. Nie istnieje jedynie w moim autorskim umyśle, ale leży przed tobą na ławce.

Chociaż na świecie istnieje wiele substancji, znacząco różnią się one między sobą. Przedmioty codziennego użytku, wytwory sztuki, rośliny, zwierzęta, a nawet ludzie, są według Arystotelesa jedynie ginącymi substancjami zmysłowymi. Zbudowane z czterech żywiołów, nie są odporne na rozpad tych elementów towarzyszący śmierci lub zniszczeniu. Wiecznymi substancjami zmysłowymi, zdaniem filozofa, są jedynie te, które są zbudowane z niezniszczalnego eteru, czyli ciała niebieskie, takie jak planety czy gwiazdy. Niematerialnymi i niezniszczalnymi substancjami są natomiast Poruszyciele Sfer Niebieskich (jest ich pięćdziesięciu pięciu) oraz najdoskonalszy z nich – **Pierwszy Nieruchomy Poruszyciel**. W ten sposób dotarliśmy do bardzo interesującego elementu koncepcji Arystotelesa. Zanim jednak rozważymy bardziej szczegółowo pojęcie Boga, wypada wyjaśnić najpierw teorię przyczyn rzeczywistości stworzoną przez filozofa.

Arystoteles uznał, że każda istniejąca rzecz powstała i istnieje dzięki działaniu czterech przyczyn:

1. **przyczyny sprawczej**, tj. czynnika, dzięki któremu powstała dana rzecz;
2. **przyczyny celowej**, tj. czynnika, ku któremu zmierza dana rzecz (przeznaczenie danego bytu);
3. **przyczyny materialnej**, czyli budulca danej rzeczy;
4. **przyczyny formalnej**, czyli wewnętrznej struktury rzeczy.

Fresk **Szkoła ateńska** powstał dzięki jego twórcy – Rafaelowi Santi. Celem, dla którego został namalowany, było ozdobienie Pałacu Apostolskiego. Przyczyną materialną malowidła są zastosowane farby, a formalną jest wygląd dzieła. Sam Rafael Santi także był substancją. Powstał on dzięki działaniom podjętym przez pewnego nadwornego malarza Giovanniego Santi oraz jego małżonkę Marię. Celem artysty było dążenie do odwzorowania piękna, a jego przeznaczeniem sława w Urbino, Florencji i Rzymie. Ciało Rafaela Santi stanowiło przyczynę materialną, a dusza rozumna – przyczynę formalną jego istnienia. Jeśli jednak zaczniemy poszukiwać przyczyn istnienia rodziców Rafaela, jego dziadków, pradziadków, a nawet nestorów rodu Santich, nadejdzie moment, kiedy przyjdzie nam zastanowić się nad tym, co stało u zarania całego świata. Czy łańcuch przyczyn rzeczywistości może się ciągnąć w nieskończoność?

Rodzaje substancji

Cztery przyczyny



Zdaniem Arystotelesa, sytuacja taka nie jest z logicznego, poznawczego i bytowego punktu widzenia możliwa. Na samym początku musi istnieć przyczyna, która sama w sobie jest nieuwarunkowana. Co więcej, pierwsza przyczyna nie może znajdować się w ruchu. Gdyby tak było, oznaczałoby to, że istnieje coś doskonalszego od niej, co spowodowało zmianę. Arystoteles wyjaśnia istnienie świata, wprowadzając postać Pierwszego Nieruchomego Poruszyciela. Tak rozumiany Bóg jest wieczną, niematerialną, niepoznawalną zmysłowo substancją, która nie posiadając w sobie zmienności charakteryzującej materię, wprawia w ruch Poruszycieli Sfer Niebieskich. Jediną aktywnością tak rozumianego Boga jest myśl, którą kieruje on ku sobie samemu.

Zastanów się, dlaczego Bóg może „myśleć tylko samego siebie”? Rozważ także to, w jaki sposób Bóg porusza wszystko inne, będąc zarazem nieruchomym i niematerialnym.

Wyjaśnieniem tej problematycznej kwestii jest uznanie Boga za przyczynę celową świata. Wszystko, co istnieje, ostatecznie dąży do Absolutu (doskonałego bytu). Rafael Santi, poszukując piękna i próbując odwzorować je dzięki sztuce, w istocie kieruje się ku temu, co najbardziej ogólne i wzniosłe. Ludzka dusza rozumna, czyli władza, dzięki której możliwe jest myślenie i dociekanie, poszukuje istoty rzeczy w tym, co zmienne, ulotne i przemijające. Cały świat – bardziej lub mniej świadomie – na swój sposób dąży do tego, co jest nam wszystkim przeznaczone.

19.2. Akt i możność

Obserwacja zmiennych zjawisk zachodzących w świecie skłoniła Arystotelesa do poszukiwania rozwiązania dawnego dylematu dotyczącego dynamiki rzeczywistości. Jak pamiętamy, żyjący na przełomie VI i V wieku p.n.e. **Heraklit z Efezu** stał na stanowisku, że świat ma zmienną naturę. Przeciwnikiem **wariabilizmu** był **Parmenides z Elei** zakładający, że rzeczywistość jest stała i nie może ulegać żadnym zmianom ani się poruszać. Arystoteles zastosował zupełnie nowe rozwiązanie, które łączy ze sobą dwa opozycyjne stanowiska w sporze.

Zdaniem Stagiryty, istnieją dwa stany, w których może znajdować się byt. Własnością materii jest **możność**, czyli potencjalność (zdolność) stawania się czymś aktualnym (zrealizowanym). Własnością drugiego elementu rzeczy złożonych – formy – jest **aktualność**. Bycie w akcie oznacza zrealizowaną możliwość, a więc pełną realność bytu. Poszczególne rzeczy – złożone z materii i formy – to urzeczywistniona doskonałość danej natury (*entelechia*) wraz z przysługującą jej możliwością. Przyjrzyjmy się temu zjawisku na konkretnym przykładzie.

Powróćmy do postaci Rafaela Santi. Jako uzdolniony malarz Włoch był w stanie możliwości do wykonania fresku w Pałacu Apostolskim. Dopiero jednak faktyczne zastosowanie materii w tym celu – użycie farb i pędzli – spowodowało, że jego artystyczna wizja zaktualizowała się jako imponujące malowidło

Akt i możność jako
dwa stany bytu



ściennie. Poszczególne rzeczy znajdujące się w świecie materialnym także posiadają w sobie możliwość. Nasiona mogą zostać dojrzałymi roślinami, a larwy przekształcić się w owady. Aby możliwość się zaktualizowała, potrzebna jest określona forma, struktura czy też kształt danej rzeczy. Drzewo, ze względu na swoje własności materialne, ma w sobie potencjalność do bycia stołem. Nie nazwiemy nim jednak suchego, ściętego pnia drzewa ani tym bardziej konara wiszącego nad potokiem.

Zastanów się nad współczesnymi zastosowaniami koncepcji aktu i możliwości Arystotelesa. Brytyjscy bioetycy zwracają uwagę, że może być to argument przeciw badaniom medycznym wykonywanym na zarodkach ludzkich. Skoro ludzki embryon posiada w sobie potencjalność do bycia osobą ludzką, należy objąć go taką samą ochroną prawną, jak dorosłą osobę. Zauważ, że tego rodzaju potencjalność różni się od możliwości, o której była mowa w przypadku drzewa i stołu. Drzewo samo z siebie (bez innych przyczyn) nie stanie się stołem. Zarodek sam z siebie (jeśli umieścimy go we właściwym środowisku) stanie się człowiekiem. Czy ta argumentacja jest dla Ciebie przekonująca?

19.3. Materia i forma

Przejdźmy do jednej z najważniejszych kwestii metafizycznych poruszanych przez Arystotelesa. Poznaliśmy przyczyny, dla których istnieją poszczególne rzeczy znajdujące się w świecie. Dwa elementy – materia i forma – zasługują na dłuższy namysł. Kiedy Arystoteles rozważał, która z kategorii bytu najbliższa jest właściwemu rozumieniu tego terminu, wskazał na substancję jako określoną i konkretną rzecz. Gdy jednak przeszliśmy do omówienia rodzajów substancji, okazało się, że są nimi tak zróżnicowane formy istnienia, jak człowiek, planety, zwierzęta, rośliny oraz rzeczy materialne. Od razu pojawia się pytanie o to, co pozwala nam odróżnić od siebie te zróżnicowane typy bytów. Wiemy, że każdą substancję można scharakteryzować według opracowanych przez Arystotelesa kategorii. Spróbujmy przypomnieć sobie tę procedurę.

Rozwiąż następującą zagadkę, opierając się na kategoriach Arystotelesa. Co to za przedmiot? Jest pojedynczy, pachnący, mniejszy od szafy, ale większy od pudełka na zapalniczki. Spadł ze stolika, ale został podniesiony przez kogoś znajdującego się w pokoju hotelowym w ubiegły piątek. Przedmiot należał do gościa hotelowego i tego konkretnego dnia ostatecznie znalazł się na hotelowej podłodze.

Czy jesteś w stanie odgadnąć zagadkę? Zauważ, że odpowiedź na zadane pytanie nie jest jednoznaczna. Opis pasuje do tak zróżnicowanych rzeczy jak ręcznik, mydło, krem, pasta do zębów, flakon perfum, kwiat pozostawiony na stoliku. Co powiesz na to, że rozwiązaniem zagadki jest leżący na stole owoc? Tak wiele podobieństw określa tak różne rodzaje substancji. Okazuje się, że kategorie bytu nie dają możliwości jednoznacznej identyfikacji określonych rzeczy. Co jest

więc tym tajemniczym czynnikiem, który pozwala nam grupować substancje i uznawać je za podobne lub znacząco różniące się między sobą?

Platon uznawał, że przedmioty materialne uczestniczą w ideach. Wieczne, niezmiennie wzorce mają swój udział w przedmiotach i dzięki temu kojarzymy rzeczy jako przynależne do danej klasy bytów. Kiedy obserwujemy poszczególnych ludzi, dostrzegamy pomiędzy nimi wyraźne podobieństwo. Abstrahując od postrzeganych zmysłowo różnic, możemy rozumowo dotrzeć do idealnego wzoru, wedle którego powstał. Chociaż słyszymy różnice w brzmieniu głosu, widzimy zróżnicowane sylwetki i twarze, rozpoznajemy, że łączą ich rozumne dusze obecne w ich wnętrzu.

Arystoteles nie zgadzał się z Platonem co do istnienia idei ogólnych. Kim miałby być człowiek stanowiący wzorzec dla poszczególnych ludzi? Jeśli założymy, że każdy z nas posiada swój pierwotny wzorzec w świecie idei, a dodatkowo istnieje w nim jeszcze „ogólny człowiek”, okaże się, że liczba istniejących bytów jest naprawdę znaczna. Świat idei musiałby być naprawdę „zatłoczonym” miejscem. Arystoteles nie zgadzał się jednak także z tym, że rzeczy są od siebie całkowicie różne. Kiedy porównujemy ze sobą przedmioty tego samego typu, doświadczamy ich podobieństw. Jabłka mogą być soczyste, kwaśne, mniejsze, większe, zielone lub czerwone, jednak wszystkie wymienione pozostają takim samym rodzajem rzeczy. Wyjaśnieniem opisywanego fenomenu jest dla Arystotelesa substancjalna forma gatunkowa.

Materia

Według Stagiryty wszystkie substancje znajdujące się na świecie są połączeniem dwóch elementów: materii i formy substancjalnej. Pierwszy element to po prostu budulec rzeczy, coś, z czego fizycznie składa się byt. Jako dzieci z pewnością lepiście z plasteliny. Z tej substancji można było wyczarować bardzo wiele różnych przedmiotów. Ludziki, ciastka, zwierzęta... Nie byłyby one możliwe do odróżniania od siebie, gdyby nie kształt, który im nadawaliście. Lepiąc poszczególne elementy, staraliście się oddać ich gatunkową strukturę, bo towarzysze zabawy z pewnością nie zaakceptowaliby ludzika bez głowy albo samochodu bez kół.

Forma

Arystoteles uważał, że tym, co czyni rzeczy podobnymi do siebie, jest ich forma substancjalna. Na tej zasadzie możemy uznać gatunkową przynależność przedmiotów. Materia wymaga formy substancjalnej, aby stać się czymś konkretnym i aktualnym. Forma wymaga natomiast materii, aby być postrzegalną dla zmysłów i możliwą do uchwycenia. Przypnijcie sobie, jak kończyła się zabawa plasteliną. Zwykle powstawała wtedy wielka, wielobarwna kula. Podobnie rozdzielenie formy i materii prowadzi do zaniku poszczególnych rzeczy. O ile materia umożliwia obserwację przedmiotów, o tyle forma substancjalna jest tym, co jesteśmy w stanie uchwycić rozumowo. Chociaż Arystoteles uważał, że forma realnie istnieje w rzeczach, to jej właściwym sposobem percepcji jest analiza intelektualna. Aby dostrzec, że tym, co formuje ciało ludzkie, jest dusza, nie wystarczy obserwacja zachowań człowieka. Do tego niezbędna jest umiejętność abstrakcji oraz rozumowania metafizycznego.



W jaki sposób istnieją, według ciebie, pojęcia ogólne? Człowiek to tylko nazwa poszczególnych istot nadawana na podstawie ich cech, pojęcie oparte na jakimś znaczeniu charakteryzującym poszczególnych ludzi, tajemnicza struktura zakorzeniona w poszczególnych egzemplarzach gatunku (w postaci kodu genetycznego) czy idea, która istnieje w jakiejś metafizycznej rzeczywistości?

Stanowisko Arystotelesa uznające istnienie pojęć ogólnych (takich jak człowiek, pies, owoc itd.) w rzeczach, a nie w osobnym świecie idei, nazywane jest **realizmem umiarkowanym**. W porównaniu do skrajnej wersji realizmu, zwanej **platonizmem**, znacznie lepiej odpowiada ono naszym intuicjom na temat rzeczywistości. Realizm skrajny Platona zakłada, że pojęcia ogólne istnieją w odrębnym świecie idei. Trudno wyobrazić sobie, że idea plastelinowego ludzika istnieje w świecie idei, podobnie jak idea plastelinowego samochodu, drzewa, stołu lub człowieka.

Realizm
umiarkowany

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Zdaniem Arystotelesa, świat jest dynamiczny. Składa się z wielu zróżnicowanych jakościowo bytów (w tym substancji), które wzajemnie na siebie wpływają. s. 165
- Istnieją trzy rodzaje substancji: substancje zmysłowe (np. człowiek, zwierzę, roślina), niezniszczalne substancje zbudowane z eteru oraz doskonała wieczna substancja niematerialna. Bóg Arystotelesa jest Pierwszym Nieruchomym Poruszycielem. s. 167
- Arystoteles uważał, że materia jest zmienna (zawsze jest w możliwości do czegoś), a forma stanowi trwałą podstawę istnienia rzeczy (jest zawsze czymś zaktualizowanym). s. 168
- Stagiryta był realistą umiarkowanym. Uważał, że trwała podstawa rzeczy nie istnieje w świecie idei, ale w samych rzeczach pod postacią substancjalnej formy gatunkowej. s. 171

ZADANIA

1. Zanotuj w zeszycie kilka zmian, które zaszły w tobie w ostatnim czasie. Według Arystotelesa, zmiany, które nie spowodowały zerwania ciągłości bycia substancją, to jedynie zmiany przypadłościowe (dotyczące cech lub własności). O ile oczywiste jest to, że zmieniając fryzurę lub styl ubierania, pozostajesz nadal sobą, o tyle zanik pamięci może być uznany za kwestię problematyczną. Co sądzisz na ten temat? Czy gdybyś utracił/utraciła wszystkie dotychczasowe wspomnienia, to byłbyś/byłabyś nadal tą samą substancją?
2. Zapisz w zeszycie nazwy definiowanych pojęć:
 - a) ... jest to wspólne podłoże dla wielu różnych właściwości.
 - b) ... są to właściwości, według których można opisać byt.
 - c) ... jest najwyższą dziedziną nauki, zajmującą się wiedzą dla niej samej.



3. Odpowiedz na pytania do podanego tekstu:

[...] dla Platona rozum sam wystarczał do poznania. Natomiast u Arystotelesa zmysły miały w poznaniu funkcję równie niezastąpioną, jak rozum. Trzeba zetknąć się z rzeczywistością, aby coś o niej wiedzieć, umysł zaś może się z nią zetknąć jedynie przez zmysły; wrodzonych pojęć nie ma w umyśle, jest on niezapisaną tablicą, którą zapisują dopiero postrzeżenia; od postrzeżeń tedy trzeba rozpoczynać poznanie. Od nich, drogą stopniowej abstrakcji, drogą wydzielania czynników ogólnych umysł dochodzi do pojęć. Tu dopiero rozpoczyna się funkcja rozumu: na podstawie materiału dostarczonego przez zmysły poznaje to, co jest w rzeczach ogólne, a przeto, jak mniemał Arystoteles, istotne. Wiedza rozumowa jest celem, natomiast wiedza zmysłowa jest niezastąpionym początkiem i podstawą.

W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, PWN, Warszawa 2014, s. 121.

- a) Czego dotyczył spór pomiędzy filozofami?
 - b) Jakie jest stanowisko Platona, a jakie Arystotelesa w sporze?
 - c) Który z filozofów ma, twoim zdaniem, rację w sporze? Uzasadnij odpowiedź.
 - d) Który sposób myślenia jest bliższy współczesnym naukowcom?
4. Poszukaj informacji o tym, które elementy systemu filozoficznego Arystotelesa zachowały swoją aktualność w naukach ścisłych. Porównaj współczesną wizję wszechświata z systemem kosmologicznym Stagiryty.



20. Kim jest człowiek? Próba definicji

NA TEJ LEKCJI

- Poznasz koncepcję człowieka w ujęciu Arystotelesa.
- Podejmiesz dyskusję na temat znaczenia języka, komunikacji i wspólnoty w życiu ludzkim.
- Dowiesz się, jak prawidłowo tworzyć definicję klasyczną.

Na początek zastanów się nad odpowiedzią na tytułowe pytanie. Co odróżnia człowieka od innych istot? Jesteśmy jedynie wysoko wyspecjalizowanymi zwierzętami (jak zakłada **naturalizm**) czy może posiadamy cechy, które czynią nas istotami w jakiś sposób wyjątkowymi (jak zakłada **antynaturalizm**)? Który pogląd wydaje ci się bliższy prawdzie? Co miałyby stanowić o ludzkiej wyjątkowości: posługiwanie się językiem lub symbolami, wykraczanie poza świat zjawisk fizycznych, emocjonalność, rozumność czy inne czynniki?

20.1. Rozważania antropologiczne Arystotelesa

Jedną z pierwszych znanych definicji było określenie przez Platona człowieka jako „istoty żywej, dwunożnej, nieopierzonej”. Arystoteles także podjął ten temat, ale w odróżnieniu od swojego nauczyciela, użył kilku bardziej precyzyjnych sformułowań. Ujęcie Arystotelesa obejmuje aż cztery sposoby rozumienia istoty ludzkiej:

1. Człowiek jest substancją, czyli całością składającą się z materii i formy substancjalnej.
2. Człowiek to **animal rationale** – rozumne zwierzę posiadające zarówno cechy biologiczne (wspólne dla różnych organizmów), jak i specyficznie ludzkie własności. Definicja ta jest najbardziej klasycznym sformułowaniem przekonań filozofa.
3. Człowiek jest istotą wyposażoną w **logos**, a więc posługującą się językiem. Pamiętamy, jak istotne było dla Arystotelesa odkrycie, że idee nie stanowią zewnętrznej realnej rzeczywistości, ale tkwiąc w jednostkowych rzeczach, wyrażane są w ogólnej formie dzięki pojęciom abstrakcyjnym. Ludzka zdolność abstrakcji umożliwia wychwytywanie podobieństw pomiędzy poszczególnymi bytami i klasyfikowanie ich na podstawie kategorii językowych.
4. Człowiek to zwierzę polityczne – **zoon politikon** – czyli istota potrzebująca wspólnoty ludzkiej dla własnego rozwoju i szczęścia.

Definicje
człowieka w ujęciu
Arystotelesa



Czy to jest człowiek – „istota żywa, dwunożna, nieopierzona”?



Rodzaje duszy

Zastanówmy się nad kilkoma ważnymi kwestiami, do których odnoszą się antropologiczne rozważania filozofa. Uznając człowieka za zwierzę rozumne, Arystoteles podkreślił, że elementem różnicującym istotę ludzką od innych stworzeń jest jego zdolność do myślenia i świadomego działania. Zdolność ta wynika z posiadanej przez człowieka szczególnej funkcji duszy.

Zdaniem Arystotelesa, każda istota żywa posiada **duszę wegetatywną**, która jest zasadą życia, odżywiania, rozmnażania i wzrostu. Ludzie, zwierzęta oraz rośliny posiadają cel istnienia uzasadniający ich trwanie i rozwój. Zwierzęta i ludzie, obdarzeni dodatkowo **duszą zmysłową**, odbierają i interpretują wrażenia cielesne i reagują na bodźce płynące ze świata zewnętrznego. W swoich działaniach kierują się impulsami i popędami. Jednak jedynie istota ludzka posiada najwyższą dyspozycję, czyli **duszę rozumną**. Dzięki jej istnieniu człowiek jest w stanie świadomie kierować swoimi działaniami, racjonalnie formułować cele i zamierzenia życiowe oraz intelektualnie zgłębiać otaczający go świat.

Należy zaznaczyć, że elementy, które w systemie Platona stanowiły oddzielne formy bytu – czyli idealną duszę oraz podatne na zniszczenie i niedoskonałość ciało – są w koncepcji Arystotelesa połączone. Jako jedność formy substancjalnej i materii, człowiek stanowi **całość psychofizyczną** (jedność substancjalną).

Człowiek jednością psychofizyczną

Jakie są konsekwencje tego poglądu? Ciało nie stanowi dla Arystotelesa „więzienia duszy”, jak zakładał pitagoreizm i idealizm Platona. Odgrywa bardzo ważną rolę w funkcjonowaniu człowieka, ponieważ odbiera zmysłowe wrażenia płynące ze świata oraz łączy duszę rozumną ze światem fizycznym. Czy ma ono taką samą „wartość” i „znaczenie” jak dusza? Co znaczy, w tym kontekście, pojęcie szacunku wobec własnej cielesności?

Od momentu powstania filozofii Arystotelesa i podjęcia w niej wątków antropologicznych ważnym tematem refleksji stał się język. Arystoteles zaczął w swoich badaniach filozoficznych stosować zupełnie nowe narzędzie analizy – **logikę**. Jako realista rozważania na temat rzeczywistości rozpoczynał od obserwacji empirycznej, a następnie wnioski poddawał analizie logicznej. W praktyce oznaczało to nie tylko obserwowanie świata przyrody, ale także podejmowanie refleksji na temat pojęć stosowanych przez człowieka. Wychodząc od tego, co zmysłowo postrzegane oraz najbliższe człowiekowi, dotarł do ważnego obszaru funkcjonowania, jakim jest język. Posługuje się nim przecież każda rozumna istota ludzka.

Przeprowadźcie dyskusję, opierając się na pytaniach nawiązujących do językowej definicji istoty ludzkiej w rozumieniu Arystotelesa:

1. Czym jest język? Jest to kod, którym się posługujemy, system znaczeń, a może po prostu zestaw wydawanych przez poszczególne istoty dźwięków?
2. Czy człowiek mógłby istnieć w takiej formie (być istotą ludzką), nie posługując się językiem?
3. Czy można myśleć poza językiem?
4. Czy istnieją problemy niewyrażalne w języku lub w rozmowie?
5. Czy można w pełni zrozumieć to, co mówi drugi człowiek?
6. Z czego wynikają trudności w rozumieniu drugiego człowieka?
7. W jakim stopniu sposób myślenia wpływa na to, jakim posługujemy się językiem?



8. Czy to, jakim posługujemy się językiem, wpływa na nasz sposób myślenia?
9. Zastanówcie się nad tym, czym jest obietnica. Kiedy wypowiadamy słowa zobowiązania, informujemy o czymś naszego rozmówcę, czy jednocześnie dokonujemy jakiegoś działania, które nas do czegoś zobowiązuje?

Twierdzenia opracowane na podstawie: M. Środa,
Idee etyczne starożytności i średniowiecza, WSiP, Warszawa 1994, s. 103–104.

Okazuje się, że język – pojmowany jako medium komunikacji oraz zespół reguł wyznaczających funkcjonowanie określonej społeczności – jest nieodłączny od ludzkiego istnienia. Z tego powodu szczególnej wagi nabierają więzi międzyludzkie. Dla Arystotelesa władanie rozumem oraz posługiwanie się językiem umożliwiło człowiekowi funkcjonowanie we wspólnocie. Aby w pełni rozwinąć swój potencjał, człowiek potrzebuje do życia innych ludzi. Dopiero życie w polis – jego małej ojczyźnie – opierające się na wymianie myśli, poglądów, wzajemnym wpływie i zaangażowaniu w realizowanie wspólnych dla obywateli celów, może zapewnić człowiekowi właściwe jego naturze funkcjonowanie.

W jaki sposób współczesny obywatel państwa demokratycznego może wypełniać przyznawaną mu przez Arystotelesa funkcję? Co oznacza bycie *zoon politikon* w dzisiejszym świecie? Pomyśl, jak wiele możesz wykonać działań, które dobrze przysłużyłyby się twojej dzielnicy, społeczeństwu, przyjacielom lub społeczności internetowej. Wymień przykład działania, które mógłbyś/mogłabyś podjąć dla społeczności szkolnej.

20.2. Rodzaje definicji

Odpowiadając na pytanie o to, kim jest człowiek, Arystoteles posłużył się definicją. Jako pierwszy naukowiec w dziejach zachodniej kultury, Stagiryta był świadomy tego, jak ważne jest precyzyjne określanie znaczenia stosowanych wyrażen. Współczesne teorie naukowe także dążą do precyzji i komunikowalności. Aby zapewnić te cele, należy dbać o formułowanie ścisłej terminologii. Służy temu definiowanie pojęć.

Definicja realna to zdanie podające charakterystykę obiektu, np. „Kawaler to nieżonaty mężczyzna”. **Definicja nominalna** podaje sposób rozumienia jakiegoś wyrażenia, czyli jego językowe znaczenie, np. „Słowo wdowiec oznacza mężczyznę, który pozostał przy życiu po śmierci swojej współmałżonki”. W dzisiejszym świecie nauki dominuje drugi rodzaj określania pojęć. Ze względu na rolę w języku, definicje dzielą się na **sprawozdawcze i projektujące**. Pierwszy z wymienionych rodzajów służy przedstawieniu dotychczasowego użycia pojęcia w języku (np. „Trójkąt to wielokąt o trzech bokach”), a drugi rodzaj wyznacza nowe rozumienie określonego pojęcia. W nauce wykorzystuje się przeważnie **definicje konstrukcyjne** (np. „Założmy, że przez technologię zmieniającą ludzkie postrzeganie świata będziemy rozumieli metodę polegającą na podłączeniu mózgu do systemu komputerowego generującego określone dane percepcyjne”), czyli projektujące zupełnie nowe użycie pojęcia, lub **definicje regulujące**, czyli modyfikujące obecnie obowiązujące zastosowanie.

Rodzaje definicji

Definicja klasyczna

Definicje różnią się także ze względu na budowę. **Definicja równościowa** składa się z: członu definiowanego (**definiendum**), definiującego (**definiens**) oraz łącznika między tymi dwoma elementami. Arystoteles był twórcą jednego z podtypów definicji równościowej. Jego **definicja klasyczna** polega na identyfikowaniu najbliższego rodzaju przedmiotu oraz różnicy gatunkowej. Jako rodzaj pojmowany jest tutaj zakres nazwy nadrzędnej (np. zwierzę), jako gatunek – zakres nazwy podrzędnej (np. człowiek), a jako różnica gatunkowa – cecha, która odróżnia gatunek od rodzaju (np. rozumność). W ten sposób powstała słynna definicja „Człowieka jako zwierzęcia rozumnego”. Inny przykład definicji klasycznej to „Kwadrat jest to prostokąt równoboczny” lub „Człowiek jest zwierzęciem politycznym”.

Definicje mogą być zbudowane w zupełnie inny sposób, niż zakładał Arystoteles. Od **definicji ostensywnej**, czyli wskazywania przedmiotu („To jest kamień”), przez **definicję aksjomatyczną** (wyjaśniającą terminy w ramach systemu twierdzeń naukowych – podanie założeń i wniosków), po **definicję indukcyjną** (określającą przynależność i wzajemne relacje tworzących zbiór przedmiotów). Przez wiele wieków rozwoju metodologii nauk to jednak definicja klasyczna stanowiła najważniejszy, obowiązujący kanon prawidłowego określania znaczenia pojęć.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- s. 173 ■ Arystoteles sformułował cztery definicje człowieka. Istotę ludzką pojmował jako „zwierzę rozumne”, „zwierzę polityczne”, „istotę posługującą się językiem” oraz „substancję złożoną z materii i formy”.
- s. 174 ■ Zdaniem Arystotelesa, człowiek jest substancjalną jednością psychofizyczną. Jego dusza rozumna stanowi formę, a ciało – materię.
- s. 176 ■ Jako twórca logiki Stagiryta sformułował definicję klasyczną, która stanowi kanon opisu znaczenia pojęć. Polega ona na identyfikowaniu najbliższego rodzaju przedmiotu oraz różnicy gatunkowej.

ZADANIA

1. Przeprowadźcie debatę oksfordzką pomiędzy zwolennikami naturalizmu i antynaturalizmu. Podzielcie się na dwa zespoły. Każda strona sporu powinna przygotować kilka argumentów za wylosowanym stanowiskiem wraz z ilustrującymi to przekonanie przykładami. Teza debaty: „Człowiek to jedynie wysoko wyspecjalizowane zwierzę”.
2. Skonstruuj własne, filozoficzne definicje następujących pojęć: *osoba*, *język*, *polityka*.
3. Odpowiedz na następujące pytania:
 - a) Którą z czterech poznanych definicji człowieka autorstwa Arystotelesa uważasz za najbardziej trafną?
 - b) Kim jest człowiek według ciebie? Podaj własne określenie definiujące istotę człowieka.
 - c) Do czego, twoim zdaniem, zobowiązuje bycie człowiekiem?
 - d) Dokończ zdanie: „Jestem człowiekiem, więc...”.



21. System etyczny Arystotelesa

NA TEJ LEKCJI

- Poznasz etyczną koncepcję Arystotelesa – założenia eudajmonizmu i teorii cnót.
- Zdecydujesz, co jest dla ciebie ważniejsze: trwała dyspozycja do bycia szczęśliwym czy doznawanie ulotnych przyjemności.
- Dowiesz się, co oznacza, według Stagiryty, bycie prawdziwym przyjacielem i porównasz wnioski filozofa z własnymi przemyśleniami na ten temat.

Praktyczne aspekty nauczania Arystotelesa obejmowały wiele interesujących wątków od pojęcia szczęścia, przez teorię cnoty, aż po zagadnienie przyjaźni. Na początek przeanalizujemy następującą sytuację:

Robert od dwóch godzin siedzi nad formularzem zgody i wciąż nie wie, czy go podpisać, czy podrzeć. Ma wybrać między dwiema wersjami swojej przyszłości. W pierwszej jego perspektywy są ponure, a szanse na spełnienie marzeń raczej marne. W drugiej zostałby sławnym gwiazdorem rocka, z zagwarantowanym nieustannym poczuciem szczęścia. Cóż – można by pomyśleć – chyba nie ma się co wahać. Ale podczas gdy pierwsze życie toczyłoby się w świecie rzeczywistym, drugie przeżyłby w całości w maszynie doznań. Urządzenie to pozwala ci spędzić całe życie w wirtualnej rzeczywistości. Wszystkie doznania są zaprojektowane tak, by zaspokoić twoje potrzeby. Ale co bardzo istotne, kiedy już jesteś w maszynie, nie masz świadomości, że nie żyjesz w świecie rzeczywistym, ani też, że wszystko, co ci się przytrafia, zaplanowano tak, by spełniać twoje pragnienia. Wydaje ci się, że żyjesz zwykłym życiem w zwykłym świecie, tylko że w tym życiu należysz do wygranych, którym wszystko idzie jak po maśle. Robert wie, że kiedy znajdzie się w maszynie, życie stanie się cudowne. Ale jest w niej coś oszukańczego i to powstrzymuje go przed podpisaniem formularza, który zabierze go do tego raju.

J. Baggini, *Żuk w pudełku oraz 99 innych eksperymentów myślowych*, przeł. D. Ciesła-Szymańska, W.A.B., Warszawa 2011, s. 98.

Czy, twoim zdaniem, bohater opowieści powinien skorzystać z maszyny doznań, aby zrealizować swój cel? Dla wielu osób perspektywa ta wydaje się bardzo kusząca. Robert nie będzie miał świadomości iluzoryczności własnych przeżyć, inne osoby będą mogły dołączyć do niego w czasie symulacji, a co najważniejsze, wszelkie marzenia bohatera staną się rzeczywistością.

Z drugiej strony, nasza wiedza o tym, że sytuacja jest sztucznie zaprojektowana, sukces nie jest efektem osobistych wysiłków i talentu bohatera, a realizacja jego marzeń to tylko piękne złudzenie, przekonuje do tego, że nie warto korzystać z propozycji szybkiego zaspokojenia posiadanych potrzeb.

Szczęście według
Arystotelesa

Według Arystotelesa życie ludzkie powinno być rozumne i świadome. Chociaż celem dążenia jest szczęście, na które niewątpliwie składają się także przyjemności, jest ono trwałą, rozumową dyspozycją człowieka, a nie chwilowym, emocjonalnym kaprysem. Rozumne przeżywanie życia jest zdecydowanie ważniejsze niż pogoń za tym, co przynosi pozytywne, ale chwilowe lub ufundowane na nietrwałej podstawie uniesienia. Przyjrzyjmy się szczegółom tej interesującej koncepcji.

21.1. Eudajmonia jako cel ludzkiego życia

Eudajmonia

Jako praktyczny realista Arystoteles poszukiwał odpowiedzi na pytanie o to, co należy czynić w ludzkim życiu, w sferze rozumnego działania. Obserwując zachowania i wybory ludzi, uznał, że pod pozorem poszukiwania zróżnicowanych dóbr i obierania w życiu odmiennych celów, wszystkich ludzi łączy jedno wspólne dążenie. Jakkolwiek nie nazwalibyśmy własnych zamierzeń, ostatecznie mają nas one doprowadzić do szczęścia (z gr. **eudaimonia**). W dosłownym rozumieniu termin ten oznacza „bycie opętanym przez dobrego demona” lub „dobry los”, w zależności od interpretacji greckiego terminu *daimonion*. W filozoficznym rozumieniu jest to stan dobrego życia i wewnętrznego zadowolenia.

Eudajmonizm – stanowisko filozoficzne uznające szczęście jako naturalny i konieczny cel ludzkiego dążenia.

Etyczne postępowanie nie polega na poszukiwaniu wiecznych i niezwykle trudnych do uchwycenia idei, jak sądził Platon, ale jest osiągalne w perspektywie codziennego życia. Należy przy tym pamiętać, że szczęście jest trwałą, rozumową dyspozycją człowieka. Nie polega ono w swej istocie na odczuwaniu przyjemności ani rozkoszowaniu się tym, co przemijające. Zdaniem Arystotelesa, życie opierające się jedynie na namiętnościach „upodabniałoby ludzi do niewolników”. Nie jest też prawdziwym szczęściem dążenie do uznania, sławy i bogactwa. Arystoteles nie uznaje tych dóbr za cele same w sobie, ale za środki prowadzące do wyższych cnót. Nie neguje całkowicie ich wartości, jak Platon, ale wskazuje, że nie powinny one wyznaczać kresu naszych poszukiwań. Są potrzebne o tyle, o ile są niezbędne do realizowania rozumnej natury człowieka.

Właściwym obszarem, który stanowi fundament człowieczeństwa, jest dusza rozumna. To w niej należy poszukiwać odpowiedzi na to, czym są właściwe cele człowieka. Z tego faktu wynikają dwie ważne konsekwencje: po pierwsze, poszukując szczęścia, należy uznać za nie to, co stałe i właściwe dla istoty rozumnej, a po drugie, szczęście jest do pewnego stopnia czymś osiągalnym – czymś, co można uzyskać dzięki własnym, świadomym staraniom.

Przeprowadźcie rozmowę, posługując się metodą dydaktyczną nazywaną „suwakiem”. Wyobraźcie sobie, że wzdłuż sali lekcyjnej przebiega oś. Pod tablicą znajduje się miejsce oznaczone hasłem – „zdecydowanie się zgadzam”, w połowie sali – „trudno powiedzieć”, a po przeciwległej do tablicy stronie – „zdecydowanie się nie zgadzam”. W połowie odległości między tablicą i środkiem sali powinna się znaleźć odpowiedź „raczej tak”, a w połowie odległości między środkiem sali a przeciwległą ścianą odpowiedź „raczej nie”. Waszym zadaniem będzie ustawienie się w odpowied-



nim miejscu sali po tym, jak nauczyciel przeczyta poszczególne twierdzenia. Omówcie wspólnie waszą argumentację.

1. Życie szczęśliwe to życie wypełnione przyjemnościami.
2. Przyjemność gwarantuje osiągnięcie szczęścia.
3. Szczęście jednostki zależy od szczęścia innych ludzi.
4. Rozum jest najlepszą instancją w ocenie tego, czym jest szczęście.
5. Człowiek zły moralnie nie może być szczęśliwy.
6. Władza, sława lub pieniądze są konieczne do szczęścia.
7. Wiedza daje szczęście.

Skoro szczęście jest możliwe do osiągnięcia, od razu pojawia się pytanie o właściwe drogi do niego prowadzące. Zdaniem Arystotelesa, szczęście można osiągnąć dzięki samopoznaniu oraz opartym na nim samodoskonaleniu. Proces ten rozpoczyna się od rozważenia specyfiki własnego charakteru – jego mocnych i słabych stron. Kolejnym krokiem jest wyznaczenie sobie **„złotego środka”** w działaniu. Jeśli odkryjemy, że w naszym życiu brakuje na przykład męstwa, powinniśmy uznać, że do tej właśnie cnoty powinniśmy dążyć. Znajduje się ona bowiem pomiędzy dwiema skrajnościami: brawurą i tchórzostwem. Podejmując działania służące rozbudzeniu w sobie męstwa, siłą rzeczy zmieniamy się w pozytywny sposób. Doskonalenie charakteru w zakresie poszczególnych cech jest bardzo istotne. Ostatecznym i właściwym celem jest jednak doskonalenie duszy rozumnej, czyli dążenie do mądrości. Pełnię szczęścia zapewnia dopiero życie kontemplacyjne – czyli skoncentrowane na poszukiwaniu wiedzy o najwyższej i najdoskonalszej rzeczywistości dla niej samej.

Drogi do szczęścia

„Złoty środek”

Warto przy tym podkreślić, że – według Stagiryty – nie istnieje jeden obowiązujący wszystkich ludzi wzorzec osiągania szczęścia. Chociaż ogólną zasadą jest dążenie do poznania, harmonii i optymalnej miary w działaniach, ludzie różnią się znacząco w punkcie wyjścia. Odznaczają się różnymi cechami charakteru, formułują zróżnicowane cele, znajdują się na różnych etapach moralnego wychowania. Ważnym zastrzeżeniem Arystotelesa jest także to, że osobiste doskonalenie jest warunkiem koniecznym, ale niewystarczającym do osiągnięcia eudajmonii. Dwa dodatkowe warunki to uczestnictwo w życiu publicznym, zgodne ze społeczną definicją człowieka, a także dobry, sprzyjający jednostce los. Możemy przecież z całych sił starać się być ludźmi odważnymi i dzielnymi, ale jeśli bliskie nam osoby umrą lub zachorują na poważną chorobę, odczuwamy naturalną w tej sytuacji bezradność.

Inspirując się nauczaniem Arystotelesa, stwórz własną mapę osobistych celów. Zastosuj do tego wybrane przez siebie symbole oznaczające: cele, ludzi, korzyści, przeszkody, zasoby (np. czas, pieniądze, talenty, zdolności, posiadana wiedza). Połącz symbole strzałkami ukazującymi relacje między wymienionymi elementami. Na początek możesz rozrysować jeden, bardzo szczegółowy cel, na przykład: „poprawa oceny z przedmiotu filozofia”, „nauczenie się języka hiszpańskiego”, „nauczenie się gry na gitarze”.

W dalszej kolejności stwórz mapę, która dotyczyć będzie poważnych celów etycznych w rozumieniu Arystotelesa. Przedyskutujcie swoje mapy celów krótkoterminowych w parach.

21.2. Teoria cnoty

Nauczyciel Arystotelesa – Platon – wyróżnił cztery cnoty jako właściwe cele dążenia człowieka: roztropność, sprawiedliwość, umiarkowanie i męstwo. Na gruncie średniowiecznej teologii wartości te stały się podstawą określenia czterech cnót kardynalnych: roztropności, sprawiedliwości, umiarkowania i męstwa. Arystoteles również podjął i rozwinął tematykę cnoty jako celu dążeń człowieka. Dokonał on ważnego z punktu widzenia etyki rozróżnienia na cnoty etyczne, charakteryzujące duszę zmysłową, a także cnoty dianoetyczne, stanowiące dyspozycję duszy rozumnej.

Pierwszy rodzaj cnót powstaje w człowieku na drodze długiej i mozolnej pracy nad sobą skutkującej wyrobieniem i utrwaleniem dobrych nawyków. Aby stać się człowiekiem odważnym, sprawiedliwym lub hojnym, należy wyćwiczyć w sobie określoną sprawność etyczną. Rozwój moralny jednostki jest sztuką podobną do „gry na cytrze”. Wymaga poddania uczuć, namiętności i działań określonemu schematowi postępowania. Zasadą, której powinny podlegać te trzy obszary, jest „złoty środek”, czyli optymalna miara pomiędzy skrajnościami. Tak jak gra na instrumencie wymaga opanowania określonej sztuki, której główną zasadą jest uzyskanie harmonii brzmienia, tak postępowanie etyczne opiera się na regule mówiącej, że wszelki nadmiar, jak i zupełny brak, są w życiu człowieka niepożądane. Katalog wyróżnionych przez Arystotelesa cnót obejmował między innymi łagodność jako środek między porywczością i nieczułością, męstwo jako środek między zuchwałością i tchórzostwem czy wstyd jako środek między bezwstydem i nieśmiałością. Chociaż Arystoteles opisał szczegółowo optymalne cele dążenia, należy zauważyć, że nie wszystkie **cnoty etyczne** są możliwe do „wypośrodkowania”. Trudno wyobrazić sobie na przykład skrajnie wyolbrzymioną postać szlachetności.

Cnoty etyczne

Czy można „wyćwiczyć”, twoim zdaniem, własny charakter na tyle, aby udoskonalić swoje postępowanie etyczne? Czy podejmując działania zmierzające na przykład do bycia człowiekiem sprawiedliwym, możemy stać się ludźmi sprawiedliwymi?

Cnoty dianoetyczne

Rozum praktyczny

Rozum teoretyczny

Cnoty dianoetyczne – będące własnością duszy rozumnej – dzielą się na **rozsądek, mądrość i wiedzę**. Rozsądek jest cnotą **praktycznego rozumu**. Polega on na umiejętności rozpoznawania celów i dobieraniu właściwych środków do ich realizacji. Aby dobrze żyć, należy zidentyfikować cele wyznaczone przez cnotę etyczną i dobrać skuteczne metody prowadzące do ich urzeczywistnienia. Należy zauważyć, że Arystoteles zakładał, że zachodzi ścisła współpraca między duszą zmysłową i rozumną w zakresie kierowania ludzkim postępowaniem. Mądrość, będąca cnotą **rozumu teoretycznego**, polega na ujmowaniu zasad bytu i wyciąganiu wniosków z ich poznania. Ta najwyższa z cnót nie odnosi się do konkretnego życia jednostki, ale tego, co ogólne i abstrakcyjne. Po raz kolejny okazuje się, że Arystoteles skłaniał się do uznania życia filozoficznego za najwyższą formę egzystencji.



Czy współcześni naukowcy mogą być, według ciebie, uznani za mędrców? Czy postęp w zakresie teoretycznej wiedzy przyczynia się do tego, że człowiek staje się lepszy także pod względem moralnym?

21.3. Rola przyjaźni

Zastanówcie się wspólnie, czym charakteryzuje się według was dobry przyjaciel. Przyjaźń jest uczuciem czy relacją między ludźmi? Stwórzcie w grupach katalog cech dobrego przyjaciela.

Starożytni Grecy wysoko cenili przyjaźń między ludźmi. Podkreślali znaczenie więzi międzyludzkich w sytuacji obrony państwa oraz w życiu poświęconym rozwijaniu naukowych pasji. Bohater *Uczty*, Pauzaniusz, wspominał w dialogu Platona o tym, jak ważne jest intelektualne porozumienie między dwojgiem ludzi wchodzących ze sobą w uczuciowy związek. Arystoteles, swoim zwyczajem, dokonał klasyfikacji typów przyjaźni. Filozof wyróżnił i usystematyzował trzy rodzaje więzi przyjacielskiej, porządkując je od najniższego do najwyższego i najszlachetniejszego rodzaju.

Zarówno przyjaźń oparta na pożytku, jak i przyjaźń oparta na przyjemności są niższymi odmianami tej relacji. Dzieje się tak dlatego, że koncentrują się one na osobie doznającej przyjemności lub uzyskującej określone korzyści. Związki tego rodzaju nie są trwałe, ponieważ kiedy przestają przynosić zadowolenie lub opłacać się jednej ze stron, ulegają zerwaniu. Tymczasem, według Arystotelesa, człowiek jako istota społeczna potrzebuje przyjaciół, aby być prawdziwie szczęśliwym.

Doskonałą formą przyjaźni, która składa się na eudajmonię, jest – według Arystotelesa – „przyjaźń między ludźmi etycznie dzielnymi i podobnymi do siebie w dzielności etycznej”. Filozof podkreśla, że prawdziwi przyjaciele koncentrują się na dobru drugiej osoby, a nie na własnym. Przyjaźń ze względu na to, kim jest druga osoba, a nie ze względu na to, co zyskujemy dzięki wzajemnej więzi, jest wyrazem dążenia do prawdziwej cnoty, opartej na ludzkiej rozumności. Dzięki pragnieniu dobra dla drugiej osoby możemy się w pełni realizować jako ludzie – poświęcić swoje wysiłki celom wyższym niż własne, osobiste potrzeby. Międzyludzkie więzi były dla Stagiryty bardzo ważnym spoiwem ludzkiej wspólnoty. Od małych, spontanicznie tworzących się wspólnot, po zorganizowaną społeczność w państwie, odgrywały w systemie Arystotelesa bardzo znaczącą rolę.

Doskonała przyjaźń

Czy we współczesnym świecie, skoncentrowanym na dążeniu do przyjemności, sukcesu i osobistej satysfakcji z życia, jest miejsce na prawdziwą przyjaźń?

PODSUMOWANIE LEKCJI

- s. 178 ■ Arystoteles pojmował szczęście jako działanie, które jest właściwe duszy rozumnej.
- s. 179 ■ Osiąganie szczęścia jest możliwe na drodze samopoznania i samodoskonalenia. Dodatkowymi warunkami jest sprzyjający człowiekowi los oraz uczestniczenie w życiu wspólnoty.
- s. 180 ■ Arystoteles dzielił cnoty na etyczne i dianoetyczne. Uważał, że cnoty etyczne są dyspozycją duszy zmysłowej. Opierają się one na zasadzie „złotego środka”. Cnoty intelektualne to rozsądek, mądrość i wiedza.
- s. 181 ■ Zdaniem Arystotelesa, właściwa przyjaźń między ludźmi opiera się na cnocie.

ZADANIA

1. Zgadzasz się z Arystotelesem, że szczęście jest stanem trwałym, czy bliżej ci do uznania, że można być szczęśliwym, korzystając i rozkoszując się ulotnymi i przemijającymi momentami w życiu?
2. **Jean Baudrillard** (czyt. żą bodrijar), francuski postmodernista, krytyk kultury masowej, w swojej książce *Symulakry i symulacja* w następujący sposób zdiagnozował dzisiejszą rzeczywistość społeczną (stosując metaforę Disneylandu):

Imaginacyjny świat Disneylandu nie jest ani prawdziwy, ani fałszywy, to ustawiona na scenie maszyneria do gry na zwłokę [...]. Ten świat musi być infantylny, aby narzucić przekonanie, że dorośli są gdzie indziej, w „realnym” świecie, i aby ukryć, że prawdziwa infantylność otacza nas zewsząd, i jest to w szczególności infantylność samych dorosłych, którzy przebywają tu, by bawić się w dzieci i podtrzymywać iluzję co do ich rzeczywistej infantylności.

J. Baudrillard, *Symulakry i symulacja*, przeł. S. Królak, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2005, s. 189.

Do jakich przemyśleń i pytań skłania cię ten tekst? Napisz trzy zdania będące komentarzem lub pytaniem do tekstu.

3. „Dzikus”, bohater książki **Aldousa Huxleya** *Nowy wspaniały świat*, domaga się prawa do bycia nieszczęśliwym. Życie w przedstawionej przez Huxleya antyutopii opiera się na eliminowaniu wszystkiego, co oddziela człowieka od przyjemności. Sposobem na zły nastrój jest zażywanie narkotyku „somy”, który przywraca pozytywne widzenie świata i znieczula na wszelkie cierpienie związane z życiem człowieka. W rozmowie z zarządcą, Dzikus stwierdza:

– A ja lubię kłopoty. – My nie – odrzekł zarządca. – Wolimy, żeby wszystko szło nam wygodnie. – Ja nie chcę wygodny. Ja chcę boga, poezji, prawdziwego niebezpieczeństwa, wolności, cnoty. Chcę grzechu. – Inaczej mówiąc – stwierdził Mustafa Mond – domaga się pan prawa do bycia nieszczęśliwym. – No więc dobrze – rzekł Dzikus wyzywającym tonem – domagam się prawa do bycia nieszczęśliwym. – Nie mówiąc o prawie do starzenia się, brzydzenia i impotencji; o prawie do syfilisu i raka; o prawie do niedożywienia, do bycia zawszonym i do życia w niepewności jutra; o prawie do zapadnięcia na tyfus, do cierpienia niewysłowionego bólu wszelkiego rodzaju. Zapadło długie milczenie. – Domagam się prawa do tego wszystkiego.

A. Huxley, *Nowy wspaniały świat*, przeł. B. Baran, Muza, Warszawa 2008, s. 228.

Jak można zinterpretować wypowiedź Dzikusa? Czy zgadzasz się, że świadome przeżywanie życia, obejmujące cierpienie, doznawanie przykrości i niedoskonałości, jest dla człowieka lepsze niż życie wygodne, ale pełne złudzeń?

4. Poszukaj w literaturze lub filmach inspirujących postaci przyjaciół. Co zadecydowało o tym, że narodziła się więź pomiędzy wybranymi przez ciebie bohaterami? Jak wzajemna przyjaźń wpłynęła na ich losy? Czy stali się dzięki niej lepszymi ludźmi?



22. Polityka Arystotelesa

NA TEJ LEKCJI

- Poznasz polityczną koncepcję Arystotelesa: genezę państwa oraz znaczenie polis.
- Zastanowisz się nad wpływem polityki na twoją edukację.
- Porównasz koncepcje ustrojów politycznych Platona i Arystotelesa.
- Podejmiesz polemikę z Arystotelesem na temat roli kobiet, sytuacji niewolników w państwie oraz statusu społecznego osób wykonujących pracę fizyczną w państwie.

Człowiek, według Arystotelesa, nie jest istotą samowystarczalną. Jedynie państwo może być takim tworem – samodzielnym i niezależnym. Może stanowić dobro samo w sobie – doskonałość, która nie prowadzi do czegoś zewnętrznego wobec siebie. Człowiek pojmowany jako jednostka potrzebuje zewnętrznych dóbr, aby osiągnąć stan wewnętrznego zadowolenia oraz rozumnego panowania nad sobą. Samotne życie jednostki nie daje możliwości samorealizacji, ponieważ zaspokojenie ludzkich potrzeb wymaga obecności innych osób. Szlachetne życie opiera się zatem nie tylko na przyjaźni, posiadaniu rodziny i innych zewnętrznych dobrach, lecz także na pełnieniu funkcji obywatela w państwie.

Co sądzisz na temat założenia Arystotelesa, że człowiek potrzebuje państwa, aby zrealizować pełnię swojego człowieczeństwa? Jesteśmy autonomicznymi jednostkami czy istotami społecznymi? Jaką wspólnotę można mieć na myśli w dzisiejszym świecie? Czy będąc obywatelami „globalnej wioski”, nadal potrzebujemy społecznej przynależności?

Mimo że państwo, zdaniem Arystotelesa, jest samodzielną, niemal organiczną substancją, powstaje ono jako rezultat ludzkich potrzeb. Nie jest sztucznym, wymyślonym przez ludzi tworem, ale zaktualizowanym, naturalnym dobrem. Proces powstawania państwa rozpoczyna się od tworzenia rodzin – małych wspólnot, służących realizacji podstawowych ludzkich potrzeb związanych z przetrwaniem i prokreacją. Wyższą formą organizacji jest wspólnota, która umożliwia wymianę handlową oraz korzystanie z dóbr i usług wykonywanych przez innych członków wspólnoty. Najwyższą zaś formą organizacji jest państwo, które opiera się na prawie służącym zapewnieniu porządku społecznego oraz osądzaniu sprawców przestępstw i wykroczeń.

Dla Stagiryty naturalna była nie tylko potrzeba przynależności i komunikacji, lecz także hierarchiczny układ wzajemnych zależności we wspólnocie. Arystoteles uważał za rzecz właściwą i oczywistą podporządkowanie niewolników Hellenom, kobiet – mężczyznom oraz dzieci – ojcom. Swoje przekonanie uzasadniał rzekomą przewagą rozumności, która charakteryzować miała stosunkowo wąską

Państwo

Proces
powstawania
państwa

Pojęcie obywatela
według
Arystotelesa

grupę ludzi. Arystoteles specyficznie pojmował także pojęcie obywatela. Mógł nim być, wzorem ówczesnych standardów, rodowity Grek płci męskiej. Dodatkowymi czynnikami, które postulował Arystoteles, było uznawanie za obywateli jedynie tych mężczyzn, którzy mogą poświęcić czas na stanowienie praw i egzekwowanie ich przestrzegania, a więc osoby wolne od przymusu pozyskiwania środków na własne utrzymanie. Pracownicy zajmujący się wytwarzaniem dóbr i oferowaniem usług, czyli osoby wykonujące fizyczną pracę, np. rzemieślnicy, kupcy czy rolnicy, nie powinni zabierać głosu w sprawach dotyczących wspólnoty politycznej. System Arystotelesa zakładał elitaryzm, podobnie jak utopijna wizja państwa Platona. Także kształcenie obywateli miało być kwestią regulowaną przez państwo. Opanowanie sztuk oraz rzemiosła nie wymagało, jego zdaniem, specjalnego systemu edukacji. Jedynie sprawujący władzę obywatele powinni podlegać kształceniu, aby w dalszym ciągu rozwijać swoją rozumność i cnotę.



Elitaryzm w państwie może przybierać wiele różnych form. Przeprowadźcie debatę panelową na temat finansowania studiów wyższych w Polsce.

Powinny być one opłacane z budżetu państwa (bezpłatne dla studentów) czy płatne, ale wzbogacone o sprawnie działający system stypendiów dla osób szczególnie uzdolnionych?

Podzielcie się rolami (siedmioro dyskutantów/dyskutantek). W waszym gronie powinni się znajdować:

1. polityk – zwolennik/zwolenniczka projektu płatnych studiów,
2. polityk – przeciwnik/przeciwniczka projektu płatnych studiów,
3. polityk – zwolennik/zwolenniczka zróżnicowanego systemu opłat w zależności od dyscypliny studiów,
4. student/studentka prestiżowej uczelni prywatnej,
5. student/studentka wyższej szkoły publicznej,
6. przedstawiciel/przedstawicielka fundacji zajmującej się prawami człowieka,
7. socjolog/socjolożka.

W siedmiu grupach opracujcie argumentację dla osoby odgrywającej przydzieloną rolę, a następnie przeprowadźcie debatę. Jedna osoba powinna dodatkowo pełnić funkcję moderatora/moderatora i zadawać pytania (około pięciu) na temat edukacji przygotowane przed debatą kolejno odpowiadającym na nie osobom. Do jakich wniosków wspólnie doszliście?

Właściwe
formy rządów

W kwestii ustroju państwa Arystoteles wyróżniał trzy właściwe oraz trzy zdegenerowane formy rządów. Jako właściwe – zależne od czynników kulturowych, geograficznych i politycznych – wymieniał **monarchię, arystokrację i politeię**. Ostatnia

z tych form miała w największym stopniu zaspokajać potrzeby obywateli państw greckich. Przewagą politei było, zdaniem Stagiryty, wzmocnienie roli warstwy średniej zapewniające stabilność istnienia państwa oraz fakt, iż prawdziwie sprawiedliwi władcy lub rzeczywista elita intelektualna pojawiają się niezwykle rzadko. Politeia jest ustrojem pośrednim między monarchią i arystokracją – rodzajem uszlachetnionej demokracji. Znacznie trudniej, zdaniem Arystotelesa, jest osiągnąć stan idealnych rządów arystokratycznych lub monarchicznych. Sprawiedliwe formy ustrojowe łączy poświęcenie rządzących dobru wspólnoty. Odstąpienie od tej zasady – rządy ukierunkowane na realizację partykularnych interesów – wiązałoby się z negatywnymi i niebezpiecznymi konsekwencjami (między innymi niestabilnością państwa). Zdegenerowane formy rządów to, według Stagiryty, **tyrania, oligarchia i demokracja**, zwana też przez niego **ochłokracją**. Wszystkie je łączy odejście od dobra wspólnego na rzecz interesu władcy (tyrania), zamierzeń ludzi bogatych (oligarchia) lub potrzeb ludzi biednych i zdemoralizowanych (demokracja).

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Arystoteles pojmował państwo jako wspólnotę obywateli. s. 183
- Pojęcie obywatela Arystoteles definiował bardzo wąsko, wykluczając z tej grupy między innymi osoby wykonujące prace fizyczne, kobiety i nie-Greków. s. 184
- Proces powstania państwa jest naturalną konsekwencją rozwoju wspólnot: od rodziny do społeczności opierającej się na prawie. s. 183
- Filozof wyróżnił trzy właściwe (politeia, monarchia, arystokracja) i trzy zdegenerowane (demokracja, tyrania, oligarchia) formy rządów, w zależności od podejścia rządzących do realizacji dobra wspólnego. s. 184

ZADANIA

1. Thomas Hobbes uważał, że państwo jest sztucznym tworem ludzkim, zawiązanym po to, aby chronić jednostki przed wzajemną agresją i przemocą. Myśliciel ten uważał, że człowiek jest egoistą z natury, skoncentrowanym na pozyskiwaniu tego, co odpowiada jego potrzebom, i unikaniu tego, co budzi awersję. Z tego powodu, kiedy interesy poszczególnych jednostek wchodzi ze sobą w konflikt, nieunikniona staje się „wojna wszystkich przeciw wszystkim”. Dobrowolne zrzeczenie się części wolności przez jednostki na danym terytorium na rzecz suwerena (państwa) daje możliwość zachowania własnego życia przez poszczególnych ludzi. Zawiązanie umowy społecznej w tym samym stopniu ogranicza wszystkich i nakłada na nich te same sankcje w przypadku złamania prawa. Czy Arystoteles zgodziłby się z Hobbesem? Uzasadnij swoją odpowiedź.
2. Napisz tekst przemowy, w którym podejmiesz jeden z najbardziej kontrowersyjnych elementów koncepcji politycznej Arystotelesa. Twoim zadaniem będzie krytyka niewolnictwa lub obrona praw kobiet. Możesz zainspirować się wzorcowym dla mówców tekstem **Martina Luthera Kinga** (1929–1968) pt. *Mam marzenie* (Waszyngton 1963) na temat łamania praw osób czarnoskórych w Stanach Zjednoczonych. Postaraj się, aby przemowa dotyczyła czasów współczesnych. Niewolnictwo może być tutaj potraktowane w symboliczny sposób, np. jako zniewolenie ekonomiczne.
3. Porównaj koncepcję polityki Platona i Arystotelesa. Zwróć uwagę na następujące elementy: idealizm/realizm, formy ustrojowe, cnoty realizowane w państwie, rola kobiet we wspólnocie politycznej.

TEKSTY ŹRÓDŁOWE

Trzeba to jednak nie tylko w sposób ogólny powiedzieć, lecz także uzgodnić z przypadkami jednostkowymi, w rozważaniach bowiem dotyczących postępowania twierdzenia ogólne uboższe są w treść, te zaś, które dotyczą jednostkowych przypadków, więcej zawierają prawdy; wszak postępowanie odnosi się do przypadków jednostkowych, z którymi tedy trzeba być w zgodzie [...]. W odniesieniu do bojaźliwości i odwagi umiarem nie jest męstwo; co się tyczy tych, którzy grzeszą nadmiarem, ten, kto przesadza w nieustraszonosti, nie posiada nazwy (często bowiem jej brak), ten zaś, kto przesadza w odwadze, jest zuchwały; kto natomiast ponad miarę jest bojaźliwy, a niedostatecznie odważny, ten jest tchórzem. W odniesieniu do przyjemności i przykrości [...] środkiem jest umiarkowanie, nadmiarem zaś – nieumiarkowanie, rozwiązłość [...]. Z umiarem mamy też do czynienia w trzech dalszych przypadkach, które z jednej strony są poniekąd do siebie podobne, z drugiej jednak różnią się między sobą; wszystkie one dotyczą stykania się z ludźmi, rozmawiania z nimi i do czynnego odnoszenia się do nich; różnią się zaś tym, że pierwsze z nich tyczy się prawdziwości w tej dziedzinie, dwa dalsze zaś tego, co w niej przyjemne; z tych dwu dalszych jeden odnosi się do przyjemności tkwiącej w zabawie i żartach, drugi zaś do tego, co przyjemne we wszelkich [w ogóle] okolicznościach życia. Trzeba więc i tymi przypadkami się zająć, abyśmy sobie tym jaśniej zdali sprawę, że we wszystkim chwalebny jest umiar, skrajności zaś niewłaściwe i godne nie pochwały, lecz nagany. Owóż i te przypadki są przeważnie bezimienne, musimy jednak sami pokusić się – podobnie jak i w innych wypadkach – o ukucie odnośnych nazw, a to dla większej jasności i zrozumiałości. W odniesieniu więc do prawdziwości ten, kto trzyma się środka, niechaj się nazywa prawdomównym, a umiar jego – prawdomównością; zmyślanie w kierunku przesady będzie chępliwością czy blagą lub fanfaronadą, a kto je uprawia, jest blagierem lub pyszałkiem; w kierunku zaś pomniejszania – udaną skromnością, odnośny zaś człowiek – niby skromny. Co się tyczy przyjemności tkwiącej w zabawie i żartach, ten, kto zachowuje tu umiar, jest człowiekiem gładkim i dowcipnym, a odnośna dyspozycja jest połączeniem gładkości i dowcipu; nadmiar jest kpiarstwem, a kto nim grzeszy, jest kpiarzem, który szuka za każdą cenę tego, co śmieszne; kto zaś grzeszy tu niedostatkiem, jest pozbawionym humoru sensatem czy mrukiem, a odnośna dyspozycja jest brakiem zmysłu humoru; w odniesieniu wreszcie do pozostałego rodzaju przyjemności, czyli do tego, co w życiu jest w ogóle miłe – ten, kto jest miły w sposób właściwy, jest człowiekiem uprzejmym, a umiar jest tu uprzejmością; kto przesadza, jeśli czyni to bezinteresownie, jest ugrzeczniony czy nadskakujący, jeśli jednak dla własnej korzyści – jest pochlebcą; ten zaś, kto grzeszy tu niedostatkiem i zachowuje się zawsze nieuprzejmie, jest człowiekiem swarliwym i gburem. Istnieje też umiar w uczuciach i w tym, co z nimi jest w związku. Wstydlivość bowiem nie jest wprawdzie cnotą, chwali się jednak i wstydlwego. Bo i tutaj mówi się o jednym, iż trzyma się środka, o innym, mianowicie o tym, kto wszystkiego się wstydzi, że jest przesadnie wstydlwy; o trzecim, który w ogóle całkiem jest bezwstydnym, że grzeszy niedostatkiem; kto zaś trzyma się środka, ten jest wstydlwy. Słuszne oburzenie się jest środkiem między zawiścią a radością z powodu niepowodzenia drugich; tyczą się one przykrości i przyjemności wywołanych tym, co przydarza się bliźnim; kto bowiem słusznie się oburza, doznaje przykrości z powodu powodzenia tych, co na nie nie zasługują; człowiek zawiśnięty przewyższając poprzedniego martwi się wszelakim powodzeniem [...].

Trzy tedy są rodzaje dyspozycji, z których dwie są wadami (pierwsza z powodu nadmiaru, druga z powodu niedostatku), jedna zaś, a mianowicie zachowanie właściwej miary, jest zaletą; wszystkie te dyspozycje wzajemnie się sobie poniekąd przeciwstawiają, ile że obie skrajności przeciwne są zarówno środkowi, jak i nawzajem między sobą, środek zaś jest przeciwieństwem obu skrajności; jak to, co jest czemuś równe, jest większe od czegoś, co od niego mniejsze, mniejsze zaś od czegoś, co od niego większe, tak trwale dyspozycje trzymające się środka oznaczają nadmiar w stosunku do niedostatku, niedostatek zaś w stosunku do nadmiaru – zarówno w doznawaniu namiętności, jak i w postępowaniu. Człowiek bowiem mężny wydaje się wobec tchórza zuchwalcem, ale wobec zuchwałego tchórzem; a podobnie człowiek



umiarkowany wydaje się rozwiązłym wobec niewrażliwego, niewrażliwym jednak wobec rozwiązłego; szczodry wobec chciwego rozrzutnikiem, lecz wobec rozrzutnika – chciwcem. Dlatego też ludzie stojący na krańcach odsuwają tego, kto stoi w środku, zawsze na kraniec przeciwny i nazywają [...] człowieka męznego: tchórz zuchwalcem, zuchwalec natomiast tchórzem, a podobnie i w innych przypadkach. Przy takim tedy wzajemnym przeciwstawieniu wspomnianych trwałych dyspozycji bardziej przeciwstawiają się sobie wzajemnie oba krańce aniżeli każdy z nich środkowi. Większa jest bowiem ich wzajemna od siebie odległość aniżeli każdego z nich od środka, tak jak większa jest odległość tego, co większe, niż pewna wielkość, od czegoś, co od niej mniejsze, i tego, co mniejsze, niż pewna wielkość, od czegoś, co od niej większe, aniżeli ich obu od czegoś, co owej wielkości równe. A dalej: niektóre skrajności są poniekąd podobne do środka, tak np. zuchwalstwo do męstwa, a rozrzutność do szczodrości; skrajności natomiast są wzajemnie między sobą zupełnie niepodobne. Stosunek najbardziej od siebie odległych członków określa się jako wzajemne przeciwieństwo, wobec czego większa odległość oznacza też silniejsze przeciwieństwo. Środkowi przeciwstawia się w pewnych wypadkach silniej niedostatek, w innych zaś nadmiar, tak np. męstwu przeciwstawia się silniej nie zuchwalstwo, które jest nadmiarem, lecz tchórzostwo, stanowiące niedostatek; umiarkowaniu natomiast – nie zupełna niewrażliwość, będąca brakiem, lecz rozwiązłość, która jest nadmiarem. A dzieje się to z dwu przyczyn, z których jedna tkwi w samym przedmiocie: ponieważ jedna z dwóch skrajności jest bliższa i bardziej pokrewna środkowi, przeciwstawiamy mu silniej nie tę właśnie skrajność, lecz jej przeciwieństwo; tak np. ponieważ męstwu zdaje się być bliższe i bardziej pokrewne zuchwalstwo, mniej zaś pokrewne tchórzostwo, przeciwstawiamy mu silniej drugą z tych skrajności; bo to, co jest od środka bardziej odległe, wydaje się bardziej mu przeciwne. Oto jedna z przyczyn, tkwiąca w samym przedmiocie, druga natomiast tkwi w nas samych: do czego bowiem sami z natury bardziej skłonni jesteśmy, to wydaje nam się bardziej przeciwne właściwemu środkowi. Tak np. sami z natury bardziej pochopni jesteśmy ku rozkoszy, dlatego łatwiej popadamy w rozwiązłość aniżeli w [przesadną] obyczajność. A zatem za bardziej przeciwne środkowi uważamy to, co łatwiej może w nas wybujać, i dlatego rozwiązłość, która jest nadmiarem, jest bardziej przeciwna umiarkowaniu [aniżeli niewrażliwości].”

Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, ks. II, 7–8, przeł. D. Gromska, PWN, Warszawa 2007.

1. Na podstawie fragmentów tekstu Arystotelesa omów ideał postępowania człowieka cnotliwego.
2. Podaj definicję „złotego środka” w ujęciu Stagiryty. Czy, zdaniem Arystotelesa, jest to zachowanie lub cecha znajdująca się dokładnie pomiędzy dwiema skrajnościami?
3. Z czego wynikają nieścisłości w formułowaniu zasad postępowania?
4. Co zaleca Arystoteles w sytuacji braku sprecyzowanej i określonej przez niego (tak jak męstwo, umiarkowanie, wstydlivość) cnoty postępowania?
5. Czy zgadzasz się z Arystotelesem co do określenia kpiarstwa, zawiści, rozwiązłości jako wad charakteru? Dlaczego są to cechy, nad którymi należy zapanować we własnym życiu?

ĆWICZENIA I PROBLEMY DO DYSKUSJI

1. Ułóżcie w parach dialog między Platonem i Arystotelesem, w którym filozofowie podejmą polemikę na jeden z podanych tematów:
 - 1) Do czego należy dążyć w ludzkim życiu?
 - 2) Skąd wiemy to, co wiemy?
 - 3) Czy świat jest taki, jakim go postrzegamy?
 - 4) Czy ciało jest więzieniem duszy?
 - 5) Jaki ustrój powinien obowiązywać w państwie?
 Odegrajcie swoje dialogi przed klasą.
2. Wyszukaj informacje na temat **transhumanizmu**. Czy zgadzasz się z założeniem, że należy poszukiwać sposobów przekraczania gatunkowych ograniczeń związanych z przynależnością do gatunku *Homo sapiens*? Zbierz argumenty za i przeciw. Przedyskutujcie to zagadnienie w klasie.



-  3. Stwórzcie w klasie utopię państwa idealnego. Wyobraźcie sobie, że udało wam się znaleźć w gronie stu osób, które przetrwały katastrofę nuklearną. Waszym zadaniem jest stworzenie od podstaw sprawiedliwego organizmu państwowego. Podzielcie się na siedem grup: (1) sprawy wewnętrzne (ustrojowe), (2) finanse i gospodarka, (3) edukacja, (4) sprawiedliwość i policja, (5) kultura i sport, (6) środowisko naturalne, (7) polityka społeczna i rodzinna. Opracujcie co najmniej pięć zasad, które powinny obowiązywać w przydzielonym wam obszarze. Podzielcie się rezultatami pracy z pozostałymi osobami w klasie.
4. Czy zgadzasz się z Arystotelesem, że kształtowanie charakteru odbywa się poprzez ćwiczenie nawyków?
5. Zinterpretuj słowa **Hanny Arendt** – filozof inspirowanej się w swoich dociekaniach nauczaniem Arystotelesa: „Zdolność człowieka do działania oznacza, że można od niego oczekiwać tego, co nieoczekiwane, że jest on zdolny dokonać czegoś nieskończenie nieprawdopodobnego”.
6. Napisz w zeszycie wypracowanie będące komentarzem do słów: „Prawda leży pośrodku – może dla tego wszystkim zawadza”.

POWTÓRZENIE PRZED SPRAWDZIANEM

- s. 165 • Arystoteles uznawał **nauki teoretyczne** za najdoskonalsze ze względu na to, że wiedza jest na ich gruncie traktowana jako cel sam w sobie. Metafizyka, zajmująca się pojęciem bytu, dotyczyła takich zagadnień, jak: przyczyny rzeczywistości, pojęcie substancji, koncepcja Boga, akt i możliwość, materia i forma.
- s. 170 • Stagiryta uważał, że elementem stałym w jednostkowych rzeczach jest **forma substancjalna** (wewnętrzna struktura), a elementem zmiennym – **materia** (budulec rzeczy). W obszarze języka formie odpowiadają pojęcia, wyrażające przynależność gatunkową poszczególnych jednostkowych bytów.
- s. 168 • Zdaniem Arystotelesa stanem materii jest **możliwość**, a formy – **akt**. **Entelechia** polega na urzeczywistnieniu się rzeczy. Bóg – Pierwszy Nieruchomy Poruszyciel – jest czystym aktem, myślą myślącą samą siebie.
- s. 173 • Według Arystotelesa człowiek może być pojmowany jako „zwierzę rozumne”, „substancja”, „istota posługująca się językiem”, „zwierzę społeczne”.
- s. 176 • Stagiryta opracował **definicję klasyczną**, polegającą na określaniu najbliższego rodzaju i różnicy gatunkowej rzeczy („Człowiek to zwierzę rozumne”).
- s. 178 • Zdaniem Arystotelesa, celem ludzkich dążeń jest eudajmonia, czyli stan wewnętrznego spełnienia i zadowolenia. Osiągnięcie szczęścia jest możliwe dzięki rozumnemu i cnotliwemu życiu. Regułą postępowania powinien być „złoty środek”.
- s. 180 • Filozof podzielił cnoty na powiązane z duszą zmysłową, opierające się na nawyku, czyli **cnoty etyczne**, oraz powiązane z rozumem, czyli **cnoty dianoetyczne** (rozsądek, mądrość i wiedza).
- s. 185 • Jako właściwy ustroj dla organizacji państw greckich uznawał Arystoteles **politeię**, która opiera się na dążeniu do wspólnego dobra mieszkańców polis.

LITERATURA DODATKOWA

- T. Hobbes, *Lewiatan*, Fundacja Aletheia, Warszawa 2017.
- A. Huxley, *Nowy wspaniały świat*, Muza, Warszawa 2011.
- G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2000.
- W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, PWN, Warszawa 2014.
- W. Tatarkiewicz, *O szczęściu*, PWN, Warszawa 1965.
- E. Vogel, *Arystoteles*, Teologia Polityczna, Warszawa 2000.



IX. Stoicyzm i epikureizm – dwa modele życia etycznego

▶ Wpływ szkół helleńskich na refleksję etyczną

▶ Współczesne modele oceny etycznej –
utilitaryzm i deontologia

▶ Obecność wątków epikurejskich
i stoickich w literaturze polskiej





W 1985 roku podczas powrotu z ataku szczytowego na Siula Grande (czyt. sjula grande) w Andach, dwóch alpinistów znalazło się w wyjątkowo tragicznym położeniu. Na skutek opadnięcia nawisu śnieżnego jeden z uczestników wyprawy – Joe Simpson (czyt. dżo simson) – złamał nogę. Towarzyszący mu Simon Yates (czyt. sajmon jeyts), nie chcąc pozostawić partnera na niechybną śmierć, zdecydował o podjęciu ryzykownego, wspólnego zejścia przy użyciu związanych lin. Alpinista opuszczał rannego na długość liny, ten przygotowywał stanowisko asekuracyjne, następnie Simon Yates dołączał do Joe Simpsona. Wycieńczająca procedura wymagała przepinania liny za węzeł w połowie jej długości, co wiązało się z koniecznością odciążenia liny przez znajdującego się niżej alpinistę. Podczas kolejnego zjazdu, wykonywanego po zmroku, Joe spadł z urwiska. Simon nie widział zdarzenia, tylko w momencie upadku partnera wspinaczkowego poczuł bardzo silne obciążenie liny. Stanowisko asekuracyjne Simona Yatesa stawało się coraz mniej stabilne, brakowało mu sił, dookoła panowała całkowita ciemność. Również Joe, wiszący bezwładnie kilkanaście metrów nad przepaścią, nie miał praktycznie żadnej możliwości działania. Simon podjął niezwykle trudną decyzję etyczną. Odciął linę partnera, a następnie przystąpił do samodzielnego schodzenia z grani. Joe wpadł do skalnej szczeliny. Uzasadnieniem etycznym decyzji Simona Yatesa było uznanie, że wybór obejmuje tylko dwa możliwe warianty – śmierć obu alpinistów albo śmierć jednego z nich.

Czy, twoim zdaniem, Simon Yates podjął słuszną decyzję moralną? Po wydarzeniach w Andach wielu członków środowiska alpinistów krytykowało jego decyzję. Czy ratowanie własnego życia kosztem poświęcenia życia przyjaciela było uzasadnione w tych konkretnych okolicznościach?

Dylemat stojący przed alpinistami jest bardzo bliski pytaniom, które stawiali sobie starożytni filozofowie epoki hellenistycznej, a które zachowują swoją aktualność także w czasach współczesnych. Co jest ważniejsze – eliminowanie cierpienia i nieszczęścia czy spełnianie obowiązków moralnych? Podejmując decyzje etyczne, możemy pozwolić sobie na ścisłą kalkulację konsekwencji zdarzeń, czy powinniśmy zamiast tego zastanowić się nad wagą etyczną samego czynu, którego dokonujemy? W jaki sposób to, co czynimy, odnosi się do zasad rządzących jednostką ludzką i otaczającym ją światem?

Finał wydarzeń w Andach zaskoczył wszystkich. Simon Yates dotarł do bazy namiotowej, niezwłocznie poinformował trzeciego uczestnika wyprawy o sytuacji, która zaistniała podczas schodzenia ze szczytu. Obaj uznali, że Joe Simpson nie miał żadnych szans na przeżycie i w związku z tym postanowili zakończyć wyprawę. Simon intuicyjnie czuł, że nie powinni się śpieszyć z likwidowaniem obozu i schodzeniem do doliny. Opóźnianie przez niego czasu powrotu okazało się bardzo ważną w skutkach decyzją. Na noc przed zwinięciem obozu przez alpinistów, do bazy namiotowej dotarł wycieńczony Joe Simpson. Okazało się, że na dnie lodowej szczeliny, do której wpadł, znajdowało się wąskie wyjście z la-



biryntu. Po wydostaniu się z pułapki, Joe przez wiele godzin schodził z lodowca. Odczuwał pragnienie, głód, zimno, silny ból oraz fizyczną bezsilność. Mimo tego, zdołał doczołgać się do obozu przed zejściem jego towarzyszy do doliny.

Pytany o decyzję Simona, Joe Simpson odpowiadał, że na jego miejscu postąpiłby tak samo. Ostatecznie konsekwencje zdarzenia mogły być zupełnie inne. Zgodnie z realistycznymi przewidywaniami sytuacja mogła skończyć się tragicznie dla obu alpinistów. Czy to, że partnerzy wspinaczkowi zgodzili się co do oceny faktów i powinności, przekonuje nas do etycznej słuszności czynu Simona? Czy szacowanie potencjalnych strat i nieszczęść jest ważniejsze niż wewnętrzne poczucie obowiązku polegającego na udzieleniu pomocy rannemu partnerowi? Być może wnioski dotyczące warunków ekstremalnych różniłyby się od konkluzji dotyczących codziennych dylematów. Postarajmy się odpowiedzieć na te pytania, odwołując się do tradycji filozoficznej na przestrzeni dziejów.



23. Wpływ szkół helleńskich na refleksję etyczną

NA TEJ LEKCJI

- Poznasz założenia dwóch szkół epoki hellenistycznej: epikureizmu i stoicyzmu.
- Porównasz dwie wizje szczęścia – hedonizm Epikura z Samos oraz perfekcjonizm Zenona z Kition.
- Podejmiesz ćwiczenia stoickie służące osiągnięciu stanu życiowego zadowolenia.

Nowe szkoły etyczne

Okres hellenistyczny (III–I w. p.n.e.) charakteryzował się dominacją szkół filozoficznych. Były to odrębne formacje naukowe, posiadające własne systemy światopoglądowe oraz metody dochodzenia do prawdy. Chociaż **Akademia** Platona i **Likejon** Arystotelesa nadal rozwijały się w Atenach, to największe znaczenie odgrywały w tym czasie nowe szkoły etyczne – **epikureizm**, **stoicyzm** oraz **sceptycyzm**. Cechą wspólną wymienionych formacji było poszukiwanie praktycznych odpowiedzi na pytania dotyczące zagadnień bezpośrednio związanych z życiem człowieka. Świat w oczach Greków zmieniał się bardzo dynamicznie. Czynniki, takie jak ekspansja terytorialna Aleksandra Wielkiego i związana z nią obecność nowych wpływów kulturowych, podział wiedzy na szczegółowe dyscypliny naukowe oraz przemiany polityczne i ustrojowe przyczyniały się do większej potrzeby światopoglądowej stabilizacji. Grecy poszukiwali odpowiedzi na pytanie o to, jak należy żyć, aby osiągnąć stan wewnętrznego zadowolenia (*eudajmonii*). Identyfikując się z nauczaniem poszczególnych szkół etycznych, zyskiwali nie tylko konkretną wiedzę i umiejętności, lecz także odzyskiwali, zachwiane w owym czasie, poczucie przynależności do wspólnoty oraz świadomość wartości i sensu życia.

Dlaczego przynależność do wspólnoty jest tak ważna? Czy żyjąc tylko „dla siebie”, człowiek może być w pełni szczęśliwy? Rozważ także przeciwny wariant sytuacji. Jakie zagrożenia wiążą się z nadmiernym zaufaniem wobec grup wyznających określony światopogląd?

23.1. Epikur z Samos – przyjemności, do których warto dążyć

Epikureizm

Epikureizm powstał w III wieku p.n.e. Koncepcja odwoływała się do dwóch wcześniejszych poglądów filozoficznych – materializmu **Demokryta z Abdery** oraz hedonizmu **Arystypa z Cyreny** (ok. 435 – ok. 366 p.n.e.). Założycielem



szkoły był **Epikur z Samos** (341–270 p.n.e.). Mając osiemnaście lat, zamieszkał w Atenach i podjął nauki u filozofów reprezentujących różne kierunki: atomizm, sceptycyzm, arystotelizm. W 306 roku p.n.e. założył własną szkołę, nazywaną Ogrodem, od miejsca, w którym spotykał się ze swoimi filozofującymi przyjaciółmi. Chociaż pisał wiele, do dzisiejszych czasów przetrwało zaledwie pięć tekstów: trzy listy, Zasady oraz fragmenty *37 ksiąg o naturze*. Rozważania są w przeważającej części poświęcone tematyce etycznej. Przyjrzyjmy się najważniejszym zasadom wyznawanym przez filozofów z ogrodu.

Poszukując odpowiedzi na pytanie o drogę prowadzącą do szczęścia, Epikur uznał, że jest nią przyjemność. Podobnie jak **Arystyp z Cyreny**, uważał, że **hedonizm** we właściwy sposób opisuje ludzkie cele i potrzeby. W przeciwieństwie do poprzednika sądził, że z faktu, iż każda przyjemność jest dobra ze względu na swoją naturę, nie wynika uznanie, że do każdej przyjemności warto dążyć.

Hedonizm (gr. *hedone* – przyjemność) – stanowisko uznające przyjemność za cel ludzkiego dążenia.

Hedonizm

Epikur zakładał istnienie dwóch rodzajów przyjemności: pozytywnych i negatywnych. Pierwsze z nich są związane z odczuwaniem doznań. Drugi rodzaj odnosi się do sytuacji nieodczuwania przykrości i bólu. Oba stany ducha są pożądane przez człowieka, jednak to przyjemności negatywne są dla niego bardziej korzystne. Dzieje się tak z dwóch ważnych powodów.

Po pierwsze, dążenie do pozytywnych doznań może się skończyć niepowodzeniem i poczuciem niezaspokojenia. „Goniąc” za nowymi wrażeniami, człowiek zwykle potęguje także swoje oczekiwania. Niekiedy doprowadza to do sytuacji, w której niezaspokojone potrzeby zaczynają rządzić człowiekiem. Mechanizm ten działa w przypadku potrzeb fizycznych oraz psychicznych uzależnień.

Dobrym współczesnym przykładem jest fonoholizm. Badania psychologiczne pokazują, że osoby uzależnione od korzystania z telefonu komórkowego borykają się z wieloma problemami, takimi jak trudności w koncentracji, narastająca agresja oraz niepokój. Urządzenie, które miało pierwotnie służyć rozrywce oraz nawiązywaniu i podtrzymywaniu więzi, staje się środkiem przyczyniającym się do narastania problemu samotności i wyobcowania. Dla Epikura z Samos jedynie nieodczuwanie cierpienia jest dla człowieka stanem pełnej wolności i kontroli nad własnym życiem. Według starożytnego mędrca „najwięcej przyjemności ma ten, kto ma najmniej potrzeb”.

Po drugie, zaspokojenie pozytywnej przyjemności może także, w niektórych sytuacjach, przynosić człowiekowi fizyczne lub psychiczne cierpienie. W konsekwencji sytuacja ta prowadzi do trwałego stanu nieodczuwania przyjemności negatywnej.

Powróćmy do przykładu osób uprawiających wspinaczkę górską. Dla himalaistów zdobycie szczytu stanowi prawdziwą przyjemność. Sytuacja ta wiąże się z silnie stymulującymi wrażeniami estetycznymi i emocjonalnymi – obserwowaniem zaśnieżonych wierzchołków gór i dramatycznych przepaści, znalezieniem się w miejscu, w którym nie był wcześniej żaden inny człowiek,



satysfakcją wynikającą z pokonywania własnych ograniczeń fizycznych. Himalaiści wspominają także o przyjemnych odczuciach fizjologicznych, które towarzyszą im podczas wspinaczki – o dźwiękach i efektach wizualnych, których nie mogliby doświadczyć w optymalnych warunkach atmosferycznych. Warto zauważyć, że pozytywnym odczuciom towarzyszą ekstremalnie reakcje i wrażenia – wychłodzenie organizmu i uczucie ciągłego zimna, niedotlenienie i związane z nim objawy choroby wysokościowej, a także strach wynikający z pokonywania kolejnych przeszkód stojących na drodze do upragnionego szczytu.

Zgodnie z zasadą Epikura z Samos można zakwestionować sens tego rodzaju wspinaczki. Czy wspinanie się na niższych wysokościach, w letnich warunkach, z pełnym zabezpieczeniem, nie byłoby rozsądniejszym rozwiązaniem? Krótki przegląd historii polskiego himalaizmu wystarczy, aby zauważyć, jak wiele ofiar pochłonęła ta wielka, życiowa pasja. Gdyby jednak zapytać osobę uprawiającą wspinaczkę wysokogórską o to, czy byłaby skłonna z tego zrezygnować z powodu grożących w jej efekcie negatywnych następstw, prawdopodobnie zaprzeczyłaby, uznając, że ryzyko jest elementem wpisanym w podejmowane tego typu działania. Dla części alpinistów jest ono wręcz warunkiem odczuwania przyjemności.

Zauważ, że złe konsekwencje mogą być w niektórych przypadkach całkowicie niewspółmierne do krótkotrwałej przyjemności, którą przynoszą. Dobrym przykładem jest uzależnienie od substancji psychoaktywnych. Osoby pijące alkohol lub zażywające narkotyki w fazie uzależnienia nie poszukują przyjemności pozytywnych (jak to zwykle miało miejsce za pierwszym razem, gdy sięgali po używkę), ale walczą z pogłębiającym się cierpieniem psychicznym. Przyjmując narkotyk lub pijąc alkohol, próbują powrócić do optymalnego, codziennego stanu funkcjonowania w świecie. Tym samym, wpadają w „błędne koło”. Po zażyciu środka psychoaktywnego ich problem nie znika, lecz pogłębia się jeszcze bardziej.



Czy nauczanie Epikura mogłoby, twoim zdaniem, stanowić remedium na współczesny syndrom pogoni wyłącznie za tym, co przynosi natychmiastowe „pozytywne” doznania?

Kadr z filmu
Mój piękny syn,
reż. Felix van Groenigen
(czyt. feliks wan hronin-
gen), 2018



Dowiedzieliśmy się, że Epikur był zwolennikiem poglądu, według którego szczęście zależy przede wszystkim od nieobecności cierpienia. Polemizował on jednak z Arystypem z Cyreny także w innej kwestii. Uważał, że przyjemności można zróżnicować ze względu na ich rodzaj. Doznania fizyczne są bardziej podstawowe, ale mniej wartościowe od przyjemności duchowych. Dzieje się tak dlatego, że fizyczne doznania są warunkiem wrażeń psychicznych. Gdyby człowiek nie zaspokajał głodu, nie mógłby odczuwać jakiegokolwiek satysfakcji. Z drugiej strony, przyjemności duchowe pozwalają przezwyciężyć ograniczenia czasu. Zjedzenie czekolady lub skok na bungee (czyt. bandzi) przynoszą jedynie aktualną satysfakcję. Dla odmiany, przeczytanie książki, spacer na łonie natury lub rozmowa z przyjaciółmi może rozciągać się w czasie. Zauważmy, jak cenna jest nauka płynąca z tych założeń. Okazuje się, że nie zawsze warto zaspokajać potrzeby w sposób natychmiastowy. Niektóre doznania warto odroczyć w czasie, do niektórych warto dojrzeć, inne powinny być na tyle wartościowe, aby zachować je trwale w swojej świadomości.

Zastanów się nad sytuacjami, w których odroczenie fizycznej przyjemności przyczynia się do osiągnięcia trwałej duchowej satysfakcji. Czy umiejętność gry na instrumencie muzycznym jest większą wartością niż chwilowa przyjemność wybrana zamiast zmudnych ćwiczeń prowadzących do mistrzostwa? Jak kwestia ta odnosi się do przyjemności seksualnych? Czy warto czekać na trwałą i dojrzałą miłość, zamiast angażować się w przelotne relacje opierające się na czysto fizycznych doznaniach?

Ostatecznie dla Epikura z Samos ideałem życia jest unikanie cierpienia oraz rozumne i cnotliwe poszukiwanie tego, co trwałe i autentycznie wartościowe dla człowieka. Spędzanie czasu z przyjaciółmi na łonie natury, rozwijanie własnej rozumności po to, aby mądrze wybierać między dostępnymi przyjemnościami, a także stosowanie się do obowiązujących praw i obyczajów stanowią najlepszą receptę prowadzącą do trwałego poczucia szczęścia. Pytaniem, które nasuwa się podczas rozważań na temat szczęścia, jest to, w jaki sposób możliwe jest osiągnięcie stanu negatywnej przyjemności. O ile każdy jest w stanie określić, co przynosi mu pozytywne doznania, o tyle zdefiniowanie sposobów na wyeliminowanie cierpienia może przynosić większą trudność.

Według Epikura, także temu problemowi zaradzić może prosta i osiągalna dla każdego recepta. **„Czwórmian leczniczy”** opiera się na obserwacji, iż cierpienie wynika z odczuwania lęku przed (1) śmiercią, (2) bogami, (3) bólem oraz (4) niemożnością osiągnięcia szczęścia w życiu. Sposobem na opanowanie lęku przed bogami jest uznanie, że świat ludzi nie jest ich przedmiotem zainteresowania. Metodą na poradzenie sobie z perspektywą własnej śmierci jest odkrycie, że „póki jesteśmy, nie ma śmierci, a odkąd jest śmierć, nie ma nas”. Własne nieistnienie nie jest stanem odczuwanym, a więc takim, który mógłby w jakikolwiek sposób wpływać na nasze osobiste poczucie szczęścia. Ból nie powinien nas nadmiernie martwić dlatego, że gdy jest ostry, to trwa krótko, a gdy jest długotrwały, wówczas jest łagodniejszy. Wreszcie – strach przed tym, że nie osiągniemy szczęścia, jest

„Czwórmian
leczniczy”



równie nieuzasadniony. Rozumne i cnotliwe życie jest stanem szczęścia. Sam fakt istnienia umożliwia człowiekowi osiągnięcie zadowolenia.

Czy przekonuje cię recepta Epikura z Samos dotycząca wyzbycia się lęków przez człowieka? Podaj przykłady na poparcie swojego poglądu.

23.2. Zenon z Kition – w poszukiwaniu spokoju i harmonii z naturą

Astronauta amerykański, uczestnik misji Apollo 9 w 1969 roku, **Russell Louis (Rusty) Schweickart** (czyt. raseł luis rasty szwajkart), opowiadając o swoich doświadczeniach podczas lotu kosmicznego, miał wypowiedzieć następujące słowa:

Kiedy odbywasz podróż dookoła Ziemi w półtorej godziny, zaczynasz coraz wyraźniej zdawać sobie sprawę z tego, że twoja tożsamość jest ściśle połączona z tym wszystkim. Ta perspektywa robi różnicę. Nagle bardzo mocno dociera do ciebie, że odczuwalnie jesteś częścią ludzkości.

Zapis wykładu R.L. Schweickarta z 1974 roku
pt. *No Frames, No Boundaries*, s. 5.

Za stwierdzeniem tym kryje się odkrycie głębokiej więzi łączącej człowieka z całą ludzkością i z wszechświatem. Nabranie dystansu wobec codziennych trosk dzięki przyjęciu „kosmicznej perspektywy”, czyli oglądu sytuacji egzystencjalnej człowieka, jest zjawiskiem szeroko opisywanym przez psychologów odnoszących się do doświadczeń astronautów.

Podobny pogląd wyraził wiele wieków wcześniej rzymski cesarz **Marek Aureliusz** (121–180 n.e.), autor słynnych stoickich *Rozmyślań*. Najważniejsze znaczenie przypisał filozof interpretacji etycznej istnienia więzi między człowiekiem i kosmosem. Zwrócił uwagę na to, że powinniśmy dystansować się wobec tego, co przemijające i niezależne bezpośrednio od człowieka, a zamiast tego starać się żyć zgodnie z rozumną naturą wszechświata.

Jaką małą cząstką niezmierzonego i nieogarniętego czasu wymierzono każdemu! W mgnieniu oka bowiem znika w wieczności! Jak małą cząstką wszechmaterii! Jak małą wszechduszy! Po jak małym zakątku ziemi się czołgasz! Mając to wszystko na myśli, nic nie uważaj za ważne, tylko to, byś działał zgodnie z kierunkiem swej natury, a znoś to, co z sobą przynosi natura wszechświata.

Marek Aureliusz, *Rozmyślenia*, PWN, Warszawa 1958, s. 150.

Stoicyzm

Zalecenie etyczne Marka Aureliusza jest jednym z najważniejszych założeń **stoicyzmu**. Zanim przejdziemy do szczegółowego omówienia zasad tej szkoły filozoficz-



nej, przyjrzyjmy się początkom jej funkcjonowania w starożytnej Grecji. Założycielem formacji zwanej stoicyzmem – od słów *Stoa Poikile* oznaczających malowany portyk (gr. *stoa* – brama) był **Zenon z Kition** (ok. 335–263 p.n.e.). Ten urodzony na Cyprze myśliciel przybył do Aten pod wpływem lektury *Obrony Sokratesa* Platona. Poszukując kontynuacji filozofii sokratejskiej, trafił do szkoły **cynickiej**, która uznawała cnotę za jedyną rzecz wartą ludzkich dążeń. Około 300 roku p.n.e. Zenon założył szkołę stoicką, która stała się niemal tak wpływową doktryną, jak platonizm i arystotelizm. Chociaż dzieje szkoły raz układały się lepiej (jak za czasów Zenona czy **Chryzypa**), raz gorzej, przetrwała ona aż pięć stuleci.

Szkoła stoicka, podobnie jak szkoła epikurejska, przykładła dużą wagę do fizyczno-kosmologicznych podstaw swojej etyki. Podobnie jak jońscy filozofowie przyrody stoicy zakładali, że świat jest jednolity, doskonały i ożywiony. Naturę rzeczywistości postrzegali, na wzór Demokryta z Abdery, jako materialną. W przeciwieństwie do Platona (**realizm skrajny**) i Arystotelesa (**realizm umiarkowany**) pojęcia ogólne stanowiły dla nich jedynie nazwy rzeczy (**nominalizm**), a nie prawdziwy byt zakorzeniony w odrębnej rzeczywistości lub jednostkowych rzeczach.

Świat według
stoików

W nawiązaniu do arystotelesowskiego **hylemorfizmu**, czyli stanowiska uznającego złożenie bytu z materii i formy, stoicy uznawali, że rzeczy składają się z dwóch elementów. Inaczej niż u Arystotelesa, były to jednak dwie odmiany materii. Czynnikiem biernym był dla nich odpowiednikiem materii, natomiast czynnik aktywny (gr. *pneuma* – tchnienie) stanowił nawiązanie do pojęcia arystotelesowskiej formy. W przeciwieństwie do nauczania Stagiryty, ostatni z elementów miał składać się z delikatnej materii ożywiającej wszystko, co istnieje na świecie. Przenikająca cały świat, chociaż znajdująca się w różnym napięciu w poszczególnych rzeczach **pneuma**, odpowiada za to, że rzeczy znajdują się w ciągłym ruchu. Inaczej niż Demokryt, stoicy uważali, że byty znajdujące się w świecie same w sobie posiadają zasadę ruchu.

Jednolity, organiczny świat był, zdaniem stoików, rozumny i celowo uporządkowany. W związku z uznaniem istnienia wyłącznie materii i zanegowaniem próżni, rzeczywistość miała być wieczna i nieskończona przestrzennie. Ożywiająca w tym samym stopniu cały świat **pneuma** była pojmowana jako boski czynnik rzeczywistości. Z tego powodu pogląd stoików jest uznawany za wyraz **panteizmu**. Stanowisko to zakłada, że cały świat ma jednolitą, boską naturę. W tym kontekście szczególnego sensu nabierają rozważania Marka Aureliusza mówiące o jedności człowieka z wszechświatem i potrzebie zharmonizowania własnych, jednostkowych dążeń z naturą rzeczywistości.

Charakterystyka natury świata nie pozostawia wątpliwości. W związku z tym, że *pneuma* działa w sposób uporządkowany, stoicy uznali, że ma ona charakter rozumny. Świat jest określony przyczynowo (**determinizm**) i celowo (**finalizm**). Wszystkie zdarzenia w rzeczywistości układają się w racjonalny, zmierzający w określonym kierunku łańcuch przyczynowo-skutkowy. Rządzący światem rozum stał się dla stoików wyrazem boskiego tchnienia, a rozum ludzki – odpowiednikiem tej władzy na poziomie jednostki.



Stoicy uważali, że uświadomienie sobie jedności z wszechświatem może pomóc człowiekowi w radzeniu sobie z codziennymi problemami. Uzmysłowanie sobie „kosmicznej perspektywy” ukazuje bowiem to, jak nikłe i nieznaczące są codzienne sprawy, którymi zaabsorbowani są poszczególni ludzie. Ostatecznie, co znaczą nasze problemy wobec dziejów całego świata i wiecznego trwania kosmosu? Są one jedynie niewiele znaczącym punktem w czasie i przestrzeni.

Czy przemawia do ciebie to uzasadnienie? Czy pocieszyłoby ono osobę znajdującą się w trudnej, życiowej sytuacji?

Nauczanie etyczne stoików było zdecydowanie bliższe panującym ówczesnie wzorcom niż ich wizja wszechświata. W określonym przyczynowo i celowo świecie jedyną ostoją prawdziwej wolności jest ludzki rozum. Opanowanie niesprzyjających okoliczności życia, próba zmiany zdarzeń, na które przecież nie mamy żadnego wpływu, jest niemożliwe. Osiągnięcie szczęścia wymaga zatem przyjęcia zupełnie innej strategii działania. Zamiast walczyć z przeciwnościami losu, należy uniezależnić się od ich wpływu na nasze postrzeganie świata. Dążenie do szczęścia paradoksalnie polega więc przede wszystkim na wyrzeczeniu się tego, co może przywiązywać człowieka do zmiennych okoliczności losu.

Zasady etyczne stoicyzmu

Zalecenia etyczne stoicyzmu w najogólniejszym zarysie sprowadzają się do kilku najważniejszych zasad:

1. Należy dążyć do harmonii z wszechświatem i z samym sobą. Przyczyną tego podejścia jest odkrycie łączności człowieka z całym otaczającym go światem. Rzeczywistość jest jednością, której wspólną naturą jest rozumność.
2. Warto opierać własne działania na cnocie i rozumowym dociekaniu. Zalecenie to wynika z niezależności tych dwóch czynników od zmiennych, zewnętrznych okoliczności życiowych.
3. Należy dążyć do wolności polegającej na uniezależnieniu się od zewnętrznych dóbr i namiętności.
4. Osiągnięcie niezależności od losu wymaga opanowania umiejętności odróżniania czynników, na które człowiek ma realny wpływ, od czynników, które leżą całkowicie poza zasięgiem jego oddziaływania. Zdolność ta wymaga zastosowania rozumowego namysłu.
5. Rzeczy moralnie obojętne, takie jak bogactwo, sława, uroda czy zdrowie, można wykorzystywać w dobrym lub złym celu. Chociaż nie mają one w sobie **wartości autotelicznej (wartości samej w sobie)**, niektóre z nich mimo wszystko godne są wyboru jako środki prowadzące do celu. Dzieje się tak w sytuacji, gdy przyczyniają się do spotęgowania w człowieku jego cnoty i rozumności. Jeśli dóbr tych brakuje z powodu losu, jaki przypadł nam w udziale, nie powinno to budzić naszego rozczarowania.
6. Należy dążyć do stanu **apatii** (beznamiętności) polegającego na niezależności wobec dotyczących nas uczuć oraz **ataraksji** (spokoju wewnętrznego). Osiągnięcie tych dwóch stanów charakteryzuje mędrca – człowieka całkowicie wolnego.



Apatia (gr. *pathos* – namiętność) – stan nieczułości i niewrażliwości, wyzbycie się uczuć i namiętności.

Apatia

Ataraksja (gr. *atarakseja* – brak zamętu) – spokój wewnętrzny.

Ataraksja

Co sądzisz na temat wyżej wymienionych zasad stoicyzmu? Które z nich wydają ci się słuszne?

W przeciwieństwie do epikureizmu szkoła stoicka akcentowała społeczne zakorzenienie człowieka. Jednostka ludzka nie jest jedynie osobnym wszechświatem, ale elementem większych wspólnot: rodziny, społeczności, państwa, ludzkości. Właściwie rozumiana cnota przyczynia się do życia w harmonii z innymi ludźmi. Stoicyzm w większym stopniu niż epikureizm dostrzegał potrzebę międzyludzkich więzi motywowanych nie tyle osobistymi potrzebami, ile wspólnotą rozumnej natury.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Epikur z Samos był zwolennikiem hedonizmu. Uznawał, że przyjemności duchowe są lepsze niż cielesne, a nieodczuwanie przykrości jest ważniejsze niż doznawanie pozytywnych wrażeń. s. 193
- Zdaniem epikurejczyków, receptą na wyzbycie się życiowych lęków jest „czwórmian leczniczy”. s. 195
- Stoicy uważali, że świat jest rozumny, jednolity i doskonały. s. 197
- Zdaniem stoików, ostoją wolności jest ludzki rozum i cnota. Człowiek powinien dążyć do apatii i ataraksji. s. 198

ZADANIA

1. Epikureizm to stanowisko, wedle którego osobiste przyjemności są ważniejsze niż dobro innych ludzi. Nawet takie przyjemności duchowe, jak miłość czy przyjaźń, wynikają z troski o samego siebie. Własne zadowolenie, nawet to dotyczące wyższych wartości, jest najistotniejsze. Co sądzisz o tak daleko posuniętym indywidualizmie etycznym? Czy inni ludzie są człowiekowi potrzebni tylko dlatego, że pragnie on osiągnąć własne szczęście?
2. Wykonaj kilka stoickich ćwiczeń, zalecanych przez współczesnych propagatorów tej szkoły etycznej.
 - a) Oddziel fakty od emocji towarzyszących określonej sytuacji. Rzymski stoik Epiktet uważał, że zanim człowiek dokona określonego działania, powinien rozpoznać różnicę między tym, co naprawdę się w danym momencie wydarzyło, od tego, co odczuwa on w danej sytuacji. W stosunku do uczuć należy przyjąć następującą zasadę: „Daj się w pierwszej chwili obejrzeć, ktoś jest i skąd pochodziś!”.

Zastanów się nad tym, jakie emocje przeżywasz w tej chwili. Zapisz je na kartce, a następnie zastanów nad ich przyczyną. Jak rozwiązać prawdziwy problem, z którym chcesz się zmierzyć, w oderwaniu od targających tobą namiętności?



- b) Sprecyzuj cel, który chciałbyś/chciałabyś podjąć w najbliższym czasie. Marek Aureliusz sugeruje w *Rozmyślaniach*:

Nie zajmuj się naraz wieloma sprawami, mówią, jeśli chcesz zachować pogodę ducha [...]. Gdyby bowiem kto nie mówił ani czynił przeważnej części tego, co mówimy i czynimy, a co nie jest konieczne, miałby i więcej czasu, i mniej niepokoju.

Zapisz na kartce jeden ważny cel, który chciałabyś/chciałbyś zrealizować w ciągu najbliższego roku. Oceń następujące czynniki:

- 1) Jakie zasoby (czas, ludzie, pieniądze) są ci potrzebne, abyś mógł zrealizować swój cel?
 - 2) Na ile jest on dla ciebie atrakcyjny w skali od 1 do 10?
 - 3) Czy jest to twój cel, czy cel innej osoby?
 - 4) Co się stanie, gdy zrealizujesz swój cel?
 - 5) Co się nie stanie, gdy zrealizujesz swój cel?
 - 6) Co się stanie, gdy nie zrealizujesz swojego celu?
 - 7) Po czym rozpoznasz, że cel został osiągnięty?
- c) Poszukaj życiowego autorytetu. Jak mawiał Epiktet: „Ilekcroć masz się z kimś spotkać [...], wyobraź sobie, co by w takim wypadku czynił Sokrates lub Zenon, a nie będziesz czuł się bezradny, jak postąpić z godnością w kłopotliwych momentach zaskakujących”. Znajdź sentencję filozoficzną, którą uważasz za wartą upowszechnienia. Podziel się nią z innymi osobami w klasie.

Dobór cytatów w tym zadaniu na podstawie:

T. Mazur, *O stawianiu się stoikiem. Czy jesteście gotowi na sukces?*, PWN, Warszawa 2014, s. 198.

3. Co jest lepsze: życie obfitujące w namiętności czy życie ascetyczne? Mędracy szkół hellenistycznych uważali, że człowiek jest tym szczęśliwszy, im mniej ma potrzeb. Czy zgadzasz się z tym twierdzeniem? Czy można być szczęśliwym, oddalając od siebie ludzkie namiętności i uczucia?



24. Współczesne modele oceny etycznej – utylitaryzm i deontologia

NA TEJ LEKCJI

- Poznasz dwa współczesne modele wartościowania etycznego ludzkich działań: etykę obowiązku (deontologię) i utylitaryzm.
- Odniesiesz wiedzę na temat szkół helleńskich do współczesnych modeli oceny etycznej.
- Rozważysz, który z modeli – deontologia (perfekcjonizm) czy utylitaryzm (hedonizm) – jest, twoim zdaniem, właściwszym odniesieniem do oceny ludzkich działań.

Przypomnijmy sobie historię dwóch alpinistów, od której rozpoczęliśmy rozważania na temat szkół helleńskich. Dokonując etycznej oceny sytuacji, Simon Yates mógł zastosować jeden z dwóch sposobów oceny wydarzeń na Siula Grande. Zanim odciął linę asekuracyjną, prawdopodobnie rozważał przede wszystkim to, jakie będą konsekwencje pozostania na miejscu i oczekiwania na sygnał Joe Simpsona dla obu wspinaczy. Prawdopodobnie przypuszczał, że chociaż nie ma stuprocentowej pewności co do tego, w jakim stanie znajduje się jego partner wspinaczkowy, najbardziej prawdopodobne jest to, że zginął w rezultacie upadku ze skały. O sytuacji tej świadczył brak reakcji na nawoływania Yatesa, silny opór odczuwany na linie asekuracyjnej i stan zdrowotny, w jakim znajdował się Joe. Konsekwencją pozostania na miejscu byłaby niechybna śmierć obu alpinistów. Stanowisko asekuracyjne Yatesa stawało się coraz mniej stabilne, brak wody i pożywienia, przejmujące zimno i zmrok – wszystko to nie dawało szans na przeżycie kolejnych godzin oczekiwania na oznaki życia płynące od partnera wspinaczkowego. Rachunek zysków i strat stanowił więc jednoznacznie o tym, że Simon powinien odciąć linę i niezwłocznie zejść do bazy namiotowej.

Z drugiej strony, poczucie wewnętrznego obowiązku pozostania przy przyjacielu musiało bardzo doskwierać Simonowi. Kiedy zszedł do bazy namiotowej po odcięciu liny, wyrzuty sumienia nie pozwalały mu od razu zlikwidować obozu. Mimo iż Joe Simpson wielokrotnie podkreślał, że na miejscu Simona zrobiłby dokładnie to samo, sytuacja, która wydarzyła się w górach, pozostawiła znaczący ślad w psychice Yatesa. Po nakręceniu scen do filmu obrazującego zmagania alpinistów, Simon i Joe zerwali kontakty. Yates tłumaczył sytuację zmianą charakteru Joe oraz faktem, iż relacje między partnerami wspinaczkowymi opierają się na kwestiach zawodowych, a nie osobistych. Można jedynie spekulować, czy jest tak w istocie.



Dwa modele oceny etycznej zastosowane w powyższym przykładzie odnoszą się do **utilitaryzmu** oraz **deontologii**. Pierwsze ze stanowisk, sformułowane w XVIII wieku przez **Jeremy'ego Benthama** (czyt. dżeremiego bentama, 1748–1832) oraz sprecyzowane przez **Johna Stuarta Milla** (czyt. dżona stiuarta mila; 1806–1873), zakładało, że najważniejszym kryterium oceny etycznej działań ludzkich są konsekwencje czynów. Podstawowa reguła utilitaryzmu – zasada maksymalizacji szczęścia – zakłada, że powinno się dążyć do sytuacji, w której suma przyjemności dla jak największej liczby osób przekroczy sumę odczuwanych przez nich przykrości. Na gruncie tego modelu praktycznym narzędziem oceny słuszności działań jest kalkulacja zysków i strat dokonywana ze społecznego punktu widzenia. Refleksja Benthama i Milla stanowiła odniesienie do etyki opierającej się wyłącznie na obowiązku moralnym.

Utilitaryzm

Utilitaryzm (łac. *utilitas* – pożytek) – stanowisko etyczne uznające użyteczność społeczną za najwyższe kryterium oceny działań etycznych. Utilitaryści uznawali zasadę „maksymalizacji szczęścia”, według której należy dążyć do maksymalizowania przyjemności dla jak największej liczby ludzi.

Deontologia

Deontologia (gr. *deon* – obowiązek) – stanowisko etyczne uznające obowiązek moralny i rozsądną intencję za właściwe instancje decydujące o etycznej ocenie czynu ludzkiego.

W podanym przykładzie Simon Yates dokonał słusznej decyzji moralnej. Gdyby nie odciął liny, obaj alpinści niechybnie zginęliby z powodu upadku, wycieńczenia lub wychłodzenia. Odcinając linę, dał szansę na przeżycie przynajmniej jednemu z nich. Postępując się językiem utilitarystów, Simon zminimalizował cierpienie jednej z osób, podejmując wysiłek ocalenia własnego życia. Choć nie mógł oszacować tak daleko idących konsekwencji, w rezultacie odcięcia liny dał także szansę na przeżycie partnerowi wspinaczkowemu. Joe Simpson, wisząc na linie, nie uratowałby swojego życia.

Osiemnastowieczny myśliciel niemiecki – **Immanuel Kant** (1724–1804) – uznał, że jedyną właściwą motywacją etyczną jest czysty, formalny obowiązek wynikający z prawa moralnego dotyczącego wszystkich istot racjonalnych. Czynny dokonywane ze względu na spodziewane rezultaty, uczucia lub rzeczy, które w ich efekcie mielibyśmy uzyskać, nie są związane z moralnością. Ostoją człowieczeństwa jest rozum, który daje istocie ludzkiej wolność i poczucie autonomii. Jakiegokolwiek inne cele powodowałyby uzależnienie od zmiennych okoliczności życia. Człowiek postępujący etycznie powinien kierować się jedynie wewnętrznym imperatywem kategorycznym, który wyraża uniwersalne dla istot rozumnych prawo. Formuła skonstruowana przez Kanta brzmi: „Postępuj tylko wedle takiej maksymy, co do której możesz zarazem chcieć, żeby stała się powszechnym prawem”. Rozważając słuszność określonego czynu, powinniśmy odnieść opisywane zdarzenie do imperatywu, zastanawiając się nad tym, czy chcielibyśmy, aby każda istota postępująca się rozumem przyjęła tego rodzaju postępowanie jako właściwą zasadę swojego działania.

Odnosząc imperatyw kategoryczny do sytuacji Simona Yatesa, zauważmy, że także z tej perspektywy decyzja alpinisty była słuszna. Czy chcielibyśmy, aby każda istota racjonalna starała się ocalić przynajmniej własne życie, nie mo-



gąc pomóc drugiemu człowiekowi? Zauważmy, że dylemat Simona nie dotyczył tego, czy zostawić partnera wspinaczkowego od razu wtedy, gdy Joe złamał nogę podczas zejścia ze szczytu Siula Grande. W tym przypadku, mimo sugestii Joego, Simon zdecydował, że pomoże rannemu zejść do bazy namiotowej. Dopiero gdy wykorzystał wszystkie dostępne środki służące uratowaniu przyjaciela, pomyślał o ratowaniu samego siebie. Wewnętrzne poczucie obowiązku nie pozwoliło mu zostawić Joego na pewną śmierć, gdy istniały, jego zdaniem, jakiejkolwiek szanse na uratowanie drugiego alpinisty.

Zauważmy, że w przeciwieństwie do historii alpinistów, istnieje także wiele sytuacji, w których ma miejsce wyraźny konflikt między obowiązkiem etycznym a oceną konsekwencji dokonywanych czynów. Rozważmy pewną sytuację:

Eleanor była zachwycona swoim nowym szybkim łączem internetowym. Dodatkową korzyścią było to, że nie płaciła za usługę, ponieważ korzystała z bezprzewodowego połączenia internetowego sąsiada. Eleanor nie uważała swojego postępowania za kradzież. Sąsiad nic nie tracił na tej sytuacji, ponieważ kobieta korzystała tylko z nadwyżki możliwości łącza. Program komputerowy dbał o to, by korzystając z sieci, spowalniała łącze sąsiada najwyżej minimalnie. Eleanor korzystała na sytuacji, a sąsiad nic na niej nie tracił. Jak oceniasz postępowanie kobiety?

Na podstawie: J. Baggini, *Żuk w pudełku oraz 99 innych eksperymentów myślowych*, przeł. D. Cieśla-Szymańska, W.A.B., Warszawa 2011, s. 82.

W opisanym przypadku konflikt między podejściem utilitarnym (opłacalnością korzystania z łącza przy braku znaczących strat dla drugiej osoby) i podejściem deontologicznym (złamanie prawa moralnego) jest bardzo wyraźny. Mimo że bohaterka historii nie dokonuje czynu, który wiązałby się z negatywnymi konsekwencjami, większość osób rozważających ten dylemat ma świadomość, że postępowanie Eleanor jest wyraźnym przykładem kradzieży. Mało prawdopodobny wydaje się także wariant, aby sąsiad kobiety nie miał zastrzeżeń wobec jej zachowania, gdyby znał prawdę na temat wykorzystania jego internetowego łącza. Co więcej, gdyby każda istota racjonalna chciała postępować w podobny sposób, pojęcia własności, odpowiedzialności i zobowiązania okazałyby się nic nieznaczącymi słowami.

Odnieśmy teraz opisane modele oceny etycznej do nauczania starożytnych mędrców wywodzących się ze szkół helleńskich. „Filozofowie z ogrodu” uważali, że dążenie do szczęścia polega na odczuwaniu przyjemności. Im mniej cierpienia przynosi dane działanie, tym lepiej dla osoby je wykonującej. Odpowiednikiem tego podejścia byłoby stanowisko **Johna Stuarta Milla**, wedle którego odpowiednim celem dążenia jest osiągnięcie maksymalnego poziomu przyjemności dla jak największej liczby osób. Mill zastrzegał przy tym, że przyjemności duchowe znajdują się znacznie wyżej od cielesnych, ponieważ odpowiadają one właściwej naturze i potrzebom człowieka. Jako istota racjonalna człowiek potrzebuje tego, co trwałe, budujące, obarczone jak najmniejszym ryzykiem straty i cierpienia. Epikur z Samos także odnosił swoje rozważania



do kwestii ludzkiej rozumności i cnoty. Różnicę stanowiłoby w tym przypadku społeczne (u Milla) i indywidualne (u Epikura) ukierunkowanie działań etycznych. Zauważmy, jak istotna jest opisana różnica. Chociaż w obu przypadkach w pierwszym momencie przykład Eleanor skłania do uznania, iż powinna ona skorzystać z darmowego łącza, utilitaryzm Milla nie pozwala na jednoznaczną ocenę. Negatywne konsekwencje sytuacji, w której większa liczba osób nie płaci dostawcy internetu, mogłyby przynieść więcej społecznej szkody niż pożytku. Epikureizm nie dokonuje takiego rozróżnienia.

Koncepcja **Jeremy'ego Benthama** uznająca wszelkie przyjemności za równe jakościowo odpowiadałaby nauczaniu **Arystypa z Cyreny**, który podkreślał, że tym, co przyczynia się do szczęścia, jest intensywność odczuwanych doznań. Ograniczeniem tej zasady byłoby dla Benthama społeczne ujmowanie szczęścia. Intensywność przeżywania nie stanowi najważniejszego kryterium w sytuacji, gdyby to wiązało się z ograniczeniem przyjemności wobec innych osób. Odnosząc tę koncepcję do przykładu Eleanor, można byłoby sformułować podobne wątpliwości jak w przypadku utilitaryzmu Milla. Pozbawienie sąsiada możliwości podjęcia samodzielnej decyzji może być uznane za umniejszenie skali przyjemności, jaką ma on do dyspozycji w punkcie wyjścia.

Nauczanie stoików ma wiele podobieństw do deontologii Immanuela Kanta. Rozumna natura człowieka jest w obu tradycjach najważniejszym odniesieniem dla ludzkich działań. Podobnie wygląda także uzasadnienie czynienia tego, co zgodne z obowiązkiem etycznym. Zarówno **Immanuel Kant**, jak i starożytni stoicy chcieli podkreślić ludzką wolność i autonomię działania. Sfera świadomości i rozumnych wyborów jest w obu przypadkach ostoją ludzkiej niezależności i godności. Zauważmy, że podobnie przedstawia się także kwestia podporządkowania prawu. Nie wynika ona ze społecznych uzasadnień, ale z wewnętrznej natury człowieka. Należy postępować przede wszystkim zgodnie z własnym nakazem moralnym, ale zauważmy, że nakaz ten ma wymiar ogólnoludzki. Każda istota racjonalna powinna chcieć ten nakaz zaakceptować. Stanowisko wymagające od podmiotu moralnego posługiwania się tak wysokimi formalnymi standardami moralności nazywane jest **perfekcjonizmem etycznym**. W opisywanym przykładzie nie byłoby różnicy w podejściu stoików i Kanta do kradzieży. O wartości czynu nie stanowi bowiem opinia na jego temat, ale kryterium racjonalności.

Perfekcjonizm

Perfekcjonizm (łac. *perfectio* – doskonałość) – stanowisko uznające doskonałość moralną za główny cel ludzkich dążeń.

Poznaliście możliwe ujęcia epikureizmu jako teorii, która stanowiła załączek utilitaryzmu, a także stoicyzmu jako pierwowzoru deontologii. Przeprowadźcie debatę, w której część klasy opowie się za epikureizmem (utilitaryzmem), a część za stoicyzmem (perfekcjonizmem etycznym). Zbierzcie argumenty za i przeciw w odpowiednich zespołach problemowych, wybierzcie swoich reprezentantów (mówców) i przedstawcie stanowisko grupy na forum klasy.



PODSUMOWANIE LEKCJI

- Utylitaryzm zakłada, że najważniejszym kryterium oceny działań etycznych jest maksymalizacja przyjemności dla jak największej liczby osób. s. 202
- Deontologia (perfekcjonizm etyczny) stanowi, że najistotniejszym kryterium oceny postępowania jest obowiązek moralny dotyczący wszystkich istot rozumnych. s. 202
- Istnieje wyraźne podobieństwo między utylitaryzmem i epikureizmem w zakresie definiowania szczęścia, a także między stoicyzmem i deontologią w kwestii uzasadnienia zasadności przestrzegania norm etycznych. s. 202

ZADANIA

1. Czy istnieje, twoim zdaniem, uniwersalny wzorzec szczęścia? Uzasadnij swoją odpowiedź.
2. Napisz w zeszycie opowiadanie, którego motywem przewodnim będą słowa Leszka Kołakowskiego: *W sprawach moralnych każda wiedza przychodzi za późno. Moralna strona każdego działania – w przeciwieństwie do strony technicznej – jest absolutnie nieprzewidywalna i daje się zrozumieć i ocenić dopiero po fakcie.*
L. Kołakowski, *Klucz niebieski albo Opowieści biblijne zebrane ku pouczeniu i przestrodze*, PIW, Warszawa 1965.
3. Napisz w zeszycie dialog filozoficzny, w którym stoik i epikurejczyk wejdą w polemikę na temat sposobów osiągania szczęścia w życiu ludzkim.



25. Obecność wątków epikurejskich i stoickich w literaturze polskiej

NA TEJ LEKCJI

- Odniesiesz wiedzę na temat epikureizmu i stoicyzmu do literatury polskiej.
- Nauczysz się rozpoznawać motywy epikurejskie i stoickie w źródłach literackich.
- Dokonasz filozoficznej interpretacji dzieła malarskiego i literackiego.

Epikureizm
w twórczości Reja
i Kochanowskiego

Recepcja myśli epikurejskiej w literaturze polskiej nastąpiła w okresie renesansu (w XVI wieku) za sprawą twórczości Jana Kochanowskiego (1530–1584), zwłaszcza jego elegii, i Mikołaja Reja (1505–1569) – w dziele *Wizerunek własny żywota człowieka poczciwego*. W utworze Reja pojawia się kilka istotnych założeń, które są bliskie poglądom szkół helleńskich. Pochwała życia opierającego się na więzi z bliskimi i przyjaciółmi, uznanie za wartościowe życia zgodnego z naturą oraz traktowanie cnoty, a nie urodzenia za wyznacznik ludzkiej szlachetności – to najważniejsze z filozoficznych motywów epikureizmu.

Utwór Reja z 1558 roku stanowi opis alegorycznej podróży młodzieńca, który pragnie poznać odpowiedź na pytanie, jaki wzorzec życia jest godny wyboru. Poszukując odpowiedzi u mędrców, spotyka na swojej drodze filozofów greckich – między innymi Diogenesa, Epikura, Anaksagorasa, Platona i Arystotelesa. Chociaż postać Epikura reprezentuje w utworze kogoś ceniącego wyżej rozkosz niż powinność moralną, to cały utwór ma wymowę bliską rzeczywistym ideałom etycznym szkół helleńskich. Wychodząc z ogrodu rozkoszy, młodzieniec dowiaduje się od bogini Minerwy, że przyjemności, które nie podlegają kontroli rozumu, mogą prowadzić do negatywnych konsekwencji. Ostatecznym wskazaniem płynącym z metaforycznej wędrówki młodzieńca jest uznanie cnoty jako najważniejszego celu dążenia człowieka. Rej podkreśla, że za figurą bohatera kryje się każdy, kto poszukuje odpowiedzi na pytanie o sens życia i istotę szczęścia. *Wizerunek własny żywota człowieka poczciwego* porównywany jest niekiedy do *Boskiej komedii* Dantego Alighieri, w której wędrówka poety przez zaświaty prowadzi do odkrycia cnoty jako prawdziwej wartości, do której należy dążyć, aby zaznać wiecznej szczęśliwości w Raju.

Cnota celem
dążenia człowieka

Stoicyzm
w twórczości Reja
i Kochanowskiego

Twórczość Jana Kochanowskiego obfitowała w motywy nawiązujące do nauczania szkół helleńskich. Poeta przedstawiał obraz przyrody jako czynnika kojącego człowieka w obliczu codziennych trosk i zmartwień, temat natury jako właściwego odniesienia dla czynów ludzkich oraz pochwała życia rodzinnego. Dewizą, która przyświecała renesansowym twórcom, była sentencja **Carpe diem!** („Chwytaj dzień”) wyrażona w *Pieśniach* w I wieku p.n.e. przez nawiązującego do myśli helleńskiej rzymskiego poetę **Horacego**. Motywy pochodzące z nauczania stoików uobecniają się w utworach nawiązujących do problemu przemijania i śmierci.



W latach 1480–1490 wybitny malarz niderlandzki **Hieronim Bosch** (czyt. bosz) namalował swój słynny obraz *Ogród rozkoszy ziemskich*. Tryptyk jest interpretowany jako wyraz potępienia ludzkich słabości, namiętności i win, które skazują człowieka na wieczne piekielne męki. Lewe skrzydło tryptyku przedstawia wizję raju,



a prawe skrzydło – okrutną wizję piekła muzykantów, w której instrumenty muzyczne pełnią funkcję narzędzi tortur. Centralna część obrazu ilustruje upadek ludzkości. Odszukaj w niej odniesień do biblijnych siedmiu grzechów głównych. Zauważ, że motyw ogrodu przewija się w twórczości artystów i pisarzy, stając się sceną zachowań i namiętności, które prowadzą do upadku człowieka. Z drugiej strony, zarówno biblijny Eden, jak i islamski Raj są miejscami szczęśliwymi i uświęconymi przez Boga. Skąd biorą się te skojarzenia?

Przyjrzyjmy się wybranym utworom, porównując ich wymowę z założeniami epikureizmu i stoicyzmu. Przykładem tekstu inspirowanego nauczaniem Epikura jest fraszka **Na lipę**, a ilustracją założeń szkoły stoickiej – **O żywocie ludzkim**.

JAN KOCHANOWSKI

Na lipę

Gościu, siądź pod mym liściem, a odpoczni sobie!
 Nie dojdzie cię tu słońce, przyrzekam ja tobie,
 Choć się nawysszej wzbije, a proste promienie
 Ściągną pod swoje drzewa rozstrzelane cienie.
 Tu zawsze chłodne wiatry z pola zawiewają,
 Tu słowicy, tu szpacy wdzięcznie narzekają.
 Z mego wonnego kwiatu pracowite pszczoły
 Biorą miód, który potem szlachci pańskie stoły.
 A ja swym cichym szeptem sprawić umiem snadnie,
 Że człowiekowi łacno słodki sen przypadnie.
 Jablek wprowadzić nie rodzę, lecz mię pan tak kładzie
 Jako szczerp najplodniejszy w hesperyskim sadzie.

www.wolnelektury.pl

Prostota życia opiewana była już przez **Epikura z Samos**. Sprawdzone grono przyjaciół i kwiaty w ogrodzie stanowiły lepszą gwarancję szczęścia niż pogoń za złudnymi, chwilowymi namiętnościami i doznaniem.



Nie pijatyki i hulanki, nie bywanie z pięknymi chłopcami i kobietami; nie ryby i inne smakoliki, jakich dostarcza zbytkowny stół, czynią życie przyjemnym, ale trzeźwy rozum, dociekający przyczyn wszelkiego wyboru i unikania, odrzucający czcze domysły, owo źródło największych utrapień duszy.

Epikur, *List do Meneikeusa*, na podstawie: *Antologia tekstów źródłowych*, eSPE, Kraków 2002, s. 62.

Podobnie wizja Jana Kochanowskiego obejmowała pochwale życia zgodnego z naturą, koncentrującego się na prostych i łatwo osiągalnych przyjemnościach. Spokój wewnętrzny, poczucie harmonii z naturą i życie toczące się według trybu regulowanego rytmem przyrody stanowią ideał ludzkiej egzystencji. Nie wystawne, dworskie przyjemności, ale poczucie jedności ze światem mają dla polskiego poety szczególną wartość.

JAN KOCHANOWSKI

O żywocie ludzkim

*Fraszki to wszystko, cokolwiek myślemy,
Fraszki to wszystko, cokolwiek czyniemy;
Nie masz na świecie żadnej pewnej rzeczy,
Próżno tu człowiek ma co mieć na pieczy.
Zacność, uroda, moc, pieniądze, sława,
Wszystko to minie jako polna trawa;
Naśmiawszy się nam i naszym porządkom,
Wemkną nas w mieszek, jako czynią lątkom.*

www.wolnelektury.pl

W twórczości Jana Kochanowskiego przeważają motywy biblijne. Odniesienie do uznania „marności” (łac. *vanitas*) wysiłków ludzkich w obliczu faktu przemijania obecne w **Księdze Koheleta** oraz nawiązanie do porównania ciała ludzkiego do trawy obecne w **Księdze Izajasza** to najistotniejsze wątki religijne przywołane w utworze *O żywocie ludzkim*. Nawiązaniem do stoicyzmu jest motyw obecny w ostatnim wersie fraszki. Tak jak marionetki po zakończonym przedstawieniu trafiają do worka, tak życie człowieka jest rolą, którą odgrywamy na scenie. Świat stanowi przedstawienie, w którym Bóg jest dramaturgiem, a człowiek aktorem starającym się dobrze realizować powierzone mu zadanie.

Rzymski stoik **Epiktet** pisał:

Pamiętaj, że jesteś aktorem grającym rolę w widowisku scenicznym, a do tego w takim widowisku, jakie podobalo się dramaturgowi ułożyć: w krótkim – jeżeli krótkie, w długim – jeżeli długie. Jeżeli chciał, żebyś grał rolę żebraka, staraj się i tę rolę po mistrzowsku odegrać. I tak samo się staraj, kiedy ci powierzy rolę chromego, monarchy i szarego obywatela. Twoją bowiem jest rzeczą powierzona ci rolę odegrać pięknie, sam wybór roli jest sprawą kogo innego.

Epiktet, *Diatryby. Encheiridion*, przeł. L. Joachimowicz, PWN, Warszawa 1961, s. 57.



Zrozumienie własnego zadania w świecie – polegającego na pogodzeniu się z własnym losem i stosowaniu się do zasad płynących z ludzkiej rozumności – jest tym, co człowiek może uczynić w sposób świadomy i wolny. Jakakolwiek próba dążenia do dóbr niezależnych od człowieka, takich jak sława, uroda, pieniądze, jest z góry skazana na niepowodzenie. Jako ludzie nie mamy wpływu na to, jak jesteśmy odbierani przez innych, jaki los czeka nas w przyszłości, ani nawet na to, jaką sytuację życiową zastaliśmy, przychodząc na świat. Dystans wobec zmiennych kolei losu i świadomość, że życie jest rodzajem żartu, fraszki, może uchronić człowieka przed poczuciem klęski i nieszczęścia. Znając swoje miejsce w świecie, możemy żyć rozsądnie i cnotliwie.

Zalecenia etyczne
w twórczości
Kochanowskiego

Wyszukaj motywy filozoficzne charakteryzujące szkoły helleńskie w innych utworach polskich twórców. Przedstaw efekty swoich poszukiwań i analiz na forum klasy.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Renesansowi twórcy – Jan Kochanowski oraz Mikołaj Rej – nawiązywali do nauczania Epikura z Samos i stoików. s. 206
- Motywy obecne w utworach Mikołaja Reja obejmowały między innymi uznanie cnoty jako celu dążenia człowieka oraz rozumności jako kryterium działania. s. 206
- Zalecenia etyczne zawarte w twórczości Jana Kochanowskiego to przede wszystkim życie zgodne z naturą, spokojne, wolne od trosk i niepowodzeń. s. 209

ZADANIA

1. **Erving Goffman** (czyt. irwin gofman; 1922–1982) uważał, że życie społeczne człowieka można porównać do funkcjonowania w „teatrze życia codziennego”. Nie tylko odgrywamy role czy zakładamy różne „maski”, w których bierzemy udział w społecznie uwarunkowanych „przedstawieniach”, lecz także jesteśmy widzami scen realizowanych przez innych ludzi. Chociaż zdarzają się nam zachowania „nie w stylu przedstawienia”, sytuacja gry jest niezbędna do funkcjonowania współczesnego społeczeństwa. Podaj przykłady ról, jakie odgrywają przed sobą ludzie. Czy ty także czujesz się aktorem/aktorką na scenie świata? Co świadczy o tym w twoim codziennym życiu?
2. Francuscy egzystencjaliści **Jean-Paul Sartre** (czyt. żą-pol sartr; 1905–1980) oraz **Albert Camus** (czyt. kami; 1913–1960) uważali, że życie ludzkie jest absurdem. Camus porównywał los człowieka do sytuacji Syzyfa, który zmuszony jest niezmiennie powtarzać czynność wtaczania głazu na górę, mimo świadomości ciągłego spadania. Spotykające człowieka niepowodzenia stanowią wyjaśnienie metafory. Mimo absurda życia, na które Syzyf nie ma żadnego wpływu, Camus uważał, że bohater greckiego mitu może być szczęśliwy. Stan eudajmonii wynika w tym przypadku ze zrozumienia swojego ludzkiego losu. Jedyne człowiek posiada rozum i możliwość wolnego decydowania o samym sobie. Jak odnieśliby się do tego zagadnienia przedstawiciele szkoły epikurejskiej i stoickiej?
3. Poszukaj motywów epikurejskich i stoickich w dziełach popkultury. Wybierz jeden utwór literacki, filmowy lub muzyczny. Przedstaw wyniki swoich poszukiwań w formie krótkiej notatki.



TEKSTY ŹRÓDŁOWE

Wszak cała nasza działalność zdążyła do tego, aby się uwolnić od cierpienia i niepokoju. A gdy raz zdołamy to wszystko osiągnąć, wnet zniknie niepokój duszy; istota żywa nie odczuwa już bowiem potrzeby zabiegania o cokolwiek, czego by jej brakowało, ani też nie będzie szukać czego innego do dopełnienia dobra duszy i ciała. Bo zaiste wtedy tylko odczuwamy potrzebę przyjemności, gdy z jej braku doznajemy bólu; gdy jednak ból nam nie dokucza, nie potrzebujemy wtedy żadnej przyjemności. Dlatego właśnie twierdzimy, że przyjemność jest początkiem i celem życia szczęśliwego. Ona to bowiem, według nas, stanowi pierwsze i przyrodzone dobro oraz punkt wyjścia wszelkiego wyboru i unikania; do niej w końcu powracamy, gdy odwołujemy się do czucia jako kryterium wszelkiego dobra. I właśnie dlatego, że jest ona dobrem pierwszym i przyrodzonym, nie uganiamy się bynajmniej za wszelką przyjemnością, lecz nieraz rezygnujemy z wielu; postępujemy tak zwłaszcza wtedy, gdy spodziewamy się z ich powodu doznać więcej przykrości. A bywa i tak, że wiele przykrości stawiamy wyżej od przyjemności, co zachodzi wówczas, gdy po przeżyciu długotrwałych boleści spodziewamy się doznać większej przyjemności. Dlatego też wszelka przyjemność ze względu na swoją naturę, jest dobra, ale nie każda jest godna wyboru; i podobnie, wszelki ból jest złym, ale nie każdego bólu należy unikać. W każdym wypadku trzeba wszystko dokładnie zbadać pod kątem pożyteczności i szkodliwości, bo zdarza się czasem, że dobro bierzemy za zło i, na odwrót, zło za dobro. Umiarkowanie uważamy za największe dobro nie dlatego, żebyśmy w ogóle mieli poprzestawać na małym, ale dlatego, abyśmy się nauczyli obywać byle czym, gdy nas bieda nawiedzi, w przeświadczeniu, że najlepiej korzystają z obfitości dobra ci, którzy jej najmniej pożądają, i że to, co jest naturalne, jest też łatwe do zdobycia, a to, co urojone, z trudem trzeba zdobywać.

Epikur, *List do Meneikeusa*, na podstawie: *Antologia tekstów źródłowych*, eSPe, Kraków 2002, s. 60–61.

1. W jaki sposób Epikur uzasadnia, że przyjemność jest właściwym celem dążenia człowieka?
2. Dlaczego, zdaniem Epikura, nie do wszystkich przyjemności warto dążyć? Jak odróżnić od siebie przyjemności godne i niegodne poszukiwania?
3. Z czego wynika wartość cnoty umiarkowania w ludzkim życiu?

Długość życia ludzkiego – to punkcik, istota – płynna, spostrzeganie – niejasne, zespół całego ciała – to zgnilizna, dusza – wir, los – to zagadka, sława – rzecz niepewna. Krótka mówiąc, wszystko, co związane z ciałem, to rzeka, co z duszą, to sen i mara. Życie – to wojna i przystanek chwilowy w podróży, wspomnieniem pośmiertnym – zapomnienie. Cóż więc może posłużyć za ostoję? Tylko jedno: filozofia. A ona zasadza się na utrzymywaniu naszego demona bez zmazy i szkody, aby był silniejszym nad przyjemność i cierpienie, by nic nie czynił bez rozważenia ani w sposób fałszywy i obłudny, by nie pragnął od nikogo niczego. I by wszystkie zdarzenia i losy przyjmował jako pochodzące skądś stamtąd, skąd sam przyszedł. A przede wszystkim, by w każdym położeniu śmierci oczekiwał z otuchą, w przeświadczeniu, że to nic innego jak rozkład pierwiastków, z których każde stworzenie się składa. Jeżeli zaś samym pierwiastkom niestraszna jest przemiana nieustanna jednego w drugi, dlaczego by się obawiać przemiany i rozkładu wszystkich? Przecież to dzieje się zgodnie z prawami natury. A nic nie jest złe, co jest zgodne z naturą.

Marek Aureliusz, *Rozmyślania*, ks. II, 17, przeł. M. Reiter, PIW, Warszawa 1937, s. 8–9.

1. Jak Marek Aureliusz charakteryzuje życie ludzkie?
2. Jaką rolę Marek Aureliusz przypisuje filozofii w ludzkim życiu?
3. W jaki sposób filozof zaleca radzenie sobie z perspektywą własnej śmierci? Porównaj receptę Marka Aureliusza z rozwiązaniem proponowanym przez Epikura.



ĆWICZENIA I PROBLEMY DO DYSKUSJI

1. Podzielcie się na kilka czteroosobowych grup. Opracujcie plakaty oraz hasła reklamujące szkołę epikurejską lub stoicką. Wyobraźcie sobie, że staracie się zachęcić jak największą liczbę adeptów do przystąpienia do waszej formacji. Przedstawcie wyniki na forum całej klasy.
2. Przeprowadźcie w klasie projekt poświęcony szkołom helleńskim. W kilkusobowych grupach nagrajcie film lub przygotujcie prezentację składającą się ze zdjęć obrazujących wasze rozumienie szczęścia.
3. Przeprowadź wywiad z osobą, którą podziwiasz za to, jakie cele stawia sobie w życiu i w jaki sposób dąży do ich realizacji. Przedstaw nagranie lub przeczytaj treść rozmowy na forum klasy.
4. Zarówno epikurejczycy, jak i stoicy podkreślali łączność człowieka z wszechświatem i przyrodą. Gwałtowny rozwój technologiczny i utylitarystyczne nastawienie do życia spowodowały, że stopień eksploatacji przyrody we współczesnych czasach osiągnął poziom, jakiego z pewnością nie spodziewali się starożytni mędrcy. Jakie działania możesz podjąć, aby chronić środowisko naturalne? Podaj kilka konkretnych propozycji.
5. W *Odysei* Homer opisał historię, w której król Itaki musi zmierzyć się z własnymi pokusami. Zmierzając w rodzinne strony, musi przepłynąć statkiem przez krainę zamieszkiwaną przez syreny. Piękny śpiew tych istot, wiodąc na pokuszenie żeglarzy, powoduje, że rzucają się oni w morskie fale i giną w strasznych męczarniach. Odyseusz chciał posłuchać pięknego śpiewu syren, dlatego polecił załodze, aby zatkała sobie uszy woskiem, a jego przywiązała mocno do okrętowego masztu. Kiedy przepływali obok krainy, król płakał łzami szczęścia i błagał marynarzy, aby rozluźnili więzy. Na szczęście załoga nie słyszała jego nawoływań, dzięki czemu bezpiecznie powrócił do rodzinnej Itaki. Pamięć o rozkosznym miłosnym śpiewie pozostała jednak w jego sercu już na zawsze. Czy tęsknota za przyjemnością może zgubić człowieka? Napisz w zeszytach krótkie opowiadanie na ten temat.
6. Podobno cynik Diogenes z Synopy odrzucił drewnianą miskę do picia wody, gdy tylko zauważył, że dziecko umie napić się wody, nabierając ją we własną dłoń. Słynący z pogardy wobec wszystkiego, co nie jest niezbędne do życia, miał powiedzieć: „To dziecko zaszło dalej niż ja w sztuce filozoficznego życia!”. Jak Diogenes oceniłby ludzi żyjących w społeczeństwie konsumpcyjnym? Czy zgodziłby się, że zamiast realizować, wytwarzamy potrzeby?

Na podstawie: M. Piquemal, *Bajki filozoficzne. Jak żyć razem?*, Muchomor, Warszawa 2012, s. 53.

POWTÓRZENIE PRZED SPRAWDZIANEM

- Szkoły helleńskie podejmowały przede wszystkim tematykę etyczną. Zdaniem ich przedstawicieli, najważniejszym celem dążenia człowieka jest osiągnięcie szczęścia. s. 192
- Według Epikura, szczęście polega na odczuwaniu przyjemności. Chociaż każda przyjemność jest dobra w swej naturze, nie do każdej warto dążyć. Nieodczuwanie przykrości oraz zadowolenie duchowe stoją wyżej niż doznania cielesne i odczuwanie namiętności. s. 193
- Zdaniem Epikura, sposobem osiągnięcia stanu eudajmonii jest wyzbycie się lęku przed śmiercią, bogami, nieszczęściem i niemożnością osiągnięcia życiowego zadowolenia. Receptą na te zmartwienia jest „czwórmian leczniczy”. s. 195
- Zdaniem stoików, celem człowieka jest życie zgodne z rozumną naturą człowieka i świata. Ludzki rozum jest jedynym obszarem rzeczywistej wolności w świecie zdeteminowanym przez czynniki zewnętrzne. s. 198



- s. 199 • W obliczu zmiennych kolei losu stoicy zalecali poszukiwanie jedynie tego, co trwałe, a także całkowite i świadome uniezależnienie się od namiętności (apatia) oraz dążenie do zachowania wewnętrznego spokoju ducha (ataraksja).
- s. 202 • Współczesnymi modelami etycznymi odpowiadającymi nauczaniu epikurejczyków i stoików są utylitaryzm oraz deontologia.
- s. 206 • Polscy pisarze renesansowi odwoływali się w swojej twórczości do nauczania Epikura i Zenona z Kition. W dziełach Mikołaja Reja i Jana Kochanowskiego są obecne nawiązania do rozumnego, cnotliwego życia w zgodzie i harmonii z naturą.

LITERATURA DODATKOWA

- P. Hadot, *Filozofia jako ćwiczenie duchowe*, Aletheia, Warszawa 2003.
- T. Mazur, *O stawaniu się stoikiem. Czy jesteście gotowi na sukces?*, PWN, Warszawa 2014.
- M. Piquemal, *Bajki filozoficzne. Jak żyć razem?*, Muchomor, Warszawa 2012.
- G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2000.
- W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, PWN, Warszawa 2014.



X. Ponadczasowa wartość sceptycyzmu

Tropy sceptyczne jako wyzwanie dla
epistemologii

Czy osiągnięcie wiedzy jest możliwe?

Błędy w rozumowaniu





Asterion, bohater opowiadania argentyńskiego pisarza **Jorge Luisa Borgesa** (czyt. horhe luisa borhesa; 1899–1986), opowiada w następujących słowach o swoim niecodziennym życiu:

Pewnego wieczoru wyszedłem na ulicę [...]. Poraziły mnie twarze tłumu, twarze bez koloru, płaskie niby otwarta dłoń. Słońce już zaszło, ale słaby płacz dziecka, wulgarne zawodzenia stada powiedziały mi, że zostałem rozpoznany. Ludzie modlili się, uciekali, bili czołem. Kilku z nich wdrapało się na dach sanktuarium Toporów, inni gromadzili kamienie. Jeden, jeśli się nie mylę, skrył się na dnie morza. Nie darmo matka moja była królową. Nie mogę mieszać się z gawiedzią, nawet jeżeli moja skromność tego żąda [...].

Nie brak mi oczywiście rozrywek. Podobny bodącemu capowi biegam po kamiennych galeriach, dopóki nie zakręci mi się w głowie i nie upadnę oszołomiony. Czasem przycupnę w cieniu poidła lub za zakrętem korytarza i udaję, że mnie szukają [...]. Umieję dla zabawy udawać śpiącego, oddychając głośno z zamkniętymi oczami [...]. Najlepiej lubię zabawę w drugiego Asteriona. Wyobrażam sobie, że przychodzi mnie odwiedzić i że mu pokazuję dom [...]. Dom jest wielkości świata. Właściwie jest światem [...], tylko dwie rzeczy są (w nim) niepowtarzalne: w górze zamglone słońce, w dole Asterion. Może zresztą sam stworzyłem słońce i ten dom przeolbrzymi, tylko już sobie tego nie przypominam.

Co dziewięć lat nawiedza dom dziewięciu ludzi, ażeby ich uwolnił od wszelkiego zła. Słyszę ich głosy lub kroki w głębi kamiennych galerii i wesoło biegnę im na spotkanie. Ceremonia trwa krótko: padają jeden za drugim; na moich rękach nie ma nawet krwi [...]. Jeden z nich przepowiedział mi w godzinie śmierci, że kiedyś przyjdzie mój wybawiciel. Od tego czasu nie boli mnie samotność, bo wiem, że istnieje ktoś, kto mnie wyzwoli.

J.L. Borges, *Dom Asteriona* [w:] Alef, Prószyński & S-ka, Warszawa 2003, s. 70–73.

Wielkim zaskoczeniem są dla czytelników ostatnie zdania opowiadania. Są to bowiem słowa wypowiedziane przez Tezeusza do królowny Ariadny: *Czy uwierzyłybyś, Ariadno? [...] Minotaur prawie się nie bronił.*

Opowiadanie Borgesa *Dom Asteriona* przedstawia historię zaczerpniętą z greckiej mitologii. Mieszkający w labiryncie pod pałacem króla Minosa w Knossos pół człowiek, pół byk był synem żony króla – Pazyfae. Pokonani przez Minosa Ateńczycy przysyłać mieli panny i młodzieńców jako ofiary poświęcone Minotaurowi. Za trzecim razem królewicz Tezeusz zgłosił się dobrowolnie jako jeden z tych młodzieńców, aby uratować pozostałych ludzi i zgładzić groźnego potwora. Dzięki nici otrzymanej od królowny Ariadny mógł znaleźć drogę powrotną z zaprojektowanego przez Dedala labiryntu.

Historia Minotaura opowiedziana przez Jorge Luisa Borgesa przedstawia zupełnie inną perspektywę spojrzenia na grecki mit. Minotaur, sam siebie nazywający filozofem – Asterionem – nie ma świadomości tego, jak jest postrzegany przez innych ludzi. Sądzi, że ich niechęć, strach i modlitwy wynikają z szacunku, jakim darzą syna królowej Krety. Labirynt, w którym mieszka od urodzenia, jest dla niego całym światem, a czternaście sal i korytarzy tworzących tę misterną



budowlę stanowią dla niego wyobrażenie całej rzeczywistości. Samotne życie Minotaura odmienić ma spotkanie z człowiekiem, który, według przepowiedni, uratuje go z przytłaczającego labiryntu. Czekając na swojego wybawiciela, Minotaur – nieznający nawet swego prawdziwego imienia – biegnie na spotkanie Tezeusza, mając nadzieję na pozytywną odmianę swego losu.

Na historię Asteriona nakłada się narracja Tezeusza, który przyjmuje na siebie misję zgładzenia Minotaura, postrzeganego jako straszna, zagrażająca Ateńczykom istota. Która z narracji jest prawdziwa? Labirynt jest całym światem, więzieniem, domem, a może pułapką, w której przebywa ukryty przed światem syn królowej, zrodzony z nieprawego łoża?

Opowiadanie Borgesa wykracza poza opis określonej historii. Uważna lektura tekstu skłania do rozważenia problemu prawdziwości poznania i dostępu do obiektywnej wiedzy. Zagadnienie to stanowiło najważniejszą kwestię podnoszoną przez starożytną szkołę sceptyczną.

W dzisiejszym świecie poszukiwanie prawdy jest szczególnie istotne. Wielu odbiorców treści przekazywanych przez media nie potrafi odróżnić fikcji od rzeczywistości. Niekiedy my sami stajemy się ofiarami pośpiesznych sądów, nierzetelnych interpretacji czy celowej manipulacji obliczonej na uzyskanie określonego rezultatu. Zachowanie dystansu wobec poznawanych informacji może uchronić przed krzywdzeniem innych ludzi. Czy Minotaur przedstawiony w takim ujęciu, w jakim sportretował go argentyński pisarz, rzeczywiście zasłużył na śmierć?

Poszukaj w internecie informacji o wybranym aktualnym wydarzeniu politycznym lub społecznym. Porównaj, w jaki sposób ta historia jest przedstawiana w różnych mediach. Czy dostrzegasz znaczącą różnicę w interpretacji faktów? Zwróć uwagę na selekcję, kolejność i sposób przedstawienia informacji. Podziel się spostrzeżeniami z resztą klasy.



26. Tropy sceptyczne jako wyzwanie dla epistemologii

NA TEJ LEKCJI

- Poznasz najważniejsze założenia szkoły sceptycznej.
- Rozważysz poszczególne argumenty sceptyków przeciw możliwości poznania prawdy o świecie.
- Zastanowisz się nad filozoficzną doniosłością przekonań sceptyków.

Zacznijmy od ćwiczenia. Przyjrzyj się uważnie zamieszczonym na sąsiedniej stronie zdjęciom i określ, co przedstawia każde z nich.

Rozpocznijmy od pierwszego zdjęcia. Część osób stwierdzi zapewne, że mamy do czynienia z przedstawieniem jakiejś ciekawej tkaniny. Być może jest to jednak pole rzepaku widziane z bardzo odległej perspektywy. Druga fotografia prawdopodobnie przedstawia słońce lub inną gwiazdę na niebie. Ostatnie ze zdjęć to interesująca struktura składająca się z kryształów lodu lub kwiatowy wzór znajdujący się na tkaninie. W istocie pierwsze zdjęcie przedstawia fragment skrzydła motyla, drugie to obraz mikroskopowy, a trzecie obrazuje kryształy tworzące strukturę znanej substancji chemicznej mającej właściwości przeciwbólowe, czyli paracetamolu.

Trudności w określeniu tego, co jest w istocie obserwowanym przez nas przedmiotem, wynikają z kilku okoliczności, takich jak specyficzne zestawienie elementów, tło, na którym są fotografowane oglądane przez nas obiekty oraz schematy poznawcze, jakimi się posługujemy, obserwując otaczającą nas rzeczywistość. Odkrycie to nie jest niczym nowym. Już starożytni sceptycy uważali, że człowiek podlega złudzeniom poznawczym, utrudniającym mu dotarcie do prawdy i sformułowanie pewnej, niezaprzeczalnej wiedzy. Przyjrzyjmy się początkom istnienia tej ciekawej formacji filozoficznej.

Szkoła sceptyków funkcjonowała w Grecji w tym samym czasie, co epikureizm i stoicyzm. W przeciwieństwie do zwolenników tych systemów, sceptycy nie stworzyli jednak żadnej określonej, konkretnej doktryny czy ideologii. Uważali siebie za rozpatrujących, wątpiących i poszukujących prawdy. Unikali **dogmatyzmu**, który uznawali za nieuprawniony wobec niemożności dotarcia do pewnych i niezaprzeczalnych podstaw wiedzy. Warto podkreślić, że sceptycy dogmatyzm postrzegali bardzo szeroko, tj. jako uznawanie jakichkolwiek twierdzeń lub faktów za prawdziwe. Postawa krytyczna miała im zapewnić rzetelność prowadzonych dociekań. Głównym źródłem filozoficznym sceptycyzmu były poglądy **sofistów** uznających, że prawda jest kwestią konwencji, a ustalenia dotyczące rzeczywistości są całkowicie względne. Także idealizm Platona, opierający się na uznaniu postrzegania zmysłowego jako złudnego mniemania, stanowił inspirację dla szkoły sceptycznej.

Trudności
w dochodzeniu
do prawdy

Dogmatyzm



Źródła
sceptycyzmu

Pirron z Elidy (ok. 376–286 p.n.e.), zanim zajął się dociekaniem filozoficznymi, był malarzem. Do podjęcia namysłu filozoficznego skłoniły go rozważania uczniów **Demokryta z Abdery** podających w wątpliwość poznanie oparte na postrzeganiu zmysłowym. Drugą ważną inspiracją było dla Pirrona nauczanie mędrców Wschodu. Ascetów indyjskich filozof poznał podczas wypraw wojennych prowadzonych pod przywództwem Aleksandra Macedońskiego. Pirrona zainspirowała przede wszystkim obojętność wobec cierpienia i dystans przejawiany przez wschodnich myślicieli wobec rzeczywistości.

Żołęźciel sceptycyzmu tak wstawił się w Elidzie, że żyjących na jej terenie filozofów zwolniono z konieczności płacenia podatków. Pirron nie zostawił po sobie pism, zgodnie z założeniem, że pewna wiedza nie istnieje, więc nie warto jej zachowywać. Relacje dotyczące poglądów tej szkoły filozoficznej można czerpać z tekstów **Sekstusa Empiryka** żyjącego w II wieku n.e. – *Zarysów pirrońskich* oraz *Przeciw matematykom*. Sceptycy podejmowali dwa rodzaje rozważań: namysł etyczny i teorio-poznawczy. Przyjrzyjmy się na początek zaleceniom moralnym.

Zdaniem sceptyków, z faktu, iż nie jest możliwe poznanie rzeczywistości, wynika zalecenie, aby całkowicie powstrzymać się od wydawania sądów (gr. **afazja**). Dwa twierdzenia na jeden temat są równosilne (gr. **izostenia**) i zarazem tak samo prawdopodobne. Konsekwencją takiego pojmowania stosunku człowieka do świata było uznanie, że najwłaściwszą postawą etyczną jest nieorzekanie na temat świata, co w konsekwencji umożliwia osiągnięcie stanu **apatii** i **ataraksji**. Człowiek szczęśliwy przypomina wschodniego ascetę, który uznając ograniczoność swoich możliwości poznawczych, osiąga stan całkowitej beznamiętności i wyrzeczenia.

Afazja

Afazja – powstrzymanie się od wydawania sądów kategorycznych.

Izostenia

Izostenia – równoważność sądów wypowiedzianych na dany temat.

Co sądzisz o idei, według której powstrzymanie się od poszukiwania wiedzy o świecie miałoby umożliwić szczęśliwe życie? Czy jest możliwe osiągnięcie zadowolenia w aktualnym życiu, jeśli całkowicie dystansujemy się od zachodzących w nim zdarzeń?

Przekonania etyczne sceptyków nie różniły się znacząco od poglądów przedstawicieli pozostałych szkół helleńskich. Elementem dociekań, który wyróżniał tę formację, były jej założenia teoriopoznawcze. Wpływ sceptyków w tym obszarze zaobserwować można na przestrzeni długich dziejów namysłu filozoficznego.

Pytanie, które rozważali sceptycy, dotyczyło możliwości poznania rzeczywistości. Uznawali oni, że dotarcie do prawdy i sformułowanie wiedzy nie jest możliwe na żadnej z dostępnych ścieżek, rzekomo prowadzących do pewności. Ani poznanie pojęciowe, ani metody rozumowań, takie jak indukcja czy dedukcja, ani nawet zastosowanie jakichś kryteriów poznania – wszystko to nie daje możliwości sformułowania twierdzeń pewnych. Jedynymi zdaniami, które możemy wygłosić w sposób niepozostawiający wątpliwości, są relacje na temat naszych własnych wrażeń spostrzeżeniowych lub emocjonalnych.

Drogi poznawania
rzeczywistości



Asterion z opowiadania Borgesa może stwierdzić, że czuje samotność lub nadzieję. Może także orzec, że widzi na własne oczy czternaście korytarzy oraz ciała ludzi, którzy umarli, a teraz służą mu jako punkty orientacyjne w wielkim, skomplikowanym labiryncie, w którym przyszło mu żyć. Tezeusz może powiedzieć, czy czuje smutek, czy raczej odczuwa radość z powodu zgładzenia Minotaura. Ariadna może orzekać na temat miłości, którą darzy Tezeusza, lub na temat własnego pomysłu ofiarowania mu pomocnej w wyjściu z labiryntu nici. Żadne z nich nie dysponuje jednak perspektywą umożliwiającą wyrażenie praw obiektywnych, obowiązujących wszystkich reguł etycznych lub pojęć, co do których wszyscy mogliby się jednoznacznie i bezsprzecznie zgodzić. Stwierdzenie, że labirynt jest całym światem, jest tak samo uprawnioną opinią jak uznanie go za dom Asteriona lub pułapkę, z której nie może wydostać się nikt, kto wejdzie do jego wnętrza.

Najsłynniejszymi argumentami przeciw możliwości poznania wiedzy pewnej są **tropy sceptyczne**. Ich celem jest zanegowanie świadectwa płynącego z ludzkich postrzeżeń. Przywołajmy kolejne argumenty zestawione przez sceptyka **Ainezydema** (I w. p.n.e.), odnosząc je do konkretnych przykładów.

Tropy sceptyczne

1. Te same rzeczy są różnie postrzegane przez różne gatunki istot. Sposób postrzegania zależy od budowy aparatu poznawczego. Różna budowa oka, ucha czy skóry zmienia sposób percepcji zmysłowej.
2. Te same rzeczy są różnie postrzegane przez różnych ludzi. Wielokrotnie możemy doświadczyć tego faktu, gdy rozmawiamy o gustach muzycznych lub filmowych.
3. Te same rzeczy są różnie postrzegane przez odmienne narządy zmysłów. Gąbka morska sprawia wrażenie miękkiej, ale gdy jej dotykamy, okazuje się twarda.
4. Te same rzeczy są różnie postrzegane w zależności od subiektywnego stanu, w jakim znajduje się osoba postrzegająca. Kiedy jesteśmy zdrowi, czujemy smak i zapach potraw, a choroba potrafi odebrać zmysł powonienia.
5. Ta sama rzecz jest różnie postrzegana w zależności od odległości od obserwującego ją podmiotu. Wiosło zanurzone w wodzie sprawia wrażenie złamanego, podczas gdy trzymane ponad taflą wody wydaje się proste.
6. Rzeczy sprawiają odmienne wrażenie w zależności od tego, w jakim środowisku są postrzegane. Kiedy widzimy obraz umieszczony w galerii sztuki, robi on na nas zupełnie inne wrażenie estetyczne, niż gdybyśmy zobaczyli go w antykwariacie, pośród innych przedmiotów.
7. Te same rzeczy są różnie postrzegane w zależności od ich ilości. Ziarno pszenicy i kopiec stanowią dobry przykład tej różnicy.
8. Postrzeżenia zależą od natury postrzegającego. Wzajemna relacja między obiektem i podmiotem postrzegającym wpływa na ich odbiór.
9. Częstotliwość i liczba postrzeżeń danego przedmiotu wpływają na jego odbiór. Gdy widzi się pierwszy raz malowniczy krajobraz, robi on większe wrażenie niż za drugim lub trzecim razem.



10. Postrzeganie rzeczy jest zależne od wychowania, tradycji, wiary i przekonań. Uczestnictwo w uczcie będzie interesującą formą spędzania czasu dla Agatona, ale niezbyt pociągającą dla Sokratesa. Pierwszy z nich ceni sobie dobrą zabawę i przyjemności, a drugi preferuje kontemplację i spokojną rozmowę.



Czy z faktu, iż postrzegamy rzeczy w różny sposób, twoim zdaniem, wynika to, że prawda nie istnieje? Może słuszniej byłoby uznać, że chociaż istnieje prawdziwy stan rzeczy, to nie zawsze mamy do niego bezpośredni dostęp? Odnieś to pytanie do historii Asteriona. Czy to, że bohaterowi wydaje się, iż jego labirynt jest całym światem, zmniejsza prawdopodobieństwo tego, że świat jest znacznie bardziej obszerny niż w wyobrażeniu Asteriona?

Co widzisz na tym rysunku?

PODSUMOWANIE LEKCJI

- s. 216 ■ Starożytni sceptycy wychodzili z założenia, że nie należy konstruować żadnego systemu wiedzy, ponieważ nie ma możliwości dotarcia do obiektywnej prawdy.
- s. 216 ■ Zdaniem sceptyków można zakwestionować zarówno możliwość dowodzenia, jak i obiektywności spostrzeżeń zmysłowych.
- s. 218 ■ Etyczną konsekwencją sceptycyzmu jest zawieszenie jakichkolwiek prób dotarcia do prawdy i tym samym osiągnięcie stanu apatii i ataraksji na wzór indyjskich ascetów.

ZADANIA

1. Na podobnej zasadzie co w teorii poznania, sceptycy kwestionowali możliwość wysnucia zasad etycznych uniwersalnych dla wszystkich. Bo skoro istnieje wiele różnych poglądów, systemów religijnych i filozoficznych, skąd wiadomo, który z nich jest słuszny? Zastanów się nad tym rozumowaniem. Czy dostrzegasz w nim jakieś słabości?
2. Jak mogłaby, według ciebie, przebiegać rozmowa dwóch sceptyków na temat rzeczywistości? Czy poglądy Pirrona z Elidy są w ogóle możliwe do udowodnienia i przyjęcia? Jak w praktyce sceptyk może przekonać kogoś do swoich racji?
3. Napiszcie w zeszytach kilkudzaniowe recenzje filmu, który widzieliście wszyscy. Poszukajcie elementów wspólnych oraz różnic w waszych opiniach. Czy udało się wam znaleźć coś, co pojawia się w większości recenzji? Czego dowodzi ten fakt?



27. Czy osiągnięcie wiedzy jest możliwe?

NA TEJ LEKCJI

- Rozważysz filozoficzny problem możliwości dotarcia do obiektywnej wiedzy.
- Weźmiesz udział w dyskusji na temat możliwości porozumienia z innymi ludźmi.
- Poznasz najważniejsze stanowiska w sporze między dogmatyzmem a sceptycyzmem.

27.1. Czy można dotrzeć do prawdy i osiągnąć porozumienie?

Źródłem sceptycznego wątplenia była dla filozofów szkoły stoickiej refleksja zaczerpnięta od sofistów. **Gorgiasz z Leontinoj** (ok. 483–375 p.n.e.) uznał, że:

1. nic nie istnieje,
2. gdyby nawet coś istniało, człowiek nie mógłby tego poznać,
3. gdyby nawet mógł coś poznać, to nie byłoby możliwe zakomunikowanie posiadanej wiedzy i efektywne przekazanie jej innym ludziom.

Nasze rozważania skoncentrujemy na dwóch ostatnich twierdzeniach sofisty, zakładając, że pierwsze z nich możemy przyjąć jako założenie dalszej refleksji. Innymi słowy, zapytamy, czy gdyby coś istniało, to czy byłoby poznawalne, a także o to, czy moglibyśmy wyrazić tę wiedzę w słowach i zakomunikować ją innym ludziom.

Przyjrzyjmy się pierwszej z zasygnalizowanych kwestii. Wzorem **Józefa Bocheńskiego** (1902–1995), autora książki *Ku filozoficznemu myśleniu*, rozważmy możliwość ludzkiego poznania rzeczywistości. Bocheński odwołuje się do postaci **Kartezjusza** (1596–1650), XVII-wiecznego filozofa francuskiego, który podjął na nowo problem wątplenia zainicjowany przez starożytnych sceptyków. W przeciwieństwie do **pirronistów** ojciec filozofii nowożytnej uznał wątplenie za pierwszy, a nie ostateczny krok naukowej procedury. **Sceptycyzm metodyczny** Kartezjusza miał doprowadzić do ustalenia racji, które posłużą jako niezaprzeczalna podstawa dla prawdziwej, niedogmatycznej wiedzy. Filozof zobrazował swoje wysiłki metaforą budowy domu, który trzeba osadzić na solidnych, a nie na chwiejnych fundamentach.

Sceptycyzm metodyczny – stanowisko przyjmowane w XVII wieku przez Kartezjusza, zakładające, że wątplenie jest sposobem na dotarcie do niezaprzeczalnej prawdy – twierdzeń jasnych i wyraźnych.

Możliwość
poznania
rzeczywistości

Sceptycyzm metodyczny



Zanim Kartezjusz opracował swój system filozoficzny, podjął namysł nad tym, w co można zwątpić. Uznał, że zarówno rzeczy fizyczne, jak i ludzkie ciała, nie muszą istnieć w sposób konieczny. Kiedy przyglądamy się rzeczom, okazuje się, że znacząco różnią się one między sobą. Podobnie możliwe jest także odrzucenie pewności co do istnienia ludzkiego ciała. We śnie możemy wyobrażać sobie samych siebie w zupełnie innej postaci. Także Bóg może okazać się zwodzicielem, ponieważ nie dysponujemy pewnością co do jego realnego istnienia. Zdaniem Kartezjusza, zamiast Boga mógłby przecież istnieć demon, który spowodowałby, że to, co postrzegamy jako prawdziwe, jest w istocie zupełnie inne niż nam się wydaje. Idąc tropem Kartezjusza, niemal każde odczucie cielesne i każdą wizję rzeczywistości można wyobrazić sobie jako sztuczną symulację i wyobrażenie.

W 1981 roku **Hilary Putnam** (1926–2016) opracował eksperyment myślowy o nazwie **Mózg w naczyniu**. Putnam przedstawił sytuację, w której ludzki mózg zamknięty zostaje w specjalnym „słoiku” i podłączony do aparatury stymulującej odbieranie bodźców. Aparatura ta generuje doskonale spójne złudzenie istnienia osób oraz przedmiotów fizycznych. Teoretycznie można wyobrazić sobie, że wszyscy ludzie są jedynie mózgami w naczyniach, podłączonymi do systemu generującego zbiorową halucynację. Czy potrafisz odeprzeć ten sceptyczny zarzut dotyczący możliwości poznania prawdy?

Faktem, w który nie można zwątpić, okazało się dla Kartezjusza samo ludzkie myślenie. Czynność wątpienia – pojmowana jako rodzaj myślenia – stała się podstawą uznania istnienia podmiotu myślącego. Formuła **„Cogito ergo sum”** („Myślę, więc jestem”) stanowiła dla francuskiego filozofa podstawę pewnej wiedzy. Dzięki niej Kartezjusz mógł przystąpić do odbudowania całego „gmaczu” ludzkiej wiedzy. Opracował system aksjomatyczny, w ramach którego wyprowadził wniosek na temat istnienia Boga, a następnie obserwowalnego przez człowieka świata fizycznego.

Rozwiązanie zaproponowane przez Kartezjusza nie przetrwało próby czasu. Nawet jeśli istnieje akt wątpienia, nie dowodzi on niczego poza istnieniem tego właśnie konkretnego aktu. Z tego, że myślimy o różowych słoniach, nie wynika przecież, że istnieją one w rzeczywistości. Podobnie z myślenia o samych sobie jako przyczynie sprawczej myślenia nie wynika, że przyczyna ta realnie istnieje.

Pytania Józefa Bocheńskiego

Wzorem Józefa Bocheńskiego przyjmijmy trzy inne sposoby dowodzenia ukazujące, że sceptyk myli się w swoim radykalnym ujęciu możliwości poznania. Po pierwsze, możemy zapytać, na jakiej podstawie sceptyk wie, że ma rację. Czy poruszając palcem na znak zgody lub sprzeciwu, jak cynik **Krates** (365–285 p.n.e.), unika on zarzutu, że popada w paradoks, twierdząc coś i zarazem negując możliwość tego twierdzenia? Rozumowanie sceptyka nie wydaje się przekonujące. Wykonując gest sprzeciwu lub potwierdzenia, zajmujemy stanowisko w sporze dotyczącym rzeczywistości. Z drugiej strony, można bronić sceptycyzmu jako systemu poglądów, niezależnie od dowodzenia prowadzonego przez niekonsekwentnego sceptyka.

Po drugie, zdaniem Józefa Bocheńskiego radykalne wątpienie wydaje się niezgodne z ludzkim doświadczeniem świata. Kiedy doznajemy iluzji, są one zde-



cydowanie mniej uporządkowane i znacznie mniej spójne niż „normalny”, standardowy ogląd świata. Bocheński podaje następujący przykład:

Kładę się do łóżka, i zanim zasypiam, widzę nocny stolik z budzikiem. Rano stoi tam nadal, i budzik także nie zniknął, ba, na stole jest więcej kurzu niż wieczorem. Najprościej to wytłumaczymy, przyjmując, że rzeczywiście istnieje jakiś stolik nocny, budzik, pokój i tak dalej, i że ja te rzeczy poznaję.

J. Bocheński, *Ku filozoficznemu myśleniu*, Antyk, Komorów 2009, s. 24.

Jednak nie wszystkie iluzje muszą być z natury rzeczy chaotyczne. Symulacja skonstruowana przez Hilary'ego Putnama mogłaby być całkowicie uporządkowana. Połączone mózgi działające według określonych algorytmów uzyskiwałyby spójny obraz świata i samych siebie. To raczej zaburzenie funkcjonowania całego układu mogłoby przejawiać się zaistnieniem niezgodnych z resztą wrażeń obrazów.

Trzecim argumentem Bocheńskiego świadczącym o możliwości poznania jest doświadczenie świadomości. Poczucie oczywistości faktu istnienia doświadczanego przez człowieka świata stanowi o tym, że **Gorgiasz** się myli, negując możliwość poznania. Jednak czy rozumowanie to nie jest nieco zbyt pośpieszne? Zauważmy, że oczywisty jest fakt poznawania wrażeń lub przedmiotów przez podmiot poznający. Tego stanu rzeczy nie negują nawet starożytni sceptycy. Subiektywne odczucie wrażeń, doznań lub nawet indywidualna obserwacja przedmiotów nie mówi nam jednak nic o tym, czy wrażenia te mają jakiegokolwiek odniesienie do zewnętrznej, intersubiektywnej rzeczywistości. Jest to problem podnoszony chociażby wobec inspirującej się medytacjami Kartezjusza **fenomenologii Edmunda Husserla** (1859–1938). Ten słynny filozof chciał dowieść istnienia rzeczy, ukazując, że poznanie jest zawsze poznaniem czegoś odmiennego od samej osoby poznającej. Husserl uznał jednak także, że własny akt poznawczy może stać się przedmiotem poznania. Procedura ta pozwala dowieść, że istnieje jakaś treść świadomości. Nie dowodzi ona jednak tym samym, że treść ta ma swój odpowiednik w zewnętrznym świecie.

Fenomenologia – koncepcja filozoficzna opracowana w XX wieku przez Edmunda Husserla, uznająca, że należy uczynić z filozofii naukę ścisłą, zajmującą się badaniem treści świadomości z zastosowaniem specyficznej dla tej nauki metody redukcji fenomenologicznej.

Fenomenologia

Czy Józef Bocheński, twoim zdaniem, ma rację, uznając sceptycyzm za „leniwe rozwiązanie”? Według filozofa *sceptycyzm [...] pragnie uwolnić nas od obowiązku żmudnych badań, ponieważ według niego nie ma rzeczy, które warto byłoby badać. Ale rzeczywistość jest niestęchanie złożona, a więc i prawda o niej musi być bardzo złożona. Tylko długotrwałą i żmudną pracę może się człowiek do niej trochę, nie za bardzo, a jednak trochę zbliżyć.* Być może zachodzi tutaj zupełnie odwrotna sytuacja. Sceptycyzm zmusza człowieka do poszukiwania **rzetelnych** odpowiedzi na skomplikowane pytania.



Komunikacja

Aby nie popaść w sceptyczne lenistwo, prześledźmy teraz dla odmiany problem komunikacji oraz realnego porozumienia między ludźmi. Polski fenomenolog **Roman Ingarden** (1893–1970) zaleca w swojej *Księżeczce o człowieku* podejmowanie dyskusji filozoficznej tylko wówczas, gdy spełnia ona określone standardy. Zasady te stanowią między innymi o tym, że wymiana opinii między ludźmi ma sens nie jedynie wtedy, gdy jesteśmy pewni swoich racji, ale także wówczas, gdy jesteśmy otwarci na ich modyfikację. Dyskusja ze sceptykiem może polegać nie tylko na wykonywaniu gestu machania ręką, lecz także na wymianie żywionych przez obie strony osobistych opinii i przeświadczeń.

Umiarkowane sceptyczne nastawienie stanowi wręcz, zdaniem Ingardena, warunek konieczny rzetelnej dyskusji filozoficznej:

Rozstrzygające znaczenie ma gotowość do zawieszenia żywionej przez nas dotychczas oceny cudzego stanowiska czy postawy. Bez zawieszenia tej oceny nie jesteśmy skłonni wysłuchać rzetelnie cudzej argumentacji ani zrozumieć, dlaczego ktoś inny uznaje pewne twierdzenie, które my uważamy za fałszywe, a występuje przeciw temu, które my reprezentujemy.

R. Ingarden, *Księżeczka o człowieku*,
Wydawnictwo Literackie, Kraków 1998, s. 174.

Jedną ze współczesnych propozycji rozwiązania problemu komunikacji, wynikającego ze sceptycyzmu, jest koncepcja liberalnej społeczności Richarda Rorty'ego (czyt. riczarda rortiego; 1931–2007). Amerykański filozof uważał, że chociaż dotarcie do obiektywnej prawdy i uniwersalnych zasad postępowania nie jest możliwe, nie przekreśla to możliwości porozumienia między ludźmi. Ideą spajającą społeczność nie jest wspólna i możliwa do odkrycia prawda, ale praktyczne cele tworzących zbiorowość ludzi. W dążeniu do praktycznych celów przyświeca im idea solidarności, która umożliwia poszukiwanie kompromisów. Chociaż komunikacja wymaga kompromisów, a rozstrzygnięcia nie są stałe i dane na zawsze, wciąż może być ona efektywna.



Uznając rację polskiego filozofa, przeprowadźcie dyskusję na temat możliwości realnej komunikacji między ludźmi. Czy prawdziwe porozumienie jest

możliwe? Czy rozmowa stanowi wymianę poglądów służącą dociekaniu prawdy, czy raczej retoryczny pojedynek między stronami reprezentującymi niewspółmierne do siebie stanowiska? Czy filozoficzna polemika to jedynie nic nieznacząca „paplanina”, czy może raczej droga prowadząca do prawdy?



27.2. Filozoficzny spór między dogmatyzmem a sceptycyzmem

Spór między dogmatyzmem a sceptycyzmem ma w dziejach filozofii bardzo długą tradycję. **Dogmatyzmem** można nazwać te stanowiska, które przyjmują podstawowe założenia teorii bez dowodu. **Sceptycyzmem** określa się przeciwny punkt widzenia, a więc wątplenie we wszystko, co może budzić jakiekolwiek teoretyczne zastrzeżenia.

Za dogmatyczne można uznać te poglądy filozoficzne, które odwołują się do określonej, przyjętej z góry teorii, specyficznego poglądu lub koncepcji. Co szczególnie interesujące, charakterystyka ta dotyczyć może tak skrajnie różniących się od siebie stanowisk i systemów, jak **scholastyczna filozofia chrześcijańska**, która opiera się na rozważaniu pojęcia bytu i charakteryzujących go własności, idealizm obiektywny **Georga Wilhelma Friedricha Hegla** wyjaśniający sens dziejów z perspektywy rozwoju ducha – rozumu, **pozytywistyczna** koncepcja rzeczywistości jako uporządkowanej wedle praw przyrody i jej rozwoju czy **psychoanaliza Zygmunta Freuda** tłumacząca zjawiska kulturowe ukrytymi popędami miłości i śmierci. Koncepcji tego rodzaju było w dziejach filozofii bardzo wiele. Wszystkie je łączy wspólny element, którym jest niezaprzeczalny i niepoddający się logicznej analizie punkt wyjścia lub ostateczna racja bardziej szczegółowych rozważań. Koncepcje dogmatyczne określają, czym jest prawda, jak do niej dotrzeć, co jest warunkiem międzyludzkiej komunikacji oraz jak daleko sięga ludzka wiedza.

Dzieje sceptycyzmu filozoficznego mają równie imponujący zakres. Kontynuatorami myśli starożytnych sofistów i sceptyków byli nowożytni filozofowie rozstrzygający najważniejsze problemy formułowane na gruncie teorii poznania: **Kartezjusz**, **David Hume** (czyt. dejwid hjum; 1711–1776) czy **Immanuel Kant**. Filozofia współczesna nawiązywała do antydogmatycznych korzeni przede wszystkim dzięki fenomenologii **Husserla**, filozofii analitycznej **Ludwiga Wittgensteina**, **Koła Wiedeńskiego**, polskiej **Szkoły Lwowsko-Warszawskiej** czy **ponowoczesnemu** nurtowi filozofii społecznej i politycznej. Koncepcje sceptyczne łączy kwestionowanie możliwości uzyskania pewnej, obiektywnej wiedzy na temat rzeczywistości. Zarówno dotarcie do prawdy, jak i pozyskiwanie wiedzy, określenie kryteriów namysłu, komunikowanie znaczeń czy zdefiniowanie granic poznawczych może zostać zakwestionowane.

Czy odróżnienie tych dwóch rodzajów podejścia do filozofii jest, twoim zdaniem, zasadne? Zauważ, że nawet najbardziej krytyczne teorie dochodzą często do momentu, w którym przyjmuje się ukryte założenia lub niepoparte ścisłą wiedzą przesłanki. Dobrym przykładem jest ateizm. To stanowisko w sporze o realność Boga sceptycznie odnosi się do uznania istnienia Absolutu. Czy tak rozumiany ateizm nie jest jednak jakąś formą wiary?

Krótką rekonstrukcją poglądów sceptycznych ukazuje, że istnieje oś wiążąca ze sobą poszczególne idee oraz wyznaczająca kierunek wątplenia. Kartezjusz zwątpił w istnienie świata zewnętrznego, ciała ludzkiego oraz Boga. Namysł skłonił go do przyjęcia racjonalistycznego punktu widzenia. Zdaniem francu-

Spór między
sceptycyzmem
a dogmatyzmem

Kontynuatorzy
starożytnych
sceptyków



Poglądy
Immanuela Kanta

skiego myśliciela źródłem wszelkiej dostępnej człowiekowi wiedzy jest rozum, w którym są zawarte **aprioryczne** idee. **David Hume** polemizujący z **racjonalizmem (aprioryzmem) Kartezjusza** uznał, że wiedza nie pochodzi z ludzkiego umysłu, lecz z nabywanych przez człowieka doświadczeń. Wrażenia, których doświadczamy, zostają połączone ze sobą dzięki zdolności do ich asocjacji. Szkocki filozof zaobserwował, że wiedza, którą uzyskujemy na drodze skojarzeń, nie jest pewna i niezaprzeczalna. To, w jaki sposób łączymy ze sobą obserwowane fakty, nie wynika bowiem z ich uporządkowania, ale z ludzkich emocji. Przyzwyczajenie skłania człowieka do tego, aby uznawał następujące po sobie zdarzenia za powiązane ze sobą łańcuchem przyczynowo-skutkowym. Oba przeciwstawne poglądy skłoniły niemieckiego filozofa **Immanuela Kanta** do podważenia dotychczasowych podstaw wiedzy naukowej. Zamiast pytać o to, co realnie istnieje, filozof z Królewca podjął epistemologiczną refleksję na temat samej możliwości poznania.

Immanuel Kant mówił o tym, że krytyka przyczynowości Davida Hume'a obudziła go z „dogmatycznej drzemki”. Zamiast tworzyć kolejną teorię wyjaśniającą określone fakty, Kant podjął refleksję na temat warunków, które musiałyby zaistnieć, aby wiedza w ogóle była możliwa. Zamiast pytać o to, jakie prawdy są zawarte w ludzkim umyśle, albo o to, co rzeczywiście istnieje w zewnętrznym świecie, Kant rozważał strukturę ludzkiego poznania – relację między tym, co poznawane, a podmiotem poznającym. Doszedł do wniosku, że człowiek nie ma poznawczego dostępu do „rzeczy samych w sobie” (noumenów), ale jedynie do zjawisk (fenomenów), które stanowią wypadkową danych płynących z zewnętrznego świata (doświadczanych przez człowieka podczas percepcji) oraz własności umysłowych, które aktywnie kształtują te dane.

Umysł jest, zdaniem Kanta, aktywnym czynnikiem poznania. Wyobraźnia porządkuje dane, nadając im charakter czasoprzestrzenny, a z kolei kategorie intelektu nadają danym napływającym ze świata przyczynowość i substancjalność. Kiedy widzimy określony przedmiot, tym, co płynie z zewnętrznego świata, są jedynie nieuporządkowane bodźce. Dopiero wyobraźnia powoduje, że odbieramy tę rzecz jako mającą określony kształt w przestrzeni oraz umiejscowienie w czasie. Dzięki intelektowi obserwowany przedmiot jest odbierany jako jednostkowa rzecz, która w jakiś sposób wiąże się z naszą własną percepcją zmysłową. Filozofia krytyczna Kanta przyczyniła się do oddzielenia sfery tego, co istnieje w rzeczywistości (rzeczywistość sama w sobie), od tego, co jest doświadczane przez ludzką świadomość. Poznanie realnego świata w jego pierwotnej, niezależnej od ludzkich własności poznawczych formie okazało się niemożliwe. Najlepiej oddaje tę ideę przykład „różowych okularów”. Ludzki umysł posiada swoje określone własności, poprzez które modeluje odbieraną rzeczywistość zewnętrzną. Sposób, w jaki postrzegamy świat, ma związek z własnościami umysłu. Gdy zakładamy „różowe okulary”, świat uzyskuje inną barwę. To, jaka jest rzeczywistość, nie zmienia się na skutek założenia okularów. Zmienia się jedynie nasz ogląd rzeczywistości. Okulary odpowiadają w tym porównaniu kategoriom ludzkiego rozumu. Sceptycyzm Kanta odnosi się zatem nie tyle do możliwości poznania w ogóle, ale raczej do możliwości poznania świata w jego pierwotnej, niezależnej od ludzkiego postrzegania formie.



Antydogmatyzm charakteryzował także dwudziestowieczny nurt filozofii analitycznej. Wczesna twórczość Ludwiga Wittgensteina (1889–1951) zainspirowała członków Koła Wiedeńskiego do uznania, że wiedza, której nie da się bezpośrednio odnieść do faktów, jest nedorzeczna. Konsekwencją było uznanie, że wszystkie twierdzenia metafizyki są całkowicie nieuprawnione. Dzieje się tak dlatego, że poszczególnym zdaniom odnoszącym się do Boga, duszy czy całego świata nie można przypisać wartości logicznej prawdy lub fałszu. Co więcej, teorii metafizycznych nie da się sprowadzić do prostych, sprawdzalnych zdań stwierdzających określone fakty.

Działalność filozofa powinna ograniczać się do porządkowania, systematyzowania i rozróżniania twierdzeń uprawnionych (stwierdzających fakty) i nedorzecznych (oderwanych od faktów). O ile na mocy obserwacji faktów możemy ocenić prawdziwość zdania: „Dzisiaj w Warszawie pada śnieg”, o tyle nie możemy uczynić tego w przypadku zdania: „Bóg w sposób rozumny kieruje światem i losem człowieka”. Ludwig Wittgenstein stwierdził dobitnie, że „o czym nie można mówić, o tym trzeba milczeć”. Twierdzenia ontologiczne i religijne nie współtworzą wiedzy, ale stanowią jedynie zapis ludzkich emocji. Sugestia Wittgensteina nie polega na negowaniu potrzeby wiary w rzeczywistość metafizyczną czy poszukiwania sensu życia ani tym bardziej na odrzuceniu istnienia świata, duszy czy Boga. Jest ona jedynie wyrazem uznania, że opisane kwestie nie są naukowo poznawalne i wyrażalne.

Czy Ludwig Wittgenstein miał rację, uznając, że prawdy dotyczące Boga, świata i wartości są niewyrażalne? W swojej późniejszej twórczości zaznaczał, że język nie jest jedynie zapisem formalnych znaków, ale tworzy całe systemy gier. Tego rodzaju grę językową porównać można np. do piłki nożnej, która rządzi się określonymi regułami. Znaczenie pewnych zachowań graczy jest zależne od zasad obowiązujących uczestników meczu. Podobnie język rządzi się regułami związanymi z jego stosowaniem. Obejmuje on nie tylko znaki, lecz także zachowania użytkowników języka. Czy można wyrazić istnienie wartości językiem gestu, symbolu lub konwencji?

Leszek Kołakowski (1927–2009), autor książki *O co pytają nas wielcy filozofowie*, sformułował kilka ciekawych pytań, które warto przywołać w odniesieniu do sporu między dogmatyzmem a sceptycyzmem:

1. Czy możemy spokojnie żyć w przeświadczeniu, że prawda miałaby być bezużyteczną iluzją?
2. Skąd wiemy, że wrażenia opierają się na niezależnych od człowieka przedmiotach?
3. Czy moje własne istnienie jest tym samym, co świadomość mojego istnienia?
4. Jaką praktyczną różnicę czyniłoby uznanie, że świat jest wytworem demona (nie jest taki, jakim się zdaje), jeśli całe życie tkwimy w tej iluzji?

Sformułuj własne pytanie, do którego skłaniają się dotychczasowe przemyślenia. Napisz kilkuzdaniową odpowiedź dotyczącą wybranego przez siebie zagadnienia.

Pytania Leszka
Kołakowskiego



Kompromis
między
sceptycyzmem
a dogmatyzmem

Ostatnie z wymienionych pytań Leszka Kołakowskiego można odnieść do poznane-
go w poprzednim podrozdziale eksperymentu Putnama *Mózg w naczyniu*. Wydaje
się, że gdybyśmy całe życie funkcjonowali w sieci powiązanych ze sobą urządzeń
i nie mieli możliwości dokonania ich zewnętrznego oglądu, nie zmieniłoby to nicze-
go w naszym realnym życiu. Być może rozwiązaniem sporu między dogmatyzmem
a sceptycyzmem nie jest przyjęcie jednego ze skrajnych stanowisk, ale praktyczny
kompromis. Skoro świadomość granic możliwości ludzkiego poznania nie wpływa
znacząco na nasze codzienne życie, lepiej byłoby, wzorem amerykańskiego
pragmatysty Richarda Rorty'ego, zrezygnować z wielkich metafizycznych pytań



i fundamentalnych, ogólnych odpowiedzi. Zamiast poszukiwać prawdy przez wielkie
„P”, należy zatem skoncentrować się na codziennych wyzwaniach, które stwarza
bieżąca rzeczywistość. Będąc uwikłani w świat, niezależnie od tego, jaki jest on
w istocie, musimy wszakże dokonywać wyborów, decyzji i przede wszystkim – działać
w określonych sytuacjach życiowych. Prawda przez małe „p”, czyli względny ogląd
świata, aktualna i dostosowana do bieżącego stanu wiedzy wizja rzeczywistości, była-
by bardziej praktycznym wyznacznikiem podejmowanych działań.

W podobnym tonie są utrzymane słowa **Bertranda Russella**, zwolennika i propa-
gatora krytycznej perspektywy oglądu naukowego. Tak jak Józef Bocheński, ten
angielski filozof zwrócił uwagę na specyficzny rodzaj lenistwa, charakteryzujący
współczesnych sceptyków:

*Sceptycyzm ludzi inteligentnych jest przyczyną ich niemocy, a wynika z ich lenistwa. Jeśli
nie warto niczego robić, ma się wymówkę, by siedzieć beczynnie. Kiedy jednak zagraża nie-
szczęście, wszelkie wymówki tracą znaczenie. Inteligencja musi wyzbyć się sceptycyzmu lub
przyjąć część odpowiedzialności za zło, którym gardzi. Musi porzucić akademickie utyskiwania
i małostkową pedanterię, bo wszystko, co powie, będzie bez znaczenia, dopóki nie nauczy się
języka, który demokracja może docenić.*

B. Russell, *Śmiertelnicy i inni*, Książka i Wiedza, Warszawa 2000, s. 110.

Czy, twoim zdaniem, żyjemy w czasach, w których ludzie inteligentni powinni „zabrać
głos” i wziąć odpowiedzialność za zachodzące w świecie zło? Czy zagraża nam jakieś
konkretne niebezpieczeństwo, które wymagałoby zdecydowanej, krytycznej reakcji osób
związanych z nauką? Wskaż zagrożenia, które wymagałyby aktywnego działania środo-
wiska akademickiego. Uzasadnij swoją odpowiedź.



PODSUMOWANIE LEKCJI

- Starożytny sceptycyzm skłania do podjęcia kilku ważnych filozoficznych problemów: możliwości poznania i dotarcia do prawdy, wyrażalności opinii w języku oraz komunikowalności przekonań. s. 224
- Na przestrzeni dziejów filozofii można zaobserwować spór między postawą dogmatyczną i sceptyczną. s. 225
- Chociaż istnieją silne racje po obu stronach sporu, wydaje się, że praktyczny kompromis między sceptycyzmem i dogmatyzmem najlepiej przystaje do wyzwań dzisiejszej rzeczywistości. s. 228

ZADANIA

1. Napisz w zeszycie wypracowanie będące komentarzem do słów **Ludwiga Wittgensteina** pochodzącego z dzieła pod tytułem *Traktat logiczno-filozoficzny*: „*Granice mego języka są granicami mojego świata*”.
Rozważ zróżnicowane ujęcia tego twierdzenia. Zauważ, że może się ono odnosić do granic kulturowych lub narodowych, do języków sztucznych (np. systemu formuł komputerowych) i naturalnych. Wittgenstein miał na myśli bardziej ogólną obserwację na temat rzeczywistości. Człowiek nie może wykroczyć poza język, jako że stanowi on strukturę ludzkiego funkcjonowania w świecie. Nie jest możliwe myślenie poza językiem, jak i spojrzenie na siebie samego spoza kategorii językowych.
2. W *Dociekaniach filozoficznych* – dziele z okresu późnej twórczości – Ludwig Wittgenstein stwierdził (odrzucając swoje wcześniejsze ustalenia): *wielką klasę przypadków stosowania słowa 'znaczenie' – choć nie wszystkie jego zastosowania – można objaśnić tak: znaczeniem słowa jest sposób użycia go w języku*.
Znaczenie językowe przypominałoby w tym ujęciu regułę określonej gry. Uprawiając piłkę nożną, zdajemy sobie sprawę z obowiązujących w niej reguł, takich jak występowanie dwóch drużyn, dwóch bramek itd. Podobnie stosowanie pojęć językowych polegałoby na posługiwaniu się regułami wyznaczającymi ich możliwe zastosowania. Przysięga wymaga na przykład dwóch osób, określonej formuły słownej lub gestu oraz właściwej intencji. Dopiero wówczas może być uznana za tego rodzaju byt. Czy odniesienie języka do społecznych reguł stanowi, twoim zdaniem, przekonujący dowód możliwości efektywnej komunikacji pomiędzy ludźmi?
3. Napisz w zeszycie list do wybranego filozofa sceptyka, w którym postarasz się przekonać go do tego, że można:
 - a) poznać świat,
 - b) komunikować się z innymi ludźmi,
 - c) skutecznie wyrażać własne poglądy.



28. Błędy w rozumowaniu

NA TEJ LEKCJI

- Poznasz przykłady błędnych rozumowań.
- Nauczysz się identyfikować i rozróżniać najczęstsze błędy materialne i formalne oraz chwyt erystyczny.
- Wykonasz zadania, dzięki którym unikniesz popełniania błędów logicznych.

Błędy materialne i formalne

Rozdział siódmy podręcznika dotyczył sposobów rozumowań, stosowanych przez starożytnych myślicieli. Aby proces konstruowania teorii naukowych mógł przebiegać poprawnie i efektywnie, należy wystrzegać się błędów, które mogłyby zaważyć na jakości zastosowanego wywodu. Błędy rozumowań dzielą się na **materialne** oraz **formalne**. Pierwsze z nich dotyczą treściowej zawartości przesłanek, a drugie odnoszą się do sytuacji, w której zostają naruszone reguły wnioskowania.

W następującym wnioskowaniu, mimo formalnej poprawności, występuje poważny błąd rzeczowy. Określ ten błąd:

Przesłanka 1: Grypa jest chorobą wywoływaną przez bakterie.

Przesłanka 2: Jeżeli choroba jest wywoływana przez bakterię, to leczy się ją przez podawanie antybiotyku.

Wniosek: Grypę leczy się przez podawanie antybiotyku.

Zauważmy, że rozumowanie to nie jest poprawne, ponieważ pierwsza z przesłanek zawiera błąd materialny (rzeczowy). Grypa nie jest chorobą wywoływaną przez bakterie, ale przez wirus z rodziny ortomyksowirusów rodzaju *Influenza* typu A, B lub C. Jeżeli w danym rozumowaniu występuje przynajmniej jedna błędna przesłanka, całe rozumowanie nie jest poprawne. O tego rodzaju błędy w dowodzeniu możliwości wiedzy pewnej oskarżali sceptycy dogmatyków. Sceptycy uznali, że myśliciele przyjmujący za przesłankę jakiegokolwiek dane płynące ze świata i wnioskujący na tej podstawie o prawdzie odnoszącej się do rzeczywistości, nie mogą się ustrzec pomyłki. Dzieje się tak dlatego, że wszystkie założenia są jedynie wyrazem subiektywnych przeświadczeń, którym nie można przypisać prawdziwości.

Najczęstsze błędy

Formalne błędy rozumowań obejmują bardzo wiele przykładów. Przyjrzyjmy się tym najbardziej rozpowszechnionym:

1. *Petitio principii* (czyt. *petitio principii*) – we wnioskowaniu występują przesłanki przyjęte bezpodstawnie; dla starożytnych sceptyków niemal każde wnioskowanie wiąże się z popełnieniem tego błędu. Jedynie w rozumowaniu



dotyczącym własnych spostrzeżeń i odczuć można się ustrzec formalnej niepoprawności. Użyteczność takiego wnioskowania jest jednak niewielka. Cóż z tego, że możemy wnioskować o odczuwaniu lub doświadczaniu czegoś, jeśli nie możemy tej wiedzy w żaden sposób uogólnić? Błąd ten zasadza się na **arbitralności**, czyli przyjmowaniu wniosków bez wymaganego dowodu.

2. *Circulus vitiosus* (czyt. cirkulus witiozus, „błędne koło” w rozumowaniu) – wniosek wyprowadza się z przesłanek, wśród których on się już wcześniej znajduje, zazwyczaj ujęty w innym sformułowaniu. Istnieją dwie odmiany tego błędu:

- 1) „błędne koło” bezpośrednie, czyli *idem per idem* (to samo przez to samo), np. „Szczęście to stan ogólnej szczęśliwości”;
- 2) „błędne koło” pośrednie, czyli sytuacja, gdy wniosek uznaje się na podstawie przesłanek, z których co najmniej jedna została wyprowadzona z tego wniosku, np. „Krażenie jest to ruch obrotowy wokół osi. Oś jest to prosta, wokół której krąży jakieś ciało”.

3. *Regressus ad infinitum* („ciąg w nieskończoność”) – uzasadnienie twierdzenia odbywa się na zasadzie zastosowania nieskończonej liczby przesłanek odwołujących się do siebie.

4. *Non sequitur* (czyt. non sekwitur, „nie wynika”) – błąd polega na tym, że wniosek nie wynika logicznie z przesłanek.

5. *Saltus in concludendo* (czyt. saltus in konkludendo, „przeskoki we wnioskowaniu”) – związek przyczynowy nie zawiera wszystkich koniecznych przesłanek.

6. *Ignoratio elenchi* („nieznajomość dowodzonej tezy”) – dowodzenie dotyczy zupełnie innego twierdzenia.

7. *Ekwiwokacja* – użycie dwóch odmiennych znaczeń w jednym i tym samym wnioskowaniu.

8. *Przesunięcie kategoriale* – nietrafne posługiwanie się kategoriami słów i wyrażen, np. mylenie rzeczy, cech, sytuacji czy zbiorów.

Jakie błędy logiczne kryją się w podanych poniżej stwierdzeniach?

1. Wierzę w twoje umiejętności matematyczne. Tak, wiara odgrywa ważną rolę w życiu każdego człowieka.
 2. Osiemdziesiąt procent respondentów uznało, że prawda nie istnieje. Zatem prawda nie istnieje.
 3. Jeżeli dziś jest czwartek, to jutro jest piątek. Jutro jest piątek. Zatem dziś jest czwartek.
 4. Na dzisiejszych zajęciach zajmiemy się uzależnieniami.
 5. Poznanie rzeczywistości jest możliwe, ponieważ nie powstała ona sama z siebie, ale na mocy aktu stwórczego.
-

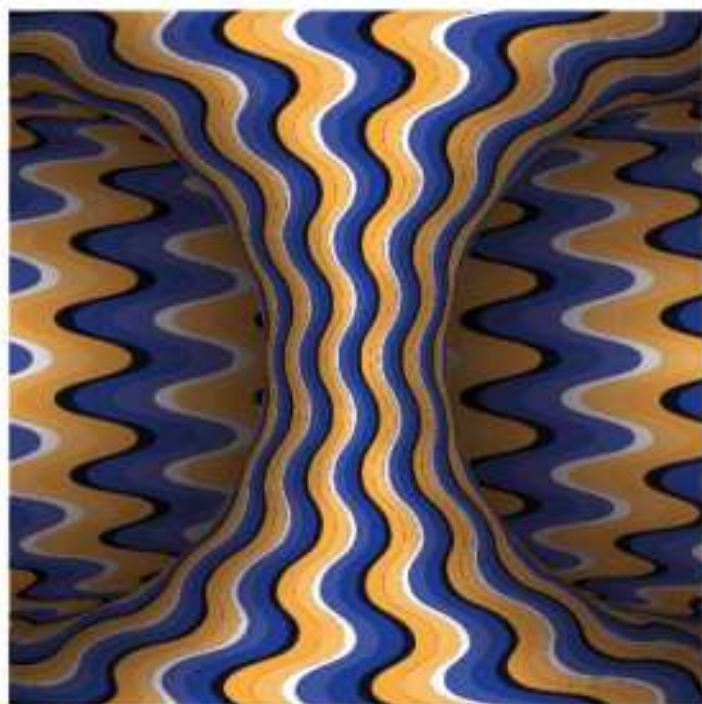


Odmiernym rodzajem błędów są te, które odnoszą się do uzasadniania przyjmowanych twierdzeń. Tego typu „usterki” logiczne występują niekiedy podczas wystąpień publicznych, debat czy dyskusji. Bywa, że są one stosowane przez adwersarzy celowo, po to, aby w nieuczciwy, ale także sugestywny sposób przekonać słuchaczy do własnych racji. Warto znać katalog typowych „chwytów”, aby umieć się przed nimi uchronić podczas rozmowy. W tym samym celu opisu słownych manipulacji dokonał **Arthur Schopenhauer**. Według niemieckiego filozofa **erystyka** (gr. *eris* – kłótnia) to „sztuka prowadzenia sporu”. Należy odróżnić ją od arystotelesowskiej **retoryki** służącej sugestywnemu przedstawieniu argumentacji zmierzającej do poparcia tezy uznawanej za prawdziwą.

Najczęstsze
chwyt
erystyczne

Najczęściej stosowanymi „chwytami” erystycznymi są:

1. **argumentum ad populum** – odwołanie się do cech i odczuć słuchaczy po to, aby zjednać sobie ich przychyłność;
2. **argumentum ad verecundiam** (czyt. argumentum ad werekundiam) – powołanie się na związek bronionej tezy z autorytetem;
3. **argumentum ad misericordiam** (czyt. argumentum ad mizerikordiam) – odwoływanie się do litości i współczucia w celu zjednania sobie audytorium;
4. **argumentum ad vanitatem** – schlebienie osobie przekonywanej do stanowiska wyrażanego przez mówcę;
5. **argumentum ad auditorem** – odniesienie się do przysłuchujących się wystąpieniu osób po to, aby przekonać oponentów do określonego poglądu;
6. **argumentum ad ignorantiam** (czyt. argumentum ad ignorancjam) – wykorzystanie niewiedzy odbiorcy przy przekonywaniu go do uznania określonej tezy;
7. **argumentum ad personam** – odniesienie do cech osobowych oponenta, a nie do treści rozmowy;
8. **ignotum per ignotum** („nieznane przez nieznane”) – tłumaczenie czegoś niezrozumiałego poprzez stosowanie innych nieznanych pojęć i słów.



Umiejętność odkrywania sztuczek erystycznych może bardzo się przydać w codziennym życiu. Warto dodać, że popularnymi błędami są także nadmierne uogólnienia i uszczegółowienia oraz stosowanie przykładów nieadekwatnych do uzasadnianych treści. Stoicy uważali niektóre zabiegi retoryczne oraz chwyt erystyczny za pomocne w uzasadnianiu żywionych przez nich opinii. Kompetencje te traktowali czysto pragmatycznie – chodziło o to, aby przekonać słuchaczy do własnego stanowiska.



Sceptycy wyspecjalizowali się w teoretycznych spekulacjach polegających na wychwytywaniu błędów logicznych. W rozumowaniu dedukcyjnym dostrzegali „błędne koło” (dowodzenie możliwości poznania, jednocześnie zakładając, że jest ono możliwe) oraz „ciąg w nieskończoność”, natomiast w dowodzeniu możliwości poznania świata zidentyfikowali błąd polegający na arbitralności (jeśli uznamy założenie o poznawalności świata). Poszukując błędów u dogmatyków, nie dostrzegli jednak, że logicznym błędem *non sequitur* jest także stosowane przez nich samych nieuprawnione przejście od uznania różnic w ludzkim odbiorze świata do opisu dotyczącego jego własności. Przypomina to wnioskowanie, według którego odbiór rzeczywistości po zażyciu substancji halucynogennej miał świadczyć o tym, że świat nie jest taki, jakim postrzega go osoba znajdująca się w optymalnym stanie percepcji zmysłowej.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Błędy rozumowań dzielą się na materialne i formalne. Starożytni sceptycy zauważali wadliwość rozumowań dedukcyjnych oraz wnioskowań opartych na danych spostrzeżeniowych. s. 230
- Najczęściej przywoływanymi przez sceptyków błędami były: „ciąg w nieskończoność”, „błędne koło” oraz arbitralność. s. 230
- Od ściśle pojmowanych błędów logicznych odróżnić należy celowo stosowane „chwyty” erystyczne, będące usterkami związanymi z uzasadnianiem twierdzeń. s. 232

ZADANIA

1. Określ, jakie chwyt erystyczne zostały zastosowane w podanych poniżej zdaniach:
 - a) No tak, jak pan się do czegoś zabierze, to nie ma żadnych problemów.
 - b) Wspomniał pan, że bieda często wynika z braku chęci do pracy. Myślę, że nie ma sensu prowadzić dalszej dyskusji, skoro uważa pan, że ludzie ubodzy są w 100% winni swojej sytuacji.
 - c) Jak można usprawiedliwiać kryminalistów, mówiąc o związku pomiędzy ich doświadczeniami z młodości a dokonaną zbrodnią? Nie możemy pozwalać na tak niesprawiedliwe względem ofiar wypowiedzi. Czy nie czują państwo złości, słysząc takie słowa?
 - d) Omawiana kwestia nie wymaga już dłuższego roztrząsania. Jestem zmęczony powtarzaniem moim oponentom, w jak wielkim tkwią błędzie. Ile razy można wymagać od człowieka cierpliwości w tłumaczeniu rzeczy tak oczywistych i prostych w swej wymowie?
 - e) W ostatnim wydaniu „Informacji” profesor Igrek powiedział, że właściwym miejscem do nauczania religii jest kościół, a nie szkoła. Muszą państwo przyznać mi rację w toczącym się dzisiaj sporze.
 - f) Bardzo doceniam mądrość naszych słuchaczy.
 - g) Jak powiedziano w programie telewizyjnym „Skomplikowane tematy”, większość kobiet nie chciałaby „bawić się” w politykę.
 - h) Rozmawiając na ten temat, nie możemy abstrahować od kwestii epistemologicznych. Co sądzi pan na temat „transcendentalnej redukcji” w ujęciu fenomenologii?



- i) Powiedziałaś, że nie interesuje cię aksjologia. Z tak lekceważącym podejściem do nauki nie można nic osiągnąć w życiu.
 - j) „Arystoteles w ramach logiki wypracował koncepcję kategorii. To jednak w tej chwili nieistotne z punktu widzenia etyki tego wielkiego filozofa”. „Jeżeli myślisz, że koncepcja kategorii jest nieistotna, to nie najlepiej świadczy o twoich kompetencjach”.
 - k) Czy dzieje prowadzą do jakiegoś celu? Sens historii wyraża się w wielu momentach istnienia narodów. Zmierzając do własnych celów, realizujemy cele „chytrego” rozumu świata.
2. Uzasadnij potrzebę znajomości błędów logicznych i chwytów erystycznych.
 3. Odszukaj w źródłach internetowych kilka przykładów błędów rzeczowych i formalnych.



TEKSTY ŹRÓDŁOWE

Mówiąc, że sceptyk nie dogmatyzuje, nie mówimy tego w tym znaczeniu, w jakim niektórzy nazywają ogólniej dogmatem uznawanie jakiegokolwiek rzeczy, albowiem sceptyk uznaje narzucone mu czucia wyobrażeniowe i nie powie na przykład, kiedy czuje gorąco, względnie zimno, jakoby mu się wydawało, iż nie czuje gorąca, względnie zimna, lecz mówimy, że nie dogmatyzuje, w tym znaczeniu, w jakim nazywa się dogmatem stanowcze uznanie jakiejś z rzeczy niejawnych, poszukiwanych w różnych dziedzinach tak zwanej wiedzy, gdyż pirrończyk nie przytwierdza żadnej z rzeczy niejawnych. Nie dogmatyzuje również, wygłaszając w związku z rzeczami niejawnymi powiedzenia sceptyczne, jako to „o nic więcej”, albo „niczego nie określam”, albo jakieś inne, o których będziemy później mówili. Kto bowiem dogmatyzuje, ten zakłada rzeczywistość tej rzeczy, o której właśnie dogmatyzuje, a sceptyk zgola nie zakłada rzeczywistości swoich powiedzeń. Przyjmuje bowiem, że jak powiedzenie „wszystko jest fałszem” razem z innymi także siebie samo oskarża o fałsz, a nie inaczej powiedzenie „nic nie jest prawdziwe”, tak samo przyjmuje, powtarzam, że powiedzenie „o nic więcej”, razem z innymi także o sobie samym głosi owo „o nic więcej”, zatem razem z innymi także siebie uchyla. To samo mówimy o pozostałych powiedzeniach sceptycznych. Jeżeli tedy dogmatyk zakłada rzeczywiste istnienie tego, o czym dogmatyzuje, a sceptyk wygłasza swoje powiedzenia w taki sposób, iż się znaczeniowo same obalają, to chyba nie będzie się go z powodu ich wygłaszania pomawiało o dogmatyzm. A zresztą, rzecz bodaj najważniejsza, wygłaszając owe powiedzenia, mówi to, co mu się wydaje, i donosi o swoim doraźnym doznaniu bez żadnej przymieszki stanowienia, albowiem nie wyrokuje zgola o zewnętrznych przedmiotach.

Sekstus Empiryk, *Zarysy pirrońskie*, ks. I, r. 7, przeł. A. Krokiewicz, Akme, Warszawa 1998, s. 16–17.

1. Na czym polega różnica między dogmatyzmem a sceptycyzmem według Sekstusa Empiryka?
2. Jakiego rodzaju twierdzenia są dopuszczalne na gruncie sceptycyzmu, a jakie nie są wiarygodne?
3. W jaki sposób Sekstus Empiryk odpiera zarzut dotyczący tego, że sceptyk nie może w sposób konsekwentny niczego twierdzić?

ĆWICZENIA I PROBLEMY DO DYSKUSJI

1. Przygotujcie w grupach kilkunastozdaniowe wypowiedzi zawierające błędy logiczne. Przeczytajcie opracowany tekst reszcie klasy i poproście o zidentyfikowanie błędów. Zamieńcie się rolami z kolejną grupą tak, aby każdy zespół zaprezentował swoją wypowiedź.
2. Zastanów się nad rolą, jaką odegrał sceptycyzm w rozwoju nauki i cywilizacji. Rozważ w kilku zdaniach, jak by się on potoczył, gdyby nie było sceptyków.
3. Napisz w zeszycie filozoficzny dialog pomiędzy sceptykiem i dogmatykiem dotyczący problemu możliwości komunikacji między ludźmi.
4. Zaprojektuj własny eksperyment myślowy, który będzie skłaniał czytelników do refleksji na temat możliwości poznania świata. Wzorcem może być dla ciebie pomysł przewijający się do czasów Kartezjusza (*Złośliwy Demon*), przez Putnama (*Mózg w naczyniu*), aż po wizję braci Wachowskich, twórców filmu *Matrix*. Postaraj się „uwspółcześnić” eksperyment.
5. Opracuj własny, niezawierający błędów logicznych, argument za istnieniem realnego świata.
6. Napisz w zeszycie wypracowanie będące komentarzem do słów **Jana Legowicza** (1909–1992): *możność poznawania i samo poznanie składają się na jeden ze szczególnie żywotnych współczynników, stanowiących o istocie człowieka i jego człowieczym powołaniu w świecie*.

J. Legowicz, *Filozofia. Istnienie, myślenie, działanie*, PWN, Warszawa 1972, s. 131.



7. Neopozytywista Moritz Schlick (1882–1936) stwierdził, że istnieje *różnica między [...] rodzajami niepoznawalności*. Musimy wyróżnić problemy, które są nierozwiązywalne z zasady, oraz te, których człowiek jeszcze nie może rozwiązać, bo nie osiągnął dotąd technicznych środków pozwalających na ich rozwiązanie¹. Czy dostrzegasz tego rodzaju różnicę? Co stanowiłoby o tym, że problemy metafizyczne są nierozwiązywalne z zasady? Czy nauka może odpowiedzieć na wszystkie ludzkie pytania?

POWTÓRZENIE PRZED SPRAWDZIANEM

- s. 216 • Sceptycyzm miał swoje źródło w subiektywizmie, konwencjonalizmie i relatywizmie sofistów, krytyce poznania zmysłowego **Demokryta z Abdery** i **Platona** oraz w przekonaniach etycznych mistyków Wschodu.
- s. 219 • Sceptycy przeciwstawiali swoje nauczanie dogmatyzmowi, który, ich zdaniem, polegał na przyjmowaniu niemożliwych do uzasadnienia twierdzeń jako podstaw wiedzy naukowej.
- s. 219 • Aby dowieść niemożności poznania prawdy, sceptycy opracowali argumenty przeciw wiarygodności wiedzy (tzw. *tropy*). Uważali ponadto, że rozumowania, takie jak dedukcja czy indukcja, są obarczone błędami logicznymi.
- s. 225 • W dziejach filozofii sceptycyzm znalazł swoich naśladowców w postaci nowożytnych filozofów nauki: **Kartezjusza** i **Immanuela Kanta**, a także dwudziestowiecznych filozofów zajmujących się fenomenologią (między innymi **Edmund Husserl**) oraz filozofią analityczną (między innymi **Moritz Schlick**, **Ludwig Wittgenstein**). Spór między filozofią spekulatywną a krytyczną toczy się aż po czasy współczesne.
- s. 230 • Sceptycy identyfikowali błędy logiczne w rozumowaniach: „**błędne koło**”, „**ciąg w nieskończoność**” i **arbitralność**. Sami nie ustrzegli się jednak błędu *non sequitur* w dowodzeniu, wywodząc wniosek o niemożności poznania prawdy z różnorodności opinii na jej temat.
- s. 222 • Problem z dotarciem do wiedzy pewnej generuje także inną ważną kwestię, którą **Józef Bocheński** wyraża w pytaniu o to, czy możemy się skutecznie komunikować z innymi ludźmi.
- s. 232 • Znajomość błędów w dowodzeniu oraz „**chwytów erystycznych**” umożliwia rzetelne konstruowanie argumentacji oraz unikanie pułapek płynących z nadmiernego zaufania do opinii wyrażanych przez innych ludzi.

LITERATURA DODATKOWA

- J. Bocheński, *Ku filozoficznemu myśleniu*, Antyk, Komorów 2009.
- J.L. Borges, *Alef*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2003.
- R. Ingarden, *Książeczka o człowieku*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2001.
- L. Kołakowski, *O co nas pytają wielcy filozofowie?*, Znak, Kraków 2005.
- G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2000.
- B. Russell, *Śmiertelnicy i inni*, Książka i Wiedza, Warszawa 2000.
- W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, PWN, Warszawa 2014.

¹ M. Schlick, *Nowa filozofia doświadczenia*, przeł. H. Buczyńska, na podstawie: *Jak filozofować poprzez tekst?*, red. B. Markiewicz, Polskie Towarzystwo Filozoficzne, s. 103.

The background of the entire page is a reproduction of Vincent van Gogh's painting 'The Starry Night'. The left side shows the dark, swirling foreground with cypresses, while the right side is dominated by the vast, turbulent night sky with its glowing stars and a pale yellow moon. A white rectangular box is superimposed over the middle of the image, containing the title and a list of topics.

XI. Początki filozoficznej teologii

▶ Starożytne koncepcje Boga

▶ Filozoficzne i religijne poszukiwania
św. Augustyna z Hippony



Michel Piquemal proponuje czytelnikom swoich *Bajek filozoficznych* podjęcie refleksji nad tym, co jest najważniejsze w ludzkim życiu.

W jednej z opowieści autora zaproszony przez etnologa szaman trafia do nowoczesnego świata, aby poznać największe zdobycze cywilizacji. Kiedy ogląda sklepy, muzea i inne zdobycze kultury, niekiedy podziela entuzjazm naukowca, innym razem dziwi się obserwowanym wokół siebie obrazom. Któregoś dnia oświadcza etnologowi, że pragnie powrócić do swojego domu. Zapytany o przyczyny, oświadcza, że nie umie żyć bez nocy i dziwi się, jak ludzie mieszkający w nowoczesnej cywilizacji są do tego zdolni. Zastanowienie szamana wzbudza także „kradzież nocy”, która została dokonana w cywilizacji Zachodu. Zafascynowany tajemniczą odpowiedzią szamana etnolog podejmuje podróż do miejsca zamieszkania tajemniczego uzdrowiciela. Po wielu dniach tułaczki dociera do miejsca, gdzie rozstawia swój namiot, aby spędzić noc na pustkowiu. Obudzony szczekaniem kojota wychodzi z kryjówki i w jednej chwili pojmuje znaczenie niedawno wypowiedzianych słów szamana. Sklepienie nieba, lśniąca milionami gwiazd, oczarowuje go niczym najpiękniejszy spektakl.

Na podstawie: M. Piquemal, *Bajki filozoficzne*, Muchomor, Warszawa 2015, s. 51.

Co, twoim zdaniem, tak bardzo poruszyło naukowca w widoku rozgwieźdzonego nieba? Dlaczego szaman tak bardzo pragnął wrócić do swojego domu i ubolewał nad „kradzieżą nocy”, której doświadczyli ludzie żyjący w nowoczesnej cywilizacji? Mówiąc o utracie, miał na myśli jedynie widok nieba, doznania emocjonalne, które towarzyszą jego podziwianiu, czy coś jeszcze innego?

Uczucie wzniosłości towarzyszące podziwianiu natury było opisywane przez wielu filozofów rozważających sens wszechświata i ludzkiego istnienia. **Immanuel Kant** ujmował wzniosłość jako pojęcie wykraczające poza możliwość na-

śladowania, obliczenia czy naukowego ujęcia myśli. Twierdził przy tym, że tylko dwie rzeczy napętlają jego umysł niestłabnym zachwytem – rozumowe prawo moralne oraz „gwiazdziste niebo”. Oba wymiary wydają się czymś całkowicie wykraczającym poza ludzką, zmysłową percepcję.



Vincent van Gogh (czyt. wincent wan gog), *Gwiazdzista noc*, 1889



Zainspirowany kantyzmem **Artur Schopenhauer** pojmował kontemplację natury jako sposób ukojenia – ucieczki od ślepych, unieszczęśliwiających człowieka pragnień, charakteryzujących ludzką egzystencję. Niezależnie od tego, jakie funkcje miałyby pełnić odkrycie bezkresu świata, nieuchronnie prowadzi ono także do stawiania sobie pytań o sens i cel ludzkiego życia. Dociekania te prowadzą z kolei do podjęcia rozważań na temat przyczyn, dla których bytujemy w świecie. Czy istnieje wyższa istota, która stworzyła człowieka i nadal czuwa nad jego losem? Czy życie ludzkie jest jedynie „snem szaleńca” – piękną, krótkotrwałą iluzją, czy może czysto materialnym trwaniem? Być może posiada ono głębszy sens wynikający z istnienia istoty wyższej, która powołała człowieka do istnienia, czuwa nad jego losem i sprawiedliwie osądza czyny ludzkie wedle ustanowionych przez siebie reguł.

Autor obrazu *Gwiaździsta noc* **Vincent van Gogh** (1853–1890) miał podobne do filozofów spostrzeżenia w kwestii pochodzenia uczucia zachwytu nad rozgwieżdżonym niebem. W swoim liście do jednego z przyjaciół napisał:

Czasem żałuję, że nie mogę zdecydować się pracować więcej w domu i z wyobraźni. Z pewnością – wyobraźnia to umiejętność, którą trzeba rozwijać, która jako jedyna może nas doprowadzić do stworzenia bardziej wzniosłej i pocieszającej natury, niż to jedno krótkie spojrzenie na rzeczywistość (którą postrzegamy, jak w naszych oczach się zmienia, przechodząc jak błyskawica) pozwala nam dostrzec. Gwiaździste niebo, na przykład – coś, co chciałbym spróbować namalować.

Na podstawie: <http://vangoghletters.org/vg/letters/let596/letter.html>.

Malowanie natury miało być dla artysty próbą zachowania tego, co w przyrodzie jest trwałe i nieprzemijające. Sztuka miała stać się sposobem na zatrzymanie czasu oraz uchwycenie nieprzemijającego sensu rzeczywistości.

Zauważmy, że współczesny człowiek często zatracą się w poszukiwaniu przyjemności i innych dóbr zewnętrznych. Oślepiany neonowymi „dekoracjami” współczesnego świata, doświadczany wielością wzrokowych i słuchowych bodźców, zapomina o tym, co jest najważniejsze w życiu. Nie dysponując wystarczającą ilością czasu i tracąc wrażliwość niezbędną do podejmowania filozoficznych refleksji, człowiek potrzebuje nietypowych, „granicznych” okoliczności, aby na nowo rozpocząć poszukiwanie odpowiedzi na najważniejsze pytania egzystencjalne. Zdaniem **Karla Jaspersa** (1883–1969), w takich sytuacjach pojawiają się myśli dotyczące istnienia świata, człowieka i Boga. Absolut ujawnia się nie tyle poprzez instytucjonalne rytuały, ile za pośrednictwem odsyłających do ogólniejszego sensu symboli, obecnych i rozproszonych w świecie ludzkich doświadczeń. Podobnie kwestię tę postrzegał duński filozof **Søren Kierkegaard** (czyt. soren kirkego; 1813–1855), uznając, że religijne stadium jest zwieńczeniem ludzkiej egzystencji. Jedynie wiara w Boga może nadać życiu człowieka właściwy sens. Także wspomniany wcześniej **Immanuel Kant** uznał, że chociaż faktu istnienia Boga nie można dowieść, to należy przyjąć je jako po-



stulat (praktyczne założenie). Inaczej wiele zachowań, zdarzeń, a może nawet cała struktura świata społecznego nie miałyby żadnego znaczenia.

Chociaż przytoczone rozważania zostały sformułowane znacznie później niż w interesującym nas okresie starożytności, niektóre z nich towarzyszyły myślicielom greckim. Poszukiwali oni nie tylko satysfakcjonującego wyjaśnienia i uzasadnienia zachodzących w świecie zjawisk, lecz także dążyli do odkrycia sensu zdarzeń oraz doświadczeń człowieka. W kolejnym rozdziale przyjrzymy się poglądom **Platona**, **Arystotelesa**, **stoików** oraz **Plotyna** (ok. 204/205–269/270) na temat istnienia Boga i rozumienia jego natury. Myśliciele ci reprezentują różne sposoby ujmowania tego tematu, obecne w początkowym okresie dziejów filozoficznego namysłu.

Pochodzący z Rumunii religioznawca i filozof kultury **Mircea Eliade** (czyt. mircza eljade; 1907–1986) napisał w swoich listach następujące słowa: *Wydawało mi się, że zaczynałem dostrzegać elementy jedności [...] od Chin i południowo-wschodniej Azji do Śródziemnomorza i Portugalii. Odnajdywałem wszędzie to, co później nazwałem „kosmiczną religijnością”: to znaczy przewodnią rolę odgrywaną przez symbole i obrazy, religijny respekt dla ziemi i życia, wiarę w to, że świętość manifestuje się bezpośrednio poprzez misterium płodności i kosmicznej powtarzalności.*

Czy jest jakiś element uniwersalny myślenia religijnego? Co jest nim, twoim zdaniem?



29. Starożytne koncepcje Boga

NA TEJ LEKCJI

- Poznasz poglądy Platona, Arystotelesa, stoików oraz Plotyna na temat natury Boga.
- Podejmiesz dyskusję na temat zagadnienia istnienia i natury Boga.
- Zastanowisz się nad wpływem przekonań religijnych starożytnych mędrców na myśl chrześcijańską.

Rozważania starożytnych filozofów na temat Boga odpowiadały bardzo zróżnicowanym intuicjom na temat jego natury. Chociaż przekonania te miały swoje pierwotne źródło w mitologii greckiej i wierzeniach orfickich, poszczególne koncepcje wprowadzały zupełnie nowe sposoby rozumienia najwyższego bytu. Od abstrakcyjnej idei Dobra u Platona, przez ideę Boga jako pierwszej przyczyny zmian zachodzących w rzeczywistości w ujęciu Arystotelesa, aż po zasadę rządzącą całym kosmosem u stoików lub emanującą świat w koncepcji Plotyna. Przyjrzyjmy się poszczególnym stanowiskom i szczegółowo porównajmy przedstawione w nich wizje.

Nauczanie Platona nie ograniczało się do jednego sposobu rozumienia najwyższego bytu. W koncepcji myśliciela odnajdujemy bowiem zarówno wątki sugerujące, że istotą tą jest **Demiurg**, czyli rzemieślnik stwarzający świat materialny, jak i wskazujące na najwyższą **ideę Dobra** jako abstrakcyjną wizję Absolutu. W dialogu *Państwo* Platon porównuje Dobro do słońca, które umożliwia zmysłowe postrzeganie przedmiotów – „czym jest Dobro w świecie myśli i przedmiotów myśli, tym jest słońce w świecie widzialnym w stosunku do wzroku i do tego, co się widzi”. Idea dobra umożliwia poznawanie prawdy na temat rzeczywistości poprzez wniknięcie do realnego świata ujmowanego przez ludzki rozum. Dobro pełni funkcję pośrednika między ludzką duszą a rzeczywistością idei.

To jednak nie jest jedyny sens, jaki Platon przypisuje tej najwyższej idei. Zauważmy, że słońce pozwala nie tylko na poznawanie rzeczy, lecz także przyczynia się do faktu ich istnienia. Podobnie idea Dobra stanowi nie tylko warunek poznawania świata rozumowego, ale także przyczynę istnienia idei obecnych w świecie **inteligibilnym**.

Poznanie i istnienie idei – odpowiedników przedmiotów materialnych – nie byłoby możliwe, gdyby nie Dobro. Platon wspomina także o tym, że Dobro stanowi o wartości rzeczy. Odczytanie tej metafory możliwe jest jedynie dzięki komentarzom filozofów inspirowanych się nauczaniem Platona. W ich kontekście należy uznać, że rozumienie Dobra wywodzi się u Platona od pitagorejskiej koncepcji Apollona. Boski Apollon (gr. *pollon* – wiele) jest zaprzeczeniem wielości, stanowi on Jedno

Bóg w koncepcji
Platona

Inteligibilność



łączące i harmonizujące zmienną, zróżnicowaną bytowo rzeczywistość. Platoński Bóg byłby więc zasadą organizującą i determinującą świat – Dobro byłoby racją jedności świata rozumowego.

Czy dostrzegasz istnienie związku pomiędzy Dobrem rozumianym jako abstrakcyjna zasada świata a dobrem moralnym, czyli wartością, którą przypisuje się ludzkim czynom?

Demiurg

Dualistyczna koncepcja Platona nie ogranicza się do opisu dwóch odmiennych rodzajów rzeczywistości, ale obejmuje także dwoiste rozumienie Boga. O ile Dobro odgrywa najważniejszą rolę w świecie idei oraz odnosi się do poznania rozumowego człowieka, o tyle będąc bytem czysto abstrakcyjnym, nie może ono stanowić o świecie materialnym. Funkcję istoty pośredniczącej między światem idei i światem materii pełni **Demiurg**. Boski rzemieślnik jest niezbędny, aby wyjaśnić istnienie rzeczy zmysłowo postrzegalnych. Prześledźmy rozumowanie Platona:

1. Idee jako byty inteligibilne istnieją wiecznie.
2. Rzeczy materialne podlegają zmianom.
3. Idee istnieją niezależnie od materii.
4. Wszystko, co może, ale nie musi istnieć (jest zmienne), wymaga przyczyny.

Zatem musi istnieć przyczyna, która sprawia, że świat rzeczy zmysłowych istnieje.

Zdaniem Platona, Demiurg może stwarzać świat materialny na dwa sposoby: wzorując się na idealnych pierwowzorach lub na wcześniej stworzonych rzeczach niszczalnych. Pierwszy wariant wiąże się z kreowaniem rzeczy pięknych – odwzorowujących idealną harmonię i jedność, a drugi powoduje, że powstają rzeczy nieposiadające tej cechy. Koncepcja Platona pozwala na uchwycenie całej różnorodności świata: jego stopni doskonałości oraz hierarchii bytów, a także na wyjaśnienie koniecznej relacji pomiędzy przemijającym światem materialnym a wieczną rzeczywistością idei. Podsumowaniem myśli Platona jest fragment dialogu *Timajos*:

Konsekwentnie, świat zrodzony w tych warunkach został utworzony według modelu, który jest przedmiotem rozumu i myśli, i jest tym samym. Jeśli tak się rzeczy mają, jest absolutnie konieczne, aby ten świat był obrazem jakiegoś innego świata.

Platon, *Timajos*, 29 a–b.

Za: tenże, *Timajos; Kritias albo Atlantyk*, przeł. P. Siwek, PWN, Warszawa 1986.



Współczesna fizyka również odwołuje się do pojęcia modelu świata oraz jego obrazu. Zamiast poszukiwać teorii, które miałyby wyjaśniać całość rzeczywistości, przyjmuje się, że teoria powinna zostać opracowana w taki sposób, aby poddawała się procedurze **weryfikacji** (sprawdzenia). Zgodnie z zasadą **falsyfikacji** określony model funkcjonuje w nauce, dopóki nie zostanie jednoznacznie obalony. Jaka jest różnica w pojmowaniu modelu i obrazu przez Platona oraz przez współczesnych naukowców opisujących świat? Czy Bóg jest niezbędnym ogniwem sprawiającym, że obraz odpowiada strukturze świata?

Pozostaje jeszcze jedno pytanie, na które należy odpowiedzieć, analizując koncepcję Boga w ujęciu Platona. Skąd wiemy, które z ujęć bytu najwyższego – Dobro czy Demiurg – jest Bogiem we właściwszym tego słowa znaczeniu? Okazuje się, że odpowiedź nie przysparza większych trudności. Natomiast zgodnie z greckim sposobem ujmowania rzeczywistości, nawet najwyższy Umysł musi posługiwać się nadrzędnymi zasadami. Podobnie, aby istnieć, musi wyrażać się w czymś, co nie jest nim samym. Zatem to Demiurg okazuje się Bogiem w ścisłym tego słowa znaczeniu. Posiada on moc sprawczą, jest Wiecznym Umysłem. Dobro stanowi dla niego miarę, według której stwarza świat.

Rozważ **paradoks omnipotencji**, formułowany przez filozofów na przestrzeni dziejów. W brzmieniu arabskiego filozofa **Awerroesa** (1126–1198) brzmiał on następująco: „Czy Bóg wszechmogący mógłby stworzyć kamień tak ciężki, że nawet on sam nie mógłby go podnieść?”. Sformułuj własną odpowiedź, a następnie poszukaj możliwych, filozoficznych rozstrzygnięć tego paradoksu.

Arystotelesowska koncepcja Boga opiera się na poglądzie, iż ciąg przyczyn tworzących świat nie może trwać w nieskończoność. Arystoteles uważał, że ruch przedmiotów materialnych jest spowodowany zewnętrznym oddziaływaniem innych rzeczy. Kiedy jednak zastanawiamy się nad pochodzeniem poszczególnych bytów, ostatecznie dochodzimy do wniosku, że musi istnieć jakaś pierwsza przyczyna, która wprawiła w ruch wszystkie pozostałe rzeczy. Istotne jest to, że Bóg w ujęciu Stagiryty sam się nie porusza. Jest on stały i nieruchomy. Gdyby było inaczej, oznaczałoby to, że istnieje coś bardziej pierwotnego i doskonalszego. **Pierwszy Nieruchomy Poruszyciel** stanowi zatem *myśl myślącą samą siebie* – umysł, który – jako w pełni zrealizowana doskonałość – stale znajduje się w akcji. Według Arystotelesa, poznanie polega na upodabnianiu się do poznawanych obiektów. Zatem Bóg, aby pozostać niezmiennym, może mieć za przedmiot wiedzy jedynie samego siebie. Nie mogąc wpływać na rzeczy poprzez zmianę własnego bytu, Bóg powoduje, że przedmioty poruszają się, ponieważ dążą do niego jako doskonałego celu własnych działań.

Bóg w koncepcji
Arystotelesa



Różnica w koncepcji Boga Arystotelesa i Platona jest znacząca. O ile Platon uznaje, że Demiurg kieruje się zewnętrzną wobec siebie zasadą i urzeczywistnia idee pod postacią rzeczy materialnych, o tyle Bóg Arystotelesa jest doskonałym bytem, który kontemplując teoretycznie siebie samego, jest zarazem przyczyną wszelkiego ruchu i zmiany we wszechświecie. Przypomina on logiczną konstrukcję, która spaja świat wewnętrznych zależności opisywany przez Stagirytę.

Zauważ, że rozumienie relacji Boga (Absolutu) do świata w porządku przyczynowo-skutkowym zapowiada pojawienie się w późniejszych teoriach linearnej koncepcji czasu. Na gruncie chrześcijaństwa, inspirowanego się nauczaniem Arystotelesa, dzieje świata rozpoczynają się w momencie aktu stwórczego i rozciągają się w porządku czasoprzestrzennym. Porównaj tę ideę z koncepcją wiecznego istnienia idei Platona oraz założeniami cykliczności czasu w religiach Wschodu. Która wizja bardziej cię przekonuje? Uzasadnij swoją odpowiedź.

Bóg w koncepcji stoików

Krótkie przypomnienie poglądów stoików pozwala wysnuć wniosek, że reprezentowali oni stanowisko **panteistyczne**. Jednolity, określony przyczynowo świat, jest rządzony przez boską zasadę logosu. Zarówno porządek, jak i piękno wszechświata przekonują nas do tego, że świat nie jest czymś przypadkowym. Także ludzka rozumność wyraża uznanie faktu, że musi istnieć jakaś ogólna racjonalność, wykraczająca poza jednostkową naturę. Utożsamiane z ogniem bóstwo – najczystszy eter – przenika cały świat jako **pneuma** (tchnienie). Według stoików bóstwo to jest „istotą żywą, nieśmiertelną, rozumną, doskonałą”. Nie przypomina ono Demiurga ani Pierwszego Poruszyciela, ponieważ nie powoduje powstania niczego zewnętrznego wobec siebie, lecz wyraża się poprzez fizyczny świat i zawiera się w całości istniejącej materii. Ludzki rozum ma swój udział w zasadzie świata i dlatego powinien on dostosować wszystkie swoje decyzje do prawa rządzącego całym wszechświatem. Postępowanie zgodne z naturą człowieka nie jest zatem motywowane przez jakąś zewnętrzną użyteczność, ale wynika z harmonii oraz jedności całego świata. Stoicki spokój nie zapewnia jedynie wytchnienia od zewnętrznych trosk i budzących chaos namietności, ale wynika z najgłębszych rozważań na temat celowej i uporządkowanej natury rzeczywistości. Człowiek stanowi w tym ujęciu wyróżnioną część wszechświata.

Zapoznaj się z tekstem *Dezyderaty* – poematu **Maxa Ehrmanna** (czyt. maksa ermana; 1872–1945) z 1927 roku i porównaj jego zalecenia z koncepcją stoików.

*Przechodź spokojnie przez hałas i pośpiech, i pamiętaj, jaki spokój można znaleźć w ciszy.
O ile to możliwe, bez wyrzekania się siebie bądź na dobrej stopie ze wszystkimi.*

Wypowiadaj swoją prawdę jasno i spokojnie, wysłuchaj innych, nawet tępych i nieświadomych, oni też mają swoją opowieść. Unikaj głośnych i napastliwych – są udręką ducha. Porównując się z innymi, możesz stać się próżny i zgorzkniały, bowiem zawsze znajdziesz lepszych i gorszych od siebie.

Niech twoje osiągnięcia, zarówno jak plany, będą dla Ciebie źródłem radości. Wykonaj swą pracę z sercem – jakakolwiek byłaby skromna, ją jedynie posiadasz w zmiennych



kolejach losu. Bądź ostrożny w interesach, na świecie bowiem pełno oszustwa. Niech Ci to jednak nie zasłoni prawdziwej cnoty; wielu ludzi dąży do wzniosłych idealów i wszędzie życie pełne jest heroizmu.

Bądź sobą, zwłaszcza nie udawaj uczucia. Ani też nie podchodź cynicznie do miłości, albowiem wobec oschłości i rozczarowań ona jest wieczna jak trawa. Przyjmij spokojnie, co Ci lata doradzają, z wdziękiem wyrzekając się spraw młodości. Rozwijaj siłę ducha, aby mogła cię osłonić w nagłym nieszczęściu.

Lecz nie dręcz się tworam wyobraźni. Wiele obaw rodzi się ze znużenia i samotności. Obok zdrowej dyscypliny bądź dla siebie łagodny. Jesteś dzieckiem wszechświata nie mniej niż drzewa i gwiazdy, masz prawo być tutaj. I czy to jest dla ciebie jasne, czy nie – wszechświat bez wątpienia jest na dobrej drodze.

Tak więc żyj w zgodzie z Bogiem, czymkolwiek On ci się wydaje, czymkolwiek się trudzisz i jakiegokolwiek są twoje pragnienia, w zgiełkliwym pomieszaniu życia zachowaj spokój ze swą duszą. Przy całej swej złudności, znoju i rozwianych marzeniach jest to piękny świat. Bądź pogodny. Dąż do szczęścia.

<https://www.fuw.edu.pl/~jziel/dezyderata.html>

Jak zauważa Jan Legowicz, ekspansja polityczna i kulturowa Rzymu nie miała charakteru twórczego. Przyłączenie Hellady do prowincji Macedonii w 148 roku p.n.e. spowodowało upadek greckiej myśli. Rzymski eklektyzm miał czysto praktyczny charakter – łączył ze sobą te nurty, które można było wykorzystać w praktycznych celach, a odrzucał namysł abstrakcyjny i spekulatywny, reprezentowany przez realizm Arystotelesa czy krytycyzm sceptyków. Wielkim uznaniem cieszył się stoicyzm, dający praktyczne rady dotyczące codziennego życia, a także wzbudzające szczególne zainteresowanie – wierzenia mistyczne i greckie alegorie. Filozofia w jeszcze większym stopniu niż dotychczas stała się sztuką życia i działalnością duchową niż systemem teoretycznych dociekań na temat świata. Chociaż celem było stworzenie uniwersalistycznej wizji religii lub systemu etycznego, rezultatem było powstanie kilku różniących się od siebie, chociaż zależnych od siebie koncepcji metafizyczno-mistyczno-etycznych. Dwóm spośród nich przyjrzymy się nieco bardziej szczegółowo ze względu na interesujące nas wątki religijne. Pierwszy z nurtów to teistyczna wizja metafizyczna, występująca między innymi pod postacią neoplatonizmu uprawianego przez **Plotyna z Aleksandrii** (ok. 204/205–269/270). Drugi to teologia chrześcijańska, której dotyczy kolejny rozdział podręcznika.

Neoplatonizm

Gnoza (gr. *gnosis* – poznanie, wiedza) – pogląd zakładający, że wiedza dotycząca najgłębszych tajemnic rzeczywistości zastrzeżona jest dla pewnej grupy wyznawców. Gnostycyzm był dualistycznym ruchem religijno-filozoficznym czerpiącym inspirację z platonizmu, hermetyzmu, religii irańskiej i judeochrześcijańskiej apokaliptyki. Gnoza stanowiła centralne pojęcie w manicheizmie, uznającym istnienie dwóch odrębnych rzeczywistości: świata opierającego się na dobru i świata rządzonego przez siły zła.

Gnoza



Plotyn opisuje sytuację człowieka następującymi słowami:

Często, kiedy budzę się w sobie z ciała i znajduję zewnątrz rzeczy innych, a wewnątrz siebie samego, widzę cudowne piękno i wówczas najbardziej jestem przekonany o mojej przynależności do lepszego „działu”, albowiem zdziałalem życie najlepsze i utożsamilem się z tym, co boskie [...], kiedy zaś po tym pobycie w tym, co boskie, zejść z umysłu do rozumowania, staje przed trudnym zagadnieniem, w jaki też w ogóle sposób i teraz schodzę i w jaki też w ogóle sposób uwnętrznili mi się dusza w ciele.

Plotyn, *Enneady*, PWN, Warszawa 2000.

W biografii Plotyna napisanej przez Porfirusza czytamy, że Plotyn „wstydył się tego, że posiada ciało”. Filozofią w sposób aktywny zajął się dopiero po czterdziestym, a pisaniem – po pięćdziesiątym roku życia. Jednym z jego ważniejszych celów, oprócz rozwoju duchowego, było stworzenie miasta filozofów – Platonopolis. Fascynacja nauczaniem ateńskiego filozofa skłoniła Plotyna do poszukiwania sposobu na przezwycięzenie dualizmu. Filozof uznał, że wielość rzeczy znajdujących się w świecie nie wynika z ich pierwotnego zróżnicowania jakościowego, ale z kolejnych stopni uczestniczenia w doskonałym ponadbycie Jedni. Koncepcja Plotyna nie niosła tych samych konsekwencji, co wariabilizm Heraklita z Efezu, ponieważ byt nie przestaje istnieć wraz z tym, jak wytwarza z siebie kolejne formy przemian. Co do natury przypomina on raczej światło, które promieniując, wyłania z siebie kolejne postaci istnienia. Idea ta wyjaśnia zachwyt Plotyna nad dostrzeganiem „cudownego piękna” zakłętego we własnym wnętrzu.

Bóg w koncepcji
Plotyna

Porządek powstawania bytu prowadzi, zdaniem Plotyna, od największej do najmniejszej doskonałości. To, co najbardziej doskonałe, posiada w sobie zarazem największą moc twórczą. Bóg w ujęciu Plotyna to wymykająca się kategoriom rozumu Jednia. Charakteryzuje ją niezmierzoność i niezależność. Jest ona absolutem, czyli pełnią doskonałości, źródłem wszystkiego, co istnieje w świecie. Jako bardziej pierwotna niż inteligibilny świat idei, **Jednia** w ujęciu Plotyna jest niepoznawalna i całkowicie niewyraźna. Wszystko, co stopniowo emanuje z Jedni (Boga), jest jedynie jego **hipostazą** (przejawem). Kolejnymi stopniami bytu wyłaniającymi się z Boga są: duchowy świat platońskich idei, rzeczywistość zjawisk psychicznych (dusze) oraz świat rzeczy materialnych. Ostatecznie jednak wszystko to, co istnieje, jest przejawem Boga, a świat stanowi dynamiczną, aktualnie przetwarzającą się jedność. Mimo że kolejne stopnie bytu są coraz mniej doskonałe, to nawet w najmniej doskonałych bytach materialnych zawarta jest część boskiej siły twórczej. Dzięki tej idei, mistycyzm stał się wielką fascynacją Plotyna. Zdaniem filozofa, interpretując układ ciał niebieskich, jak czyni to astrologia, można dostrzec także inne zależności powiązanych ze sobą zjawisk, chociaż astrologia i jej wyroki nie dotyczą duszy, która jest wewnętrznie wolna. Motyw źródła często pojawia się



w dziełach kultury. Przykładem może być film Darrena Aronofsky'ego *Źródło*, w którym główny bohater poszukuje sposobu na pogodzenie się z perspektywą śmierci ukochanej żony. Odkryciem ratującym go przed rozpaczą jest idea jedności oraz wielowymiarowości wszechświata.

Jak oceniasz wartość takich aktywności ludzkich, jak astrologia, magia i wróżbiarstwo? Czy uprawianie tego rodzaju praktyk wiąże się z niebezpieczeństwem dla człowieka? Kto ma rację w sporze o prawomocność tych dziedzin aktywności? Naukowcy odrzucający je jako dyscypliny pseudonauki czy zwolennicy ruchu **New Age** (czyt. niu ejdż), uznający je za równie prawomocne, chociaż do tej pory marginalizowane, dziedziny wiedzy?



Kadr z filmu *Źródło* w reżyserii Darrena Aronofsky'ego, 2006

Zauważmy, że myśl starożytnych filozofów na temat Boga ewoluowała od wizji istoty przypominającej człowieka do coraz bardziej abstrakcyjnych idei abstraktu. Bóg pojmowany był przez Platona jako Boski Rzemieślnik, który ulepił świat na wzór idei. Pierwszy Poruszyciel Arystotelesa był logiczną konstrukcją uzasadniającą istnienie kolejnych zdarzeń i rzeczy w świecie. Był on jednak w dalszym ciągu pojmowany jako rodzaj niematerialnej i wiecznej substancji. Stoicy odeszli od postrzegania Boga jako istoty zupełnie niematerialnej. Nie był ani substancją, ani bytem wydzielonym ze świata. Stał się raczej logiczną zasadą całej rzeczywistości. Plotyn poszedł o krok dalej. Jedno jest niepoznawalne i niewyraźne. Nie jest osobowym, substancjalnym ani nawet logicznym tworem, lecz absolutem – pełnią doskonałości i niemożliwym do rozumowego ujęcia źródłem wszelkiego istnienia.



PODSUMOWANIE LEKCJI

- s. 241 ■ Platon pojmował Boga jako ideę Dobra oraz jako Demiurga. Boski Rzemieślnik jest właściwszym sposobem rozumienia istoty najwyższej.
- s. 243 ■ Arystoteles sformułował koncepcję Boga uzasadniającą trwanie i celowość świata.
- s. 244 ■ Stoicy przenieśli akcent z niematerialnego ujęcia Boga na rozumną zasadę rzeczywistości. Plotyn uznał, że absolut stanowi niepoznawalne źródło rzeczywistości.

ZADANIA

1. **Baruch Spinoza** (1632–1677) był zwolennikiem panteizmu. Uważał, że Boga utożsamić można z całym światem. Jednocześnie rzeczywistość podlega prawom logiki. Zarówno stworzenia, jak i sam Bóg są zdeterminowane. Świat podlega przyczynowości zależnej od Boga, Bóg podlega własnym prawom. Jakie podobieństwa do starożytnych sposobów pojmowania bytu najwyższego dostrzegasz w tym poglądzie?
2. Prześledź, w jaki sposób zmieniał się pojęcie Boga w religiach abrahamicznych: judaizmie, chrześcijaństwie i islamie. Czy dostrzegasz podobieństwo w tym, jak filozofowie zmieniali swoje pojmowanie Boga? Zauważ, że Jahwe posiada określone cechy charakteru, Jezus z Nazaretu ma w sobie zarówno boską, jak i ludzką naturę, natomiast Allah jest całkowicie niepoznawalny i „niepodobny do niczego”.
3. Zastanów się nad obecnością wątków filozofii greckiej w teologii chrześcijańskiej. W jaki sposób koncepcja Arystotelesa jest obecna w chrześcijańskich argumentach za istnieniem Boga? Porównaj argument za istnieniem Boga w koncepcji Arystotelesa z pięcioma argumentami (drogami) św. Tomasza z Akwinu:

Pierwsza droga, nad inne wyrazistością górująca, wiedzie ze zjawiska ruchu. Faktem bowiem niezaprzeczalnym, świadkiem nasze zmysły, jest, że na tym świecie niektóre rzeczy są w ruchu. Wszystko zaś, co jest w ruchu, wprowadzone jest w ruch przez coś innego. O tyle bowiem coś jest w ruchu, o ile jest w możliwości do tego, ku czemu jest poruszane; z drugiej strony: o tyle poruszyciel w ruch wprowadza, o ile sam jest rzeczywistiony [...].

Druga droga nawiązuje do przyczyny sprawczej. Stwierdzamy bowiem w świecie zjawisk zmysłowych łańcuch podporządkowanych przyczyn sprawczych. Nigdzie jednak nie spotykamy, bo to niemożliwe, by coś było przyczyną sprawczą siebie samego; istniałoby przecież wcześniej od siebie samego, co jest niemożliwe. Ciąg zaś przyczyn sprawczych nie może iść w nieskończoność. W łańcuchu bowiem podporządkowanych przyczyn sprawczych, pierwsze ogniwo jest przyczyną sprawczą pośredniego, a pośrednie ostatniego: czy tych pośrednich będzie więcej, czy tylko jedno. Usunąwszy zaś przyczynę, ginie skutek [...].

Trzecią drogę wskazuje byt przygodny i konieczny. Oto ona: Stwierdzamy na świecie rzeczy, które mogą być i nie być. Widzimy, jak jedne powstają, a inne zanikają, co świadczy o tym, że mogą być i nie być. Otóż nie do pomyślenia jest, by wszystkie takiego typu rzeczy zawsze istniały. Czemu? Bo co może nie istnieć, niekiedy faktycznie nie istnieje; jeśli przeto wszystko może nie istnieć, to ongiś nic nie istniało ze świata; a jeśli to prawda, to i dziś nic by nie istniało; co bowiem nie istnieje, nie zacznie istnieć inaczej, jak tylko dzięki temu, co już jest; gdyby więc nic nie istniało, zaistnienie czegokolwiek byłoby niemożliwe; w takim razie i dziś nic by nie istniało, co jest oczywistym fałszem [...].



Czwarta droga prowadzi z różnych poziomów czy stopni rzeczy; stwierdzamy bowiem w rzeczach coś więcej lub mniej dobrego, prawdziwego, szlachetnego itd. Otóż 'więcej' i 'mniej' orzekają o różnych rzeczach zależnie od rozmaitego stopnia ich zbliżenia się do tego, co jest [lub ma daną doskonałość] najwięcej; np. tym więcej jest coś ciepłe, im bliżej znajduje się tego, co jest najwięcej ciepłe. Istnieje więc coś, co jest najwięcej prawdziwe, dobre, szlachetne, a tym samym, co jest najwięcej bytem, bo jak mówi Arystoteles, co jest w najwyższym stopniu prawdziwe, jest zarazem bytem najwyższego stopnia [...].

Piątą drogę wskazuje fakt kierownictwa rzeczami na świecie. Widzimy bowiem jak rzeczy pozbawione poznania, mianowicie ciała naturalne, działają celowo. Objawia się to w tym, że zawsze lub bardzo często działają jednakowo, a działają po to, by dopiąć tego, co dla nich najlepsze. Jasne więc, że nie dochodzą do celu mocą przypadku, ale w sposób zamierzony [...].

Św. Tomasz z Akwinu, *Summa teologiczna. Traktat o Bogu: summa teologii*, kwestie 1–26, przeł. G. Kurylewicz, Z. Nerczuk, M. Olszewski, Znak, Kraków 1999, cz. I, kwestia 2, artykuł 3, s. 39–43.



30. Filozoficzne i religijne poszukiwania św. Augustyna z Hippony

NA TEJ LEKCJI

- Poznasz najważniejsze pojęcia, do których odwoływał się św. Augustyn z Hippony: *manicheizm, sceptycyzm, iluminacja, introspekcja*.
- Rozważysz poglądy teologiczne i filozoficzne św. Augustyna.
- Przedyskutujesz problem istnienia zła w świecie.

Do VI wieku naszej ery chrześcijanie zajmowali się ustalaniem fundamentów swojej wiary. Pierwotnie nie zawierała ona rozbudowanej doktryny i teologii, lecz opierała się na kilku najważniejszych zasadach. Filozofia grecka posłużyła jako ważny punkt odniesienia dla zajmujących się formułowaniem dogmatyki Ojców Kościoła. Odrzucający świadectwo zmysłów platonizm, koncepcja pierwszej przyczyny Arystotelesa, cynicka zasada wyrzeczenia się tego, co przemijające, oraz stoicka idea logosu przenikającego cały świat stały się filozoficznymi odniesieniami dla teologii chrześcijańskiej. Jedną z najważniejszych postaci tego okresu był **św. Augustyn z Hippony** (354–430).

Już sam zarys biografii teologa wzbudza niemałe zainteresowanie. Augustyn był synem poganina i chrześcijanki – świętej Moniki. Zafascynowany mowami Cyce-rona, kształcił się w młodości w zakresie retoryki. Mieszkając w Kartaginie, nawiązał wieloletni romans z kobietą, z którą miał syna Adeodata i którą w późniejszym czasie porzucił, kierując się względami religijnymi i obyczajowymi. Zanim tak się jednak stało, przystał do **manichejczyków**. Grupa ta uznawała istnienie ciągłej wojny dobra ze złem, dwóch rodzajów duszy w człowieku odpowiadających rywalizującym, przeciwstawnym siłom oraz substancjalną naturę zła – jego realne i wieczne istnienie. Po odejściu od manichejczyków Augustyn, pełniąc funkcję profesora retoryki w Mediolanie, poznał charyzmatycznego biskupa Ambroże-
go. Pod jego wpływem zainteresował się wiarą chrześcijańską. Przyjął chrzest i powrócił do rodzinnej Tagasty, aby założyć tam szkołę i klasztor augustiański. Wyświęcony na kapłana, w 396 roku został biskupem Hippony. Pozostawił po sobie dwa monumentalne dzieła: *Wyznania* – przedstawiające jego osobistą drogę nawrócenia, oraz *Państwo Boże* – traktat opowiadający historię dziejów ludzkości i przedstawiający chrześcijański sens, który można z tych dziejów wywnioskować.

Św. Augustyn był twórcą **historiozofii** – dziedziny filozofii zajmującej się tłumaczeniem sensu i celowości dziejów. Zdaniem teologa, sensem tym jest zbawienie ludzkości. Czy, twoim zdaniem, możemy odkryć sens następujących po sobie zdarzeń, obserwując je z perspektywy człowieka „zanurzonego” w historii? Czy w ogóle dzieje zmierzają w jakimś określonym kierunku?



Zdaniem Augustyna, osiągnięcie szczęścia jest możliwe jedynie na drodze poznania własnej duszy i Boga. Choć filozof zgadzał się ze sceptykami, że dotarcie do prawdy poprzez poznawanie rzeczy jest wątpliwe, odnalazł źródło pewnej wiedzy w postrzeganych przez człowieka zjawiskach oraz w percepcji dotyczącej wewnętrznych przeżyć podmiotu. Augustyn był wyrazicielem poglądu, że „własna myśl jest faktem ze wszystkich najpewniejszym”. Stwierdzając *dubito ergo sum* (wątpię, więc jestem), wyprzedził o wiele wieków słynne *Cogito ergo sum* Kartezjusza, o którym wspominaliśmy w poprzednim dziale podręcznika. Teolog zauważył bowiem, że o ile możemy zwątpić w treści docierające do naszego umysłu, o tyle fakt wątpienia jest sam w sobie niemożliwy do zanegowania.

Introspekcja
metodą docierania
do prawdy

W związku z powyższym Augustyn uznał, że metoda **introspekcji** – wnikania we własne wnętrze – może stanowić właściwy sposób dotarcia do prawdy. Zauważmy w tym miejscu inspirację platońską koncepcją **anamnezy**. Podobnie jak w systemie Platona, prawda obecna jest przede wszystkim w ludzkiej duszy. W przeciwieństwie do stanowiska starożytnego Greka, wiedza nie znajduje się w niej jednak od zawsze z powodu oglądania wiecznego świata idei przed rozpoczęciem materialnego życia na ziemi. Poznanie idei jest możliwe tylko dlatego, że możliwość ich dostrzeżenia zostaje udzielona człowiekowi przez Boga. Idee nie mogą bowiem istnieć w konkretnej, zewnętrznej rzeczywistości, ale jedynie w umyśle najwyższego bytu. Bóg udziela człowiekowi wiedzy na drodze bezpośredniego aktu **iluminacji** (oświecenia). Własny rozumowy wysiłek poznania prawdy nie może przynieść oczekiwanego efektu. Jeśli Bóg nie udzieli człowiekowi łaski, logiczne dywagacje na temat rzeczywistości na nic się nie zdadzą. Akt poznania idei jest czysto intuicyjny, a do osiągnięcia go przybliża raczej wiara niż wiedza, dobre życie, a nie sprawność intelektualna.

Iluminacja

Które ze stanowisk jest ci bliższe: intelektualizm Platona czy intuicjonizm Augustyna? Co jest, według ciebie, ważniejsze w życiu: wiedza czy wiara? Stwórzcie listę argumentów za poszczególnymi stanowiskami i przeprowadźcie dyskusję na ten temat.

Odchodząc od manichejczyków, Augustyn odrzucił pogląd, według którego zło istnieje jako realna substancja. Pozostanie przy tym stanowisku oznaczałoby bowiem zgodę na to, że Bóg, stwarzając świat, powołał do istnienia nie tylko dobro, ale także zło. Aby uniknąć tej konsekwencji, Augustyn uznał, że to, co nazywamy złem, jest jedynie „brakiem dobra” – niedoskonałością lub nieuporządkowaniem bytu. Kiedy doświadczamy choroby, nie jest ona niczym złym z natury, lecz jedynie brakiem dobra, którym w tym przypadku jest ludzkie zdrowie. Podobnie wszelkie zdarzenia w świecie, takie jak huragany, powodzie czy tsunami, nie są czymś złym z natury, same z siebie, ale raczej nieuporządkowaniem, chaosem lub niedoskonałością.

Zło

Zasadnym w tym ujęciu pozostaje pytanie o to, skąd bierze się brak dobra w świecie, skoro trudno wyobrazić sobie, aby Bóg chciał takiego stanu rzeczy.



Otóż, zdaniem Augustyna, nieuporządkowanie bytu, zło, które dzielił na zło winy i zło kary, wynika z ludzkich wolnych decyzji. Odstąpienie od prawdziwych i właściwych dóbr na rzecz tego, co przemijające (pożądliwość), a także ludzka pycha (odrzućcie autorytetu Boga w życiu), prowadzą do tego, że dobra te – wartość i wiara – nie mogą zaistnieć w pełni. Można zapytać, dlaczego człowiek ma możliwość decydowania o odstąpieniu od dobra, która go do Niego upodabnia. Wydaje się, że Bóg, tworząc go na swój obraz i podobieństwo, nie chciał pozbawić człowieka wolności.

Augustyn miał świadomość, że naturalnym pytaniem jest także to, dlaczego Bóg, wiedząc, że człowiek nie zawsze wybiera dobro, nie zapobiega tej sytuacji? Augustyn uznał, że obecność niedoskonałości w świecie jest potrzebna, aby uczynić świat harmonijnym. Według teologa, Bóg chciał stworzyć większe dobro z domieszką zła, niż mniejsze dobro całkowicie go pozbawione. Dzięki temu świat, w którym żyjemy, może zostać nazwany – wzorem siedemnastowiecznego filozofa **Gottfrieda Wilhelma Leibniza** (1646–1716) – „najlepszym z możliwych”. Podobnie jak Augustyn, filozof ten uznał, że rzeczywistość jest zdeterminowana przez boskie prawa. Stworzony przez Boga porządek świata powoduje, że świat, którego doświadczamy, uwzględnia warunki wyjściowe określające możliwe układy zdarzeń. Bóg – jako racjonalny twórca świata – przyjął wariant najlepszy z możliwych do zrealizowania.

Przeprowadźcie dyskusję na temat zła. Rozważcie kilkanaście przykładowych pytań wyjściowych:

1. Skąd bierze się zło? Czy zło musi mieć swoją przyczynę?
 2. Na czym polega zło? Jak przejawia się ono w ludzkim życiu?
 3. Czy istnieje zło fizyczne (np. huragan), ontyczne (antywartość), moralne (np. kradzież)?
 4. Jak można uchronić się przed złem?
 5. Czy zło jest niezbędne do istnienia harmonii w świecie?
 6. Co to jest zło: realny byt czy nazwa, którą stosujemy, aby określić czyny niezgodne z zasadami?
 7. Czy człowiek zły może osiągnąć szczęście?
 8. Czy zło „przyciąga” dalsze cierpienie i nieszczęście (na zasadzie prawa karmy)?
 9. Jak należy reagować na zło? Czy należy bronić innych ludzi przed złem?
 10. Czy brak działania może być złem?
 11. Czy istnieje związek między pychą i pożądliwością a złem?
 12. Dlaczego zło fascynuje tak wielu ludzi?
-



PODSUMOWANIE LEKCJI

- Święty Augustyn wzorował się na idealizmie Platona. Uznał, że do prawdziwej wiedzy można do-
trzeć poprzez introspekcję. s. 251
- W przeciwieństwie do Platona św. Augustyn zakładał, że idee są obecne jedynie w umyśle Boga
i przekazywane człowiekowi na mocy iluminacji. s. 251
- Tylko Bóg decyduje o tym, czy człowiek dozna łaski i dostąpi zbawienia. s. 251
- Zło pojawiło się w świecie nie za sprawą Boga, ale przez to, że człowiek może w sposób wolny de-
cydować o tym, czy dążyć do dobra. Jeżeli nie jest pokorny i opanowany, do jego życia wkrada się
nieuporządkowanie. s. 251

ZADANIA

1. Augustyn jest przez część historyków filozofii postrzegany jako zwolennik predestynacji. Bóg sam
udziela łaski, bez względu na decyzje człowieka. Uznanie, że człowiek miałby współdziałać w zba-
wieniu, umniejszałoby doskonałości bytu najwyższego. W zależności od tego, czy łaska została
udzielona, czy nie, ludzie dzielą się na dobrych i złych. „Państwo Boże” zostanie zbawione, a „pań-
stwo diabelskie” – potępione. Podobne założenia były obecne w doktrynie kalwinistów. Poszukaj
informacji na temat podobieństw i różnic między tymi stanowiskami.
2. Rozważ w formie wypracowania tytułowy problem zaproponowany przez **Leszka Kołakow-
skiego** w eseju pt. *Czy diabeł może być zbawiony?*

*Podejmując temat, zapożyczony z książki Giovanni Papiniego o diable, posługuję się nim jako symbolem
pewnej kwestii fundamentalnej, którą w różnych odmianach można śledzić niemal przez całą religijną
i filozoficzną historię naszej kultury. Czy można w całym teatrze kosmicznym i historycznym dopatry-
wać się ruchu, który zmierza ku ostatecznemu pogodzeniu wszystkiego? Czy zło losu ludzkiego, cierpienia
i upadki, ujawnia kiedyś swój sens odkupicielski, gdy będzie można oglądać je ze stanowiska ostatecznego
zbawienia?*

L. Kołakowski, *Czy diabeł może być zbawiony i 27 innych kazań*, Znak, Kraków 2006, s. 209.

3. Jaką wartość ma, twoim zdaniem, samowiedza? Czy poznając samego siebie, człowiek staje się lepszy?



TEKSTY ŹRÓDŁOWE

(R – Rozum, A – św. Augustyn) R. Jeśli prawdą jest to, co powiedzieli o Bogu Platon i Plotyn, czy wystarczy ci tak znać Boga, jak oni Go znali? A. Jeśli nawet to, co powiedzieli, jest prawdą, nie musieli oni tego znać. Wielu bowiem ludzi mówi dużo o rzeczach, których nie zna – ja sam powiedziałem, że chcę poznać wszystko, co wymieniłem w modlitwie, a przecież nie chciałbym poznać tego, gdyby mi już było znane. Mimo to mogłem o tych rzeczach mówić. Mówilem bowiem nie o tym, co pojąłem rozumem, ale o tym, co z wielu stron słysząc, powierzyłem pamięci i w co w miarę sił moich uwierzyłem. Wiedza natomiast jest czymś innym. R. Powiedz, proszę, czy wiesz przynajmniej, co to jest prosta w geometrii? A. To wiem dokładnie. R. Stwierdzając tę wiedzę, nie obawiasz się akademików? A. Ani trochę. Oni nie chcieli przecież dozwolić, aby błędził mędrzec, a ja mędrce nie jestem. Dlatego też stwierdzam bez obawy, że mam to, czego się nauczyłem. A jeżeli tak, jak tego pragnę, osiągnę mądrość, wówczas będę czynił to, co ona mi nakaze. R. Nie bronię ci tego, ale pytam dalej: czy tak samo, jak prostą, znasz także bryłę, którą nazywają kulą? A. Znam. R. Czy znasz te obie rzeczy jednakowo dobrze, czy też jedną z nich lepiej albo gorzej? A. Zupełnie jednakowo, bo w obu tych wypadkach nie ulegam najmniejszej pomyłce. R. A znajomość tę dały ci zmysły czy rozum? A. W poznawaniu tych rzeczy zmysły służyły mi niby okręt. Dowiozły mnie one do miejsca, do którego dążyłem, a kiedy tam je tam odprawił i zacząłem rozważać w myśli te prawdy, stojąc już jakby na stałym lądzie – długo jeszcze nogi chwiały się pode mną. Dlatego też sądzę, że łatwiej byłoby żeglować po ziemi, niż pojąć geometrię przy pomocy zmysłów, chociaż, jak się zdaje, w początku nauki mogą one pomóc niemało. R. Nie wahasz się zatem nazywać wiedzą umiejętności w zakresie tych prawd, jeśli umiejętność taką posiadasz? A. Nie, jeśli pozwolą na to stoicy, którzy wiedzę przyznają tylko mędrcom. Nie przeczę, że posiadam pewną znajomość tych prawd, bo tę przypisują oni nawet głupocie. Zresztą nie obawiam się nawet stoików. Mogę spokojnie powiedzieć, że posiadam wiedzę o tych rzeczach, o które mnie pytałeś; mów tylko dalej – chciałbym zobaczyć, dlaczego mnie o to pytasz. R. Nie śpiesz się, mamy czas. Uważaj tylko dobrze, abyś nie zgodził się nierozważnie na jakieś twierdzenie. Usiłuję sprawić, byś mógł cieszyć się rzeczami, którym żaden przypadek zagrażać nie może, a ty mi się każesz śpieszyć, jak gdyby to było łatwe zadanie! A. Oby Bóg tak uczynił, jak mówisz. Pytaj więc, jak chcesz, i napominaj mnie surowo, jeśli sobie pozwolę na coś takiego w przyszłości. R. Czy jest dla ciebie oczywiste, że prostej nie można rozdzielić wzdłuż na dwie proste? A. Oczywiście. R. A w poprzek? A. W poprzek można by dzielić ją w nieskończoność. R. A czy nie jest tak samo jasne, że wśród kół opisanych na jednej dowolnej części kuli, zamkniętej między jej środkiem i powierzchnią, nie można znaleźć nawet dwóch zupełnie równych sobie? A. Zupełnie tak samo. R. A co to jest prosta i kula? Czy uważasz je za jedno i to samo, czy też różnią się one trochę między sobą? A. Któż by nie widział, że różnią się bardzo? R. A ty znasz przecie równie dobrze prostą jak i kulę, chociaż, jak przyznajesz, różnią się one bardzo między sobą. Można zatem mieć wiedzę jednakową o rzeczach różnych. A. Któż temu przeczył? R. Ty sam bardzo niedawno. Kiedy bowiem zapytałem cię, w jaki sposób chcesz poznać Boga, abyś mógł powiedzieć wystarczy, odparłeś mi, że nie możesz tego wyjaśnić, ponieważ niczego nie poznałeś w sposób taki, w jaki pragniesz poznać Boga, a to dlatego, że nie znasz niczego, co by było do Boga podobne. Cóż zatem powiesz teraz? Czy prosta i kula nie są do siebie podobne? A. Nie, tego chyba stwierdzić nie można. R. A ja przecież nie pytałem, czy znasz coś podobnego do Boga, ale czy znasz coś tak, jak pragniesz poznać Boga. Otóż prostą znasz tak samo jak kulę, chociaż czym innym jest prosta, a czym innym kula. Dlatego też odpowiedz, czy wystarczy ci tak poznać Boga, jak poznałeś ową bryłę geometryczną, to znaczy mieć tak samo pewną wiedzę o Bogu, jak ją masz o kuli. A. Wybacz, proszę, ale choćbyś mnie nawet bardzo gwałtownie skłaniał i przekonywał, nie ośmielę się jednak powiedzieć, że tak chcę poznać Boga, jak znam kulę. Wydaje mi się bowiem, że różny jest tu nie tylko przedmiot wiedzy, ale i sama ta wiedza. Po pierwsze: prosta i kula nie różnią się tak bardzo



między sobą, żeby wiadomości o nich nie mogła objąć jedna nauka, żaden natomiast geometra nie twierdził, że umie uczyć o Bogu. Po drugie: gdyby wiedza o Bogu i o figurach geometrycznych była jednakowa, to musiałbym tak bardzo radować się z poznania kuli i prostej, jak spodziewam się cieszyć z poznania Boga. Tymczasem porównując te kształty stworzone z ich Stwórcą, muszę nimi pogardzać, a nawet wydaje mi się nieraz, że jeśli Go pojmę i zobaczę w taki sposób, w jaki ujrzeć Go można, wszystko to zginie z mojej pamięci. Już teraz przecież miłość do Niego zaledwie mi pozwala o tych rzeczach myśleć. R. Przyznaję, że będziesz się cieszył więcej, i to o wiele więcej, z poznania Boga niż z poznania figur geometrycznych. Różnica ta jednak polega na naturze przedmiotów poznania, a nie na samym poznaniu. Nie spoglądasz chyba innym wzrokiem na ziemię, a innym na pogodne niebo, chociaż widok nieba o wiele więcej sprawia ci przyjemności niż widok ziemi. A jeśli tylko oczy cię nie zwodzą, sądzę, że zapytany, czy jesteś również pewny tego, że widzisz niebo, jak tego, że widzisz ziemię, będziesz musiał odpowiedzieć, iż pewność jest taka sama, chociaż więcej raduje cię piękność i blask nieba niż cienie ziemi. A. Przekonywa mnie, wyznaję, to porównanie, i jestem skłonny zgodzić się, że jak w swoim rodzaju ziemia od nieba, tak różni się od nadzmysłowego majestatu Bożego owe niewątpliwe prawdy geometryczne.

Św. Augustyn, *Solilokwia*, przeł. A. Świderkówna [w:] tegoż, *Solilokwia i inne dialogi o duszy*, PWN, Warszawa 2010, s. 22–25.

1. Dlaczego rozmowa z rozumem dotyczy praw matematycznych?
2. Dlaczego, zdaniem Augustyna, można mieć jednakową wiedzę o różnych rzeczach?
3. Jak odnosi się Augustyn do koncepcji filozoficznej stoików, a jak do nauczania Platona i neoplatoników?
4. Jaką rolę w poznaniu odgrywają poszczególne władze (rozum, zmysły) w człowieku?

ĆWICZENIA I PROBLEMY DO DYSKUSJI

1. Rozważ problem, który można wyrazić pytaniem o to, czy gdyby istniała możliwość całkowitego, sztucznego wyeliminowania cierpienia ze świata, to słuszną decyzją byłoby zdecydować się na ten krok.
2. Która z zasad jest ci bliższa: prawo talionu („Oko za oko, ząb za ząb”) czy chrześcijańska zasada miłości wobec nieprzyjaciół i niekrzywdzenia bliźnich (odpłacanie dobrem za zło)? Uzasadnij swoją odpowiedź.
3. Na jakie potrzeby odpowiada wiara religijna? Czy człowiek niewierzący w Boga może być prawdziwie szczęśliwy?
4. Znajdź w literaturze lub filmie przykłady postaci, które przeszły przemianę moralną, na wzór tej, która charakteryzowała św. Augustyna. Wyszukaj osoby, które odkryły bolesną prawdę o sobie i z tego powodu zdecydowały się zmienić swoje życie. Scharakteryzuj wybraną postać, opisz zdarzenie i zachowanie bohatera/bohaterki.
5. Czy zgadzasz się z **G.W. Leibnizem**, że żyjemy w najlepszym z możliwych światów? Przygotuj kilkuzdaniową odpowiedź na to pytanie.
6. Czy rację mieli Ojcowie Kościoła, uznając, że wiara powinna poprzedzać wiedzę? Jaka zachodzi relacja między religią a nauką? Czy bycie naukowcem wyklucza religijność człowieka?
7. Jednym z cytatów przypisywanych Albertowi Einsteinowi są następujące słowa: *Inna sprawa, czy należy podważać wiarę w osobowego Boga. Freud w ostatniej publikacji opowiedział się za tym. Ja nigdy nie przyłożyłbym do tego ręki. Otóż tego rodzaju wiara wydaje mi się lepsza niż brak jakiegokolwiek transcendentnego poglądu na życie, a wątpię, czy można by znaleźć bardziej wzniosły środek zaspokajania potrzeb natury metafizycznej, który byłby użyteczny dla równie wielu ludzi.*

A. Flew, *Bóg istnieje*, Fronda, Warszawa 2010, s. 130–131.

Oceń słuszność tego poglądu w formie pisemnej wypowiedzi.

**POWTÓRZENIE PRZED SPRAWDZIANEM**

- s. 241 • Pogląd dotyczący istnienia i natury Boga w ujęciu Platona zakładał, że jest on **Demiurgiem** – rzemieślnikiem, który utworzył świat materialny na wzór wiecznych idei. Idea Dobra jest zasadą umożliwiającą rozumowe poznanie.
- s. 243 • **Pierwszy Nieruchomy Poruszyciel** to koncepcja Boga stworzona przez Arystotelesa. Zakładała ona, że ciąg przyczynowo-skutkowy nie może ciągnąć się w nieskończoność.
- s. 244 • **Stoicy** uważali, że **logos**, czyli rozumna zasada rządząca światem, ma naturę boską. Fakt ten decyduje o tym, że świat stanowi jednolitą całość.
- s. 246 • **Plotyn** zakładał, że Bóg jest źródłem, z którego stopniowo emanują kolejne elementy rzeczywistości: duch, dusza i materia.
- s. 251 • Wiedzę poznaje człowiek dzięki **iluminacji**. Zagłębiając się we własną duszę, poznaje on idee obecne w umyśle Boga.
- s. 251 • Zło nie istnieje realnie, ale jest jedynie brakiem dobra – stanem nieuporządkowania i chaosu.

LITERATURA DODATKOWA

- J. Legowicz, *Historia filozofii starożytnej Grecji i Rzymu*, PWN, Warszawa 1986.
M. Piquemal, *Bajki filozoficzne. Jak żyć razem?*, Muchomor, Warszawa 2012.
G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2000.
W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, PWN, Warszawa 2014.



XII. Źródła estetyki



▶ Jak pojmowano sztukę na przestrzeni dziejów filozofii?

▶ Spór o kryterium piękna

▶ Poetyka Arystotelesa: rozumienie i funkcja sztuki



Rozważania na temat problematyki estetycznej rozpoczniemy od porównania kilku sposobów zobrazowania piękna w sztuce. Najbardziej czytelnym przykładem może być przedstawianie przez artystów ludzkiego ciała. Jednym z najstarszych i najbardziej znanych wizerunków doskonałości kobiecego piękna jest figura *Wenus z Willendorfu*, datowana na epokę górnego paleolitu. Rzeźba przedstawia kobietę o pełnych kształtach, eksponujących jej płodność i żywotność. Zarówno ta konkretna figura, jak i podobne do niej posągi z tego okresu, całkowicie pomijają szczegółowe, indywidualne cechy wyglądu obrazowanych kobiet.

Dla odmiany, wykonana z marmuru *Wenus z Milo* (ok. 130–100 p.n.e.) – pochodząca z okresu hellenistycznego – obrazuje boginię o postawnej sylwetce, proporcjonalnej figurze i symetrycznych rysach twarzy. Pojawiają się subtelne detale, takie jak rzeźbienie włosów i fałd szaty, w którą przyodziana jest postać. Renesansowy obraz **Sandro Botticellego** (czyt. boticzellego) *Narodziny Wenus* (1485), chociaż jest wzorowany na klasycznym ideale piękna, odbiega znacząco od dawnych kanonów. Przedstawia postać z dbałością o detale – eksponuje delikatność, grę światłocienia, subtelność barw, a także imituje ruch postaci, chociażby poprzez sposób namalowania rozwianych, układających się w fale włosów bogini. Jednak proporcje ciała kobiety nie są w pełni zachowane. Zbyt długa w stosunku do reszty ciała szyja eksponuje raczej idealny wzorzec niż realistyczne przedstawienie wyglądu postaci. Z drugiej strony, pierwowzór Wenus, muza florenckich artystów – Simonetta Vespucci (czyt. wespuczczi) – musiała stanowić prawdziwą piękność, skoro odnajdujemy ją na tak wielu obrazach włoskiego mistrza.

Wielu znawców estetyki uważa, że przedstawienie Wenus przez Botticellego wyraża uniwersalny kanon piękna ludzkiej postaci. Czy zgadzasz się z tym stwierdzeniem? Czy istnieje wizerunek, który można określić jako wzorzec piękna ludzkiego ciała?



Sandro Botticelli,
Narodziny Wenus, 1485

Sztuka renesansowa dostarcza także wzorców męskiej urody. Przykładem może być rzeźba *Dawida* (1501–1504) autorstwa **Michała Anioła**. Odznacza się ona dbałością o szczegóły, jeśli chodzi o proporcje sylwetki oraz anatomię człowieka. Cofając się do średniowiecza, możemy zaobserwować, że piękno przedstawiane było w bardziej zawoalowany, mniej wyrazisty sposób. Portrety skromnie przyodzianych kobiet eksponują ich subtelność i powściągliwość. Przykładem może być *Portret damy* niderlandzkiego malarza **Rogiera van der Weydena** (czyt. rogiera wan der wejdena), który powstał około 1460 roku. De-



likatność i skromność postaci ukazuje także *Portret kobiety w czepku* tego samego autora. Sposób ułożenia rąk, skromne szaty oraz starannie ułożone nakrycie głowy zdają się przedstawiać powściągliwą, zamężną postać. Wygląd kobiety oddaje typowy dla średniowiecza ascetyzm. Bładość twarzy, delikatność rysów, wysokie czoło i symetryczne rysy twarzy charakteryzowały większość wizerunków szlachetnie urodzonych kobiet, ale także postaci biblijnych i mitologicznych. Piękno postaci ukazanej na obrazie nie wynika jednak jedynie z jej cech zewnętrznych, ale raczej z uchwyconej przez malarza osobowości postaci. Żywe, przenikliwe spojrzenie zdradza ujmujący charakter modelki.

Współczesna artystka polska **Ewa Juszkiewicz** (ur. 1984) podjęła dialog z dziełem van der Weydena, tworząc własną interpretację tego obrazu. Zastanów się nad tym, jak można zinterpretować wymowę tego współczesnego nawiązania do obrazu niderlandzkiego malarza.



Sztuka barokowa eksponowała pełne kształty postaci, wyraziście ukazaną cielesność, a także przepych barw i zdobień. Przykładem może być obraz *Wenus i Adonis* (1614) **Petera Paula Rubensa**. Bogini przedstawiona na obrazie próbuje zatrzymać przy sobie Adonisa udającego się na polowanie. Piękna kobieta jest ukochaną, ale zarazem całkowicie oddaną wielbicielek mitologicznego bohatera. W okresie baroku powstawały jednak także dzieła zrywające zarówno ze stereotypowym przedstawieniem płci, jak i z idealizacją ludzkiego ciała. Włoski malarz **Caravaggio** (czyt. karawadzio) przedstawiał postaci ludzkie w nacechowany psychologicznie sposób. *Chłopiec z koszem owoców* (ok. 1593) to dzieło pełne zmysłowości i prowokacji ze strony artysty. Malarz zrywa z przyjętymi kanonami piękna i kompozycji, co zwiastuje zupełnie nowe trendy w sztuce. Dzięki zastosowaniu światłocienia i doborowi barw na obrazie, postać nabiera wyraźnego charakteru i temperamentu. Owoce symbolizujące grzech



Caravaggio, Chłopiec z koszem owoców, ok. 1593



oraz delikatność męczyzny, nieprzystająca do utrwalonego wizerunku, mogłyby sugerować homoseksualne preferencje artysty. Jednak także w tym aspekcie obraz zdaje się prowokacją skierowaną w stronę odbiorcy, ponieważ zdaniem komentatorów, przedstawia on samego mistrza **Caravaggia**.

Kolejne epoki artystyczne przynosiły nowe sposoby ujmowania piękna. Współcześnie estetycy niezwykle rzadko odwołują się do tej kategorii. Brak jednoznacznych reguł i obiektywnych wzorców wiąże się z tendencją do eksperymentowania, przesuwania granic tego, co uznawane za wartościowe lub chociażby dopuszczalne. Wobec milczenia artystów kanon piękna ludzkiego ciała wyznaczają wzorce obecne w popkulturze – zależne nie tylko od gustów szerokiego odbiorcy, lecz także powiązane z konsumpcyjnym modelem życia.

Zastanów się nad tym, jakie powinny być granice w przedstawieniu ludzkiego ciała w sztuce. W jakich warunkach mamy do czynienia z uprzedmiotowieniem postaci? Co jest, twoim zdaniem, dozwolone, a co zakazane w artystycznym ukazywaniu ciała ludzkiego?

W latach siedemdziesiątych XX wieku serbska artystka Marina Abramović (ur. 1946) przeprowadziła kilka prowokacyjnych eksperymentów dotyczących traktowania ludzkiego ciała oraz stawiania granic w sztuce. Jeden z nich, *Rhythm 0*, polegał na oddaniu do dyspozycji widzów galerii w Neapolu własnego ciała i pozwoleniu na to, aby przez sześć godzin zachowywali się w dowolny sposób w odniesieniu do artystki ujmowanej jako przedmiot artystycznej kreacji. Abramović dostarczyła siedemdziesiąt dwa przedmioty, z których mogła korzystać publiczność, a także umieściła obok nich informację, że ponosi całkowitą odpowiedzialność za to, co stanie się z jej ciałem. Chociaż wśród przedmiotów znajdowały się między innymi kwiaty czy perfumy, pod koniec performance'u (czyt. performansu) wiele osób pozwoliło sobie na zastosowanie przemocy i aktów poniżenia wobec kobiety. Dla artystki najgorsze okazało się jednak to, że po zakończonym eksperymencie nikt z widzów nie chciał z nią rozmawiać i skonfrontować własnych zachowań. Pozostała zupełnie sama w atmosferze strachu i zagubienia. Zupełnie jak gdyby świat sztuki nie przenikał się z realną rzeczywistością.

Wydaje się, że całkowite odizolowanie zjawisk artystycznych od codziennego życia nie jest ani słuszne, ani nawet możliwe. Estetyka nie jest dziedziną oddzieloną od innych filozoficznych dyscyplin (między innymi etyki), podobnie jak sztuka nie jest sferą całkowicie odrębną od ludzkiego życia i obowiązującej w nim moralności.



31. Jak pojmowano sztukę na przestrzeni dziejów filozofii?

NA TEJ LEKCJI

- Przypomnisz sobie definicję i zakres estetyki.
- Poznasz dominujące w starożytności rozumienie sztuki jako umiejętności wytwarzania według obowiązujących reguł.
- Porównasz klasyczne rozumienie sztuki z ujęciem obecnym w dziejach filozofii.

Chociaż refleksja na temat sztuki towarzyszyła filozofom już od czasów starożytnych, usystematyzowana dyskusja na jej temat rozpoczęła się dopiero w XVIII wieku za sprawą **Alexandra Gottlieba Baumgartena** (czyt. aleksandra gotliba bałmgartena; 1714–1762). Niemiecki myśliciel nadał nowej dziedzinie filozofii nazwę *estetyka*, wywodząc ją od greckiego słowa *aisthetikos*, oznaczającego wrażliwość lub spostrzeżenie zmysłowe. Kolejni myśliciele nadawali tej dyscyplinie różny zakres, wahający się od historycznych opisów kanonów piękna i wrażliwości na sztukę po teorie wyznaczające to, jak powinno się wartościować dzieła sztuki. Właściwie rozumiana estetyka nie jest jednak dziedziną ani czysto opisową (tę funkcję częściowo spełnia historia sztuki), ani czysto normatywną. Zdaniem polskiej filozof **Marii Gołaszewskiej** (1926–2015), zakres tematyczny estetyki koncentruje się przede wszystkim wokół czterech zagadnień: dzieła sztuki, procesu twórczego, przeżycia estetycznego (w tym oceny dzieła sztuki) oraz wartości estetycznej. Starożytni myśliciele zajmowali się przede wszystkim ogólnym rozumieniem sztuki jako całościowego wytworu człowieka, poszukiwaniem odpowiedzi na pytanie o to, czym jest piękno, oraz funkcją poszczególnych dziedzin sztuki. Na początek przyjrzyjmy się pierwszemu z wymienionych zagadnień.

Maria Gołaszewska zwraca uwagę na to, że niemal od początków dziejów filozofii można wyróżnić dwa sposoby rozumienia sztuki. Pierwsze z ujęć zakładało, że sztuka powinna naśladować naturę (gr. *mimesis*), wzorować się na jej pięknie, harmonii oraz wewnętrznym ładzie. Pojmowanie to wywodziło się z przekonania, że obserwując twory natury, takie jak kamienie, drzewa czy istoty żywe, człowiek urzeczony pięknem uznał, że może wytwarzać bliskie ich doskonałości imitacje. W tym ujęciu natura pojmowana jest jako niedościgniony ideał, który wyznacza cel dążenia twórcy.

Drugie rozumienie upatruje genezy sztuki w działalności człowieka. Wytwarzając narzędzia, a zarazem osiągając coraz wyższą sprawność techniczną i zręczność, człowiek zaczął dostrzegać pozytywne wartości wytwarzanych przez siebie przedmiotów. Osiągając postęp we własnej pracy, nabył umiejętność odkrywania tego, co wartościowe w otaczającym go świecie naturalnym. Oba ujęcia, chociaż znacząco różnią się pod względem pochodzenia sztuki, łączy

Usystematyzowanie tematyki estetycznej

Zakres estetyki



wspólne przekonanie o tym, że jest ona określoną umiejętnością (gr. *techné*). Według starożytnych myślicieli sztuka nie jest całkowicie niezależna od innych aktywności, nie opiera się na nieskrępowanej twórczości artystycznej. Może ona polegać na odtwarzaniu natury według uwidocznionych w niej niezmiennych wzorców lub na wytwarzaniu dzieła, z uwzględnieniem zasad obowiązujących w ramach określonej działalności praktycznej. W obu przypadkach sztuka jest ograniczona przez to, co jest wobec niej całkowicie zewnętrzne.

Co sądzisz na temat niezależnego charakteru sztuki? Czy sztuka powinna się rządzić własnymi prawami, czy raczej podlegać regułom pochodzącym spoza jej ścisłego zakresu?

Wśród starożytnych filozofów o roli sztuki wypowiadali się przede wszystkim **Platon** i **Arystoteles**. Stosunek twórcy Akademii do sztuki nie był jednoznaczny. Z jednej strony, Platon zauważał zniewalającą, niemal boską moc poezji i wielkie znaczenie muzyki. Nie bez znaczenia był zapewne fakt, że sam filozof był wielkim pisarzem i twórcą wspaniałych alegorii oraz symboli. Z drugiej strony, Platon ograniczał rolę sztuki do wytwarzania, a działalność artystyczną pojmował jako rodzaj rzemiosła. Odnosząc się do podziału przyjętego przez Marię Gołaszewską, możemy stwierdzić, że sztuka w ujęciu Platona polegała na naśladowaniu natury. Była ona rodzajem oszustwa, a artysta – kimś, kto utrwała postrzeganą przez siebie iluzję. Skoro bowiem świat rzeczy materialnych jest jedynie odbiciem rzeczywistego świata idei, czym może być działalność, która stawia sobie za wzorzec świat postrzegany zmysłowo?

- *Więc: malarz, stolarz, bóg. Oto trzech autorzy przełożeni nad trzema postaciami łóżek [...].*
- *Więc tedy bóg [...], chcąc być istotnie twórcą łóżka [...], stworzył w egzemplarzu jedynym z natury rzeczy. [...] Więc jeżeli chcesz, to nazwijmy go twórcą jego natury albo czymś takim [...]. A cóż stolarz – jak tego nazwać? Czy nie wykonawcą łóżka?*
- *Tak.*
- *A czy i malarza nazwiemy jego wykonawcą i twórcą?*
- *W żaden sposób.*
- *Więc powiesz, że on jest czym tego łóżka?*
- *To może [...] najlepiej by go nazwać naśladowcą tego, czego inni są wykonawcami.*
- *No dobrze, więc autora trzeciego z kolei tworu, licząc od natury rzeczy, nazywasz naśladowcą?*
- *Tak jest.*
- *Więc tym samym będzie i autor tragedii.*

Platon, *Państwo*, przeł. W. Witwicki, t. II, PWN, Warszawa 1992, s. 217–218.

Platon uważał, że naśladowanie czynów lub rzeczywistości jest gorsze niż działanie lub to, co jest obecne w naturze. Poeta zamiast podejmować chwalebne czyny, jedynie je opisuje. Przekonanie Platona o iluzoryczności sztuki zawoocowało uznaniem, że poezja może zaszkodzić człowiekowi. Chociaż poeta w swoim twórczym uniesieniu, które Platon nazywał boskim „szałem”, obcuje z idealnym światem i dzięki temu jest pośrednikiem między bogami a ludźmi, to



nie potrafi on nadać swoim odczuciom właściwej interpretacji. Twórca opiera swoją działalność na emocjach, a tym samym odwraca się od rozumnej części swojej duszy i pozwala, aby rządziła nim niższa z charakteryzujących go władz. Zdaniem Platona, impulsywna część duszy nie powinna rządzić częścią rozumną, ale podporządkować się jej. Brak uznania słuszności tego twierdzenia może prowadzić do własnego upadku i pogrążenia się w chaosie, ale, co gorsza, może także zaszkodzić innym.

Chociaż Platon dostrzegał istotną rolę muzyki w wychowaniu młodych, to także i tę aktywność chciał poddać odgórnej i starannej kontroli. Według filozofa, jedynie niektóre tonacje i dźwięki mogą działać na człowieka we właściwy sposób, czyli kształtować jego odwagę i inne pozytywne cechy charakteru. Poezja, jako żywioł trudniejszy do opanowania i nieprzydatny jako narzędzie kształtowania cnót, powinna zostać uznana za aktywność szkodliwą. Wypędzenie poetów z idealnego państwa to najstłynniejsza ilustracja tego rozumowania.

W znaczącym kontraście do wizji Platona stoi przesłanie filmu *Stowarzyszenie umarłych poetów* w reżyserii Petera Weira (czyt. pitera łira). Profesor John Keating (czyt. dżon kiting) stara się wzbudzić w swoich wychowankach – uczniach elitarniej szkoły dla chłopców – miłość do poezji. Jest ona drogą do wolności i indywidualizmu. Znajdź przykłady dzieł sztuki, które wpłynęły znacząco na postawy społeczne odbiorców. Czy sztuka może prowadzić do wolności? Czy sztuka może komuś zaszkodzić?



Kadr z filmu *Stowarzyszenie umarłych poetów* w reżyserii Petera Weira, 1989

Arystoteles uwzględnił zasygnalizowaną przez Platona naśladowniczą funkcję sztuki. Dokonując klasyfikacji wiedzy, przyznał sztuce miejsce w ramach najniższej z dziedzin, czyli działalności wytwórczej. W przeciwieństwie do Platona dostrzegł jednak, że emocjonalne oddziaływanie sztuki ma w sobie znaczący, pozytywny walor. Oprócz funkcji *mimesis*, sztuka odgrywa bowiem także rolę katarską (gr. *katharsis* – oczyszczenie). Pozwala wyrazić i uwolnić uczucia, co w konsekwencji przynosi odbiorcy stan ulgi. Do poglądu tego powrócimy w ostatnim rozdziale przy okazji omawiania założeń *Poetyki* – dzieła Arystotelesa poświęconego sztuce.

Nowożytne i współczesne koncepcje sztuki w większości krytycznie odnosiły się do wzorców stworzonych w okresie starożytności. Jedną z ciekawych propozycji ujmowania sztuki są **teorie emocjonalistyczne**. Jak zauważa polski estetyk **Bohdan Dziemidok** (1933–2022), dla **Lwa Tołstoja** (1828–1910) punktem wyjścia było krytyczne ustosunkowanie się do klasycznego estetyzmu. Ani piękno, ani dążenie do innych idei nie może stanowić wyjaśnienia istoty sztuki. Tołstoj zauważył,

Naśladownicza
funkcja sztuki

Współczesne
koncepcje sztuki



że działalność artystyczna nie zawsze jest motywowana przez wyższe wartości lub chociażby uczucie przyjemności. Uznał, że sztuka jest sposobem wyrażania emocji i komunikowania uczuć. Podobnie jak język pełniący funkcję informacyjną wytwarza określone reguły, tak sztuka posługuje się własnymi środkami wyrazu.

Chociaż rola wyrażania i komunikowania emocji towarzyszy wielu odmianom i zjawiskom artystycznym, definicja ta wymyka się takim rodzajom twórczości, jak **sztuka abstrakcyjna** lub **konceptualna**. Trudno przypuszczać, aby posługiwanie się gotowymi przedmiotami, chociażby takimi jak słynna *Fontanna* (1917) **Marcela Duchampa** (czyt. marsela diszampa; 1887–1968), czyli pisuar wstawiony do galerii sztuki jako egzemplarz dzieła, służyło komunikowaniu prawdziwych emocji „twórcy”. Nawet jeśli mielibyśmy do czynienia z komunikowaniem treści, nie byłby to przekaz ukierunkowany na autentyczną wymianę emocji.

Konceptualizm artystyczny

Konceptualizm artystyczny – ruch w sztuce powstały w latach sześćdziesiątych XX wieku w Stanach Zjednoczonych. Głównym założeniem konceptualizmu było uznanie, że idea stojąca u podstaw twórczości artystycznej jest istotniejsza niż wytwory sztuki. Dzieło artystyczne może być całkowicie pozbawione warstwy materialnej.

Formalizm estetyczny

Formalizm estetyczny, nurt ukształtowany w XIX wieku, także krytycznie dystansował się wobec klasycznych tradycji ujmowania sztuki. Zakładając, że



wartość dzieła zależy jedynie albo przede wszystkim od czynników strukturalnych, formalizm uznawał pełną autonomię dzieła sztuki wobec innych czynników i sfer życia. Antyczne odniesienie do ustalonych kanonów, wzorców lub natury nie mogło stanowić o jakości dzieła sztuki. **Stanisław Ignacy Witkacy** (Witkacy; 1885–1939) uważał, że wartość dzieła nie zależy od uczuć twórcy, ale od Czystej Formy polegającej na ujmowaniu elementów w jednolitą strukturę. Polemika ze starożytnym ujęciem odnosiła się do naśladowniczej funkcji sztuki. Zdaniem formalistów, na ocenę dzieła ma wpływ jedynie wzajemne rozłożenie składników dzieła, a nie to, w jaki sposób odnoszą się one do realnej rzeczywistości.

Witkacy, portret Romana Ingardena, 1937

Chociaż uwidocznienie specyfiki i autonomii sztuki jest bardzo istotnym dokonaniem tego nurtu, wydaje się, że w szerokim rozumieniu sztuki, a więc włączaniu w jej zakres także literatury lub dzieł filmowych, formalizm nadmierne upraszcza funkcję działań artystycznych. Polski estetyk **Roman Ingarden** (1893–1970) zauważył, że dzieło artystyczne jest przedmiotem wielowarstwowym. Nie należy interpretować go jedynie przez pryzmat warstwy wyglądu (dzieło malarskie) lub brzmień słownych (poezja), lecz także z uwzględnieniem istnienia warstwy sensu obecnej w dziele artystycznym. Sens dzieła zawarty w nim przez artystę poprzez zastosowanie określonych środków wyrazu, odbierany i interpretowany przez widza (czytelnika), stanowi istotne odniesienie kul-



turotwórcze. Jakości tworzące obraz lub dzieło literackie są nośnikiem wartości komunikowanych i przekazywanych w ramach kultury. Na to, czym jest przedmiot estetyczny, ma również wpływ indywidualna konkretyzacja (odbior) dzieła dokonana przez widza lub czytelnika. To, w jaki sposób postrzegamy dzieło, jest zależne od naszego nastawienia i okoliczności. Formalizm nie uwzględnia żadnego z tych ważnych czynników, dając prymat jedynie strukturze formalnej dzieła.

W połowie XX wieku rozwinął się **perceptualizm estetyczny** – nurt zakładający, że jakakolwiek interpretacja dzieła sztuki nie jest możliwa z pominięciem doświadczenia estetycznego. Przeżycie estetyczne umożliwia uchwycenie specyficznych dla dzieła jakości i własności, które z kolei stanowią podstawę jego właściwej oceny. Amerykański estetyk **Monroe Beardsley** (czyt. monro berdsli; 1915–1985) odróżniał dzieło sztuki od przedmiotu estetycznego. Ten drugi, właściwy przedmiot estetyki powstaje dopiero w momencie zetknięcia się odbiorcy z dziełem. Perceptualizm odchodzi bardzo daleko od klasycznego rozumienia sztuki. Antyczni filozofowie zakładali, że sztuka ma wartość raczej jako środek niż cel sam w sobie. Może ona służyć tworzeniu przedmiotów lub innych dzieł, ale nabiera wartości dopiero w zetknięciu ze światem natury, idei lub społeczności.

Elementem łączącym perceptualizm z koncepcją Platona jest uznanie istnienia idealnych jakości, które można wychwycić dzięki odpowiedniemu sposobowi poznania. Współcześnie perceptualizm jest krytykowany przede wszystkim za to, że nie uwzględnia pozaartystycznych odniesień wpływających na odbiór dzieła sztuki. Estetycy podkreślają, że na to, w jaki sposób odbieramy sztukę, mają wpływ czynniki psychologiczne, kulturowe i społeczne. Nie jest możliwe wyizolowanie czystych jakości estetycznych, które byłyby neutralne kulturowo.

Perceptualizm
estetyczny

Ciekawego przykładu kulturowego uwarunkowania twórczości dostarcza film dokumentalny *Śmietnisko* w reżyserii Lucy Walker (czyt. lusi łoker). Bohaterem filmu jest brazylijski artysta – Vik Muniz (czyt. wik munis; ur. 1961), który powraca do rodzinnego São Paulo, aby zobrazować ubogich mieszkańców utrzymujących się ze zbierania śmieci. Tworzenie replik klasycznych dzieł malarskich poprzez zestawianie kolaży (kompozycji artystycznych) z odpadów staje się dla nich przepustką do lepszego życia. Obejrzyj film i odpowiedz na pytanie o to, czy artysta ma prawo ingerować w życie innych osób. Czy ponosi on odpowiedzialność za los zbieraczy?

Kadr z filmu *Śmietnisko*
w reżyserii Lucy Walker, 2010



Współczesne
teorie sztuki

Współczesna teoria sztuki dostarcza także innych ujęć i definicji. Część estetyków podkreśla, że rozumienie sztuki zależy od tego, co jest uznawane za nią w danym czasie historycznym, przy czym uznanie to zależy od tego, jak zapatrują się na określoną twórczość instytucje kultury (**instytucjonalna teoria sztuki**). Inni myśliciele podkreślają, że nie można w sposób jednoznaczny zdefiniować sztuki, ponieważ przenika ona tak wiele sfer ludzkiego życia, że w praktyce nie da się jej odróżnić od innych rodzajów aktywności (**antyesencjalizm**). Powrót do klasycznego ujmowania sztuki wydaje się bardzo trudny. Niemniej jednak, elementy starożytnego ujęcia, takie jak uznawanie wartości piękna, katartyczna rola sztuki i podejmowanie odpowiedzialności za kształcenie estetyczne, są bodaj największą wartością nauczania Platona i Arystotelesa.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- s. 261 ■ Usystematyzowanie tematyki estetycznej nastąpiło w XVIII wieku za sprawą Baumgartena.
- s. 261 ■ Zakres tematyczny estetyki obejmuje koncepcje: dzieła sztuki, procesu twórczego, przeżycia estetycznego i wartości estetycznej.
- s. 263 ■ Starożytni myśliciele uważali, że sztuka polega na wytwarzaniu przedmiotów według określonych reguł. Funkcje sztuki obejmują naśladownictwo przyrody oraz oczyszczenie duszy z emocji.
- s. 266 ■ Współczesne teorie sztuki odrzucają większość założeń estetyki starożytnej. Ważnym odniesieniem pozostają wartości, do których odsyła sztuka.

ZADANIA

1. Roger Scruton (czyt. rodżer skruton; ur. 1944) uważa, że *kultura wysoka [...] powinna dążyć do zachowania i wzmocnienia [...] doświadczeń, w których życie ludzkie jest podniesione na wyższy poziom – poziom etycznej refleksji*¹. Czy zgadzasz się z angielskim filozofem? Scruton podkreśla, że należy uczyć młode pokolenie tego, co jest wartościowe, i wyznaczać wysokie standardy oceny dzieł. Jednak wielu młodych ludzi interesuje się wyłącznie popkulturą i nie zna klasycznych dzieł malarskich, filmowych, muzycznych, teatralnych czy literackich. Jak oceniasz tę sytuację? Czy wymaga ona zmiany? Uzasadnij odpowiedź.
2. Polski twórca **Tadeusz Kantor** (1915–1990) pod wpływem formalizmu założył Teatr Cricot 2. Założeniem projektu było to, aby teatr kształtował się: *jako dzieło sztuki, rządzące się swoimi własnymi prawami i usprawiedliwiające tylko własne istnienie, w przeciwieństwie do teatru pełniącego rolę służebną różnego gatunku, głównie w stosunku do literatury, staczającego się coraz bardziej w bezmyślną reprodukcję stanów życiowych, tracącego bezpowrotnie instynkt teatru, poczucie wolności tworzenia i siłę własnego wyrazu i działania*². Co sądzisz o idei niezależności sztuki od innych dziedzin życia?
3. Przygotuj prezentację na temat wybranej koncepcji sztuki i porównaj ją z założeniami starożytnych myślicieli. Opracuj informacje na temat estetyki: Immanuela Kanta, Artura Schopenhauera, Romana Ingardena lub Fryderyka Nietzschego (czyt. niczego). Przedstaw rezultaty na forum klasy.

¹R. Scruton, *Kultura jest ważna*, przeł. T. Bieroń, Zys i S-ka, Poznań 2010, s. 28.

²T. Kantor, *Metamorfozy. Teksty o latach 1934–1974*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2000, s. 147.



32. Spór o kryterium piękna

NA TEJ LEKCJI

- Opowiesz się po jednej ze stron sporu dotyczącego obiektywności piękna.
- Weźmiesz udział w dyskusji na temat kryteriów piękna.
- Poznasz *Wielką Teorię* pitagorejczyków.

Powróćmy do obrazu *Narodziny Wenus* Botticellego. Czy możemy jednoznacznie uznać, że artystyczna wizja włoskiego malarza przedstawia ponadczasowe piękno? Wielu odbiorców dzieła wyraża autentyczny zachwyt, podziwiając obraz wyeksponowany w jednej z sal słynnej Galerii Uffizi (czyt. ufici) we Florencji. Podziw wzbudza nie tylko kolorystyka, dynamika oraz kompozycja dzieła, lecz także subtelność przedstawionych postaci oraz obecne na obrazie nawiązania do mitologii greckiej. Dzieło jest doskonale wykonane przez malarza, a ponadto zawiera w sobie interesującą, symboliczną treść.

Być może odkryte w świecie i przedstawione przez Botticellego w obrazie piękno jest w jakiś sposób zawarte w jego strukturze i przekazywane odbiorcom dzieła na przestrzeni dziejów. Stanowisko uznające istnienie tego rodzaju uniwersalnych i niezmiennych wzorców piękna jest nazywane **absolutyzmem estetycznym**. Zauważmy, że uznanie przez odbiorcę, iż obraz nie jest piękny, nie musi wcale oznaczać, że faktycznie brakuje w nim estetycznych jakości, lecz równie dobrze może wiązać się z faktem, że odbiorca nie potrafi wychwycić zawartej w obrazie doskonałości. Zależność ta zachodzi również w drugą stronę. Sceptyczny wobec sztuki Platon może zostać uznany za absolutystę estetycznego. Filozof uważał, że istnieje idea piękna, do której powinien dążyć każdy człowiek. Artysta rzemieślnik stara się odwzorować idealny wzorzec, chociaż z racji niedoskonałości przemijającego świata osiągnięcie tego efektu nigdy nie będzie możliwe.

Wbrew przekonaniom absolutystów zauważmy, że kanony piękna zmieniały się na przestrzeni dziejów, podobnie jak różnią się one wśród przedstawicieli odmiennych kultur. Wenus z Willendorfu zasadniczo odbiega od portretów średniowiecznych dam. Jeśli dzieła te porównamy ze współczesnym obrazem piękna obecnym w popkulturze, także zaobserwujemy znaczące zmiany. Rumuńska fotografka **Mihaela Noroc** (czyt. norok; ur. 1985) przez dwa lata odwiedziła trzydzieści siedem krajów, aby stworzyć swój słynny album zatytułowany *Atlas piękna*. Okazało się, że ideał urody znacząco się różni w poszczególnych częściach świata, a odnalezienie jednego wzorca jest niemożliwe. Wydaje się, że wniosek ten dotyczy nie tylko wyglądu człowieka, lecz także gustu estetycznego związanego z malarstwem, muzyką, sztuką dekoracyjną czy aranżowa-

Absolutyzm
estetyczny



Relatywizm
estetyczny

Subiektywizm
estetyczny

Obiektywizm
estetyczny

Przedstawiciele
obiektywizmu
estetycznego

Przedstawiciele
subiektywizmu
estetycznego

niem własnego otoczenia. Uznanie, że ocena estetyczna zależy od okoliczności oraz kontekstu kulturowego i historycznego, charakteryzuje stanowisko nazywane **relatywizmem estetycznym**.

Przedstawionych poglądów nie należy mylić z inną, przeciwstawną parą pojęć. **Subiektywizm estetyczny** zakłada, że odbiór wartości (np. piękna) i ocena estetyczna są zależne od odbiorcy. **Obiektywizm estetyczny** przyjmuje, że odbiór oraz ocena wartości estetycznych są od podmiotu niezależne. Pojęcia te odnoszą się nie tyle do kanonów piękna i wartościowania, ile do roli jednostki w ocenianiu dzieła sztuki lub innego przedmiotu ze względu na jego estetyczne jakości. Subiektywistą estetycznym może być na przykład każdy konsekwentny przedstawiciel **perceptualizmu estetycznego**, ponieważ osobiste doświadczenie i kontakt z dziełem artystycznym jest dla niego warunkiem koniecznym jakiegokolwiek oceny tego dzieła. Nie oznacza to jednak, że perceptualista musiałby odrzucić uniwersalność wartości estetycznych. Tym, co odkrywa podmiot oceniający dzieło sztuki, mogłyby być idealne wzorce, do których dzieło odsyła swojego odbiorcę.

W starożytności przedstawicielami **obiektywizmu estetycznego** byli przede wszystkim **pitagorejczycy**. Uważali oni, że piękne przedmioty łączy wspólna własność, jaką jest proporcja zachowana w rzeczach. To, co uporządkowane i harmonijne, wiąże się z pięknem i pożytkiem. Chaos utożsamiany był przez nich z brzydotą. Zdaniem wybitnego estetyka **Władysława Tatarkiewicza** (1886–1980), relację między pięknem a własnościami przedmiotów, na których się ono opiera, przedstawić można według następującego schematu: piękno – harmonia – ład – proporcje – miara – liczba. Ład, proporcje i miara byłyby własnościami przedmiotów, liczba – mistycznym, pierwotnym elementem świata, a piękno – rezultatem zawartych w rzeczach jakości. Symetria charakteryzuje nie tylko poszczególne, jednostkowe rzeczy, lecz także cały wszechświat, którego najgłębszą strukturę stanowią relacje liczbowe. Poglądy pitagorejczyków zaakceptował **Platon**, **Arystoteles** i **stoicy**. Szkoła stoicka rozróżniała piękno cielesne oraz duchowe. Pierwszy rodzaj miał charakteryzować się proporcjonalną sylwetką, a także przyjemną barwą. Chociaż piękno fizyczne miało być uchwytywane wzrokowo, to zdaniem stoików możliwe było wykształcenie umiejętności jego właściwego odbioru.

Przedstawicielami **subiektywizmu estetycznego** byli przede wszystkim **sofiści** uznający, że jedynie człowiek wytwarza piękno, podczas gdy świat zewnętrzny jest go całkowicie pozbawiony. Piękno to przyjemność, która odczuwana jest dzięki zmysłom słuchu i wzroku. **Gorgiasz** uważał, że piękno stanowi rodzaj złudzenia, ponieważ w rzeczywistości nie istnieją realne odpowiedniki wytworów sztuki. Poglądy sofistów przejęli epikurejczycy i sceptycy. Obie szkoły uznały, że ocena przedmiotu zależy od osoby, która doznaje przyjemnych lub nieprzyjemnych wrażeń na skutek obcowania z określoną rzeczą.

Swoisty kompromis pomiędzy skrajnymi poglądami zaproponował **Sokrates**, uznając, że w rzeczywistości istnieją dwa rodzaje piękna. Jedno z nich – obiektywnie charakteryzujące rzecz – polega na harmonii. Drugie, będące subiektywnym pięknem



nem dla człowieka, polega na celowości i przeznaczeniu rzeczy. Ten drugi rodzaj piękna zależy od użyteczności danego przedmiotu dla człowieka w określonych warunkach i przez to nie może się opierać na jego obiektywnych własnościach.

W okresie patrystyki (I–VII w. n.e.) ponadczasowy spór pomiędzy obiektywistami i subiektywistami najtrafniej wyraził **św. Augustyn z Hippony**, zadając następujące pytanie: „Czy dlatego coś jest piękne, że się podoba, czy dlatego się podoba, że jest piękne?”. Chrześcijański myśliciel przychylił się do obiektywizmu estetycznego, zakładając, że piękno jest podstawą pozytywnych odczuć człowieka.

Patrystyka (łac. *pater* – ojciec) – ogół koncepcji teologiczno-filozoficznych, tworzonych w okresie między II a VIII wiekiem przez **Ojców Kościoła**. Patrystyka dzieliła się na zachodnią (pisma łacińskie) i wschodnią (pisma greckie). Najważniejszymi przedstawicielami byli chrześcijańscy **apologeci** (obrońcy wiary), między innymi Justyn, Tertulian, Laktancjusz, **egzegeci** (badacze i krytycy pism), między innymi Klemens Aleksandryjski i Orygenes, oraz **systematycy**, między innymi św. Augustyn i Grzegorz z Nyssy.

Przeprowadźcie dyskusję na temat podjęty przez Augustyna. Podzielcie się na trzy grupy: **subiektywiści estetyczni** („Coś jest piękne, ponieważ się podoba”), **obiektywiści estetyczni** („Coś się podoba, ponieważ jest piękne”) oraz osoby niezdecydowane. W poszczególnych grupach opracujcie argumentację na rzecz wybranego stanowiska. Przedstawcie naprzemiennie swoje racje, starając się przekonać osoby z przeciwnej grupy lub osoby niezdecydowane. Grupa „osób niezdecydowanych” powinna zadawać po jednym pytaniu do grup subiektywistów i obiektywistów. Po przedstawieniu trzech argumentów przez każdą ze stron oraz odpowiedzi na pytania, można zmienić grupę. Przeprowadźcie dwie rundy takiej dyskusji. Podsumujcie wynik dyskusji i zastanówcie się wspólnie nad słusznością wybranego przez większość osób stanowiska.

Zauważ, że silne racje stoją po obu stronach sporu. Obiektywista z pewnością zwróci uwagę na to, że wiele osób popełnia znaczące błędy w ocenie wartości przedmiotów. Zdarzają się tacy, którym podobają się rzeczy bardzo dyskusyjne, szkodliwe lub nietypowe. Czy oznacza to, że powinniśmy bezsprzecznie uznać ich rację? Większość osób ocenia dzieła artystyczne lub przedmioty naturalne w zbliżony do siebie sposób i jest w stanie dojść do porozumienia. Gdyby piękno było czysto subiektywne, ocena dzieła lub innego przedmiotu musiałaby jednak ograniczać się do wymiany niezobowiązujących opinii. Jeśli to, że coś mi się podoba, stanowi ostateczny argument, wówczas nie można byłoby ustanowić jakichkolwiek kryteriów, na podstawie których mogłaby się toczyć na ich temat owocna dyskusja. Wreszcie, wychowujemy się w jakimś konkretnym środowisku i odbieramy świat wedle panujących w nim reguł. Nasza ocena nie jest odizolowana od innych działań i sfer naszego życia. Pogląd subiektywistów nie uwzględnia jednak tego znaczącego, społecznego wpływu na postrzeganie piękna.

Z drugiej strony, subiektywista może zauważyć, że interpretacja i znaczenie jakości różni się u poszczególnych osób. Gusta ludzkie nie są jednolite, a to,



że w kulturze obowiązują jakieś wzorce, może wynikać z tego, że większości osób dana rzecz po prostu się podoba. Podobnie dyskusja na temat preferencji estetycznych nadal może mieć sens, dlatego że pod wpływem uzasadnienia wyrażonego przez inną osobę odbiorca może spojrzeć na dany przedmiot pod innym kątem i dostrzec, że biorąc pod uwagę nowe okoliczności, rzecz ta jednak może mu się podobać.

Dyskusja na temat obiektywnego lub subiektywnego charakteru piękna ostatecznie prowadzi do innego ważnego pytania, które warto rozważyć. Jeśli piękno miałoby stanowić wartość niezależną od podmiotu, to co wówczas decydowałoby o tym, że w danym przypadku osoba ma rację lub myli się w swoim sądzie estetycznym? Jeśli natomiast piękno zależałoby od podmiotu, wówczas jakie cechy lub własności podmiotu decydowałyby o tym, że uznaje coś za piękne? Drugie z pytań, a więc problem obecny na gruncie subiektywizmu, pojawiło się na przestrzeni filozofii nowożytnej. **Immanuel Kant** (1724–1804), rozważając warunki postrzegania piękna i wzniosłości w świecie, doszedł do wniosku, że ich odbiór powiązany jest z tym, w jaki sposób ludzki aparat poznawczy odbiera świat zewnętrzny. Kategorie wyobraźni, takie jak czas i przestrzeń oraz jedyny w swoim rodzaju sąd smaku, są istotowym elementem doświadczania estetycznych przeżyć. Pierwsze z pytań stanowiło przedmiot zainteresowania filozofii starożytnej.

Przeprowadźcie dyskusję na temat piękna na podstawie następujących pytań:

1. Jakie kryteria piękna obowiązują we współczesnej popkulturze?
 2. Czy kryteria piękna obecne w popkulturze są właściwymi kryteriami, czy odpowiadają jedynie gustom kształtowanym przez „potrzeby rynkowe” i konsumpcyjne?
 3. Jakie kryteria piękna obowiązują w sztuce wysokiej (malarstwo, rzeźba, muzyka poważna, dzieła filmowe, klasyka literatury, teatr)? Czy są to te same kryteria, co standardy wyznaczone przez popkulturę?
 4. Czym jest piękno?
 5. Przy założeniu, że o pięknie decydują jakieś zewnętrzne kryteria, to co mogłoby się na nie składać? Wewnętrzna harmonia, proporcje, jedność w wielości, unikatowość czy inne własności?
 6. Czy można stworzyć katalog własności, które przysługiwałyby pięknym przedmiotom?
 7. Jaką rolę odgrywa piękno w ludzkim życiu? Dlaczego warto poszukiwać piękna i dążyć do niego?
 8. Czy warto poświęcić inne wartości dla piękna? Podajcie przykłady takich działań.
-

Zauważ, jak wielki wpływ na określenie znaczenia piękna ma docierający do odbiorców przekaz medialny. Wzorce obowiązujące w popkulturze znacząco wpływają na gust masowego odbiorcy. Niestety, treści płynące do widzów przeważnie nie służą powszechnemu dobru ani indywidualnemu szczęściu. Użytkownicy mediów uzyskują przekaz, który ma zwiększać liczbę wyświetleń i polubień oraz przyczyniać się do tego, że sięgną oni po określone produkty, dzięki którym osiągną wymarzony ideał piękna. **Zygmunt Bauman** (1925–2017) zauważył, że konsumpcja, która nieodłącznie wiąże się z życiem w postindustrialnej rzeczywistości, przyjmuje dla współczesnych przedstawicieli cywilizacji



Zachodu formę terapii. Kupując nowe ubranie lub buty, nie otrzymujesz jedynie konkretnego produktu, który zaspokoi twoje potrzeby, ale uzyskujesz określony wizerunek samego siebie i rozwiązanie własnych problemów.

Zakupy mają zapobiec utracie:

szacunku, popularności, znajomych, a nawet przyjaciół [...]; chodzi o poważne nieprzyjemności wynikające z przeoczenia faktu, że inni ludzie uzyskali dostęp do nowych odkryć i wynalazków oraz ofiarowanych przez nie doznań i rozkosznych wrażeń, których ty – przez własną nieuwagę – możesz zostać pozbawion.

Z. Bauman, *44 listy ze świata płynnej nowoczesności*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2011, s. 111–112.

Opisywane poczucie straty może odnosić się także do obowiązujących wzorców piękna. Osoba, która chciałaby wpisać się w wymagania współczesnego świata, powinna podążać za trendami obowiązującymi w modzie, orientować się w nazwach marek handlowych, które budzą właściwe skojarzenie z wizerunkiem, do którego dąży. Popularność wśród znajomych, dobra pozycja w grupie rówieśniczej, szeroko rozumiana atrakcyjność, często wiąże się z poszukiwaniem „prestiżowych”, czyli niekoniecznie dobrych jakościowo, ale z pewnością drogich produktów. Influencer (czyt. influenser), celebryta czy bloger, lansując określoną modę w ubiorze i wyglądzie, kieruje się przeważnie uzyskiwanymi w ten sposób zarobkami od firm lokujących produkty na jego blogu lub kanale. Niestety, odbiorca przekazywanych treści nie zawsze wystarczająco krytycznie poddaje ten przekaz weryfikacji dotyczącej chociażby tego, czy dana propozycja jest dla niego dobra, dopasowana lub pożyteczna.

Przyglądając się wzorcom medialnym, dostrzeżemy szeroko omawiany problem propagowania nienaturalnie wychudzonej sylwetki oraz wyglądu ciała, którego nie można uzyskać inaczej, niż poddając zdjęcie modelki lub modela graficznej obróbce. Jedną z najpoważniejszych konsekwencji jest występowanie zaburzeń odżywiania u znacznej liczby młodych użytkowników mediów. Kolejny negatywny trend to utożsamienie atrakcyjności z posiadaniem określonych produktów, co wiąże się z poczuciem wykluczenia z grupy rówieśniczej osób o niższym statusie materialnym. Ostatnim z istotnych spostrzeżeń jest całkowite utożsamienie piękna z atrakcyjnością fizyczną. Piękno duchowe, wewnętrzne, nie jest przecież wartością, którą łatwo „sprzedać” lub „opakować” w określone produkty handlowe.

Upowszechnienie medialnego wzorca nienaturalnie chudej sylwetki u kobiet sięga lat sześćdziesiątych XX wieku. Jedną z pierwszych modelek, która odznaczała się „anorektyczną” figurą, była Twiggy (czyt. tligi). Chociaż współcześnie wielu projektantów oficjalnie odżegnuje się od propagowania tego typu figury jako ideału piękna, to w praktyce od ponad połowy wieku młode dziewczyny i – coraz częściej – chłopcy – „dowiadują się”, że powinni za wszelką cenę dążyć do nadmiernie smukłej sylwetki. Często dzieje się to kosztem ich zdrowia i życia. Zaprojektujcie w grupach działania (kampanie), które przekonałyby młodych ludzi do zmiany podejścia do tego, co piękne i atrakcyjne.

**Wielka Teoria
Piękna**

Rozważania na temat kryteriów piękna towarzyszyły filozofom od czasów starożytności. Twórcami Wielkiej Teorii Piękna – wyjaśniającej, jakie warunki musi spełnić przedmiot, aby zostać uznanym za piękny – byli **pitagorejczycy**. Teoria ta opierała się na założeniu, że kryteria doskonałości stanowią: wielkość, ilość i jakość rzeczy oraz ich wzajemny stosunek. Właściwy układ części oraz ich proporcje miały stanowić o pięknie. W odniesieniu do poszczególnych dziedzin sztuki mogły to być stosunki przestrzenne (architektura) lub czasowe (muzyka). Pitagorejczycy wywodzili swoje poglądy z obserwacji faktu, iż muzyka jedynie wówczas brzmi harmonijnie, gdy długość dźwięków może zostać wyrażona stosunkiem prostych liczb (np. jeden do jednego, jeden do dwóch, dwa do trzech itd.). Uważali, że doskonała, chociaż niesłyszalna dla ludzi muzyka rozbrzmiewa także we wszechświecie ze względu na ruch sfer niebieskich.

Teorię pitagorejczyków przyjęto w starożytnej Grecji powszechnie, odnosząc jej założenia do różnych dziedzin sztuki i sfer życia. Nie tylko muzyka czy architektura, ale także dzieła plastyczne, przedmioty naturalne i organizm ludzki miały się charakteryzować harmonią i symetrią (współmiernością). **Św. Augustyn z Hippony** uznał, że „umiar, kształt i ład” świadczą o pięknie rzeczywistości. Polemikę z Wielką Teorią podjął **Plotyn**, uznając, że piękno nie wynika jedynie z symetrii, ale z wewnętrznego blasku duszy. Idea ta zainspirowała średniowiecznych myślicieli, utrwalając dychotomiczny podział na mierzalne jakości charakteryzujące materię oraz mniej uchwytnie, ale najbardziej istotne – wewnętrzne piękno wynikające z istnienia i aktywności ludzkiej duszy.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- s. 268 ■ Spór między subiektywizmem estetycznym (reprezentowanym między innymi przez sofistów) i obiektywizmem estetycznym (reprezentowanym między innymi przez stoików) dotyczy roli podmiotu w odbiorze oraz ocenie jakości dzieła sztuki i innych przedmiotów poddawanych wartościowaniu estetycznemu.
- s. 267 ■ Spór między absolutyzmem (reprezentowanym między innymi przez Platona) i relatywizmem estetycznym (reprezentowanym między innymi przez sofistów) dotyczy tego, czy istnieje niezmienny wzorzec piękna.
- s. 272 ■ Wielka Teoria Piękna stworzona przez pitagorejczyków zakładała, że kryterium piękna stanowią harmonia, symetria i proporcja rzeczy.

ZADANIA

1. Wielu mistrzów szkoły florenckiej czerpało inspirację z neoplatonizmu. Przedstawienie bogini Wenus przez Botticellego wyraża dualistyczne pojęcie piękna jako zarówno harmonii i ładu, jak i wewnętrznego blasku płynącego z ludzkiej duszy. Starożytni Grecy powszechnie uznawali ideał piękna – dobra, zrównując ze sobą obie idee. Chrześcijanie uznali natomiast wyższość czynnika duchowego. Czy któryś z czynników jest, twoim zdaniem, ważniejszy? Jak można rozumieć wewnętrzne piękno? Czym jest ono dla ciebie?



2. Stoicy uważali, że można wychować ludzi w taki sposób, aby nauczyli się dostrzegać piękno obecne w rzeczywistości. Czy uważasz, że jest to możliwe? Na czym mogłoby polegać kształcenie gustu artystycznego młodych odbiorców? Czy, twoim zdaniem, powinny istnieć ogólnie ustalane listy wartościowych dzieł malarskich, teatralnych i muzycznych na wzór listy lektur szkolnych? Przewiedyskutujcie ten temat w małych grupach i podzielcie się wnioskami na forum klasy.
3. Jak myślisz, czy każdy odbiorca posiada jednakowe kompetencje, aby oceniać dzieło sztuki? Jakie kryteria powinny zostać spełnione, aby ocena filmu, książki, obrazu lub utworu muzycznego była jak najbardziej rzetelna i obiektywna? Polski estetyk **Roman Ingarden** (1893–1970) uważał, że należy odróżnić ocenę artystyczną (fachową, wymagającą znajomości historii sztuki i specyfiki danej dziedziny sztuki) i estetyczną (wymagającą emocjonalnego przeżycia dzieła przez odbiorcę). O ile pierwszy rodzaj wartościowania charakteryzuje osoby wykształcone w dziedzinie oceny sztuki, o tyle drugi rodzaj dotyczy każdego, kto jest zdolny doświadczyć dzieła. Co sądzisz o koncepcji Ingardena?



33. Poetyka Arystotelesa: rozumienie i funkcja sztuki

NA TEJ LEKCJI

- Zapoznasz się z rozumieniem sztuki w ujęciu Arystotelesa.
- Porównasz rozumienie sztuki naśladowniczej w koncepcjach Platona i Arystotelesa.
- Rozważysz znaczenie *katharsis* jako funkcji sztuki.

Klasyfikacja nauk Arystotelesa na najniższym szczeblu umieszczała **nauki wytwórcze (pojetyczne)**. Celem wytwarzania przedmiotów według określonych reguł nie było bowiem uzyskanie czystej wiedzy czy praktycznych korzyści, ale zrealizowanie przeznaczenia lub nadanie funkcji określonej rzeczy. Rozumienie sztuki przez Stagirytę odpowiadało dzisiejszemu ujęciu rzemiosła, chociaż w odróżnieniu od czynności czysto technicznych, obejmowało nie tylko wytworzenie przedmiotu, lecz także zrozumienie zasad jego powstawania i dostosowywanie działań do potrzeb wynikających ze specyfiki danej materii.

Naśladownictwo
(*mimesis*)

Dzieło filozoficzne *Poetyka* dotyczy dziedziny sztuk pięknych. Odróżnienie tego rodzaju sztuk od wytwórczości dopełniającej naturę polegało u Arystotelesa na uznaniu, że sztuki piękne nie służą jedynie czysto praktycznym celom, ale przede wszystkim naśladowaniu natury. Poprzez zastosowanie typowych dla poszczególnych dziedzin środków wyrazu odtwarzają one doskonałość zawartą w przyrodzie. W jednym z najważniejszych fragmentów utworu Stagiryta wyjaśnia genezę tragedii, upatrując jej źródeł w naśladowaniu przyrody, wiążącym się z odczuwaniem przyjemności wyływającej z trafnego jej odwzorowania.

Sztuka poetycka, jak się zdaje, swe powstanie zawdzięcza głównie dwu przyczynom tkwiącym głęboko w naturze ludzkiej. Instynkt naśladowczy jest bowiem przyrodzony ludziom od dzieciństwa i tym właśnie człowiek różni się od innych zwierząt, że jest istotą najbardziej zdolną do naśladowania. Przez naśladowanie zdobywa podstawy swej wiedzy, a dzieła sztuk naśladowczych sprawiają mu prawdziwą przyjemność.

Arystoteles, *Retoryka; Poetyka*, przeł. H. Podbielski, PWN, Warszawa 1988, s. 319.

Analizując funkcję naśladowniczą (mimetyczną) sztuki, Arystoteles – wbrew poglądom Platona – dostrzegł jej pozytywne znaczenie. Przypomnijmy, że Platon krytycznie oceniał sztukę ze względu na to, że usiłuje ona w niedoskonały sposób odtwarzać to, co zmysłowo nieuchwytnie. Arystoteles zauważył, że poeta, naśladowując naturę, nie tyle rekonstruuje, co wytwarza – określoną poprzez dostępne możliwości – rzeczywistość. Realia przedstawione przez poetę są je-



dynie możliwe oraz prawdopodobne – nie oddają one rzeczywistych zdarzeń w sposób precyzyjny i czysto sprawozdawczy. Pozostaje w poezji miejsce na twórcze dopełnienie opisywanych sytuacji. Ponadto poezja wyraża raczej to, co ogólne, a nie szczegółowe w rzeczywistości. Wychwytuje reguły, przedstawia ogólne prawidła, nie koncentruje się na najdrobniejszych szczegółach niczym kronika historyczna. Z tego względu bardziej istotna jest także treść, którą przedstawia poezja, a nie zastosowane w tym celu środki artystycznego wyrazu.

Arystoteles doszedł do wniosku, że *poeta powinien przedstawiać raczej zdarzenia niemożliwe, lecz prawdopodobne, niż możliwe, ale nieprawdopodobne*. Okazuje się, że zakres możliwych przekształceń postrzeganego świata jest bardzo obszerny. Tego rodzaju rozumienie poezji umożliwia dystansowanie się wobec przyjętych konwencji, prawd oraz uznanych faktów. Jeśli poeta może ukazać prawdopodobieństwo irracjonalnych stanów rzeczy, to tym wyższy jest kunszt jego działań twórczych. Zauważmy, jak znacząco koncepcja ta odbiega od platońskiego rozumienia sztuki naśladowniczej.

Konrad, bohater III części *Dziadów* **Adama Mickiewicza** (1798–1855), uosabia postać poety wieszcz. Bohater wypowiada między innymi następujące słowa, w których wyraża swoją szczególną rolę w świecie: *Ja, mistrz, wyciągam dłonie! – To nagłym, wolnym ruchem, Kręcę gwiazdy moim duchem – Każdy ton ja dobyłem, wiem o każdym tonie; Zgadzam je, dzielę, łączę, I w tęczę, i w akordy, i we strofy plączę*. Przypomnij, kim była postać wieszcz narodziła się w poezji polskiego romantyzmu. Jak koncepcje Mickiewicza i Słowackiego odnoszą się do rozumienia poezji przez Arystotelesa?

Według Arystotelesa drugim ze źródeł tragedii, obok potrzeby naśladowania rzeczywistości, była muzyka. Uznawał, że tragedia wyodrębniła się z liryki chóralnej (**dytyrambu**), a komedia – z **poezji jambicznej**. Oba gatunki odpowiadały na zupełnie inne potrzeby odbiorców i wykonawców. Komedia pełniła inne funkcje, przedstawiając ludzi jako gorszych niż są w rzeczywistości. Tragedia pozwalała utożsamić się z postaciami przeżywającymi wewnętrzne konflikty w obliczu nieuchronnego losu i oczyścić swoją duszę z negatywnych uczuć.

**Tragedia –
struktura i funkcje**

Fryderyk Nietzsche (1844–1900) uważał, że kultura grecka opierała się na dwóch mitach: apollińskim kulcie harmonii i rozumu, przejawiającym się pod postacią epiki, oraz dionizyjskim kulcie nieskrępowanej wolności, przejawiającym się pod postacią muzyki. Tragedia grecka stanowiła połączenie tych dwóch elementów dzięki pojawieniu się chóru jako ważnego elementu kompozycji. Filozof uznał, że dominacja kultu apollińskiego, która nastąpiła wraz z epoką klasyczną, przyczyniła się do upadku sztuki. Czy Nietzsche ma rację, sądząc, że twórczość powinna być nieskrępowana sztywnymi ramami rozumności i harmonii?



Maski ze starożytnego teatru greckiego



Oczyszczenie (katharsis)

Arystoteles sądził, że oprócz naśladownictwa sztuka spełnia także funkcję oczyszczającą. Chociaż katartyczną rolę sztuki dostrzegali już **pitagorejczycy** w odniesieniu do muzyki, Stagiryta odniósł kategorię **katharsis** także do poezji. Tragedia miała, zdaniem myśliciela, wzbudzać litość i trwogę, a przez to dokonywać „oczyszczenia takich uczuć”. Stwierdzenie to mogło nawiązywać zarówno do oczyszczenia uczuć z indywidualnych i egoistycznych emocji odbiorcy, jak i do oczyszczenia duszy odbiorcy z negatywnych przeżyć i doświadczeń. Najbliższe prawdzie byłoby uznanie, że funkcja katartyczna nie sprowadza się ani do kategorii czysto moralnych, ani czysto fizjologicznych. Przeciwnie pierwszej interpretacji świadczy stwierdzenie, że *Flet nie działa na uczucia kojąco, lecz raczej orgiastycznie, toteż należy go stosować w takich okolicznościach, w których chodzi raczej o wyzwolenie uczuć, aniżeli pouczenie*. Przeciwnie czysto naturalistycznej interpretacji świadczą słowa, iż *śpiewy o takim oczyszczającym duszę charakterze sprawiają ludziom nieszkodliwą uciechę*. Katharsis stanowi więc rodzaj estetycznej przyjemności, której nie można sprowadzić do innego rodzaju doznań. Jest czymś specyficznym dla sztuki.

Chociaż dla Arystotelesa sztuka pozostawała przede wszystkim działalnością wytwórczą, to pełniła ona także niezwykle ważną funkcję w ludzkiej wspólnocie, dając upust temu, co dla człowieka szkodliwe. Podobnie do kwestii pojmowania sztuki jako swego rodzaju „wentylu bezpieczeństwa” odnosił się żyjący w XIX wieku austriacki psychiatra, twórca psychoanalizy **Sigmunt (Zygmunt) Freud**. Uznawał on,

że nie tylko poszczególne dziedziny sztuki, lecz także całokształt kultury stanowi wypadkową wpływu namiętności i wewnętrznych norm. Według Freuda, człowiek funkcjonuje na styku biologicznej sfery popędowej oraz społecznej warstwy norm i zasad. Sytuacja tłumienia niechcianych lub szkodliwych popędów poprzez społeczne normy może prowadzić do frustracji i nerwic oraz do wytwarzania mechanizmów obronnych, takich jak **sublimacja** czy **projekcja**. Sublimacja polega na wyrażaniu niemożliwych do zaspokojenia popędów w akceptowalnej społecznie formie. Mechanizm projekcji zasadza się na przenoszeniu na inną postać (np. bohatera przedstawienia) własnych niezrealizowanych potrzeb. Dla Freuda rola sztuki polegałaby na wyrażeniu nieakceptowanych popędów w możliwy do przyjęcia sposób. Z perspektywy twórcy działanie to objawiałoby się poprzez mechanizm sublimacji. To, czego artysta nie zrobił-



Salvador Dali, *Płonąca żyrafa*, 1937



by w prawdziwym życiu, staje się podświadomą treścią jego dzieł artystycznych. Z perspektywy odbiorcy rolę oczyszczającą może odgrywać utożsamienie się z bohaterem literackim, jednak bez konsekwencji jego osobistych porażek. Koncepcja Freuda stanowiła inspirację dla artystów nurtu surrealistycznego. Jednym z najbardziej znanych przedstawicieli tej formacji artystycznej był **Salvador Dali** (1904–1989), którego obrazy zawierają bardzo czytelne nawiązania do kategorii freudowskiej **psychoanalizy**.

Projekcja – mechanizm psychologiczny polegający na przypisywaniu własnych, stłumionych pragnień innym ludziom. Celem jest uzyskanie równowagi psychicznej.

Projekcja

Sublimacja – mechanizm psychologiczny polegający na skierowaniu realizacji nieakceptowanych społecznie pragnień na aktywność aprobowaną przez ogół ludzi żyjących w społeczeństwie.

Sublimacja

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Arystoteles dokonał szczegółowego opisu struktury tragedii oraz jej najważniejszych funkcji. s. 275
- Zdaniem Stagiryty, rola naśladownicza sztuki polegała nie tyle na odwzorowaniu rzeczywistości, ile na konstruowaniu określonych sytuacji na podstawie możliwych rozwiązań i ogólnych prawideł. s. 274
- Rola katartyczna sztuki sprowadzała się do oczyszczenia samych uczuć lub duszy dzięki doznawaniu specyficznych dla tragedii przeżyć litości i trwogi. s. 276

ZADANIA

1. **Artur Schopenhauer** (1788–1860) uważał, że kontemplacja sztuki przynosi człowiekowi wytchnienie od zniewalającego go pragnienia. Bezinteresowne podziwianie piękna może wesprzeć człowieka w ucieczce od cierpienia wynikającego z niemożności zaspokojenia potrzeb. Czy, twoim zdaniem, sztuka może pełnić funkcję terapeutyczną?
2. Wybierz dowolny utwór muzyczny, literacki lub filmowy. Zastanów się nad tym, jaką odgrywa on rolę, i opracuj swoje wnioski w formie wypowiedzi pisemnej w zeszycie.
3. Odszukaj informacje o artystach, którzy przelamywali obowiązujące konwencje, tworząc całkowicie innowacyjne dzieła. Przedstaw na forum klasy informację o wybranej postaci i opowiedz o społecznym znaczeniu ich artystycznych działań.



TEKSTY ŹRÓDŁOWE

Definicja tragedii i jej konstytutywnych składników

O twórczości epickiej i komedii będziemy mówić później. Teraz przejdźmy do tragedii, wydobywając na podstawie tego, co już powiedzieliśmy, określenie jej istoty. Tragedia jest to naśladowcze przedstawienie akcji poważnej, skończonej i posiadającej wielkość, wyrażone w języku ozdobnym, odmiennym w różnych częściach dzieła, przedstawienie w formie dramatycznej, a nie narracyjnej, które przez wzbudzenie litości i trwogi doprowadza do „oczyszczenia” (katharsis) tych uczuć.

Językiem ozdobnym nazywam język posiadający rytm, harmonię i śpiew. Przez „odmienny w różnych częściach dzieła” rozumiem zaś, że niektóre części tragedii są wyrażone wyłącznie w samych wierszach, inne natomiast za pomocą śpiewu.

Skoro naśladowanie dokonuje się w tragedii za pośrednictwem postaci działających, jednym z jej składników musi być widowisko, a następnie śpiew i wysłowienie, ponieważ za pomocą tych właśnie środków odbywa się to naśladowanie. Przez „wysłowienie” rozumiem tutaj wyłącznie kompozycję słowną w formie wiersza (tj. dialogów); znaczenie pojęcia „śpiew” jest zaś zupełnie jasne.

Skoro więc tragedia jest naśladowczym przedstawieniem akcji prowadzonej przez postacie działające, postacie te muszą odznaczać się jakimiś właściwościami myślenia i charakteru. Dzięki tym właściwościom oceniamy przecież ich postępowanie. Charakter i „właściwość myślenia” są więc dwoma naturalnymi źródłami działania postaci, od którego zależy ich powodzenie lub nieszczęście. A zatem – naśladowczym przedstawieniem akcji jest fabuła, przez którą rozumiem tu uporządkowany układ zdarzeń. Przez charakter rozumiem te właściwości postaci, które objawiają się w działaniu, „właściwości myślenia” objawiają się natomiast w słowach, którymi one czegoś dowodzą lub wyrażają ogólne prawdy. Wynika stąd, że każda tragedia zawiera sześć składników, które stanowią o jej istocie, a mianowicie: fabulę, charakter, wysłowienie, sposób myślenia, widowisko i śpiew. Dwa spośród tych składników należą do środków naśladowania, jeden do sposobu, w jaki się naśladuje, a trzy do przedmiotów naśladowczego przedstawienia. Żadnego innego składnika nie posiada. [...]

Najważniejszym z tych składników jest układ zdarzeń. Tragedia jest bowiem naśladowaniem nie ludzi, lecz działania (akcji) i życia (od działania zależy przecież i powodzenie i niepowodzenie. Celem naśladowania jest przedstawienie jakiejś akcji, a nie właściwości postaci. Z charakterem wiążą się ich pewne cechy, natomiast czyny decydują o ich powodzeniu lub nieszczęściu). Postacie działają więc nie po to, aby umożliwić przedstawienie charakterów, lecz właśnie ze względu na działania przyjmują odpowiednie właściwości charakterów. Toteż celem tragedii jest bieg zdarzeń, czyli fabuła, a cel jest we wszystkim rzeczą najważniejszą. Tragedia nie może przecież istnieć bez akcji, może natomiast istnieć bez charakterów. [...] Bo przecież obydwa najważniejsze elementy, którymi tragedia działa na nasze uczucia, a mianowicie perypetia i rozpoznanie, są składnikami fabuły. Następnym tego dowodem jest fakt, że początkujący poeci wcześniej są w stanie uzyskać doskonałość formy językowej i tworzenia charakterów niż [doskonałość] struktury zdarzeń, podobnie zresztą jak niemal wszyscy dawni poeci. Fabuła jest więc fundamentem i jakby duszą tragedii, a drugie dopiero miejsce zajmują charaktery. Rzecz ta przedstawia się bardzo podobnie w malarstwie. Bo gdyby ktoś namalował bezładnie obraz najpiękniejszymi kolorami, nie sprawi nam takiej przyjemności, jak białe-czarnym rysunkiem portretu. [...]

Trzecim z kolei elementem tragedii jest „myślenie”. A jest to zdolność wyrażania w mowie tego, co w danej sytuacji jest istotne i w pełni z nią zharmonizowane. W mowach jest ono wyrazem sztuki politycznej lub



retorycznej, i dlatego właśnie dawni poeci kazali swym postaciom przemawiać zgodnie z zasadami sztuki politycznej, współcześni natomiast każą im przemawiać zgodnie z zasadami retoryki. O ile właściwości charakteru są uzasadnieniem dokonanego przez postaci wyboru postępowania w sytuacjach, gdzie taki wybór nie jest rzeczą oczywistą – dlatego nie wyrażają charakteru te wypowiedzi, z których w ogóle nie wynika, czy mówiący dokonuje jakiegoś wyboru, czy go unika – o tyle „myślenie” zawarte jest w takich wypowiedziach, w których wykazuje się, że jakaś rzecz przedstawia się tak lub że się ma inaczej oraz w tych, gdzie wypowiada się jakieś ogólne prawdy.

Czwartym składnikiem jest forma językowa dialogów. Mówię o niej w tym samym znaczeniu, jak przedtem je wyjaśniłem, a więc, że jest to wyrażenie myśli w słowach, przy czym to określenie zachowuje tę samą wartość niezależnie od tego, czy mówię o „wierszach”, czy o „dialogach”.

Z pozostałych składników śpiew jest najważniejszą ozdobą tragedii, natomiast widowisko, chociaż ma niewątpliwą moc budzenia afektów, jest elementem najmniej artystycznym i najluźniej związanym z samą sztuką poetycką. Tragedia posiada przecież swą moc oddziaływania nawet bez wystawienia na scenie i bez udziału aktorów. Poza tym w przygotowaniu widowiska większą rolę odgrywa sztuka scenografa niż poety.

Arystoteles, *Retoryka. Poetyka*, przeł. H. Podbielski, PWN, Warszawa 1988, s. 323–327.

1. Jak Arystoteles zdefiniował tragedię?
2. Jakie elementy powinna zawierać tragedia, zdaniem Stagiryty? Scharakteryzuj poszczególne składniki tragedii i opisz ich wzajemne relacje.
3. Znajdź w tekście nawiązania do funkcji mimetycznej i katarskiej sztuki. Przedstaw ich rozumienie w nawiązaniu do konkretnych fragmentów tekstu.
4. Czego dotyczy porównanie sztuki malarskiej i poetyckiej u Arystotelesa?
5. Arystoteles odwołuje się do pojęcia **perypetii**, oznaczającego zmianę biegu zdarzeń w kierunku przeciwnym intencjom działania postaci, i **rozpoznania**, oznaczającego zwrot od nieświadomości ku poznaniu, ku przyjaźni lub wrogości między osobami naznaczonymi losem szczęścia lub nieszczęścia. W jaki sposób te elementy konstrukcyjne tragedii wpływają na emocje odbiorców?

ĆWICZENIA I PROBLEMY DO DYSKUSJI

1. Przygotuj prezentację na temat artysty, który cię zainspirował swoją twórczością. Przedstaw wybraną postać na forum klasy.
2. Wybierz dowolne dzieło malarskie i dokonaj jego oceny z dwóch – wyznaczonych przez **Romana Ingardena** – perspektyw. Oceń wartość estetyczną dzieła, uwzględniając emocje i wrażenia, które towarzyszą ci podczas percepcji obrazu. Oceń wartość artystyczną, uwzględniając między innymi takie czynniki, jak: innowacyjność, wartość kulturowa, jakość przedstawienia, kompozycja, zastosowane środki wyrazu, treść oraz zastosowana symbolika.
3. Rozważ funkcje sztuki w odniesieniu do jej poszczególnych odmian i rodzajów. Znajdź przykłady dzieł propagandowych, rozrywkowych i edukacyjnych.
4. Przygotujcie w kilkusobowych grupach reklamę, kolaż zdjęciowy lub krótką etiudę fabularną. Przygotowane prace powinny łączyć ważne, społeczne przesłanie, związane z istotnym aktualnym problemem, który sami zidentyfikujecie i określacie. Na przykład projekty mogą dotyczyć ochrony środowiska, zapobiegania uzależnieniom czy przeciwdziałania uprzedzeniom rasowym.
5. Czy, twoim zdaniem, artysta powinien przełamywać obowiązujące tabu, prowokować, łamać konwencje? Czy sztuka rządzi się dokładnie tymi samymi prawami, co inne dziedziny życia?
6. Napisz w zeszycie wypracowanie będące komentarzem do słów **R.W. Emersona**: *Choćbyśmy cały świat przemierzili w poszukiwaniu piękna, nie znajdziemy go nigdzie, jeżeli nie nosimy go w sobie.*



POWTÓRZENIE PRZED SPRAWDZIANEM

- s. 261 • Estetyka wyodrębniła się jako samodzielna nauka w XVIII wieku. Jej zakres tematyczny obejmuje koncepcje dzieła sztuki, procesu twórczego, przeżycia estetycznego oraz wartości estetycznej.
- s. 263 • Starożytni myśliciele pojmowali sztukę jako działalność wytwórczą służącą odwzorowaniu przyrody według określonych reguł.
- s. 272 • **Wielka Teoria Piękna** pitagorejczyków zakładała, że piękno polega na harmonii, proporcji i symetrii wynikającej z uporządkowania elementów według zachodzących między nimi relacji liczbowych.
- s. 263 • Nowożytne i współczesne koncepcje sztuki ujmowały ją jako ekspresję emocji, samodzielną dziedzinę opierającą się na formalnych własnościach, obszar zależny od pojęcia doświadczenia estetycznego lub działalność instytucjonalną.
- s. 274 • Kategorie estetyczne wyróżnione przez Arystotelesa obejmowały naśladownictwo (*mimesis*) i oczyszczenie (*katharsis*).
- s. 268 • Starożytni myśliciele toczyli spór dotyczący obiektywności piękna. Pitagorejczycy, Platon, Arystoteles i stoicy stali na stanowisku obiektywizmu estetycznego. Sofiści, epikurejczycy i sceptycy przyjmowali, że piękno jest własnością subiektywną. Rozwiązanie kompromisowe zaproponował Sokrates, uznając, że istnieją dwa rodzaje piękna.

LITERATURA DODATKOWA

B. Dziemidok, *Główne kontrowersje estetyki współczesnej*, PWN, Warszawa 2002.

M. Gołaszewska, *Zarys estetyki*, PWN, Warszawa 1986.

R. Scruton, *Kultura jest ważna. Wiara i uczucie w osaczonym świecie*, Zysk i S-ka, Poznań 2010.

W. Tatarkiewicz, *Dzieje sześciu pojęć*, PWN, Warszawa 2011.

Indeks pojęciowy

A



absolutyzm estetyczny 267
absolutyzm etyczny 101
abstrakcja 130
afazja 218
agaton 155
agon 155
aksjologia 22
akt 165, 168
aktualność 168
anamneza 131, 251
antropologia 21, 33
antynaturalista (idealista) 125
antynaturalizm 125, 173
apatia 199, 218
arché 12, 34, 35, 37, 38, 40, 50
arete 111
argumentum ad auditorem 232
argumentum ad ignorantiam 232
argumentum ad misericordiam 232
argumentum ad personam 232
argumentum ad populum 232
argumentum ad vanitatem 232
argumentum ad verecundiam 232
arystokracja 184
ataraksja 199, 218
atom 84
atomistyczna teoria materii 87
atomizm 69, 85

B

„błędne koło” 231
błędy formalne 230
błędy materialne 230
byt 21, 34, 59, 165

byty intelektualne 166
byty przypadłościowe 166

C

„ciąg w nieskończoność” 231
circulus vitiosus 231
cnoty dianoetyczne 180
cnoty etyczne 180
cztery żywioły 71
„czwórmian leczniczy” 195

D

daimonion 111
dedukcja 65
definicja aksjomatyczna 176
definicja indukcyjna 176
definicja klasyczna 176
definicja konstrukcyjna 175
definicja nominalna 175
definicja ostensywna 176
definicja projektująca 175
definicja realna 175
definicja regulująca 175
definicja równościowa 176
definicja sprawozdawcza 175
Demiurg 126, 241, 242, 243
demokracja 185
deontologia 202
dialektyka 60, 108
Dionizje 155
dobro 127
dogmatyzm 216, 225
dowody 44
dowodzenie 63
dualizm 14, 86, 90, 126

dusza rozumna 174
dusza wegetatywna 174
dusza zmysłowa 174
dynamizm rzeczywistości 54, 56

E

ekwiwokacja 231
eleatyzm 55
 elitaryzm 150, 151, 152
 emergentyzm 91
epikureizm 192, 193
epistemologia 21
epistemologiczny 129
estetyka 22
etyka 22
eudajmonia 178
eudajmonizm 178
 eugenika 151

F

fenomenologia 19, 20, 223
filozofia 11
filozofia analityczna (angloamerykańska) 12
filozofia przyrody 21
filozofia spekulatywna (kontynentalna) 12
forma 169, 170
 formalizm estetyczny 264

G

gnoza 245

H

hedonizm 193
hipostaza 246
hipoteza 44
historia filozofii 11
historiozofia 250
homoioimeria 72
hylozości 36

I

idealizm obiektywny 60
idealizm platoński (platonizm) 125
idealizm transcendentálny 113
identyczność 52, 54
identyczność jakościowa 54
identyczność numeryczna 54
ideologia 13
ignoratio elenchi 231
ignotum per ignotum 232
iluminacja 251
intelektualizm etyczny 102, 103
inteligibilność 130, 135, 241
inteligibilny 241
intencjonalność 22
introspekcja 251
ironia 108
izostenia 218

J

jaskinia 124

K

 katharsis 276
kognitywistyka 93
konceptualizm artystyczny 264
kosmologia 33, 62, 98

L

logika 19, 43, 62, 174
logos 60

M

 materia 169, 170
 materializm 90
metoda dialektyczna 108
metoda elenktyczna 108
metoda majeutyczna 108
metodologia nauk 42, 43, 63
miłość 71
mitologia 33

 mniemanie 129
 monarchia 184
monizm ilościowy 68
monizm jakościowy 68
możność 165, 168

N

 naturaliści 89
naturalizm 89, 125, 173
nauki pojętyczne (wytwórcze) 19
nauki praktyczne 19
nauki teoretyczne 19
neoplatonizm 245
neopozytywizm 20
niebyt 59
nienawiść 71
„nieznajomość dowodzonej tezy” 231
non sequitur 231

O

 obiektywizm estetyczny 268
 obiektywizm etyczny 101
 obywatel 184
ogólna metodologia nauk 42
 oligarchia 185
ontologia 21, 98
ontologiczny 129
orfizm 14

P

 paideia 149
 panteistyczny 244
 państwo 183
paradoks 52, 55
paradoks ruchu 64
 patrystyka 269
perceptualizm estetyczny 265, 268
perfekcjonizm 204
petitio principii 230
Pierwszy Nieruchomy Poruszyciel 167
piękno 127

 pitagorejczycy 268, 272, 276
pluralizm ilościowy 68, 85
pluralizm jakościowy 68, 84
 politeia 184
poznanie samego siebie 111
prawda 127
prawdziwe, uniwersalne dobro 100
problem badawczy 43
 projekcja 277
Prytanejon 117
„przeskoki we wnioskowaniu” 231
przesunięcie kategorialne 231
przyjaźń 181
psyche 111

R

realizm umiarkowany 171
redukcjonizm 86
regressus ad infinitum 231
 relatywizm estetyczny 268
relatywizm etyczny 101
retoryka 105
rozumowanie 63

S

saltus in concludendo 231
samopoznanie 112
sceptycyzm 192, 225
 sceptycyzm metodyczny 221
scjentyzm 20
sofiści 98, 216, 268
statyzm 60
stoicyzm 192, 196
 subiektywizm estetyczny 268
subiektywizm etyczny 101
 sublimacja 277
substancja 165, 166
sufizm 32

Ś

świat idei 125

T

teologia 33
teoria idei 125
tropu sceptyczne 219



tyrania 185



U

utilitaryzm 202

W

wariabilizm 55, 56, 60
wiedza 129

wierzenia orfickie 13, 14

wnioski 43

wnioskowanie 63

wnioskowanie kauzalne 43

wnioskowanie nomologiczne 43

wnioskowanie teleologiczne 43

wyjaśnianie 63

Z

„złoty środek” 179, 180

Indeks rzeczowy

A

Ainezydem 219
Alkibiades 106, 116, 157
Anaksagoras z Kladzomen 40, 69, 70
Anaksymander z Miletu 35, 37
Anaksymenes z Miletu 38
Andronikos z Rodos 165
Anytos 116
Arystofanes 105, 157
Arystoteles 16, 105, 151, 165, 262
Arystyp z Cyreny 192, 193, 204
Augustyn z Hippony, św. 250, 269, 272
Awerroes 164

B

Bacon Francis 44
Bauman Zygmunt 270
Baumgarten Alexander Gottlieb 261
Beardsley Monroe 265
Bentham Jeremy 202, 204
Bocheński Józef 26, 221
Bohr Niels 87
Borges Jorge Luis 214
Botticelli Sandro 258
Boyle Robert 86

C

Caravaggio 259

D

Dali Salvador 277
Dalton John 87
Demokryt z Abdera 69, 83, 165, 192
Derrida Jacques 16



Duchamp Marcel 264
Dziemidok Bohdan 263

E

Empedokles 70
Empedokles z Akragas 40, 69
Epiktet 208
Epikur z Samos 192, 207
Eubulides z Miletu 66



F

Fodor Jerry 91, 93
Freud Sigmunt (Zygmunt) 225, 276

G

Galileusz 44
Gołaszewska Maria 261
Gorgiasz z Leontinoj 221, 268

H

Hadot Pierre 15
Hawking Stephen 26
Hegel Georg Wilhelm Friedrich 18, 60, 225
Heidegger Martin 16, 114
Heller Michał 44
Heraklit z Efezu 15, 55, 56, 168
Hezjod 14
Hobbes Thomas 53
Homer 14
Horacy 206
Hume David 225, 226
Husserl Edmund 19, 223

I

Ingarden Roman 22, 224, 264

J

Jaeger Werner 38, 152

K

Kant Immanuel 113, 202, 204, 225, 226, 270

Kartezjusz 22, 44, 221, 225, 226

 Kohlberg Lawrence 144

Kołakowski Leszek 227

Krates 222

Kritiasz 106, 116

Ksenofont 105

L

Laertios Diogenes 56, 105

Leibniz Gottfried Wilhelm 44, 91, 252

Leucyp z Miletu 83

Lykon 116

M

Marek Aureliusz 196

Marks Karol 16

Meletos 116

 Michał Anioł 258

Mill John Stuart 144, 202, 203

N

 Nagel Thomas 91

Newton Izaak 44, 86

 Noroc Mihaela 267

P

Parmenides z Elei 13, 21, 25, 43, 55, 56, 57, 168

Pascal Blaise 44

Pirron z Elidy 218

Pitagoras z Samos 14, 40, 42

Platon 14, 16, 105, 123, 262

 Plotyn 240, 272

Popper Karl 150

 Putnam Hilary 91, 93

R

Reale Giovanni 13, 15, 35, 39, 56, 95, 96, 129

Rousseau Jean-Jacques 114

 Rubens Peter Paul 259

Russell Bertrand 228

Rutherford Ernest 87

S

Schopenhauer Arthur 232, 239

Schweickart Russell Louis (Rusty) 196

 Searle John 92

Sekstus Empiryk 218

Sokrates 16, 22, 98, 268

Spinoza Baruch 44

T

Tales z Miletu 36

 Tatarkiewicz Władysław 268

Tołstoj Lew 263

Turing Alan 92

W

Weyden Rogier van der 258

Witkiewicz Stanisław Ignacy 264

Wittgenstein Ludwig 93, 225

Z

Zenon z Elei 13, 64

Zenon z Kition 197